



BANKOWOŚĆ POLSKA 2012–2022

Między tradycją
i bankowością przyszłości

Partnerzy generalni

ASSECO

KDPW

KDPW
CCP

KIR



**Technology for banking,
solutions for people.**

assecO

assecO.pl

Bankowość polska 2012–2022

Między tradycją
i bankowością przyszłości

Praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Wolskiego
Współpraca merytoryczna Karol Mórawski

Partnerzy generalni

ASSECO

KDPW | KDPW
CCP

KIR.

Bankowość polska 2012–2022
Między tradycją i bankowością przyszłości

© Copyright by Centrum Procesów Bankowych i Informacji

Opracowano na podstawie materiałów
udostępnionych przez Związek Banków Polskich
i Centrum Procesów Bankowych i Informacji

Rada Programowa wydawnictwa w składzie:
Krzysztof Pietraszkiewicz (przewodniczący), Jerzy Bańka,
Piotr Czarnecki, Włodzimierz Grudziński, Piotr Stefan Juda,
Krzysztof Kalicki, Paweł Minkina, Józef Wancer,
Andrzej Wolski, Teresa Wrzesień

Opracowanie graficzne, skład i łamanie:
MGMEDIA Maciej Grabowski

Druk: Market Print Global Sp. z o.o.
Drukarniacyfrowa24.eu

Ilustracja na okładce: stock.adobe.com

ISBN 978-83-940385-5-7
Warszawa, grudzień 2023

WPROWADZENIE – A. Wolski	7
SŁOWO WSTĘPNE	10
Dr Tadeusz Białek	10
Krzysztof Pietraszkiewicz	18
ROZDZIAŁ I. Bankowość polska 2012–2022. Między kryzysami.	21
1.1 Od polityki antykryzysowej do postępującego konsumeryzmu. Zmiana podejścia regulatorów do sektora na przestrzeni dekady – prof. dr hab. Jan Czekaj	21
1.2 Sektor finansowy po największym kryzysie finansowym XXI wieku vs nowe zagrożenia – Katarzyna Zajdel-Kurowska	31
ROZDZIAŁ II. Sytuacja finansowa polskiego sektora bankowego 2012–2022. Na ołtarzu polityki	33
2.1 Spadek po Lehman Brothers i COVID-19. Między chaosem a porządkiem – dr Piotr Stefan Juda	33
2.2 Sytuacja finansowa polskiego sektora bankowego w latach 2012–2022 – prof. Monika Marcinkowska	42
2.3 Sytuacja sektora w latach 2012–2022 w kontekście: Stan gotowości polskiego sektora bankowego do stawienia czoła przyszłym wyzwaniom bankowości lokalnej. Doświadczenia dekady, wydarzenia zmieniające warunki pracy sektora, wyzwania przyszłości – Bartosz Kublik	53
2.4 Banki w potrzasku, czyli zderzenie uzyskanych wyników sektora bankowego z falą nieoczekiwanych rodzajów i skali ryzyka – prof. dr hab. Stanisław Kasiewicz	58
2.5 Sytuacja finansowa banków na przełomie drugiej i trzeciej dekady XXI w. – dr Andrzej Banasiak , Agnieszka Nierodka , dr Tomasz Pawlonka	64
2.6 Stan gotowości polskiego sektora bankowego do stawienia czoła przyszłym wyzwaniom – fragment wstępu sprawozdania zarządu ZBP za rok 2022	72
ROZDZIAŁ III. Klient – istota bankowości	74
3.1 Relacje bank – klient – A. Wolski	74
3.2 Banki ostatniej dekady w oczach opinii publicznej. Jak w latach 2012–2022 kształtował się poziom zaufania klientów do sektora bankowego w Polsce? – dr inż. Marcin Idzik , Jacek Gieorgica	75
3.3 Od gotówki do pieniądza elektronicznego – zmiany zachowań Polaków w zakresie obrotu bezgotówkowego – prof. Dominika Maison	88
3.4 Relacje banki – przedsiębiorcy: czy banki wspierały przedsiębiorców, czy model biznesowy banków jest optymalny? – Tomasz Blicharz	94
3.5 Etyka – podstawa kodeksu dobrych praktyk bankowych. Ocena postaw etycznych w badaniach i literaturze światowej ostatniego dziesięciolecia – Andrzej Wolski , Karol Móraski	99
3.6 Etyka to pytanie o sens – z prof. Paulem Dembińskim rozmowę przeprowadzili Andrzej Wolski i Agnieszka Wicha	101
3.7 O etyce w bankach – Włodzimierz Grudziński	104

ROZDZIAŁ IV. Prawo fundamentem bezpieczeństwa i rozwoju	110
4.1 Otoczenie prawne sektora bankowego: doświadczenia dziesięciolecia – dr hab. Krzysztof Koźmiński	110
4.2 Systematycznie osłabianie pozycji banku jako wierzyciela – dr Tadeusz Białek	117
4.3 Ruch ochrony konsumenta – Agnieszka Wachnicka	123
4.4 Kryzys frankowy – prawda o wielu twarzach – prof. Krzysztof Kalicki	129
4.5 Trudne lekcje polskiej bankowości w latach 2012–2022 – Piotr Czarnecki	140
4.6 Prawo na straży bezpieczeństwa w bankowości nowych technologii – dr Michał Nowakowski	145
 ROZDZIAŁ V. Innowacyjność i nowe technologie - tlen dla gospodarki i sektora bankowego w Polsce.....	 151
5.1 Osiągnięcia banków na tle innowacyjności i wdrażania nowych technologii w gospodarce polskiej – prof. Lech Kurkliński	151
5.2 Infrastruktura bankowa, BankTech drugiej dekady i technologiczne horyzonty bankowości – Bartłomiej Nocoń	160
5.3 Bankowe bazy danych – Dariusz Kozłowski	162
5.4 Odporność cyfrowa polskiego sektora bankowego. Współpraca warunkiem skutecznego przeciwdziałania cyberprzestępczości – Andrzej Wolski	165
5.5 Banki w awangardzie. Dekada, która wpisała cyfrowe technologie w DNA banków – Dariusz Szwed	167
5.6 Cyfrowa (r)ewolucja – Jarosław Fuchs	172
5.7 Grupa KDPW partnerem dla sektora bankowego – Maciej Trybuchowski	175
5.8 Czy technologia zapewni długotrwałą przewagę konkurencyjną? – Brunon Bartkiewicz	181
 ROZDZIAŁ VI. Banki i państwo.....	 184
6.1 Udział sektora bankowego w realizacji kluczowych przedsięwzięć Skarbu Państwa – Paweł Minkina	184
6.2 Kompetencje informatyczne na służbie administracji centralnej – Piotr Alicki	189
6.3 Nowa rola sektora bankowego wobec społeczności lokalnych – Joanna Erdman	195
6.4 Banki a polityka mieszkaniowa państwa, doświadczenia dziesięciolecia, prace i rekomendacje zespołu ds. finansowania nieruchomości ZBP – dr Jacek Furga	198
6.5 10 najważniejszych rekomendacji dotyczących racjonalizacji rynku kredytów mieszkaniowych dla ludności. Krajobraz finansowania nieruchomości w 2022 i rekomendacje EKF – prof. Leszek Pawłowicz	207
6.6 ESG, polityka środowiskowa, biznes, instytucje zaufania publicznego – dr Mariusz Wyżycki	211
6.7 Związek Banków Polskich – inicjatywy na rzecz wypracowania prawidłowej interpretacji nowych regulacji oraz jednolitych standardów raportowania w zakresie zrównoważonego rozwoju – Norbert Jeziolowicz, Agnieszka Wicha	213
 Podsumowanie	 219
 Załączniki	 224

WPROWADZENIE

A. WOLSKI

Z poczuciem odpowiedzialności i szacunku do minionych wydarzeń przekazujemy Państwu publikację poświęconą historii polskiego sektora bankowego w okresie 2012–2022. Jest ona kontynuacją wydanego 10 lat temu z okazji 20-lecia Związku Banków Polskich i Centrum Prawa Bankowego i Informacji¹ wydawnictwa zatytułowanego *Bankowość polska 1987–2012. Ludzie i ich dzieło*.

Sposób, w jaki poprowadzono narrację niniejszej książki, różni się od tego, który był zastosowany przy ostatnim jubileuszu. Odstąpiono – na wniosek Rady Programowej², której pracami kierował pomysłodawca i dobry duch projektu, wieloletni prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz – od formy prezentacji wydarzeń, wykazów osób i instytucji tworzących sektor bankowy wraz z jego infrastrukturą. Nacisk położono na możliwie obiektywny opis najważniejszych wydarzeń z historii polskiego sektora bankowego drugiej dekady XXI w. Jubileusz uświetniony został zatem kronikarskim zapisem okresu w polskiej bankowości, który w oczach wielu ekspertów i obserwatorów zjawisk gospodarczych był końcem światowej gospodarki globalnej i hegemonii USA w roli wiodącego światowego centrum gospodarczego i politycznego, a rozpoczął się nowy, nienazwany jeszcze porządek świata, zarówno geopolityczny, jak również demograficzny czy technologiczny. Nikt nie jest jeszcze w stanie powiedzieć, jak on będzie wyglądał, ale pewne jest, że nic już nie będzie jak dawniej i że czekają nas głębokie zmiany praktycznie w każdej dziedzinie życia, w tym również w gospodarce i polityce. Przyjmuje się, że kraje z silnymi instytucjami i ugruntowaną kulturą mają większą zdolność przetrwania. W Polsce do takich silnych instytucji należy polski sektor bankowy. Autorzy wydawnictwa założyli, że jak zawsze w okresie przejściowym, pojawi się w gospodarce wiele perturbacji i wyzwań. W takich sytuacjach nieocenione bywają doświadczone kadry i sprawdzone techniki czy doświadczenia, które wykuwały się wcześniej. Okres drugiej dekady wieku, który niewolny był od sytuacji kryzysowych, takich właśnie doświadczeń dostarczył. W książce swoją wiedzę dzielą się osoby bezpośrednio uczestniczące w rozwiązywaniu najważniejszych wydarzeń tego okresu.

Tak się również złożyło, co może być poczytane jako pewien symbol tego wydawnictwa, że opisywany przełom drugiej i trzeciej dekady jest jednocześnie końcem 30-letniej kariery w strukturach Związku Banków Polskich Krzysztofa Pietraszkiewicza,

1 Od lipca 2023 r. spółka zmieniła nazwę na Centrum Procesów Bankowych i Informacji Sp. z o.o.

2 Rada Programowa: Krzysztof Pietraszkiewicz, przewodniczący, Jerzy Bańka, Piotr Czarnecki, Włodzimierz Grudziński, Piotr Stefan Juda, Krzysztof Kalicki, Paweł Minkina, Józef Wancer, Andrzej Wolski, Teresa Wrzesień – członkowie.

człowieka, który od samego początku przemian polityczno-gospodarczych w Polsce i powstania w 1991 r. ZBP pełnił w nim funkcje kierownicze – od dyrektora Biura w okresie kształtowania się struktur ZBP, poprzez dyrektora generalnego, na funkcji prezesa Związku od 2003 r. kończąc. Angażując się na rzecz wielowymiarowego rozwoju polskiego sektora finansowego i budowy sprzyjających warunków dla jego funkcjonowania, Krzysztof Pietraszkiewicz dbał o potrzebę upamiętnienia dokonań kolejnych pokoleń rodzimych bankowców. Z jego inspiracji ukazała się, poza wspomnianym już opracowaniem *Bankowość polska 1987–2012. Ludzie i ich dzieło*, również publikacja wydana przez Fundację NBP zatytułowana *Reforma polskiego systemu bankowego w latach 1987–2004 we wspomnieniach jej twórców* autorstwa Piotra Aleksandrowicza i Aleksandry Fandrejewskiej-Tomczyk. Nieocenioną rolę w kształtowaniu charakteru prac i dokumentowaniu historii sektora bankowego w Polsce odgrywa powołany do życia w 1992 r. z inicjatywy ZBP, PBR SA i SoftBank SA „Miesięcznik Finansowy BANK”. Wydawnictwo to jest kontynuacją tradycji organu prasowego przedwojennego Związku Banków w Polsce, ukazującego się pod tytułem „BANK. Miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym” w latach 1933–1939.

W kolejnej, trzeciej dekadzie XXI w. kierowanie Związkiem Banków Polskich sektor bankowy powierzył nowemu zarządowi w składzie: dr Tadeusz Białek, prezes, oraz wiceprezysi: Agnieszka Wachnicka, Bartosz Kublik i Włodzimierz Kiciński. Jest to grupa menedżerów, z którymi sektor bankowy wiąże duże nadzieje i którzy będą dalej współkształtować otoczenie regulacyjno-prawne sektora bankowego, warunki funkcjonowania polskiego biznesu i konsumentów polskich banków, aktywnie uczestnicząc w procesie nadchodzących w Polsce zmian.

Podjmując się niełatwego dzieła stworzenia syntezy historii ostatnich 10 lat sektora bankowego w Polsce, zespół redakcyjny sięgnął do najważniejszych, zdaniem środowiska bankowego, wydarzeń, które zostały ujęte w sześć tematycznie wydzielonych rozdziałów. O merytoryczną refleksję, a także ocenę skutków szerszych trendów czy zjawisk prosiłiśmy zarówno doświadczonych menedżerów sektora bankowego, co czyni zadość konwencji wydawnictwa jubileuszowego, ale również kompetentnych ekspertów, badaczy i analityków reprezentujących środowiska biznesowe, prawnicze i akademickie. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim, którzy wzbogacili nasze opracowanie swymi wypowiedziami i uwagami. Oceniając zdarzenia, które niejednokrotnie polaryzowały opinię społeczną, ale również scenę polityczną, autorzy dołożyli wszelkich starań, aby wydawnictwo zachowało wysoki poziom obiektywizmu. Założeniem było dokonanie ocen w taki sposób, aby w dobie dramatycznych sporów politycznych i społecznych mogłyby być one sytuowane poza sporem politycznym. Celem nadrzędnym publikacji było służyć dobru wspólnemu, jakim jest sprawny i odporny na kryzysy sektor bankowy, sektor, bez którego nie może istnieć efektywna, zapewniająca społeczne potrzeby gospodarka. Zarówno zaprezentowane na łamach książki dokumenty, jak i przekaz pochodzący od bezpośrednich uczestników wydarzeń należy rozumieć jako teksty źródłowe w ujęciu profesjonalnej historiografii. Mam nadzieję, iż materiały te, podobnie jak pełny tekst Kodeksu Etyki Bankowej³, posłużą twórcom kolejnych opracowań o czasie transformacji w Polsce jako źródła

3 Pełny tekst Kodeksu Etyki Bankowej w załączniku nr 1

historyczne, nie tylko do analiz dotyczących polskiej bankowości w latach 2012–2022, ale również badań szeroko rozumianej historii gospodarczej Polski w pierwszych dekadach XXI stulecia.

Ważnym szczegółem, na który chcielibyśmy, poza wszelkimi dotychczasowymi standardami pracy redaktorskiej, zwrócić Państwa uwagę, jest fakt, że trzymają Państwo w rękach prawdopodobnie jedną z ostatnich książek o polskim sektorze bankowym, którą wydano w tradycyjnej, papierowej formie i która powstała (zgodnie z deklaracjami autorów) wyłącznie dzięki wysiłkowi czynnika ludzkiego, bez ingerencji sztucznej inteligencji. Z pewnością już w krótkim czasie będą mogli Państwo porównać nasze wydawnictwo jako relikht odchodzących czasów z książkami przygotowywanymi z udziałem rozpoczynającej właśnie oszałamiającą karierę AI. Pozostaje mieć nadzieję, że porównanie to wypadnie w Państwa opinii pozytywnie.

SŁOWO WSTĘPNE

DR TADEUSZ BIAŁEK, PREZES ZBP

ZMIANY OTOCZENIA FUNKCJONOWANIA BANKÓW

W trakcie minionych kilkunastu lat polska gospodarka znacząco rozwinęła się. Rozwój ten odbywał się przy istotnym zaangażowaniu sektora bankowego. Polski sektor bankowy stał się jednym z nowocześniejszych na całym świecie. Rozwój infrastruktury bankowej oraz rynku usług bankowych, rozwój rynku płatności z zachowaniem dbałości o cyberbezpieczeństwo pozwoliły na ograniczenie wykluczenia finansowego w Polsce oraz rozwój płatności bezgotówkowych na skalę niespotykaną w Europie. Sam zaś sektor bankowy istotnie zwiększył swoje rozmiary, choć w relacji do rozwijającej się gospodarki nie uległ on wzrostowi.

Zważywszy na fakt, że polska gospodarka oparta jest na tzw. modelu kontynentalnym, gdzie sektor bankowy jest głównym źródłem kapitału dla sfery realnej, w interesie całej gospodarki jest to, aby sektor bankowy wzrastał w tempie szybszym niż miało to miejsce w ostatnich latach. Jedynie taki dynamiczny rozwój pozwoli mu na zapewnienie podaży finansowania adekwatnej do potrzeb rozwijającej się gospodarki.

Bieżące uwarunkowania funkcjonowania sektora bankowego w Polsce wskazują jednak na szereg wyzwań i zagrożeń dla dalszego odbudowywania kapitałów banków i zachowania zdolności do finansowania gospodarki. Przede wszystkim należy tu zwrócić uwagę na:

- Nakładanie na sektor bankowy kolejnych obciążeń utrudniających odbudowę kapitałów własnych i ich dostosowanie do poziomów umożliwiających finansowanie gospodarki na wymaganym poziomie;
- Zmienność kapitałów własnych banków – ze względu na duże zaangażowanie sektora bankowego w zakup instrumentów dłużnych Skarbu Państwa;
- Wzrost skali pozwów sądowych (zarówno umów kredytów CHF, jak i pierwsze próby podważania umów kredytów opartych o WIBOR), co może przełożyć się na pogłębienie deprecjacji kapitałów własnych i zmniejszanie zdolności sektora bankowego do ich odbudowy;
- Wciąż słabnącą akcję kredytową w warunkach wysokich stóp procentowych oraz spowolnienia gospodarczego;
- Zachwianie zdolności sektora bankowego do finansowania gospodarki na wymaganym dla jej potrzeb poziomie – w warunkach malejących kapitałów własnych banków (w ujęciu realnym), silnej ich zmienności i podatności na gwałtowne przeszacowania, sektor bankowy może nie być w stanie zapewnić finansowania adekwatnego do potrzeb odbudowującej się gospodarki.

ESKALACJA OBCIĄŻEŃ ZEWNĘTRZNYCH

Praktyka obciążania finansowego banków rozpoczęła się w 2014 r. w związku z użyciem Funduszu Gwarantowania Depozytów w BFG na wypłatę środków gwarantowanych w SKOK. Sytuacja SKOK uległa gwałtownemu pogorszeniu. Dla kilku kas powstało istotne zagrożenie stabilności, a równocześnie Kasa Krajowa SKOK nie zgromadziła dostatecznych środków na gwarantowanie depozytów. Dla wypłaty środków gwarantowanych wykorzystano środki zgromadzone przez banki w ramach Funduszu Gwarantowania Depozytów. Bardzo niekorzystny okazał się 2015 r., kiedy przy likwidacji SKOK Wołomin wykorzystano fundusz FOŚ, a banki zostały zmuszone do odtworzenia Funduszu w trybie niezwłocznym.

Od tego czasu istotnie zostały zwiększone wartości limitów docelowych dla gwarantowania depozytów i uporządkowanej likwidacji, co dodatkowo zwiększyło obciążenia banków z tytułu opłat na BFG.

W 2016 r. wprowadzony został podatek bankowy. Podatek ten, liczony od części aktywów – głównie kredytów, istotnie zwiększył koszty banków. Podatek ten jest nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do podatków wprowadzonych w innych państwach europejskich. Dodatkowo uruchomiono Fundusz Wsparcia Kredytobiorców (FWK) oraz System Ochrony Banków Komercyjnych (SOBK). Jednocześnie przyjęto, że te obciążenia fiskalne nie stanowią kosztu uzyskania przychodów. Doprowadziło to do powstania sytuacji, w której nadzwyczajne obciążenia fiskalne stanowią rocznie ok. 10 mld zł.

W sierpniu 2022 r. w drodze regulacji ustawowej ustanowiono wakacje kredytowe dla kredytobiorców posiadających mieszkaniowe kredyty z złotych, w związku ze wzrostem rat spłaty tych kredytów w okresie wysokich stop procentowych. Wakacje objęły wszystkich kredytobiorców, niezależnie od ich dochodów oraz możliwości spłaty kredytów.

Poniżej pokazano zestawienie kosztów banków wynikających z obciążeń podatkowych i paropodatkowych w okresie 2015 – 2022.

	Łączna wartość w latach 2015-2022 (w mld zł)
Podatek bankowy	29,8 (w tym 5,4 mld w 2022)
Składki na BFG	26,6 (w tym 3,7 mld w 2022)
Wpłata na FWK	2,0 (w tym 1,4 mld w 2022)
Wpłaty na pokrycie kosztów nadzoru	1,4 (w tym 0,2 mld w 2022)
Wakacje kredytowe	12,9 (w 2022)
Wpłaty na system ochrony banków komercyjnych	3,5 (w 2022)
SUMA: 76,2 mld zł (w tym 27,1 mld w 2022)	

SPORY PRAWNE DOTYCZĄCE WALUTOWYCH KREDYTÓW MIESZKANIOWYCH

Akcja kredytowa walutowych kredytów mieszkaniowych rozwinęła się wobec braku alternatywy, w szczególności braku stworzenia praktycznych i realistycznych ram regulacyjnych dla rozwoju listów zastawnych. Niemniej rozwój tych kredytów pomógł w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych kilkuset tysięcy rodzin.

W następstwie zmian polityki banku centralnego Szwajcarii i dramatycznego wzrostu kursu CHF w 2015 r., nastąpiło skokowe zwiększenie wartości zadłużenia wielu rodzin i frustrujące warunki dla spłaty tych kredytów. Sytuacji szokowego wzrostu kursu CHF z oczywistych względów nie przewidzieli klienci banków, ale również sektor bankowy, który szacował ryzyko wzrostu kursu o 20-30%, a nie o ponad 100%. Chaos prawny oraz brak systemowego rozstrzygnięcia problemu doprowadziły do szybko wzrastającej liczby pozwów sądowych, zmierzających do uznania umowy kredytu za nieważną i odebrania bankom możliwości ubiegania się o wynagrodzenie z tytułu postawienia klientom kwoty kredytu do dyspozycji. W powyższe dyskusje włączyły się środowiska polityczne, wzmacniając nagłośnieńskie problemy oraz eskalując populistyczne oczekiwania klientów. Nie bez znaczenia jest także aktywność kancelarii prawnych, specjalizujących się w tzw. sprawach frankowych, które okazały się bardzo skuteczne w kreowaniu zainteresowania klientów w kierunku podważania umów kredytowych – nawet tych, które zostały już bezproblemowo obsłużone przez klientów.

Zwłaszcza po orzeczeniu TSUE o braku dopuszczalności żądania przez bank wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, pomimo działającej już od dłuższego czasu akcji zawierania ugód pomiędzy bankami a kredytobiorcami walutowymi, widoczna jest większa skłonność konsumentów do wszczynania postępowań sądowych – z wszelkimi tego konsekwencjami dla banków, ich klientów i całej gospodarki.

W rezultacie powyższego rozstrzygnięcia od II kwartału 2023 r. część sektora bankowego została silnie obciążona koniecznością zawiązania kolejnych rezerw na ryzyko prawne kredytów CHF - skumulowana kwota dodatkowych rezerw - ponad zawiązane już 40 mld zł - w okresie 2023-2025 wyniesie około 58 mld zł⁴.

SKUTKI FINANSOWE OBCIĄŻEŃ ZEWNĘTRZNYCH

Już w latach 2018-2019 widoczne było, że racjonalne granice obciążeń sektora zostały przekroczone. Wyniki banków zaczęły spadać w wartościach nominalnych i realnych w stosunku do poziomów osiągniętych w latach wcześniejszych. Spadała również rentowność banków. ROE obniżyło się do poziomów poniżej oczekiwań inwestorów, przez co wzrost kapitałów banków mógł odbywać się głównie w sposób organiczny, poprzez przeznaczanie na kapitał wypracowanych zysków. Kapitały w latach 2010-2019 wzrastały coraz woniej w wielkościach nominalnych. W wartościach realnych w odniesieniu do PKB kapitały wzrosły z 8,2% w 2010 r. do 10,2% w 2017 r., natomiast po 2017 r. zaczęły spadać, osiągając w 2022 r. poziom 6,6%.

4. Genezę sporu wokół kredytów frankowych i jego dalszy przebieg, z uwzględnieniem podejmowanych od samego początku przez sektor bankowy działań na rzecz niedopuszczenia do zmaterializowania się tak poważnego ryzyka, a gdy ono zaistniało - zminimalizowania jego skutków, przedstawia Biała księga kredytów frankowych w Polsce, opublikowana przez ZBP w marcu 2015 r.

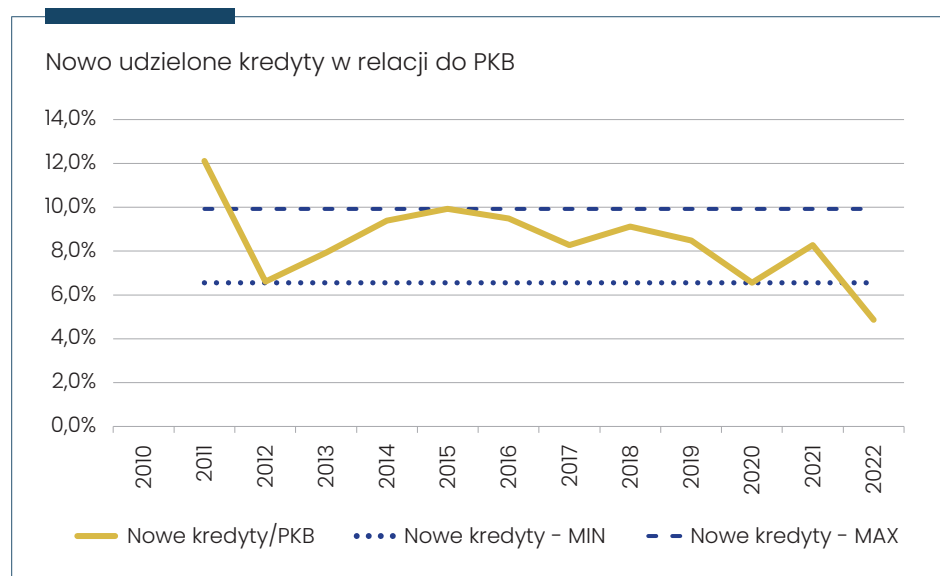
Zaburzone zostały warunki normalnego wzrostu i rozwoju banków, w szczególności zmniejszone zostały możliwości finansowania gospodarki. Nawet w okresie wysokiego wzrostu gospodarczego, aktywa banków - w szczególności poziom kredytów - wzrastały wolniej niż PKB. Było to wyraźnie widoczne poprzez niski wzrost finansowania przedsiębiorstw – banki koncentrowały akcję kredytową na portfelu mniej ryzykownych i bardziej dochodowych kredytów (kredyty konsumpcyjne i mieszkaniowe). Kryzys związany z pandemią COVID-19 jeszcze bardziej uwidocznił te zjawiska. Zwiększona podaż obligacji skarbowych, emisje obligacji realizowane przez BGK i PFR w powiązaniu z instrumentami luzowania ilościowego stosowanymi przez NBP - zwiększyły gwałtownie dynamikę wzrostu obligacji skarbowych w portfelach banków przy jednoczesnych spadkach sprzedaży nowych kredytów. Spowodowało to dalsze obniżenie proporcji wartości kredytów do PKB. W relacji do PKB kredyty dla sektora niefinansowego osiągnęły maksymalny poziom 49,7% w 2016 r., po czym spadły do 33,0% w 2023 r. Obniżeniu w relacji do PKB uległy również aktywa banków.

Wysokie obciążenia wpłynęły negatywnie na wartość nowo udzielanych kredytów. Pozornie sytuacja wygląda dobrze w zakresie współczynników wypłacalności. Jednak rentowność banków od 2015 r. uległa znacznemu obniżeniu. Sektor bankowy stał się mało atrakcyjny dla inwestorów, szczególnie w porównaniu do innych sektorów oraz banków zagranicznych. Kierunek forsowania w długim okresie wykorzystania całości wyniku finansowego dla zwiększania kapitałów nie jest również rozwiązaniem atrakcyjnym dla inwestorów. Ostatecznie spowolnienie wzrostu nowych kredytów pozwoliło ograniczyć zapotrzebowanie na dodatkowy kapitał przy wysokich współczynnikach wypłacalności.

O ile w wartościach nominalnych problem nowych kredytów był praktycznie niewidoczny, to nowe kredyty w relacji do PKB ulegały powolnemu, choć systematycznemu zmniejszaniu.

Naruszone zostały warunki dla normalnego wzrostu banków:

1. Zahamowany został wzrost wyniku finansowego,
2. Systematycznie spadała rentowność sektora,

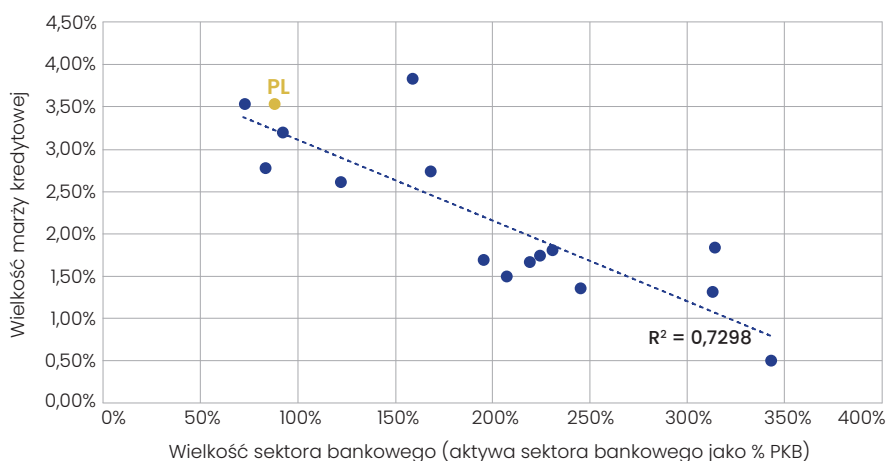


3. Obniżeniu uległy aktywa banków w relacji do PKB,
4. Wartość kredytów w relacji do PKB systematycznie obniża się.

Polski sektor bankowy staje się zbyt mały w stosunku do gospodarki. Również pojedyncze banki stają się zbyt małe dla finansowania dużych projektów inwestycyjnych.

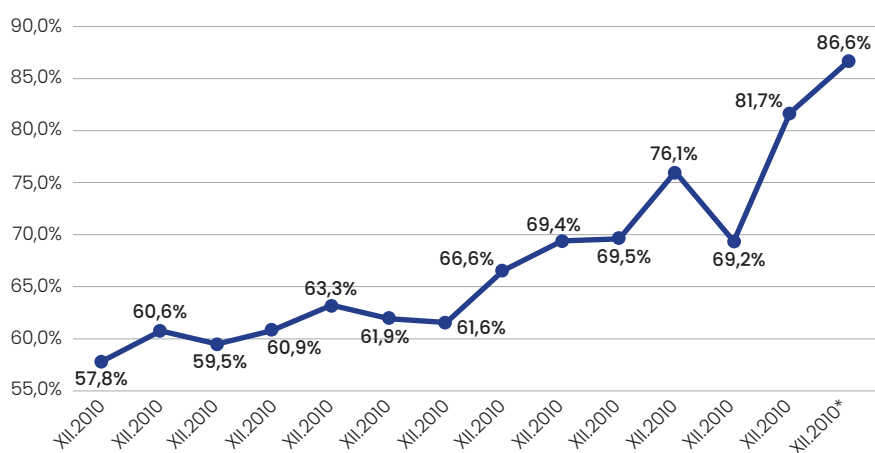
Konsekwencją niedostatecznej wielkości sektora bankowego względem potrzeb finansowych gospodarki są wysokie marże odsetkowe. Wynik odsetkowy systematycznie rośnie - w szczególności po 2016 r. - osiągając 87% całkowitych przychodów operacyjnych. Oznacza to, że wyniki osiągane przez banki niemal w całości determinowane są wynikami odsetkowymi, które

Wielkość sektora bankowego w relacji do PKB a wysokość marży kredytowej



Źródło: opracowanie własne ZBiA ZBP, dane SSM, KNF

Udział wyniku odsetkowego w CPO (na koniec roku)

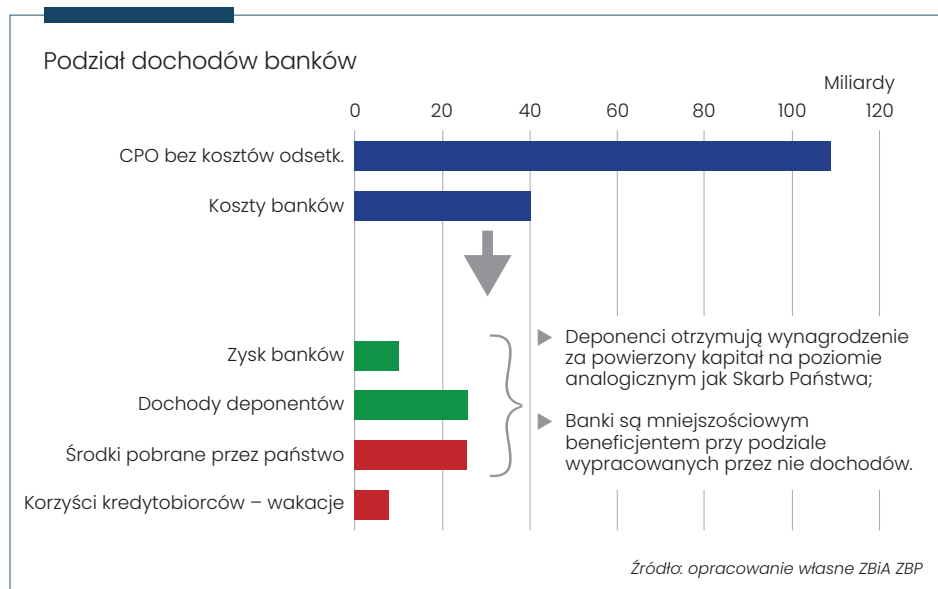
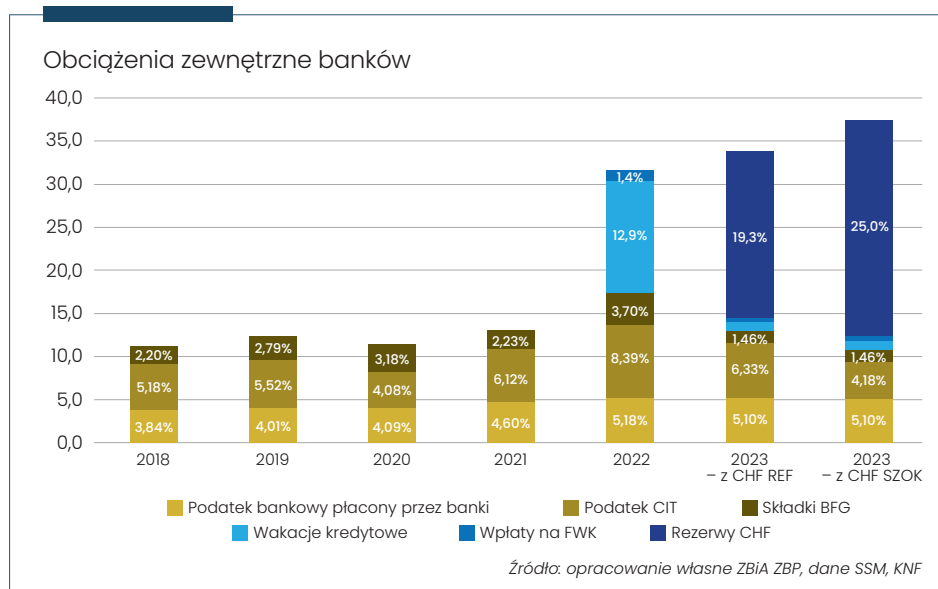


Źródło: opracowanie własne ZBiA ZBP, dane SSM, KNF

z kolei są pochodną wysokości stóp procentowych. Taka struktura źródeł dochodów generuje wysokie ryzyko wrażliwości wyników finansowych banków na zmienność stopy procentowej.

W perspektywie rozpoczętej już polityki obniżania stóp procentowych spodziewać się można istotnego jej wpływu na wyniki finansowe banków w kolejnych miesiącach. W rezultacie sektor bankowy powinien zadbać o wyższą dywersyfikację źródeł dochodów, ale też o optymalizację kosztów w warunkach spodziewanych niższych wpływów odsetkowych.

Koszty zewnętrzne banków sięgają już 2/3 wartości sumy kosztów pracowniczych oraz wszelkich wydatków, jakie banki ponoszą na rozwój. Skala tego obciążenia jest tak



wielka, że wyniki finansowe w odniesieniu do CPO w polskim sektorze są najniższe wśród sektorów europejskich. W efekcie polski sektor bankowy przy jednej z najwyższych marż odsetkowych osiąga jedne z niższych rentowności prowadzonej działalności. Ponadto, eskalacja obciążeń, która nastąpiła w 2022, będzie także kontynuowana w 2023 r.

Wysokie obciążenia zewnętrzne, narzucane sektorowi przez państwo i jego instytucje, deformują model funkcjonowania banków - państwo pobiera od banków tyle co deponenci, a korzyści kredytobiorców są równe zyskom banków. Ostateczny kompromis nie jest korzystny ani dla banków ani dla klientów.

Wyniki finansowe banków po 2010 r. nie należały do satysfakcjonujących. Nawet pomimo wysokich dochodów wynikających z wysokich stóp procentowych w 2022 r., koszty wakacji kredytowych obniżyły wynik finansowy do poziomu niższego od wyników osiągniętych w latach 2010 – 2019. Równocześnie efektywna stopa depozytów, pozostaje na niskim poziomie, znacznie poniżej inflacji.

POSTĘP TECHNOLOGICZNY SEKTORA BANKOWEGO I CYBERBEZPIECZEŃSTWO

W latach 2010 – 2023 polski sektor bankowy zanotował istotny skok technologiczny, stając się jednym z najnowocześniejszych sektorów bankowych na świecie. Dynamiczny rozwój rynku usług bankowych, ich popularyzacja i zwiększenie dostępu dla społeczeństwa skutecznie ograniczyło tzw. wykluczenie finansowe - liczba aktywnych klientów indywidualnych w okresie I kw. 2010 – I kw. 2023 zwiększyła się z poziomu 7,88 mln do 22,75 mln osób. Systematycznie wzrasta również liczba kart i wartość transakcji dokonywanych kartami płatniczymi. O ile w 2010 r. wartość transakcji kartami płatniczymi wynosiła niespełna 89 mld zł, o tyle w samym pierwszym kwartale 2023 r. wartość ta była wyższa o blisko 65%. W 2022 r. wartość transakcji dokonanych kartami płatniczymi osiągnęła 568,8 mld zł i była wyższa od wartości z 2010 r. o ponad 660%.

Polskie banki są wysoce innowacyjne i otwarte na nowe technologie. Powszechne na naszym rynku stały się usługi cyfrowe wykorzystujące dostęp klientów do usług banku poprzez Internet lub aplikacje na urządzeniach mobilnych. Pod względem usług cyfrowych polskie banki zajmują wysokie pozycje w świecie. W latach 2009 – I kw. 2023 liczba klientów indywidualnych posiadających dostęp do bankowości internetowej zwiększyła się z 13,3 mln osób do 42,3 mln. Oznacza to ponad 3-krotny wzrost liczby indywidualnych klientów mających dostęp do bankowości internetowej. Wraz z rosnącą dostępnością i popularnością płatności bezgotówkowych w Polsce rozwija się również infrastruktura umożliwiająca dokonywanie takich płatności w punktach handlowych. Liczba terminali POS na koniec I kw. 2023 r. osiągnęła poziom 1,23 mln wobec 0,25 mln w 2010 r.

Polski sektor bankowy stworzył silną infrastrukturę techniczną i informacyjną, w tym: nowoczesny system płatniczy i rozliczeniowy z Krajową Izbą Rozliczeniową S.A., nowoczesny i spójny system informacji kredytowej i gospodarczej (BIK S.A.), systemy poręczeń i gwarancji kredytowych. Banki uczestniczą w budowie infrastruktury cyfryzacji kraju – warto w tym miejscu podkreślić: systemy AML, uszczelnienie systemu podatkowego – STIR, Split Payment, weryfikowanie tożsamości klientów przy dostępie do urzędów państwowych i usług.

Banki pokazały wysoką sprawność w zakresie wspierania przez przedsiębiorstwa absorpcji środków unijnych – obsługi wniosków, doradztwa, wypłacania środków, rekordowo szybko dostosowały się także do wyzwań, jakie postawiła przed nimi pandemia koronawirusa.

Niewątpliwym sukcesem polskiego sektora bankowego w zakresie rozwoju płatności bezgotówkowych jest powstanie w 2015 r. BLIKA uruchomionego z inicjatywy Polskiego Standardu Płatności. Wg danych na koniec I kw. 2023 r. liczba aktywnych użytkowników BLIKA osiągnęła poziom 13,5 mln kontynuując dynamiczny wzrost popularności. Liczba transakcji dokonywanych przy wykorzystaniu BLIKA w I kw. 2023 r. osiągnęła poziom 374 mln wobec 6 mln w I kw. 2017 r. W ujęciu r/r liczba transakcji dokonywanych z wykorzystaniem BLIKA wzrosła o 51%.

PODSUMOWANIE

Rozwój gospodarki i transformacja jej modelu w najbliższych latach są nieuniknione. Wśród wielu wyzwań, stojących przed polską gospodarką, wskazać należy: transformację energetyczną, rozwój nowych technologii, wzrost innowacyjności, poprawa produktywności pracy, czy też transformacja w kierunku Przemysłu 4.0. Bezwzględnie konieczne jest także uporanie się z bieżącymi wyzwaniami, takimi jak poziom inflacji oraz przywrócenie wzrostu gospodarczego do adekwatnych poziomów. Konieczne jest zwiększenie skali inwestycji, do czego niezbędne jest **zwiększenie roli sektora bankowego jako sektora zapewniającego finansowanie potrzeb rozwojowych polskiej gospodarki**. W tym celu wymagane jest zapewnienie sektorowi bankowemu możliwości odbudowy kapitałów własnych.

Przed polskim sektorem bankowym stoi jednak szereg trudności i wyzwań. W trakcie minionych lat, w szczególności w warunkach wysokiej inflacji, zmniejszyła się realna wartość depozytów sektora niefinansowego, stanowiącego główne źródło finansowania akcji kredytowej banków. W stosunku do rozwoju polskiej gospodarki zmniejszeniu uległa również wartość kapitałów własnych. W ujęciu realnym bardzo silnej deprecjacji uległy także portfele kredytowe banków. Poważnym zagrożeniem pozostaje ryzyko CHF oraz wysoka stopa obciążeń podatkowych i parapodatkowych. W efekcie tych niekorzystnych okoliczności zmian nastąpiło istotne ograniczenie zdolności sektora bankowego do finansowania potrzeb gospodarki.

KRZYSZTOF PIETRASZKIEWICZ

Szanowni Państwo,

nie jest łatwo dokonywać oceny osiągnięć i klasyfikacji zdarzeń na rynku finansowym, których byliśmy świadkami lub wręcz przyszło nam nimi zarządzać w latach 2012–2022/2023. Ta trudność wynika zarówno z mnogości opisywanych zjawisk, jak również ze zróżnicowania ich źródeł i przyczyn. Na niektóre procesy i wydarzenia musimy zwrócić uwagę w sposób bardziej bezpośredni, bowiem odegrały one szczególną rolę w kształtowaniu się obecnej sytuacji społecznej, ekonomicznej, ale też politycznej w naszym kraju i w wielu innych.

Początek omawianej dekady był okresem swoistego rachunku sumienia w bankowości światowej, poczynając od identyfikowania i analizowania przyczyn światowego kryzysu finansowego (2008–2012), poprzez wdrażanie wymogów rekomendowanych przez międzynarodowe grupy ekspertów oraz władze nadzorcze, którym musiały sprostać banki, a w jakimś stopniu również inne instytucje finansowe, aż po stopniowe wprowadzanie w praktyce reguł polityki zrównoważonego finansowania.

Większość ekspertów, polityków, ale też komentatorów w swoich ocenach dotyczących przyczyn kryzysu finansowego zapoczątkowanego w roku 2008 upatrywało w pazerności bankierów, nieodpowiedzialności lub wręcz przestępczych praktyk zarządów i pracowników niektórych instytucji finansowych. Prawda jednak jest bardziej złożona i nadal wymaga rzetelnego zbadania zachowań wielu polityków, ale także władz regulacyjnych oraz nadzorczych w poszczególnych krajach. Bez wątpienia nieodpowiedzialne lub nieprofesjonalne zachowanie przedstawicieli władz krajowych, które możemy określić mianem pazerności politycznej, bardzo często przyczyniało się do akceleracji niepożądanych praktyk w sektorze bankowym, skutkując podejmowaniem źle skalkulowanych czy wręcz zbyt ryzykownych decyzji inwestycyjnych przez jakże licznych obywateli. W wielu krajach zintensyfikowały swoją działalność ruchy społeczne, wyrażające sprzeciw wobec rozwarstwienia ekonomicznego i bagatelizowania zagrożeń przyrodniczych.

Kiedy po 2012 r. wydawało się, że w finansach większości krajów następują stabilizacja i umacnianie siły kapitałowej, a równolegle z sukcesem i konsekwentnie przebiega wdrażanie rozwiązań służących poprawie jakości ochrony konsumentów, Europa przeżyła szok – Rosja (członek stały Rady Bezpieczeństwa ONZ) dokonała ataku na wschodnią Ukrainę i Krym. W istocie interwencja skierowana była przeciwko procesowi demokracji i rozwojowi międzynarodowej współpracy tego kraju oraz przeciwko osłabianiu wpływów Rosji w regionie. Jednocześnie setki tysięcy osób z Bliskiego Wschodu i północnej Afryki z powodów ekonomicznych, klimatycznych, prześladowań politycznych i religijnych nielegalnie usiłuje przedostać się na terytorium UE.

Sankcje nałożone na Rosję oraz odłożone w czasie, pokryzysowe zaburzenia w międzynarodowym obrocie gospodarczym doprowadziły do gwałtownych zmian na rynku

walutowym. W kilkunastu krajach europejskich zmiana kursów walut wywołała gwałtowny i wysoki wzrost kosztów obsługi wieloletnich kredytów mieszkaniowych.

Bulwersująca napaść na Ukrainę stała się przyczyną głębokiej rewizji polityki wielu krajów europejskich i USA wobec Rosji. Zakwestionowaniu uległy niektóre wspólne strategiczne programy inwestycyjne i rozwojowe na linii UE – Rosja.

W skali międzynarodowej dostrzeżone zostały przez polityków bardzo negatywne skutki szybko przyspieszających zmian klimatycznych, wymagające radykalnych i skoordynowanych działań w skali globalnej. W kontekście klimatycznym, ale też demograficznym rewizji podlegać musiała polityka migracyjna krajów UE oraz zasady współpracy z krajami innych regionów.

Realizowana zaś po 2015 r. polityka fiskalna i regulacyjna względem polskich banków wyraźnie określiła kurs na osłabienie, a wręcz rabunkową eksploatację krajowego systemu bankowego, doprowadzając do głębokiego obniżenia jego rentowności i stopniowej utraty zdolności do finansowania rozwoju polskiej gospodarki. Szczególnymi przejawami błędów, zaniechań i spóźnionych działań władz politycznych, regulacyjnych i nadzorczych oraz sądowiczych stał się problem walutowych kredytów mieszkaniowych oraz „udana” próba przerzucenia kosztów sanacji SKOK na polskie banki i ich klientów. Wprowadzony w 2016 r. nowy podatek bankowy w połączeniu z koniecznością wysokich wpłat na BFG oraz tworzenia rezerw na kredyty walutowe pogłębił trudną sytuację sektora bankowego.

Kolejny szok wywołany został w 2019 r. przez pandemię COVID-19, której inicjacja nastąpiła w Chinach, a w ciągu kilku miesięcy ogarnęła cały świat.

Mocnemu testowi poddana została, ukształtowana w poprzednich dekadach, formuła globalizacji. Po zerwaniu wielu łańcuchów dostaw, zaburzeń w transporcie morskim oraz napięć w relacjach pomiędzy wiodącymi krajami światowej gospodarki sprawdzian przechodziły reguły współpracy gospodarczej, naukowej oraz politycznej wielu państw, ale też międzynarodowych instytucji i organizacji.

Negatywne skutki pandemii dotknęły większość działów gospodarki, w szczególności systemy ochrony zdrowia, oświaty i szkolnictwa oraz inne działy powszechnych usług publicznych.

W działaniach zapobiegawczych, osłonowych i stabilizacyjnych polski system bankowy odegrał niebagatelną, pozytywną rolę. Technologiczne zaawansowanie sektora pozwoliło na szybkie upowszechnienie usług zdalnych oraz sprawną realizację kilku programów społecznych i pomocowych dla wielu klientów. Wśród nich na uwagę zasługują nowoczesne usługi płatnicze, moratoria kredytowe oraz udział w realizacji państwowego wsparcia dla tysięcy firm dotkniętych skutkami pandemii.

W ramach łagodzenia społecznych i gospodarczych skutków pandemii rząd i NBP wdrożyli jeden z najszerzych w UE programów wsparcia dla obywateli i przedsiębiorców. Zasięg, wielość instrumentów i czas ich trwania spotykały się co prawda z akceptacją społeczną, ale stały się też źródłem kłopotów w nieodległej przyszłości. Upowszechnianie w społeczeństwie przekonania o świetnej sytuacji gospodarczej kraju, perspektywie trwale niskich stóp procentowych, dodatkowo potwierdzone decyzjami RPP, i łatwego dostępu do taniego pieniądza na rynkach międzynarodowych doprowadziło do wzmocnienia ekspansji konsumpcji na kredyt, w tym szybkiego wzrostu „tanich” kredytów hipotecznych.

Wieloletnie odkładanie modernizacji polskiej energetyki i ciepłownictwa, tłumienie rozwoju OZE w połączeniu z szokami cenowymi i ograniczaniem dostępności na rynkach

paliw i surowców kopalnych skutkowały wysokim wzrostem inflacji w Polsce i doprowadziły do konieczności gwałtownej podwyżki stóp procentowych. Podwyżka stóp procentowych wzbudziła zaś mocne niezadowolenie wśród kredytobiorców. Odpowiedzią polityków na ogromne napięcie i perspektywę wyborów było zgodne wprowadzenie wątpliwego czy wręcz błędnego merytorycznie instrumentu osłonowego w postaci powszechnych wakacji kredytowych, które stały się kolejnym czynnikiem osłabiającym siłę polskiej bankowości.

Skumulowane pozapodatkowe dodatkowe obciążenia banków w tym okresie wyniosły w sumie kilkadziesiąt miliardów złotych, co z w połączeniu z ekonomicznymi konsekwencjami sporów w obszarze walutowych kredytów mieszkaniowych oraz aktualizacji wyceny SPW doprowadziło do bardzo istotnego osłabienia zdolności polskich banków do finansowania rozwoju gospodarki.

Wobec wyzwań stojących przed Polską w kolejnych latach konieczna jest poważna korekta polityki państwa w kilku obszarach, w tym także wobec polskiego nowoczesnego, efektywnego, sprawnego sektora bankowego, głównego dostarczyciela finansowania dla przedsiębiorstw, gospodarstw domowych i jednostek samorządu terytorialnego.

Banki polskie w minionych latach podjęły stosowne przygotowania do wypełnienia swojej misji służenia ojczyźnie z wykorzystaniem krajowych zasobów, współdziałając z europejskimi instytucjami finansowymi, wykorzystując unijną infrastrukturę prawną i siłę wspólnotowej gospodarki. Jednak rozległe działania władz publicznych w sferze generowania obciążeń przy braku lub pasywności i błędach w sytuacji potrzebnych działań interwencyjnych uniemożliwiły stworzenie polskim bankom podstawowych warunków do bezpiecznego prowadzenia biznesu.

Labilny ekosystem prawny, konflikty wokół systemu sądownictwa i Trybunału Konstytucyjnego pogłębiają obawy przedsiębiorców i obywateli, w efekcie utrzymują na niskim poziomie skłonność do inwestowania oraz oszczędzania.

Polska bankowość szczeni się tym, że zatrudnia dziesiątki tysięcy utalentowanych pracowników, w tym dobrych menedżerów. Warto ich doceniać i warto im zaufać.

Trzeba pamiętać, że bankowość jest ważną częścią dobra wspólnego, a jej solidna praca i sukcesy będą w znaczącym stopniu decydować o pomyślności i sukcesach Polaków i Polski.

Doświadczenie naszego samorządu pokazuje, że nawet najtrudniejsze problemy można rozwiązać, jeśli odbywa się to w warunkach gotowości do współpracy ze strony różnych instytucji państwa. Niestety siła sporów na polskiej scenie politycznej oraz w relacjach z UE jest tak duża, że wyniszcza kapitał społeczny, wzmacnia zagrożenia oraz uniemożliwia wykorzystywanie szans rozwojowych.

Przedstawiając tych kilkanaście uwag na temat minionej dekady, pragnę podziękować Państwu za wieloletnią współpracę, dzięki której udało się zapewnić bezpieczeństwo sektora, utrzymać na wysokim poziomie zaufanie klientów do banków, mimo niekorzystnych okoliczności makroekonomicznych i politycznych. Czynię to ze świadomością, że wiele spraw wymaga zbadania, przemyślenia i zaproponowania w kilku obszarach nowej „umowy społecznej”.

Życzę sukcesów w solidnej służbie kolejnym pokoleniom polskich bankowców, życzę też rozważli politykom w kształtowaniu właściwych relacji pomiędzy bankami i ich klientami, które muszą opierać się na niezbędnej, choćby podstawowej, wiedzy ekonomicznej i wzajemnym zaufaniu.

Krzysztof Pietraszkiewicz

ROZDZIAŁ I.

Bankowość polska 2012–2022. Między kryzysami

Polski sektor bankowy drugiej dekady, mimo specyfiki wynikającej ze znaczącego wpływu polityki na jego funkcjonowanie, w czasie drugiej dekady XXI w. ewoluował, jak większość sektorów finansowych świata, pod ogromnym wpływem wydarzeń międzynarodowych. Od szokującego dla świata upadku Lehman Brothers, czwartego największego banku w USA, po kryzysy wywołane pandemią COVID-19 i dwa lata później pełnoskalową wojną na Ukrainie. Na tle sytuacji rynków finansowych świata i zachodzących na nim zmian regulacyjnych przedstawiamy tworzenie się otoczenia regulacyjnego i prawnego w Polsce. O opinię nt. wpływu sytuacji na międzynarodowych rynkach finansowych na polski sektor bankowy poprosiliśmy prof. Jana Czekaja oraz byłą przedstawicielkę kierownictwa, dyrektor wykonawczą Banku Światowego, Katarzynę Zajdel-Kurowską.

1.1 OD POLITYKI ANTYKRYZYSOWEJ DO POSTĘPUJĄCEGO KONSUMERYZMU. ZMIANA PODEJŚCIA REGULATORÓW DO SEKTORA NA PRZESTRZENI DEKADY – prof. dr hab. Jan Czekaj⁵

Początek XXI w. w gospodarce światowej był okresem szczególnym. Mimo kilku wstrząsów, jakie wystąpiły w gospodarce amerykańskiej na początku wieku, ogólna sytuacja gospodarcza w USA i na świecie była korzystna. W pierwszej połowie pierwszej dekady XXI w. sytuacja gospodarcza stanowiła kontynuację procesów zapoczątkowanych pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, które zyskały miano Great Moderation, charakteryzując się relatywnie wysokim wzrostem gospodarczym, niskim bezrobociem oraz niską inflacją. Jeszcze na początku XXI w. kilku czołowych ekonomistów (m.in. G. Lucas i B. Bernanke) twierdziło, że teoria i praktyka polityki makroekonomicznej uporały się z cyklem koniunkturalnym, a działania instytucji odpowiedzialnych za tę politykę (głównie banków centralnych) miały ograniczać się do tzw. *fine tuning* (dostrajania), których celem było wygładzenie cyklu koniunkturalnego.

Ogólnie korzystna sytuacja gospodarcza przysłała gromadzenie się w gospodarce światowej, a zwłaszcza w USA, wielu niekorzystnych zjawisk. Dotyczyło to przede wszystkim szeroko rozumianego sektora finansowego. Na szczeblu makroekonomicznym była to przede wszystkim luźna polityka monetarna (niskie stopy procentowe), która spowodowała boom kredytowy oraz bańkę spekulacyjną na rynku nieruchomości. Wytworzeniu się takiej bańki sprzyjały także regulacje, w wyniku których powstała kategoria kredytów *subprime* jako równoprawna kategoria kredytów. Istotną rolę odegrała także zmiana me-

5 Pracownik naukowy Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

chanizmów refinansowania kredytów hipotecznych, które tradycyjnie były finansowane za pomocą długoterminowych depozytów. W nowych warunkach kredyty hipoteczne były refinansowane za pomocą obligacji wyemitowanych w oparciu o posiadane kredyty i sprzedawanych na rynku finansowym. Wreszcie agencje ratingowe, które znaczną część dochodów czerpały z nadawania ocen obligacjom opartym na kredytach hipotecznych, przyznawały poszczególnym emisjom zbyt wysokie oceny, nieodpowiadające ich rzeczywistemu ryzyku.

Trzeba także podkreślić, że istotną rolę w tych procesach odegrały koncepcje polityczne i ekonomiczne, które były propagowane i wprowadzane w życie od początku lat 80. ubiegłego wieku, po zwycięstwie Ronalda Reagana w wyborach prezydenckich w USA i Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii. Zmiany wprowadzane w gospodarce miały na celu liberalizację i oparcie jej funkcjonowania na czystych mechanizmach rynkowych. Wyniki gospodarcze w okresie od połowy lat 80. ubiegłego wieku zdały się potwierdzać słuszność podjętych reform. Nie kwestionując tych wyników, trzeba jednak podkreślić, że o ile system pozwalał uzyskiwać wysokie tempo wzrostu, niskie bezrobocie oraz niską inflację, o tyle nie zawierał skutecznych mechanizmów stabilizujących sektor finansowy.

W roku 2008, po upadku banku Lehman Brothers, najpierw w USA, a potem w większości rozwiniętych gospodarek świata rozpoczął się głęboki kryzys, który negatywnie zweryfikował mechanizmy funkcjonowania gospodarki wprowadzone w dwóch ostatnich dekadach poprzedniego wieku.

Kryzys finansowy, jego głębokość oraz wpływ na sferę rzeczową gospodarki zmusił państwa rozwinięte do wprowadzenia istotnych zmian mechanizmów funkcjonowania gospodarki, zwłaszcza sektora bankowego. Wydarzenia te doprowadziły także do zmian w świadomości społecznej, w wyniku których zmienił się sposób postrzegania tego sektora w oczach społeczeństwa.

Na gruncie teoretycznym i rozwiązań instytucjonalnych idea daleko posuniętego liberalizmu została zastąpiona ideą ściślejszej regulacji, co znalazło wyraz w charakteryzowanych niżej regulacjach prawnych oraz zasadach zarządzania instytucjami finansowymi.

W świadomości społecznej stworzony został obraz banków jako instytucji dążących za wszelką cenę do maksymalizacji zysków, które doprowadziło do największego załamania w gospodarce światowej od wielkiego kryzysu z pierwszej połowy poprzedniego wieku. Klimat ten nie tylko skłonił do poddania instytucji finansowych ściślejszym regulacjom, ale także do wprowadzania różnego rodzaju ponadnormatywnych obciążeń sektora bankowego, jako rekompensaty za domniemane lub rzeczywiste szkody wyrządzone gospodarce. Doprowadziło to także do zmiany znaczenia takich pojęć, jak: kredyt, odsetki, spłata kredytu, które stały się pojęciami o rozmytym znaczeniu. W konsekwencji w odczuciu społecznym oraz decyzjach organów wymiaru sprawiedliwości tak zdawałoby się oczywista rzecz jak konieczność spłaty zaciągniętego kredytu wraz z odsetkami została zakwestionowana.

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę zmian, to nie budzą one na ogół wątpliwości: w świetle dostępnej wiedzy na temat przyczyn i konsekwencji kryzysu wprowadzenie zmian mających na celu zwiększenie stabilności sektora bankowego poprzez wzmocnienie regulacji i nadzoru nie budzi zastrzeżeń. Natomiast druga grupa, polegająca na wprowadzaniu ponadnormatywnych obciążeń sektora bankowego, może rodzić poważne wątpliwości.

Zważywszy na zakres oraz głębokość kryzysu rządy najważniejszych gospodarczo krajów świata, które najmocniej odczuły skutki kryzysu, musiały podjąć działania mające

na celu zarówno przeciwdziałanie głębokiej destabilizacji sektora finansowego, poprzez wsparcie zagrożonych upadłością instytucji finansowych, jak i korektę wadliwych mechanizmów funkcjonowania sektora finansowego.

W celu uniknięcia załamania gospodarki rządy wielu wysoko rozwiniętych krajów musiały przeznaczyć ze środków publicznych olbrzymie kwoty na stabilizację sektora bankowego oraz stymulację sfery realnej gospodarki, co spowodowało zdecydowane pogorszenie równowagi sektora finansów publicznych. Ponieważ w powszechnym odczuciu kryzys został spowodowany przez banki, toteż w następstwie kryzysu pojawiły się korzystne społeczne i polityczne warunki reform funkcjonowania sektora bankowego, w tym także zwiększenia udziału banków w gromadzeniu rezerw na wypadek kolejnego kryzysu.

Najważniejsze zmiany regulacyjne dotyczące sektora finansowego, w tym w szczególności banków, były przeprowadzone na trzech poziomach:

- globalnym,
- regionalnym,
- krajowym.

Decyzje reformujące system finansowy na szczeblu globalnym zostały podjęte na szczycie grupy G-20 w Pittsburgu we wrześniu 2009 r. i były rozwijane na kolejnych posiedzeniach grupy. Na szczycie tym wytyczono główne kierunki zmian w globalnych regulacjach bankowych, których celem było zwiększenie stabilności i bezpieczeństwa sektora bankowego w świecie. Najważniejszym przedsięwzięciem podjętym na tym szczycie była zapowiedź wprowadzenia nowej umowy kapitałowej (Bazylea III), a także zobowiązanie rządów do zaostrożenia regulacji dotyczących funkcjonowania banków, zwłaszcza banków zaliczanych do kategorii „ważnych systemowo”. Chociaż umowa kapitałowa nie ma mocy obowiązującej w odniesieniu do krajów w niej uczestniczących, to należy podkreślić, że większość krajów wprowadziła najważniejsze jej elementy do krajowych systemów prawnych bądź to bezpośrednio, bądź też poprzez przyjęcie regulacji wypracowanych na szczeblu regionalnym (UE). Najogólniej rzecz ujmując, regulacje te zmierzały do poprawy pozycji kapitałowej banków (kapitał Tier 1 i Tier 2), poprawę płynności krótkookresowej banków, ograniczenie ryzyka (limity koncentracji) wynikającego z nieostrożnego działania banków, zwłaszcza ważnych systemowo, a także zwiększenie wymagań w stosunku do osób zarządzających bankami.

Drugi poziom regulacji ma charakter regionalny. Chodzi przede wszystkim o rozwiązania wprowadzone przez Unię Europejską i Europejski Bank Centralny. Regulacje wprowadzane na poziomie UE oparte były na przekonaniu, że w warunkach postępującej integracji gospodarczej krajów należących do ugrupowania, w tym także integracji rynków finansowych, regulacje dotyczące funkcjonowania sektora bankowego, oparte głównie na rozwiązaniach wypracowanych na poziomie krajowym, są nieadekwatne. W sytuacji, gdy wiele banków prowadzi działalność w różnych krajach UE, natomiast są poddane regulacjom w poszczególnych krajach, funkcjonowanie sektora bankowego napotyka na wiele istotnych ograniczeń wpływających na skuteczność nadzoru bankowego. Próby integracji różnych aspektów nadzoru bankowego wydają się w tych warunkach niezbędne. Nie podejmując szczegółowej analizy działań wdrażanych na szczeblu UE, można stwierdzić, że najważniejszym przedsięwzięciem (kompleksem przedsięwzięć) było utworzenie tzw. unii bankowej, która składa się z trzech zasadniczych części:

- I filar, Jednolity Mechanizm Nadzorczy,
- II filar, Jednolity Mechanizm Restrukturyzacji i Uporządkowanej Likwidacji,
- III filar, Jednolity Europejski System Gwarantowania Wkładów.

Pierwszym filarem unii bankowej jest Jednolity Mechanizm Nadzorczy (JMN). Zadania nadzorcze w ramach JMN powierzono Europejskiemu Bankowi Centralnemu (EBC). Do JMN należą obowiązkowo instytucje kredytowe krajów strefy euro, natomiast pozostałe (nienależące do strefy euro) kraje mogły należeć do JMN, jeżeli wyraziły na to zgodę (na tzw. bliską współpracę z EBC). Jednolity Mechanizm Nadzorczy prowadzi dwa rodzaje nadzoru – bezpośredni i pośredni. Nadzorem bezpośrednim zostały objęte instytucje kredytowe o istotnym znaczeniu dla systemu bankowego kraju lub UE. Do instytucji tych zaliczono podmioty spełniające następujące kryteria:

- wielkość, którą określa wartość aktywów wynosząca co najmniej 30 mln euro,
- znaczenie dla gospodarki kraju lub UE; za takie instytucje uznaje się podmioty, których wartość wynosi co najmniej 5 mld euro lub stanowi 20 proc. PKB,
- skali działalności transgranicznej; za instytucje ważne systemowo uznaje się podmioty, których wartość aktywów wynosi co najmniej 5 mld euro, a aktywa transgraniczne 20 proc. tych aktywów.

Nadzorem pośrednim objęte są banki, które nie zostały zakwalifikowane do instytucji ważnych systemowo. Zasadniczo działania nadzorcze w odniesieniu do tej grupy prowadzone są przez krajowe urzędy nadzoru bankowego – EBC natomiast koordynuje działania nadzorcze, które w głównej mierze polegają na wymianie informacji. Jakkolwiek działania nadzorcze w odniesieniu do tej grupy są realizowane przez krajowe instytucje nadzorcze, to EBC może w każdej chwili podjąć decyzję o objęciu danego banku nadzorem bezpośrednim.

W związku z powierzeniem EBC funkcji nadzoru nad systemem bankowym tradycyjne funkcje spełniane przez bank centralny (EBC jest bankiem centralnym strefy euro) zostały poszerzone o:

- wydawanie i cofanie zezwoleń na działalność instytucji kredytowych,
- wyrażanie zgody na kupno/sprzedaż znaczących pakietów akcji przez instytucje kredytowe,
- egzekwowanie przestrzegania przez banki wymogów ostrożnościowych,
- przeprowadzanie inspekcji nadzorczych w instytucjach kredytowych,
- ustalanie wymogów kapitałowych dla instytucji, których stabilność finansowa została zagrożona.

Drugim filarem unii bankowej jest Jednolity Mechanizm Restrukturyzacji i Uporządkowanej Likwidacji banków. W ramach tego mechanizmu określono zasady, jakimi powinny kierować się krajowe władze tworzące prawo dotyczące upadłości banków, a także zasady określające sposób przeprowadzania restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji. W odróżnieniu od JSM, który dotyczy krajów strefy euro, Jednolity Mechanizm Restrukturyzacji i Uporządkowanej Likwidacji powinien być wdrożony do systemów prawnych wszystkich państw członkowskich UE.

Mechanizm dotyczący restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków obejmujący wszystkie kraje UE stanowi próbę ujednolicenia przepisów w tym zakresie, zwłaszcza zaś wprowadzenie takich rozwiązań, które eliminowałyby z procesu decyzyjnego takie czynniki, jak naciski polityczne czy też próby uprzywilejowywania niektórych podmiotów. Uznano bowiem, że takie działania są szkodliwe z punktu widzenia funkcjonowania UE.

Celem mechanizmu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji jest przede wszystkim zapewnienie ciągłości ważnych (krytycznych) funkcji spełnianych przez instytucje kre-

dytowe, zapobieganie negatywnym skutkom dla innych instytucji kredytowych, ochrona finansów publicznych, ochrona interesów deponentów oraz pozostałych klientów banków.

Trzecim filarem unii bankowej jest Europejski System Gwarantowania Wkładów. Ten filar pozostaje nadal w sferze propozycji, gdyż nie udało się osiągnąć zgody wszystkich krajów UE na wprowadzenie jego mechanizmów. Trzeba jednak podkreślić, że w związku z kryzysem COVID-19 wiele krajów podjęło działania mające na celu wzmocnienie krajowych systemów gwarantowania wkładów poprzez zwiększenie obciążeń banków wpłatami na fundusze służące wypłatom depozytów w razie upadłości banków oraz zwiększenia kwot podlegających wypłatom.

Sytuacja poszczególnych krajów UE w zakresie reform systemu bankowego mających na celu wzmocnienie odporności banków na wstrząsy oraz przeciwdziałanie negatywnym skutkom upadłości banków jest zróżnicowana. Banki należące do strefy euro są zobowiązane do przestrzegania przyjętych rozwiązań, natomiast kraje pozostające poza strefą euro mogą przyjmować rozwiązania na warunkach dobrowolności, chociaż część rozwiązań unii bankowej jest obowiązująca także dla tych krajów jako tzw. krajów stowarzyszonych. Polska jako kraj pozostający poza strefą euro wdrożyła jedynie część rozwiązań wypracowanych w ramach unii bankowej.

Najważniejszym mechanizmem unii bankowej implementowanym do polskiego systemu prawnego jest Jednolity Mechanizm Restrukturyzacji i Uporządkowanej Likwidacji banków, który został wprowadzony ustawą z dnia 10 czerwca 2016 r. o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji. Ustawa ta umożliwia Bankowemu Funduszowi Gwarancyjnemu zastosowanie zestawu skutecznych instrumentów pozwalających na podjęcie szybkich i skutecznych działań wobec zagrożonego podmiotu, które mają zapewnić ciągłość realizacji funkcji o kluczowym znaczeniu dla klientów i gospodarki (tzw. funkcje krytyczne), a także ochronę stabilności finansowej instytucji bankowej i sektora finansowego. Zgodnie z pierwotnymi regulacjami UE finansowe skutki przymusowej restrukturyzacji i likwidacji powinny przede wszystkim być ponoszone przez właścicieli zagrożonej instytucji oraz jej wierzycieli. W związku z tym ustawa przewiduje także utworzenie specjalnych funduszy przeznaczonych na finansowanie przymusowej restrukturyzacji i likwidacji banków tworzonych z wpłat podmiotów objętych zakresem omawianej ustawy. Istnienie takiego funduszu pozwala finansować niezbędne działania bez konieczności sięgania do środków publicznych, co było jednym z najważniejszych celów utworzenia mechanizmu na szczeblu unijnym.

Regulacje dotyczące funkcjonowania sektora bankowego wprowadzane na wszystkich szczeblach (globalnym, regionalnym i krajowym) od kryzysu finansowego przyczyniły się istotnie do zwiększenia bezpieczeństwa i stabilności tego niezwykle ważnego sektora gospodarki. Najważniejsze są rozwiązania przyjęte na szczeblu globalnym (tzw. Bazylea III), zaimplementowane na szczeblu regionalnym i krajowym, zwłaszcza zaś regulacje dotyczące wymogów kapitałowych, których celem jest wzmocnienie pozycji kapitałowej banków. Istotne znaczenie mają także rozwiązania dotyczące przymusowej restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków, które usprawniły ten proces, ograniczając równocześnie konieczność przeznaczania środków publicznych na jego finansowanie. Ponadto w trakcie ostatnich kilku lat w związku z kryzysem COVID-19 i wojną w Ukrainie wprowadzane były różnego rodzaju doraźne środki, mające na celu zwiększenie stabilności i bezpieczeństwa sektora bankowego. Wszystkie te działania przyniosły, generalnie rzecz biorąc, pozytywne rezultaty. Mimo że w trakcie ostatnich kilku lat gospodarka globalna

była poddawana głębokim wstrząsom, to pomijając naturalne w każdych warunkach kłopoty pojedynczych instytucji, udało się uniknąć załamania sektora bankowego na poziomie krajowym czy międzynarodowym. Można zatem stwierdzić, że wprowadzone regulacje istotnie zwiększyły odporność sektora bankowego. Nie bez znaczenia była także zmiana podejścia instytucji nadzoru bankowego w realizacji zadań nadzorczych, które zrywało z dominującym przed kryzysem finansowym przekonaniem, że najlepszą formą regulacji jest samoregulacja, a ingerencja organów nadzoru może uczynić więcej szkód niż pożytku, zniekształcając funkcjonowanie mechanizmu rynkowego.

Zastanawiając się nad skutkami wdrażanych rozwiązań, trzeba jednak zwrócić uwagę, że niosą one ze sobą także negatywne skutki, które generalnie rzecz biorąc, polegają na zwiększeniu kosztów nadzoru. Konieczność zwiększania kapitałów własnych czy też wpłat na fundusze służące finansowaniu kosztów restrukturyzacji i likwidacji obciążają kapitałodawców i wierzycieli instytucji bankowych, a poprzez wpływ na koszty działalności bankowej są także przerzucane na klientów banków (deponentów i kredytobiorców). To, że obciążenia z tytułu wzrostu kosztów regulacji obciążają różne podmioty, nie budzi wątpliwości. Kontrowersyjne może być natomiast rozłożenie tych kosztów pomiędzy tymi grupami. Np. jeżeli rosną obciążenia na Bankowy Fundusz Gwarancyjny, to może powstać pytanie, czy koszty te będą w całości finansowane przez bank (spadek zysków), depozytariuszy (spadek oprocentowania depozytów) czy kredytobiorców (wzrost oprocentowania kredytów). Ponieważ korzyści wynikające z poprawy bezpieczeństwa działalności bankowej z tytułu zwiększenia funduszy gwarancyjnych dotyczą wszystkich tych grup, to należałoby także odpowiednio do tego rozłożyć zwiększone koszty tworzenia tych funduszy. Nadmierne uprzywilejowanie wybranych grup może prowadzić do powstania niekorzystnych konsekwencji. Np. obciążenie zwiększonymi kosztami regulacji banków może negatywnie wpływać na ich wyniki finansowe, a w rezultacie spadek kursów giełdowych akcji banków, oraz zmniejszać zainteresowanie inwestowaniem w banki.

Generalnie od dłuższego już czasu spada rentowność działalności bankowej, a perspektywy na najbliższą przyszłość, przynajmniej w odniesieniu do polskiego sektora bankowego, nie są optymistyczne. Taki spadek jest szczególnie niekorzystny dla aktualnych akcjonariuszy, którzy kupowali akcje banków w innych warunkach, kiedy wyższe notowania akcji banków były uzasadnione. Jeżeli natomiast banki będą w stanie przerzucić zwiększone koszty regulacji na klientów, to koszty te poniosą deponenti (niższe oprocentowanie depozytów) oraz kredytobiorcy (wyższe odsetki i wyższe marże). Zwiększeniu mogą także ulec koszty opłat i prowizji z tytułu usług bankowych. Oczywiście zwiększone bezpieczeństwo działalności bankowej oznacza także mniejsze ryzyko inwestowania w banki, a zatem i niższą oczekiwaną stopę zwrotu. Powstaje jednak problem, czy interesy wszystkich zainteresowanych są w miarę równo chronione, czy też możemy mówić o grupach szczególnie uprzywilejowanych. W polskiej praktyce tą grupą szczególnie uprzywilejowaną, kosztem banków, ich akcjonariuszy i deponentów, są kredytobiorcy.

Nadmierne uprzywilejowanie kredytobiorców prowadzi do wielu negatywnych zjawisk na kilku płaszczyznach.

Po pierwsze, dążenie do utrzymania odsetek od kredytów, zwłaszcza hipotecznych, na niskim poziomie uwarunkowane jest niskim oprocentowaniem depozytów. Ma to określone konsekwencje w postaci transferu zasobów pomiędzy deponentami i kredytobiorcami, co generalnie rzecz biorąc, ogranicza zainteresowanie oszczędzaniem, a w konsekwencji, w związku z niską stopą oszczędzania gospodarstw domowych, wpływa także na procesy

inwestycyjne w gospodarce, dla których brak jest dostatecznej bazy oszczędności. Zjawisko to nasiliło się szczególnie w ostatnich latach, kiedy udział inwestycji w PKB obniżył się, istotnie zagrażając perspektywom wzrostu polskiej gospodarki w kolejnych latach.

Po drugie, niska stopa oszczędzania gospodarstw domowych przyczynia się do wzrostu presji inflacyjnej w gospodarce. Brak dostatecznie silnych bodźców do oszczędzania oznacza, że bieżące dochody ludności są niemal w całości przeznaczane na zakup dóbr i usług konsumpcyjnych, co wpływa na ceny tych dóbr i usług. W warunkach podwyższonej inflacji jest to istotny problem, gdyż ogranicza skuteczność działań antyinflacyjnych.

Po trzecie, i najważniejsze, dążenie do utrzymania niskiego oprocentowania kredytów wpływa deformująco na politykę monetarną NBP. Uwzględniając wypowiedzi przedstawicieli NBP czy rządu, można mieć wątpliwości, czy celem NBP jest nadal cel inflacyjny. W ostatnich latach wielokrotnie wskazywano, że zastosowanie adekwatnych środków antyinflacyjnych prowadzić będzie do niekontrolowanego wzrostu bezrobocia. Stawiane przez prezesa Adama Glapińskiego czy premiera Mateusza Morawieckiego pytanie: czy lepsza jest 17-proc. inflacja, czy 17-proc. bezrobocie, dobrze ilustruje tę sytuację.

Po czwarte, w związku z realizowanym cyklem podwyżek stóp procentowych formułowanych było wiele propozycji takiej modyfikacji mechanizmu ustalania odsetek od kredytów, zwłaszcza hipotecznych, które eliminowałyby wpływ podwyżek stopy referencyjnej na stopy oprocentowania kredytów. M.in. proponowano, aby stopę WIBOR zamroźono na określonym poziomie, uniezależniając ją od decyzji banku centralnego (RPP). Rozwiązanie takie byłoby sprzeczne z elementarną logiką polityki pieniężnej – bank centralny podnosi stopy procentowe po to, aby poziom rynkowych stóp procentowych podniósł się.

Po kryzysie finansowym z końca pierwszej dekady XXI w., a w Polsce w związku z wybuchem kryzysu frankowych kredytów hipotecznych w styczniu 2015 r., w społecznej świadomości wytworzył się negatywny obraz sektora bankowego, jako sektora realizującego kosztem społeczeństwa nieuzasadnione zyski i odpowiedzialnego za kryzys finansowy. Podsycany przez środki masowego przekazu oraz znaczną część polityków obraz ten stworzył korzystne uwarunkowania społeczne do wprowadzenia pozasystemowych obciążeń, które miały na celu ukaranie banków za rzeczywiste lub domniemane winy popełnione w przeszłości oraz zrekompensowanie społeczeństwu skutków wywołanego przez banki kryzysu. Obciążenia te, wraz ze zwiększonymi kosztami regulacyjnymi, pogorszyły warunki funkcjonowania sektora bankowego, ograniczając także możliwości jego rozwoju oraz zdolności do finansowania gospodarki.

Jednym z najważniejszych zagrożeń dla sektora bankowego stanowią kredyty frankowe. Kredyty frankowe, czy szerzej – walutowe, stanowiły najważniejszy element finansowania zakupu nieruchomości, zwłaszcza mieszkaniowych, na początku XXI w. Szczególnie dynamiczny rozwój tej formy kredytowania miał miejsce po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, kiedy złoty zaczął się umacniać względem najważniejszych walut. Umacniający się złoty powodował, że kredyty walutowe stawały się coraz korzystniejsze dla kredytobiorców, ze względu na spadające koszty oprocentowania oraz wartość pozostałej do spłaty części zadłużenia w przeliczeniu na złote. Zaciąganie kredytów walutowych było traktowane jako przejaw umiejętności właściwego kierowania sprawami finansowymi przez gospodarstwa domowe oraz biznes. Kredyty walutowe cieszyły się także poparciem polityków, którzy protestowali przeciwko jakimkolwiek próbom ograniczeń w udzielaniu kredytów walutowych. Także ze strony prawników nie były formułowane żadne zastrzeżenia co do legalności umów kredytowych.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie na początku 2015 r., kiedy Szwajcarski Bank Narodowy zrezygnował z obrony kursu franka, co spowodowało jego gwałtowną aprecjację w stosunku do prawie wszystkich walut. Osłabienie złotego względem franka szwajcarskiego spowodowało zdecydowane pogorszenie sytuacji materialnej kredytobiorców posiadających kredyty frankowe. Trzeba także podkreślić, że na początku 2015 r. ruszały kampanie przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Jest zrozumiałe, że w tych warunkach kredyty walutowe stały się ważnym tematem w tych kampaniach. Politycy, którzy kilka lat wcześniej sprzeciwiali się ograniczeniom dostępu do kredytów walutowych, zaczęli stawać w obronie „pokrzywdzonych” kredytobiorców. W korzystnych uwarunkowaniach politycznych ruszyła także kampania prawna kwestionująca legalność umów frankowych, co dawało podstawy do wystąpień z różnego rodzaju roszczeniami w stosunku do banków. Trzeba podkreślić, że w kolejnych latach sądy w coraz większym zakresie wydawały wyroki uznające roszczenia kredytobiorców. Równocześnie państwo nie podjęło skutecznych działań legislacyjnych, które regulowałyby sporne kwestie pomiędzy bankami a kredytobiorcami, uwzględniając interesy wszystkich zainteresowanych stron. W tej sytuacji główną rolę w rozwiązywaniu sporów pomiędzy kredytobiorcami a kredytodawcami zaczęły pełnić banki, które generalnie nie były przygotowane do rozstrzygania takich spraw. W międzyczasie w interpretacji prawnej pojawiła się kategoria tzw. umów abuzywnych, czyli niezgodnych z obowiązującym prawem. Wyroki oparte na założeniu abuzywności w coraz szerszym zakresie uwzględniały roszczenia kredytobiorców. Nadal jednak brak było regulacji prawnych, które pozwalałyby rozstrzygać spory pomiędzy stronami umów kredytowych w oparciu o jednoznaczne reguły prawne. Zapadające wyroki w większym stopniu były uzależnione od poglądów poszczególnych sędziów niż jasnych przepisów prawa.

W ostatnim czasie sytuacja kredytów frankowych została podjęta na szczeblu europejskim. W dniu 15 czerwca 2023 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok, który w istotnym stopniu będzie wpływał na sposób rozstrzygania sporów pomiędzy bankami a kredytobiorcami. Podstawowe znaczenie mają rozstrzygnięcia dotyczące prawa banków do domagania się wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, w sytuacji gdy umowa kredytowa zawiera klauzule abuzywne. Zdaniem TSUE banki nie mają prawa domagać się takiego wynagrodzenia, co w istocie rzeczy oznacza, że kredytobiorcy nie ponoszą żadnych kosztów z tytułu oprocentowania kredytu. Co więcej, w przypadku uznania umowy o kredyt za nieważną kredytobiorcy mają, zdaniem TSUE, prawo domagać się dodatkowych rekompensat, wykraczających poza zwrot zapłaconych odsetek.

Te rozstrzygnięcia TSUE będą miały bardzo poważne konsekwencje dla sektora bankowego. Dziś jednoznaczne oszacowanie potencjalnych strat banków z tytułu niekorzystnych rozstrzygnięć sądowych jest niezwykle trudna, gdyż w ostateczności to polskie sądy będą decydowały o finansowych konsekwencjach sporów pomiędzy bankami a kredytobiorcami. Nie ulega jednak wątpliwości, że wyrok TSUE pogarsza sytuację prawną banków w sporze z kredytobiorcami i będzie w znacznym stopniu determinował ich sytuację ekonomiczną. W skrajnie niekorzystnej sytuacji niektóre banki mogą znaleźć się na skraju bankructwa, co może pociągać za sobą konieczność wydatkowania znacznych środków publicznych na ich ratowanie. Jak szacuje KNF, w skrajnie niekorzystnym wariantcie straty sektora bankowego mogą sięgnąć kwoty 100 mld zł, zagrażając jego stabilności i zdolności do finansowania gospodarki.

Należy podkreślić, że wyrok TSUE może mieć także istotne znaczenie dla relacji pomiędzy bankami a klientami, którzy zaciągali kredyty denominowane w złotych. Wzorem kredytów frankowych także pod adresem kredytów złotych podnoszone są podobnego typu wątpliwości. Krytykowany jest zwłaszcza mechanizm kształtowania tzw. stopy WIBOR, która stanowi podstawę wyznaczania oprocentowania kredytów udzielanych w walucie krajowej. Zdaniem krytyków WIBOR nie ma charakteru rynkowego, a w związku z tym jest przedmiotem manipulacji przez banki. Mając świadomość niedoskonałości mechanizmu wyznaczania stawek WIBOR, trzeba jednak podkreślić, że na ogół stopa WIBOR podąża za stopą referencyjną NBP. Wyższy nieco poziom WIBOR ma uzasadnienie, gdyż udzielanie pożyczek na rynku międzybankowym obciążone jest wyższym ryzykiem niż inwestowanie w zakup bonów pieniężnych NBP. Naruszenie podstaw funkcjonowania mechanizmu kształtowania oprocentowania kredytów złotych może doprowadzić do niewyobrażalnych konsekwencji dla sektora bankowego oraz gospodarki. Śledząc dyskusje na temat kredytów, można odnieść wrażenie, że jej uczestnicy są przekonani, że straty banków z tytułu niekorzystnych rozwiązań prawnych będą obciążały akcjonariuszy oraz kierownictwa banków. Tymczasem główne niebezpieczeństwo związane jest ze stratami, jakie mogą ponieść deponenci środków zgromadzonych na rachunkach bankowych. W sektorze bankowym zgromadzono około 2 bln zł depozytów, z tego depozyty sektora niefinansowego to około 1,64 bln zł, a depozyty osób prywatnych około 1 bln zł. Wartość kapitałów własnych banków wynosi około 217 mld zł – w razie kryzysu sektora bankowego na straty narażone będą przede wszystkim depozyty, w tym depozyty osób prywatnych.

Ważnym rozwiązaniem prawnym wpływającym na funkcjonowanie sektora bankowego jest podatek od niektórych instytucji finansowych, zwany powszechnie podatkiem bankowym. W polskich warunkach podatek ten nie tylko wpłynął istotnie na wyniki finansowe banków, których obciążenia od jego wprowadzenia w lutym 2016 r. wyniosły około 22 mld zł, ale także wywarł istotny wpływ na politykę banków. Ponieważ podatek bankowy płacony jest od wartości posiadanych aktywów, z których część (obligacje skarbowe) jest wyłączona spod opodatkowania, toteż rozwiązanie to wpłynęło na decyzje banków dotyczące struktury posiadanego portfela aktywów, w którym istotnie zwiększył się udział obligacji skarbowych. Wprawdzie stopy oprocentowania obligacji skarbowych są niższe niż kredytów, to trzeba również mieć na uwadze, że inwestowanie w obligacje skarbowe, w odróżnieniu od kredytów, nie łączy się z żadnymi kosztami (np. kosztami badania zdolności kredytowej), a poza tym jest pozbawione ryzyka, w związku z czym inwestowanie w te aktywa stało się konkurencyjne w stosunku do udzielania kosztownych i obciążonych ryzykiem kredytów bankowych.

Jednym z ostatnich rozwiązań legislacyjnych, które w sposób wyraźny uprzywilejowują kredytobiorców, są tzw. wakacje kredytowe. Ich celem jest złagodzenie skutków podwyżek stóp procentowych banku centralnego, a w konsekwencji także podwyżek WIBOR, dla kredytobiorców. Według Związku Banków Polskich koszty wakacji kredytowych dla banków wyniosły dotąd około 18,3 mld zł, co wpłynęło na wyniki finansowe sektora bankowego – w trzecim kwartale 2022 r. banki poniosły stratę przekraczającą 6 mld zł.

Ponieważ na ostatnim posiedzeniu RPP podjęła decyzję o zakończeniu cyklu podwyżek, a nawet sugerowane są obniżki stóp procentowych, niebezpieczeństwo przedłużenia wakacji kredytowych jest mniejsze niż jeszcze kilka tygodni temu. Inflacja w Polsce nadal kształtuje się na bardzo wysokim poziomie, a jej sprowadzenie do celu inflacyjnego może

wymagać dalszych podwyżek stóp procentowych, co w przypadku podjęcia takich decyzji ponownie postawiłoby przedłużenie wakacji kredytowych na porządku dziennym.

Reasumując, można stwierdzić, że działania podejmowane po kryzysie finansowym w odniesieniu do banków nie mogą być oceniane jednoznacznie. Na pozytywną ocenę zasługują zmiany, które generalnie miały na celu zwiększenie stabilności i bezpieczeństwa sektora bankowego i polegały na wzmocnieniu kapitałowym banków oraz funkcji nadzorczych instytucji regionalnych (UE) i krajowych. Mimo że w ostatnich latach w skali globalnej wystąpiły silne wstrząsy (COVID-19, wojna w Ukrainie), to sektor bankowy pozostawał stabilny, co oczywiście można przypisać wspomnianym wyżej działaniom. Wprawdzie wskutek tych działań wzrosły koszty regulacji i nadzoru, ale można stwierdzić, że wzrost tych kosztów był uzasadniony.

Wątpliwości budzi natomiast druga grupa działań, które najogólniej rzecz ujmując, polegały na wprowadzaniu ponadnormatywnych obciążeń zmniejszających wyniki finansowe banków. Z jednej strony mogą być one traktowane jako swego rodzaju rekompensata za rzeczywiste lub domniemane szkody, jakie sektor bankowy wyrządził gospodarce (spadek PKB, wzrost bezrobocia, wzrost deficytów budżetowych i długu publicznego). W świadomości społecznej ukształtował się obraz banków jako instytucji starających się za wszelką cenę osiągać wysokie zyski kosztem społeczeństwa i w związku z tym posiadających nieograniczone zasoby finansowe, do których można sięgać, obciążając banki różnego rodzaju daninami na rzecz funduszy ogólnospołecznych lub też zmuszając je do ponoszenia kosztów wprowadzanych regulacji. W przypadku Polski można w szczególności wymienić: podatek bankowy czy sytuację kredytobiorców frankowych, którzy w wyniku decyzji sądowych osiągają korzyści (zwolnienie z konieczności spłat odsetek od zaciągniętych kredytów) sprzeczne z logiką ekonomiczną. Zgodnie z decyzją TSUE kredytobiorcy posiadający umowy kredytowe zawierające klauzule abuzywne i w związku z tym uznane za nieważne, są nie tylko zwolnieni z opłat odsetkowych, ale także mogą się domagać dodatkowych rekompensat. W tym przypadku możemy mówić o konflikcie pomiędzy regułami prawnymi a zasadami sprawiedliwości ekonomicznej. W przypadku zrealizowania się najbardziej niekorzystnych dla sektora bankowego wariantów, wymagających wsparcia ze strony budżetu, koszty tego wsparcia będą obciążały całe społeczeństwo.

Dodatkowe obciążenia, którym poddawany jest sektor bankowy, destabilizują działalność banków oraz zmniejszają wyniki finansowe oraz zdolność sektora do finansowania rozwoju gospodarki narodowej. Kapitały własne banków, których wartość na koniec grudnia 2019 r. wynosiła około 213 mld zł, na koniec września 2022 r. również wynosiła 213 mld zł. Spada wartość kredytów dla sektora niefinansowego (z 1214,6 mld zł na koniec pierwszego kwartału 2021 r. do 1169 mld zł na koniec czwartego kwartału 2022 r.). Trzeba podkreślić, że jest to dłuższa tendencja: na koniec 2015 r. wartość kredytów dla sektora niefinansowego stanowiła 55,2 proc. PKB, natomiast na koniec grudnia 2021 r. 47,5 proc. Wartość ta może nadal spadać w związku z wysoce prawdopodobnymi niekorzystnymi dla banków decyzjami sądów dotyczącymi kredytów frankowych, zwłaszcza po wyroku TSUE, a także możliwymi innymi regulacjami pogarszającymi sytuację finansową banków. Wprawdzie spadek wartości kredytów spowodowany jest czynnikami o charakterze popytowym, to zważywszy na olbrzymie potrzeby w zakresie wzrostu nakładów inwestycyjnych (transformacja energetyczna, wydatki na zbrojenia, budowa CPK czy budowa elektrowni jądrowych), istnienie silnego sektora bankowego warunkuje dalszy szybki rozwój polskiej gospodarki.

1.2 SEKTOR FINANSOWY PO NAJWIĘKSZYM KRYZYSIE FINANSOWYM XXI W. VS NOWE ZAGROŻENIA

– Katarzyna Zajdel-Kurowska⁶

Po kilku dekadach integracji ekonomicznej i finansowej świat stanął w obliczu fragmentacji geopolitycznej i ekonomicznej. Zaburzenia w łańcuchach dostaw, wzrost protekcjonalizmu i interwencjonizmu, nowe technologie, automatyzacja i cyfryzacja procesów zmieniają nie tylko globalne otoczenie makroekonomiczne, ale główny krwiobieg gospodarki – rynki finansowe.

Wyzwania i ryzyka, przed którymi stoją dziś zarządzający bankami i instytucjami finansowymi, to nie tylko czynniki makroekonomiczne, których bilans ryzyk nie wypada zbyt korzystnie, ale i wzrost cyberprzestępczości, transformacja energetyczna i zmiany klimatyczne, które wymagają nowych nakładów inwestycyjnych i kosztowych dostosowań do nowych regulacji.

Czy sektor finansowy jest gotowy na nowe wyzwania? Czy regulacje wprowadzone na przestrzeni ostatnich lat, które były odpowiedzią na największy kryzys finansowy XXI w., są wystarczające, a może doprowadziły do powstania nowych ryzyk i baniek spekulacyjnych?

Zacznijmy od odejścia od głównych założeń konsensusu waszyngtońskiego. Odpowiedzią na recesję, która nastąpiła po krachu finansowym w 2008–2009 r. czy w wyniku pandemii w 2020 r., było istotne poluzowanie monetarne i fiskalne przez kraje OECD, które doprowadziło do zaburzenia mechanizmów rynkowych i stabilności makroekonomicznej. Środowisko zbyt niskich stóp procentowych, skup aktywów przez banki centralne wspierało wprawdzie odbudowę i proces czyszczenia bilansów banków, ale doprowadziło do nadmiernej nadpłynności, a w konsekwencji – wzrostu cen aktywów, a także inflacji, na dobre przed wybuchem wojny w Ukrainie. Trudno obecnie spekulować, jaki byłby poziom inflacji, gdyby nie wzrost cen żywności i energii wywołany wojną, jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że zbyt długi okres zerowych stóp procentowych nie tylko sztucznie stymulował popyt, ale doprowadził do zachwiania podstawowych mechanizmów rynkowych i zaufania do pieniądza jako środka płatniczego czy gromadzenia oszczędności, czego konsekwencją było zainteresowanie kryptowalutami czy kwestionowanie opłaty za korzystanie z kapitału przez kredytobiorców.

Wzrost inflacji, a w konsekwencji zacieśnienie polityki monetarnej w 2022 r. przyczyniły się do istotnych podwyżek stóp procentowych i schłodzenia akcji kredytowej. W Stanach sprzedaż nowych domów mocno wyhamowała po rozpoczęciu cyklu podwyżek stóp przez FED, a 30-letnia stopa kredytu hipotecznego jest najwyższa od 20 lat. Podobnie wygląda sytuacja w Europie, Kanadzie czy Polsce. Perspektywa kolejnych podwyżek nie tylko studzi popyt osób prywatnych na nowe domy czy samochody, ale i firm, które ostro rewidują strategię inwestycyjne i zatrudnienie. Do tego wzrost regulacji i programów pomocowych, wynikających z potrzeby ochrony najuboższych w czasach pandemii czy wysokiej inflacji, istotnie obciąża bilanse banków i innych instytucji kredytowych, a także finansów publicznych.

6 Dyrektor wykonawcza w Banku Światowym 2018–2022, w latach 2007–2009 podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, w latach 2013–2018 członek zarządu Narodowego Banku Polskiego.

Prowadzi to do wzrostu zadłużenia i ryzyka niewypłacalności wielu krajów. Czy banki, które dopiero co posprzątały po globalnym kryzysie finansowym, jaki wystąpił po upadku Lehman Brothers., są gotowe na kolejne tsunami i wzrost złych aktywów w bilansie?

Przełom lat 2022 i 2023 przyniósł kolejne, spektakularne upadłości bankowe. W Stanach Zjednoczonych upadły Silicon Valley Bank i First Republic Bank, a w Szwajcarii – Credit Suisse. Wygląda na to, że nie do końca odrobiliśmy lekcję z pierwszego kryzysu, bo okazało się, że wciąż istnieją duże instytucje finansowe, których aktywa finansowane są niezbyt stabilną bazą depozytową lub mają nieprofesjonalne bądź nierzetelne systemy oceny ryzyka. Przypomnijmy, że bilans SVB, szesnastego co do wielkości banku w USA, to około 209 mld dol., znacznie więcej niż aktywa największego banku w Polsce. To dowód, że luzowanie ilościowe i zerowe stopy procentowe w ostatniej dekadzie mają swoją cenę. W gremiach analityków pojawia się pytanie, czy to tylko wierzchołek góry lodowej, czy czekają nas kolejne odsłony kryzysu bankowego.

Nie tylko czynniki makroekonomiczne, ale i postęp technologiczny oraz nowe obciążenia regulacyjne znajdują odzwierciedlenie w kosztach działalności bankowej, a tym samym mają wpływ na efektywność poszczególnych podmiotów.

Sektor finansowy przechodzi istotną rewolucję technologiczną. Tradycyjne procesy i operacje bankowe zastąpiły komputery i sztuczna inteligencja, a wymogi regulacji finansowych (PSD, PSD2 etc.) zwiększyły konkurencję w szeroko rozumianym sektorze finansowym. Coraz więcej tradycyjnych usług płatniczych i finansowych można wykonać bez konieczności wizyty w banku, co oczywiście zmniejsza wykluczenie finansowe, ale wymaga od tradycyjnych dostawców usług bankowych nowych inwestycji i dostosowań do potrzeb generacji Z.

Zmiany klimatyczne już nie są tematem dyskusji ekologów i futurystów, ale mają realny wpływ na procesy gospodarcze, a tym samym na działalność sektora bankowego. Coraz więcej instytucji finansowych odchodzi od finansowania projektów związanych z tradycyjnymi surowcami kopalnymi na rzecz „uzielenienia” aktywów. Transformacja energetyczna ma jednak swoją cenę. Nowe wymogi kapitałowe, raportowanie czy nowe regulacje w tym obszarze przekładają się na dodatkowe koszty działalności bankowej.

Jak na tym tle rysuje się obraz polskiego sektora bankowego? Ostatnia dekada była dość korzystna dla polskich banków, które dość dobrze poradziły sobie z kryzysem finansowym i recesją po pandemii. Polskie banki z reguły są zarządzane dość konserwatywnie, mają zdrowe aktywa i bazują na depozytach osób fizycznych oraz przedsiębiorstw, których ryzyko odpływu jest mniejsze niż w USA, gdzie dominuje sektor kapitałowy.

Silny wzrost gospodarczy w ostatnich latach oraz niskie stopy nakręcały popyt na kredyt, co przyczyniło się do podwojenia aktywów banków i utrzymania wysokich wskaźników wypłacalności. Niestety nieuregulowany problem kredytów frankowych oraz wzrost obciążeń regulacyjnych nie pozostają bez wpływu na zyskowność sektora, szczególnie w momencie spowolnienia gospodarczego. Do historii przechodzi już okres, kiedy sektor bankowy był dojmą krową. Nakładanie kolejnych obciążeń regulacyjnych na sektor bankowy grozi istotnym osłabieniem pozycji kapitałowej sektora bankowego, co nie tylko ograniczy finansowanie wzrostu gospodarczego, ale także uniemożliwi aktywny udział polskich przedsiębiorstw w procesie odbudowy Ukrainy oraz transformację energetyczną.

ROZDZIAŁ II.

Sytuacja finansowa polskiego sektora bankowego 2012–2022. Na ołtarzu polityki

Sytuacja polskiego sektora bankowego nie poddaje się jednostronnej ocenie. Jedną z ocen czasów, które opisujemy, jest poprawa stabilności sektora bankowego w Polsce po kryzysie 2007–2008, drugą umiejętność radzenia sobie z kolejnymi formami kryzysu w warunkach utrudnionego populizmem dialogu z rządem i regulatorami, co skutkowało koniecznością mierzenia się z ponadnormatywnymi obciążeniami zmniejszającymi w rezultacie zdolność do finansowania gospodarki. Autorem pierwszego artykułu, ukazującego na tle szerokiego kontekstu międzynarodowej historii sektora bankowego w Polsce, jest analityk Biura Informacji Gospodarczej, wcześniej wieloletni menedżer i członek zarządów polskich banków oraz członek Rady Związku Banków Polskich, dr Piotr Stefan Juda.

Następnie szczegóły analizy finansowej sektora bankowego w Polsce lat 20. bieżącego stulecia, wraz z opisem konsekwencji decyzji regulacyjnych, na które w **większości przypadków** sektor bankowy nie miał wpływu, przedstawia prof. Monika Marcinkowska.

Rola sektora banków spółdzielczych na obsługę bankową w Polsce ujęta została w artykule wiceprezesa Związku Banków Polskich, wcześniej wieloletniego prezesa zarządu jednego z największych polskich banków spółdzielczych, BS w Ostrowi Mazowieckiej, Bartosza Kublika.

Refleksją na temat minionego dziesięciolecia sektora bankowego wraz z wykazem zagrożeń mających wpływ na przyszłą pozycję banków i ich odporność podzielił się prof. dr hab. Stanisław Kasiewicz.

Analizę skali wybranych obciążeń finansowych, z jakimi mierzył się sektor bankowy i jak to wpłynęło na jego pozycję na przełomie drugiej i kolejnej dekady bieżącego wieku, przedstawił zespół PAB WIB pod kierownictwem dr. Andrzeja Banasiaka, a rozdział zamyka fragment Sprawozdania Zarządu ZBP, przedstawiający krajobraz polskiej gospodarki i sektora bankowego na koniec 2022 r.

2.1 SPADEK PO LEHMAN BROTHERS I COVID-19. MIĘDZY CHAOSEM A PORZĄDKIEM – dr Piotr Stefan Juda⁷

Przedział czasowy 2012–2022 to jeden z najciekawszych, ale najbardziej dotkliwych w skutkach okresów dla funkcjonowania globalnego rynku finansowego. Największe piętno odcisnęły na nim dwa zdarzenia, stanowiące zarazem symboliczne klamry, w których zamyka się

7 Były prezes Toyota Bank Polska, w latach 2010–2017 członek Prezydium Rady ZBP, przewodniczył pracom Rady Związku w latach 2012–2013 i 2015–2016.

wspomniana dekada: kryzys związany z upadkiem banku inwestycyjnego Lehman Brothers w 2008 r. oraz globalna epidemia COVID-19. U końca tego okresu pojawił się nowy element, którym była agresja Rosji na Ukrainę, a który z historiograficznego punktu widzenia, w tym z uwagi na trwałe odwrócenie pewnych trendów w światowej gospodarce i polityce, można uznać za początek nowej dekady. Reakcja władz politycznych różnych krajów na te wydarzenia udowodniła, że w polityce gospodarczej podporządkowuje się instrumentarium polityki monetarnej oraz rozwiązania regulacyjno-nadzorcze nad sektorem bankowym.

• **KRYZYS LEHMAN BROTHERS – PROBLEMY, ROZWIĄZANIA, KONSEKWENCJE**

Na upadek Lehman Brothers i jego globalne konsekwencje bezpośredni wpływ miało załamanie na rynku instrumentów finansowych związanych z transferem ryzyka kredytowego. Jednakże nie była to przyczyna pierwotna. U podstaw ówczesnej sytuacji legł splot kilku czynników, do których zaliczam:

- stosowanie w latach 2000–2005 polityki niskich stóp procentowych. W tym okresie stopy FED spadły z poziomu ponad 6,48 proc. (listopad 2000) do poziomu ok. 1 proc. (lipiec 2003) w celu pobudzenia gospodarki, co w konsekwencji doprowadziło do zjawisk inflacyjnych w USA (w roku 2005 inflacja wyniosła 3,39 proc. vs. 1,59 proc. w 2002),
- nadzwyczajnie duży udział dla segmentu subprime w kredytach hipotecznych na rynku amerykańskim w latach 2004–2007. Udział tegoż segmentu w wolumenie udzielanych w tym czasie kredytów hipotecznych wynosił ok. 12–13 proc.,
- transfer ryzyka kredytowego związanego z kredytami hipotecznymi z regulowanego sektora bankowego do nieregulowanego, z tego punktu widzenia, sektora rynku kapitałowego (arbitraż regulacyjny),
- w sektorze bankowym transfer ryzyka z instrumentów bilansowych do instrumentów pozabilansowych, które były niedoszacowane w rachunku adekwatności kapitałowej banków. Była to kolejna już forma arbitrażu regulacyjnego.

Taki rozwój wypadków doprowadził we wrześniu 2008 r. do czasowej nacjonalizacji przez władze amerykańskie drugiego pod względem wielkości konglomeratu finansowego, American International Group (AIG).

Dwie najważniejsze konsekwencje tej sytuacji to kompletne załamanie się zaufania do światowego sektora finansowego oraz istotny spadek PKB, nie tylko w większości krajów grupy G7, ale także w wielu innych krajach.

Na taki rozwój wypadków władza publiczna odpowiedziała w dwojaki sposób. W kwestii odbudowy zaufania zdecydowano się na zacieśnienie regulacyjno-nadzorcze. Wprowadzono pakiet Basel III. Ramy niniejszej publikacji pozwalają jedynie na zasygnalizowanie kierunków zmian. Dotyczyły one głównie:

- bardziej restrykcyjnego podejścia do kalkulacji kapitału, np. eliminacja Tier 3 z rachunku adekwatności kapitałowej, co było dopuszczalne w regulacjach Basel II,
- zmianę wyceny ryzyka pozycji pozabilansowych w rachunku adekwatności kapitałowej,
- zwiększone wymagania w zakresie zarządzania ryzykiem płynności i stopą procentową,
- zwiększone wymagania informacyjne.

Na polskim rynku bankowym zmiany te zostały wprowadzone poprzez odpowiednią implementację prawodawstwa Unii Europejskiej. Jednakże powszechna ich implementacja w Europie ujawniła istotne braki kapitałowe wielu banków europejskich, w tym podmiotów obecnych w tamtym czasie na rynku polskim. W konsekwencji ponad 10 zachodnio-europejskich banków zdecydowało się wycofać z rynku polskiego albo istotnie ograniczyć skalę działalności, wychodząc głównie z rynku detalicznego oraz sektora małych i średnich przedsiębiorstw. W większości przypadków działalności te zostały przejęte przez inne banki, w wyniku czego zwiększyła się koncentracja na polskim rynku bankowym. Rynek został zdominowany przez dwa banki, w których skarb państwa, pośrednio lub bezpośrednio, kontroluje ok. 30 proc. akcji. Cechą charakterystyczną jest niższy niż w Europie Zachodniej tzw. free float liderów rynku. Według metodologii portalu Marketscreener w przypadku Polski wskaźnik ten wynosi nieco ponad 2/3 (68,6 proc. dla PKO BP i 67,2 proc. dla Pekao S.A.), podczas gdy dla Santander Banco wskaźnik ten wynosi 97,6 proc., a dla BNP ParisBas 86,6 proc. Podobne wskaźniki podaje serwis Financial Times.

Odpowiedź świata polityki w sferze gospodarczej była również mocna i odważna. Rewizji uległy paradygmaty polityki monetarnej. O ile w klasycznym ujęciu celem polityki monetarnej jest ochrona wartości pieniądza, czyli utrzymywanie inflacji na niskim poziomie, o tyle po kryzysie Lehman Brother duża część banków centralnych zaczęła naśladować amerykański FED. Jego polityka monetarna ma na celu maksymalizację zatrudnienia, stabilizację cen i utrzymywanie umiarkowanego poziomu długoterminowych stóp procentowych. Zgodnie z traktatami europejskimi stabilizacja cen jest głównym celem polityki monetarnej ECB (*primary objective*). Jako cele drugorzędne (*secondary objectives*) wymienia się wspieranie ogólnych celów gospodarczych Unii Europejskiej, takich jak zrównoważony wzrost gospodarczy, społeczna gospodarka rynkowa, pełne zatrudnienie, postęp społeczny. W podobny sposób zdefiniowany jest cel polityki monetarnej Banku Anglii I (Bank of England Act.). Ustawa o Banku Centralnym Japonii stanowi, że celem polityki monetarnej jest „osiągnięcie stabilności cen, przyczyniając się w ten sposób do zdrowego rozwoju gospodarki narodowej”. W podobnym duchu, ale bardziej jednoznacznie, cele te określa ustawa o Narodowym Banku Polskim, która wprost ustala jego priorytety, stwierdzając, że „odstawowym celem działalności NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen, przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu działania NBP” (art. 3.1 ustawy o NBP).

Jak wynika z powyższego zestawienia, jedynie amerykański FED stawia na jednym poziomie kryteria makroekonomiczne i monetarne. Pozostałe systemy prawne ustalają wyraźny priorytet – w pierwszej kolejności wartość pieniądza, a w dalszej wspieranie celów gospodarczo-politycznych.

Polityka monetarna NBP w okresie kryzysu Lehman Brothers (2010–2015) odróżniała się od zachowania FED i ECB. W zasadzie w całym tym okresie stopa referencyjna NBP była wyższa niż poziom inflacji. Stopy ECB były niższe niż stopa inflacji, podobnie wyglądała sytuacja w USA. Dodatkowo zarówno ECB, jak i FED postanowiły pójść w ślady Banku Centralnego Japonii, który już w 2001 rozpoczął program skupu aktywów. Później polityka ta została nazwana „luzowaniem ilościowym”. W czwartym kwartale 2008 r. FED zasilł amerykański system finansowy kwotą ok. 1,2 bln dol. W kolejnych latach prowadził skup aktywów. W okresie styczeń 2009 r. – listopad 2014 r. system finansowy został zasilony dodatkowo kwotą ok. 600 mld dol. W ciągu kolejnych 13 miesięcy nastąpiło przyspieszenie i wartość aktywów w bilansie FED wzrosła o kolejne 1,67 bln dol. Następnie proces ten ustabilizował się

i w marcu 2018 r. rozpoczęto powolny proces redukcji aktywów. W okresie do sierpnia 2019 r. wartość aktywów FED zmniejszono o ok. 14 proc. Operacji tej towarzyszyła praktycznie zerowa stopa procentowa, średnia inflacja kształtowała się na poziomie 1,7 proc., zaś stopa bezrobocia spadła z 9,8 proc. w 2008 r. do 5,28 proc. w 2015 r. Przebieg kryzysu w Europie miał inny charakter niż w USA. Sektor bankowy w Europie był lepiej regulowany, a zależność gospodarki od sektora bankowego większa niż w USA. W Europie pojawił się natomiast problem zachwiania zaufania do długu publicznego niektórych krajów, co skutkowało wzrostem wyceny ryzyka. Jednakże skala zaangażowania ECB w zasilanie sektora finansowego była dużo mniejsza niż w FED w gospodarce USA. Swoją szczyt osiągnęła w 2013 r. i wynosiła 583 mld euro w formie długoterminowych operacji refinansowych (LTRO). Niezależnie od tego w 2014 r. ogłoszono program zakupu papierów wartościowych. Wartość tego programu na lata 2015–2020 został ustalony na kwotę 245 mld euro (w późniejszym okresie wydłużono jego horyzont czasowy i zwiększono jego wartość o 50 proc.).

Opisywane wyżej działania uzyskały w literaturze miano niekonwencjonalnych instrumentów polityki pieniężnej. Przeprowadzone w końcu ubiegłej dekady oceny wskazywały, że:

- przyczyniają się one do stabilizacji rynków finansowych,
- redukują długoterminowe stopy procentowe długu rządowego,
- przyczyniają się do zwiększenia produkcji przemysłowej i spadku bezrobocia,
- powodują wzrost inflacji.

Modele i szacunki ocen siły wpływu są zróżnicowane. Zwracano również uwagę na niezamierzone uboczne efekty. Do najważniejszych zaliczyć należy:

- zaniżanie długoterminowych stóp procentowych zachęca do zwiększonego deficytu finansów publicznych,
- zwiększenie apetytu na ryzyko,
- ryzyko osłabienia możliwości wzrostu gospodarki poprzez błędną alokację środków.

Uruchomione zostały instrumenty fiskalne w formie wsparcia różnych sektorów gospodarki, w tym banków. Syntetyczną miarą jego skali jest dynamika przyrostu długu publicznego. W latach 2008–2010 dług federalny Niemiec wzrósł o 25 proc., dług publiczny w USA wzrósł w tym okresie o 35 proc., a w Polsce o 21 proc.

Taka sytuacja odbiła się na stabilności rynków finansowych. Polski rynek bankowy odczuł to bardzo mocno poprzez efekt tzw. czarnego czwartku, 15 stycznia 2015 r., gdy nastąpiła gwałtowna, skokowa aprecjacja szwajcarskiego franka. Był to początek trwającego do dziś problemu kredytów frankowych.

Niezależnie od powyższego po kryzysie Lehman Brothers w Europie podnoszono kwestię skali udziału sektora bankowego w gospodarce. Dobrym podsumowaniem tej dyskusji było opracowanie *Is Europe overbanked* (Czy Europa jest przebankowana) opublikowane przez European Systemic Risk Board. Podnoszono m.in. argumenty, że w Europie stosunek kredytów do PKB przekracza 100 proc., czemu towarzyszy wysoki stopień koncentracji rynku (w najistotniejszych krajach udział trzech największych banków w sumie aktywów krajowego sektora bankowego przekraczał 2/3). Porównywano to z danymi w USA, gdzie stosunek kredytów bankowych do PKB kształtował się na poziomie ok. 40 proc., a udział w rynku trzech największych banków oscylował w granicach 1/3. Na to nakładał się problem profilu biznesowego i łączenia bankowości komercyjnej z bankowością inwestycyjną.

Dodatkowym elementem komplikującym sytuację była sprawa wiarygodności stawek LIBOR. Kryzys rynków finansowych i związany z nim spadek zaufania do sektora

finansowego, ale także pomiędzy poszczególnymi uczestnikami rynku międzybankowego spowodował zamarcie tego rynku. To mogło tylko potęgować problemy z transparentnością i wiarygodnością stawek LIBOR.

Z takim dorobkiem i bagażem doświadczeń gospodarka weszła w stadium rozwoju. Niestety nie trwał on długo.

• COVID-19 – GLOBALNY LOCKDOWN I GLOBALNA ODPOWIEDŹ

W listopadzie 2019 r. ujawniono w Chinach informację o wykryciu nowego wirusa SARS-CoV-2. Wobec braku środków medycznych zastosowano powszechną społeczną izolację jako metodę walki z rozprzestrzenianiem się tego wirusa. W pierwszym kwartale 2020 wirus pojawił się w Europie, gdzie również jako podstawowy środek walki z pandemią zastosowano społeczną izolację.

Było oczywiste, że taki rozwój wypadków wywoła kryzys gospodarczy, choć jego skala była trudna do przewidzenia. W sferze gospodarki realnej pierwszymi ofiarami były szeroko rozumiana turystyka, gastronomia i transport pasażerski. W niedługim czasie pojawił się spadek produkcji przemysłowej spowodowany dużymi brakami kadrowymi (absencje chorobowe i kwarantanny) oraz brakami zaopatrzeniowymi. Giełdy charakteryzowała duża zmienność, w tym silne kilkudniowe spadki. Gospodarka przeżyła wstrząs, pojawiła się recesja. Szacowano, że w kwietniu 2020 r. światowe zapotrzebowanie na ropę naftową spadło o 30 proc. Doszło do sytuacji, w której cena kontraktów terminowych na ropę WTI osiągnęła wartość ujemną (minus 37 dol. za baryłkę). W ciągu pierwszego półrocza 2020 r. gospodarka USA skurczyła się o 10 proc. Powrót do stanu wyjścia zajął trzy kwartały. Spadki w strefie euro były jeszcze większe. W II kwartale 2020 spadek PKB wyniósł ponad 11 proc., a w Polsce 9,2 proc. Pierwszy kwartał 2020 był także bardzo trudny dla gospodarki Chin. PKB spadł o ponad 10 proc. Z kolei w Indiach pierwszy kwartał 2020 r. to stagnacja gospodarki, a uderzenie przyszło w drugim kwartale (spadek 23 proc.). W szczytowym okresie stopa bezrobocia w USA osiągnęła poziom 15 proc. W strefie euro wzrost wskaźnika bezrobocia był mniejszy i nastąpił później, osiągając poziom 8,5 proc.

W tym stanie rzeczy władze monetarne i publiczne sięgnęły po metody przetestowane w kryzysie Lehman Brothers. Zredukowano stopy procentowe praktycznie do zera. Banki centralne zwiększyły skup aktywów. Od końca lutego do lipca 2020 FED zwiększył zwoje zaangażowanie o 2,9 mld dol., tj. o 70 proc. W kolejnych 14 miesiącach zaangażowanie to wzrosło o kolejne 1,9 mld dol., tj. ok. 25 proc. ECB sformułowało sześć zasad wsparcia gospodarki:

- wsparcie gospodarki w celu wsparcia absorpcji szoku obecnego kryzysu,
- utrzymanie dostępności kredytowania,
- wsparcie dostępności kredytów dla firm i gospodarstw domowych,
- zapewnienie, że krótkoterminowe obawy nie ograniczą finansowania gospodarki,
- zwiększenie zdolności kredytowej banków,
- ochrona stabilności finansowej poprzez międzynarodową współpracę.

Wśród instrumentarium realizacji tej polityki znalazły się m.in.:

- praktycznie zerowe stopy procentowe,
- zwiększenie portfela „awaryjnego zakupu aktywów” do kwoty 1,8 mld euro,
- zwiększenie poziomu zaangażowania refinansowania portfeli kredytowych (LTRO) z 50 proc. do 55 proc.

NBP odszedł od polityki stóp procentowych na poziomie inflacji. Dokonał ich silnej redukcji, doprowadzając do praktycznego „wyzerowania stóp procentowych”. Program skupu instrumentów finansowych określono na poziomie ok. 110 mld zł. Zredukowano również poziom rezerw obowiązkowych. Częściowym odpowiednikiem LTRO było wprowadzenie kredytu wekslowego. Jednakże instrument ten w praktyce nie był wykorzystywany. Według sprawozdania finansowego NBP na dzień 31 grudnia 2020 r. saldo należności z tego tytułu wynosiło 53 mln zł. Rok później zaraportowano jego zerowe wykorzystanie.

Dość agresywna polityka głównych graczy na światowym rynku finansowym (FED i ECB) przyczyniła się do przyspieszenia wyjścia z zapaści gospodarczej. W okresie 2019–2021 przebieg kryzysu przybrał formę litery V. Z drugiej strony masowa emisja pieniądza spowodowała dość poważne zawirowania na rynku walutowym. W celu zapobieżenia niepożądanego aprecjacji swoich walut banki centralne Szwajcarii, Danii i Szwecji zdecydowały się na wprowadzenie ujemnych stóp procentowych. Doprowadziło to do kuriozalnych sytuacji np. w Danii, gdzie bank oferował kredyt hipoteczny z ujemną stopą procentową dla klienta. Trudno nadać takiej sytuacji ekonomiczny sens.

Niezależnie od polityki monetarnej rządy poszczególnych państw uruchamiały szerokie programy wsparcia socjalnego i gospodarczego. Rząd USA uruchomił program o wartości 1 bln dol. Wsparcie fiskalne rządu brytyjskiego jest szacowane na poziomie 169 mld GBP, wartość tarczy antycovidowych w Polsce to ponad 312 mld zł. Pociągnęło to za sobą szybki wzrost długu publicznego. W USA w okresie 2019–2021 dynamika wzrostu wyniosła 25 proc., w Wielkiej Brytanii – 16 proc., w słynących z konserwatywnej polityki fiskalnej Niemczech dług federalny w tym okresie wzrósł o 20 proc. Na tym tle wzrost długu publicznego w Polsce o 15 proc. należy ocenić jako umiarkowany.

Powszechnym zjawiskiem był wzrost inflacji. W I połowie 2020 inflacja w USA wzrosła z 1,4 proc. (grudzień 2019) do 5,4 proc. (czerwiec 2020), by rok później osiągnąć poziom 9,1 proc. W strefie euro niska inflacja utrzymywała się do kwietnia 2021 (1,6 proc.), aby następnie zdecydowanie przyspieszyć i w końcu tego roku osiągnąć poziom 5 proc. W Polsce inflacja zachowywała się trochę inaczej. Po wzroście w I kwartale 2000 (z 3,4 proc. do 4,6 proc.) następował spadek do końca tego roku, osiągając poziom 2,3 proc., by następnie zmienić kierunek i w grudniu 2021 wejść na poziom 8,6 proc.

• **DROGI WYJŚCIA Z KRYZYSU. SZKIC PORÓWNIANIA**

Porównując sposoby rozwiązania problemów po kryzysie Lehman Brothers i covidowym, nie widać większych różnic jakościowych. W zasadzie zastosowano podobne instrumentarium składające się z trzech elementów:

- niskie stopy procentowe,
- zasilanie finansowe banków przez banki centralne,
- zasilanie gospodarki ze strony systemu fiskalnego poprzez emisję długu publicznego.

Zwiększono natomiast intensywność ich użycia. Stopy procentowe zredukowano praktycznie do zera, zdecydowanie zwiększono skalę zasilania finansowego banków, w znacznie większym stopniu korzystano z instrumentów polityki fiskalnych dla wsparcia społeczeństwa i gospodarki.

Ciekawą ewolucję obserwuje się w unijnym podejściu do banków. O ile po kryzysie Lehman Brothers zastanawiano się nad ograniczeniem roli banków w finansowaniu gospodarki, o tyle w czasie działań ratujących gospodarkę przed zapaścią z powodu

COVID-19 cztery z sześciu filarów polityki ECB były związane w zapewnieniu dostępności kredytów bankowych i ze zwiększeniem zdolności kredytowych banków. W tym stanie rzeczy nie było już mowy o zacieśnianiu polityki nadzorczo-regulacyjnej. Była to całkowicie odwrotna sytuacja w porównaniu z kryzysem Lehman Brothers. W tamtym czasie miękkiej polityce monetarnej i fiskalnej towarzyszyła bardzo restrykcyjna polityka nadzorczo-regulacyjna. Mówiło się nawet, że niwelowała ona efekty liberalnej polityki monetarnej i fiskalnej.

O ile w czasie kryzysu Lehman Brothers mówiono o niezależności banków centralnych, o tyle w okresie kryzysu wywołanego COVID-19 praktycznie wszystkie banki centralne ruszyły śladami FED i jako priorytet przyjęły niedopuszczenie do recesji, wzrostu bezrobocia, ochronę finansów publicznych, spychając na dalszy plan kwestie ochrony wartości pieniądza czy inflację.

• WPLYW KRYZYSÓW NA GOSPODARKĘ REALNĄ I SEKTOR FINANSOWY

Kryzys Lehman Brothers zdecydowanie mocniej wpłynął na sektor finansowy niż na przemysł wytwórczy, budownictwo czy pozostałe usługi. „Tsunami regulacyjne” wymusiło zwiększenie bazy kapitałowej i z całą pewnością ograniczyło apetyt na ryzyko. Z drugiej strony nastąpiło szereg przejęć i połączeń banków, co zwiększyło koncentrację na rynku usług bankowych, a zjawisko *too big to fall* pozostało dalej istotne, czego dowodzi niedawny przypadek Credit Swiss First Boston czy też na rynku polskim przypadek GetinBanku, czy wcześniej Idea Banku. Przypadki te pokazują, że wiara w siłę działania regulacji bez ich pełnego wdrożenia z zasadą ostrożnego zarządzania włącznie oraz merytorycznie i organizacyjnie sprawnego nadzoru nie jest gwarancją stabilności sektora bankowego.

W sferze gospodarki realnej kryzys COVID-19 ujawnił istotne słabości modeli zarządzania i polityk przemysłowych. Warto przypomnieć, że w sferze przemysłu przez lata doskonalono modele zarządzania produkcją w oparciu o model zaopatrzenia *just in time*. Wymaga to zapewnienia ciągłości i pewności dostaw dostosowanych do potrzeb produkcyjnych. Równocześnie z kilku względów nastąpił transfer produkcji wielu komponentów z Europy i USA do Azji, a w szczególności do Chin i Indii. W sytuacji powszechnej polityki izolacji społecznej z powodu COVID-19 ograniczone zostały możliwości produkcyjne i transportowe w tych krajach. Szczególnie dotkliwe były braki ciągłości dostaw w zakresie półprzewodników i innych elementów niezbędnych do produkcji urządzeń wyposażonych w osprzęt elektroniczny. Ujawniło się to bardzo mocno w przemyśle motoryzacyjnym. Podobne zjawiska wystąpiły w na dużą skalę w przemyśle farmaceutycznym, który w olbrzymim stopniu uzależnił się od importu niektórych komponentów z Chin.

W tym stanie rzeczy niezbędna okazała się gruntowna rewizja polityki przemysłowej. W USA w 2022 r. uchwalono ustawę o redukcji inflacji (Inflation Reduction Act), która ma na celu także pobudzenie inwestycji w wewnętrzy potencjał produkcyjny. W komentarzach zarzuca jej się występowanie elementów protekcyjnistycznych. Komisja Europejska jest na etapie analizy sytuacji i znalezienia środków zaradczych na nową sytuację.

W okresie 2021–2022 gospodarka światowa spotkała się z wyzwaniem wysokiej inflacji. W Polsce wystąpiła ona ze szczególnie dużą siłą. Choć za zasadną należy uznać argumentację, że jej źródłem są również zmiany na rynku surowców energetycznych spowodowanych raptowną zmianą polityki importu paliw przez kraje Zachodu wskutek rosyjskiej agresji na Ukrainę, to nie należy pomijać wpływu polityki monetarnej i fiskalnej w latach 2008–2020 na ten stan rzeczy.

• **ZMATERIALIZOWANE RYZYKO REPUTACJI**

Kryzys Lehman Brothers poważnie zachwiał reputacją sektora finansowego. Na jego kanwie zaczęto formułować nowy typ ryzyka – *conduct risk* (czyli ryzyko zachowań m.in. godzących w interes klienta, zagrażających stabilności finansowej rynku czy też zagrażających transparentnej konkurencyjności). W roku 2010 w USA powstał Consumer Financial Protection Bureau (CFPB), niezależna agencja działająca w ramach Systemu Rezerw Federalnych USA, której celem jest m.in. zapobieganie nieuczciwym, oszukańczym praktykom. W 2015 r. brytyjski organ nadzoru finansowego (FCA) wprowadził program *5 conduct questions*. Obejmował on pięć zasadniczych pytań dotyczących zachowań wobec klientów. W tym samym roku w Polsce wprowadzono urząd rzecznika finansowego. Od strony polskiego nadzoru bankowego kwestie *conduct risk* są rozproszone. Pewne elementy były zawarte w Rekomendacjach S, T, U i Zasadach Ładu Korporacyjnego oraz w okresie późniejszym w Rekomendacji Z. W 2014 r. przyjęta zostaje europejska dyrektywa MiFID określająca m.in. zasady oferowania klientom inwestycyjnych produktów finansowych.

Niewątpliwym impulsem do tych działań była .in.. tzw. afera Madoffa (2008 r.), który zbudował piramidę finansową opartą na bazie niespełna 5 tys. klientów. Wartość przestępstwa szacowano na kwotę ok. 65 mld dol.

Na tym tle nastąpiło duże uwrażliwienie na ochronę interesów klienta. Czasami przebiera ona formę nadwrażliwości. Przykładem może być postanowienie zabezpieczające wydane przez katowicki sąd w sprawie o unieważnienie umowy kredytu hipotecznego z powodu stosowania stawki WIBOR. Postanowieniem tym sąd zwolnił powoda, do czasu zakończenia procesu, z obowiązku spłaty odsetek obliczanych na podstawie WIBOR-u. Powód argumentował m.in., że nie otrzymał regulaminu ustalania stawek WIBOR. W wyniku zażalenia pozwanego banku postanowienie to zostało uchylone, ale sam fakt zajęcia takiego stanowiska przez skład orzekający musi budzić niepokój o jakość orzecznictwa sądowego.

Trudniejsza sytuacja gospodarcza utrudnia prowadzenie biznesu. Pojawiały się zachowania banków i ich pracowników odbiegające od oczekiwanych zdroworozsądkowych standardów etycznych. Wymienić tu chociaż można skandal Wells Fargo w związku z raportowaniem przez pracowników tego banku otwarcia 1,5 mln rachunków klientów i 500 tys. kart kredytowych bez autoryzacji klientów.

Również w Polsce mieliśmy do czynienia z negatywnymi zjawiskami takimi jak „wymuszona sprzedaż” czy „niewłaściwa sprzedaż” (*pushy sales, misselling*). Wymienić tu można sprawę polisolokat czy też sprzedaży obligacji GetBack. Z drugiej strony zachwiana reputacja sektora bankowego oraz zdarzające się ekscesy orzecznicze zachęcały do formułowania przesadnych roszczeń ze strony klientów wspieranych przez agresywnych prawników. Jeden z takich przypadków został opisany wyżej. Nierzadko próbuje się uzyskać zwrot przekazu środków z konta bankowego z powodu rzekomego, nieautoryzowanego ich transferu. U podstaw takich zachowań leży dość duże społeczne przyzwolenie na nietyczne zachowania konsumentów, nie tylko w relacjach z podmiotami rynku finansowego. Jeden z dziennikarzy celebrytów, omawiając swoją prywatną podróż, pochwalił się, że po przybyciu do USA kupił w wielkiej sieci handlowej fotelik dla dziecka. Po czym po dotarciu do Zachodniego Wybrzeża zwrócił go w najbliższym supermarkecie tej sieci jako „niespełniający oczekiwań”. Relacjonujący tak wątpliwe moralnie własne postępowanie dziennikarz nie wyraził choćby cienia zażenowania, podobnie jak osoby komentujące ten fakt w mediach społecznościowych nie odniosły się

z dezaprobatą do działania, które z etycznego punktu widzenia najłagodniej określić można by jako nadużycie.

Po stronie sektora bankowego sprawy etyczne próbuje się objąć kontrolą poprzez wprowadzanie odpowiednich regulacji, a nawet – jak w art. 22a i 22aa Prawa bankowego – postawić wprost ustawowy wymóg spełniania kryteriów etycznych i rzetelności dla członków organów banków. Pozostaje mieć nadzieję, że nie pozostaną one pustym zapisem, a testy rzetelności będą przeprowadzane rzetelnie.

Co banki otrzymują w spadku pod dwóch następujących po sobie kryzysach?

- Po pierwszym kryzysie banki były uznane za przyczynę wszelkiego zła, w czasie drugiego kryzysu świat polityki przypominał sobie, że jednak odgrywają one istotną rolę w stabilizowaniu gospodarki i realizacji celów rozwoju społeczno-gospodarczego.
- Środowisko regulacyjne w zakresie wymogów kapitałowych pozwoliło na uzyskanie, przy rozsądnym zarządzaniu, odporności na zmienność rynku.
- Możliwy „powrót przemysłowych mocy wytwórczych” do Europy, co w sposób naturalny zwiększa rynek dla usług bankowych.
- Rosnący protekcyjizm konsumencki umacniany przez tzw. linie orzecnicze kreuje zagrożenie dla jakości funkcjonowania rynku i zwiększa ryzyko prawne istotnie rzutujące na rentowność.
- Obniżanie się społecznych standardów etycznych może zagrozić efektywności i stabilności sektora.
- Utrata niezależności banków centralnych kreuje ryzyko dla stabilności sektora bankowego.

Na chwilę obecną wielką niewiadomą jest dalszy przebieg wojny w Ukrainie. Wpłynie on na dynamikę i kierunek zmian na rynkach gospodarczych i finansowych. Nie ulega wątpliwości, że u progu drugiego ćwierćwiecza XXI w. gospodarka, w tym banki, będzie musiała zmierzyć się z nowymi wyzwaniami, wcześniej uznawanymi za wysoce hipotetyczne. Ryzyko dużych, krwawych konfliktów militarnych, bynajmniej nie lokalnych, nie jest odległe. Naturalną odpowiedzią na taką sytuację są zbrojenia i wzrost znaczenia przemysłu zbrojeniowego. Polityka handlowa staje się bardziej podporządkowana szeroko rozumianej polityce obronnej. Jednym słowem, szeroko rozumiane ryzyko polityczne nabiera istotnego znaczenia. Na to nakłada się plan zmiany struktur gospodarczych związanych z polityką klimatyczną. Realizacja każdego z tych programów wymaga dużych nakładów finansowych i pozyskiwania źródłem finansowania. A te jak zawsze są ograniczone.

Zdolności adaptacyjne sektora bankowego do tak zmieniających się warunków będą moim zdaniem zależeć od:

- jakości jego zasobów intelektualnych oraz wartości moralnych i etycznych prezentowanych przez zarządy, kierownictwa i pracowników banków,
- jakości środowiska prawnego i regulacyjnego,
- zdolności do efektywnego zaimplementowania postępu w dziedzinie IT (sztuczna inteligencja, przetwarzanie w chmurze etc.),
- zdolności do utrzymywania realnej siły ekonomicznej kapitałów banków w warunkach podwyższonej inflacji.

Doświadczenia po kryzysie Lehman Brothers i COVID-19 wskazują, że koncepcja opierania rozwoju gospodarki na rynku kapitałowym w warunkach europejskich nie ma

większych szans powodzenia. Stąd też zachodzi konieczność uzyskania stanu równowagi (symbiozy) w czworoboku czterech sił: (I) społeczeństwo (tzn. klienci i pracownicy), (II) gospodarka (kredytobiorcy, depozytariusze, uczestnicy systemów płatniczych), (III) regulatorzy i nadzorcy oraz (IV) banki. Próby uzyskiwania przewagi przez jedną z grup tych interesariuszy mogą być istotnymi czynnikami zakłócającym harmonijny rozwój i niewątpliwie doprowadzą do szkodliwych zawirowań.

2.2 SYTUACJA FINANSOWA POLSKIEGO SEKTORA BANKOWEGO W LATACH 2012–2022 – prof. Monika Marcinkowska⁸

W ocenie funkcjonowania sektora bankowego nie sposób nie uwzględnić jego kondycji finansowej. Ostatnie 10 lat było dużym wyzwaniem dla polskich banków. Większość z nich zdołała jednak zachować stabilne fundamenty, które pozwoliły na kontynuację i rozwój działalności. Banki mogły dzięki temu wypełniać swe podstawowe funkcje i zadania, choć nie były w stanie w pełni zrealizować oczekiwań wszystkich swoich interesariuszy. Niniejszy rozdział przedstawia, jak kształtowała się sytuacja finansowa polskiego sektora bankowego w latach 2012–2022.

W ciągu tego okresu suma bilansowa polskich banków podwoiła się, co oznacza jej stabilny przyrost średnio w tempie 7,3 proc. rocznie (CAGR). Polska nadal jest w grupie krajów charakteryzujących się dość niewielkim sektorem bankowym w relacji do PKB⁹ (kraje Europy Środkowo-Wschodniej zamykają stawkę sektorów UE). W roku 2012 wynosiła 85 proc., w roku 2020 przekroczyła 100 proc., jednak w kolejnych latach sektor bankowy rozwijał się wolniej niż cała gospodarka, toteż wskaźnik spadł poniżej tego poziomu. Oznacza to jednak podwojenie wielkości sektora bankowego w stosunku do PKB od roku 1995, czyli olbrzymi rozwój.

Istotnie zmieniała się struktura aktywów bankowych (Wykres 1): zmniejsza się udział kredytów (z 69 proc. do 52 proc.), na korzyść papierów wartościowych¹⁰ (z 21 proc. do 34 proc.). W ciągu ostatniego dziesięciolecia portfel papierów wartościowych w bilansach banków wzrósł o ponad 225 proc., a kredytów brutto – tylko o 60 proc. (54 proc. w ujęciu netto).

Nieco mniejsze zmiany odnotowano po stronie pasywów: udział depozytów nieco zwiększył się (z 69 proc. do 72 proc.), czemu towarzyszył znaczący spadek udziału kapita-

8 Kierownik Katedry Bankowości Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ oraz dyrektorka Instytutu Finansów Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ, członkini European Banking Authority's Banking Stakeholder Group.

9 Takiego niskiego poziomu nie można oceniać jednoznacznie negatywnie, bowiem należy zaznaczyć, że zbyt duży system finansowy (w tym bankowy) może być nieoptymalny dla gospodarki i rodzić istotne ryzyko systemowe. W analizie Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 2015 r. Polska pod względem Indeksu Rozwoju Finansowego znalazła się w przedziale optymalnym (indeks dotyczy całego rynku finansowego, a więc rynków i instytucji finansowych – wśród których nadal banki pełnią wiodącą rolę – a wielkość nie jest jedynym uwzględnianym czynnikiem). R. Sahay et al., *Rethinking Financial Deepening: Stability and Growth in Emerging Markets*, IMF Staff Discussion Note 15/08, May 2015.

10 Dominują tu instrumenty dłużne emitowane lub gwarantowane przez Skarb Państwa i Narodowy Bank Polski.

łów własnych (o 31 proc.: z 11 proc. do 7 proc.). Łącznie w ciągu 10 lat depozyty więcej niż podwoiły się, natomiast kapitały własne wzrosły zaledwie o 39 proc.

Ponieważ udział depozytów pozostaje na w miarę stabilnym poziomie, zmniejsza się kluczowa relacja kredytów¹¹ do depozytów. W przypadku sektora niefinansowego wynosi już tylko 64 proc., a łącznie dla wszystkich sektorów 80 proc. (na koniec 2012 r. relacje te wynosiły odpowiednio 102 proc. i 106 proc.). Oznacza to, że z każdej złotówki przyjętych depozytów od sektora niefinansowego banki przeznaczają na kredyty dla tego sektora tylko 64 gr. A zatem banki w istotnie mniejszym niż 10 lat temu stopniu realizują swe podstawowe zadanie: kredytowania gospodarki, w większym stopniu koncentrując się na finansach publicznych (w tym zwłaszcza finansowaniu deficytu budżetowego). Sytuacja ta w znacznej mierze jest spowodowana regulacjami, które faworyzują państwowe papiery wartościowe¹². Może to jednak prowadzić do niebezpiecznego zjawiska nadmiernego powiązania ryzyka państwa i sektora bankowego (*diabolic loop*)¹³. Ponadto wzrost stóp procentowych mający miejsce w ostatnich dwóch latach negatywnie wpłynął na wycenę bilansową tych instrumentów, co miało skutki dla wyników banków (ujętych w rachunku zysków i strat lub w kapitałach własnych, zależnie od klasyfikacji księgowej tych instrumentów).

Niezależnie od większej motywacji banków do nabywania dłużnych papierów wartościowych (głównie skarbowych) spowolnienie rozwoju akcji kredytowej (a w roku 2022 nawet zmniejszenie jej rozmiarów w stosunku do poprzedzającego roku) miało przyczyny zarówno po stronie popytowej, jak i podażowej¹⁴. W szczególności zjawisko to było widoczne w czasie kryzysu pandemicznego, a jeszcze mocniej – w roku 2022, pod wpływem pogorszenia sytuacji makroekonomicznej (zwłaszcza wzrostu inflacji) i dodatkowych obciążeń regulacyjnych banków (m.in. związanych z wakacjami kredytowymi). NBP już w czerwcu 2020 r. sygnalizował, że pojawiło się ryzyko nadmiernego ograniczenia dostępności kredytu (*credit crunch*)¹⁵. Takie zjawisko ma oczywiście niekorzystny wpływ na sferę realną gospodarki, ale następnie także na system finansowy.

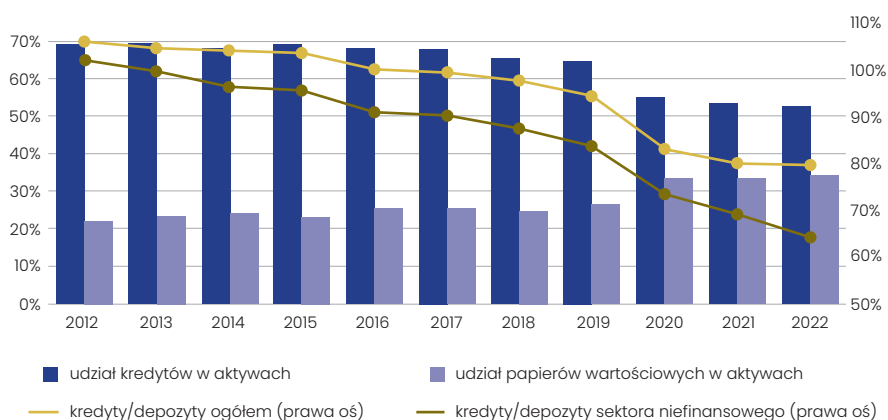
11 W obliczeniach uwzględniono kredyty brutto.

12 M.in. w rachunku adekwatności kapitałowej banków mają one przypisaną obniżoną – nawet do 0 – wagę ryzyka, mogą być wyłączone z limitu dużych ekspozycji oraz obniżają podstawę opodatkowania podatkiem bankowym.

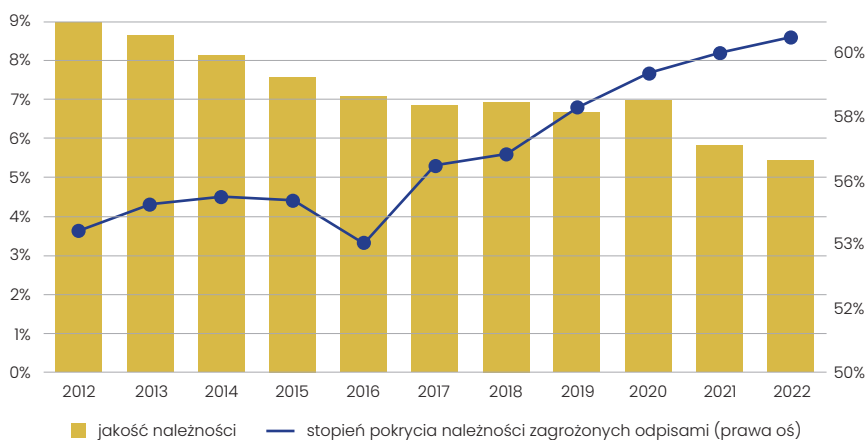
13 Zjawisko to było charakterystyczne dla kryzysu zadłużeniowego z lat 2009–2012 w krajach peryferyjnych strefy euro. Szerzej: M.K. Brunnermeier et al, "American Economic Review: Papers & Proceedings", 2016, 106(5), s. 508–512 oraz E. Farhim, J. Tirole, *Deadly Embrace: Sovereign and Financial Balance Sheets Doom Loops*, "Review of Economic Studies", 2018, 85 (3), s. 1781–1823. Ponadto w okresie szybko rosnących stóp procentowych w latach 2021–2022 skutkowało to niższą wyceną tych papierów, czego skutki – zależnie od klasyfikacji księgowej tych instrumentów – albo obciążyły bieżące wyniki finansowe, albo obniżyło kapitały własne (poprzez pozostałe dochody całkowite).

14 Patrz: NBP, *Sytuacja na rynku kredytowym – wyniki ankiety do przewodniczących komitetów kredytowych*. I kwartał 2023 r., Warszawa, styczeń 2023, https://nbp.pl/wp-content/uploads/2023/02/rynek_kredytowy_2023_1.pdf.

15 NBP, *Raport o stabilności systemu finansowego*. Wydanie specjalne: skutki pandemii COVID-19, Warszawa 2020, <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/rsf062020.pdf>.

Wykres 1. Udział kredytów i papierów wartościowych w aktywach sektora bankowego oraz relacja kredytów do depozytów

Źródło: opracowanie własne na podstawie KNF, Dane miesięczne sektora bankowego, www.knf.gov.pl/?articleId=56224&p_id=18

Wykres 2. Jakość należności i stopień pokrycia należności zagrożonych odpisami

Źródło: opracowanie własne na podstawie KNF, Dane miesięczne...

Omawiając działalność kredytową banków, należy zwrócić uwagę na jakość należności. Ta sukcesywnie poprawiała się w ostatnim dziesięcioleciu (Wykres 2). Odsetek niepracujących należności (NPL) od sektora niefinansowego spadł z 8,9 proc. na koniec roku 2012 do 5,4 proc. na koniec 2022 r. Wciąż jednak jest to poziom wyższy od uznanego za

akceptowalny i jeden z najwyższych wśród sektorów bankowych UE¹⁶. Jednocześnie jednak polskie banki sukcesywnie zwiększały odpisy aktualizujące wartość należności w trzecim koszyku – stopień pokrycia należności odpisami wzrósł o 5 pkt proc. – z 54 proc. do 61 proc. – co jest jednym z wyższych wyników w UE i oznacza, że sektor w wyższym stopniu jest przygotowany na straty kredytowe.

Olbrzymim problemem dla banków pozostaje portfel hipotecznych kredytów walutowych. Niezależnie od odpisów aktualizujących wartość należności banki tworzą rezerwy na ryzyko prawne związane z tymi kredytami. Pierwsze takie rezerwy zaczęto tworzyć w 2018 r., a rekordowy pod tym względem był rok 2022, co było skutkiem dużego wzrostu liczby pozwów sądowych oraz zaostrzenia się linii orzeczniczej. Wedle szacunków dotychczas wartość rezerw utworzonych przez banki giełdowe przekroczyła już 40 mld zł¹⁷, a potrzebne będzie dodatkowe 20–57 mld zł¹⁸. KNF oszacował łączne niezbędne koszty – w przypadku realizacji niekorzystnego scenariusza – na 100 mld zł, co stanowi 63 proc. funduszy własnych banków posiadających portfel hipotecznych kredytów walutowych i istotnie przekracza ich nadwyżkę kapitałową¹⁹. To, rzecz jasna, rodziłoby istotnie negatywne skutki nie tylko dla sektora bankowego, ale i całej gospodarki, bowiem pozbawiłoby banki możliwości finansowania gospodarki i wymusiło generowanie znacznie wyższych zysków, co wiązałoby się z wyższymi cenami usług bankowych.

Kwestia ta nakazuje przyrzeć się baczniej adekwatności kapitałowej banków. Łączny współczynnik kapitałowy TCR zwiększył się w latach 2012–2022 o 1/4 (Wykres 3), ale należy przy tym zaznaczyć, że w międzyczasie istotnie zmieniły się regulacje ostrożnościowe, nakładając na banki dodatkowe wymogi²⁰. Jakkolwiek polskie banki ogółem z nadadkiem spełniają wymogi regulacyjne, to jednak ogółem ich adekwatność kapitałowa jest na przeciętnym pozio-

16 Por. EBA, *Risk dashboard. Data as of Q4 2022*, 2023, www.eba.europa.eu/sites/default/documents/files/document_library/Risk%20Analysis%20and%20Data/Risk%20dashboard/Q4%202022/1054309/EBA%20Dashboard%20-%20Q4%202022.pdf.

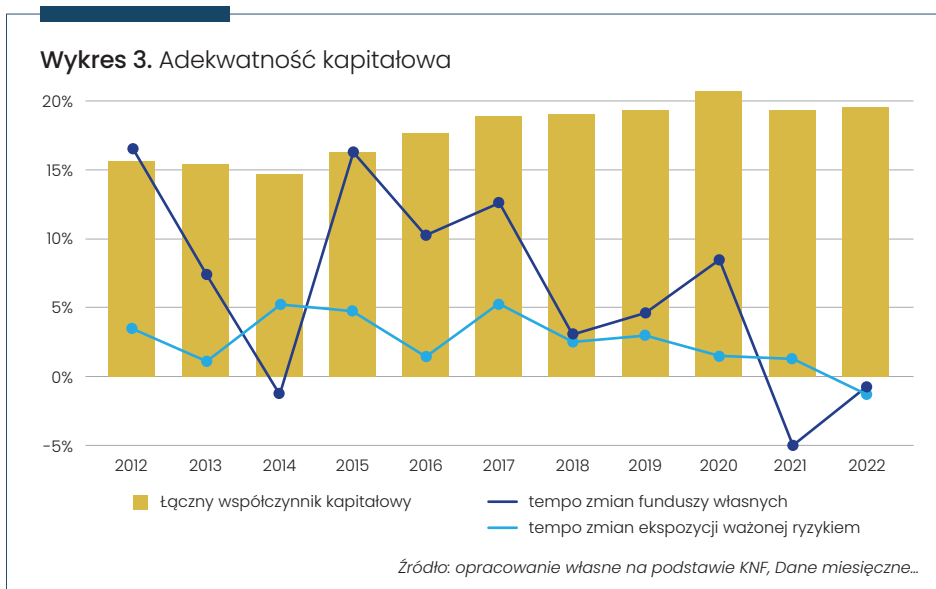
17 Ł. Wilkowicz, *40 mld rezerw na ryzyko prawne dla banków*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 14.02.2023, <https://finanse.gazetaprawna.pl/artykuly/8660917,rezerwy-hipoteki-40-mld-zl-rezerw-na-ryzyko-prawne.html>.

18 A. Cieślak-Wróblewska, *Rezerwy frankowe powinny się jeszcze podwoić lub potroić*, „Parkiet”, 23.03.2023, www.parkiet.com/analizy-rynkowe/art38193271-rezerwy-frankowe-powinny-sie-jeszcze-podwoic-lub-potroic.

19 UKNF, *Stanowisko Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego przygotowane na rozprawę przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-520/21 w dniu 12 października 2022 r.*, www.knf.gov.pl/aktualnosci?articleId=79873&p_id=18.

20 I jednocześnie utrudniając jednoznaczną ocenę poziomu TCR, bowiem poszczególne banki mogą się różnić wymaganymi buforami (w szczególności ryzyka systemowego i bufora antycyklicznego oraz dodatkowymi buforami dla instytucji istotnych systemowo), a także dodatkowymi wymogami nakładanymi na poszczególne banki przez nadzorców w ramach II filara w ramach analizy nadzorczej (wymóg kapitałowy w ramach filaru II – P2R, i zalecenia kapitałowe w ramach filaru II – P2G); ponadto dodatkowe wymogi mogą wynikać z wewnętrznej analizy ICAAP.

mie, w porównaniu z innymi europejskimi sektorami²¹ (nieco poniżej wartości średniej dla UE, na koniec 2022 r. piąte miejsce od końca pod względem łącznego współczynnika kapitałowego, TCR)²². Dodatkowo uwzględnienie wymogu MREL powoduje, że nadwyżka kapitałowa banków znacząco się zmniejsza²³. Jest to przy tym dopiero wymóg śródkresowy, a zatem dla spełnienia docelowego konieczne będzie pozyskanie dodatkowych funduszy (poprzez emisję instrumentów kapitałowych lub kwalifikujących się zobowiązań). Jak wykazują analizy Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, większość banków doświadcza ograniczeń związanych z emisją instrumentów kwalifikujących się do MREL; kluczowym ograniczeniem jest ich cena, ale także brak wystarczającego popytu ze strony inwestorów²⁴. Problem ten może być szczególnie istotnym wyzwaniem dla wielu polskich banków²⁵.



21 Trzeba przy tym zaznaczyć, że po pierwsze, polskie banki w znacznie wyższym stopniu stosują metody standardowe szacowania wymogów kapitałowych, co skutkuje wyższymi wymogami, a po drugie, w wyższym stopniu wymogi te spełnione są kapitałem najwyższej jakości.

22 EBA, *Risk dashboard. Data as of Q4 2022*, 2023, www.eba.europa.eu/sites/default/documents/files/document_library/Risk%20Analysis%20and%20Data/Risk%20dashboard/Q4%202022/1054309/EBA%20Dashboard%20-%20Q4%202022.pdf

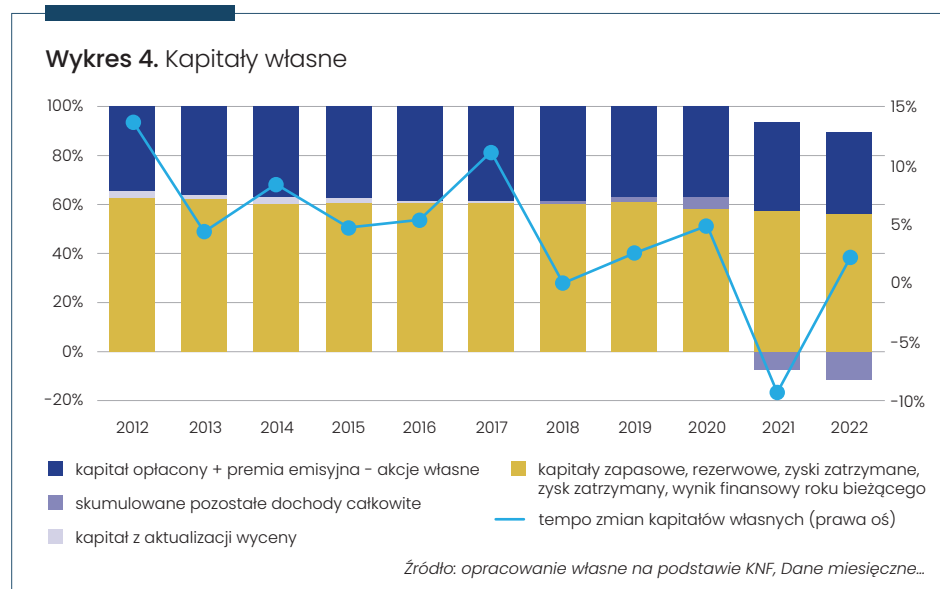
23 Szerzej: NBP, *Raport o stabilności systemu finansowego. Grudzień 2022*, NBP, Warszawa 2022, <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/12/rsf122022.pdf>.

24 EBA, *Risk Assessment Questionnaire – Summary of Results, Autumn 2022*, 2023, www.eba.europa.eu/sites/default/documents/files/document_library/Risk%20Analysis%20and%20Data/Risk%20dashboard/Q3%202022/1050801/RAQ%20Booklet%20Autumn%202022.pdf.

25 Problem dostrzega także BFG, który przesunął termin, w którym banki mają osiągnąć wymagany poziom MREL. Patrz: BFG, *Metodyka MREL – zmiana zasad wyznaczania śródkresowego wymogu MREL (TREAR)*, 22.09.2022, www.bfg.pl/metodyka-mrel-zmiana-zasad-wyznaczania-srodokresowego-wymogu-mreltrear.

Warto zatem przeanalizować, co kształtowało adekwatność kapitałową banków. Na wzrost wskaźników kapitałowych główny wpływ miał przyrost funduszy własnych – w ciągu minionego dziesięciolecia zwiększyły się aż o dwie trzecie (przy czym podlegały dużym fluktuacjom)²⁶, a kwota ekspozycji ważonej ryzykiem rosła w mniejszym stopniu – o ponad jedną czwartą²⁷. Aktywa w tym czasie podwoiły się, ale istotnie zmieniła się ich struktura. Rosnący udział w portfelach banków papierów wartościowych emitowanych (lub gwarantowanych) przez Skarb Państwa i NBP wpłynął na zmniejszenie średniej wagi ryzyka. Na spadek wag wpłynęła też zaobserwowana w tym okresie ogólna poprawa kondycji finansowej kredytobiorców.

Z kolei przyrost samych kapitałów własnych w minionych dziesięciu latach to niespełna 40 proc. (Wykres 4), a zatem wzrost kapitałów nie nadążył za wzrostem aktywów, skutkiem czego obniżył się udział kapitałów własnych w finansowaniu aktywów. Warto przy tym zauważyć, że wartość instrumentów kapitałowych (opłacony kapitał wraz z premią emisyjną, pomniejszony o akcje własne) wzrosła o ponad 70 proc. W latach 2021–2022 ujemnie – w dość znaczącym stopniu – na wartość kapitałów wpływały skumulowane pozostałe dochody całkowite; wiązało się to ze stratami z rewaluacji dłużnych papierów wartościowych oraz z wynikiem z tytułu zabezpieczeń. Dla zwiększenia łącznej kwoty kapitałów własnych istotne znaczenie miały pozycje związane z wynikami finansowymi: kapitały zapasowe i rezerwowe tworzone z zysku, a także zysk zatrzymany i wynik roku bieżącego. Kapitały własne polskich banków w coraz większym stopniu tworzone są właśnie przez te pozycje: ich udział wzrósł z 63 proc. do 71 proc. Uwypukla to znaczenie



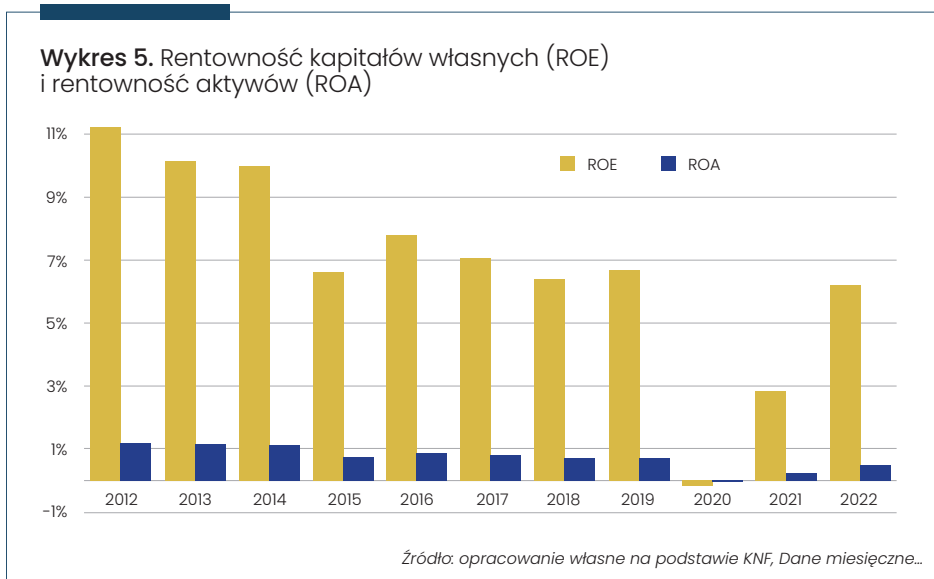
26 Nadal dominującym elementem funduszy własnych jest kapitał podstawowy Tier 1 (ok. 90 proc.), którego mniej niż połowę (40–47 proc. w całym okresie 2012–2022) stanowiły instrumenty kapitałowe.

27 Należy przy tym pamiętać o zmianach regulacyjnych w zakresie definicji współczynników kapitałowych i ich składowych, które obowiązują od 2014 r.

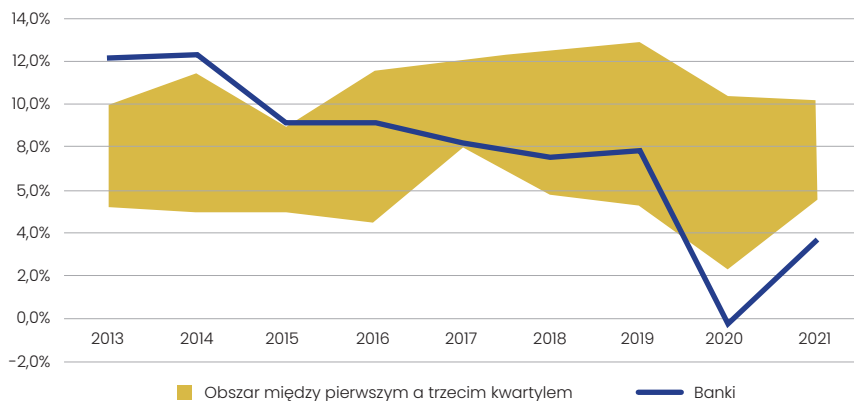
generowania przez banki wysokiej rentowności i podkreśla znaczenie zysku jako źródła zasilania kapitałów. Zatrzymanie zysków poprawia adekwatność kapitałową banków, umożliwiając absorpcję potencjalnych strat, a także rozwój ich działalności (w tym finansowanie gospodarki). Dla podtrzymania i rozwoju funkcjonowania banków niezbędne jest zatem generowanie wysokich zysków. Trzeba mieć przy tym świadomość, że konieczność zatrzymywania części lub całości zysków oznacza rezygnację właścicieli z dochodów z dywidend (lub ograniczenie ich poziomu), czyli zmniejsza to atrakcyjność inwestycji.

Niestety, poziom rentowności polskiego sektora bankowego w minionym dziesięcioleciu nie może być oceniony pozytywnie (Wykres 5). Rok 2008 był ostatnim, gdy polskie banki odnotowały rentowność kapitału własnego przekraczającą 20 proc. Globalny kryzys finansowy spowodował jej istotne zmniejszenie w kolejnych latach, ale – jako że fundamenty polskich banków były silne, a spadek wyników był głównie konsekwencją zawirowań globalnych – już od roku 2010 stopniowo zaczęła się poprawiać. Niestety, od roku 2012 rentowność pogarsza się; od roku 2015 ma poziom jednocyfrowy²⁸, a rok, w którym rozpoczęła się pandemia koronawirusa (2020), był okresem deficytowym w skali całego sektora. Wraz ze stabilizacją sytuacji pandemicznej i stopniowym powrotem gospodarki do normalnego funkcjonowania banki zaczęły odrabiać straty. Istotnie przyczyniły się do tego rosnące stopy procentowe, które pozwoliły bankom na zwiększanie dochodów odsetkowych. Rok 2022 – po kolejnych podwyżkach stóp banku centralnego – mógł zakończyć się istotną poprawą rentowności (do poziomu dwucyfrowego), jednak zniweczyły to dodatkowe obciążenia regulacyjne i fiskalne nałożone na banki.

Łącznie banki w okresie minionej dekady straciły pozycję jednego z bardziej rentownych sektorów w Polsce i obecnie należą do podmiotów o najniższej zyskowności (Wykres 6).



28 Wyniki roku 2015 istotnie obciążały koszty upadłości Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w Wołominie (SK Banku).

Wykres 6. Rentowność kapitałów własnych banków na tle rentowności pozostałych sektorów

Źródło: I. Morawski, <https://twitter.com/iggnacy/status/1618166125438832641/photo/1>

Kluczowe znaczenie w generowaniu dochodów operacyjnych ma wynik odsetkowy i prowizyjny. Wraz z malejącym znaczeniem pozostałych elementów (w szczególności z tytułu różnic kursowych) istotnie wzrosło znaczenie odsetek w generowaniu wyniku banków (z 59 proc. w roku 2012 do 82 proc. w roku 2022). Jednocześnie zmalał udział prowizji (z 24 proc. do 20 proc.). Taka struktura jest charakterystyczna dla tradycyjnego, uniwersalnego modelu biznesowego bankowości, który dominuje w Polsce.

Jednocześnie sektor wykazał się w minionym dziesięcioleciu dość dużą dyscypliną kosztową. Jakkolwiek relacja kosztów operacyjnych²⁹ do dochodów³⁰ nieznacznie wzrosła (z 51 proc. do 53 proc., przy czym w międzyczasie wzrosty były wyższe), to stosunek tych kosztów do przeciętnych aktywów zmniejszył się (z 2,3 proc. do 1,9 proc.). Coroczne zmiany kosztów były relatywnie niskie, a dopiero rok 2022, charakteryzujący się wysoką inflacją, przyniósł znaczący wzrost nominalny kosztów. Należy docenić wysiłki banków do utrzymania kosztów w ryzach, zważywszy na: wzrost konkurencji na rynku (w tym także ze strony podmiotów nieregulowanych), duże zmiany w oczekiwaniach klientów i innych interesariuszy, mnogość regulacji, do których w tym czasie musiały się dostosować we wszystkich sferach swej działalności, w tym regulacji bezpośrednio nakładających określone obciążenia.

Warto zatem przyjrzeć się obciążeniom fiskalnym i quasi-fiskalnym banków. Po pierwsze, instytucje te są znaczącym płatnikiem podatku dochodowego³¹. Po drugie,

29 Koszty działania (osobowe i pozostałe) oraz amortyzacja.

30 Wynik działalności bankowej.

31 Nawet w bardzo słabym dla banków roku 2021 ich udział w podatku płaconym przez największych podatników stanowił 10%, przy czym w pierwszej dziesiątce największych podatników CIT znalazły się 4 banki – w grupie spółek (podatników podatku dochodowego od osób prawnych, u których wartość przychodu uzyskana w roku podatkowym przekroczyła równowartość 50 mln euro) i 2 w gronie podatkowych grup kapitałowych. Patrz: www.gov.pl/web/finanse/2021-bis

w 2016 r. nałożono na nie podatek od niektórych instytucji finansowych (do roku 2022 zapłaciły 29,8 mld zł tego podatku). Od 2015 r. banki wnoszą wpłaty na pokrycie kosztów nadzoru (łącznie 1,4 mld zł). Znaczącym obciążeniem są też parafiskalne składki na BFG (łącznie 26,6 mld zł w latach 2015–2022), dodatkowo w 2022 r. osiem największych banków utworzyło System Ochrony Banków Komercyjnych, łącząc na ten cel 3,5 mld zł. Od 2015 r. funkcjonuje Fundusz Wsparcia Kredytobiorców; banki wpłaciły na niego 2 mld zł. Łącznie daje to kwotę 63,3 mld zł³², co stanowi aż 3/4 zysku netto sektora bankowego w owym czasie.

W roku 2022 potężnym kosztem dla banków były wprowadzone ustawą wakacje kredytowe, dające złotowym kredytobiorcom hipotecznym możliwość odroczenia spłat do osmiu rat w ciągu sześciu kwartałów 2022–2023. Łączny koszt poniesiony przez banki w roku 2022 z tytułu odroczenia spłat wyniósł niespełna 14 mld zł³³ (dodatkowo na ich wynik niekorzystnie wpłynęły także wzmożone nadpłaty kredytów). Ogółem program był krytykowany jeszcze przed jego ostatecznym uchwaleniem, głównie z uwagi na skierowanie go do wszystkich posiadaczy złotych kredytów hipotecznych, niezależnie od sytuacji finansowej (ewentualnych trudności ze spłatą kredytów), a nawet bez względu na fakt, czy kredyt oprocentowany jest według stopy zmiennej, czy stałej³⁴. W trakcie prac nad ustawą trzy instytucje z sieci bezpieczeństwa finansowego (NBP, KNF i BFG) jednoznacznie wykazały szkodliwość programu. W wyrażonej już w 2023 r. opinii także Europejski Bank Centralny, jak i Międzynarodowy Fundusz Walutowy wskazywały na nadmierne koszty i zwiększenie ryzyka systemowego i zachęcały do jego wstrzymania³⁵. Argumenty te powinny być wysłuchane przez polityków postulujących przedłużenie, a nawet rozszerzenie programu. Należy podkreślić, że autorzy projektu nie oszacowali poprawnie jego skutków, nie wnikając w istotę procesów ekonomicznych, na które on wpływał.

Podsumowując ocenę rentowności banków, należy podkreślić, że nie tylko jest ona obecnie niższa od zyskowności większości sektorów, ale przede wszystkim nie wystarcza

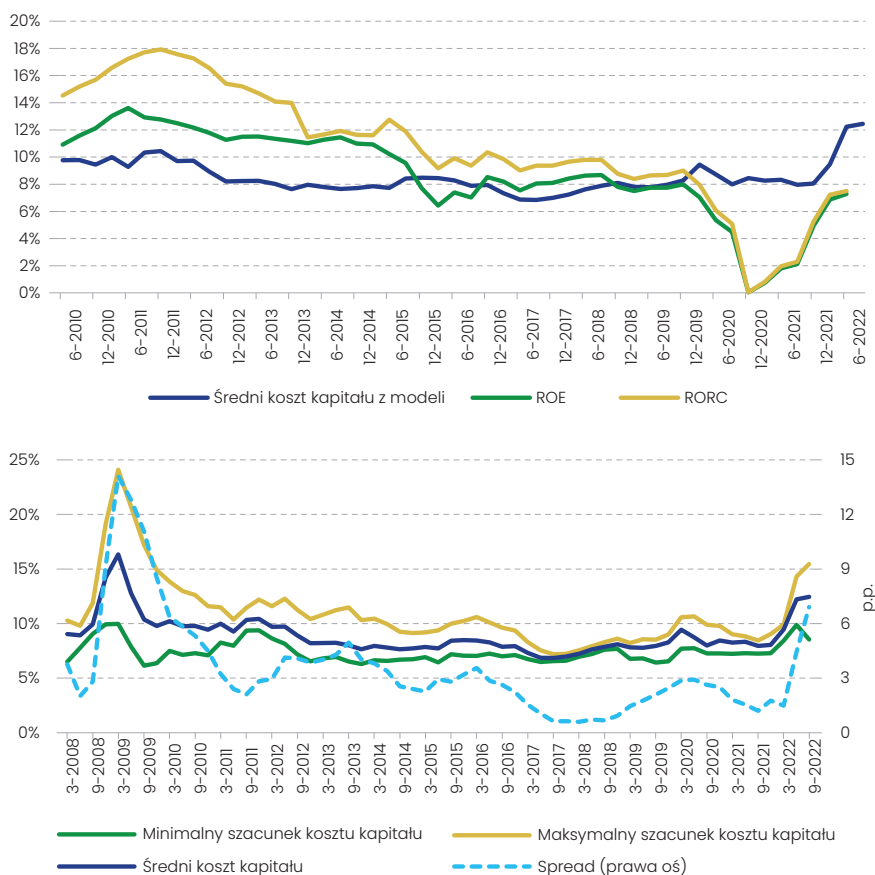
32 Por. J. Czekaj, A. Banasiak, A. Nierodka, T. Pawlonka, C. Lipinski, W. Zatoń, *Wpływ czynników regulacyjnych na wyniki finansowe banków w IV kwartale 2022 roku*, Program Analityczno-Badawczy WIB, WIB PAB 4/2023, Warszawa, kwiecień 2023.

33 Narodowy Bank Polski w opinii do projektu ustawy szacował możliwe koszty na 20 mld zł (<https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/A69DD7C2A343D3D6C125884D00458B9E/%24File/2269-003.pdf>). Niższa zaraportowana kwota wynika z tego, że do końca roku 2022 z możliwości zawieszenia rat skorzystało tylko ok. 53 proc. uprawnionych kredytobiorców (w odniesieniu do kredytów stanowiących 2/3 kwoty uprawnionych kredytów) – patrz M. Rudke, *Czemu klienci odpuszczają darmowy pieniądz?*, „Business Insider”, 8.02.2023, <https://businessinsider.com.pl/poradnik-finansowy/kredyty/wakacje-kredytowe-klienci-bankow-odpuszczaja-darmowy-pieniadz/bwderlm>.

34 Szerzej o potencjalnych skutkach wakacji kredytowych: M. Marcinkowska, *„Wakacje kredytowe” – analiza potencjalnych skutków regulacji dla kluczowych interesariuszy*, „Finanse i Prawo Finansowe”, 2022, vol. 2 (34), s. 125–159 DOI: 10.18778/2391-6478.2.34.03.

35 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:52023AB0008> oraz <https://www.imf.org/en/News/Articles/2023/03/24/poland-staff-concluding-statement-of-the-2023-article-iv-mission>

Wykres 7. Koszt i rentowność kapitału banków



Źródło: NBP, Raport o stabilności systemu finansowego. Grudzień 2022, NBP, Warszawa, <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/12/rsf122022.pdf>

na pokrycie kosztu kapitałów własnych. Wedle szacunków NBP od wybuchu pandemii COVID-19 koszt kapitału (we wszystkich zastosowanych modelach) jest wyraźnie wyższy od wskaźników zyskowności sektora bankowego (Wykres 7)³⁶.

Dobitnie świadczy to o tym, że generowana przez polskie banki rentowność jest zdecydowanie za niska i w skali całego sektora nie pozwala na pokrycie kosztów kapitału własnego. W dłuższym horyzoncie działalność, która nie jest w stanie pokryć wszystkich swoich kosztów, nie ma uzasadnienia ekonomicznego.

36 NBP, Raport o stabilności systemu finansowego. Grudzień 2022, NBP, Warszawa, <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/12/rsf122022.pdf>.

Prowadzi to do jednoznacznego wniosku, że atrakcyjność inwestycyjna banków jest dziś niska – wyzwania stojące przed tym sektorem nie zachęcają inwestorów do angażowania się w niego. Pojawiające się coraz to nowe zagrożenia zewnętrzne, budzące obawy o kondycję sektora bankowego, zmuszają nadzorcę do rekomendowania tym instytucjom ograniczania wypłat dywidend, co dodatkowo zmniejsza zwrot osiągany przez akcjonariuszy (i członków banków spółdzielczych). Pamiętać przy tym należy, że akcjonariuszami są nie tylko Skarb Państwa i strategiczni inwestorzy (z reguły zagraniczne banki), ale także w znacznej mierze gospodarstwa domowe – jako inwestorzy indywidualni i – w znaczącym stopniu – poprzez inwestorów instytucjonalnych (np. fundusze inwestycyjne, zakłady ubezpieczeń), a w szczególności programy emerytalne (OFE, IKE, IKZE, PPE, PPK)³⁷. Na niską atrakcyjność inwestycyjną banków wpływa nie tylko niska rentowność tych inwestycji, ale także dodatkowe oczekiwania względem właścicieli formułowane przez zasady ładu korporacyjnego, dotyczące w szczególności konieczności dokapitalizowania banków w razie potrzeby (czyli poniesienia dodatkowych nakładów inwestycyjnych)³⁸.

Niska rentowność (w połączeniu z koniecznością zachowania adekwatnych funduszy własnych) ogranicza możliwości inwestowania przez banki w ich rozwój (np. kanałów dys-

37 Banki reprezentują istotny segment na Giełdzie Papierów Wartościowych i ich akcje są w posiadaniu m.in. Otwartych Funduszy Emerytalnych. Na koniec 2021 r. w portfelach OFE bezpośrednio lub pośrednio (poprzez udział OFE w akcjonariacie PZU, będącym współwłaścicielem Pekao S.A. i Alior Banku) były akcje banków o wartości 50,8 mld zł, czyli aż ¼ kapitalizacji banków notowanych na warszawskiej giełdzie (czyli nieco ponaddwukrotnie więcej niż wartość akcji posiadanych – bezpośrednio i pośrednio – przez państwo). Członkami OFE jest 15 mln Polaków (M. Zieliński, 2022, Zapłacą banki, czyli kto, 9.05.2022, www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art36258251-marcin-zielinski-zaplaca-banki-czyli-kto), akcje banków znajdują się też w portfelach instytucji prowadzących IKE, IKZE, PPE i PPK, a także funduszy inwestycyjnych. Akcje banków są też bezpośrednio w rękach prywatnych inwestorów indywidualnych, a posiadaczami udziałów banków spółdzielczych niemal w 100 proc. są osoby fizyczne. Oznacza to, że zdecydowana większość Polaków to współwłaściciele banków (jakkolwiek na ogół nie są tego świadomi z racji pośredniej własności). Skutki ustaw obciążające właścicieli instytucji kredytowych dotkną zatem – na bieżąco lub w przyszłości (tak bliskiej, jak i dalszej, np. po przejściu na emeryturę) – większość obywateli. Dodatkowo w portfelach OFE jest znaczna część dłużnych papierów emitowanych przez banki (na koniec roku 2022 było to niemal 5 mld zł) – patrz J. Fryc, W portfelach OFE przybyło bankowych obligacji, 17.01.2023, www.analizy.pl/tylko-unas/31824/portfele-ofe-na-koniec-2022-r.

38 Trzeba tu mieć na względzie zasadę ładu korporacyjnego zobowiązującą udziałowców instytucji finansowej do niezwłocznego dokapitalizowania jej, „gdy jest to niezbędne do jej utrzymania kapitałów własnych na wymaganym poziomie, a także gdy wymaga tego bezpieczeństwo instytucji nadzorowanej” (§12.1). Analogiczna odpowiedzialność dotyczy wsparcia niezbędnego dla utrzymania płynności (§12.2); KNF, 2014, *Zasady ładu korporacyjnego dla instytucji nadzorowanych*, www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/knf_140904_Zasady_ladu_korporacyjnego_22072014_38575.pdf. Wymogi te – choć mają charakter „miękkiego prawa”, a nie bezwzględnie obowiązujących regulacji – powodują, że instytucje finansowe są większym wyzwaniem dla właścicieli i są mniej atrakcyjne niż podmioty z innych sektorów.

trybucji), zmniejsza potencjał innowacyjny, ale przede wszystkim redukuje możliwość rozwoju organicznego. Przekłada się to oczywiście na negatywne skutki dla gospodarki: banki nie są w stanie finansować gospodarki w takim stopniu, jakiego ona wymaga, zatem potrzeby – przedsiębiorstw, gospodarstw domowych i innych sektorów – nie są zaspokajane w pełni, a gospodarka rozwija się wolniej lub nawet cofa w rozwoju. Oznacza to też mniejsze możliwości konkurowania banków z innymi sektorami, co obecnie wiąże się w szczególności z osłabieniem ich względem bardzo obecnie rozwojowych sektorów niebankowego pośrednictwa finansowego („bankowości cienia”) i fintech. Generując niskie – w relacji do kapitałów – zyski, a jednocześnie musząc sprostać kolejnym wymogom regulacyjnym, banki nie będą w stanie rozwijać się w taki sposób, by realizować oczekiwania interesariuszy, by dotrzymywać tempa zagranicznym bankom i współuczestniczyć w przeobrażeniach sektora. Podkreślimy jeszcze raz: generowanie odpowiednio wysokich zysków jest niezbędne dla kontynuacji i rozwoju działalności – zarówno w kontekście ostrożnościowym (konieczności zapewnienia bezpieczeństwa, przy rosnącym ryzyku), jak i konkurencyjnym, ale też z potrzebą zagwarantowania godziwego zwrotu dla kapitałodawców.

Na koniec warto pokusić się o refleksję. Od wielu lat menedżerowie banków i niektórzy naukowcy alarmują, że kolejne obciążenia regulacyjne spowodują istotne koszty i trudności dla banków. I pozornie wydawać się może, że obawy były próżne, skoro banki wciąż generują zyski (choć nie wszystkie, nie we wszystkich latach, a generowane zyski nie wystarczają na pokrycie kosztów kapitału), zachowują adekwatne fundusze własne. Trzeba mieć jednak świadomość, że po pierwsze odbyło się to kosztem właścicieli (którzy pobierali niższe wynagrodzenie za użyczenie kapitału lub w niektórych latach nie otrzymali go w ogóle). Po drugie, konsekwencją tego jest to, że bankom coraz trudniej pozyskiwać nowe fundusze, niezbędne zarówno z uwagi na dodatkowe regulacje ostrożnościowe, jak i dla możliwości funkcjonowania i rozwoju działalności, w tym przede wszystkim wypełnienia podstawowej ich roli, jaką jest finansowanie gospodarki. Dobra kondycja finansowa banków jest z kolei niezbędna dla zachowania stabilności systemu finansowego, a ta wszak jest dobrem publicznym³⁹.

2.3 SYTUACJA SEKTORA W LATACH 2012–2022 W KONTEKŚCIE BANKOWOŚCI LOKALNEJ. DOŚWIADCZENIA DEKADY, WYDARZENIA ZMIENIAJĄCE WARUNKI PRACY SEKTORA, WYZWANIA PRZYSZŁOŚCI – Bartosz Kublik⁴⁰

Dekada 2012–2022 to okres, kiedy polski PKB per capita wzrósł z 66 proc. do 80 proc. średniej UE. Eksport w tym samym okresie wzrósł ze 140 do 404 mld euro. Jednocześnie

39 „Stabilność finansowa jest potrzebna do sprawnego funkcjonowania mechanizmów pośrednictwa finansowego i pokrewnych procesów w gospodarce, w tym do podtrzymywania zaufania wszystkich uczestników procesów gospodarczych do tego, iż jest to stan trwały lub, nawet jeśli podlegający kryzysom, to odbudowujący się i powracający do równowagi w długim okresie. Alternatywą dla gospodarki w przypadku braku stabilności finansowej, czyli faktycznie pozbawionej procesów finansowych, jest gospodarka zbliżona do gospodarki barterowej”. K. Kluza, S. Kluza, *Finanse publiczne a stabilność systemu finansowego*, [w:] M. Ziolo (red.), *Finanse publiczne*, PAN, Warszawa 2021, s. 97–122.

40 Wiceprezes ZBP, prezes zarządu BS Ostrów Maz.

udział inwestycji w PKB obniżył się z 20 proc. do 16,8 proc., choć w wielu dokumentach programowych i strategiach zakładano, że ten udział powinien podnieść się do 25 proc., by tworzyć potencjał wzrostu na przyszłość. Udział kredytów dla sektora niefinansowego w polskim PKB skurczył się z 55 proc. w 2016 r. do około 40 proc. w 2022 r. Aktywa sektora bankowego spadły do 89 proc. PKB ze 101 proc. w roku 2020, co zapewne związane jest z wysoką inflacją w ostatnich latach, jednakże trzeba podkreślić, że relacja aktywów polskiego sektora bankowego do PKB pozostaje jedną z najniższych w Unii Europejskiej. Z punktu widzenia polskiego sektora bankowego dekada 2012–2022 to z jednej strony czas pokryzysowych, koniecznych regulacji, które pozwoliły w dobrym stylu przejść przez aktualne turbulencje, tj. kryzys COVID-19 oraz kryzys związany ze zbrojną agresją Rosji wobec Ukrainy, co dla Polski oznacza status państwa przyfrontowego.

Z drugiej strony to czas, kiedy na banki nałożono bardzo wiele obciążeń fiskalnych i parafiskalnych, które sprawiają, że polski sektor bankowy bardzo efektywny na poziomie wskaźnika C/I osiąga w ostatnich latach jedno z najniższych wskaźników ROA i przede wszystkim ROE, którego poziom nie pokrywa kosztu kapitału i nie chroni kapitałów przed erozją przez inflację.

Znakomita większość autorytetów ekonomicznych uważa, że najbardziej odporny na kryzysy jest zróżnicowany sektor bankowy. Rozwiązaniem nieoptymalnym może być znaczna przewaga kapitału zagranicznego w sektorze bankowym, która powoduje, iż strategiczne decyzje o kierunkach, wielkości i tempie akcji kredytowej zapadają poza granicami kraju. Szczególnie dotkliwie gospodarka może odczuć wpływ takiego modelu podczas sytuacji awaryjnych, kiedy strumień kredytowy zostaje wyhamowany, co funduje szok realnej gospodarki. Ograniczenia napotyka również model oparty na budowie kilku bardzo dużych banków z dominującym udziałem państwa. Co prawda przenosi to miejsce podejmowania kluczowych decyzji do Polski, ale może ekspozować sektor na inne niebezpieczeństwa. Liczne autorytety wskazują tu ryzyko wpływu politycznego. W konsekwencji pogorszenie jakości kredytów. Proces określany umownie „repolonizacją sektora bankowego” rozgrywa się nieprzerwanie i równomiernie od wybuchu kryzysu finansowego. Na koniec 2007 r. udział polskiej własności w aktywach sektora bankowego w Polsce wynosił 28 proc., by na koniec 2015 r. osiągnąć 41 proc., zaś w 2020 r. zwiększyć się do około 56 proc. Repolonizacja dokonuje się w lwiej części w oparciu o państwowy kapitał. Na koniec 2020 r. państwo odpowiadało za 44 proc. polskiego sektora bankowego. Polski kapitał prywatny jedynie za 12 proc. sektora. Udomowienie banków jest procesem, który w pierwszej fazie kryzysu finansowego na świecie wynikał z prostego faktu, że kapitał zaangażowany w banki Europy Środkowej potrzebny był w spółkach matkach na Zachodzie. W kolejnej fazie doszło do tego znaczne dociążenie banków działających w Polsce kosztami wdrożenia przepisów pokryzysowych (unijnych i krajowych) oraz podatkiem bankowym. Dość powiedzieć, że choć zyski banków w Polsce w kwotach bezwzględnych mogą się wydawać wysokie, to rentowność aktywów i kapitału spadła poniżej poziomów dla najwyżej rozwiniętych krajów Europy. Uczyniło to bankowość w Polsce mniej atrakcyjną do inwestowania. Państwa o mniejszych zasobach kapitału powinny zaś charakteryzować się wyższą jego rentownością, ponieważ muszą go importować, by doganiać bogatsze. Spadek rentowności banków w Polsce sprzyja więc repolonizacji, ale stawia pod znakiem zapytania możliwość sfinansowania jedynie kapitałem krajowym ambitnych wyzwań choćby w dziedzinie energetyki etc.

Polska jest średnią, doganiającą gospodarką europejską z wysokim potencjałem wzrostu. W polskich warunkach istnieje niepowtarzalna szansa konsekwentnej budowy zróżnicowanego sektora bankowego opartego na wszystkich typach instytucji, takich jak:

- wielkie banki krajowe,
- instytucje z zagranicznym właścicielem oraz
- silny sektor lokalnych banków spółdzielczych, ściśle współpracujących w ramach dwóch grup BPS i SGB, a w przyszłości być może w ramach jednej grupy.

Polska jest jedynym krajem spośród gospodarek dawnego bloku wschodniego, gdzie przetrwał sektor bankowości lokalnej, który ma ponad 150 lat tradycji. Silna tradycja bankowych instytucji spółdzielczych pochodzi z rynków niemieckiego i austriackiego, które są matecznikami tej formuły bankowości. Polskie banki spółdzielcze rozwijały się masowo w XIX stuleciu na fali myśli pozytywistycznej, jako forma oddolnej organizacji ekonomicznej, społecznej, patriotycznej oraz tworzącej podwaliny instytucjonalne pod przyszłe odzyskane państwo. Była to forma wzmacniania żywiołu polskiego stojąca w pewnym sensie w kontrze do tradycji zrywów zbrojnych. Na przykład bank w Ostrowi Mazowieckiej założył Wiktor Ignacy Godlewski – wybitny przyrodnik (współpracownik Benedykta Dybrowskiego), który wrócił z zesłania na Syberię za udział w powstaniu styczniowym.

W chwili obecnej funkcjonuje **prawie 500 banków spółdzielczych, z czego zdecydowana większość** zrzeszona jest w **dwóch zrzeszeniach**: BPS (Bank Polskiej Spółdzielczości) oraz SGB (Spółdzielcza Grupa Bankowa). Te 500 podmiotowych banków spółdzielczych dysponuje **kilkoma tysiącami placówek** w każdej polskiej gminie. Przeciwdziała to wykluczeniu finansowemu i tworzy strukturę do uruchamiania wszelkich programów rozwojowych.

Łączne aktywa banków spółdzielczych w Polsce to około **186 mld zł (doliczając aktywa banków zrzeszających – ponad 200 mld zł)**. Licząc razem, daje to miejsce w pierwszej piątce instytucji finansowych w kraju. Łączne fundusze własne to **16,7 mld zł**. Daje to **udział w rynku w okolicach 10 proc.** Dla porównania niemiecka grupa spółdzielcza posiada udział rzędu 25 proc. Zważywszy na odmienną historię gospodarczą Polski, realnym celem naszej bankowości spółdzielczej może się wydawać od 15 do 20 proc. rynku. Polskie banki spółdzielcze pomiędzy rokiem 2004 (wejście do UE) a rokiem 2018 zwiększył udział rynkowy z niecałych 5 proc. do 10 proc. Zadziałały tu dwa czynniki: napływ funduszy i wzrost polskiej prowincji oraz wspomniany już napływ klientów w związku z kryzysem i zmniejszeniem finansowania przez banki z zagranicznym kapitałem, począwszy od początku kryzysu (w polskich warunkach od 2009 r.). Należy też pamiętać, że w poszczególnych segmentach sektor BS posiada dużo wyższe udziały. Finansowanie gospodarstw rolnych oparte jest na nim w prawie 60 proc. Finansowanie MŚP w kilkunastu procentach. Finansowanie JST w 37 proc. Jak wynika z danych, polska bankowość spółdzielcza w okresie ostatnich 11 lat rozwijała się podobnie jak sektor bankowy ogółem. Przedstawiono to w poniższej tabeli.

Na uwagę zasługuje instytucjonalna architektura sektora. Banki zrzeszające BPS i SGB, które są liderami zrzeszeń BPS i SGB, wspierają banki spółdzielcze w kilku podstawowych kwestiach: agregują i redystrybuują płynne środki poszczególnych banków spółdzielczych, wspierają technologicznie, proceduralnie i marketingowo, negocjują kontrakty z dużymi graczami, dla których bank spółdzielczy w pojedynkę nie może być partnerem. To samo w odniesieniu do umów czy porozumień z partnerami z sektora publicznego.

W roku 2015 na bazie doświadczeń pokryzysowych i nowych przepisów unijnych dodatkowo **utworzono przy obydwu zrzeszeniach systemy ochrony zrzeszeń (SOZ BPS i SOZ SGB)**. Najprościej rzecz ujmując, jest to wewnętrzny nadzór/audyt nad bankami spółdzielczymi i zrzeszającymi wyposażony w zasoby ludzkie i prerogatywy do audytowania banków oraz

Rozwój sektora bankowości spółdzielczej w latach 2011–2022 w porównaniu do sektora bankowego ogółem

Parametr (w mln zł)	Wartość dla sektora BS na 31.12.2011	Wartość dla sektora BS na 31.12.2022	Przyrost w latach 2011–2022	Przyrost dla polskiego sektora bankowego ogółem (banki komercyjne, banki spółdzielcze i oddziały banków zagranicznych) w latach 2011–2022
Suma bilansowa	78 167	186 319	138 proc.	112 proc.
Zobowiązania wobec sektora niefinansowego oraz instytucji rządowych i samorządowych	66 119	165 906	151 proc.	146 proc.
Należności od sektora niefinansowego oraz instytucji rządowych i samorządowych	46 167	74 140	61 proc.	51 proc.
Kapitał własny	8179	16 711	104 proc.	58 proc.
Wynik finansowy brutto	1149	4115	258 proc.	4,6 proc. (na spadek wyników sektora ogółem w ostatnich latach największy wpływ ma skala obciążeń fiskalnych, parafiskalnych oraz regulacyjnych oraz odpisy na portfel CHF oraz wakacje kredytowe w bankach komercyjnych, które odpowiadają za 90 proc. sektora)
Współczynnik wypłacalności	13,41 proc.	19,16 proc.	5,75 p.p.	6,66 p.p.

Opracowanie własne na podstawie cyklicznych danych KNF

ich dyscyplinowania. Z uwagi na liczebność populacji banków nadzór i kontrole w bankach spółdzielczych ze strony UKNF siłą rzeczy były rzadkie. **Systemy ochrony zrzeczeń** oprócz mechanizmów audytowych i dyscyplinujących posiadają też znaczące fundusze wsparcia płynności i wypłacalności. W chwili obecnej jest to odpowiednio ponad 1 mld zł na wsparcie kapitałowe banków oraz około 10 mld na zapewnienie płynności banków zrzeszonych w systemach ochrony zrzeczeń BPS i SGB. Oznacza to, że obok kija jest tu i marchewka. Banki zrzeszone działają pod parasolem SOZ. Wyniki audytów i oceny punktowej wykonywane przez SOZ-y są dostępne dla banków uczestników, dzięki czemu rośnie wewnętrzne zaufanie i przejrzystość w sektorze. Systemy ochrony zrzeczeń są pierwszą linią obrony sektora przed kryzysami i w założeniu mają nie dopuścić do wyjścia jakiegokolwiek kryzysu na zewnątrz. Należy podkreślić, że PBS Sanok, w którym interweniował Bankowy Fundusz Gwarancyjny, nie przystąpił w 2015 r. do SOZ i nie był członkiem żadnego ze zrzeczeń.

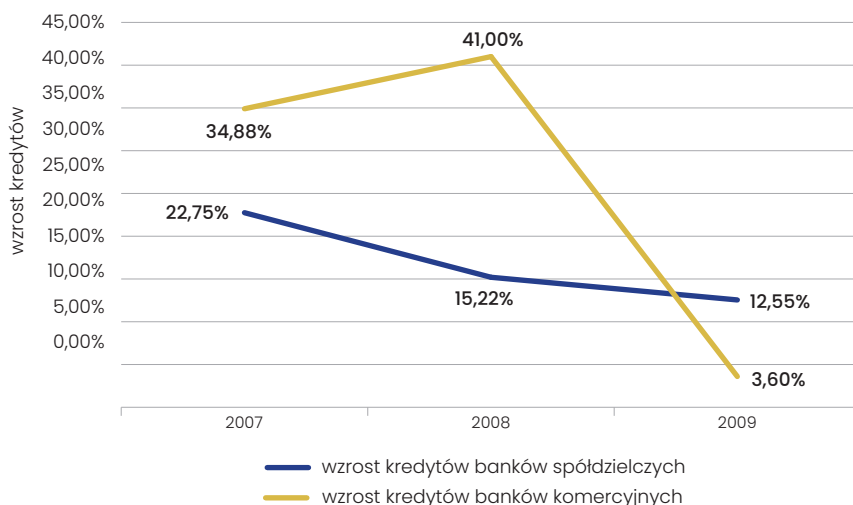
Istnienie Systemów Ochrony Zrzeszeń nie wyłącza nadzoru KNF nad bankami spółdzielczymi. Nie wyłącza też banków spółdzielczych z ogólnego mechanizmu ochrony depozytów przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. To bardzo ważne. SOZ-y są dodatkową tworzoną oddolnie przez sektor formą wzmocnienia i stabilizowania! Przepisy określające ich działanie oparte są na doskonale sprawdzonych rozwiązaniach niemieckich.

Podstawowe zalety posiadania silnego sektora banków spółdzielczych/lokalnych jako **strategicznego zasobu państwa polskiego** to:

- **brak wykluczenia finansowego**, ale też społecznego czy cyfrowego na niezurbanizowanych obszarach,
- **budowanie sieci instytucjonalnej**, która może służyć wszelkim działaniom państwa, programom publicznym, gdzie potrzeba światłych, wyszkolonych ludzi i dotarcia do najodleglejszych regionów kraju,
- istnienie **stabilizatora/bufora antycyklicznego**. Banki niezwiązane z danym terytorium kierują się rentą z kapitału. W dobrych czasach zwiększają silnie akcję kredytową, w złych gwałtownie ją obniżają, potęgując zjawiska recesyjne. Banki lokalne związane z konkretnym terenem prowadzą podobną politykę kredytową cały czas i przez to działają jako stabilizator koniunktury. W kryzysowym 2009 r. sektor BS utrzymał kilkunastoprocentowe tempo wzrostu akcji kredytowej, podczas kiedy sektor komercyjny zmniejszył je z blisko 40 proc. do 3 proc. (rysunek poniżej).

Antycykliczne podejście lokalnych banków spółdzielczych do zagadnień kredytowania jest bezdyskusyjnie ważne dla tych obszarów gospodarki narodowej, które wymagają szczególnej uwagi. Chodzi przede wszystkim o sektory mikro, małych i średnich firm, samorządów terytorialnych podstawowego szczebla oraz rolników indywidualnych. Wielkie podmioty posiadają zazwyczaj o wiele większe zasoby i bufory na wypadek nieoczekiwa-

Wykres 8. Wzrost należności od sektora niefinansowego w bankach komercyjnych i spółdzielczych w latach 2007–2009



Opracowanie własne na podstawie cyklicznych danych KNF.

nych zdarzeń. Po drugie, często obejmowane są w warunkach ekstraordynaryjnych pomocą publiczną na szczeblu centralnym. Małe firmy funkcjonujące na prowincji są bardziej narażone na szok i zakończenie działalności. Znaczenie opartych na relacjach i zaufaniu lokalnych banków spółdzielczych ujawniło się podczas kryzysu finansowego sprzed ponad dekady oraz w czasie, kiedy w gospodarkę uderzyła pandemia oraz konieczne działania mające na celu jej powstrzymanie (lockdown).

Banki spółdzielcze, których wynik końcowy opiera się w największej części na wyniku odsetkowym, szczególnie dotkliwie odczuły obniżenie stóp procentowych w Polsce praktycznie do zera w 2020 r. W dyskusji publicznej pojawiły się nawet obawy o możliwość przetrwania tej części sektora bankowego w Polsce. W rzeczywistości były to dyskusje przedwczesne. Banki lokalne weszły bowiem w kryzys COVID-19 dobrze przygotowane instytucjonalnie oraz z dobrze przygotowaną przez systemy ochrony zrzeszeń mapą ryzyka. Najtrudniejsze kwestie i słabe ogniwa zostały w sektorze banków spółdzielczych wyeliminowane w latach 2015–2020. Zaprocentowało to przejściem przez obecny kryzys w dobrym stylu. Banki spółdzielcze w warunkach szybko topniejących przychodów odsetkowych podjęły od początku pandemii działania racjonalizujące koszty. Po drugie, przyspieszyła akcja łączenia się banków. Po trzecie, istniały fundusze oraz aparat instytucjonalny, by wspierać te procesy finansowo i merytorycznie ze strony systemów ochrony zrzeszeń. Po czwarte, koordynowane przez banki zrzeszające i systemy ochrony banki lokalne z całą mocą zaangażowały się we wszystkie istotne programy pomocowe z tarczą PFR (Polski Fundusz Rozwoju) na czele. W końcu najaktywniejsze z banków spółdzielczych znakomicie mitygowały ryzyko i osłaniały jednocześnie współczynnik wypłacalności, bardzo szeroko korzystając z programu gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego. To wszystko, w zestawieniu z pakietem impulsów nadzorczych (PIN) Komisji Nadzoru Finansowego oraz tradycyjnie dobrym rozpoznaniem rynków lokalnych przez banki spółdzielcze, pozwoliło podtrzymać akcję kredytową dla mniejszych podmiotów bez pogorszenia jakości kredytów. Nie sposób nie wspomnieć też o silnym przyspieszeniu cyfryzacji samych banków spółdzielczych, jak też ich klientów w ostatnich trzech latach.

Rok 2022, w którym mieliśmy do czynienia z zacieśnianiem polityki pieniężnej, był okresem wysokich wyników w bankowości spółdzielczej. Wynik finansowy netto sektora banków spółdzielczych wyniósł blisko 3,2 mld zł i stanowił blisko 25 proc. wyniku sektora bankowego ogółem. Odegrało tu rolę kilka czynników z dodatnią luką stopy procentowej sektora banków lokalnych na czele. Trzeba też odnotować, że bankowość spółdzielcza w mniejszym stopniu odczuła efekt tzw. wakacji kredytowych oraz nie jest obciążona kosztami rezerw na ryzyko prawne związanych z kredytami walutowymi.

Podstawowe wyzwanie stojące przed sektorem banków spółdzielczych to przyspieszenie integracji organizacyjnej, biznesowej i technologicznej. Wyzwoli to efekt skali sektora i ograniczy koszty działania banków, by zachować konkurencyjność. Jest to szczególnie ważne wobec megatrendów, z którymi mierzy się cały sektor bankowy: globalizacji, cyfryzacji, zapewnienia cyberbezpieczeństwa, szoku regulacyjnego, zjawisk demograficznych, agendy ESG.

2.4. BANKI W POTRZASKU, CZYLI ZDERZENIE UZYSKANYCH WYNIKÓW SEKTORA BANKOWEGO Z FAŁĄ NIEOCZEKIWANYCH RODZAJÓW I SKALI RYZYKA – prof. dr hab. Stanisław Kasiewicz

Stan polskiej bankowości, jej specyfika i stopień przygotowania do podjęcia nowych wyzwań wynika m.in. z wysokiej dynamiki rozwoju innowacji technologicznych i możliwości zapewnienia porównywalności danych w dłuższym horyzoncie czasowym. W przyjętym okresie

badania, tj. w latach 2012–2022, mimo wyjątkowych wydarzeń – takich jak: pokryzysowe zwiększanie odporności na możliwość wystąpienia kolejnych zjawisk kryzysowych, wielokrotne pozytywnie zakończone stress testy organizowane przez regulatora europejskiego, a jednocześnie niespotykane co do skali niezasłużone niekorzystne zmiany w ocenie poziomu reputacji sektora bankowego w Polsce, który w czasie kryzysu subprime (2007–2008) jako jeden z nielicznych na świecie nie wymagał dofinansowania z budżetu państwa, wybuch i narastanie kryzysu frankowego w warunkach asekuranckiego braku aktywności administracji państwowej i organów stabilności finansowej państwa, pandemia, wojna Rosja – Ukraina, kryzys energetyczny, migracyjny, nasilające się równoległe problemy klimatyczne i będące ich następstwami obciążenia w postaci nowych obowiązków narzucanych przez administrację państwową, jak dostosowanie systemów IT do obsługi uchodźców czy wsparcia finansowego (tarcze finansowe) – nastąpił przyspieszony proces transformacji cyfrowej działalności instytucji finansowych. Te czynniki wpływają, szczególnie w drugiej części badanego okresu, na zmianę sposobów myślenia kierownictw banków, proces podejmowania decyzji, przyjmowanie nowych reguł gry rynkowej i nowych zasad zarządzania.

Poniżej zostaną przedstawione najważniejsze efekty, jakie osiągnięto w analizowanym okresie w sektorze bankowym, oraz poziom przygotowania banków do konkurowania w najbliższej przyszłości.

Skoncentrowałem się na nowych regułach konkurowania w środowisku cyfrowym; stanie systemu regulacji oraz zarządzaniu ryzykiem w bankach. Taki układ wynika z przekonania, że w warunkach zmian cywilizacyjnych ważniejsze od rezultatów, które już osiągnęły banki, jest stopień gotowości do działania w nowych uwarunkowaniach rynkowych.

OGÓLNA OCENA SEKTORA BANKOWEGO W DRUGIEJ DEKADZIE XXI W.

Trzeba zgodzić się z formułowaną przez autorów powyżej opinią, że polski sektor bankowy w badanym okresie dość dobrze radził sobie z kryzysami finansowymi. Po kryzysie subprime (2007/2008) banki skutecznie dostosowały się do zaostrzonych regulacji, skorzystały z dobrej koniunktury w gospodarce światowej, aby zdynamizować akcję kredytową i uzyskać solidne wyniki finansowe. To pozwoliło im na osiągnięcie wysokiego poziomu rozwoju technologicznego. W czasie kryzysu pandemicznego nowoczesna infrastruktura banków była wykorzystywana do udzielania niemal natychmiastowego wsparcia dla obywateli, klientów indywidualnych, samorządów i przedsiębiorstw odczuwających silnie skutki całkowitego lub częściowego lockdownu. Ponadto do pozytywnych efektów zaliczyć można: podwójny wzrost aktywów sektora, wzrost bazy klientów, wysoką dynamikę innowacyjności, relatywnie niską skalę zagrożonych kredytów i ryzyka w obszarze operacyjnym, zwłaszcza cyberbezpieczeństwa. Trzeba również stwierdzić, że w drugiej połowie dziesięciolecia, szczególnie w latach 2020–2022 uzyskiwane wyniki banków były już dużo gorsze w porównaniu do lat wcześniejszych.

Negatywne dla banków skutki narastały stopniowo: na skutek nierozwiązanych problemów kredytów frankowych oraz rosnących kosztów wdrażania obowiązujących regulacji, jak np. koszty restrukturyzacji SKOK-ów (koszty oszacowane na koniec 2019 r. były na poziomie 3,2 mld zł.⁴¹). Nowe okoliczności wymusiły dość gwałtowną redukcję liczby oddziałów banko-

41 Ł. Willkowitz, *Daleko do końca restrukturyzacji SKOK-ów*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 28 września 2020 r.

wych, wzrosła rola czynników politycznych ze względu na przeprowadzoną repolonizację sektora bankowego i niestety pogarszanie się klimatu współpracy banków z agendami rządowymi, głównie z powodu nakładania nowych danin i obciążeń o charakterze podatkowym.

Znaczącym zagrożeniem dla sektora bankowego stało się również zaistnienie negatywnego mechanizmu oprocentowania depozytów oferowanych klientom indywidualnym i korporacyjnym. Stawki oprocentowania zaczęły kształtować się na poziomie bliskim zeru, a w ujęciu realnym znacznie poniżej inflacji. Klienci przyzwyczajeni przez lata do stawek depozytów ustalanych na poziome stopy inflacji lub powyżej niej zaczęli odbierać ustalone oprocentowanie jako „ukrytą, nieusprawiedliwioną kradzież” ich oszczędności. Z perspektywy banków takie działanie było w pewien sposób uzasadnione lub wręcz wymuszone. Inna postawa, przy konieczności utrzymywania znanych Państwu i regulatorowi norm ostrożnościowych, groziłaby narażeniem banku na utratę pozycji rynkowej, procedurę naprawczą lub upadłość. Przyczyna tego stanu wynika m.in. z: przyjętej polityki gospodarczej i monetarnej (stopy procentowe NBP utrzymywane na znacząco niższym poziomie niż inflacja), ze spadku udziału inwestycji w PKB, zwłaszcza inwestycji prywatnych, na skutek niestabilności otoczenia, nieprofesjonalnego stanowienia przepisów prawa oraz polityki stosowanej wobec agend UE (np. spór o Krajowy Plan Obudowy). Niska aktywność inwestycyjna powoduje z kolei istotne zmniejszenie zapotrzebowania na kredyty, wysoką nadpłynność banków i szukanie dochodów poprzez wzrost cen usług, które wcześniej były świadczone klientom jako darmowe lub poniżej opłacalności dla banków. Poważne osłabienie odczuł również polski rynek kapitałowy, który w oczach klientów przestał być atrakcyjnym miejscem do lokowania środków. W rezultacie klienci *de facto* skazani byli na oszczędzanie w bankach. Wraz ze zjawiskiem obniżania się funduszy własnych i sytuacją na rynku depozytowym zmniejsza się zdolność banków do finansowania gospodarki, w szczególności podmiotów z sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MSP)⁴². Wyrażnie widać to na ujemnej dynamice relacji podstawowych wielkości pozycji bilansowych banków wobec PKB.

SŁABOŚCI WYNIKAJĄCE Z WDRAŻANIA NOWYCH REGUŁ KONKURENCJI CYFROWEJ

Konkurencja wyłaniająca się w toku dojrzałej transformacji cyfrowej zmienia dotychczasowe paradygmaty funkcjonowania gospodarki, w tym strategię i modele biznesowe, narzędzia konkurowania, zachowania klientów, relacje z sektorem regulacyjno-nadzorczym, system wartości, priorytety decyzyjne⁴³. Tymczasem nie dysponujemy pogłębionymi badaniami odnośnie do faktycznego poziomu zróżnicowania banków w sferze konkurencyjności, trudno zatem oceniać, jakie podmioty dominują, a jakie zdecydowanie przegrywają konkurencję. Uwikłanie banków w różnorodne bieżące problemy, najczęściej natury pozabiznesowej, powoduje, że nie wszystkie obszary decydujące

42 Uzasadnienie tego problemu przedstawia szczegółowo opracowanie *Postulaty Związku Banków Polskich na rzecz stabilnego rozwoju sektora bankowego w Polsce*, Warszawa, maj 2023.

43 S. Kasiewicz, L. Kurkliński, J. Woźniak, *Strategie i modele biznesowe banków wobec konkurencji ze strony fintech-ów*, sygn. WIB PAB 9/2022; S. Kasiewicz, L. Kurkliński, *Techfin and the banking system: rising battlefield* [in:] L. Gąsiorkiewicz, J. Monkiewicz (ed.), *The Digital Revolution in Banking, Insurance and Capital Markets*, Routledge, London, Routledge, New York 2023, Chapter 7.

o obecnej i perspektywicznej konkurencyjności znajdują zainteresowanie i zaangażowanie zarządów. Do nich zaliczyć można niedostateczne wykorzystanie miękkich narzędzi konkurowania w postaci programów i projektów ukierunkowanych na takie obszary, jak: kultura organizacyjna, kultura ryzyka, zdolność do akceptowania kompromisowych decyzji, przyjazna współpraca, percepcja dobra wspólnego, szacunek nie tylko w stosunku do klienta, ale także współpracowników, konkurentów czy środowiska. Mimo pozycji jednego z liderów transformacji cyfrowej procesy digitalizacji banków w sferze użycia narzędzi Big Data, stosowania nowych, kluczowych mierników cyfrowości czy w szerszym zakresie wykorzystania narzędzi sztucznej inteligencji (AI) zaczynają wyglądać słabiej na tle sytuacji obserwowanej w innych krajach⁴⁴.

SŁABOŚCI REGULOWANIA SEKTORA BANKOWEGO

W stosunku do okresu przed 2012 r. następowało sukcesywne pogarszanie się jakości tworzenia i wdrażania regulacji determinujących funkcjonowanie banków. Najważniejsze słabości systemu regulacyjnego to:

- brak dokonywania rzetelnej oceny skutków ekonomicznych, społecznych i środowiskowych wprowadzanych przepisów,
- centralizacja władzy o wyraźnych cechach etatystycznych,
- wypaczanie sensu konsultacji społecznych lub w niektórych przypadkach wręcz omijanie prawidłowej ścieżki legislacyjnej poprzez tworzenie tzw. wrzutek poselskich (będących w istocie propozycjami przygotowanymi przez rząd) lub przeprowadzanie kontrowersyjnych zmian w formie autopoprawek, nierzadko dodawanych do projektów ustaw regulujących całkiem inny obszar,
- świadoma marginalizacja roli pomiaru i oceny ryzyka regulacyjnego,
- brak faktycznego zarządzania projektami regulacyjnymi,
- nadmierne przywiązywanie do omnipotencji roli prawa w zmianach zachowań instytucji i obywateli, a pomijanie behawioralnych narzędzi, w tym wprowadzanie nowych, z reguły surowszych regulacji dla obszarów, gdzie dotychczasowe prawo wydawało się wystarczające, szwankowało natomiast jego egzekwowanie,
- degenerowanie kontroli instytucjonalnej i organizacji społecznych w procesie regulacyjnym,
- zbyt elastyczne i partykularne traktowanie prawa, jego zmienność wynikająca z braku profesjonalizmu lub prymatu czynników polityczno-ideologicznych.

Szczególnie destrukcyjnym czynnikiem przyczyniającym się do postępującej dezawuacji kluczowych instytucji prawa cywilnego jest budowa z gruntu fałszywej, zerojedynekowej narracji, w myśl której odpowiedzialność za pogorszenie sytuacji konsumenta, jako słabszej strony obrotu gospodarczego, ponoszą co do zasady profesjonalni dostawcy towarów i usług, nawet gdy trudno im przypisać winę za zaistniałe problemy. Skutkuje to nie tylko tworzeniem przepisów naruszających reguły sprawiedliwości i równości wobec prawa, ale również wykluczaniem ze świadomości społecznej potrzeby ponoszenia odpowiedzialności za własne decyzje i podjęte zobowiązania. Takim przykładem może być suk-

44 J. Marouse, *Digital banking Transformation Trends for 2023*, The Financial Brand, 19 grudnia 2022 [dostęp: 10.07.2023 r.].

cesywne zwiększanie ochrony dłużnika, obejmujące również osoby, które doprowadziły do przekredytowania wskutek lekkomyślności lub rażącego niedbalstwa⁴⁵.

Można stwierdzić, że destrukcja objęła cały proces regulacyjny – od podważania uznanych dobrych reguł i praktyk legislacyjnych, poprzez spadek prestiżu instytucji regulacyjno-nadzorczych, a kończąc na kontrowersyjnych uzasadnieniach i interpretacjach obowiązujących przepisów. Sprzyjały temu towarzyszące okoliczności: pandemia, tocząca się wojna, eksplozja nowych technologii i niska świadomość prawna społeczeństwa, które skłaniały do instrumentalnego wykorzystywania przyspieszania procesów legislacyjnych (np. uchwalanie ustaw w 24 godziny) i wyboru tych rozwiązań, które były uznane przez rząd jako właściwe, ignorując krytyczne opinie ekspertów, zainteresowanych instytucji i grup społecznych.

Od wielu już lat zwraca się uwagę na fakt, że regulacje przekroczyły „szklany sufit”, co oznacza dla sektora wysoki poziom przeregulowania, rosnące, rozlewające się koszty regulacyjne, coraz większą liczbę pracowników zaangażowanych w proces ich wdrożenia i raportowania, nakładanie wysokich kar za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów⁴⁶. Jednocześnie jednym z ważnych czynników, który determinował działania regulatorów, była silna presja na systematyczne rozszerzanie się granic regulowania, co stworzyło wręcz „przemysł regulacyjny” – opracowywanie nowych przepisów, interpretacji, uzasadnień, monitorowanie i kontrola. Zwiększała się liczba nowych konkurentów – firm fintechowych, które zapewniają ofertę w mniejszym lub większym stopniu porównywalną z bankową, tymczasem normy regulujące ich działalność nie są tak rygorystyczne jak w przypadku tradycyjnego sektora bankowego. Ta sytuacja powoduje, że w praktyce każda nowa regulacja sektora bankowego musi odnieść się do uwzględnienia specyfiki działania tych nowych konkurentów⁴⁷. Ponadto wynika z tego też wniosek, że gdy przestrzeń regulacji ukierunkowanych na banki coraz bardziej się rozszerza, to zaczynają dominować w niej drobiazgowość wymagania i koniecznością staje się ich ciągła aktualizacja. Tym bardziej że w najbliższym czasie wprowadzane zostaną modyfikacje kluczowych aktów prawnych dla banków, takich jak: PSD 3 – usługi płatnicze, MiFID II – działalność inwestycyjna; CRD V /CRR II – wymogi kapitałowe; BRRD II – postępowanie upadłościowe⁴⁸. Dlatego w działaniach instytucji regulacyjnych i banków coraz mniej pozostaje miejsca i czasu dla opracowania skutecznych regulacji i rozwiązań, które niezbędne będą w bliskiej perspektywie. Jeśli dokonać podziału regulacji na dwie klasy: ewolucyjne i rewolucyjne⁴⁹, to na te ostatnie, które będą decydować o konkurencyjności sektora bankowego w Polsce, nie będzie dostatecznych zasobów ani silnych motywacji, aby je przygotować.

45 Kwestia ta została szerzej omówiona w Rozdziale IV: Otoczenie prawne – fundament bezpieczeństwa i rozwoju

46 Od kryzysu finansowego 200–2008 do 2017 r. banki płaciły ponad 321 mld dol. kar, co sprawia, że zgodność z przepisami jest jednym z głównych priorytetów w sektorze. Zob. E. Carletti, *Fines for misconduct in the banking sector – what is the situation in the EU?* European Parliament, 23 March 2017.

47 *New Technologies law – the most important legislative development in 2023 EU and Poland*. Traple, Konarski, Podrecki & Partners. Poland January 12 2023.

48 *ECB Banking Supervision – Supervisory priorities for 2022-2024*. European Central Bank, 2021.

49 *2022 banking regulatory outlook*. Center For Regulatory Strategy Americas. Deloitte 2022.

SŁABOŚCI ZARZĄDZANIA RYZYKIEM

System zarządzania ryzykiem zależy od otoczenia, które jest niezwykle złożone, nieciągłe, niepewne i niejednoznaczne, w jakim działają banki. Tylko w konkretnym otoczeniu można stwierdzić, czy jest on adekwatny, czy bank stosuje właściwe metody, czy identyfikuje ryzyko, monitoruje je, kontroluje i czy to wszystko sprzyja stabilności sektora bankowego. W środowisku działania banków następują szybkie przemiany, nawet o charakterze rewolucyjnym. Mamy więc permanentną zmianę, niemal z dnia na dzień, często o charakterze skokowym.

Po pierwsze, towarzyszy nam największy wybuch innowacji w sektorze bankowym w ostatnich latach, zarówno jeśli chodzi o technologie, zarządzanie procesami, jak i ewolucję struktur organizacyjnych. Po drugie, instytucje finansowe działają w nowym systemie konkurencji w środowisku cyfrowym. Po trzecie, banki poszukują z dużą determinacją nowych strategii i modeli biznesowych i je wdrażają. Można powiedzieć, że menedżerowie mogą przeoczyć moment, kiedy znajdą się w całkowicie nowym środowisku. Często realizują zadania z zakresu rozwiązywania problemów bieżących, co oznacza, że decyzje podejmowane są bardzo szybko, nie ma czasu na refleksję, debatę, przygotowywanie i szukanie najlepszych opcji w danych warunkach. Decyzje często nie obejmują zagadnień związanych ze wzrostem efektywności, produktywności, a zatem i konkurencyjności banków w dłuższym czasie. W tym burzliwym otoczeniu, a szczególnie w obliczu przyszłych nieznanych jeszcze zmian zarządzanie ryzykiem w sektorze bankowym musi być inne w stosunku do okresów przeszłych.

Zarządzanie ryzykiem, które znamy, określimy jako tradycyjne, bo trwa od początku XX w. do dnia dzisiejszego⁵⁰. Opiera się na paradygmacie, na który składa się kilka czynników. Główną cechą jest to, że działa pod wpływem ciągłego straszenia zagrożeniami. Wszystkie miary ryzyka nastawione są na to, żeby oszacować straty i prawdopodobieństwo ich wystąpienia. Drugą cechą jest dążenie do minimalizowania strat, a w konsekwencji ryzyka. Trzecią jest unikanie ryzyka w momencie, kiedy regulacje są zbyt uciążliwe dla danego banku. Nie można pominąć faktu, że aktualny system zarządzania jest scentralizowany i podporządkowany zarządzaniu poprzez ogromną liczbę zewnętrznych i wewnętrznych regulacji. Sytuacja jest poważna, gdyż wspomniany „przemysł regulacyjny” działa na pełnych obrotach, tymczasem ludzie nie są w stanie przestrzegać dziesięciu przykazań, a banki mają przestrzegać przepisów spisanych na dziesiątkach tysięcy stron różnych aktów prawnych, podlegających do tego permanentnym zmianom i będących przedmiotem rozmaitych, często wzajemnie wykluczających się interpretacji i wykładni. Jedyne, czego można być pewnym, to skokowego wzrostu liczby aktów prawnych, unijnych dyrektyw i rekomendacji nadzorczych – wszak już obecnie spotykamy się z zapowiedziami rewizji wszystkich kluczowych regulacji i przygotowania ich nowych wersji. Coraz bardziej realna staje się rzeczywistość, w której do tworzenia przepisów angażowana będzie sztuczna inteligencja (tzw. LegalTech), co oznacza tylko jedno – dalszy, konsekwentny wzrost liczby i objętości aktów prawa na różnych szczeblach. To nie będą uaktualnienia, tylko zadekretowanie całkiem nowych warunków działania, co rzecz jasna spowoduje w bankach ogrom pracy związanych z ich implementacją. Ogłoszony program zielonych finansów i całej sfery ESG też będzie wymagał nowych regulacji⁵¹. Nie wiemy jeszcze, jak będą one obszerne,

50 *The future of risk. New game, new rules.* Deloitte 2016.

51 *Banks are divided on how to tackle ESG pressure from stakeholders and lack clarity on who's responsible for managing climate risks.* Bain and Company. Boston May 8, 2023.

ale na pewno będą złożone. Będą też rozwijane regulacje dotyczące ochrony klienta. Do tego dochodzą jeszcze regulacje rynku cyfrowego i ochrony danych osobowych.

Powstaje pytanie, co należy zmienić, aby wyjść z tej pułapki rozmijania się regulacji ze skutecznymi efektami w procesie zarządzania ryzykiem⁵². Celem zarządzania powinna stać się koncentracja na rodzajach ryzyka, które prowadzą do rozwoju banku. Banki działają w otoczeniu, w którym są zagrożone, obawiają się ataków z każdej strony (kredyty frankowe, podważanie WIBOR-u, wakacje kredytowe, ograniczenia windykacji etc.). W nowym paradygmacie chodzi o to, że banki powinny zwiększyć zainteresowanie ryzykiem, które prowadzi do zwiększenia wydajności, efektywności i konkurencyjności. Dla każdego banku to może być coś innego. Chodzi o to, żeby patrzeć na ryzyko nie tylko od strony negatywnej, ale też pozytywnej.

Co składa się na nowy paradygmat? Pierwsza zasada – koncentruj się na tych rodzajach ryzyka, które przyniosą ci największe korzyści. Te korzyści mogą być różnie definiowane, mogą dotyczyć poprawy wyników finansowych, obniżki kosztów, wzrostu innowacyjności, wzrostu bezpieczeństwa. Po drugie – zamiast minimalizować, maksymalizuj „efektywność” ryzyka. Po trzecie, nie unikaj ryzyka, ale bądź profesjonalnie przygotowany na otwieranie się na nie. Nowy paradygmat zmienia wszystko w zarządzaniu ryzykiem. Zmienia mapę zarządzania ryzykiem, wyzwala nowe zasady gry rynkowej, wymaga innego rozkładu celów, funkcji i narzędzi działania banków, ale z drugiej strony także regulatorów i nadzorców. Te kwestie powinny stać się przedmiotem debat, badań, analiz i dyskusji w środowisku zainteresowanym rozwojem sektora bankowego. Na razie jest dość cicho w tej dziedzinie, duża część naukowców, ekspertów i bankowców pokłada nadzieję, że te problemy rozwiąże mechanizm rynkowy i narzędzia sztucznej inteligencji (AI), co wydaje się oczekiwaniem zbyt idealistycznym, aby mogło się w chwili pojawienia się zapotrzebowania ziścić.

Reasumując, sektor bankowy, który od wielu lat dokonuje spektakularnych transformacji cyfrowych, znalazł się pod koniec 2022 r. w wyjątkowo niesprzyjających uwarunkowaniach, ostatnio złagodzonych środowiskiem wysokich stóp procentowych i nieco aktywniejszą, choć nadal niewolną od wpływu polityki, postawą systemu stabilności finansowej. Ponieważ banki stanowią ważną, o ile nie najważniejszą dźwignię rozwoju gospodarczego kraju i posiadają dostateczne umiejętności analityczne oraz wyróżniające pod względem kompetencji zasoby ludzkie, mimo wszystkich trudności będą starały się sprostać nowym wyzwaniom, chociaż już teraz widać, że finansowanie potrzeb gospodarki będzie znacząco niższe, niż mogłoby być, gdyby kosztownych regulacyjnych i fiskalnych błędów nie popełniano.

2.5 SYTUACJA FINANSOWA BANKÓW NA PRZEŁOMIE DRUGIEJ I TRZECIEJ DEKADY XXI W. – dr Andrzej Banasiak, Agnieszka Nierodka, dr Tomasz Pawlonka

W trakcie minionych kilkunastu lat polska gospodarka znacząco rozwinęła się. Rozwój ten odbywał się przy istotnym zaangażowaniu sektora bankowego. Polski sektor bankowy stał się jednym z nowocześniejszych na całym świecie. Rozwój infrastruktury

52 S. Kasiewicz, *Jak będzie wyglądać zarządzanie ryzykiem za dziesięć lat*. Wywiad z red. Ramotowskim. Miesięcznik BANK, 14.09.2022; *Creating the bank enterprise risk management function of the future*. McKinsey & Company, March 17, 2020.

bankowej oraz rynku usług bankowych, rozwój rynku płatności z zachowaniem dbałości o cyberbezpieczeństwo pozwoliły na ograniczenie wykluczenia finansowego w Polsce oraz rozwój płatności bezgotówkowych na skalę niespotykaną w Europie. Sam zaś sektor bankowy istotnie zwiększył swoje rozmiary, choć w relacji do rozwijającej się gospodarki *de facto* uległ on skurczeniu.

Zważywszy na fakt, że polska gospodarka oparta jest na tzw. modelu kontynentalnym, gdzie sektor bankowy jest głównym źródłem kapitału dla sfery realnej, w interesie całej gospodarki jest to, aby sektor bankowy wzrastał w tempie szybszym, niż miało to miejsce w ostatnich latach. Jedynie taki dynamiczny rozwój pozwoli mu na zapewnienie podaży finansowania adekwatnej do potrzeb rozwijającej się gospodarki.

Bieżące uwarunkowania funkcjonowania sektora bankowego w Polsce wskazują jednak na szereg wyzwań i zagrożeń dla dalszego odbudowywania kapitałów banków i zachowania zdolności do finansowania gospodarki. Przede wszystkim należy tu zwrócić uwagę na:

- nakładanie na sektor bankowy kolejnych obciążeń utrudniających odbudowę kapitałów własnych i ich dostosowanie do poziomów umożliwiających finansowanie gospodarki na wymaganym poziomie;
- zmienność kapitałów własnych banków – ze względu na duże zaangażowanie sektora bankowego w zakup instrumentów dłużnych Skarbu Państwa;
- wzrost skali pozwów sądowych (zarówno umów kredytów CHF, jak i zagrożenie podważania umów kredytów opartych na WIBOR-ze), co może przełożyć się na pogłębienie deprecjacji kapitałów własnych i zmniejszanie zdolności sektora bankowego do ich odbudowy;
- wciąż słabnącą akcję kredytową w warunkach wysokich stóp procentowych oraz spowolnienia gospodarczego;
- zachwianie zdolności sektora bankowego do finansowania gospodarki na wymaganym dla jej potrzeb poziomie – w warunkach malejących kapitałów własnych banków (w ujęciu realnym), silnej ich zmienności i podatności na gwałtowne przeszacowania, sektor bankowy może nie być w stanie zapewnić finansowania adekwatnego do potrzeb odbudowującej się gospodarki,
- wprowadzanie kolejnych instrumentów o charakterze pomocowym, jak wakiacje kredytowe dla kredytobiorców hipotecznych, których koszty i wysiłki organizacyjne związane z ich wdrożeniem obciążają w całości budżety banków. Ustanawianiu tego rodzaju instrumentów towarzyszy niewykorzystanie stałych mechanizmów, dedykowanych pomocy tym osobom, które z przyczyn losowych mają problemy z terminową obsługą rat kredytu mieszkaniowego, jak Fundusz Wsparcia Kredytobiorców.

ESKALACJA OBCIĄŻEŃ ZEWNĘTRZNYCH

Praktyka obciążania finansowego banków rozpoczęła się w 2014 r. w związku z użyciem Funduszu Gwarantowania Depozytów w BFG na wypłatę środków gwarantowanych w SKOK. Sytuacja SKOK uległa gwałtownemu pogorszeniu. Dla kilku kas powstało istotne zagrożenie stabilności, a równocześnie Kasa Krajowa SKOK nie zgromadziła dostatecznych środków na gwarantowanie depozytów. Dla wypłaty środków gwarantowanych wykorzystano środki zgromadzone przez banki w ramach Funduszu Gwarantowania Depozytów. Bardzo niekorzystny okazał się 2015 r., kiedy przy likwidacji SKOK Wołomin wykorzystano fundusz FOŚ, a banki zostały zmuszone do odtworzenia Funduszu w trybie niezwłocznym.

Od tego czasu istotnie zostały zwiększone wartości limitów docelowych dla gwarantowania depozytów i uporządkowanej likwidacji, co dodatkowo zwiększyło obciążenia banków z tytułu opłat na BFG.

W 2016 r. wprowadzony został podatek bankowy. Podatek ten, liczony od części aktywów – głównie kredytów – istotnie zwiększył koszty banków. Podatek ten jest nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do podatków wprowadzonych w innych państwach europejskich. Dodatkowo uruchomiono Fundusz Wsparcia Kredytobiorców (FWK) oraz System Ochrony Banków Komercyjnych (SOBK). Jednocześnie przyjęto, że te obciążenia fiskalne nie stanowią kosztu uzyskania przychodów. Doprowadziło to do powstania sytuacji, w której nadzwyczajne obciążenia fiskalne stanowią rocznie ok. 10 mld zł.

W sierpniu 2022 r. w drodze regulacji ustawowej ustanowiono wakacje kredytowe dla kredytobiorców posiadających mieszkaniowe kredyty w złotych, w związku ze wzrostem rat spłaty tych kredytów w okresie wysokich stop procentowych. Wakacje objęły wszystkich kwalifikujących się kredytobiorców, niezależnie od ich dochodów oraz możliwości spłaty kredytów.

Poniżej pokazano zestawienie kosztów banków wynikających z obciążeń podatkowych i parafiskalnych w okresie 2015–2022.

Skala obciążenia sektora bankowego kosztami podatkowymi i parafiskalnymi jest ogromna: od 2015 do 2022 r. na banki nałożono sumę obciążeń podatkowych i parafiskalnych na kwotę 117,4 mld zł, w tym 35,3 mld zł w 2022 r.

SPORY PRAWNE DOTYCZĄCE WALUTOWYCH KREDYTÓW MIESZKANIOWYCH

	Obowiązuje od	Łączna wartość w latach 2015–2022 (w mld zł)
CIT	1992	41,43 (w tym 8,4 mld w 2022)
Podatek bankowy	2016	29,6 (w tym 5,2 mld w 2022)
Składki na BFG, w tym:	2015	26,6 (w tym 3,7 mld w 2022):
Składki na FGB	2017	7,5 (w tym 2,0 mld w 2022)
Składki na FPRB	2017	8,6 (w tym 1,7 mld w 2022)
Inne (F stab, F pom, FOŚG)	2015–2016	10,5
Wpłata na FWK	2015, 2022	2,0 (w tym 1,4 mld w 2022)
Wpłaty na pokrycie kosztów nadzoru	2015	1,4 (w tym 0,2 mld w 2022)
Wakacje kredytowe	2022	12,9 (w 2022 z uwzględnieniem rezerw na 2023)
Wpłaty na system ochrony banków komercyjnych	2022	3,5 (w 2022)
		SUMA: 117,4 mld zł (w tym 35,3 mld w 2022)

Źródło: Opracowanie własne ZBiA ZBP na podstawie raportu PAB WIB (Katarzyna Kochaniak, 2021)

Akcja kredytowa walutowych kredytów mieszkaniowych rozwinęła się wobec braku alternatywy, w szczególności braku stworzenia praktycznych i realistycznych ram regulacyjnych dla rozwoju listów zastawnych. Niemniej rozwój tych kredytów pomógł w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych kilkuset tysięcy rodzin.

W następstwie zmian polityki banku centralnego Szwajcarii i dramatycznego wzrostu kursu CHF w 2015 r. nastąpiło skokowe zwiększenie wartości zadłużenia wielu rodzin i frustrujące warunki dla spłaty tych kredytów. Sytuacji szokowego wzrostu kursu CHF z oczywistych względów nie przewidzieli klienci banków, ale również sektor bankowy, który szacował ryzyko wzrostu kursu o 20–30 proc., a nie o ponad 100 proc. Chaos prawny oraz brak systemowego rozstrzygnięcia problemu doprowadziły do szybko wzrastającej liczby pozwów sądowych zmierzających do uznania umowy kredytu za nieważną i odebrania bankom możliwości ubiegania się o wynagrodzenie z tytułu postawienia klientom kwoty kredytu do dyspozycji. W powyższe dyskusje włączyły się środowiska polityczne, wzmacniając nagłośnienie problemu oraz eskalując populistyczne oczekiwania klientów. Nie bez znaczenia jest także aktywność kancelarii prawnych specjalizujących się w tzw. sprawach frankowych, które okazały się bardzo skuteczne w kreowaniu zainteresowania klientów w kierunku podważania umów kredytowych – nawet tych, które zostały już bezproblemowo obsłużone przez klientów oraz dość agresywna wobec banków przeważająca część mediów, zarówno głównego nurtu, jak i społecznościowych.

W oczekiwaniu na orzeczenie TSUE o braku dopuszczalności żądania przez bank wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, pomimo działającej już od dłuższego czasu akcji zawierania ugód pomiędzy bankami a kredytobiorcami walutowymi, widoczna jest większa skłonność konsumentów do wszczynania postępowań sądowych – z wszelkimi tego konsekwencjami dla banków, ich klientów i całej gospodarki.

W rezultacie powyższego część sektora bankowego zostanie silnie obciążona koniecznością zawiązania kolejnych rezerw na ryzyko prawne kredytów CHF – skumulowana kwota dodatkowych rezerw – ponad zawiązane już 40 mld zł – szacowana jest w okresie 2023–2025 na około 58 mld zł.

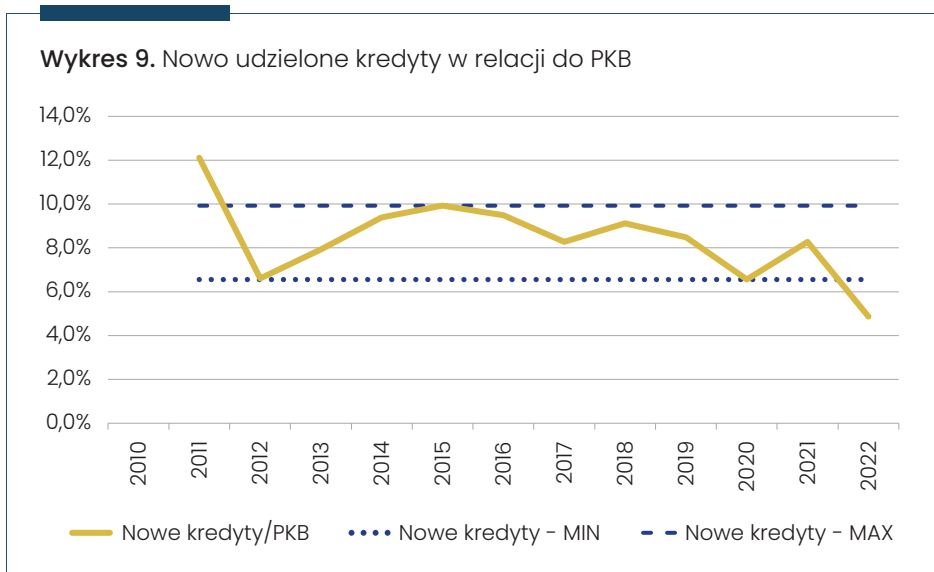
SKUTKI FINANSOWE OBCIĄŻEŃ ZEWNĘTRZNYCH

Skutki finansowe obciążeń zewnętrznych ujawniły się w latach 2018–2019. Już wtedy widoczne było, że racjonalne granice obciążeń sektora zostały przekroczone. Wyniki banków zaczęły spadać w wartościach nominalnych i realnych w stosunku do poziomów osiągniętych w roku 2012. Spadała również rentowność banków. ROE obniżyło się do poziomów poniżej oczekiwań inwestorów, przez co wzrost kapitałów banków mógł odbywać się głównie w sposób organiczny, poprzez przeznaczanie na kapitał wypracowanych zysków. Kapitały w latach 2010–2019 wzrastały coraz wolniej w wielkościach nominalnych. W wartościach realnych w odniesieniu do PKB kapitały wzrosły z 8,2 proc. w 2010 r. do 10,2 proc. w 2017 r., natomiast po 2017 r. zaczęły spadać, osiągając w 2022 r. poziom 6,6 proc.

Zaburzone zostały warunki normalnego wzrostu i rozwoju banków, w szczególności zmniejszono możliwości finansowania gospodarki. Nawet w okresie wysokiego wzrostu gospodarczego aktywa banków – w szczególności poziom kredytów – wzrastały wolniej niż PKB. Było to wyraźnie widoczne poprzez niski wzrost finansowania przedsiębiorstw – banki koncentrowały akcję kredytową na portfelu mniej ryzykownych i bardziej dochodowych kre-

dytów (kredyty konsumpcyjne i mieszkaniowe). Kryzys związany z pandemią COVID-19 jeszcze bardziej uwidocznił te zjawiska. Zwiększona podaż obligacji skarbowych, emisje obligacji realizowane przez BGK i PFR w powiązaniu z instrumentami luzowania ilościowego stosowanymi przez NBP – zwiększyły gwałtownie dynamikę wzrostu obligacji skarbowych w portfelach banków przy jednoczesnych spadkach sprzedaży nowych kredytów. Spowodowało to dalsze obniżenie proporcji wartości kredytów do PKB. W relacji do PKB kredyty dla sektora niefinansowego osiągnęły maksymalny poziom 49,7 proc. w 2016 r., po czym spadły do 33,0 proc. w 2023 r. Obniżeniu w relacji do PKB uległy również aktywa banków.

Wysokie obciążenia wpłynęły negatywnie na wartość nowo udzielanych kredytów. Pozornie sytuacja wygląda dobrze w zakresie współczynników wypłacalności. Jednak rentowność banków od 2015 r. uległa znacznemu obniżeniu. Sektor bankowy stał się mało atrakcyjny dla inwestorów, szczególnie w porównaniu do innych sektorów oraz banków zagranicznych. Kierunek forsowania w długim okresie wykorzystania całości wyniku finansowego dla zwiększania kapitałów nie jest również rozwiązaniem atrakcyjnym dla inwestorów. Ostatecznie spowolnienie wzrostu nowych kredytów pozwoliło ograniczyć zapotrzebowanie na dodatkowy kapitał przy wysokich współczynnikach wypłacalności.

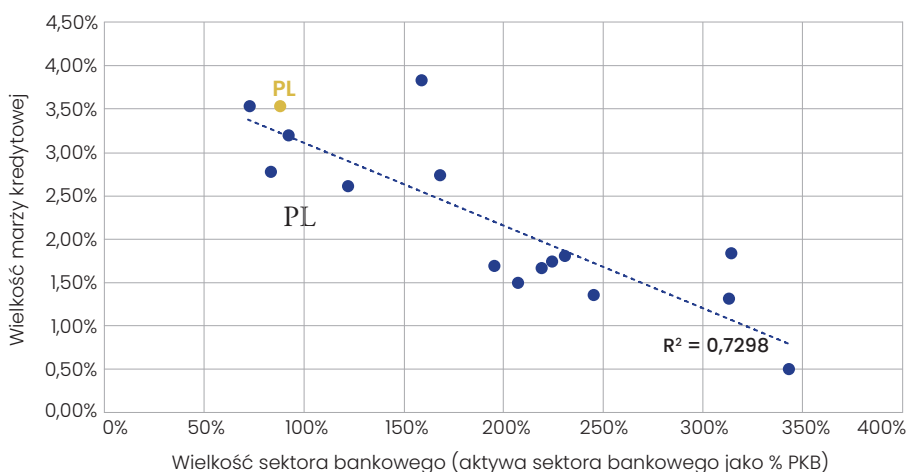


O ile w wartościach nominalnych problem nowych kredytów był praktycznie niewidoczny, o tyle nowe kredyty w relacji do PKB ulegały powolnemu, choć systematycznemu zmniejszaniu.

Naruszone zostały warunki dla normalnego wzrostu banków:

5. zahamowany został wzrost wyniku finansowego,
6. systematycznie spadała rentowność sektora,
7. obniżeniu uległy aktywa banków w relacji do PKB,
8. wartość kredytów w relacji do PKB systematycznie obniża się.

Polski sektor bankowy staje się zbyt mały w stosunku do gospodarki. Również pojedyncze banki stają się zbyt małe dla finansowania dużych projektów inwestycyjnych.

Wykres 10. Wielkość sektora bankowego w relacji do PKB a wysokość marży kredytowej

Źródło: opracowanie własne ZBiA ZBP, dane SSM, KNF

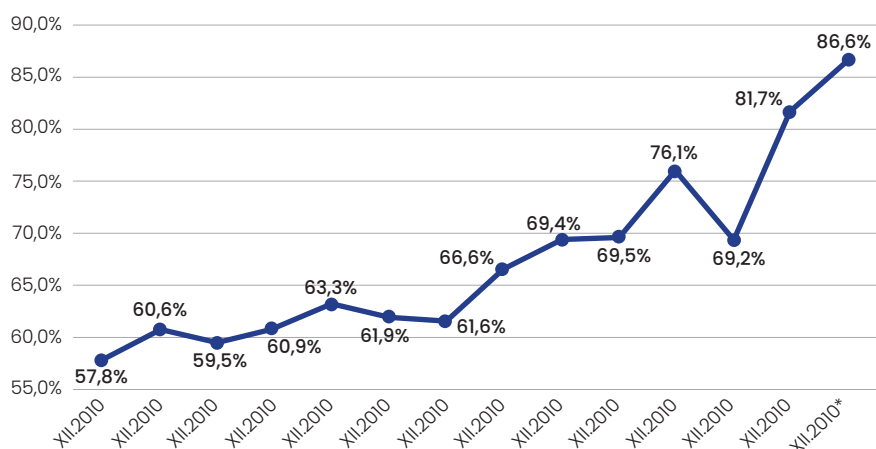
Konsekwencją niedostatecznej wielkości sektora bankowego względem potrzeb finansowych gospodarki są wysokie marże odsetkowe. Wynik odsetkowy systematycznie rósł – w szczególności po 2016 r. – osiągając 87 proc. całkowitych przychodów operacyjnych. Oznacza to, że wyniki osiągane przez banki są niemal w całości determinowane przez wyniki odsetkowe, które z kolei są pochodną wysokości stóp procentowych. Taka struktura źródeł dochodów generuje wysokie ryzyko wrażliwości wyników finansowych banków na zmienność stopy procentowej.

W perspektywie rozpoczętej już polityki obniżania stóp procentowych spodziewać się można istotnego jej wpływu na wyniki finansowe banków w kolejnych miesiącach. W rezultacie sektor bankowy powinien zadbać o wyższą dywersyfikację źródeł dochodów, ale też o optymalizację kosztów w warunkach spodziewanych niższych wpływów odsetkowych.

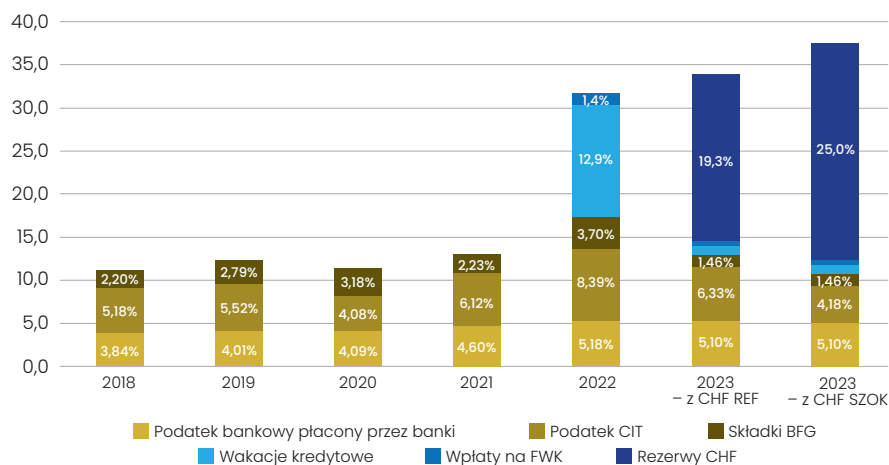
Koszty zewnętrzne banków sięgają już 2/3 wartości sumy kosztów pracowniczych oraz wszelkich wydatków, jakie banki ponoszą na rozwój. Skala tego obciążenia jest tak wielka, że wyniki finansowe w odniesieniu do CPO w polskim sektorze są najniższe wśród sektorów europejskich. W efekcie polski sektor bankowy przy jednej z najwyższych marż odsetkowych osiąga jedne z niższych rentowności prowadzonej działalności. Ponadto eskalacja obciążeń, która nastąpiła w 2022, będzie także kontynuowana w 2023 r.

Wysokie obciążenia zewnętrzne, narzucane sektorowi przez państwo i jego instytucje, deformują model funkcjonowania banków – państwo pobiera od banków tyle co deponenci, a korzyści kredytobiorców są równe zyskom banków. Ostateczny kompromis nie jest korzystny ani dla banków, ani dla klientów.

Wyniki finansowe banków po 2010 r. nie należały do satysfakcjonujących. Nawet pomimo wysokich dochodów wynikających z wysokich stóp procentowych w 2022 r. koszty wakacji kredytowych obniżyły wynik finansowy do poziomu niższego od wyników

Wykres 11. Udział wyniku odsetkowego w CPO (na koniec roku)

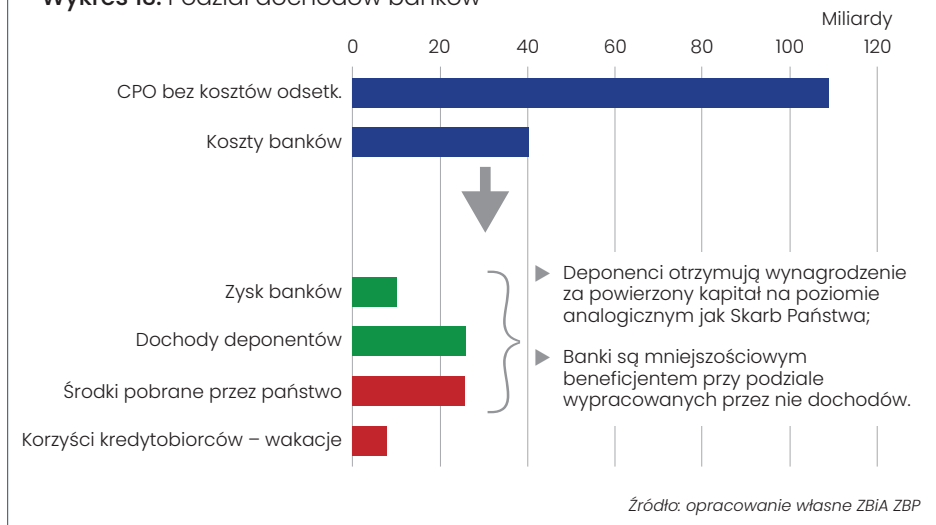
Źródło: opracowanie własne ZBiA ZBP, dane SSM, KNF

Wykres 12. Obciążenia zewnętrzne banków

Źródło: opracowanie własne ZBiA ZBP, dane SSM, KNF

osiąganych w latach 2010–2019. Równocześnie efektywna stopa depozytów pozostaje na niskim poziomie, znacznie poniżej inflacji.

KOSZTY POSTĘPU TECHNOLOGICZNEGO SEKTORA BANKOWEGO I CYBERBEZPIECZEŃSTWA
Koszty związane z dostosowywaniem się sektora do zmiennych uwarunkowań prawno-regulacyjnych nie są jedynym czynnikiem, w tak istotnym stopniu determinującym sytuację finansową polskiej bankowości. Nie mniejsze znaczenie mają istotne, a w bezwzględnych

Wykres 13. Podział dochodów banków

kwotach być może nawet wyższe nakłady, przeznaczane przez poszczególne instytucje finansowe, instytucje otoczenia okołobankowego, jak i cały sektor, by dotrzymać tempa bezprecedensowemu procesowi digitalizacji globalnej gospodarki. Godzi się jednak podkreślić, iż środki na ten cel wydatkowane były ze wszelkich miar zasadnie, pozwalając na zwiększenie konkurencyjności polskiej bankowości przy jednoczesnej poprawie dostępności usług i utrzymaniu rygorystycznych wymogów w zakresie bezpieczeństwa. Dzięki temu w latach 2010–2023 polski sektor bankowy zanotował istotny skok technologiczny, stając się jednym z najnowocześniejszych sektorów bankowych na świecie. Dynamiczny rozwój rynku usług bankowych, ich popularyzacja i zwiększenie dostępu dla społeczeństwa skutecznie ograniczyło tzw. wykluczenie finansowe – liczba aktywnych klientów indywidualnych w okresie I kw. 2010 – I kw. 2023 zwiększyła się z poziomu 7,88 mln do 22,75 mln osób.

Polski sektor bankowy stworzył silną infrastrukturę techniczną i informacyjną, w tym: nowoczesny system płatniczy i rozliczeniowy z Krajową Izbą Rozliczeniową SA, nowoczesny i spójny system informacji kredytowej i gospodarczej (BIK SA), systemy poręczeń i gwarancji kredytowych. Banki uczestniczą w budowie infrastruktury cyfryzacji kraju – warto w tym miejscu podkreślić: systemy AML, uszczelnienie systemu podatkowego – STIR, Split Payment, weryfikowanie tożsamości klientów przy dostępie do urzędów państwowych i usług.

Dzięki temu banki pokazały wysoką sprawność w zakresie wspierania przez przedsiębiorstwa absorpcji środków unijnych – obsługi wniosków, doradztwa, wypłacania środków, rekordowo szybko dostosowały się także do wyzwań, jakie postawiła przed nimi pandemia koronawirusa.

Rozwój gospodarki i transformacja jej modelu w najbliższych latach są nieuniknione. Wśród wielu wyzwań stojących przed polską gospodarką wskazać należy: transformację energetyczną, rozwój nowych technologii, wzrost innowacyjności, poprawa produktywności pracy czy też transformacja w kierunku Przemysłu 4.0. Bezwzględnie konieczne jest także uporanie się z bieżącymi wyzwaniami, takimi jak poziom inflacji

oraz przywrócenie wzrostu gospodarczego do adekwatnych poziomów. Konieczne jest zwiększenie skali inwestycji, do czego niezbędne jest **zwiększenie roli sektora bankowego jako sektora zapewniającego finansowanie potrzeb rozwojowych polskiej gospodarki**. W tym celu wymagane jest zapewnienie sektorowi bankowemu możliwości odbudowy kapitałów własnych.

Przed polskim sektorem bankowym stoi jednak szereg trudności i wyzwań. W trakcie minionych lat, w szczególności w warunkach wysokiej inflacji, zmniejszyła się realna wartość depozytów sektora niefinansowego, stanowiącego główne źródło finansowania akcji kredytowej banków. W stosunku do rozwoju polskiej gospodarki zmniejszeniu uległa również wartość kapitałów własnych. W ujęciu realnym bardzo silnej deprecjacji uległy także portfele kredytowe banków. Poważnym zagrożeniem pozostają ryzyko CHF oraz wysoka stopa obciążeń podatkowych i parapodatkowych. W efekcie tych niekorzystnych okoliczności zmian nastąpiło istotne ograniczenie zdolności sektora bankowego do finansowania potrzeb gospodarki.

2.6 STAN GOTOWOŚCI POLSKIEGO SEKTORA BANKOWEGO DO STAWIENIA CZOŁA PRZYSZŁYM WYZWANIAM – FRAGMENT WSTĘPU SPRAWOZDANIA ZARZĄDU ZBP ZA ROK 2022⁵³

„Na trwający od 2015 r. spór wokół walutowych kredytów mieszkaniowych nałożyła się w 2020 r. pandemia COVID-19. W jej konsekwencji wiele przedsiębiorstw musiało okresowo zostać zamkniętych, (...) zaistniała również konieczność wdrożenia moratoriów kredytowych i specjalnych państwowych programów wsparcia firm realizowanych za pośrednictwem banków. Działaniom rządu towarzyszyły kolejne obniżki stóp procentowych NBP i wzmacnianie błędnego przekonania wśród decydentów i obywateli o długotrwałej perspektywie niskich stóp procentowych oraz łatwym dostępie do taniego finansowania na rynkach międzynarodowych.

Coraz wyraźniejsze od 2019 r. oznaki zagrożenia wzrostu inflacji zostały uznane za przemijające. Jednak wielomiesięczne przygotowania do wojny, a następnie agresja Rosji na Ukrainę pogłębiły wywołany pandemią chaos na globalnych rynkach i zainicjowały w wielu krajach szybki wzrost cen surowców energetycznych oraz inflacji.

W konsekwencji kilka tygodni później rozpoczęły się gwałtowne podwyżki stóp procentowych. Rada Polityki Pieniężnej podwyższała stopy procentowe od października 2021 r. (z poziomu 0,1 proc.) do września 2022 r. Na koniec 2022 r. stopa referencyjna wynosiła 6,75 proc.; stopa lombardowa 7,25 proc.; stopa depozytowa 6,25 proc.; stopa redyskontowania weksli 6,80 proc.; stopa dyskontowa weksli 6,85 proc.

W celu łagodzenia skutków istotnego wzrostu kosztów kredytów mieszkaniowych, (...) wbrew opinii ZBP wspartej przez NBP, KNF i BFG, Sejm zdecydował o wprowadzeniu powszechnych wakacji kredytowych. W konsekwencji na polskie banki nałożone zostały kolejne wysokie obciążenia prowadzące do utrzymania niskiej rentowności banków i zmniejszania zdolności do finansowania rozwoju. Na wyjątkowo wysokie „zewnętrzne” obciążenia banków, poza podatkiem CIT,łożył się także w całym 2022 r. podatek od instytucji finansowych. Obciążeniem dla banków są też wpłaty na BFG, wpłaty na System

53 Sprawozdanie zarządu z działalności ZBP w 2022 r., s. 4–5.

Ochrony Banków Komercyjnych, wpłaty na Fundusz Wsparcia Kredytobiorców, wpłaty na utrzymanie nadzoru bankowego, wpłaty na IPS, wpłaty banków spółdzielczych.

Polski sektor bankowy dotknięty został konsekwencjami istotnego wzrostu rentowności SPW, a w wyniku skumulowania wszystkich zdarzeń spadkiem o ponad 13 proc. funduszy własnych. Po czterech latach spadku dynamiki wzrostu depozytów nadszedł okres istotnego zmniejszania akcji kredytowej banków. Poza kredytami ratalnymi we wszystkich grupach kredytów nastąpił kilkudziesięcioprocentowy spadek liczby i wartości udzielanych kredytów. Szczególnie dotknięty spadkami został rynek kredytów mieszkaniowych. Złożyło się na to, poza wzrostem oprocentowania i zacieśnieniem polityki kredytowej, wprowadzenie przez KNF wymogu stosowania dodatkowego 5-proc. bufora przez banki przy udzielaniu tego rodzaju kredytów hipotecznych.

Podobnie jak w latach poprzednich odnotowywaliśmy bardzo niepokojące przejawy destabilizowania środowiska prawnego prowadzenia działalności gospodarczej. Do pogłębiającego się chaosu w sądownictwie dołączyły następstwa Polskiego Ładu, kolejne inicjatywy legislacyjne Ministerstwa Sprawiedliwości (marża pomostowa, ustawa antylichwiarska, projekt ustawy windykacyjnej), ale też poważne problemy interpretacyjne ustawy o usługach płatniczych w zakresie obowiązku dowodzenia autoryzacji zamiast uwierzytelnienia i niespotykanej w żadnym państwie członkowskim UE praktyki UOKiK oczekiwania zwrotu w terminie D+1 od każdego żądania zgłoszenia rzekomo nieautoryzowanej transakcji. Wiele kontrowersji wywołuje praktyka orzecznicza polskich sądów w przypadku rozpatrywania sporów dotyczących mieszkaniowych kredytów walutowych, zwłaszcza w zakresie automatyzmu w podejściu do orzekania, bez badania przesłanek abuzywności i wbrew oczekiwaniom TSUE dotyczącym prymatu utrzymania umów, a nie ich upadku”.

Część z poruszonych wyżej wątków znajdzie szczegółowe omówienie w dalszej części książki.

ROZDZIAŁ III.

Klient – istota bankowości

Pierwsza część rozdziału III została poświęcona relacjom między klientami i instytucjami bankowymi w Polsce w latach 2012–2022. Druga część rozdziału to miejsce na refleksję o standardach etycznych w bankowości.

3.1 RELACJE BANK – KLIENT, ZRRĄDZENIE LOSU I EMOCJE

Zgodnie z rytmem wydarzeń ostatniej dekady relacje bank – klient przechodziły znaczącą ewolucję. Początek dekady w Polsce charakteryzował się kontynuacją trwającego od początku transformacji w 1987 r. wzrostu zaufania opinii publicznej do sektora bankowego. Kryzys lat 2007–2008 grożący upadłościami banków zbyt dużych, by upaść, i ogromne środki budżetowe państw Zachodu przeznaczane na ich ratowanie odcisnęły w świadomości opinii publicznej świata zachodniego głębokie piętno. Opinie na temat banków przeniesione zostały przez media polskie na banki w Polsce, a ukuty za oceanem neologizm „bankster” był przez polskich dziennikarzy nie mniej ochoczo używany w Polsce niż w prasie amerykańskiej, mimo że podatnik polski nie miał takich powodów, aby się skarżyć. Wręcz odwrotnie, podatnik w Polsce nie dołożył w tym czasie do sektora bankowego ani złotówki, a nawet skorzystał – Skarb Państwa zasilony został kilkumiliardową kwotą podatków i danin, a gospodarka polska, również dzięki dobrej kondycji sektora bankowego, jako jedyna w UE nie odnotowała ujemnego wskaźnika PKB.

W Polsce wydarzenia z rynków międzynarodowych przyczyniły się jednak do powstania kryzysu na innym polu – kredytów walutowych – i powstania największego od czasów transformacji kryzysu zaufania w relacjach banki – klienci. Istotę tego trwającego przez dekadę kryzysu kredytów w CHF i największego w tym czasie spadku zaufania do banków opisujemy w rozdziałach II i IV. Bezprecedensowy spór w przestrzeni publicznej, w który zaangażowały się środowiska zarówno kredytobiorców, jak i znajdujące się często w konflikcie interesów media, kancelarie prawnicze, sądy i politycy, nie mógł się dla relacji banków z klientami skończyć pozytywnie. Ryzyko obniżenia reputacji zrealizowało się w dotkliwym stopniu.

Nie dotyczyło ono jednak całego obszaru działalności bankowej. Banki równolegle w pozostałych obszarach nie odstąpiły od rzetelnej pracy i od utrzymywania, tam gdzie to było możliwe, dobrych relacji ze swoimi klientami.

Pytany o ocenę relacji z klientami Joao Bras Jorge, prezes zarządu Banku Millennium SA, w rozmowie z dziennikarzem „Pulsu Biznesu” powiedział: „W bankowości sposób obsługi klientów oraz poziom odpowiedzialności są zupełnie odmienne od spotykanych

w innych firmach. Tu są to długoterminowe relacje, jakość, innowacje, zaufanie oraz sposób współpracy i rozwoju. Dotyczy to i klientów, i pracowników”⁵⁴.

Podejście banków do relacji z klientami ilustrują prowadzone od wielu lat na zlecenie Związku Banków Polskich badania opinii publicznej. Wyniki tych badań omawia artykuł Marcina Idzika i Jacka Gieorgicy (41, 42).

Jednym z najbardziej wrażliwych obszarów relacji bank – klient, kształtującym w ogromnym stopniu poziom zaufania klientów do sektora bankowego, jest system płatniczy. Poziom zaufania, również ze względu na bezpieczeństwo, jest przedmiotem badań nie tylko ze strony sektora bankowego, ale również Narodowego Banku Polskiego. Na jakość systemu i poziom zadowolenia klientów wpływ mają sprawność rozliczeń, niezawodność, bezpieczeństwo, dostępność i nowoczesność świadczonych usług. W tym obszarze prócz zespołów analitycznych w bankach dość obszerne badania poziomu zadowolenia klientów w bezpośrednim kontakcie z bankami prowadzi w ramach Rady Systemu Płatniczego w NBP właśnie Narodowy Bank Polski. Jednym z efektów wspólnego zainteresowania jakością rynku płatności był zainicjowany przez dyrektora Systemu Płatniczego NBP Adama Tochmańskiego program badawczy, który pozwolił na przeprowadzenie długookresowych obserwacji i analiz relacji między bankami i klientami na rynku płatniczym w ostatnim dziesięcioleciu. Formułowane na podstawie badań wnioski legły u podstaw tez sformułowanych na potrzeby naszego opracowania przez panią prof. Dominikę Maison.

Mniej widoczna, ale nie mniej ważna dla opinii banków w oczach opinii publicznej jest rozległa dziedzina relacji banków z przedsiębiorcami. Szczególnie z segmentu małych i średnich firm. Tym relacjom poświęcony jest artykuł przedstawiciela firmy Asseco Poland dyrektora Tomasza Blicharza.

Krótkie podsumowanie prezentowanych wątków według stanu wiedzy na koniec 2022 r. syntetycznie przedstawia fragment Sprawozdania Zarządu ZBP za 2022 r.

Druga część rozdziału poświęcona została rozważaniom na temat etyki jako istoty bankowości, spoiwa łączącego warstwę koncepcyjną, organizacyjną i wykonawczą współczesnych banków. O opinię na temat dzisiejszego rozumienia etyki spytaliśmy prof. Paula Dembińskiego z Fryburg University.

Praktyczną wartość etyki w bankowości na przykładzie prac Komisji Etyki Bankowej Związku Banków Polskich przedstawia Włodzimierz Grudziński, członek Komisji Etyki.

3.2 BANKI OSTATNIEJ DEKADY W OCZACH OPINII PUBLICZNEJ. JAK W LATACH 2012–2022 KSZTAŁTOWAŁ SIĘ POZIOM ZAUFAANIA KLIENTÓW DO SEKTORA BANKOWEGO W POLSCE? – dr inż. Marcin Idzik⁵⁵, Jacek Gieorgica⁵⁶

Budowa prawidłowych i obopólnie korzystnych relacji z klientem to w branży bankowej praca wymagająca długookresowego wysiłku i zaangażowania. W dzisiejszych realiach trudno negocjować coraz większą dynamikę zmian zachodzących w obszarach, w których

54 E. Twaróg, *Jesteśmy bankiem*, „Puls Biznesu”, 30.05.2023.

55 Dr nauk ekonomicznych, Minds & Roses - Partner

56 Doradca w ZBP.

relacje te są kształtowane, dlatego utrzymanie klienta i sprawienie, by był on usatysfakcjonowany poziomem świadczonych usług, staje się zadaniem wielowymiarowym i znacznie trudniejszym niż samo pozyskanie tegoż klienta. Za ewolucją potrzeb klientów i realiów prowadzenia biznesu muszą postępować zmiany w działalności samych usługodawców. To, jak skutecznie banki są w stanie zaadaptować się do zmian zachodzących w otoczeniu i wyjść naprzeciw oczekiwaniom klientów lub wręcz z wyprzedzeniem stworzyć rozwiązania, które znajdą ich uznanie, bezpośrednio rzutuje na postrzeganie branży i jej ocenę. W przypadku bankowości opinia klientów jest niezwykle istotna, bo zdaniem wielu bankowców to właśnie klient jest jej istotą.

Spoglądając na minione dziesięciolecie, można zadać pytanie, jak faktycznie banki radziły sobie w tym czasie z relacją z klientami. Czy można je zaliczyć do udanych, a może jednak pozostawiają one sporo do życzenia? O odpowiedź można pokusić się, patrząc na to, jak na przestrzeni lat kształtowały się fundamenty tych relacji – kwestie zaufania i reputacji sektora – wyrażane przez samych klientów w przeprowadzanych regularnie co roku badaniach opinii w ramach zapoczątkowanego w 2007 r. przez ZBP projektu *Wizerunek Sektora Bankowego*.

W ich świetle bilans minionego dziesięciolecia w wielu wymiarach przedstawia się stosunkowo pozytywnie. To dekada stopniowej poprawy w wielu aspektach, zarówno jeśli chodzi o ogólny wzrost zaufania do branży i poprawę jej reputacji, jak i lepsze postrzeganie na tle innych instytucji, z którymi banki można porównywać. To także dekada, w której wprawdzie zasadnicza istota bankowości nie uległa zmianie, ale w efekcie postępującej cyfryzacji usług możliwe stało się korzystanie z usług bankowych w łatwiejszy, bardziej dostępny, przyjazny i bezpieczny sposób, co zaowocowało m.in. znaczącym przyrostem portfela klientów mających w przeważającej mierze dobre doświadczenia. To wreszcie dekada, w której pod presją zmian w otoczeniu ekonomicznym znacznie rozwinął się trend wzmacniania praw konsumentów, który zdaniem części uczestników rynku w pewnych aspektach poszedł zbyt daleko, przynosząc reinterpretację dotychczasowych pewników i prowadząc do sytuacji, w której nowa wykładnia znajduje zastosowanie do umów zawartych wiele lat wcześniej. Równocześnie kumulacja obciążeń fiskalnych i parafiskalnych sektora oraz rosnące ryzyko regulacyjne doprowadziły do sytuacji, w której utrzymanie prawidłowych relacji z głównymi interesariuszami staje się bardzo trudne lub wręcz niewykonalne, co również zaczyna być dostrzegalne w najświeższych ocenach formułowanych przez klientów.

Wokół oceny banków na przestrzeni lat narosło wiele mitów i uogólnień, nierzadko napędzanych tematami nośnymi medialnie. Patrząc z tej perspektywy, nie ma mowy o obiektywizmie. Oczywiście nie sposób zaprzeczyć, iż niektóre mechanizmy tej wielkiej umowy społecznej nie działają tak, jak powinny, i sygnały te trzeba traktować z pełną powagą, co nie zmienia faktu, iż mówimy jedynie o pewnych fragmentach rzeczywistości, a do oceny fundamentów relacji potrzeba całego spektrum wiedzy. W tym celu należy nie tylko sięgnąć do rzetelnych wyników badań, ale i uwzględnić szereg uwarunkowań, które w największym stopniu determinują charakter ocen wystawianych przez społeczeństwo bankom i osadzenie ich w szerszym kontekście.

Takie podejście proponujemy, przyglądając się ewolucji ocen formułowanych wobec banków w społeczeństwie w ciągu ostatnich dziesięciu lat, lub może nawet szerzej – od roku 2009 – bezpośrednio po rozpoczęciu kryzysu na międzynarodowych rynkach finansowych, który był swoistym punktem zwrotnym dla badań opinii o sektorze – aż do dnia

dzisiejszego, kiedy nie brak opinii, że branża finansowa i globalna gospodarka stoją przed kolejnym epizodem wielkich perturbacji.

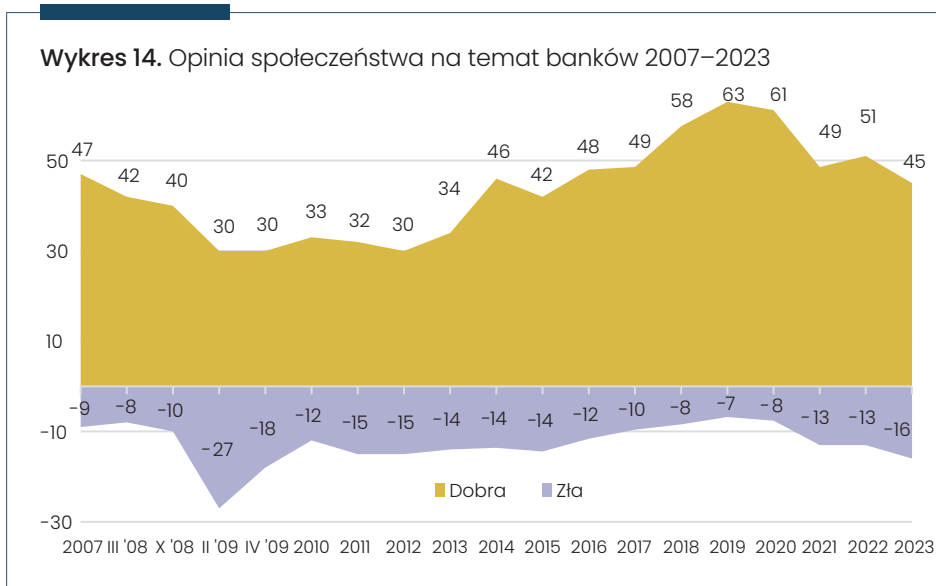
Obraz, który wyłania się z tej analizy, jest pewnym przybliżeniem rzeczywistości i jej uśrednieniem. Z pewnością nie jest to obraz czarno-biały, który pozwalałby jednoznacznie – pozytywnie bądź negatywnie – sklasyfikować wizerunek banków na przestrzeni lat i ich relacje z klientami. Nawet dysponując regularnie gromadzonymi danymi, trudno pokusić się o formułowanie zgeneralizowanych wniosków na temat tak złożonych zagadnień. Esencją każdej relacji jest indywidualny charakter, a jak wynika z prowadzonych badań, każdą z nich determinuje głównie indywidualne doświadczenie klienta. Te zaś są rozmaite, choć na przestrzeni lat odczucia pozytywne zdają się przeważać nad negatywnymi. Tym niemniej można wskazać pewne zależności, względnie stałe w czasie, które pomagają wyjaśnić charakter kształtowanych na przestrzeni lat opinii.

W przekroju społecznym znajdziemy istotną grupę klientów, którzy oceniają banki wysoko w wielu wymiarach – tak zwanych ambasadorów, których w przeważającej mierze pozytywne opinie wyrażane są w sferze zarówno racjonalnej, jak i emocjonalnej. Z drugiej strony nie brak osób nastawionych krytycznie, którym trudno zdobyć się na obiektywizm nawet w przypadku formułowania ocen o charakterze neutralnym. W końcu mamy do czynienia ze sporym gronem ludzi, którzy patrzą na banki w sposób ambiwalentny, dla których chłodna kalkulacja i wymiar funkcjonalny wygrywają z nastawieniem emocjonalnym. Mówiąc najogólniej, oceny banków są zróżnicowane, kształtują się równolegle i współwystępują, powodując mniejszą bądź większą polaryzację w rozmaitych obszarach oraz ewoluują w czasie. Dlatego patrząc na nie, warto dostrzegać trendy i wskazywać na zależności wyjaśniające ich kształtowanie.

Ogólne oceny banków w głównych wymiarach są wypadkową wielu czynników. Dominującą rolę odgrywają indywidualne doświadczenia klientów – w tym ich częstotliwość i jakość powiązane ze stopniem ubankowienia oraz przychylność emocjonalna, ale także zasłyszane opinie, filtrowane przez pryzmat własnych punktów odniesienia i wiedzy pozwalającej na ich właściwe spozycjonowanie i interpretację. Dlatego warto w tym kontekście pamiętać, że przedmiot postrzegany zależy również od podmiotu postrzegającego – w tym także od jego bieżącej sytuacji życiowej, percepcji otaczającej go rzeczywistości społeczno-ekonomicznej i perspektyw na przyszłość, bo jak pokazują badania – te czynniki także stanowią filtr, w ramach którego dokonywane są oceny. Trudno bowiem zachować jej jasność, kiedy cały świat przedstawia nam się w ciemnych barwach.

Przekrojowe spojrzenie na trendy w relacjach klientów z bankami w minionym dziesięcioleciu warto oprzeć na kilku głównych i pokazujących zbliżone tendencje wskaźnikach, obrazujących społeczne nastroje w tym obszarze – ogólną ocenę działalności banków, zaufanie do sektora bankowego na poziomie instytucjonalnym, zaufanie do własnego banku oraz reputacja całej branży, a także umiejscowić analizę w nieco szerszym kontekście – poczynając od zdarzenia, którego nie sposób pominąć w ocenie kształtowania opinii społeczeństwa na temat sektora bankowego na przestrzeni kolejnych lat. Kryzys lat 2008–2009 na międzynarodowych rynkach finansowych wstrząsnął opinią publiczną na całym świecie, a jedną z konsekwencji zdarzeń tamtych lat był lawinowy spadek zaufania do branży finansowej, która była postrzegana jako główny winowajca odpowiedzialny za globalne załamanie i konieczność interwencji rządów ratujących instytucje finansowe „zbyt duże, by upaść”.

Działające w Polsce banki nie miały w posiadaniu toksycznych aktywów i nie znalazły się w sytuacji wymagającej pomocy państwa, a polska gospodarka przeszła ówczesne

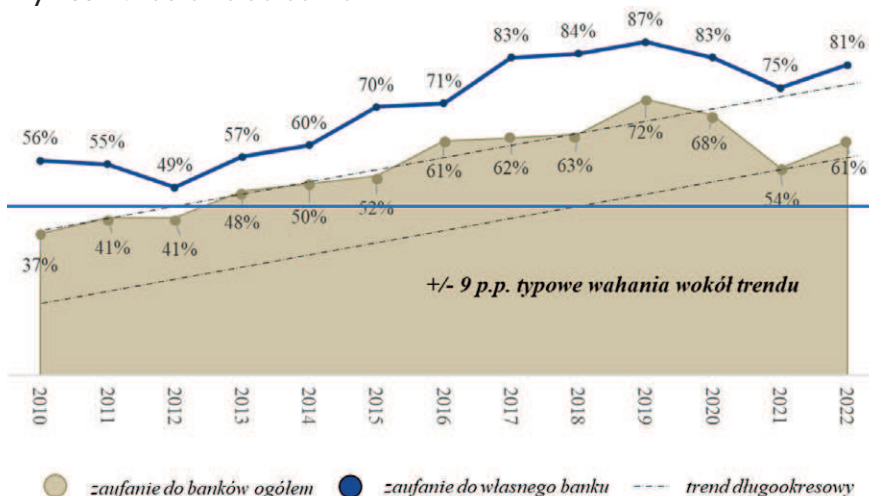


zawirowania relatywnie suchą stopą, niemniej wskutek wyraźnie zarysowanych w społeczeństwie obaw o nadchodzącą przyszłość negatywne postrzeganie branży finansowej stało się w dużym stopniu także udziałem banków w Polsce. Odium, które rozlało się wówczas na instytucje finansowe, spowodowało spadek zaufania i ogólnej oceny działalności banków do najniższych poziomów w historii pomiarów i nie będzie chyba przesady w stwierdzeniu, że trwale wpłynęło na sposób postrzegania banków. Dlatego właśnie z tego miejsca warto przyglądać się ich ocenom w następujących latach.

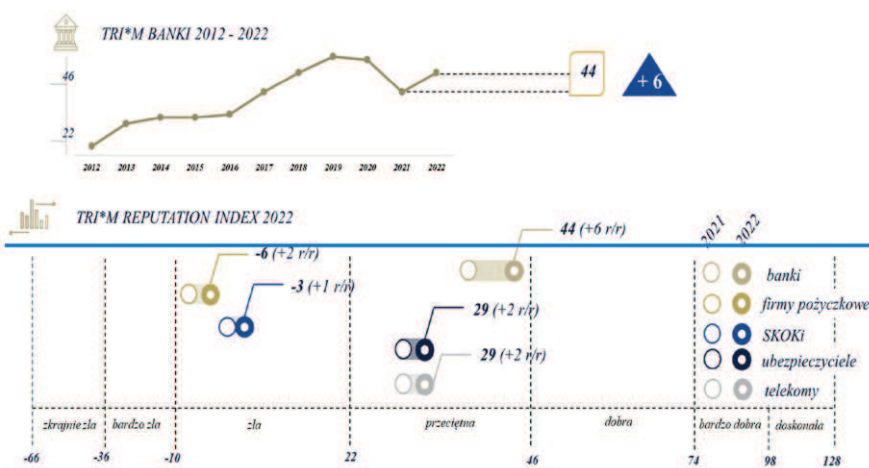
Krótko po apogeum kryzysu – w lutym 2009 r. – grono osób, które pozytywnie oceniali działalności banków w Polsce, skurczyło się z blisko 50 proc. w 2007 r. do mniej niż jednej trzeciej społeczeństwa, podczas gdy niemal taka sama odsetek wyrażał negatywną opinię na ich temat. W ciągu kolejnych lat społeczeństwo odnosiło się do banków z widoczną rezerwą, choć odsetek negatywnych opinii wyraźnie zmalał po pierwszym szoku kryzysowym. Odbudowanie dobrej opinii o sektorze – do poziomów przedkryzysowych – zajęło w sumie kolejnych pięć lat, a jej ugruntowanie i wzmocnienie trwało aż siedem lat po kryzysie. Ogólnie mówiąc, w latach 2009–2019 obserwowaliśmy stopniową poprawę ogólnej opinii społecznej o sektorze, której apogeum przypadające w 2019 r. wyrażało się w proporcji 63 proc. społeczeństwa mające dobrą opinię o bankach wobec 7 proc. mających opinię złą. W ostatnich latach ponownie obserwujemy natomiast spadek ogólnej pozytywnej opinii o sektorze i wzrost opinii negatywnych – począwszy od pomiaru w roku 2020 – zaraz po wybuchu epidemii COVID-19 i kolejnym szoku o charakterze globalnym, a także później – po kolejnych zawirowaniach spowodowanych m.in. agresją Rosji na Ukrainę, zaburzeniem łańcuchów dostaw, wzrostem inflacji i cen nośników energii i najogólniej – po raz kolejny – wzrostem niepewności.

Podobny trend w zakresie formułowania ocen dostrzegamy w przypadku zaufania do banków, które ma wymiar zarówno instytucjonalny – jako zaufanie do branży – oraz indywidualny – jako zaufanie do swojego banku. W przypadku zaufania instytucjonalnego

Wykres 15. Zaufanie do banków 2010–2022



Wykres 16. Indeks reputacji banków 2012–2022 i porównanie z innymi branżami



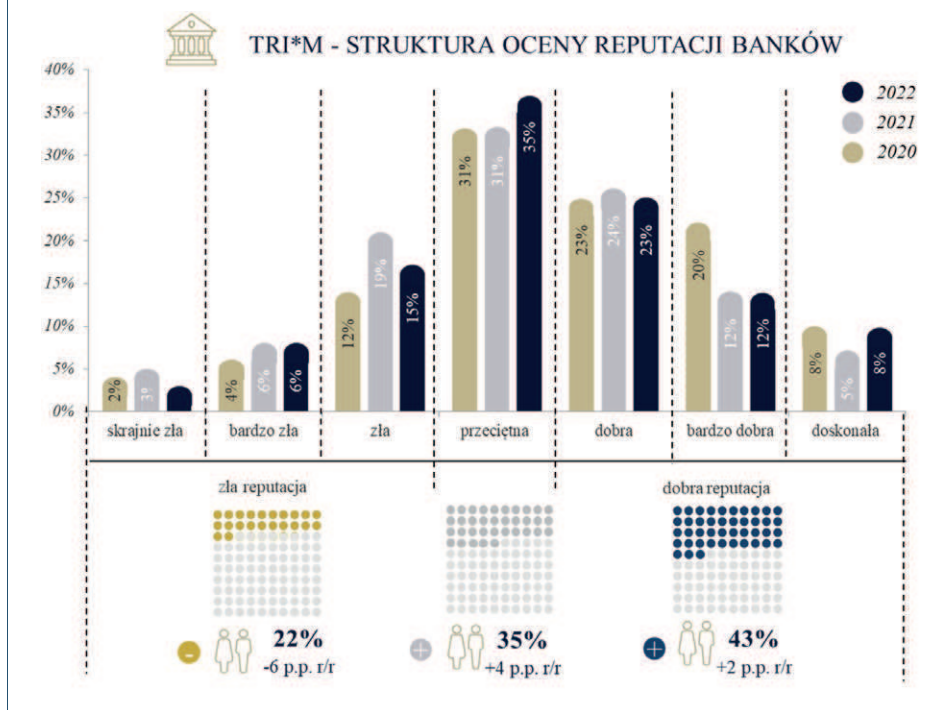
mamy do czynienia z większym deficytem wiedzy na temat całego sektora i – tym samym – bardziej powściągliwymi opiniami niż w przypadku zaufania indywidualnego do własnego banku, z czego wynika różnica w poziomach ocen, niemniej oba wskaźniki obrazują korelują ze sobą w wysokim stopniu. Tak jak w przypadku opinii ogólnej, w minionym dziesięcioleciu można zaobserwować stopniową odbudowę zaufania do banków w obu przypadkach na przestrzeni lat, z historycznie najwyższymi wskazaniem w roku 2019, kiedy 87 proc. osób deklarowało zaufanie do własnego banku i 72 proc. do całego sektora.

Warto też zauważyć, że spadek zaufania do własnego banku nie był tak głęboki w efekcie kryzysu jak w przypadku zaufania instytucjonalnego, co wynikało z lepszego rozeznania klientów w sferze tego, co dzieje się w ich bezpośrednim otoczeniu i relatywnie niskiego faktycznego zainteresowania tematyką bankową poza nim w skali całego społeczeństwa.

W 2012 r. po raz pierwszy w badaniach wykorzystano metodologię TRI*M do pomiaru reputacji branży. Zgodnie z tym podejściem reputacja rozumiana jest jako całokształt doświadczeń klientów w pięciu kluczowych obszarach: ogólnej oceny, długofalowego zaufania, oceny jakości produktów i usług, sympatii do branży i postrzegania jej sukcesu. Zgodnie z interpretacją wyników według skali metodologicznej pierwsze pomiary sytuowały banki w sferze reputacji złej, na pograniczu przeciętnej. Jednak w kolejnych latach branża konsekwentnie osiągała coraz wyższe noty, których najszybszy skok odnotowano w latach 2016–2019. W latach 2019 i 2020 oceny przekroczyły próg reputacji dobrej, osiągając historycznie najlepszy wynik 49 punktów w skali TRI*M, niemniej stan ten nie zdołał utrzymać się w społecznej ocenie do dnia dzisiejszego. Na tle podmiotów o zbliżonym profilu lub skali działalności banki w ciągu całego okresu badań wypadły korzystnie, w każdym roku uzyskując wyniki punktowe na poziomie istotnie wyższym od innych instytucji, tj. firmy pożyczkowe, SKOK-i, towarzystwa ubezpieczeniowe i operatorzy telekomunikacyjnych.

Tak jak zostało to zasygnalizowane wcześniej, indeks reputacyjny pokazuje pewne uśrednienie w skali społeczeństwa. Podobnie jak w przypadku pozostałych wskaźników, także ocena reputacji jest niejednolita. Rozkład populacji według poziomów oceny repu-

Wykres 17. Struktura oceny reputacji banków 2020–2022



tacji za ostatnie trzy lata pokazuje zróżnicowanie ocen w sposób poglądowy. W 2022 r. stosunkowo najliczniejsza grupa – 43 proc. – uważała, że banki plasują się w sferze reputacji dobrej. Wśród 35 proc. dominowała ocena na poziomie przeciętnym, natomiast dla 22 proc. banki znajdowały się w sferze reputacji negatywnej. Tak wyglądał ten obraz w roku ubiegłym. Na przestrzeni lat proporcje ulegały zmianie, a w całym okresie pomiarów, począwszy od 2012 r., praktycznie uległy odwróceniu, choć w istocie następowało stopniowe łagodzenie opinii negatywnych, szczególnie tych o charakterze umiarkowanym i ich przesunięcie do strefy neutralnej, z której z kolei część klientów banków zaczęła wyrażać opinie bardziej pozytywne. Poprawa ocen na przestrzeni lat to także zasługa opinii nowych klientów, nieobciążonych doświadczeniami okresu kryzysowego i stawiających pierwsze kroki w świecie usług finansowych. W badaniu z roku 2009 odsetek osób deklarujących korzystanie z bankowości wynosił 65 tych, podczas gdy w analogicznie przeprowadzanych badaniach reprezentatywnych w roku 2022 udział klientów banków wyniósł 86 proc. Mówimy zatem o bardzo istotnym wzroście liczby klientów na przestrzeni ponad 10 lat. Natomiast zjawisko, z którym mamy obecnie do czynienia, to przede wszystkim polaryzacja opinii skrajnych przy nieznacznym osłabieniu oceny ogólnej. Przybywa zarówno ocen skrajnie negatywnych, jak i wyjątkowo pozytywnych – w podobnych proporcjach i oceny te funkcjonują równolegle, pogłębiając pewnego rodzaju dwoistość w postrzeganiu sektora.

Polaryzacja opinii jest dostrzegalna także w innych obszarach. Jednym z nich jest indeks satysfakcyjny NPS, pokazujący różnicę pomiędzy odsetkiem promotorów i krytyków branży. Po latach utrzymywania się na plusie dziś oscyluje on w okolicach zera – mamy taką samą proporcję tych, którzy poleciliby, jak i odradzili usługi swojego banku. Kwestia satysfakcji, podobnie jak reputacji, również jest dosyć złożona. Bankowość ewoluuje, a wraz z nią oczekiwania odnośnie do dobrych standardów. 10 lat temu jako standard postrzegano co innego niż obecnie. Czynniki leżące w sferze motywatorów, takie jak np. doskonale zorganizowany i funkcjonalny serwis bankowości internetowej, dziś znajdują się już w obszarze czynników higienicznych, których klienci oczekują na wysokim poziomie i wyrażają niezadowolone w przypadku niespełnienia oczekiwań. Poziom zadowolenia trudno utrzymać, w szczególności gdy pogarsza się klimat dla prowadzenia biznesu bankowego i to również widać w ocenach na poziomie ogólnym. Do tego dochodzą kwestie czysto funkcjonalne, m.in. wysokość opłat za usługi czy oprocentowanie kredytów i depozytów, które bardzo długo funkcjonowały na niskich poziomach, a ich dzisiejszy wzrost wzbudza niezadowolone u coraz liczniejszej grupy klientów. Inne czynniki, jeszcze kilka lat temu oceniane wysoko przez większość respondentów, dziś postrzegane są dużo bardziej powściągliwie, na co ma wpływ pogorszenie się sytuacji gospodarczej. Jest ona jednak swoistym filtrem, przez który kształtują się oceny części społeczeństwa bardziej wrażliwej na zmiany warunków ekonomicznych.

KLUCZOWE UWARUNKOWANIA OCENY REPUTACYJNEJ BANKÓW

Bazując na analizie prowadzonych badań opinii, można pokusić się o identyfikację głównych czynników wpływających na ocenę reputacji czy też współwystępujących z ocenami na określonych poziomach na przestrzeni lat.

Proces budowania opinii i postaw wobec banków jest spontaniczny, odbywa się na podstawie kojarzenia banków i systemu finansowego z charakterystycznymi dla nich elementami, co tworzy w podświadomości konsumentów sieć skojarzeń przypisywanych bankom. W tym świetle ocena reputacji banków jest wynikiem złożonego procesu oceny instytucji banku. Rodzaj doświadczeń klienta w kontaktach z bankami w oczywisty sposób

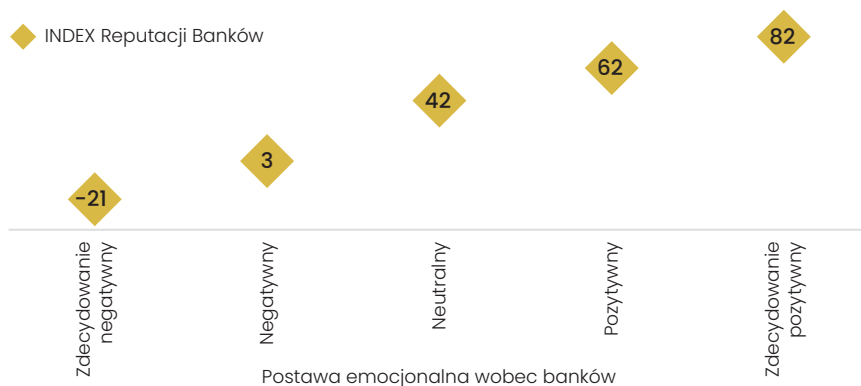
wpływa na postrzeganą reputację, niemniej ten sam bank w tych samych okolicznościach będzie różnie oceniony przez różne osoby. Na tę ocenę wpływają zarówno czynniki egzogeniczne, jak i endogeniczne charakteryzujące profil behawioralny, socjodemograficzny, psychograficzny osoby dokonującej oceny. Szczególnie wyraźnie na tym tle ujawnia się postawa emocjonalna wobec banków. Pozytywna ocena reputacji może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy konsument przyjmuje neutralną lub pozytywną postawę emocjonalną wobec banków. Nie jest ona możliwa w przypadku obiektywnie dobrych doświadczeń

Wykres 18. Ogólna ocena doświadczeń z bankami oraz wartość indeksu reputacji banków w zależności od oceny doświadczeń z bankami w 2020 r.



Źródło: Reputacja Polskiego Sektora Bankowego 2020 r., Związek Banków Polskich, Warszawa

Wykres 19. Emocjonalny stosunek wobec banków oraz wartość indeksu reputacji banków w zależności od postawy emocjonalnej



Źródło: Reputacja Polskiego Sektora Bankowego 2020 r., Związek Banków Polskich, Warszawa

z bankami, jeśli towarzyszy im negatywna postawa względem sektora. Formułowane przez interesariuszy oceny reputacji przechodzą przez filtr odmiennych kryteriów, wynikających z ich różnorodnych wymagań, interesów, wartości i przekonań.

Z punktu widzenia praktyki kształtowania pożądanych relacji klientów z bankami oraz ich opinii na temat sektora ważne jest to, że indywidualne opinie respondentów w dużej mierze kształtują się na gruncie proceduralnym i wynikają z bezpośredniego doświadczenia. Dużo mniejszą rolę w tym procesie odgrywają zasłyszane, obiegowe opinie na temat banków. Dla klientów istotne są kwestie, które dotyczą ich osobiście i mogą być weryfikowane na bazie własnych doświadczeń – w praktyce, w realnym życiu. Istotne są także kompetencje samych oceniających, w tym sensie podmiot oceniany jest zależny od oceniającego. Wyższy poziom wiedzy, rozumienie zależności i prawidłowości rządzących światem finansów czy ekonomii, znajomość kontekstu – sprzyjają formułowaniu uprawnionych opinii.

O ocenie reputacji banków stosunek emocjonalny wobec banków, osobiste doświadczenie w relacjach z bankami, sentyment informacji zasłyszanych na temat banków, wiedza i kompetencje ekonomiczne osoby dokonującej oceny. Badania pokazują, że mają one stały charakter, a korelacje z ocenami reputacji w kolejnych latach wskazują na identyczne zależności. Szczególną uwagę zwraca jednak brak współliniowości pomiędzy badanymi uwarunkowaniami. Oznacza to, że cztery wskazane obszary oceny reputacji banków w dużym stopniu pozostają niezależne od siebie i zmiana oceny któregośkolwiek z nich nie wywołuje lub w niewielkim stopniu wywołuje zmianę ocen pozostałych zmienionych. Według analizy przeprowadzonej na bazie badań zrealizowanych w 2020 r. klienci banków w Polsce mają stosunkowo dobre doświadczenia z bankami – 74 proc. to doświadczenia dobre i bardzo dobre, 5 proc. doświadczenia złe lub bardzo złe, a 22 proc. to doświadczenia, których zgodnie z deklaracjami respondentów nie da się jednoznacznie sklasyfikować jako dobre bądź złe. Podobne analizy przeprowadzone w kolejnych latach wskazują na zbliżone proporcje pomiędzy rodzajami doświadczeń.

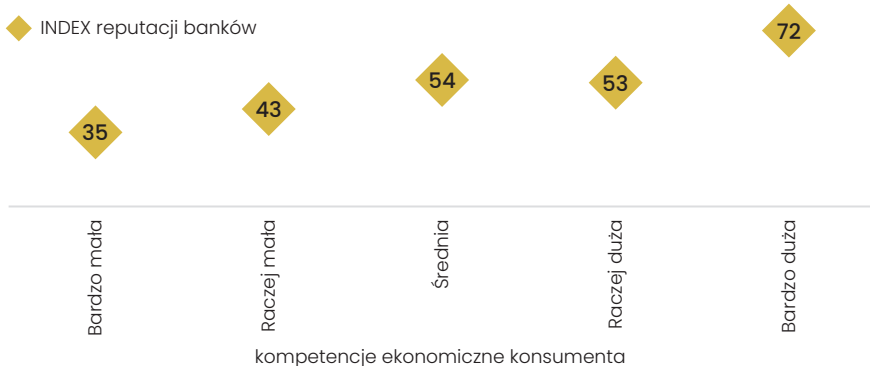
Wśród czterech kluczowych uwarunkowań stosunek emocjonalny jest obszarem najsilniej warunkującym ocenę reputacji banków. Biorąc pod uwagę rolę i zadania banków, obszar emocjonalnej postawy jest kluczowy dla społecznej oceny działań banków i powinien być uwzględniany w komunikacji sektora ze społeczeństwem. Rola emocjonalnej postawy społeczeństwa wobec banków nabiera także szczególnego znaczenia w świetle niskiej wiedzy ekonomicznej społeczeństwa. 41 proc. społeczeństwa deklaruje pozytywną postawę emocjonalną wobec banków, 6 proc. prezentuje postawę negatywną.

Przy takich uwarunkowaniach ocena działań banków dokonywana jest bardziej w warstwie emocji i ogólnych ocen niż w warstwie merytorycznej, która konsumentom sprawia niemało kłopotu, jest trudna, zniechęcająca czy wreszcie niezrozumiała. Wyższy poziom wiedzy, rozumienie zależności i prawidłowości rządzących światem finansów czy ekonomii, znajomość kontekstu – wszystko to sprzyja formułowaniu uprawnionych opinii. W przypadku niskich kompetencji ważniejszy staje się komponent emocjonalny działający jako filtr, przez który oceniane są różne aspekty bankowości – także te, na temat których respondenci nie mają wystarczającej wiedzy. Emocjonalna przychylność staje się ważnym czynnikiem wpływającym na postrzeganie i ocenę reputacji banków, dlatego niezmiennie istotne jest, aby były one w stanie prawidłowo odpowiadać na potrzeby klientów w zakresie pozytywnych doświadczeń.

Spółeczeństwo polskie charakteryzuje się stosunkowo niskim poziomem kompetencji ekonomicznych oraz wiedzy o bankach i ich usługach. Niskie bądź bardzo niskie kom-

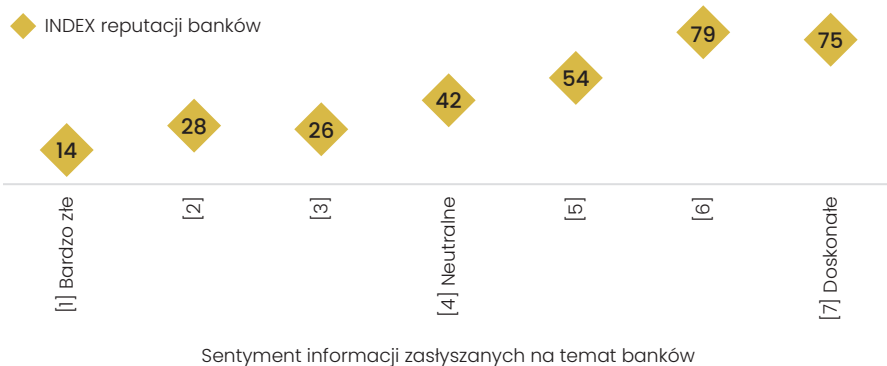
petencje posiada 43 proc. polskiego społeczeństwa, raczej wysoki lub wysokie – 7 proc. Przytoczona struktura oceny kompetencji ekonomicznych pociąga za sobą liczne wyzwania i potencjalne konsekwencje dla obiektywnej oceny działań banków. Ponadto niskie kompetencje ekonomiczne wiążą się z niską oceną reputacji banków. Wśród osób o bardzo małej lub raczej małej wiedzy ekonomicznej reputacja banków oceniana jest ambiwalentnie, najczęściej jako ani dobra, ani zła. Wzrost oceny wiedzy na temat ekonomii, banków oraz ich usług skutkuje poprawą oceny reputacji banków.

Wykres 20. Wiedza i kompetencje ekonomiczne konsumenta oraz wartość indeksu reputacji banków w zależności od poziomu wiedzy i kompetencji ekonomicznych



Źródło: Reputacja Polskiego Sektora Bankowego 2020 r., Związek Banków Polskich, Warszawa

Wykres 21. Ogólna ocena sentymentu informacji zasłyszanych na temat banków oraz wartość indeksu reputacji banków w zależności od sentymentu informacji



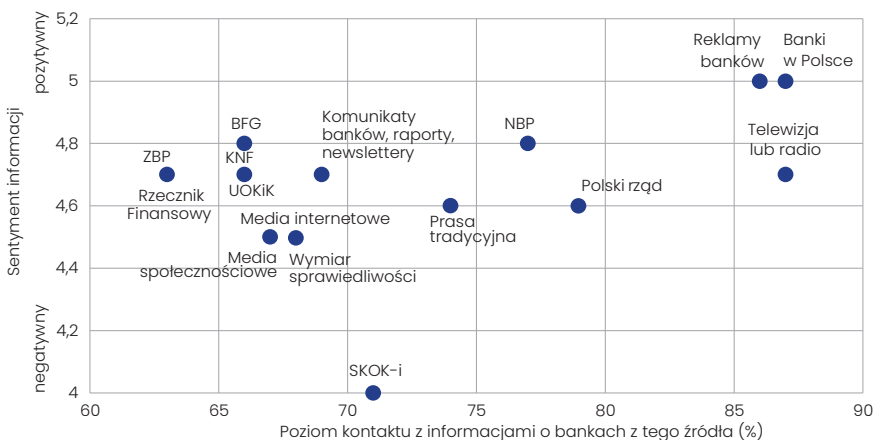
Źródło: Reputacja Polskiego Sektora Bankowego 2020 r., Związek Banków Polskich, Warszawa

Najważniejsze punkty styku, określane jako momenty prawdy w kształtowaniu reputacji banków, to: osobiste doświadczenie konsumenta, pracownicy obsługi klienta w bankach, opinie znajomych, a także opinie osób uznawanych przez konsumenta za ekspertów. W tych czterech obszarach, ze szczególną rolą osobistego doświadczenia, egemplifikują się wpływy wszystkich merytorycznych czynników pośredniczących w kształtowaniu oceny reputacyjnej.

W przypadku społeczeństwa polskiego kontakt z informacjami na temat banków jest dość powszechny. Przykładowo w 2020 r. 30 mln mieszkańców Polski miało kontakt z informacjami na temat banków. W większości (66 proc.) informacje te miały w ocenie respondentów charakter pozytywny, jednak w 31 proc. przypadków można mówić o negatywnym kontekście. 20 proc. polskiego społeczeństwa słyszało o bankructwie jakiegoś banku, a 24 proc. o klientach, którzy stali się ofiarami cyberprzestępców i utracili pieniądze z rachunku. Połowa klientów banków słyszała, że banki działają na rzecz podniesienia bezpieczeństwa bankowości elektronicznej, a 60 proc. słyszało pozytywne informacje o stabilności i bezpieczeństwie finansowym banków. Poprawa sentymentu informacji o bankach skutkuje poprawą oceny reputacji banków.

Niemal wszyscy mieszkańcy kraju zetknęli się z informacjami na temat banków, których źródłem były instytucje sektorowe, ale także inne podmioty publiczne. Z perspektywy komunikacji sektorowej oznacza to duże możliwości aktywnego kształtowania społecznej opinii i postaw wobec sektora bankowego. Społeczeństwo najczęściej spotyka się z informacjami, których źródłem są banki. Jednak wśród podmiotów sektorowych kluczową rolę jako źródło informacji o bankach odgrywa NBP. Nieco niższą ekspozycję posiadają BFG, KNE, ZBP. Są to podmioty kształtujące, ale także legitymujące bezpieczeństwo normatywne sektora bankowego. Podmioty legitymizujące opinie o bankach odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu opinii w okresach narastania niepewności. Stanowisko zajmowane przez podmioty sieci bezpieczeństwa finansowego w Polsce znacząco wpływa na wyciszenie lub podsycanie niepewności, która zwykle towarzyszy ocenie zaufania do banków.

Wykres 22. Podmioty kreujące informacje o bankach, zakres kontaktu i sentyment informacji.



Źródło: Reputacja Polskiego Sektora Bankowego 2020 r., Związek Banków Polskich, Warszawa

Charakter dyskusji o bankach w przypadku znacznej większości typowych tematów rozmów jest odbierany przez polskie społeczeństwo w sposób pozytywny. Analizując tematy społecznej dyskusji o bankach, 46 proc. posiadało zabarwienie pozytywne, 11 proc. zabarwienie negatywne, a 43 proc. neutralne. Największa zgodność odnośnie do pozytywnego charakteru dyskusji w społeczeństwie dotyczyła jakości usług banków i oferty, pracowników banków i dostępności usług. Uwagę zwracają najczęściej dyskutowane tematy, którymi są: jakość usług i ich dostępność, ceny usług, wiarygodność banków i zaufanie, relacje banków z klientami i doświadczenia klientów z bankami. Zagadnienia z tych obszarów w największym stopniu rzutują także na postrzeganą reputację banków.

Spółeczeństwo ze sporym dystansem dokonuje oceny informacji w przestrzeni publicznej na temat banków. Istnieje wprawdzie statystycznie istotny wpływ ekspozycji na informacje o bankach w relacji do ich reputacji, jednak nie jest to relacja bezpośrednia. Informacje na temat banków w pierwszej kolejności przechodzą przez filtr treści, a następnie filtr wpływu na konsumenta. W efekcie powstaje wstępna ocena sentymentu informacji, która przechodzi przez filtr kompetencji, osobistych doświadczeń i emocjonalnego stosunku wobec banków. Dopiero po przejściu tych etapów następuje realizacja wpływu na reputację. Kluczowym filtrem wpływającym na społecznych odbiór informacji o bankach jest posiadana indywidualna opinia o bankach, oraz efekt tzw. aureoli. W efekcie niezależnie od charakteru zastraszających informacji o bankach ich ocena jest zależna od uogólnionego postrzegania banków. Im korzystniejsza ogólna ocena banków, tym pozytywniej odbierane są kwestie będące przedmiotem społecznej dyskusji. Jeśli jednak uogólniona ocena banków jest zła, wówczas niezależnie od tematu będącego przedmiotem dyskusji jego odbiór jest zwykle także negatywny.

REPUTACJA OZAMI KLIENTA BANKU

Definicja reputacji banków oparta na bezpieczeństwie jest niepełna i nieadekwatna do oczekiwań, jakie społeczeństwo formuluje dziś przed bankami w obszarze reputacji. Reputacja banków kształtowana jest w wymiarze uwarunkowań normatywnych, efektywnościowych, altruistycznych oraz aksjologicznych.

Stabilność normatywna stanowi odpowiedź na kluczowe oczekiwania stawiane przed bankami. Ta warstwa uwarunkowań reputacji odnosi się do reguł prawnych i regulacyjnych obowiązujących w systemie bankowym. Jeśli te reguły są dobrze artykułowane, spójne, przejrzyste i legitymizowane, wytwarzają poczucie porządku, przewidywalności, regularności i bezpieczeństwa. Już samo to wystarczy, aby system bankowy w Polsce był darzony zaufaniem typu instrumentalnego, zaufaniem do instytucji banku i instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego w Polsce. Na przestrzeni wieków w świadomości społecznej powstało przysłowie „pewne jak w banku” czy „masz to jak w banku”. To stwierdzenie jest najlepszą egzemplifikacją uwarunkowań normatywnych oceny reputacji banków. Ocena doświadczeń konsumentów z bankami dotyczy efektów działań podejmowanych przez banki w codziennych relacjach z klientami. To odpowiedź na oczekiwania, że działania banków są regularne, prawidłowe, przewidywalne, sprawne, pracownicy są kompetentni, skuteczni w codziennej obsłudze klientów. We wszystkich tych przypadkach chodzi jednak o pewne formalne właściwości działań podejmowanych przez banki z pominięciem głębszej warstwy semantycznej tych działań. Można powiedzieć, że oczekiwania tego rodzaju wiążą się z zaufaniem do organizacyjnego aspektu funkcjonowania banków i całego systemu bankowego.

Relacje klientów z bankami w warstwie aksjologicznej dotyczy humanistycznych właściwości działań banków. Konsument oczekuje, że bank będzie działał odpowiedzial-

nie, sprawiedliwie, fair, pryncypialnie, prawdopodobnie itp. Ten rodzaj oczekiwań związany jest z realizacją etycznej sfery funkcjonowania banków.

Czwarta kategoria obejmuje oczekiwania opiekuńcze, związane z takimi działaniami, w ramach których konsumenci liczą na to, że banki będą bezinteresownie dbać o ich sprawy, że będą działać altruistycznie, będą pomagać. Oczekiwania tego rodzaju są składnikami zaufania do zmitologizowanej przez świadomość społeczną sfery funkcjonowania banków, u podstaw której jest określenie „bank jest instytucją zaufania publicznego, wobec czego nadrzędną kategorią jest interes społeczny”.

Obecnie czynnikiem kluczowym w kształtowaniu reputacji banków są uwarunkowania aksjologiczne, mają one także największy wpływ na ocenę reputacji. Ich znaczenie jest trzykrotnie większe niż uwarunkowań efektywnościowych, odzwierciedlających zadowolenie z usług banków oraz istotnie większe w stosunku do uwarunkowań normatywnych, związanych z instytucjonalnym wymiarem sektora bankowego. Uwarunkowania normatywne manifestują się w przestrzeganiu reguł prawa, nadzorze nad bankami, gwarantowaniu zdeponowanych środków, dbałości o stabilność całego systemu finansowego kraju oraz oceny dzieł instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego w Polsce. Wymiar normatywny jest także tzw. zmienną mediującą, którą można interpretować jako filtr, przez który dokonywana jest ocena reputacji banków w wymiarze aksjologicznym. Postrzeganie działań instytucji sektorowych: BFG, NBP, KNF, ZBP czy UOKiK, jest warunkowane oceną bankowości w warstwie aksjologicznej. Konsumenci, dokonując oceny reputacji w wymiarze efektywnościowym, biorą pod uwagę własne doświadczenia z bankami, ocenę oferty, dostępności, kosztów usług, jakości usług, ale także bardzo ważny aspekt etycznej oceny banków, ich komunikacji. Wpływ na reputację uwarunkowań efektywnościowych wynika z przekonania, że w bankach jest wysoka jakość usług, a jednocześnie z przekonania, że właśnie taka ma być. Jakość usług jest tzw. czynnikiem higienicznym, cechą z kategorii *must have*. Jest to czynnik, który jest oceniany wysoko, a jego dalszy wzrost w niewielkim stopniu wpływa na wzrost reputacji.

Uwarunkowania efektywnościowe nie różnicują konsumentów pod względem ich wpływu na ocenę reputacji banków. Segment stanowiący 30 proc. polskiego społeczeństwa można określić jako klientów niezaangażowanych i niedojrzałych kompetencyjnie. Są to osoby różnicujące ocenę reputacji banków ze względu na instytucjonalne i formalne bezpieczeństwo samych instytucji i ulokowanych w nich pieniędzy klientów. Segment drugi, który możemy określić jako dojrzałych klientów, stanowi 40 proc. mieszkańców Polski. Jego cechą wyróżniającą jest orientacja na przestrzeganie wartości etycznych zarówno w działaniu, jak i komunikacji z klientami. Segment trzeci stanowi 30 proc. polskiego społeczeństwa. To segment typologiczny wymagający od banków etycznego postępowania i zachowań altruistycznych, których egzemplifikacją jest otoczenie klienta pełną opieką. Ci ludzie kierują się przekonaniem, że rolą banku jest pełne zabezpieczenie klienta przed negatywnymi dla klienta konsekwencjami relacji z bankiem.

Uwarunkowania normatywne najważniejszą rolę odgrywają w segmencie pierwszym, w segmencie drugim mają trzykrotnie mniejsze znaczenie, a w segmencie trzecim ich rola jest dwukrotnie mniejsza niż w segmencie drugim i prawie pięciokrotnie mniejsza niż w segmencie pierwszym. Kwestie aksjologiczne są kluczowe dla segmentu pierwszego. Ich znaczenie dla segmentu trzeciego jest niemal o połowę mniejsze w porównaniu do roli, jaką odgrywa w segmencie pierwszym. Uwarunkowania altruistyczne są w podobnym stopniu ważne dla segmentu pierwszego oraz trzeciego, ale jednocześnie odgrywają marginalną rolę w kształtowaniu reputacji banków w segmencie drugim.

3.3. OD GOTÓWKI DO PIENIĄDZA ELEKTRONICZNEGO – ZMIANY ZACHOWAŃ POLAKÓW W ZAKRESIE OBROTU BEZGOTÓWKOWEGO – prof. Dominika Maison⁵⁷

Proces zmian przyzwyczajęń i zachowań finansowych jest procesem długotrwałym i często wymagający odpowiednich działań zewnętrznych (np. infrastruktura), jak i wewnętrznych (np. zmiany postaw). Ciekawym przykładem takiego procesu są zmiany zachowań i postaw Polaków wobec obrotu bezgotówkowego.

BANK CZY SKARPETA – ZMIANY W SPOSOBIE PRZECHOWYWANIA PIENIĘDZY

W Stanach Zjednoczonych czy w Europie Zachodniej niemal wszyscy mieszkańcy mają konta bankowe. Dzięki posiadaniu konta człowiek staje się wiarygodny, a karta kredytowa bywa niekiedy ważniejszym dokumentem niż dowód osobisty. W tych krajach trzymanie pieniędzy na koncie jest obecnie normą, a nieposiadanie konta jest postrzegane jako przejaw zacoferania i budzi duże podejrzenia. W Polsce natomiast cały czas mamy dużą grupę osób nieposiadających konta w banku i najchętniej posługujących się gotówką. Co prawda grupa osób bez kont bankowych zmalała dwukrotnie na przestrzeni 12 lat prowadzenia przez nas badań⁵⁸ – z 22 proc. w 2009 r. do 11 proc. w 2021 r.⁵⁹ – to cały czas jest duża grupa Polaków, która posługuje się wyłącznie gotówką. Podobnie jak w latach ubiegłych grupą społeczną, w której jest największy odsetek osób bez konta bankowego, są najstarsi Polacy (w wieku 65+) – 1/4 osób w tym wieku nie ma konta (24 proc.). Jednocześnie z roku na rok rośnie liczba osób ubankowionych w tej grupie wiekowej (wzrost posiadaczy konta z 61 proc. do 76 proc. na przestrzeni 12 lat). Jest to oczywiście naturalny proces, gdyż do tej grupy wchodzi w coraz większym stopniu osoby wcześniej już korzystające z kont, w tym z bankowości elektronicznej. Najbardziej ubankowioną grupą Polaków są natomiast osoby w wieku 25–34 lata, spośród których 98 proc. ma konto w banku. Jeżeli popatrzymy na proces ubankowienia z szerszej perspektywy, to widać po pierwsze, że jeszcze do niedawna druga nieubankowiona grupa, osoby najmłodsze poniżej 25 lat, niemalże zniknęła w Polsce. Wynika to prawdopodobnie z tego, że coraz częściej młodzi ludzie są wprowadzani w naturalny sposób do świata finansów poprzez zakładane im kont przez rodziców. Założenie pierwszego konta nie jest już traktowane jako symboliczna przepustka do dorosłości (co pokazywały wcześniejsze badania)⁶⁰, której niektórzy młodzi ludzie się bali i poprzez niewchodzenie w „dorosły” system bankowy chcieli pozostać jak najdłużej dziećmi.

57 Wydział Psychologii UW.

58 Dane prezentowane w tym artykule, które nie mają podanego innego źródła, pochodzą z wieloletniego projektu badawczego dotyczącego postaw i zachowań Polaków wobec obrotu bezgotówkowego (prowadzony od 2009 r.). Projekt ten był realizowany z inicjatywy Adama Tochmańskiego, dyrektora Departamentu ds. Systemu Płatniczego w Narodowym Banku Polskim.

59 <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/obrot-bezgotowkowy-2021.pdf>.

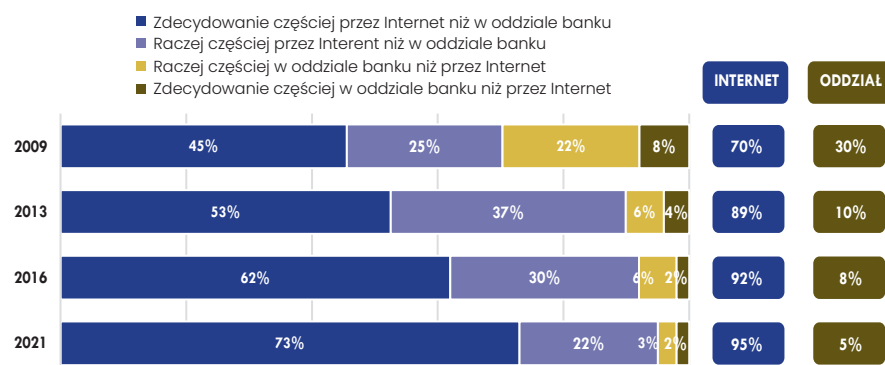
60 D. Maison, A. Furman, *Style wydawania pieniędzy przez młodych dorosłych Polaków*, [w:] W. Dymarczyk i Ł. Pyfla (red.), *Wykorzystanie metod jakościowych w badaniach zachowań i zjawisk ekonomicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2017, https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/23401/MAISON_FURMAN.pdf?sequence=1&isAllowed=y. Na podstawie raportu przygotowanego dla Departamentu Systemu Płatniczego NBP w 2014 r.

Drugą zmianą, jaką widać na przestrzeni lat, to korzystanie z dostępu do konta bankowego przez internet. W tym obszarze nastąpiły również ogromne zmiany. Obecnie ponad 80 proc. Polaków korzysta z bankowości elektronicznej, co oznacza, że posiadanie konta w banku jest niemalże równoznaczne z wejściem w bankowość online i w konsekwencji również intensyfikacją obrotu bezgotówkowego w obszarze różnego rodzaju opłat. W 2009 r. tylko połowa posiadaczy kont korzystała z bankowości elektronicznej, a 1/4 nawet nie miała uruchomionej takiej możliwości. Dzisiaj prawie wszyscy posiadacze kont bankowych korzystają z dostępu do konta przez internet, a tylko 8 proc. nie ma takiej opcji aktywowanej. I znowu w tym przypadku widzimy różnice w zależności od wieku. Dla osób młodszych, poniżej 44. roku życia, posiadanie konta jest niemalże równoznaczne z używaniem e-konta, inaczej wśród osób najstarszych (powyżej 64. roku życia) – tu przed wejściem w bankowość elektroniczną powstrzymuje ich często brak wiary we własne umiejętności, lęk przed technologią i w konsekwencji obawa, że zrobi się coś źle i „wszystkie pieniądze znikną”. Kolejna zmiana w obszarze bankowości elektronicznej, którą widać na przestrzeni lat, to przejście od traktowania konta online w sposób pasywny, w zasadzie ograniczony do sprawdzania stanu konta, do korzystania aktywnego, czyli dokonywania płatności. Obecnie w zasadzie wszyscy posiadacze konta online korzystają z niego aktywnie, wchodząc tym samym na wyższy poziom zaawansowania posługiwania się obrotem bezgotówkowym.

Coraz intensywniejsze wchodzenie Polaków w obrót bezgotówkowy potwierdzają również odpowiedzi na pytanie o proporcje między korzystaniem z kont bankowych w oddziale banku vs online. W 2009 r. 70 proc. Polaków posiadających konto w banku korzystało z bankowości elektronicznej, pozostali wskazywali na częstsze korzystanie z oddziałów banku (rys. 1). W 2021 r. proporcja ta bardzo się zmieniła na korzyść bankowości elektronicznej – aż 95 proc. posiadaczy kont korzysta częściej z bankowości elektronicznej

Rysunek 1. Korzystanie z konta: Internet vs. oddział

Z jakiej formy – w oddziale banku czy przez Internet – korzysta Pan(i) częściej?

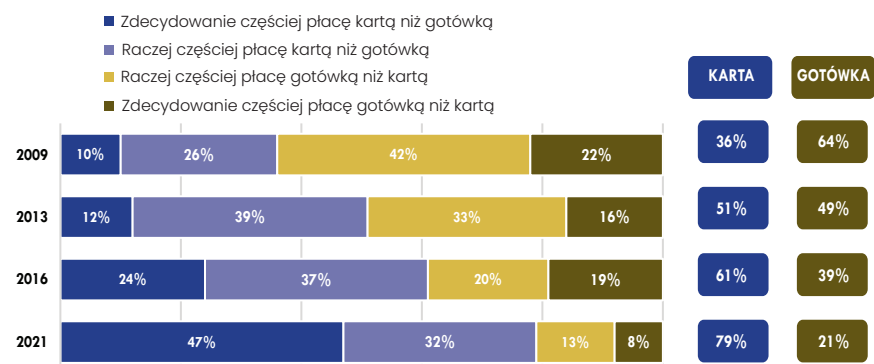


Podstawa procentowania: Polacy 18+ korzystający z konta bankowego przez Internet
1. fala: N=356; 2. fala: N=505; 3. fala: N=567; 4. fala: N=710

Źródło: D. Maison, „Postawy Polaków wobec obrotu bezgotówkowego – raport z badania 2021 i analiza porównawcza z danymi z 2009, 2013 i 2016 roku”
<https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/obrot-bezgotowkowy-2021.pdf>

Rysunek 2. Opłata rachunków: gotówka vs. forma bezgotówkowa

Którą z form płatności – gotówkę czy kartę – wybiera Pan(i) częściej?



Źródło: D. Maison. „Postawy Polaków wobec obrotu bezgotówkowego – raport z badania 2021 i analiza porównawcza z danymi z 2009, 2013 i 2016 roku”
<https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/obrot-bezgotowkowy-2021.pdf>

niż tradycyjnej w oddziale. Zmianę widać również w odpowiedziach na pytanie o płacenie rachunków. W 2009 r. zaledwie 26 proc. Polaków płacących rachunki osobiście częściej robiło to przez internet, w 2021 r. było już takich osób 76 proc. (rys. 2)

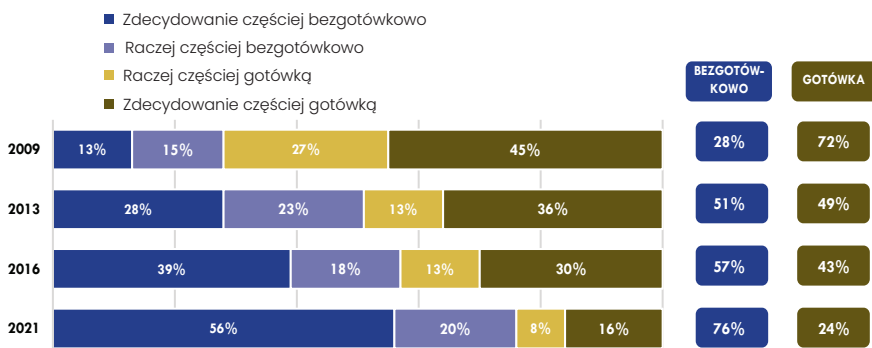
KARTĄ CZY GOTÓWKĄ – ZMIANY W SPOSOBACH PŁACENIA ZA PRODUKTY I USŁUGI

Kolejnym obszarem zachowań bezgotówkowych jest płacenie kartą. Samo posiadanie konta bankowego nie jest równoznaczne z korzystaniem z obrotu bezgotówkowego. Bardzo długo liczba biernych posiadaczy kart bankowych przeważała nad liczbą osób, które rzeczywiście używały tej karty do realizowania transakcji w miejscu sprzedaży, a nie tylko traktowały ją jako „kartę bankomatową”, służącą do wyciągnięcia pieniędzy z konta i dalszego posługiwania się już tylko płatnościami gotówkowymi. W tej chwili po pierwsze w zasadzie wszyscy posiadacze konta bankowego mają kartę płatniczą, a co więcej, korzystają z niej w sposób aktywny, czyli do dokonywania płatności. W 2009 r. co dziesiąty posiadacz konta albo nie miał karty, albo z niej nie korzystał. Ponadto bardzo zmienił się sposób używania tych kart – w 2009 r. tylko połowa Polaków często używała karty do płacenia, a w 2021 takich osób było już 81 proc. Zmienił się też sposób płacenia kartą – z dominacji korzystania z karty tylko przy dużych płatnościach do swobodnego korzystania również z mikropłatności.

Zmiany zachowań w zakresie korzystania z kart płatniczych mają wiele przyczyn. Po pierwsze w ciągu ostatnich kilkunastu lat zmieniła się dostępność terminali płatniczych. Obecnie niemal wszędzie można płacić online, nawet w miejscach wcześniej zdecydowanie gotówkowych, jak bazy czy małe punkty usługowe. Większa otwartość sprzedawców i usługodawców jest oczywistą konsekwencją obniżenia opłat za transakcje dokonywane kartą, za którą idzie zmiana zachowania klientów. W 2009 r. 52 proc. posiadaczy kart korzystało z nich często w małych sklepach, a w 2021 r. było ich już 97 proc. W 2009 r.

Rysunek 3. Płatności: karta vs. gotówka

Jak często opłacając rachunki posługuje się Pan(i) gotówką, a jak często innymi formami płatności nie wymagającymi użycia gotówki?



Podstawa procentowania: Polacy 18+ opłacający osobiście rachunki,
1. fala: N=801; 2. fala: N=777; 3. fala: N=657; 4. fala: N=822.

Źródło: D. Maison, „Postawy Polaków wobec obrotu bezgotówkowego – raport z badania 2021 i analiza porównawcza z danymi z 2009, 2013 i 2016 roku”
<https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/obrot-bezgotowkowy-2021.pdf>

27 proc. posiadaczy kart korzystało z nich przy płatnościach za usługi, a w 2021 r. było takich osób aż 73 proc. Jak widać, zmieniło się nie tylko to, gdzie Polacy płacą kartą, ale też intensywność płacenia kartą w danych miejscach. Potwierdza to również odpowiedź na pytanie o częstotliwość dokonywania danego rodzaju płatności. W 2009 r. 66 proc. posiadaczy kart częściej płaciło gotówką niż kartą, a w 2021 r. było takich osób tylko 21 proc., równocześnie osób, które częściej korzystają z płatności kartą, jest już 79 proc (rys. 3).. Ponadto bardzo wyraźnie widać przechodzenie na płatności zbliżeniowe i wykorzystanie do tego celu nowych technologii, jak możliwość płacenia zbliżeniowo telefonem lub zegarkiem oraz wykorzystanie płatności blik.

W tym miejscu warto się zastanowić nad tym co, poza zmianami systemowymi (jak infrastruktura czy wysokość opłat interchange) spowodowało taką dużą zmianę zwyczajów płatniczych Polaków. Okazuje się, że jeszcze kilkanaście lat temu barierą w płaceniu kartami, poza wymienionym wcześniej brakiem dostępności terminali płatniczych lub brakiem przychylności sprzedawców, były różnego rodzaju opory psychologiczne. Część osób odczuwała duży stres w sytuacji płacenia kartą wynikający m.in. z tego, że taka płatność mogła czasami trwać dłużej, mogły być problemy z łączem, a co najgorsze z subiektywnego punktu widzenia, mogło się okazać, że płatność nie może zostać dokonana z powodu braku środków na koncie (lub z innego powodu, ale tak to mogło być odebrane przez inne osoby w kolejce lub sprzedawcę). To wszystko było dla wielu osób źródłem stresu towarzyszącego płaceniu kartą i wstydu, gdy były problemy z płatnością. Były też osoby (szczególnie wśród osób najstarszych), które wierzyły, że sprzedawca w momencie dokonywania przez nie płatności kartą może zobaczyć stan ich rachunku, a nawet podczas dokonywania płatności przywłaszczyć sobie ich pieniądze z konta. Wraz jednak z coraz lepszymi rozwiązaniami technologicznymi oraz upowszechnieniem płatności bezgotówkowych opory te malały. Obecnie płatnościom bezgotówkowym nie towarzyszą już negatyw-

ne emocje i fałszywe przekonania z niedawnej przeszłości. Nie bez znaczenia dla zmiany tych zachowań były tu doświadczenia z okresu pandemii COVID-19. Okres ten bardzo sprzyjał wzrostowi akceptacji płatności bezgotówkowych głównie wśród osób starszych – wcześniej najbardziej negatywnie nastawionych do korzystania z kart płatniczych. U tych osób lęk przed zarażeniem koronawirusem przewyższał często lęk przed nowymi technologiami i w konsekwencji powodowało to większą otwartość na płatności bezgotówkowe. W przeprowadzonym badaniu nad zachowaniami finansowymi Polaków 38 proc. powiedziało wprost, że podczas pandemii i ze względu na ryzyko zarażenia się wybierało częściej niż wcześniej bezgotówkowe instrumenty płatnicze. Często oswojenie z płatnościami bezgotówkowymi było konsekwencją wyrażanych wprost przez sprzedawców zachęt do skorzystania z płatności kartą.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że obserwowana zmiana zachowań finansowych Polaków jest o tyle ciekawa, że postępuje szybciej niż zmiana postaw. W psychologicznych teoriach perswazji i zmiany zachowań podkreśla się, że zmiana zachowania zazwyczaj jest wynikiem zmiany postawy (czyli przekonań na dany temat), oznacza to, że aby nastąpiła zmiana zachowania, najpierw musi nastąpić zmiana myślenia o danej kwestii. W przypadku przechodzenia Polaków w stronę korzystania z obrotu bezgotówkowego nie obserwujemy tak wyraźnej zmiany postaw. Okazuje się, że wiele osób weszło w zachowania bezgotówkowe, mając cały czas dużo sceptycyzmu wobec tego systemu płatności. Innymi słowy, część osób zaczęła stosować płatności kartą, mimo iż pozostały w nich na przykład wątpliwości co do pełnego bezpieczeństwa tego rodzaju płatności. Niemniej okazuje się, że korzyści funkcjonalne (np. wygoda lub większe bezpieczeństwo zdrowotne w okresie COVID-u) mogą przeważać i zredukować obawy emocjonalne.

Ciekawym wynikiem naszych badań nad barierami związanymi z przechodzeniem Polaków na obrót bezgotówkowy było zaobserwowanie interesującej z psychologicznego punktu widzenia bariery polegającej na tzw. kulcie gotówki, czyli uwielbieniu fizycznego pieniądza. Osoby o wysokim poziomie „kultu gotówki” traktują gotówkę jako jedyne prawdziwe pieniądze, a fizyczny kontakt z pieniądzem sprawia im dużo przyjemności, w konsekwencji odarty z pozytywnych emocji pieniądz wirtualny jest trudny dla nich do zaakceptowania⁶¹. Co się okazuje, w obrót bezgotówkowy weszły ostatnio również osoby o wysokim kulcie gotówki, czyli ich odczucia i emocje niewiele się zmieniły, ale zachowania bardzo. Również w tym przypadku jest to konsekwencja tego, że w obecnych czasach korzystanie z obrotu bezgotówkowego jest łatwiejsze i często preferowane przez punkty sprzedaży – zatem znów funkcjonalność przeważała nad emocjami.

Warto zwrócić uwagę, że w realizowanym badaniu na temat obrotu bezgotówkowego zostały stworzone dwa 100-stopniowe wskaźniki monitorujące na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zmiany zachowań (wskaźnik IKOB – Indeks Korzystania z Obrotu bezgotówkowego) oraz zmiany poziomu zaufania (wskaźnik IZOB – Indeks Zaufania do Obrotu Bezgotówkowego)⁶². Zmiany wartości tych wskaźników potwier-

61 Więcej na temat gotówki można znaleźć w książce D. Maison, *Polak w świecie finansów – o psychologicznych uwarunkowaniach zachowań ekonomicznych Polaków*, Warszawa 2013.

62 Więcej na temat budowy wskaźników można znaleźć w raporcie <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/obrot-bezgotowkowy-2021.pdf>.

Rysunek 4. Zmiany w poziomie wskaźników obrotu bezgotówkowego (IKOB, IZOB) w latach 2009–2021

	2009	2013	2016	2021
Wskaźnik IKOB (zachowanie)	28	36	41	53
Wskaźnik IZOB (postawa)	57	59	63	62

Podstawa procentowania: Polacy 18+ (cała próba),
1. fala: N=1000; 2. fala: N=1000; 3. fala: N=1000; 4. fala N=1000.

Źródło: D. Maison, „Postawy Polaków wobec obrotu bezgotówkowego – raport z badania 2021 i analiza porównawcza z danymi z 2009, 2013 i 2016 roku”
<https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/obrot-bezgotowkowy-2021.pdf>

dzają, że zmiany zwyczajów płatniczych postępują szybciej niż zmiany postaw (wskaźnik zaufania). Wskaźnik IKOB (korzystanie z obrotu bezgotówkowego) wzrósł z 28 punktów w 2009 r. do 53 pkt w 2021. Natomiast wskaźnik IZOB (zaufania) wzrastał wolniej, ale równocześnie startował z wyższego poziomu (od 57 pkt w 2009 r. do 62 pkt w 2021 r.) (rys. 4).

CO DALEJ – CZY CZEKA NAS CAŁKOWITE ODEJŚCIE OD GOTÓWKI?

W kontekście przedstawionych wyżej analiz i bardzo szybkiego tempa przechodzenia Polaków na obrót bezgotówkowy pojawia się pytanie: czy czeka nas w najbliższym czasie całkowita rezygnacja z gotówki? Jak się okazuje, Polacy nie chcą takiego rozwiązania, nawet ci, którzy sami posługują się niemalże wyłącznie pieniądzem wirtualnym⁶³. Za całkowitą likwidacją gotówki opowiedziało się tylko 4 proc. Polaków. Najważniejszym argumentem przeciwników likwidacji gotówki jest pewność gotówki – można nią zapłacić zawsze i wszędzie (np. nawet gdy byłyby braki prądu). W pewnym sensie gotówka jest postrzegana jako gwarancja bezpieczeństwa, rodzaj rezerwy na „czarną godzinę”. Ciekawym potwierdzeniem tego myślenia było zachowanie Polaków w dwóch sytuacjach kryzysowych ostatnich lat – wybuch pandemii COVID-19 oraz wybuch wojny na Ukrainie – kiedy to wiele osób, w odpowiedzi na obie sytuacje, zaczęło gromadzić gotówkę w domu. Innym ważnym podnoszonym przez badanych Polaków argumentem za nielikwidowaniem gotówki jest danie ludziom możliwości wyboru. Mimo że dla wielu osób posługiwanie się kartami czy płatnościami online jest wygodniejsze, to przeciwni są zmuszaniu ludzi do jedynej tylko formy płatności. Kolejnym argumentem wśród przeciwników likwidacji gotówki jest obawa o zbytne ingerowanie pań-

63 Postawy Polaków wobec obrotu bezgotówkowego (2021) <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/obrot-bezgotowkowy-2021.pdf>.

stwa i banków w finansowe sprawy ludzi (ile mają pieniędzy, na co i jak wydają itp.) lub wręcz przejmowanie pieniędzy obywateli (np. przez blokadę kont).

* * *

Przeprowadzone badania pokazują, że na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat bardzo zmieniły się zachowania Polaków – ogromna większość Polaków ma obecnie konta bankowe, posługuje się kartami płatniczymi oraz korzysta z dostępu do kont online. Zmianie tych zachowań towarzyszy ogromny skok w poziomie akceptacji nowych technologii, jak chociażby płatności zbliżeniowe kartami lub wykorzystujące technologię NFC (np. w telefonie komórkowym). Widać również wzrost zaufania do proponowanych przez banki rozwiązań technologicznych ułatwiających obrót bezgotówkowy – dla większość Polaków płać kartami stało się codziennością i wiele osób rzadko kiedy ma obecnie przy sobie gotówkę. Równocześnie jednak większość Polaków jest przeciwna całociowemu przejściu na obrót bezgotówkowy, głównie dlatego, że gotówka cały czas dla niektórych ma wartość emocjonalną, jest gwarancją wolności wyboru co do formy płatności oraz symbolem wolności. Co ciekawe, takie postrzeganie kwestii całkowitego zniesienia gotówki mają również osoby, które same bez problemów korzystają z obrotu bezgotówkowego i taki sposób obrotu pieniędzmi u nich przeważa.

3.4 RELACJE BANKI – PRZEDSIĘBIORCY: CZY BANKI WSPIERAŁY PRZEDSIĘBIORCÓW, CZY MODEL BIZNESOWY BANKÓW JEST OPTYMALNY? – Tomasz Blicharz⁶⁴

Na pytanie o to, jak zmieniała się forma i model biznesowy banków na przestrzeni dekad, można odpowiedzieć, dokonując najpierw skróconej analizy krajobrazu gospodarczego i stanu produkcji, handlu, a w szczególności usług na tle rozwoju sektora finansowego.

Początek analizowanej dekady – rok 2012 – trzeba traktować jako postkryzysowy czas spowolnienia rozwoju gospodarczego. Z kolei rok 2022 to słabnąca dynamika ekspansji pandemii COVID-19 i powrót do prowadzenia biznesu w warunkach słabego wzrostu i wysokiej inflacji. Warto zastanowić się, jak w tym czasie banki wspierały przedsiębiorców i czy ich model biznesowy był faktycznie optymalny. Relacje klient jako konsument usług finansowych i instytucja (bank) jako strona identyfikująca potrzeby klienta i budująca odpowiednią ofertę w oparciu o wyniki tej analizy ulegają weryfikacji w momentach zwrotnych, podczas kryzysów, załamania otoczenia biznesowego (regionalnego i globalnego).

NASTROJE PRZEDSIĘBIORCÓW I DZIAŁANIA BANKÓW W LATACH 2012–2022

Dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że miniona dekada rozpoczęła się dla przedsiębiorców stosunkowo stabilnie w porównaniu z rokiem 2009 (lata kryzysu systemu finansowego zarówno w skali globalnej, jak i lokalnej). Warto też zwrócić uwagę, jak i czy załamanie funkcjonowania światowego systemu finansowego wpłynęło na warunki prowadzenia i finansowania biznesu w Polsce. Relacje pomiędzy przedsiębiorcami (sposoby finansowania biznesu) a bankami mogły się różnić w zależności od rynku i regionu, szczególnie w warunkach dużej fragmentacji sektora bankowego spowodowanej różnicami w systemach regulacyjnych. Polska, jak wiadomo, wyszła z tego kryzysu obronną ręką,

64 Dyrektor Działu Rozwoju i Promocji BooX, Asseco Poland.

szczególnie w porównaniu z krajami rozwiniętymi, głównie dzięki wdrażanym programom ochrony ze strony NBP, KNF i efektywnym działaniom na poziomie organów państwa. Duże znaczenie miały również zwiększony popyt konsumentów (w tym przedsiębiorców) i bardzo duże zaufanie dla krajowego systemu bankowego.

Jednak w ich ocenie na początku roku 2013 krótko- i średniookresowa perspektywa warunków rynkowych określana była jako co najmniej nienapawająca optymizmem.

- Wyrzeczający Wskaźnik Ufności Konsumentckiej (WWUK) GUS, syntetycznie opisujący oczekiwane tendencje konsumpcji indywidualnej, spadł o prawie 2 proc. kolejny miesiąc z rzędu.
- Zaś wskaźnik Busometr (stworzony przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców) wyznaczający perspektywę przedsiębiorców na najbliższe dwa kwartały wyniósł około 35 pkt w 100-stopniowej skali.

Ciekawa jest korelacja tych indeksów ze wskaźnikiem PENGAB (syntetyczny wskaźnik koniunktury w placówkach bankowych opracowywany na zlecenie ZBP).

- Wartość indeksu PENGAB na początku 2013 r. zmalała o 5,8 i wynosiła 11,5 pkt.
- Z kolei Wskaźnik Ogólnego Klimatu Koniunktury (WOKKB, obliczany przez GUS) w tym samym okresie zmalał o 3,4 pkt i wynosił 10,9 pkt.

Były to wyniki bardzo niskie. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że dekada 2012–2022 nie miała prawa zacząć i skończyć się dobrze lub nawet zadowolająco.

Co ciekawe, aż jedna piąta respondentów przywołanych badań prognozowała spadek zatrudnienia w bankach, a redukcja kosztów miała stać się kluczowym czynnikiem warunkującym zyski banków w 2013 r. Już na jego początku wzrosła wartość kredytów nieregularnych przedsiębiorstw, przewidywano dalsze utrzymanie tego kierunku zmian. Z kolei bankowość przedsiębiorstw małych i średnich uznano za kluczową dla rozwoju całego sektora.

Na tym tle interesujące jest zidentyfikowanie czynników, które zmieniły lub wpłynęły na zmianę sposobu działania firm i instytucji finansowych wyciągających wnioski z szybkiej transmisji negatywnych reperkusji gospodarczych z ekosystemów zewnętrznych do polskiego obiegu gospodarczego szczególnie w latach 2007–2009.

Trudno jednoznacznie orzec, co wpłynęło na stworzenie nowej stabilnej platformy rozwoju, innowacje organizacji rynku i zwiększenie odporności na kolejne zdarzenia kryzysowe. Czy były to tylko modele biznesowe, pomoc regulatorów i instytucji wspierających rynek, czy również takie elementy modelu operacyjnego, jak: standardy produktowe, rozwiązania zarządzania funkcjami i procesami biznesowymi oraz danymi (informatyka), logistyka i komunikacja?

Rola przedsiębiorców na rynku jest nie do przecenienia. Szczególnie w obszarach: tworzenia produktów i usług, a także nowych branż spełniających wymagania lub kreujących potrzeby konsumentów indywidualnych. Podobnie jak wielkoskalowe instytucje finansowe, przedsiębiorcy wprowadzają nowe technologie ograniczające wykorzystanie zasobów (koszty) i poprawiające efektywność (czas).

CZY GOSPODARKA DEKADY ROZPOCZYNAJĄCEJ SIĘ W ROKU 2012 ODCZUWAŁA JESZCZE SKUTKI NIEDAWNEGO KRYZYSU?

Oceniając sektor klientów niedetalicznych, warto zauważyć, że liczba likwidowanych przedsiębiorstw w 2012 r. wynosiła około 247 tys. i była o 15 proc. niższa niż w roku 2011, kiedy to zlikwidowano 292 tys. organizacji.

Liczba likwidowanych przedsiębiorstw była także niższa niż liczba tych nowo powstałych. W 2012 r. stworzono 356 tys. organizacji, o 4 proc. więcej niż rok wcześniej.

Widać więc, że krajowy rynek postkryzysowy radził sobie dość dobrze i przedsiębiorcy z nadzieją (mimo niskich wartości wskaźników określających ich entuzjazm, publikowanych przez ZBP, GUS i ZPiP) budowali niekiedy pionierskie inicjatywy, licząc na nowe źródła przychodów. Natomiast strefa euro w tym czasie, po ożywieniu gospodarczym w latach 2010–2011, znów wpadła w pułapkę recesji.

Wziąwszy pod uwagę, że w wielu regionach Europy w latach 2010–2015 wciąż odczuwano skutki załamania i trwała tam stagnacja gospodarcza, należy stwierdzić, że polscy przedsiębiorcy widzieli perspektywę rozwoju dość jasno i z pewnością liczyli na dobrą współpracę z bankami przy finansowaniu własnego biznesu (lub identyfikowali inne, alternatywne źródła tego finansowania).

W 2012 r. w Polsce działalność gospodarczą prowadziło 1,795 mln przedsiębiorstw niefinansowych wobec 1,785 mln w 2011 r., co oznaczało wzrost o 0,6 proc. Dla porównania w tym samym okresie w Hiszpanii działało około 3,250 mln firm (czyli prawie dwukrotnie więcej przy populacji kraju 46,7 mln obywateli w porównaniu z Polską – 38,5 mln).

Widać też wyraźnie, jaka była wtedy granulacja polskiego biznesu i różnica w potencjalnym wpływie destabilizujących obszarów działalności oraz branż na poszczególne segmenty wytwórców i pośredników. Analizując obszary działalności, w których narodziły się źródła późniejszego kryzysu, należy zauważyć, że w roku 2008 produkcja budowlana miała udział w PKB Polski na poziomie około 2,3 proc., a już w silnie dotkniętej kryzysem Hiszpanii powyżej 13 proc. Ryzyko koncentracji czynników katastroficznych było więc niższe, a podatność sektora na kryzys mniejsza.

Wziąwszy pod uwagę strukturę rynku, podobną do tej w USA, kraju, gdzie kryzys subprime miał swoje korzenie, w Hiszpanii na trudną sytuację gospodarczą wpłynęły głównie powiązane ze sobą trudności sektora budowlanego i bankowego. Istotną przyczyną problemów były hiszpańskie kasy oszczędnościowe (*cajas de ahorro*).

W tym okresie akcja kredytowa była prowadzona przez kasy oszczędnościowe na dużo większą skalę, niż robiły to banki komercyjne. Ponadto udzielane kredyty koncentrowały się głównie w sektorze budownictwa mieszkaniowego.

W systemie gospodarczym Hiszpanii szybko pojawił się efekt domina i tracące płynność finansową (co miało związek z kłopotami sektora budowlanego) banki i kasy oszczędnościowe ograniczały akcję kredytową, przeważnie dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, co pociągnęło za sobą spadek produkcji i wzrost bezrobocia w innych obszarach gospodarki.

Sytuacja w Polsce na początku kryzysu była odmienna. System gospodarczo-financeowy był zdrowszy i dobrze obronił się przed kolejnymi etapami stagnacji oraz zaburzeń płynności międzysektorowych.

Warto zauważyć bardzo dużą zależność kondycji ekonomicznej klientów instytucjonalnych z branżą finansowania rynku wymiany konsumenckiej i sektorem publicznym. Stopniowe rozlewanie się, infekowanie i pogarszające się relacje firm finansujących potrzeby konsumentów oraz przedsiębiorstw powodowały szybkie rozprzestrzenianie się kryzysu.

JAK KSZTAŁTOWAŁY SIĘ POTRZEBY GOSPODARCHE I JAKIE WYMAGANIA WZGLĘDEM MODELU BIZNESOWEGO BANKÓW STAWIAŁ ROZWIJAJĄCY SIĘ SEKTOR PRZEDSIĘBIORSTW

Na początku rozpatrywanej dekady 2012–2022 w Polsce organizacje małe (zatrudniające do 49 osób) stanowiły 99,0 proc. wszystkich firm (mikroprzedsiębiorstwa – o liczbie pracują-

cych do 9 osób – 95,8 proc.). Udział jednostek średnich (zatrudniających od 50 do 249 osób) i dużych (powyżej 250 pracowników) stanowił odpowiednio 0,9 proc. i 0,2 proc. wszystkich przedsiębiorstw. Warto podkreślić, że 91,6 proc. podmiotów należało do osób fizycznych.

Tak silnie rozdrobniony segment przedsiębiorstw determinuje zarówno konstrukcję produktów finansowych, jak i sposób obsługi każdego subsegmentu w instytucjach finansowych.

W 2012 r. przychody ogółem badanych przedsiębiorstw ukształtowały się na poziomie 3763,9 mld zł (dla porównania w roku 2022 przychody ogółem badanych przedsiębiorstw wyniosły 5891,1 mld zł). Przedsiębiorstwa małe i średnie osiągnęły 2084,2 mld zł, tj. 55,4 proc. przychodów uzyskanych przez wszystkie przedsiębiorstwa niefinansowe. Na jednostki małe przypadało 35,0 proc. (w tym mikroprzedsiębiorstwa 20,3 proc.), a średnie 20,4 proc.

Jednocześnie rok 2012 był czasem dobrych wyników sektora finansowego, baza kapitałowa była ciągle wzmacniana (fundusze własne wzrosły z 129 mld zł na koniec 2012 r. do 139,4 mld zł na koniec 2013 r., współczynnik wypłacalności wzrósł z 14,7 proc. do 15,8 proc.).

Tu warto zadać pytanie – czy i jak siła przetargowa wynikająca z dużej liczebności i wartości wyniku przychodowego przekłada się na relacje z instytucjami finansowymi (w szczególności z bankami)? A także – jak zweryfikować siłę konkurencyjności firm w segmentacji dokonywanej przez banki i idące za tym wyróżniki obsługi?

Uwagę zwracają również kolejne dysproporcje. Na przestrzeni 10 lat (od 2012 r.) sektor rozwijał się zarówno pod względem liczebności, jak i wielkości generowanego przychodu. W 2021 r. w Polsce działało o 4,2 proc. więcej przedsiębiorstw niefinansowych niż w roku poprzednim oraz o 36,4 proc. więcej niż w roku 2010. Jednostki mikro (podmioty zatrudniające do 9 osób) stanowiły 97,1 proc. całej grupy przedsiębiorstw niefinansowych i w stosunku do roku 2020 ich liczebność zwiększyła się o 4,3%. Dla porównania nie zmieniła się liczba jednostek dużych (zatrudniających 250 i więcej osób), wynosiła ciągle 0,2 proc. Zmalała natomiast liczba firm średnich (z 0,9 proc. do 0,6 proc.). W rozpatrywanym okresie (2012–2022) przychodowość sektora rosła.

Trudno więc mówić o regule Pareto w przypadku oceny przychodów w relacji do liczby przedsiębiorców. Lecz może to świadczyć o dużej sile przetargowej na rynku przedsiębiorstw skali mikro i średnich. W roku 2022 instytucje finansowe obsługiwały 2,26 mln przedsiębiorstw i około 45 mln klientów indywidualnych.

JAK BANKI DOPASOWYWAŁY PRODUKTY FINANSOWE I SPOSOBY OBSŁUGI DO POTRZEB ORAZ OCZEKIWAŃ POSZCZEGÓLNYCH SEGMENTÓW

Najczęściej przyjmowaną strategią instytucji finansowych (w tym banków) jest wyodrębnienie w modelu biznesowym i operacyjnym (w oparciu o formułę obsługi klienta i wytworzenie optymalnej kosztowo oferty) obszaru bankowości detalicznej i biznesowej (łącznie portfele produktów finansowych konsumentów i mikroprzedsiębiorstw), obszaru bankowości małych i średnich przedsiębiorstw oraz bankowości instytucjonalnej (w tym korporacyjno-inwestycyjnej).

Najczęściej stosowanym w tym podziale mechanizmem segmentacji jest kryterium przychodowe (roczne netto) lub zaangażowanie kredytowe banku względem klienta.

Można zadać pytanie: czy taki parametr jak wartość przychodu liczonego za dany rok obrotowy jest jedynym czynnikiem definiującym zapotrzebowanie na usługi finansowania działalności z wykorzystaniem produktów oferowanych przez bank?

Najczęściej oferowane produkty finansowe dla sektora przedsiębiorstw we wszystkich obszarach obsługi klienta to:

- rachunek bieżący;
- realizacja krajowych i zagranicznych operacji rozliczeniowych;
- kredyt będący głównym źródłem finansowania działalności przedsiębiorstwa;
- faktoring jako źródło finansowania działalności bieżącej (poprawa płynności płatniczej);
- leasing w formie finansowania działalności inwestycyjnej.

W przypadku obszaru bankowości MŚP i instytucjonalnej banki rozszerzają portfel produktowy o:

- obsługę procesów emisji dłużnych papierów wartościowych firm;
- sekurytyzację aktywów traktowanych jako źródło finansowania;
- obsługę gwarancji bankowych przy formie finansowania pośredniego;
- zarządzanie nadwyżkami środków pieniężnych;
- usługi zarządzania gotówką grupy kapitałowej (w tym *cash pooling*).

Poza pracami nad doбором odpowiednich produktów finansowych banki optymalizowały model biznesowy, starając się budować bankowość relacyjną, segmentować modele obsługi klientów w ramach każdego z obszarów działalności, a jednocześnie pomiędzy tymi obszarami współdzielić struktury dystrybucji, polityki cenowej i zintegrowanych modeli sprzedaży, łącząc działania na rynkach kapitałowych z finansowaniem strukturyzowanym.

Warto zwrócić uwagę, że okres 2012–2022 to w bankowości środowisko bardzo niskich stóp procentowych, co skutkowało realizacją projektów integracyjnych, w których banki poszukiwały łączenia swojej oferty z dostawcami usług pozabankowych (podwyższenie pokrycia ofertą potrzeb przedsiębiorstw).

W wymiarze technologicznym banki zmieniały strategię obsługi przedsiębiorców (szczególnie małych) z multi- lub omnikanalowej na priorytetową w kanale mobilnych (*mobile first*). Większość z nich przyspieszała również wysiłki cyfryzacji procesów obsługi (szczególnie w czasie pandemii w postaci różnego rodzaju „przyspieszeń cyfrowych”).

Konstrukcja produktów finansowych wymagała uwzględnienia ryzyka długoterminowego i poważnych zagrożeń. W okresie 2012–2022 polskie przedsiębiorstwa wskazywały możliwość spadku płynności finansowej w wyniku tworzenia się zatorów płatniczych, ryzyka walutowego oraz osłabienia popytu jako największe problemy związane z prowadzeniem działalności. Pamiętajmy, że właściciele firm najpierw starają się wykorzystać środki własne, następnie venture capital, a w dalszej kolejności zabezpieczenie krótko-, średnio- i długookresowe (kredyty obrotowe i inwestycyjne) pochodzące z banków. Sposoby finansowania zmieniają się wraz z rozwojem biznesu, doskonaleniem produktu czy usługi.

W odpowiedzi na sytuację rynkową polskie przedsiębiorstwa przyjęły model biznesowy, uwzględniając ograniczenia wprowadzane przez zewnętrzne instytucje kontrolne, fiskalne i regulatorów publicznych. Ważnymi czynnikami wpływającymi na te strategie były również: ostrożność w generowaniu kosztów, zachowanie płynności i ocena kondycji finansowej kontrahentów.

Banki niejednokrotnie pomagały przedsiębiorcom w tych kwestiach, ale też musiały stawić czoła skutkom wsparcia przedsiębiorców ze strony państwa (dobrym przykładem są kolejne tarcze antykryzysowe) oraz zmierzyć się z konkurencją ze strony szybszych i bardziej elastycznych fintechów – nowych instytucji oferujących mniej skomplikowane produkty i procesy obsługowe.

Wynik finansowy netto sektora bankowego w 2022 r. wyniósł 12,4 mld zł wobec 6,1 mld zł w poprzednim roku. Ponaddwukrotny wzrost sprawia, że skłaniam się ku opinii, że instytucje finansowe właściwie dobrały model biznesowy.

ŹRÓDŁA:

1. *Działalność Przedsiębiorstw Niefinansowych w 2012 r.*, Materiał na konferencję prasową w dniu 23 grudnia 2013 r., Główny Urząd Statystyczny, Departament Przedsiębiorstw.
2. *Raport o sytuacji banków w 2013 r.*, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa 2014.
3. *Wyniki finansowe banków w 2022 roku*, Departament Studiów Makroekonomicznych i Finansów, Główny Urząd Statystyczny.
4. *Sytuacja makroekonomiczna w Polsce na tle procesów w gospodarce światowej w 2015 roku*, Departament Studiów Makroekonomicznych i Finansów, Główny Urząd Statystyczny.
5. Marcin Czesław Grzelak, *Cechy relacji bankowych a rezultaty gospodarowania przedsiębiorstw (na przykładzie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce)*, rozprawa doktorska, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

3.5 ETYKA – ŹRÓDŁO KODEKSU DOBRZYCH PRAKTYK BANKOWYCH. OCENA POSTAW ETYCZNYCH W BADANIACH I LITERATURZE ŚWIATOWEJ OSTATNIEGO DZIESIĘCIOLECIA – A. Wolski, K. Mórąski

W ujęciu popularnym etyka to nauka o moralności. Jako pojęcie filozoficzne wymyka się technikom pomiaru, ale jest stale obecna w praktyce bankowej, świadomie obserwowana i bezpośrednio lub w postaci efektów pośrednich wykorzystywana w codziennej praktyce. Jej wpływ na takie wskaźniki jak PKB czy poziom światowego indeksu szczęścia (*Happy Planet Index* – HPI) jest funkcją nie tylko czynników stricte ekonomicznych, jak potencjał produkcyjny danego państwa, siła jego waluty czy poziom inflacji i bezrobocia, ale determinowany jest również kryteriami natury moralnej, do których można zaliczyć poziom odporności na zjawiska korupcyjne, przestępczość gospodarczą czy też moralność płatniczą obywateli. Często to te wymykające się nierzadko „mędrca szkiełku i oku” determinanty bywają przyczyną nieprzewidywalnych napięć na styku społeczno-ekonomicznym, czego konsekwencją mogą być nawet poważne kryzysy. Przykładem może być wpływ obniżenia standardów w zakresie udzielania kredytów hipotecznych na rynku amerykańskim, co doprowadziło do kryzysu subprime, ten zaś stanowił czynnik inicjujący dla globalnego spowolnienia w latach 2008–2011. W biznesie etyka legła u podstaw zaufania i skodyfikowanych relacji między podmiotami czy też organizacjami handlowymi. Znane w staropolszczyźnie pojęcie uczciwości kupieckiej w późniejszych czasach było fundamentem bankowości polskiej.

Refleksja etyczna oraz wewnętrzna potrzeba ustanowienia, jak i respektowania określonych standardów pojawia się – często w drugim planie, ale za to nieustępliwie – w tle wszelkich procesów kulturowych, porządków czy kodeksów prawnych od demokracji europejskich, poprzez historycznie imperia, na obecnych autorytaryzmach azjatyckich kończąc.

Etyka to zbiór norm uznawanych w określonym czasie i przez zdefiniowaną zbiorowość za akceptowane i pożądane. Niektóre przesłanki natury etycznej stają się uniwersalnym dziedzictwem ludzkości, łącząc cywilizacje, które w pozostałych sferach wyznają rozbieżne wartości. Przykładem mogą być reguły rzetelności w biznesie, dotyczące wywiązywania się z zawartych umów. Dzięki temu, iż zasady te są wspólne dla cywilizacji euroatlantyckiej i pozostałych, możliwy jest bezpieczny obrót międzynarodowy na skalę globalną, aż do powstawania koncepcji gospodarki globalnej.

Zasady i normy etyczne są punktem odniesienia do oceny postępowania społeczności, punktem wyjścia do tworzenia własnych kodeksów i regulacji. Zmiany społeczne kształtują etyki lokalne lub zawodowe, np. etyka lekarska, sędziowska czy dziennikarska. Nowe technologie, nowe zawody, migracje ludzi między profesjami (często przenoszą dobre wzorce, często osłabiają zawodowe kodeksy postępowania) wywołują oddolny ruch określania lub obrony wartości. W branżach pojawiają się działania na rzecz tworzenia zawodowych kodeksów dobrych praktyk, komórek ds. badania skarg, oceny jakości świadczonych usług, jakości pracy np. sędziów i prokuratorów, nadawania nowego znaczenia procesom arbitrażu, organizowania konferencji, badań naukowych, badań mających zapobiegać patologiom.

Do takich środowisk należy polski sektor bankowy. Wyzwania natury etycznej są w nim na bieżąco analizowane, zaś wyniki analiz z uwagą opracowywane są i przekazywane do stosowania w bieżącej działalności sektora. Specjalne zespoły poświęcają dużą uwagę kwestiom z obszaru etyki czy dobrych praktyk rynkowych, przy ZBP powstała Komisja Etyki Bankowej, a sam Związek jest organizatorem konkursu prac poświęconych problematyce etyki w biznesie.

Należy jednak pamiętać, iż możliwość nadużycia zaufania czy innych form niemożliwego zachowania w relacjach gospodarczych dotyczy nie tylko profesjonalnych uczestników obrotu. Także i konsument narażony jest na to, by w niesprzyjających dla niego sytuacjach iść na skróty, co współczesna myśl ekonomiczna określiła mianem pokusy nadużycia. Takie działania, osłabiające poziom moralności finansowej Polaków oraz prowadzące do kreowania dodatkowych ryzyk dla stabilności polskiego systemu finansowego, również są analizowane przez Komisję Etyki Bankowej Związku Banków Polskich.

Jak reagować, gdy mamy do czynienia ze zmaganiem się nikczemności z honorem lub godnością? Problemem we współczesnym świecie jest w szczególności wypaczanie kluczowych dla funkcjonowania społeczeństw, ale i gospodarek pojęć, takich jak sprawiedliwość, równość stron, empatia, wsparcie dla słabszych, prawo i sprawiedliwość. Nierzadko pod pojęciem wyrównywania asymetrii stron formułuje się – co gorsza, wdrażane w życie przy niemalym poparciu społecznym – postulaty rosnącego uprzywilejowania określonych grup konsumentów, a wsparcie dla słabszych służy jako oręż w rękach populistów, usprawiedliwiając wymuszone ustawowo finansowanie określonych prezentów dla wyborców przez podmioty gospodarcze, w tym sektor bankowy. W tym kontekście należałoby ponownie, jak to mówił Cyprian Kamil Norwid, „odpowiednie dać rzeczy słowo” i przywrócić właściwe znaczenie zmanipulowanym wyrazom, których rozumienie powoli staje się zaprzeczeniem pierwotnego. Nie ma cienia wątpliwości, że ochrona konsumenta jest ze wszech miar słusznym postulatem. Jednak warto się zastanowić, czy na przestrzeni ostatnich lat nie doszło do nadużycia tego pojęcia, które w pewnym momencie przestaje służyć celowi ochrony najsłabszych, a zaczyna być elementem rywalizacji i generowania zysku.

Wyjdźmy od rozważań dotyczących wyzwania asymetrii zrozumienia konsumenta, bo przecież właśnie ta asymetria wiedzy jest jedną z głównych przyczyn, dla których należy zapewnić odpowiedni poziom ochrony. Jednak musi w tych rozważaniach być element proporcjonalności i odpowiedzialności. Zupełnie inny poziom asymetrii informacyjnej występuje w przypadku prostych i nieskomplikowanych usług (np. kupno chleba), a zupełnie inny poziom pojawia się w przypadku skomplikowanych umów czy np. instrumentów finansowych. Te różne stopnie skomplikowania powodują, że po jednej stronie na przedsiębiorcy ciąży zwiększony obowiązek wypełnienia wszystkich obowiązków informacyjnych w przypadku skomplikowanych produktów i usług, z drugiej strony na kliencie ciąży obowiązek starannego przeanalizowania dostępnych informacji. Dlatego też z jednej strony powinno się mówić o odpowiedzialnym przedsiębiorcy, który nie nadużywa zaufania klienta i jest wobec niego uczciwy, ale z drugiej strony o odpowiedzialnym i rzetelnym konsumencie. Nie brak bowiem przypadków, kiedy pozorna nieświadomość klienta indywidualnego tak naprawdę jest formą cynicznego wyzyskiwania sytuacji, by uwolnić się od prawnie wiążącej i zawartej z pełną świadomością wszelkich konsekwencji umowy.

Niewątpliwie w tych wszystkich sporach, dylematach i dyskusjach o obecnym stanie ochrony konsumenta najlepszą receptą jest uczciwość i dialog, tak aby poszukiwać słusznym i sprawiedliwych rozwiązań. A to oznacza proporcjonalność rozwiązań i unikanie sytuacji, w których wybrane grupy interesariuszy uzyskują nieuzasadnione korzyści względem pozostałych, nadużywając tym samym ducha, a nie litery prawa.

3.6 ETYKA TO PYTANIE O SENS – z prof. Paulem Dembińskim⁶⁵ rozmowę przeprowadzili Andrzej Wolski i Agnieszka Wicha, sekretarz KEB

Przeobrażenia w sektorze bankowym – m.in. pojawienie się nowych technologii i zastosowań, kryzysy w wielu obszarach systemu finansowego, rola, jaką bankowość odgrywa w gospodarce – nieustannie sprowadzają pracowników banków do rozważań o roli etyki w świecie finansów, o kondycji etycznej społeczeństwa, naturze człowieka i tego, czy etyka może stanowić remedium dla pojawiających się wyzwań.

Panie Profesorze, czy etyka jest dzisiaj pojęciem pierwszoplanowym?

Na przestrzeni wieków ludzie podejmowali różne starania kodyfikacji i identyfikacji zasad etycznych, opisanie tego, czym jest uczciwe zachowanie, czym jest przyzwoitość.

Mówiąc o etyce i zachowaniu człowieka, wychodzimy z założenia, że to jest coś więcej niż tylko instynkty głęboko zakorzenione w ludzkiej naturze i to, co wynika również z pewnego rodzaju przyzwyczajenia. Arystotelesowska koncepcja *habitus* rozróżniająca przyzwyczajenie od skłonności do dobrego zachowania nawiązuje do kwestii uczciwości. Można w pewnym sensie powiedzieć, że wszystko jest kwestią uczciwości, a ta uczciwość ma wiele rozgałęzień i odcieni. W moim rozumieniu kwestia etyki jest szersza niż uczciwość. Etyki nie można oddzielić od deontologii zawodowej, bo mówimy tu o tym, jaką

65 Prof. na Uniwersytecie we Fryburgu, kier. Katedry Międzynarodowej Konkurencji i Strategii na Wydziale Zarządzania.

dana profesja ma rolę społeczną i jakie jest zaufanie społeczne do danej branży. Drugi element to jest to, jak się zachowują między sobą członkowie tej samej profesji, a trzeci element to traktowanie klienta. Te trzy elementy są w różnych profesjach traktowane nieco inaczej. Kodeks etyczny lekarzy nie jest taki sam jak kodeks etyczny prawników. Im świat jest bardziej skomplikowany, tym więcej jest dziedzin działalności ludzkiej, które mają swoje specyfiki techniczne, instytucjonalne czy specyficzne uwarunkowania, w które trzeba wpisać element etyczny. Przy czym podstawowe wartości i zasady etyczne pozostają uniwersalne i niezmiennie.

Specjalizacja etyki to niezwykle istotny wątek w kontekście specyfiki pewnych zawodów, nowych obszarów nauki czy ludzkiego poznania.

Można powiedzieć, że raczej konteksty się specjalizują, ale sedno etyczności pozostaje to samo. Nie można powiedzieć, że etyka sama w sobie się komplikuje. Np. w wyzwaniach nowych technologii można się doszukiwać tych samych pytań czy tych samych wyzwań etycznych, które od wieków towarzyszą ludzkości. Etyka jest uniwersalna, choć odpowiednio aplikowana do różnych dziedzin życia człowieka. Dlatego też nie mówię o „etyce finansów”, tylko o „etyce w finansach”. Chodzi o prawidłowe zastosowanie etyki do działalności finansowej. Etyka się do niej dopasowuje, ale nie tworzy się specjalna branża etyki finansowej.

Wyzwania etyczne związane są z obszarami badań czy zastosowaniami nowych technologii?

Obecnie bardzo wiele uwagi poświęca się dyskusji o etyce w obszarze nowych technologii, o etyce sztucznej inteligencji. Zasadniczo etyka zaczyna się tam, gdzie wchodzi my w relację z człowiekiem. Tak więc maszyna, system czy efekt przetwarzania danych same w sobie są narzędziem. Czy możemy mówić o egzekwowaniu etyki na tabelach czy w algorytmach? Raczej jest to jeszcze kwestia bardzo teoretyczna. Problemy etyczne z technologią, czy też wyzwanie etyczne w technologii, to jest kwestia dystansu między tym działaniem narzędzia a skutkiem. W działaniu komputerowym nie szukamy ludzkiego wymiaru i kontaktu z drugim człowiekiem, który staje się takim dopiero przed określonym dylematem ludzkim, gdy dokonuje się określonego wyboru. To, na ile te dylematy i decyzje mogą być podejmowane przez systemy, algorytmy czy maszyny i w jaki sposób, to jest zagadnienie, które musimy aktualnie brać pod uwagę w trakcie budowy nowych regulacji prawnych, w dyskusjach nad kształtem nowych nurtów filozoficznych czy ruchów społecznych.

Etyka i prawo – synergia czy zastępowanie?

Niejednokrotnie podnoszone są twierdzenia, że nastąpił bardzo intensywny rozwój prawa i regulacji. Powoduje to, że m.in. pracownicy instytucji finansowych mają mniej przestrzeni do dokonywania przemyślnych wyborów etycznych, muszą się trzymać procedur wynikających z dużej liczby różnych przepisów, często nie w pełni kompatybilnych między sobą.

Nie przesądzając o słuszności takich twierdzeń, warto zastanowić się nad tym, co motywuje ludzi do bycia etycznym, do przestrzegania zasad etycznych. Myślę, że nasze społeczeństwa nie są jednorodne z punktu widzenia wyczulenia na etykę. Są zachowania prekonwencjonalne, takie, które są motywowane strachem przed karą bądź oczekiwaniem określonej nagrody. Są zachowania konwencjonalne, wtedy punktem odniesienia jest to,

co robią inni dookoła. Rezultatem są zachowania stadne dobrze opisane przez literaturę finansową. W tych dwóch kategoriach zachowań trudno dopatrzeć się głębokiej refleksji etycznej. Są to raczej zachowania „przedetyczne”. Ostatnia grupa zachowań to, te które oparte są na refleksji etycznej, na odniesieniu do wartości i do zasad. Mowa wtedy o zachowaniach postkonwencyjonalnych.

Paradoksalnie, patrząc z zewnątrz, w danej sytuacji te trzy kategorie zachowań mogą być identyczne. Tak się dzieje, kiedy prawo jest doskonałą wykładnią etyki i kiedy wszyscy doskonale je respektują. Natomiast mimo że zachowania zewnętrznie wydają się identyczne, różnią się od środka: ich przesłankami są bowiem strach, stado i przemyślenia.

Co kształtuje rozkład zachowań w danym społeczeństwie czy grupie zawodowej na pre, post i konwencyjonalne? Trzy grupy czynników przychodzą na myśl: złożoność sytuacji, możliwości poznawcze, w tym etyczne, populacji oraz precyzja aparatu normatywnego – im więcej norm, tym mniej powodów, aby się zastanawiać nad tym, co jest etyczne, a co nie.

Ustawodawca i pracodawca mają tendencje do produkcji norm, tak aby zatykać wszelkie szczeliny niepewności i eliminować ryzyko nieodpowiedniego zachowania, to natomiast zabija refleksję etyczną.

Nadmierna regulacja w sytuacji, gdy ludzie są skłonni postępować zgodnie z zasadami niejako z własnej motywacji, ogranicza możliwość działania człowieka i dokonywania wyborów, bo wszystko już jest uregulowane.

Należy pamiętać, że prawo powinno pozwalać na wypowiedzanie wartości uznawanych w danym społeczeństwie, w danej wspólnocie. Zatem prawo, jako zbiór zasad, i etyka nie konkurują ze sobą tak długo, jak prawo pozostaje na poziomie ogólności nie zastępuje etyki, a wręcz powinno ją uwzględniać w swoim kształcie i treści, unikając całkowitej determinacji, która nieuchronnie prowadzi do zachowań „przedetycznych”. Można to ująć inaczej: produkowanie coraz większej liczby norm sprowadza się do multiplikacji litery prawa, a to z kolei powoduje, że duch prawa może się rozmywać, bo wchodzimy na taki poziom szczegółowości przepisów i regulacji.

Cała sztuka organów ustawodawczych polega na takim tworzeniu prawa w nowych obszarach, w których nie mamy jednoznacznie ukształtowanych norm zachowania, aby kłaść większy nacisk na ducha prawa niż na jego literę, i unikać zbyt wielkiej precyzji. To jest praca sądów. I na pewno zawsze jest potrzebna wzmoczona refleksja etyczna w obszarach, których z jakichś względów prawo jeszcze nie pokrywa.

Dyskutując o prawie i miejscu etyki w systemie prawnym, wracamy zawsze do fundamentalnego pytania o naturę ludzką i zachowania człowieka w społeczeństwie, powracając do słynnej sentencji Hobbesa: *homo homini lupus*. Czasami mam wrażenie, że nasze społeczeństwa przyjęły to twierdzenie filozofa za swoisty dogmat, a to tylko – w najlepszym razie – hipoteza. Brak wiary w dobrą wolę człowieka powoduje, że czujemy potrzebę rozwoju prawa, rozwoju systemu nakazów i zakazów, które będą chroniły przed krzywdą. I tutaj pojawia się kwestia zaufania do drugiego człowieka, które w wielu przypadkach zostało istotnie naruszone na rynkach finansowych w związku z kryzysem finansowym. Z drugiej strony, w kontekście doświadczeń ostatnich lat, jak pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie, przywracają wiarę w ludzkość, solidarność i uczciwość społeczną, także na rynkach finansowych. Genovesi twierdzi, przeciwnie do Hobbesa, że: *homo homini amicus*. To też hipoteza, ale bardziej optymistyczna.

3.7 ETYKA W BANKACH

Etyka, jako warunek zaufania w biznesie, w tym również bankowym, towarzyszyła operacjom finansowym od zarania dziejów. Znane w staropolszczyźnie pojęcie uczciwości kupieckiej w późniejszych czasach było fundamentem bankowości polskiej.

Dzisiaj w Polsce na fali negowania prawd oczywistych trzeba sięgać do podstaw, np. w czasie dyskusji nt. rzetelności oraz wiarygodności wskaźnika referencyjnego WIBOR, służącego do wyliczania m.in. oprocentowania kredytów hipotecznych w PLN. Dowody etycznego postępowania pozwalają merytorycznie odierać agresywne, podsycane przez kancelarie prawne zarzuty. Wyjaśniać budowane z wykorzystaniem przepisów prawnych niejasności, przekłamania i błędne interpretacje. Te ostatnie często stanowią przedmiot prac Komisji Etyki Bankowej.

O ETYCE W BANKACH. KOMISJA ETYKI BANKOWEJ

– **Włodzimierz Grudziński**⁶⁶

W tym tekście chciałbym przedstawić część dorobku Komisji Etyki Bankowej, której głównym zadaniem jest pomoc bankom w kształtowaniu ich kultury etycznej. Środowisko bankowe domyślnie przyjmuje zasadę głoszoną przez Feliksa Koniecznego, historyka żyjącego na przełomie XIX i XX w.: „Etyka i prawo są w dziejach cywilizacji sprzężone ściśle, bo powinny tworzyć jedną całość, zgodną w motywach i przejawach”.

Każde działanie osób lub instytucji w sposób bardziej lub mniej świadomy jest oceniane pod kątem przestrzegania zasad etyki. Nie inaczej jest z działalnością bankową. Banki z powodu charakteru swojego działania i relacji finansowych, zawsze bardzo wrażliwych, z klientami są szczególnie poddane takiej ocenie. Jednocześnie są one poddane bardzo drobiazgowemu rygorowi prawnemu. Setki ustaw, regulacji nadzorczych, przepisów, regulaminów i procedur. Rosnący gąszcz przepisów, tymczasowych i długoterminowych, ogólnych i szczegółowych rozwiązań prawnych skłania do przyjęcia za bardziej życiową inną, późniejszą obserwację tegoż historyka:

„Im więcej prawa, tym mniej prawości. Wstawiamy coraz więcej prawa na miejsce etyki i tym bardziej trzeba nam coraz więcej praw, żeby wiedzieć, co robić. Lecz etyka nie może być zawisłą od prawa, a skutki rozłamu tych kategorii są przeraźliwe i niechybne”.

Z drugiej strony etyka czasem nie dopuszcza, żeby korzystać ze swego prawa. Uczciwy człowiek winien jednak korzystać zeń jedynie wówczas, gdy prawo przyznawane mu przez ustawę zgodne jest ze słuszością. Relacja ta jest na tyle uzależniona od indywidualnych okoliczności, zachodzących w każdym z indywidualnych przypadków, że nie sposób skodyfikować każdego z nich. Faktem pozostaje, że powoływanie się na swoje prawa w sytuacji, kiedy ich wykonywanie stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, jest po prostu nieuczciwe.

Mając świadomość tego, iż najważniejsze dla banków są relacje z ich klientami, a etyka jest ich istotnym elementem, Walne Zgromadzenie Związku Banków Polskich (ZBP) powołało w 1995 r. Komisję Etyki Bankowej (KEB) jako ciało niezależne od zarządu ZBP. Walne Zgromadzenie wybiera 30–40 osób na trzyletnią kadencję. Są to szanowane osoby, zgłaszane przez poszczególne banki oraz zarząd ZBP, spośród byłych lub aktualnych pracowników banków, a także osoby spoza sektora bankowego – głównie ze środowiska

66 Pełnomocnik, doradca zarządu ZBP, członek Komisji Etyki Bankowej

akademickiego. KEB od początku zajmowała się najrozmaitszymi problemami z praktyki bankowej, starając się dawać bankom wskazówki i rekomendacje pozwalające kształtować właściwą kulturę etyczną.

Etyka bankowa powinna stanowić istotną część podstaw funkcjonowania sektora bankowego. Kultura etyczna organizacji wpływa na jakość usług, relacje z klientami, partnerami biznesowymi czy też pracownikami, a zatem jej przestrzeganie jest warunkiem koniecznym prawidłowego funkcjonowania banków. Przyjmując takie założenie, wszystkie banki zrzeszone w ZBP przyjęły w 1995 r. Kodeks Dobrej Praktyki Bankowej. Był on wielokrotnie aktualizowany, uwzględniając przeobrażenia zachodzące w otoczeniu prawnogospodarczym sektora. Kodeks stanowi zbiór podstawowych zasad, którymi powinny kierować się banki, jednak w codziennej pracy bankowców pojawiają się nowe dylematy, które wymagają szerszego komentarza. Dlatego też Komisja w ramach swojej działalności przygotowuje rekomendacje i wyjaśnienia dla banków, takie jak Rekomendacja w zakresie obsługi seniorów (2015) oraz Rekomendacja o kształtowaniu kultury etycznej (2019) wraz z zestawem przykładowych sytuacji, w których przed pracownikami banków pojawiają się dylematy etyczne. Te przykłady stanowią pomoc w przeprowadzanych, związanych z etyką, szkoleniach w bankach. Rekomendacja o kształtowaniu kultury etycznej stanowi wyraz troski Komisji o kompleksowe ujęcie zagadnienia, które wymaga systematycznego i świadomego prowadzenia w bankach.

W tym artykule chcę się skupić na jednym ze stałych działań KEB. Jest nim przygotowywanie corocznego raportu o relacjach między bankami a ich interesariuszami. Jego celem jest badanie, jak są przestrzegane zasady etyki sformułowane w kodeksie, oraz przekazywane są wnioski i sugestie wynikające z tych badań. Bada on także jakość obsługi jako podstawę relacji z klientami, gdyż etyka jest jednym z jej ważnych składowych.

Raport co roku jest wysyłany do banków, przedstawiany na Walnym Zgromadzeniu ZBP, prezentowany na spotkaniach sekcji, a także, ostatnio, w czasie webinaru dla pracowników banków zrzeszonych w ZBP.

Przy tworzeniu raportu jego autorzy (członkinie i członkowie KEB) korzystają z wielu źródeł danych.

Podstawowym źródłem do analizy są wyniki corocznej ankiety wypełnianej przez banki. Wypełniając ją, należy odpowiedzieć na kilkadziesiąt pytań i jest to rodzaj samooceny banków, ale także możliwość wskazywania ważnych, zdaniem respondentów, tematów do dyskusji, analizy lub poprawy.

Odpowiedzi na ankietę są agregowane i anonimizowane, tak że raport nie jest porównaniem między bankami, ale odzwierciedla stan sektora bankowego w postrzeganiu i stosowaniu zasad etycznych.

Dzięki w miarę stabilnej strukturze ankiety, choć oczywiście pojawiają się nowe pytania, możemy śledzić zmiany zachodzące w bankach oraz wieloletnie tendencje w tej materii.

Innym bardzo ważnym źródłem danych są informacje, które pochodzą od instytucji nadzorczych i regulatorów rynku. Wśród nich są: rzecznik finansowy, KNF, UOKiK, UODO, RPO, a także arbiter bankowy.

To daje podstawę do oceny skali i tematów reklamacji składanych przez klientów oraz zmiany relacji między klientami a bankami. Korzysta się także z wyników badań wiążących robionych co roku na zlecenie ZBP.

W ostatnich latach na potrzeby raportu analizowane są publikowane przez banki oświadczenia na temat ich działalności niefinansowych. Mając na uwadze wzrost znaczenia

ujawnień informacji niefinansowych, Komisja zwraca uwagę na ich treści pod kątem poruszanych tam zagadnień etycznych, m.in. informacji o szkoleniach etycznych, wartościach organizacji czy wymagań etycznych stawianych partnerom biznesowym.

Poniżej spróbuję pokazać niektóre zjawiska, tematy i zdarzenia, które wynikały z wniosków KEB po dyskusjach nad kolejnymi raportami w latach: 2010, 2014, 2018, 2021. To da obraz zarówno zagadnień, które były analizowane, jak i zmian w kształtowaniu kultury etycznej oraz pojawiających się kolejnych problemów wymagających uważnego postępowania.

Należy także pamiętać, że w ciągu tych lat następowały wielkie zmiany w sektorze bankowym. To kształtowało także relacje z klientami czy też pracownikami.

Należy jednak pamiętać, że banki w Polsce prowadzą rachunki dla ponad 30 mln klientów i codziennie realizują miliony operacji. Udzielają i obsługują setki tysięcy kredytów i pośredniczą w dużej liczbie usług publicznych.

Poniżej kilka z najważniejszych tendencji zaobserwowanych w latach 2010–2021.

Na przestrzeni tych lat powszechne stały się badania jakości obsługi klienta i jakości obsługi reklamacji, co jest niewątpliwie trendem korzystnym także z punktu widzenia monitorowania przestrzegania zasad etycznych. Badanie jakości obsługi klientów wykonywało w 2010 r. 75 proc. banków, a w 2021 już 100 proc. Ale jeśli pytamy, czy badana jest opinia klientów na temat procesu rozpatrywania reklamacji (w 2010 r. nie było takiego pytania), to pozytywną odpowiedź udzieliło w 2014 30 proc., w 2018 – 58 proc., a w 2021 – 100 proc.

Charakterystyczne dla obserwacji zmian zachodzących w bankach, w ich relacjach z klientami oraz zmianami na rynku, są opinie samych banków na temat wskazywanych przez nie potrzebnych działań, aby poprawić jakość obsługi klientów.

W 2010 r. wskazywano głównie na rozszerzenie kanałów dostępu (mail, faks, Skyp), wprowadzanie systemów CRM, przeprowadzanie badań „tajemniczy klient”, usprawnienie procesu obsługi reklamacji i szkolenia pracowników. W 2014 na pierwszym miejscu był wymieniany monitoring przestrzegania standardów jakości, rozszerzenie funkcjonalności bankowości internetowej i oferty produktowej oraz rozwój sieci placówek i bankomatów.

W 2018 banki skupiały się na zmianie formuły działania swoich placówek, upraszczaniu języka komunikacji z klientami oraz intensyfikowaniu szkoleń. Natomiast w 2021 tworzenie zespołów do rozpatrywania reklamacji, zmiana procesów operacji na rachunkach, promowanie prostego języka, szkolenia kadry, edukacja klientów oraz, w kontekście problemów z kredytami walutowymi, powoływanie zespołów ds. ugód z klientami.

Działania rozpatrywane przez banki jako istotne dla poprawy jakości usług zazwyczaj są wypadkową wielu czynników. Jednym z nich są identyfikowane najczęstsze przyczyny skarg i reklamacji w sektorze często wynikające także z rozwoju oferty banków i kanałów dostępu. Dostrzegalne były także kwestie wywołane nadzwyczajnymi sytuacjami. Aby ocenić kierunki deklarowanych działań, warto zatem przypomnieć, na co się skarżyli klienci w składanych do banków reklamacjach. Kolejność ich wymieniania wynika z wielkości udziału tych tematów we wszystkich reklamacjach. Ich liczba jest oczywiście zawsze za duża, jednak porównana z liczbą klientów, realizacji operacji bankowych, obsługiwanych kredytów itp. nie jest niepokojąca. Szczególnie że tylko część z nich bywa zasadna. Większość wynika z niezrozumienia przepisów, złej komunikacji z klientami itp. Nie jest możliwe, aby z tych statystycznych danych oceniać te przypadki pod względem etycznym, ale KEB uważa, że taki przegląd pomaga bankom poprawiać swoje działania, i jest przekonana, że nacisk na kształtowanie kultury etycznej bardzo w tym pomoże.

GŁÓWNE ZAGADNIENIA ANALIZOWANE PRZEZ KEB:

2010: bankowość elektroniczna, niewłaściwe wykonanie umowy z klientem, cena usług, jakość obsługi.

2014: jakość obsługi, obsługa rachunków, sprawy kredytowe, w tym kredyty denominowane w CHF, a także produkty ubezpieczeniowo-inwestycyjne, a także problemy z dostępem do rachunku w sytuacji śmierci współposiadacza.

2018: kredyty walutowe, kredyty konsumenckie, trudności w restrukturyzacji kredytu, misseling, udzielanie pełnomocnictw do rachunków oraz autoryzacja operacji w bankowości elektronicznej.

2021: kredyty hipoteczne, nieautoryzowane transakcje, sprawy pełnomocnictw do rachunków, wysokość opłat, sprawy zwrotu prowizji i koszty z przedterminowej spłaty kredytów.

Dalsza część raportu skupia się na przestrzeganiu zasad zdefiniowanych w Kodeksie Etyki. Zgłoszeń o działaniach nieetycznych było co roku niewiele. Tym niemniej KEB wnikliwie bada ich powody oraz sposoby ich zapobieganiu. Wszelkie takie zachowania powinny być identyfikowane, eliminowane, a przyczyny ich powstania powinny być badane, tak aby nie dochodziło do podobnych zdarzeń w przyszłości. Mając na uwadze takie podejście, Komisja przygotowała wspomniane już Rekomendacje o kształtowaniu kultury etycznej.

Zatem przedstawiam, jak kształtowały się opinie banków na temat powodów występowania zachowań nieetycznych. W 2010 pytano o istnienie mechanizmów przeciwdziałających takim zachowaniom, 82 proc. banków deklarowało ich stosowanie głównie przy działaniach windykacyjnych, sprzedaży i rozpatrywaniu reklamacji.

W następnych latach banki wyrażały opinie o powodach występowania takich zachowań.

W 2014 wskazywano na postawy pracowników, rygorystyczne egzekwowanie zadań, nieskuteczność nadzoru, nieodpowiednie przygotowanie zawodowe oraz przyzwolenie otoczenia.

W 2018 anieetyczną sprzedaż, rygorystyczne egzekwowanie zadań, nieskuteczność nadzoru. A w 2021 na przeciążenie obowiązkami, presją na wynik.

Widać z tego, jak się zmieniało spojrzenie banków na przyczyny nieprawidłowości. Najpierw uważano, że źródłem problemów są pracownicy, ale w ostatnich latach zrozumiano, że decydujące są sposób działania, organizacja pracy, priorytety oraz kultura banku.

Podobny wniosek można wyciągnąć, gdy spojrzymy na kierunki poprawy. Pytania o to, jak poprawić standard etyczny w relacjach z klientami, nie zadano w 2010 r.

W 2014 banki uważały, że należy: umożliwić bezpieczne zgłaszanie naruszeń etyki, organizować spotkania kadry kierowniczej z pracownikami na temat etyki, warsztaty dla

kadry kierowniczej oraz promować zachowania etyczne wśród menedżerów średniego szczebla.

W 2018 akcentowano promowanie zachowań etycznych, nagrody dla pracowników, uznano, że etyka powinna być stałym tematem spotkań, dlatego należy sprawdzać wiedzę pracowników na ten temat oraz szkolić kadrę menedżerską.

W 2021 kluczowe znaczenie miało uwzględnienie zachowań etycznych w procesie oceny pracownika, zintensyfikowanie szkoleń, otwartość i szczerość w komunikacji, zmiana stylu zarządzania.

Charakterystyczną ewolucję na przestrzeni lat przeszło także zagadnienie rekomendacji poprawy standardu etycznego w danej organizacji. Wpływ na obecny sposób przestrzegania zagadnienia mają także zachodzące przemiany w prawie. Jeszcze 10 lat temu stworzenie kanału umożliwiającego anonimowe zgłaszanie nieprawidłowości było postulatem, pożądanym kierunkiem działania (w 2014 w 50 proc. dużych banków, ale w niewielu mniejszych bankach i w bankach spółdzielczych zostały wprowadzone takie kanały komunikacji, w 2018 80 proc. deklarowało uruchomienie możliwości takiego zgłaszania, a w 2021 wszystkie banki zapewniają taką możliwość swoim pracownikom). Obecnie możemy powiedzieć, że jest to standard wymagany przepisami.

Oddzielnym tematem są zagadnienia związane z tym, że w imieniu banku relacje z klientami są utrzymywane przez rozmaitych pośredników, w olbrzymiej większości zajmujących się udzielaniem kredytów, sprzedażą ratą itp. Ponadto banki współpracują z dużą grupą dostawców różnych usług. W raporcie za 2014 r. KEB sugerowała bankom, aby przyjrzały się respektowaniu zasad etycznych u tych partnerów biznesowych, albowiem nie było informacji o tym, aby im narzucono przestrzeganie standardów etycznych. Ale w 2018 już 80 proc. banków wymagało od nich stosowania zasad etycznych albo własnego Kodeksu Etycznego lub Kodeksu Etycznego Banku. W 2021 85 proc. banków bada działanie pośredników nie tylko zdefiniowanych powyżej, ale także dostawców produktów i usług, pod względem stosowania norm etycznych. Widać zatem szybką i dużą zmianę, co świadczy o docenieniu aspektu etycznego w relacjach z klientami oraz z innymi interesariuszami i, co za tym idzie, ważny stał się wizerunek banku. Z kolei bardzo rzadko są prowadzone u tych partnerów audyty etyczne.

Ważnym obszarem zainteresowania KEB, co zaowocowało wydaną rekomendacją, jest obsługa osób z niepełnosprawnościami oraz seniorów. Banki przykładają coraz większą wagę do zapewnienia tej dużej grupie swoich klientów właściwych warunków obsługi.

Zaczęło się od usuwania barier architektonicznych. Co roku przybywało wiele takich oddziałów. Następnie pomyślano o klientach niedowidzących i niedosłyszących. Banki wprowadzają możliwość wysłuchania strony internetowej, sposoby na powiększanie druku, a w niektórych, coraz liczniejszych placówkach można się porozumiewać językiem migowym.

Jest jeszcze dużo do zrobienia dla tej grupy klientów, ale widać, jak banki starają się wdrożyć właściwe metody współpracy z nimi. KEB co roku zasięga opinii w Stowarzyszeniu Integracja, aby przekazać bankom sugerowane kierunki poprawy.

Ciekawych wniosków dla Komisji Etyki Bankowej dostarcza analiza publikowanych rocznych raportów, w których znajdują się oświadczenia na temat informacji niefinansowych. Można z nich wyczytać, czy banki przykładają, i jeśli tak, to jak wielką wagę do zagadnień etycznych. Duża część jeszcze w sprawozdaniach za 2020 r. poświęcała etyce sporo miejsca, ale w 2021 r. ciężar przesunął się na rozbudowane informacje o realizacji

zadań stawianych przez ESG związanych z szeroko rozumianym zrównoważonym rozwojem. Można przypuszczać, czytając te dokumenty, że autorzy (banki) uważają, iż realizacja celów ESG zastąpi także pracę nad kulturą etyczną. Nic bardziej mylnego i na to Komisja zwraca także uwagę.

Jednak dzięki informacjom zawartym w tych sprawozdaniach pojawiły się nowe tematy. Chyba najważniejszym z nich jest widoczna dyskryminacja płacowa kobiet, które stanowią ponad 70 proc. zatrudnionych. KEB zwraca bankom uwagę na różnice w wynagrodzeniach mężczyzn i kobiet na tych samych stanowiskach. Te różnice w bankach są znacząco większe niż ogłaszane przez GUS dla całej polskiej gospodarki. Dobrą tendencją jest to, iż kilka banków ogłosiło, że wprowadza politykę wyrównywania tych wynagrodzeń.

Mamy także do czynienia z nowymi zagadnieniami związanymi z rozwojem technologii cyfrowych. Coraz częściej banki wprowadzają automatyczne systemy do wspomagania, a nawet podejmowania decyzji w relacjach z klientami. Niektóre z nich stosują rozwiązania sztucznej inteligencji. KEB sugeruje bankom, o ile jeszcze tego nie robią, aby przed ich wdrożeniem badać te systemy pod kątem etyki. To jest całkiem nowe, ale niezbędne działanie.

Patrząc wstecz, można zauważyć, że rośnie zaangażowanie kadry i zarządów banków w kształtowanie kultury etycznej – zarówno organizacyjne powołanie zespołów/osób odpowiedzialnych za etykę (także rzeczników etyki), jak i systematyczna edukacja poświęcona etyce. Jest wiele do zrobienia, ale rośnie świadomość bankowców, że to, o czym pisał Feliks Konieczny ponad 100 lat temu, jest dzisiaj realnym zagrożeniem. Potrzebna jest stała uważna analiza. Jeśli nie zareagujemy na to we właściwy sposób, to nie pomogą nowinki technologiczne, wizerunek banków i nastawienie do nich będzie się systematycznie pogarszać. Jest to tym bardziej istotne, gdy spojrzymy na wyniki od lat przeprowadzanych badań pokazujących coraz powszechniejsze przyzwolenie na nieetyczne zachowania w sprawach finansowych. To dotyczy zarówno instytucji finansowych, jak i innych kontrahentów. Z rosnącym przerażeniem obserwujemy kryzys zachowań etycznych w takich zawodach, jak politycy, dziennikarze, sędziowie, ale również lekarze, policjanci czy duchowni. Chcąc się przeciwstawić temu trendowi, tym bardziej trzeba przekonywać własnym przykładem, czyli kształtować kulturę etyczną oraz położyć nacisk na edukację.

ROZDZIAŁ IV.

Prawo – fundamentem bezpieczeństwa i rozwoju

Prawo, które, jak głosi tytuł rozdziału, jest fundamentem bezpieczeństwa i rozwoju, jest warunkiem stabilności i sukcesu w biznesie. O stabilne i proste prawo coraz trudniej w warunkach coraz szybciej następujących zmian w nauce, technologiach, relacjach politycznych, gospodarczych i wreszcie społecznych. Niezwykle bogate w wydarzenia o charakterze prawnym było drugie dziesięciolecie XXI w. w polskim sektorze bankowym, zarówno w kontekście międzynarodowym, jak również, a może przede wszystkim, krajowym. Poniżej polecamy Państwu uwagę i głębokiej refleksji kolejne odsłony tego bogatego w treści zagadnienia.

4.1 OTOCZENIE PRAWNE SEKTORA BANKOWEGO: DOŚWIADCZENIA DZIESIĘCIOLECIA – dr hab. Krzysztof Koźmiński⁶⁷

Ocena otoczenia prawnego⁶⁸ sektora bankowego ostatniej dekady nie jest zadaniem przesadnie trudnym i prowadzić musi do jednoznacznie pesymistycznych wniosków. I niestety zupełnie nieuzasadnione byłoby łagodzenie tego krytycznego osądu, niuansowanie ocen czy tonowanie negatywnych nastrojów. Zamiast tego konieczne jest uświadomienie sobie, że również ta sfera rynku finansowego dotknięta została patologicznymi zjawiskami, charakteryzowanymi nieraz w literaturze jako „kryzys prawa”, „inflacja prawa”, „przesadna jurydyzacja życia społeczno-gospodarczego” lub nawet „postmodernizacja porządku prawnego”.

67 Doktor habilitowany nauk prawnych, kierownik Zakładu Ekonomicznej Analizy Prawa, kierownik Centrum Oceny Skutków Regulacji oraz kierownik Podyplomowego Studium Zagadnień Legislacyjnych (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego), radca prawny – partner w Kancelarii Jabłoński Koźmiński.

68 Rozumianego tutaj jako zarówno kształt regulacji prawa stanowionego w postaci obowiązującego polskiego ustawodawstwa (prawa stanowionego) oraz wiążących aktów prawa unijnego (w postaci głównie rozporządzeń i dyrektyw), jak i stan orzecznictwa stosujących je sądów. Otoczenie prawne łączy zatem w sobie zarówno literę prawa, wyrażoną przez brzmienie przepisów aktów normatywnych (tzw. *law in the books*), jak i realną praktykę ich stosowania (czyli tzw. *law in action*). W tym sensie otoczenie prawne może być traktowane jako synonim porządku prawnego, czyli „wyznaczonego przez obowiązujące normy prawne układu organów i instytucji oraz procedur rozstrzygania określonych spraw, a także wyznaczonych przez te normy zachowań podmiotów prawa, rozważanych w powiązaniu z zachowaniami innych osób i instytucji”, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 195.

O udowodnienie sformułowanych wyżej dobitnych tez nietrudno – wystarczy choćby przytoczyć treść ostatniego komunikatu Komitetu Stabilności Finansowej z dnia 28 marca 2022 r., w którym stwierdza się:

„Nadal najistotniejszym źródłem zagrożeń dla stabilności systemu finansowego identyfikowanym przez Komitet pozostaje ryzyko prawne mieszkaniowych kredytów walutowych. Komitet z niepokojem odnotował, że liczba spraw sądowych dotyczących tych kredytów nadal rośnie, a istotna część tych spraw kończy się unieważnieniem umów kredytowych. W opinii Komitetu rozstrzygnięcia prowadzące do unieważnienia umowy, a tym bardziej godzące w ekonomiczną logikę rozliczeń między stronami po takim unieważnieniu, nie są proporcjonalne w stosunku do skutków najczęściej kwestionowanych postanowień umownych, zakłócają funkcjonowanie podstawowych mechanizmów rynkowych oraz generują bardzo istotne obciążenia dla sektora bankowego. Może to w efekcie doprowadzić do istotnego osłabienia jego odporności, niosąc negatywne skutki dla deponentów i zdolności banków do dalszego finansowania rozwoju polskiej gospodarki”⁶⁹.

A nie jest to zresztą pierwszy alarmujący komunikat Komitetu, który konsekwentnie od dawna wskazuje ryzyko prawne związane z sądowymi sporami kredytowymi jako najistotniejsze źródło zagrożenia dla polskiego systemu finansowego:

„Członkowie Komitetu przedyskutowali źródła ryzyka w polskim systemie finansowym i jego otoczeniu, wskazane w cyklicznej ankiecie przeprowadzanej wśród instytucji reprezentowanych w KSF. Najistotniejszym źródłem zagrożenia dla polskiego systemu finansowego nadal pozostaje ryzyko prawne związane z walutowymi kredytami mieszkaniowymi. Kolejne miejsce w hierarchii źródeł ryzyka zajmuje ryzyko geopolityczne, będące skutkiem prowadzonych działań zbrojnych Federacji Rosyjskiej na Ukrainie”⁷⁰.

Cytowane wyżej komunikaty Komitetu Stabilności Finansowej mówią więcej na temat aktualnej rzeczywistości prawnej niż naukowe elaboraty akademików czy deklaracje polityków. Wymowne jest to, że „ryzyko prawne” kwalifikowane jest jako potencjalnie groźniejsze niż ryzyko militarne, geopolityczne czy gospodarcze.

Dochodzi oto do sytuacji paradoksalnej – bo za taką uznać trzeba stan, w którym to nie ogólnoswiatowa pandemia COVID-19 ani nie pełnoskalowa wojna w sąsiadującej z Polską Ukrainie, ani nie zerwanie światowych łańcuchów dostaw, ani nie nawet najwyższa od kilkadziesiąt lat inflacja, ani w końcu postepidemiczny kryzys gospodarczy – ale właśnie stan prawny traktowany jest jako największe źródło zagrożeń dla stabilności systemu finansowego, sytuacji banków, a zatem również ich deponentów, kontrahentów, państwa oraz gospodarstw domowych zwykłych obywateli (*sic!*).

69 Komunikat Komitetu Stabilności Finansowej po posiedzeniu dotyczącym nadzoru makroostrożnościowego nad systemem finansowym z dnia 25 marca 2022 r. <https://www.nbp.pl/nadzormakroostroznościowy/komunikaty/2022-03-28.aspx> [dostęp: 4 lutego 2023 r.].

70 Komunikat Komitetu Stabilności Finansowej po posiedzeniu dotyczącym nadzoru makroostrożnościowego nad systemem finansowym z dnia 9 grudnia 2022 r. <https://www.nbp.pl/nadzormakroostroznościowy/komunikaty/2022-12-09.aspx> [dostęp: 4 lutego 2023 r.].

Prawo – kojarzone powszechnie z bezpieczeństwem, postrzegane od wieków jako instrument stabilizujący, łagodzący napięcia, harmonizujący relacje społeczne, pacyfikujący konflikty, minimalizujący straty oraz pozwalający w sposób cywilizowany i racjonalny dochodzić do korzystnych kompromisów – stało się czynnikiem destabilizującym, wręcz wywrotowym, oddziałującym destrukcyjnie na otoczenie. A dzieje się tak, mimo że nie uchylono przecież przepisów konstytucyjnych gwarantujących pewność prawa, bezpieczeństwo prawne (wywodzonych z zasady demokratycznego państwa prawnego, której podstawą prawną jest art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.⁷¹); mimo że wciąż deklaruje się przysługujące każdemu (czyli również przedsiębiorcom, w tym bankom) prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji⁷²); mimo że ustrojodawca zobowiązał się respektować zasadę społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji⁷³), w tym związane z nią pryncypia ochrony prawa własności i innych praw majątkowych, a także wolności działalności gospodarczej, zakazu wyłączenia oraz proporcjonalności (m.in.: art. 21, art. 22, art. 64, art. 31 ust. 3). Co więcej, jest tak, choć Rzeczpospolita Polska jest wciąż częścią Unii Europejskiej, w której rzekomo efektywnie gwarantowane miały być prawa podstawowe, realizowane ideały społecznej gospodarki rynkowej, poszanowany wspólnotowy dorobek prawny (*acquis communautaire*), realizowana troska o stabilność finansową oraz dobrobyt obywateli.

Co się zatem stało? Co poszło nie tak? Odpowiedź na tak postawione pytanie wymaga przyjęcia szerszej perspektywy, tj. spojrzenia dalej niż okres ostatnich dziesięciu – kilkunastu lat. Błędem byłoby również ograniczanie rozważań do kazusu kredytów indeksowanych/denominowanych oraz prokonsumenckich ekscesów orzeczniczych w aktywności sądów powszechnych lub Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Uwzględniając szersze tło, wydaje się, że kazus spraw frankowych jest zaledwie wierzchołkiem góry lodowej; istotną, lecz zarazem jedynie jedną z wielu trudnych okoliczności towarzyszących polskim bankom.

Krajowy sektor bankowy zmaga się bowiem z licznymi problemami doświadczanymi od dawna przez wszystkich innych adresatów norm prawnych, a szeroko opisywanymi też w literaturze teoretycznoprawnej. I choć sytuacja banków jest na swój sposób szczególna (ze względu choćby na fakt, iż w przekonaniu większości polityków-decydentów oraz znacznej części opinii publicznej są one „zbyt wielkie, by upaść”, „stać je na ponoszenie dodatkowych ciężarów”, a „banksterzy muszą być przykładnie karani za swe nadużycia” itp.), podlegają tym samym ogólnosięciowym trendom, co inni adresaci norm prawnych, w tym przedsiębiorcy innych branż, w końcu sami obywatele.

Tendencjami tymi są przede wszystkim:

- zjawisko inflacji prawa (pod pojęciem inflacji prawa liczni posługujący się nim autorzy rozumieją intuicyjnie przynajmniej kilka zjawisk pozostających ze sobą w związku: jurydyzację życia społecznego, tendencję do drobiazgowego regulo-

71 „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

72 „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

73 „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”.

wania każdego przejawu ludzkiej aktywności⁷⁴, nadmierną szczegółowość i kazuistykę przepisów prawnych⁷⁵, niespójność w ramach systemu prawa na skutek niekonsekwencji prawodawcy i nieprzemyślanych zmian legislacyjnych⁷⁶, dynamicznie zachodzące zmiany stanu prawnego na skutek nowelizacji⁷⁷, „przegadanie” prawodawcy przez zamieszczanie w tekstach aktów normatywnych przepisów będących w istocie *superfluum*⁷⁸, trudność w czerpaniu wiedzy o prawie i o jego skutecznym egzekwowaniu⁷⁹;

- problem jurydykacji życia społeczno-gospodarczego (sytuacja, w której „coraz większy zakres spraw społecznych usiłuje się uregulować za pomocą prawa. Uwagę prawników skupiają zarówno teoretyczne aspekty działalności prawotwórczej, jak też bardzo techniczne i szczegółowe problemy redagowania tekstów prawnych”⁸⁰), które na gruncie regulacji rynku finansowego określane jest m.in. pojęciem „tsunami regulacyjne”, czyli ogólnosiwiatowa tendencja do kazuistycznego regulowania najdrobniejszych nieraz aspektów działalności bankowej jako swoistej reakcji na kryzys finansowy lat 2007–2009⁸¹;

74 J. Dziedzic, *Sądowa kontrola administracji a wykładnia twórcza*, [w:] D. Kijowski, J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Suwaj, M. Wincenciak (red.), *Kryzys prawa administracyjnego? Tom IV: Wykładnia i stosowanie prawa administracyjnego*, Warszawa 2012, s. 251.

75 R. Mastalski, *Tworzenie prawa podatkowego a jego stosowanie*, Warszawa 2016, s. 51.

76 K. Chochowski, *Kryzys prawa administracyjnego w administracji publicznej – rzeczywistość czy fikcja?*, [w:] A. Doliwa, D. Kijowski, S. Prutis, P. Suwaj (red.), *Kryzys prawa administracyjnego? Tom III: Wypieranie prawa administracyjnego przez prawo cywilne*, Warszawa 2012, s. 301.

77 K. Teszner, *Stosowanie prawa przez administrację podatkową a wartości aksjologiczne*, [w:] J. Zimmermann (red.), *Aksjologia prawa administracyjnego*, t. I, Warszawa 2017, s. 78.

78 P. Hofmański, R. Stefański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*. Tom X: *Postępowanie przygotowawcze*, Warszawa 2016, s. 549.

79 A. Ostrowska, *Barьеры охраны ландшафта в системе планирования и застройки территории*, [w:] A. Kaźmierska-Patrzyzna, P. Korzeniowski, M. Stahl (red.), *Problemy pogranicza prawa administracyjnego i prawa ochrony środowiska*, Warszawa 2017, s. 381.

80 R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 1996, s. 107.

81 Na temat „tsunami regulacyjnego” banków i sektora powstała bogata literatura polska oraz zagraniczna, a także publicystyka, np.: K. Kalicki, *Makroekonomiczne i branżowe uwarunkowania szoku regulacyjnego oraz obciążeń daninami publicznymi sektora bankowego*, [w:] *Regulacje ostrożnościowe krajowe oraz sposób implementacji przepisów unijnych do polskiego systemu prawnego w zakresie regulacji ostrożnościowych*, L. Kurkliński, B. Lepczyński (red.), *Polityka państwa wobec sektora bankowego w Polsce Konsekwencje sektorowe i makroekonomiczne*, Warszawa 2019, s. 34 i n.; K.J. Móraski, *Regulacyjne tsunami nośnikiem postępu technicznego?*, <https://alebank.pl/regulacyjnetsunami-nosnikiem-postepu-technicznego>, [dostęp: 2 lutego 2023 r.]; K.J. Móraski, *Tsunami regulacyjne czy konieczna reakcja nadzoru?*, <https://alebank.pl/tsunami-regulacyjne-czy-konieczna-reakcja-nadzoru> [dostęp: 2 lutego 2023 r.]; KNF: *Powoli nadchodzi koniec „regulacyjnego tsunami” dla sektora bankowego*, <https://forsal.pl/artykuly/1111033,knf-powolinnadchodzi-koniec-regulacyjnego-tsunami-dla-sektora-bankowego.html> [dostęp: 2 lutego 2023 r.].

- fenomen dekodyfikacji i dezintegracji systemu prawnego⁸², który – co ciekawe – przez banki i inne podmioty rynku finansowego odczuwany był od dawna, przejawiając się zwłaszcza w tym, że to nie ustawy (np. Prawo bankowe, Prawo przedsiębiorców czy Kodeks spółek handlowych) były wyczerpującym źródłem wiedzy o obowiązkach, ale akty o niejednoznacznej, trudnej do zakwalifikowania treści, np. rekomendacje Komisji Nadzoru Finansowego⁸³;
- nieprzemyślane, chaotyczne i niejednokrotnie populistyczne interwencje legislacyjne *ad hoc*, wątpliwe w kontekście racjonalności oraz standardów ustrojowych (np. tzw. wakacje kredytowe⁸⁴);
- krytyka pod adresem organów zaangażowanych w postępowanie legislacyjne oraz praktyki procesu legislacyjnego⁸⁵ (w tym m.in. brak jakiegokolwiek lub zupełnie fikcyjna ocena skutków regulacji, lekceważenie planowania legislacyjnego, nadmierna dynamika procesu stanowienia prawa, brak lub pozornie konsultacji, zamknięcie na głos ekspertów, partnerów społecznych i interesariuszy, fatalne błędy w technice legislacyjnej itp.);
- aktywizm sędziowski, „interpretacyjne interwencje TSUE” (*interpretive intervention of the ECJ*) oraz „dynamiczna wykładnia prawa europejskiego” (*dynamic interpretation of EU law*), które powodują zacieranie się źródeł prawa,

82 O dekodyfikacji i dezintegracji systemu prawnego m.in.: S. Genner, *Dekodifikation. Zur Auflösung der kodifikatorischen Einheit im schweizerischen Zivilrecht*, Basel–Genf–München 2006; R. Zimmermann, *Codification: History and present significance of an idea*, „European Review of Private Law”, 3/1995, s. 98 i n.; M. Murillo, *The evolution of codification in the civil law legal systems: Towards decodification and recodification*, „Journal of Transnational Law and Policy”, 1/2001; F. Longchamps de Bérier, *Dekodyfikacja prawa prywatnego*, Warszawa 2017; P. Krzykowski, *Dekodyfikacja postępowania administracyjnego a ochrona praw jednostki*, Olsztyn 2013; J. Rudnicki, *Kształtowanie się prawa pracy a specyfika procesów kodyfikacji i dekodyfikacji prawa w Polsce*, „Forum Prawnicze”, 3/2017, s. 15–25; idem, *Gdzie szukać rzeczy niczych, czyli do czego służy kodeks cywilny*, „Forum Prawnicze”, 5/2014, s. 16–27; idem, *Dekodyfikacja prawa cywilnego doby PRL – między ideologią a wymogami obrotu*, [w:] T. Giaro (red.), *Źródła prawa. Teoria i praktyka*, Warszawa 2016, s. 75–89; idem, *Posiadacz i posiadanie w dobie dekodyfikacji*, [w:] F. Longchamps de Bérier (red.), *Dekodyfikacja prawa prywatnego. Szkice do portretu*, Warszawa 2017, s. 163–179; idem, *Remarks regarding the influence of European legislation upon codification of civil law*, „Studia Iuridica”, 71/2017, s. 207 i n.

83 Na ten temat np.: S. Pabiam, P. Wajda, *Natura prawna i skutki rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego kierowanych do zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, 1/2015, s. 109 i n.

84 Np.: M. Marcinkowska, „Wakacje kredytowe” – analiza potencjalnych skutków regulacji dla kluczowych interesariuszy, „Finanse i Prawo Finansowe”, 2(34)/2022, s. 125–159.

85 Na ten temat szerzej w: K. Koźmiński, *Ograniczenie handlu w niedziele: przewidywanie skutków regulacji czy wrócenie z fusów?*, *Studia Iuridica*, 78/2018; K. Koźmiński, *Ekonomiczna analiza prawa w procesie stanowienia i stosowania prawa: doświadczenia polskie i zagraniczne*, „Opinie i Analizy Instytutu De Republica”, 3/2022.

czy w ogóle prawa jako efektu decyzji prawodawcy, a prawa jako konsekwencji precedensowego rozstrzygnięcia sądowego⁸⁶.

Oczywiście marnym pocieszeniem jest konstatacja, że kryzys prawa ma charakter uniwersalny w wymiarze geograficznym, globalnym (wymienione wyżej tendencje występują wszędzie, tj. również w krajach anglosaskich, tradycyjnie kwalifikowanych jako należące do tradycji *common law*, czyli prawa „sędziowskiego”, a nie stanowionego przez parlamenty czy regulatorów), oraz ogólnosystemowy, tj. dotyczy również innych dziedzin prawa (w tym np. ciekawe zjawisko dekodyfikacji prawa cywilnego – czyli osłabienie znaczenia Kodeksu cywilnego przez *leges speciales* z aktów pozakodeksowych czy procedury administracyjnej uregulowanej zasadniczo w Kodeksie postępowania administracyjnego – współcześnie występuje coraz więcej procedur szczególnych) oraz innych branż i sektorów gospodarki. Błędem byłoby też utożsamianie degradacji otoczenia prawnego sektora bankowego (finansowego) z kryzysem gospodarczym lat 2007–2009 czy pandemią COVID-19, ponieważ wskazane wyżej zjawiska występowały już wcześniej, choć z nieco mniejszym natężeniem⁸⁷.

Nie można wykluczyć poprawności daleko idącej tezy, zgodnie z którą obserwujemy aktualnie załamanie się oświeceniowej, a zatem dominującej przez ostatnie 300 lat wizji prawa, tj. wyidealizowanego wyobrażenia regulatora życia społecznego, który:

- wprowadza pewność,
- zapewnia bezpieczeństwo jednostkom,
- gwarantuje sferę autonomii i praw jednostkowych (*rights*),
- eliminuje arbitralność oraz determinuje przewidywalność działalności władzy publicznej,
- bazuje na zasadach wolności oraz autonomii jednostek (czyli m.in. swobody woli stron stosunku kontraktowego), równości, proporcjonalności,
- działa prospektywnie, tj. nigdy wstecz (retroaktywnie),
- wyraża normy racjonalne,
- posiada hierarchiczną strukturę.

86 W kontekście sektora bankowego wątek ten w sposób interesujący omawia Rafał Mańko w publikacji sporządzonej dla Parlamentu Europejskiego *Unfair terms in Swiss franc loans. Overview of European Court of Justice case law*, podnosząc m.in. okoliczność wyjątkowo korzystnych (niskich) rat kredytowych kredytów indeksowanych/denominowanych, znaczenie ustawy antyspreadowej (która w założeniu ustawodawcy miała usankcjonować stosunki kredytowe i zminimalizować ryzyko ich późniejszego podważania), a zwłaszcza fakt „interpretacyjnej interwencji TSUE” (*interpretive intervention of the ECJ*) oraz „dynamicznej wykładni prawa europejskiego” (*dynamic interpretation of EU law*), bez której najprawdopodobniej problem masowego wzruszania umów kredytowych w ogóle by nie wystąpił, R. Mańko, *Unfair terms in Swiss franc loans. Overview of European Court of Justice case law*, March 2021, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/689361/EPRS_BRI\(2021\)689361_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/689361/EPRS_BRI(2021)689361_EN.pdf) [dostęp: 1 czerwca 2022 r.].

87 Na ten temat m.in.: K. Koźmiński, J. Rudnicki, *Doświadczenia doby COVID-19 a tendencje rozwojowe współczesnego prawa*, [w:] P. Grzebyk, P. Uznańska (red.), *Prawo w czasie pandemii COVID-19*, Warszawa 2022, s. 28 i n.; K. Koźmiński, J. Rudnicki, *The COVID Crisis as a Sample Tube with Contemporary Legal Phenomena*, „Central European Journal of Comparative Law”, 2/2020, s. 105–121.

Jeśli sformułowana wyżej hipoteza jest prawdziwa – tradycyjne, tj. ugruntowane przez ostatnie dziesiątki lat, wyobrażenie prawa i usług prawnych (w tym dla sektora bankowego), okazuje się nieaktualne. Nie sposób wymienić tu wszystkich konsekwencji, lecz będą nimi m.in. płynność otoczenia prawnego sektora (wymagająca stałego monitoringu w celu jak najpełniejszego dostosowywania się do nowych wymogów), wyjątkowa dynamika regulacyjna, coraz większe znaczenie aktów o niejednoznacznym statusie prawno-regulacyjnym (w tym różnych *soft law*), a także swoista przypadkowość nakładanych na banki kar, represyjnych decyzji administracyjnych lub ograniczeń regulacyjnych. I stanie się tak mimo formalnego obowiązywania konstytucyjnych oraz traktatowych gwarancji dla jednostek, w tym przedsiębiorców!

Przechodząc natomiast na etap stosowania prawa, czyli wykładni obowiązujących przepisów oraz ich władczego aplikowania do sytuacji indywidualnych i konkretnych, nie jest tu wcale lepiej. Niezależnie od przedstawionej wyżej krytyki tekstów prawnych (*law in the books*) aktywność sądów w procesie rozstrzygania konkretnych spraw (*law in action*) powinna budzić również ostrą krytykę.

Wspomniano już o kazusie tzw. spraw frankowych, czyli popularnego ostatnio w Polsce modelu orzekania w sprawach sporów konsumentów z bankami na tle umów kredytów indeksowanych albo denominowanych do walut obcych. Pół biedy, że sędziowie ignorują zupełnie realia ekonomiczne, a nawet proste okoliczności faktyczne, jak choćby to, że skutkiem rzekomo nieważnej umowy są: bank pozbawiony kapitału, i kredytobiorca, który skutecznie nabył nieruchomości (aktualnie zresztą wartą kilkukrotnie więcej niż kilka czy dziesięć lat temu), w której sobie bezpiecznie do dzisiaj mieszka. Pół biedy, że w sprawach kredytowych orzekają regularnie sędziowie będący jednocześnie kredytobiorcami, jednocześnie pozywający banki, a nawet dorabiający równolegle na komercyjnych szkoleniach dla pełnomocników procesowych, w trakcie których uczą, jak skutecznie zakwestionować umowy kredytowe. Pół biedy, że adwokaci i radcowie prawni reprezentujący kredytobiorców regularnie naruszają zasady etyki zawodowej, naganiając frankowiczów (a ostatnio też złotowiczów) płatnymi reklamami w *social mediach* lub reprezentując klientów przeciw bankom w oparciu o wyłączne wynagrodzenie typu *success fee*... Że uzasadnienia niektórych orzeczeń sądowych sprawiają wrażenie produkowanych automatycznie metodą *copy-paste*, gdzie abuzywność miesza się z nieważnością, a ich tekst to *de facto* hejt przeciw kredytodawcy za to, że zmusił nieświadomego konsumenta do wzięcia kredytu... Że przepisy prawa zobowiązań i fundamenty prawa prywatnego (trwałość umowy, lojalność kontraktowa, obowiązek dotrzymywania zobowiązań, spłacania długów czy paremia *volenti non fit iniuria*) nic już faktycznie nie znaczą, bo przecież jest „europejskie prawo konsumentów, dyrektywa 93/13 i prokonsumenckie orzecznictwo TSUE”... Że pracownicy banków, profesorowie prawa czy sędziowie Sądu Najwyższego argumentują w pozwach przeciw bankom, że nie rozumieli podpisywanych umów kredytowych... Że przecież należy się mieszkanie w gratisie od banku, który manipulował tabelami kursowymi, a roszczenia banku o zwrot wypłaconego kapitału się rzekomo przedawniły... Że w zagranicznej literaturze coraz częściej krytykuje się „ideologię konsumentką” i absurdy, do których doprowadziły modne w Unii Europejskiej koncepcje „ochrony konsumenta”⁸⁸... Można by długo wymieniać kolejne związane z tym patologie i problemy.

88 Na ten temat np.: H. Eidenmüller, F. Faust, H. Christoph Grigoleit, N. Jansen, G. Wagner, R. Zimmermann, *Towards a Revision of the Consumer-acquis*, „Common Market Law Review”, 48/2011, s. 1077 i n.

Symboliczny i wielce wymowny jest tu zwłaszcza jeden fakt. Podobnie jak na gruncie legislacji, która przestała być źródłem stabilności i gwarancji dla jednostek – aktualnie również orzecznictwo sądowe jest wielkim zagrożeniem dla pewności i bezpieczeństwa. Dość powiedzieć, że niniejszy tekst powstaje w czasie oczekiwania na rozstrzygnięcie przez TSUE sprawy o fundamentalnym znaczeniu dla banków, kredytobiorców, depozytariuszy, innych przedsiębiorców i gospodarki w ogóle, czyli kwestii rozliczeń upadłej umowy kredytowej na linii bank – kredytobiorca, czyli wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przez konsumenta.

Równolegle na poziomie krajowym obserwuje się próbę stworzenia „nowego rynku” w postaci kwestionowania umów kredytowych opartych na WIBOR-re. A jak informują media, zdarzają się już pojedyncze rozstrzygnięcia, w których sądy niższej instancji powtarzają narrację o spisku polegającym na manipulowaniu indeksami, eliminując postanowienia umowne odwołujące się do WIBOR-u.

Podsumowując: nie ma i nie może być złudzeń – otoczenie prawne sektora bankowego przechodzi gruntowny kryzys, a degradacja konsekwentnie postępuje. Nie ma większego sensu samooszukiwać się lub czarować rzeczywistości, nic nie zmieni też wskazywanie winnych. Tym bardziej że jak pokazano wyżej, nie jest to ani jedna konkretna partia rządząca, ani wyłącznie legislatura, ani nawet problem typowo krajowy.

Zamiast tego warto zadać pytanie, jakie ewentualne przyszłe zdarzenia przynieść mogą otrzeźwienie, a w konsekwencji powstrzymanie czy przynajmniej spowolnienie negatywnych tendencji. Czy będzie to upadek jednego, dwóch czy trzech banków? Może kryzys całego sektora bankowego albo generalny krach porządku finansowego? Może wystarczy radykalne ograniczenie akcji kredytowej, wycofanie się przez przedsiębiorców z obsługi konsumentów, ewentualnie podwyższenie cen za takie usługi na tyle, że podjęcie ryzyka obsługi konsumenta będzie przedsiębiorcy równoważyło ryzyko późniejszego podważenia umowy⁸⁹?

Czas pokaże, ale jedno jest pewne: ramy prawne są dziś i będą w niedalekiej przyszłości jednym z największych zagrożeń dla stabilności sektora bankowego.

4.2 SYSTEMATYCZNIE OSŁABIANIE POZYCJI BANKU JAKO WIERZycIELA – dr Tadeusz Białek⁹⁰

Od kilku lat sektor bankowy obserwuje znaczącą aktywność ustawodawcy w zakresie regulacji poświęconych zasadom dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych. Uchwalane nowelizacje prawa charakteryzują się konsekwentnym ograniczaniem uprawnień wierzyciela, co skutkuje osłabieniem efektywności windykacji przedsądowej, sądowego dochodzenia roszczeń czy działań egzekucyjnych – a więc na wszystkich etapach sporu z dłużnikiem. Wiele zmian ma przy tym zastosowanie wyłącznie do jednej grupy przedsiębiorców – banków.

Niezależnie od wspomnianych zmian dotyczących bezpośrednio praw wierzycieli ustawodawca konsekwentnie wprowadza jednocześnie rozwiązania służące dłużnikom, po-

89 Na temat obsługi konsumentów jako „sporcie ekstremalnym” i „aktywności wysokiego ryzyka” na skutek orzecznictwa TSUE: M. Jabłoński, K. Koźmiński, *Prawnik też „abuzywny”*, „Rzeczpospolita” z dnia 2 lutego 2023 r.

90 Prezes ZBP.

legające na ich daleko idącym uprzywilejowaniu względem banków, a nie jedynie na wyrównaniu ewentualnej nierówności pomiędzy tymi podmiotami. Takie zmiany systemowe niejednokrotnie sprzyjają nadużywaniu przez klientów banków różnych instrumentów prawnych w celu uchylania się od spełniania wymagalnych zobowiązań. Niestety, całość zmian legislacyjnych w tym zakresie odbywa się kosztem uczciwych, wywiązujących się ze swoich zobowiązań obywateli, na których finalnie zostanie przerzucony ciężar nierzetelnej postawy dłużników niedotrzymujących dobrowolnie zawartych umów.

Niniejsze opracowanie zostało poświęcone omówieniu wybranych regulacji – przykładów przyjętych w ostatnich latach nowelizacji, które znacząco zmieniły skuteczność dochodzenia należności przez banki i ich pozycję w relacjach z dłużnikami.

Analizę zjawiska osłabiania pozycji banku występującego w roli wierzyciela warto rozpocząć od dokonanej kilka lat temu fundamentalnej zmiany prawa cywilnego w zakresie skrócenia terminu przedawnienia roszczeń. Nowelizacja kodeksu cywilnego z 13 kwietnia 2018 r.⁹¹ doprowadziła do skrócenia podstawowego terminu przedawnienia roszczeń majątkowych z 10 do 6 lat (art. 118 k.c.). Istotna zmiana dotyczyła przedawnienia roszczeń przeciwko konsumentom – wprowadzono zasadę, że po upływie przedawnienia nie można domagać się przedawnienia roszczeń przeciwko konsumentom. Zmiany te w sposób oczywisty chronią dłużników, co wiąże się w sposób bezpośredni z naruszeniem interesów wierzycieli. Zostali oni zmuszeni do bezzwłocznego podjęcia działań, które jednoznacznie przerwą bieg przedawnienia ich roszczeń, w celu uniknięcia ryzyka upływu jego terminu. Skrócony termin nie jest już niewystarczający do dochodzenia wierzytelności w skali masowej, co często ma miejsce w przypadku roszczeń dochodzonych przez banki, ze względu na występujące w tym procesie trudności związane chociażby z nawiązaniem kontaktu z dłużnikiem czy nawet ustaleniem jego aktualnego adresu zamieszkania.

Ustawodawca w zakresie przedawnienia roszczeń nie zaprzestał wyłącznie na ww. zmianach. W 2021 r. uchwalono kolejną nowelizację kodeksu cywilnego⁹², w której ograniczono wpływ złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej bądź wszczęcia postępowania mediacyjnego, prowadzonego bez zaangażowania sądu, na bieg terminu przedawnienia do jego zawieszenia na czas trwania postępowania pojednawczego bądź mediacyjnego. Jednocześnie uchylono przepis, zgodnie z którym bieg przedawnienia przerywał się przez wszczęcie mediacji. Taka zmiana skłania do rezygnacji z polubownego rozwiązania sporu, gdyż banki i inni wierzyciele są zmuszani do bezzwłocznego podjęcia działań, które jednoznacznie przerwą bieg przedawnienia ich roszczeń.

Obie ww. nowelizacje zostały przygotowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości i ten sam resort w projekcie ustawy o działalności windykacyjnej i zawodzie windykatora⁹³ (o której będzie mowa więcej poniżej) proponuje również znaczące skrócenie terminu dochodzenia roszczeń z tytułu umowy o kredyt konsumencki. Zgodnie z projektowaną zmianą ustawy o kredycie konsumenckim roszczenie przeciwko konsumentowi wynikające z umowy o kredyt konsumencki, stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub in-

91 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001104>.

92 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20210002459>.

93 <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12364758>.

negu organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju, jak również stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się z upływem trzech lat. Pomijając fakt, że zmiana istotnej instytucji prawa cywilnego, jakim jest przedawnienie, nie powinna następować incydentalnie, tj. przy okazji uchwalania przepisów mających na celu uregulowanie rynku windykacyjnego, to zaproponowana, arbitralna zmiana terminu przedawnienia roszczeń przysługujących tylko jednej grupie wierzycieli narusza konstytucyjną zasadę równości. Proponuje się bowiem niczym nieuzasadniony wyjątek i uprzywilejowanie w odniesieniu do przewidzianej w art. 125 kodeksu cywilnego, ogólnej zasady sześcioletniego przedawnienia roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu jedynie do jednej kategorii konsumentów i na niekorzyść wyłącznie kredytodawców.

W ostatnich latach poza licznymi nowelizacjami prawa cywilnego materialnego znowelizowano również procedurę cywilną – w 2019 r. przyjęta została obszerna nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego⁹⁴, której niektóre przepisy wpłynęły na możliwość dochodzenia wierzytelności już na początkowym etapie sporu, jakim jest wszczęcie sprawy sądowej. W stanie prawnym obowiązującym do dnia wejścia w życie nowelizacji obowiązywała zasada tzw. fikcji doręczenia – co oznaczało, że pismo uważa się za doręczone, jeśli nie zostanie odebrane przez adresata pomimo jego dwukrotnego awizowania. Zgodnie z nowelizacją, jeżeli pozwany pomimo powtórzenia zawiadomienia nie odebrał pozwu lub innego pisma procesowego wywołującego potrzebę podjęcia obrony jego praw, a w sprawie nie doręczono mu wcześniej żadnego pisma w sposób przewidziany w przepisach i nie mają zastosowania inne przepisy przewidujące skutek doręczenia, przewodniczący zawiadamia o tym powoda, przesyłając mu przy tym odpis pisma dla pozwanego i zobowiązując do doręczenia tego pisma pozwanemu za pośrednictwem komornika. Wszystkie czynności związane z doręczeniem pisma przez komornika powinny zostać dokonane w terminie dwóch miesięcy od dnia doręczenia powodowi zobowiązania doręczenia pisma za pośrednictwem komornika. Po bezskutecznym upływie terminu sąd może zawiesić postępowanie z urzędu. Powyższe rozwiązanie stanowi w istocie nieracjonalne, nieuzasadnione przerzucenie na stronę postępowania obowiązku doręczenia pisma, który dotychczas obciążał sąd. Ustawodawca zdecydował się zatem na pogorszenie sytuacji prawnej wierzycieli z uwagi na możliwość ich wykorzystywania przez dłużników jako szansy na uniknięcie obowiązku spłaty zobowiązań wyłącznie z uwagi na nieodbieranie korespondencji. Wysokie koszty doręczenia pism za pośrednictwem komornika stanowią pewnego rodzaju barierę w dostępie do sądu i mogą zniechęcać wierzycieli do odzyskiwania należnych im kwot.

Ponadto na mocy nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 2019 r. uchylono art. 485 § 3 tej ustawy z obowiązującego porządku prawnego. Zgodnie z tym przepisem sąd mógł wydać nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, jeżeli bank dochodził roszczenia na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych podpisanego przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banku i opatrzonego pieczęcią banku oraz dowodu doręczenia dłużnikowi pisemnego wezwania do zapłaty.

Szczególny status wyciągu z ksiąg bankowych wynikał nie z samego art. 485 § 3 kodeksu postępowania cywilnego, ale z art. 95 Prawa bankowego. Ponadto szczególna rola

94 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20190001469>.

banków w gospodarce rynkowej oraz ich odpowiedzialność za pieniądze powierzone im przez deponentów uzasadniała, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego⁹⁵, wyposażenie banków w instrumenty prawne ułatwiające dochodzenie należności od klientów.

Uprawnienie, a nie obowiązek sądu do wydania nakazu, jak również przysługujące stronie pozwanej środki obrony w przypadku niezgadzania się z nakazem zapłaty stanowiły gwarancję dla pozwanych i w sposób oczywisty odróżniały instrument nakazu zapłaty od BTE (bankowego tytułu egzekucyjnego). Z tego względu sektor bankowy w toku prac legislacyjnych postulował utrzymanie tego przepisu na przykład w sprawach przeciwko przedsiębiorcom. Niestety, uchylenie art. 485 § 3 kodeksu postępowania cywilnego pozbawiło banki skutecznego dochodzenia roszczeń co do zasady niespornych. Jednocześnie utrzymanie w porządku prawnym w ograniczonym zakresie obowiązywania art. 485 § 3 k.p.c. było w interesie wszystkich oczekujących na sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

W ramach nowelizacji uchwalono jeszcze jeden przepis skierowany wyłącznie do banków, tj. art. 37(2) k.p.c. o właściwości przemiennej, zgodnie z którym powództwa wynikające z czynności bankowej przeciwko bankowi można wytoczyć przez sąd właściwy dla miejsca zamieszkania albo siedziby powoda. Przepis ten w sposób oczywisty narusza zasadę równości, gdyż ustawodawca w sposób arbitralny zdecydował o specjalnej regulacji skierowanej tylko do banków i ich klientów, w tym nie tylko konsumentów, ale również przedsiębiorców.

Również Ministerstwo Sprawiedliwości zdecydowało się na opracowanie przepisów, które przenoszą na banki odpowiedzialność za problem długotrwałego oczekiwania na rozpoznanie wniosków o wpis hipoteki do księgi wieczystej. W 2022 r. uchwalono przepisy⁹⁶, które zlikwidowały tzw. marżę pomostową, czyli dodatkowy koszt ponoszony przez kredytobiorców w związku z wypłatą przez bank kredytu hipotecznego przed wpisem hipoteki zabezpieczającej kredyt do księgi wieczystej. W trakcie procesu legislacyjnego pominięto zgłaszane przez sektor argumenty dotyczące wyższego kosztu kapitału przypisanego do kredytu niezabezpieczonego hipotecznie na nieruchomości mieszkalnej zgodnie z regulacjami unijnymi. Co więcej, podczas rozpatrywania ustawy przez Senat przegłosowano poprawkę zakładającą zastosowanie tych przepisów również do umów zawartych przed dniem wejścia w życie nowelizacji, przewidując jednocześnie wyjątkowo krótkie *vacatio legis*. Dokonano zatem istotnej ingerencji w istniejące stosunki prawne, zwalniając jedną ze stron z obowiązku świadczenia, na które zgodziła się ona w momencie zawierania umowy.

Duża część nowych rozwiązań wpływających na pozycję banku jako wierzyciela znajduje swoje źródło w ustawach zwanych potocznie tarczami antykryzysowymi, wprowadzonymi w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. Uchwalone przepisy były nastawione na ochronę dłużnika i nie przewidywały wystarczających gwarancji dla poszanowania i zabezpieczenia interesów wierzycieli. Z perspektywy czasu należy ocenić je jako nadmiarowe i przede wszystkim niedostosowane do przedłużającego się stanu epidemii.

Jedną z najważniejszych regulacji wprowadzonych na mocy tarcz antykryzysowych jest uproszczone postępowanie restrukturyzacyjne⁹⁷. Choć *ratio legis* uproszczonego postę-

95 Wyrok TK z dnia 14 kwietnia 2015 r. w sprawie P 45/12.

96 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20220001719>.

97 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20200001086>.

powołania restrukturyzacyjnego były co do zasady słuszne, finalny kształt przepisów regulujących ww. postępowanie okazał się w wielu miejscach problematyczny, przede wszystkim z punktu widzenia ochrony interesów wierzycieli. Dotychczasowe doświadczenia z uproszczonym postępowaniem restrukturyzacyjnym pokazują, iż wbrew założeniom nie tworzy ono efektywnych ram prawnych dla transparentnego dialogu dłużnika z wierzycielami prowadzącego do uzgodnienia propozycji układowych. Dotychczasowa praktyka uproszczonego postępowania restrukturyzacyjnego wskazuje również na ryzyko nadużywania tej instytucji przez nieuczciwych dłużników, co jest widoczne w próbach tego typu nadużyć ze strony niektórych dłużników. Choć uproszczone postępowanie restrukturyzacyjne miało być jedynie rozwiązaniem tymczasowym związanym z wystąpieniem pandemii, finalnie krajowy ustawodawca zdecydował się na bezpośrednie przedłużenie obowiązywania przepisów regulujących ww. postępowanie, a w dalszej perspektywie – faktyczne wprowadzenie przepisów regulujących to postępowanie na stałe do polskiego prawa restrukturyzacyjnego.

Legislacja antycovidowa obejmowała również takie rozwiązania, jak: zakaz przeprowadzania w czasie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii oraz 90 dni po jego zakończeniu licytacji lokalu mieszkalnego lub nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym, zawieszenie biegu terminów sądowych i procesowych.

Jedną z najnowszych propozycji legislacyjnych szeroko dyskutowanych w branży finansowej jest kompleksowe uregulowanie działalności windykacyjnej⁹⁸. Główne wątpliwości dotyczą tego, czy ustawa ta w przypadku jej wejścia w życie miałaby znaleźć zastosowanie do banków jako wierzycieli pierwotnych, czy jedynie wyspecjalizowanych firm windykacyjnych. Konieczność jednoznacznego przesądzenia tej kwestii w przepisach wynika m.in. z zaproponowanej przez projektodawcę instytucji sprzeciwu – żądania dłużnika natychmiastowego zaprzestania czynności windykacyjnych. Złożenie sprzeciwu obliguje windykatora do natychmiastowego zaprzestania czynności windykacyjnych wobec osoby zobowiązanej (dłużnika). Warto więc zauważyć, że projektowane rozwiązanie – nawet w przypadku potwierdzenia jego niestosowania do wierzycieli pierwotnych – stawia pod znakiem zapytania nie tylko skuteczność, ale i sens prowadzenia jakichkolwiek działalności windykacyjnych przez wyspecjalizowane podmioty, czego skutkiem może być całkowita rezygnacja wierzycieli z jakichkolwiek prób odzyskania należności w ten sposób i kierowanie wszystkich spraw na drogę sądową.

W chwili obecnej kluczowym zagadnieniem legislacyjnym dotyczącym szeroko rozumianej sytuacji prawnej wierzycieli, w szczególności zaś banków, jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego tzw. Dyrektywy Restrukturyzacyjnej⁹⁹. Termin na implementację dyrektywy minął już w połowie 2022 r.¹⁰⁰

98 Projekt ustawy o działalności windykacyjnej i zawodzie windykatora, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12364758>.

99 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1023 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie ram restrukturyzacji zapobiegawczej, umorzenia długów i zakazów prowadzenia działalności oraz w sprawie środków zwiększających skuteczność postępowań dotyczących restrukturyzacji, niewypłacalności i umorzenia długów, a także zmieniająca dyrektywę (UE) 2017/1132 (dyrektywa o restrukturyzacji i upadłości).

100 Zgodnie z art. 34 Dyrektywy jej implementacja powinna nastąpić do dnia 17 lipca 2021 r.

Przepisy dyrektywy dają państwom członkowskim bardzo dużo dyskrekcji co do zasad oraz sposobu jej implementacji. Dotyczy to w szczególności kwestii kluczowych z perspektywy polskiego rynku kredytowego, którego aktywnymi uczestnikami są banki. W pracach nad implementacją¹⁰¹ dyrektywy należałoby uwzględnić doświadczenia polskiego sektora bankowego, często niezauważane przez innych uczestników procesów restrukturyzacyjnych, dotyczące zwłaszcza nieefektywności dotychczasowych procesów restrukturyzacyjnych, w szczególności w kontekście długoterminowej (również poukładanej) relacji pomiędzy dłużnikiem i wierzycielami. Finalny kształt przepisów implementujących Dyrektywę Restrukturyzacyjną powinien uwzględniać słusze, prawnie chronione interesy wierzycieli i zapewniać sprawiedliwe wyważenie pozycji wierzyciela oraz dłużnika. W szczególności implementacja dyrektywy nie powinna prowadzić do zjawiska tzw. gold-platingu dokonywanego na niekorzyść wierzycieli w Polsce, bowiem nieuchronnie prowadziłoby to do ograniczenia konkurencyjności polskich wierzycieli względem wierzycieli z innych państw członkowskich UE, naruszając tym samym traktatowe reguły konkurencji. Powyżej zaprezentowano jedynie wybrane przykłady regulacji, jednoznacznie zmierzających do osłabienia pozycji banku jako wierzyciela dochodzącego wierzytelności, w tym tych już zasądzonych na mocy wyroków sądowych. Katalog nowelizacji, które oddziałują na skuteczne odzyskiwanie należności poprzez zmniejszenie uprawnień wierzycieli czy wprowadzenie dodatkowej ochrony dłużnika, jest jednak znacznie szerszy; sygnalizacyjnie wskazać należy także: zakaz anatocyzmu dla pożyczek długoterminowych, liberalizację zasad ogłaszania upadłości konsumenckiej, ograniczenia w egzekucji rolnej, problem identyfikacji świadczeń ustawowo zwolnionych spod egzekucji sądowej i administracyjnej. Wspólnym mianownikiem dla wszystkich tych zmian jest jednak fakt, że zostały one wprowadzone (lub są projektowane) z inicjatywy ustawodawcy krajowego. Natomiast dyrektywa unijna, która mogłaby pomóc uporządkować zasady restrukturyzacji, wciąż nie doczekała się implementacji.

Całość wprowadzonych i projektowanych zmian legislacyjnych konsekwentnie prowadzi do osłabienia pozycji banku jako wierzyciela na niespotykaną dotychczas skalę, nie tylko w porównaniu z innymi grupami wierzycieli w Polsce – gdyż niektóre z regulacji uderzają wyłącznie w sektor bankowy – ale również w porównaniu z regulacjami obowiązującymi w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, stawiając polskich wierzycieli w gorszej pozycji konkurencyjnej względem wierzycieli w innych państwach członkowskich, co narusza traktatowe reguły konkurencji.

Problem ten ma charakter kompleksowy z tego względu, że omawiane przepisy dotyczą sytuacji prawnej wierzycieli na różnych etapach jego relacji z dłużnikami – windykacji przedsądowej, sporu sądowego czy ścigalności należności już zasądzonych.

Warto podkreślić, że wyzwaniem dla banków nie jest jedynie sprostanie kolejnym ograniczeniom w dochodzeniu wierzytelności, ale również konieczność wyjątkowo uważnego śledzenia uchwalanych zmian i błyskawiczne dostosowanie się do nich, jak również radzenie sobie z częstą niekonsekwencją ustawodawcy rodzącą istotne trudności w zakresie prawidłowego stosowania prawa. Istotnym problemem jest nie tylko to, jakie zmiany są przyjmowane, ale również sposób ich procedowania. Znaczące osłabienie standardów pro-

101 <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12361503>.

cesu legislacyjnego polega między innymi na zaniechaniu prowadzenia rzetelnych konsultacji społecznych, przygotowywaniu kompleksowej oceny skutków regulacji, uchwalaniu zbyt krótkiego *vacatio legis*. Te legislacyjne nieprawidłowości wielokrotnie skutkują niestety przyjmowaniem regulacji, które wymagają pilnej aktualizacji w drodze kolejnej nowelizacji, na przykład z uwagi na przyjęcie nietrafionego rozwiązania czy też uchwalenie przepisów sprzecznych z innymi aktami prawnymi lub zawierających luki.

Zmiany regulacyjne powodujące pogorszenie sytuacji prawnej banku jako wierzyciela mogą prowadzić do obniżenia ściągальności wierzytelności, a przez to do zachwiania równowagi finansowej instytucji finansowych, zwiększenia ryzyka prowadzonej przez nie działalności gospodarczej, w tym ryzyka płynności, jak również do wzrostu kosztu kredytu, a co za tym idzie – ograniczenia jego dostępności. Zatem zmiany ustawowe niekorzystne dla banków prowadzą do negatywnych konsekwencji nie tylko w obszarze stabilności sektora finansowego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wpłyną one ujemnie także na sferę bezpieczeństwa obrotu gospodarczego oraz funkcjonowanie krajowej gospodarki poprzez zwiększenie powściągliwości banków w zakresie udzielania kredytów i zaostrzenie wymogów kredytowych, prowadzące do zwiększenia odmów udzielenia finansowania we wszystkich przypadkach stanowiących jakiegokolwiek zagrożenie dla możliwości skutecznego odzyskania należności przez wierzyciela.

Trzeba również podkreślić, że omówiony trend regulacyjny nie jest zjawiskiem wyłącznie negatywnym z punktu widzenia interesów banków, ale wzmacnia on w społeczeństwie postawy nieodpowiedzialności za długi, przez co jest jednoznacznie szkodliwy dla egzekutywności prawnej, dyscypliny płatniczej, całej gospodarki, państwa i wszystkich jego obywateli. Polski ustawodawca swoim działaniem prowadzi do naruszenia fundamentalnej zasady obrotu gospodarczego, tj. zasady dotrzymywania umów i konieczności spłaty zaciągniętych zobowiązań.

4.3 RUCH OCHRONY KONSUMENTA – Agnieszka Wachnicka¹⁰²

Przez wiele lat fundamenty systemu ochrony konsumentów na rynku usług finansowych opierały się na założeniu pełnego wykorzystania potencjału wspólnego rynku Unii Europejskiej. Częścią tego założenia było przyjęcie, że rynki finansowe funkcjonują, co do zasady, w sposób efektywny i konkurencyjny, a ich uczestnicy zachowują się w sposób świadomy, racjonalny i ekonomicznie uzasadniony. W unijnej Strategii polityki konsumenckiej na lata 2002–2006 wskazano, że „rozwój polityki konsumenckiej na poziomie UE był zasadniczym następstwem stopniowego ustanawiania rynku wewnętrznego. Swobodny przepływ towarów i usług wymagał przyjęcia wspólnych lub przynajmniej zbieżnych zasad, aby zapewnić jednocześnie wystarczającą ochronę interesów konsumentów i eliminację przeszkód regulacyjnych i zakłóceń konkurencji. Środki często miały na celu zapewnienie konsumentom środków ochrony własnych interesów poprzez dokonywanie autonomicznych, świadomych wyborów. Zazwyczaj gwarantuje to, że konsumenci posiadają wystarczające, prawidłowe informacje przed zaangażowaniem się w transakcję i pewne prawa w przypadku, gdy transakcja nie przyniesie oczekiwanego rezultatu. Środki te mają na celu naprawienie strukturalnej nierównowagi między indywidualnymi konsumentami

102 Wiceprezes Związku Banków Polskich.

a przedsiębiorstwami, wynikającej z ograniczeń w dostępie tych pierwszych do informacji i wiedzy prawnej, a także do ich zasobów ekonomicznych”¹⁰³.

Prawodawca unijny wychodził zatem z założenia, że efektywnie funkcjonujący, konkurencyjny rynek wewnętrzny w sposób naturalny wytworzy mechanizmy chroniące interesy uczestników tego rynku. Jednocześnie mając świadomość, że pomiędzy podmiotami profesjonalnymi działającymi na rynku finansowym a korzystającymi z ich usług konsumentami występuje zjawisko asymetrii informacyjnej, uznał za kluczowe wyposażenie konsumentów w odpowiedni zakres informacji, umożliwiających im podejmowanie świadomych decyzji finansowych. W przekonaniu o wysokiej konkurencyjności rynku finansowego i jego samoregulacji w kluczowych aspektach funkcjonowania, prawodawca wspólnotowy nie podejmował szerszej ingerencji w sposób i zasady działania instytucji finansowych.

Podobne podejście przyjmowały również krajowe organy. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Strategii polityki konsumenckiej na lata 2004–2006 jako jeden z kluczowych elementów tej polityki wskazywał działania informacyjno-edukacyjne. Zdaniem UOKiK „Świadomy swoich praw konsument wymaga więcej od przedsiębiorców, którzy muszą dostosować się do oczekiwań i potrzeb konsumenckich, stając się tym samym bardziej konkurencyjnymi – tak cenowo, jak i w zakresie asortymentu i jakości oferowanych towarów i usług, czy procedur reklamacyjnych”¹⁰⁴.

Sytuacja zmieniła się diametralnie wskutek kryzysu finansowego, którego apogeum przypadło na lata 2008–2009. Okazało się bowiem, że mechanizmy samoregulacyjne nie są wystarczające dla zapewnienia stabilności systemu finansowego, zaś ochrona uczestników rynku finansowego wymaga interwencji i zaangażowania środków publicznych. Skutkiem kryzysu finansowego jest nie tylko fundamentalna zmiana podejścia do regulacji ostrożnościowych rynku finansowego, w tym wprowadzenia – w przypadku sektora bankowego – rozbudowanych regulacji o charakterze *recovery and resolution*, konstrukcji modeli biznesowych instytucji finansowych, ale także zasad ochrony konsumentów na rynku usług finansowych. Można pokusić się o twierdzenie, że od momentu kryzysu finansowego paradygmat ochrony konsumenta na rynku usług finansowych nieustannie ewoluuje od konsumenta świadomego, poinformowanego i dokładającego należytej staranności, aby podejmować racjonalne decyzje finansowe w kierunku konsumenta, który może pozwolić sobie na nieracjonalność, ponieważ nawet wówczas zostanie objęty systemową ochroną konsumencką. To z kolei prowadzi do przesuwania nierównowagi w przeciwnym kierunku – po stronie konsumentów rodzi pokusę nadużycia, tj. skłania do zachowań bardziej ryzykownych niż takie, które konsument podejmowałby, gdyby nie był objęty ochroną. O pokusie nadużycia mówimy także wówczas, kiedy jedna ze stron zawartej umowy próbuje uzyskać korzyść kosztem drugiej strony, np. kredytobiorca kosztem banku udzielającego kredytu. Do szczególnie niebezpiecznej sytuacji prowadzi wykorzystywanie tego zjawiska na masową skalę, jako elementu strategii biznesowej w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, czego znakomitym przykładem mogą być kancelarie prawne, niekiedy wręcz namawiające konsumentów do wykorzystywania, za ich pośrednictwem, uprzywilejowanej pozycji w relacjach z instytucjami finansowymi. Jest to zjawisko groźne w ujęciu

103 COM (2002) 208 final.

104 Strategia polityki konsumenckiej na lata 2004–2006, <https://uokik.gov.pl/download.php?plik=2175>.

systemowym, gdyż w istocie prowadzi do wypaczenia ochrony konsumenckiej i zachwiania równowagi stron w celu wypracowania zysku z działalności gospodarczej konkretnych podmiotów kosztem innych podmiotów (w opisywanym przypadku zarówno konsumentów, którzy ponoszą koszty na rzecz kancelarii prawnych, jak też banków).

Trzeba zauważyć, że ewolucja systemu prawa konstytuującego zasady ochrony konsumentów na rynku finansowym nie zmierza do wyeliminowania, ciążyących na instytucjach finansowych, obowiązków informacyjnych względem konsumentów, a wręcz stale je rozbudowuje, a także kontynuuje dążenie do podnoszenia wiedzy i świadomości finansowej konsumentów, to jednak systematycznie obniżeniu ulega waga obu wskazanych elementów dla uznania skuteczności ochrony konsumenta.

Wydaje się, że przyczyn kierunku ewolucji systemu ochrony konsumentów na rynku usług finansowych można upatrywać w kilku zjawiskach. Po pierwsze, na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat mieliśmy do czynienia z niezwykle dynamicznym rozwojem rynku finansowego. Pojawiły się i spopularyzowały nowe kategorie instrumentów finansowych, niektóre o dość złożonym charakterze, wymagające posiadania przez konsumentów pewnego zakresu wiedzy na temat funkcjonowania rynku finansowego, a jednocześnie powszechnie dla nich dostępne. Tytułem przykładów z krajowego rynku można wskazać choćby lokaty strukturyzowane, fundusze inwestycyjne z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, instrumenty rynku Forex, kryptowaluty etc. Z drugiej strony doszło do gwałtownego przyspieszenia w obszarze cyfryzacji usług finansowych i nowych funkcjonalności oferowanych klientom w miejsce usług świadczonych dotychczas w placówkach stacjonarnych. Polacy zaś pokochali innowacje finansowe, o czym świadczy choćby dynamika rozwoju płatności bezgotówkowych, w szczególności płatności bezstykowych, czy też stopień korzystania z bankowości elektronicznej. O ile w 2005 r. udział płatności bezgotówkowych w ogólnej liczbie płatności detalicznych wynosił 2 proc., o tyle w 2022 r. zwiększył się on już do 62 proc. i wykazuje tendencję rosnącą. Stale wzrasta także udział osób z grupy tzw. *mobile only*, które logują się do bankowości elektronicznej wyłącznie za pośrednictwem kanałów mobilnych. Polski sektor bankowy uchodzi za jeden z najbardziej zaawansowanych pod względem cyfrowej dostępności usług finansowych, co bez wątpienia należy ocenić pozytywnie, ale co jednocześnie wiąże się z określonymi ryzykami po stronie konsumentów, takimi jak niewłaściwe korzystanie z nieznanych produktów, nowe rodzaje oszustw, zagrożenia dla bezpieczeństwa, prywatności lub poufności danych osobowych. Pomimo szerokiego dostępu do technologii cyfrowych umiejętności cyfrowe Polaków, a także poziom edukacji finansowej pozostają istotnie ograniczone. Od 2019 r. Warszawski Instytut Bankowości i Fundacja GPW przeprowadzają coroczne badania zgłębiające, co Polacy myślą o swoim poziomie kompetencji finansowych oraz ich preferencje związane z pogłębianiem wiedzy o finansach. Na przestrzeni lat odsetek Polaków, którzy oceniają swoje umiejętności finansowe jako przeciętne lub raczej niskie, utrzymuje się na stałym poziomie odpowiednio około 40 proc. i 35 proc. Jedynie 10 proc. Polaków uważa swoją wiedzę za dobrą lub raczej dobrą. Wśród tematów, z którymi Polacy czują się mniej komfortowo, są: cyberbezpieczeństwo (65 proc. uważa, że nie wie na ten temat wystarczająco dużo), pożyczki i kredyty (44 proc.), finanse publiczne i oszczędności (34 proc.)¹⁰⁵.

105 Znajomość zagadnień finansowych w Polsce – znaczenie, dane i oferta edukacyjna, OECD 2022.

Wskutek doświadczeń ogólnoswiatowego kryzysu, postępującej cyfryzacji, a w jej konsekwencji szybko zwiększającej się dostępności coraz bardziej skomplikowanych instrumentów i usług finansowych pracodawca unijny, a w ślad za nim także krajowy, zdecydował się na istotne przesuwanie rozkładu odpowiedzialności w kierunku podwyższania odpowiedzialności instytucji finansowych za decyzje konsumentów. O ile taki kierunek jest uzasadniony w sytuacji, kiedy instytucja finansowa dopuściła się *missellingu* czy też nie wykonała ciążących na niej obowiązków informacyjnych albo wykonała je w sposób nieprawidłowy, o tyle przy prawidłowo przeprowadzonych procedurach prowadzi do sukcesywnego burzenia idei rozsądnego i dostatecznie uważnego konsumenta. Tytułem przykładu – przepisy dyrektywy o kredycie konsumenckim z 2008 r.¹⁰⁶ narzuciły obowiązek dokonania oceny zdolności kredytowej konsumenta przed udzieleniem kredytu. Jak wskazano w motywie 26: „na rozwijającym się rynku kredytów ważne jest w szczególności, by kredytodawcy nie angażowali się w nieodpowiedzialne udzielanie pożyczek lub udzielanie kredytów bez uprzedniej oceny zdolności kredytowej, a państwa członkowskie powinny sprawować odpowiedni nadzór w celu uniknięcia takich zachowań oraz powinny ustalić niezbędne środki w celu karania kredytodawców w razie wystąpienia takich sytuacji”. Ocena zdolności kredytowej była zatem przewidziana w dyrektywie jako mechanizm przeciwdziałający ponoszeniu nadmiernego ryzyka kredytowego przez kredytodawców. Procedowana aktualnie nowelizacja tej dyrektywy utrzymuje obowiązek dokonania oceny zdolności kredytowej konsumenta, przy czym już w treści przepisu wprost przesądzono, że ocena ta dokonywana jest w interesie konsumenta (nie kredytodawcy), w celu zapobiegania nieodpowiedzialnemu udzielaniu (niezaciąganiu) kredytów i nadmiernemu zadłużeniu. Zatem ocena zdolności kredytowej, która dotychczas uznawana była za instrument zarządzania ryzykiem kredytowym, w szczególności w sektorze bankowym, stała się elementem systemu ochrony konsumentów. Ostatecznie to kredytodawca powinien za konsumenta ocenić, czy udzielenie kredytu jest zgodne z interesem konsumenta i nie spowoduje nadmiernego zadłużenia. Tym samym niejako zdejmując się z konsumenta odpowiedzialność za jego własne decyzje finansowe. Jest to tylko jeden z wielu przykładów zupełnego odwrócenia dotychczasowego podejścia regulacyjnego. Przywołując inny przykład – wymieniona nowelizacja dyrektywy wprowadza obowiązek zamieszczenia w każdej reklamie kredytu konsumenckiego ostrzeżenia o treści: „Uwaga! Pożyczanie pieniędzy kosztuje” (ang. *Caution! Borrowing money costs money*). Wydaje się, że kwestia odpłatności kredytu jest powszechnie ugruntowana w społeczeństwie. Od samego początku ludzie zdawali sobie sprawę, że pożyczanie czegoś powinno się wiązać z pewnego rodzaju wynagrodzeniem. W czasach, kiedy pieniądze jeszcze nie istniały, pożyczano sobie rzeczy, a w zamian za pożyczanie pożyczający zobowiązywał się oddać więcej towaru, niż pierwotnie otrzymał. Skoro zatem w ocenie prawodawcy unijnego konieczne jest informowanie konsumenta o kwestii tak oczywistej, jak kwestia odpłatności kredytu, rodzi się zasadnicze pytanie, w jaki sposób banki mogą prowadzić działalność, nie narażając się na zarzuty, że konsument czegoś nie zrozumiał. Tym bardziej że kwestie dotyczące np. sposobu ustalania oprocentowania, zasad obliczania RRSO, mechanizmu działania kursu walutowego, skutków braku spłaty raty kredytu itp. należą do znacznie bardziej wymagających.

106 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EWG.

Wydaje się, że realizacja opisanego kierunku zmian nieuchronnie prowadzi do materializacji scenariusza, w którym możliwe jest zakwestionowanie każdej umowy i każdego zapisu umownego z wyłącznym uzasadnieniem, że konsument go nie zrozumiał. Nie będzie mieć przy tym znaczenia, czy konsument podjął jakiekolwiek działania, aby się z daną umową zapoznać i ją zrozumieć. W przeciwieństwie do przedsiębiorców, w odniesieniu do konsumentów nie ma zastosowania zasada należytej staranności, co potwierdził już Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W orzeczeniu w sprawie C-198/20 z dnia 10 czerwca 2021 r. TSUE stwierdził, że „ochrona przewidziana w dyrektywie 93/13 przysługuje każdemu konsumentowi”, a nie tylko temu, którego można uznać za „właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta”. W rozpatrywanej przez TSUE sprawie spośród czworga kredytobiorców dwoje nigdy nie przeczytało umowy kredytowej, jeden przeczytał umowę już po zawarciu, ale jej nie zrozumiał, zaś czwarty nie znalazł czasu na zapoznanie się z dokumentami przed zawarciem umowy. Trybunał wskazuje w swoich rozważaniach, że „zakwalifikowanie danej osoby jako »konsumenta« w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 nie zależy od jej zachowania, choćby było ono niedbałe, przy zawieraniu umowy kredytu”. W praktyce to orzeczenie może nieść ze sobą brzemiennie skutki. W realiach polskiego rynku kancelarie prawne reprezentujące konsumentów ochoczo podchwyciły rozważania Trybunału, głosząc publicznie, że konsumenci zostali zwolnieni z obowiązku czytania umów. Przyjęcie takiej interpretacji przez sądy właściwie neguje sens i istotę obowiązków informacyjnych wymaganych przepisami wielu ustaw, np. ustawy o kredycie hipotecznym, ustawy o kredycie konsumenckim etc. Co więcej, taka interpretacja stawiałaby pod znakiem zapytania ważność podpisu złożonego przez konsumenta pod umową, jeśli konsument w dowolnym momencie wykonywania umowy, a nawet po jej wykonaniu, mógłby zakwestionować zapisy tej umowy, powołując się na fakt, że ich nie zrozumiał. Prowadziłoby to w istocie do destrukcji całego systemu prawnego i zburzenia zasady pewności prawa, w szczególności w przypadku długoletnich umów, tj. umowy kredytu hipotecznego. Mogłoby to również stanowić zagrożenie dla stabilności systemu finansowego, mając na uwadze specyfikę funkcjonowania sektora bankowego. TSUE zdaje się ten argument ignorować, stwierdzając w orzeczeniu C-520/21, że „argument dotyczący stabilności rynków finansowych nie ma znaczenia w ramach wykładni dyrektywy 93/13, która ma na celu ochronę konsumentów”. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w przypadku działalności bankowej konsumentami są zarówno powierzający bankom środki w formie depozytów, jak również zaciągający kredyty. Wprowadzone po kryzysie finansowym przepisy o charakterze *recovery* i *resolution* mają na celu utrzymanie stabilności sektora finansowego i zagwarantowanie bezpieczeństwa gromadzonych w bankach depozytów. Przepisy chroniące interesy konsumentów są i powinny być umiejscowione w systemie prawa i analizowane w powiązaniu z innymi aktami prawnymi, w przeciwnym razie nieustannie będziemy leczyć raka aspiryną.

Potrzeba zapewnienia szczególnej ochrony konsumentów na rynku usług finansowych nie podlega dyskusji. Usługi finansowe nie należą do łatwych, przepisy są skomplikowane, poziom edukacji społeczeństwa zróżnicowany, a cyfryzacja sprzyja szybkiemu podejmowaniu decyzji finansowych. Nie dziwi, że konsumenci mogą czuć się zagubieni i potrzebować wsparcia, również systemowego. Klient banku ma prawo oczekiwać, że bank będzie się z nim komunikował w sposób prosty i zrozumiały, ma prawo oczekiwać wyjaśnienia pojęć i zjawisk, których nie rozumie, ma prawo otrzymać wszystkie informacje istotne do zawarcia umowy i spokojnie je przeanalizować. Powinien być skutecznie

chroniony przed nieuczciwymi praktykami i zapisami umownymi, ponieważ na ogół staje się stroną umów adhezyjnych, w przypadku których jego możliwości negocjacyjne są ograniczone. Trzeba natomiast postawić pytanie o definicję konsumenta i katalog osób objętych ochroną konsumencką. W polskim systemie prawnym obserwujemy systematyczne rozszerzanie ochrony konsumenckiej na kolejne grupy podmiotów, niebędących konsumentami w świetle definicji z art. 22¹ Kodeksu cywilnego¹⁰⁷. Przykładowo ochroną konsumencką objęci są obecnie przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą w zakresie, w jakim zawierane przez nich umowy nie mają charakteru zawodowego¹⁰⁸. Mogą oni skorzystać z ochrony przysługującej konsumentom w odniesieniu do niedozwolonych postanowień umownych, rękojmi za wady oraz prawa odstąpienia od umowy zawartej na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa. Przepisy dotyczące niedozwolonych postanowień umownych, limitów kosztów pozaodsetkowych oraz przepisy ustawy o kredycie konsumenckim będą natomiast, od 7 stycznia 2024 r., mieć zastosowanie do osób fizycznych prowadzących gospodarstwo rolne¹⁰⁹. Warto zauważyć, że zarówno w grupie osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, jak też rolników indywidualnych znajduje się znaczna liczba podmiotów, które można kwalifikować jako średniej wielkości, wyspecjalizowanych, dobrze zorganizowanych i korzystających z profesjonalnego wsparcia prawnego. Rodzi się istotna wątpliwość, czy takie podmioty powinny korzystać z przywilejów ochrony konsumenckiej i czy również mogą powoływać się na przesłankę braku zrozumienia zapisów zawartej umowy. Nie podlega jakiegokolwiek dyskusji to, że przedsiębiorca jest zobligowany do prowadzenia spraw księgowych i pracowniczych swojej firmy, powinien w związku z tym znać przepisy podatkowe, przepisy dotyczące ubezpieczeń społecznych, prawa pracy etc., a jeśli ich nie zna, ma obowiązek zatrudnić wykwalifikowanych pracowników lub skorzystać z usług wyspecjalizowanego podmiotu (biuro rachunkowe, doradca podatkowy). W sporze z organem administracji argument o niewiedzy lub niezrozumieniu pozostaje bezzasadny, bowiem przyjmuje się, że przedsiębiorca jest podmiotem profesjonalnym. Tym bardziej nie sposób znaleźć racjonalne wytłumaczenie, dlaczego w relacjach z innymi przedsiębiorcami (np. bankami) ten sam przedsiębiorca przyjmuje status konsumenta i uzyskuje parasol ochronny przewidziany systemowo dla nieprofesjonalnych uczestników rynku. Należy podkreślić, że tego rodzaju wyłomy, coraz bardziej powszechne, są szczególnie niebezpieczne w aspekcie poszanowania zasad konstytucyjnych – zasady proporcjonalności, równości wobec prawa i niedyskryminacji.

W świetle powyższego rodzi się również pytanie, gdzie powinna przebiegać granica pomiędzy odpowiedzialnością banku i odpowiedzialnością konsumenta i czy bank powinien ponosić odpowiedzialność za decyzje konsumenta w sytuacji, w której dochował

107 Art. 22¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. z 2022 r. poz. 1360: „Za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową”.

108 Ustawa z dnia 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych, Dz.U. z 2019 r. poz. 1495.

109 Ustawa z dnia 14 kwietnia 2023 r. o konsumenckiej pożyczce lombardowej, Dz.U. z 2023 r. poz. 1285.

należytej staranności, aby go poinformować o warunkach zawieranej umowy. W szczególności czy bank powinien ponosić odpowiedzialność za to, że konsument nie zrozumiał zapisów umowy. Przyjęcie takiego podejścia skutkowałoby przerzuceniem na bank odpowiedzialności za subiektywne możliwości percepcji i umiejętności konsumenta.

Pewną jaskółką wydaje się w tej materii orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2023 r., sygn. akt II NSNc 89/23, w którym SN stwierdził, że „Konsument jest bowiem postrzegany jako słabsza strona stosunku cywilnoprawnego, a w związku z tym przysługuje mu szczególny rodzaj ochrony. Ochrona ta jednak nie ma charakteru nieograniczonego, a sam fakt, że stronie przysługuje status konsumenta, nie oznacza, iż w jej sprawie nie może zapaść niekorzystne dla niej rozstrzygnięcie. Konsument w dalszym ciągu pozostaje bowiem stroną stosunku prawnego i nie jest zwolniony z obowiązku przestrzegania prawa. Wydając rozstrzygnięcie, w której jedną ze stron jest konsument, sąd nie może równocześnie pomijać interesu drugiej strony. Co więcej, powołując się na ochronę interesów konsumenta, sąd nie może w całości skompensować wszystkich działań lub zaniechań z jego strony”.

Wydaje się, że kluczowe dla ukształtowania się spójnego i wyważonego systemu ochrony konsumentów na rynku finansowym jest racjonalne podejście do ochrony systemowej, która problematykę konsumencką powinna umiejscawiać jako element systemu prawa, ściśle z nim powiązany, nie zaś jako autonomiczną dziedzinę prawa. Celem działania instytucji i organów, w tym sądownictwa, w ramach systemu ochrony konsumentów powinno być przywracanie równowagi stron w przypadku wystąpienia praktyk nieuczciwych, natomiast działania te nie powinny w żadnym wypadku prowadzić do odwracania nierównowagi w przeciwnym kierunku.

4.4 KRYZYS FRANKOWY – PRAWDA O WIELU TWARZACH – prof. Krzysztof Kalicki¹¹⁰

GENEZA KREDYTÓW WALUTOWYCH

Wykorzystanie różnic oprocentowania kredytów hipotecznych w różnych walutach nie było pomysłem banków w Polsce. Ten swoisty arbitraż stóp procentowych zaproponowały swoim klientom banki austriackie i włoskie, a także niemieckie i hiszpańskie, których kredyty w walutach lokalnych około roku 1996 były znacznie wyżej oprocentowane niż środki pożyczone we frankach szwajcarskich czy jenach. W Polsce wysokie stopy procentowe pod koniec lat 90. XX w. także zachęcały do poszukiwania źródeł finansowania o niższym poziomie odsetek. Kredyty hipoteczne denominowane w CHF, USD, DM pojawiły się szerzej od roku 1998. Wejście Polski do UE w 2004 r. poszerzyło dostęp do zagranicznych – w owym czasie znacznie tańszych – źródeł finansowania potrzeb mieszkaniowych. W Polsce na początku lat 2000. brakowało według ówczesnych szacunków 2–3 mln mieszkań. Problemem była też niewystarczająca ilość oszczędności krajowych, mogących zaspokoić popyt na kredyty hipoteczne, co skłoniło wielu inwestorów różnych krajów z tej części Europy do wykorzystania oszczędności zagranicznych, pozyskiwanych drogą bankową z rynków międzynarodowych. W Polsce w 2007 r. udział finansowania w walutach

zagranicznych wynosił około 25 proc., inne kraje ze względu na brak funduszy krajowych wykorzystwały kredyty walutowe w jeszcze większej skali: Łotwa 86 proc., Estonia 79 proc., Chorwacja 65 proc., Rumunia 65 proc., Węgry 60 proc. etc.

Warto przypomnieć, że koszt kredytu w złotych wynosił w tamtych latach około 7–8 proc., a w CHF około 2 proc., z oczekiwaniem dalszego spadku oprocentowania, co faktycznie się dokonało, ponieważ oprocentowanie w CHF spadło nawet do -0,75 proc. p.a.

Apetyt pożyczkobiorców na ryzyko walutowe był wysoki i postrzegany w tamtym czasie jako racjonalny, ponieważ kurs CHF/PLN na przełomie lat 90. i 2000. miał tendencję do aprecjacji złotego. Między rokiem 1998 i 2002 kurs CHF był na poziomie 2,2–3 zł. Po wejściu Polski do UE złoty jeszcze bardziej się umacniał, osiągając w pierwszej połowie 2008 r. kurs 1,96 zł za CHF. Jednocześnie deklaracje przedstawicieli rządu, że Polska w krótkim czasie wejdzie do strefy euro, umacniały aprecjacyjne oczekiwania wobec złotego. Jest zrozumiałe, że w atmosferze optymistycznych oczekiwań i wielkim popycie na kredyty hipoteczne udział kredytów w niskooprocentowanych walutach – głównie CHF i EUR – szybko rósł, a finansowanie kredytów hipotecznych w walutach obcych i złotych kształtowało się po około 50 proc.

Banki dokonywały profesjonalnej sprzedaży kredytów zgodnie z obowiązującymi w owym czasie standardami prawnymi i zwyczajowymi, pod nadzorem KNB/KNF, audytorów, zgodnie z Konstytucją i Prawem bankowym, Ustawą o rachunkowości, standardami księgowymi, MSR oraz zgodnie z istniejącymi w tym czasie interpretacjami dyrektyw UE. Kredyty walutowe wzięło wtedy 899 tys. osób, umożliwiły one wybudowanie około 1 mln mieszkań, które stały się lokomotywą rozwoju gospodarki, źródłem dochodów podatkowych dla budżetu oraz rezerw dewizowych dla NBP.

NIESPÓJNA REAKCJA REGULATORÓW

Warto podkreślić, że skala popytu na kredyty walutowe wywołała zaniepokojenie nadzoru bankowego. Ostrzeżenia KNB/KNF i ZBP z lat 2005–2008 dotyczyły narastania ryzyka walutowego w portfelach banków na okresy wieloletnie. W piśmie generalnego inspektora nadzoru bankowego W. Kwaśniaka z dnia 21 listopada 2005 r., skierowanego do prezesów zarządów banków polskich, znalazło się głębokie zaniepokojenie z powodu rosnącego udziału kredytów walutowych na cele mieszkaniowe, co „grozi obniżeniem reputacji banków w oczach klientów w razie zmiany kursu i konieczności wprowadzenia stosownych zabezpieczeń”. Wiele banków opowiadało się za zakazem udzielania kredytów walutowych na cele mieszkaniowe dla osób fizycznych, z wyjątkiem klientów posiadających stały dochód w walucie umowy kredytowej. Częściowo na ograniczenie ryzyka miała wpłynąć Rekomendacja S.

Stanowcze weto wobec zakazu udzielania kredytów w CHF i innych walutach wyrazili natomiast politycy rządzącej wówczas partii PiS. Projektom zakazów rozważanym przez KNB, GINB i ZBP sprzeciwili się stanowczo w 2008 r. premier Kazimierz Marcinkiewicz, wicepremier Zyta Gilowska, Beata Szydło i Klub Parlamentarny PiS. W środowisku bankowym panowała zgodność w sprawie konieczności szerokiego informowania klientów o ryzyku walutowym. Przedstawiciele GINB-u, ZBP oraz prezesi banków udzielali licznych wywiadów w tej materii na łamach popularnych tygodników, a także prasy codziennej. Od 2006 r. nadzór bankowy wymagał uzyskiwania przez banki od kredytobiorców pisemnych oświadczeń, że klient dokonał wyboru oferty w walucie obcej lub indeksowanej do takiej waluty, mając pełną świadomość ryzyka walutowego, co weszło

do standardu umów. Generalnie banki, oferując kredyt hipoteczny, przedstawiały ofertę w złotych i w walucie, ale w przypadku kredytu walutowego wymagana zdolność kredytowa była o 20 proc. wyższa, co odpowiadało wtedy zmienności kursu CHF do złotego, ilustrującej szacowane w tamtym czasie ryzyko walutowe. Od 2010 r. w przypadku nowych kredytów walutowych wymagane było oświadczenie konsumenta potwierdzające, że bank zapoznał go najpierw z ofertą kredytu w walucie, w jakiej uzyskuje stały dochód lub kredytu w złotych, dopiero następnie mógł on dokonać wyboru kredytu w walucie obcej.

Oczekiwania kredytobiorców, mimo stopniowej deprecjacji złotego do CHF, ale i ujemnego oprocentowania dla CHF spełniały się, ponieważ jeszcze przez lata kredyt walutowy był tańszy w obsłudze niż kredyt hipoteczny złotowy.

ZMIANA OTOCZENIA GOSPODARCZEGO

Zaskakujący w owym czasie kryzys subprime zdeprecjonował kursy walut wielu krajów – w tym i polskiej, ale to nie spowodowało jeszcze, że kredyt złotowy był bardziej korzystny niż walutowy. Największym problemem dla polskich kredytobiorców walutowych stała się deprecjacyjna polityka kursowa NBP, mająca na celu ekspansję eksportową oraz aprecjonujący się frank szwajcarski – na skutek ucieczki do Szwajcarii kapitałów pod wpływem pogłębiających się kryzysów w USA i strefie euro (PIGS). Władze monetarne Szwajcarii przez długi czas broniły relacji 1,2 CHF/EUR, ale zmasowana ucieczka kapitałów do Szwajcarii (wsparta zakupami złota przez SNB) spowodowała skok w aprecjacji CHF. „Czarny czwartek” 15 stycznia 2015 przyniósł skok deprecjacyjny złotego z poziomu około 3,54 CHF/PLN do 5,14 CHF/PLN w szczycie, a następnie stabilizację kursu w przedziale 4,15–4,20 CHF/PLN.

Pogorszenie się ekonomicznych warunków obsługi kredytów w CHF oraz obawa przed dalszą deprecjacją złotego w stosunku do CHF wywoływały niezadowolenie kredytobiorców frankowych – ze względu na wzrost wartości kredytu walutowego w przeliczeniu na złote oraz wzrostu wartości rat w krótkim czasie o około 18 proc. Kredyt wynoszący 80 tys. CHF w 2008 r. (170 tys. zł), który zaciągnięty w walucie nie zmienił swojej wartości, ale w przeliczeniu na złote przed 2015 r. wynosił już 300 tys. zł, a po 2015 r. 350 tys. zł. Wraz ze zmianą kursu walutowego w tej samej proporcji wzrosła wartość zobowiązań walutowych banków w przeliczeniu na złote.

ATAKI MEDIALNE I POLITYCZNE NA SEKTOR BANKOWY

Atak medialny i polityczny został skierowany przeciw kredytodawcom, a nie organom monetarnym i rynkowi, na którym kurs CHF/PLN tak niekorzystnie się ukształtował.

Kandydat na prezydenta w kampanii wyborczej obiecał kredytobiorcom w CHF przygotowanie ustawy pozwalającej rozliczyć zobowiązanie po kursach walutowych z daty zaciągniętego zobowiązania, kosztem banków. Projekt ustawy z 6 listopada 2015 upadł jednak w parlamencie, uznany za niezgodny z konstytucją oraz prowadzący do wywłaszczenia bez odszkodowania. Aby przyjąć frankowiczom z efektywną pomocą, banki zaproponowały tzw. sześciopak o wartości 1 mld zł obejmujący:

- uwzględnienie ujemnej stawki LIBOR przy wyliczaniu oprocentowania,
- zmniejszenie spreadu walutowego,
- wydłużenie lub okresowe zawieszenie spłaty kredytu na wniosek klienta,
- rezygnacja z żądania dodatkowych zabezpieczeń w przypadku klientów terminowo spłacających raty,

- umożliwienie zmiany waluty umowy po kursie średnim NBP,
- elastyczne podejście do restrukturyzacji kredytów hipotecznych.

Od tego momentu silnej deprecjacji złotego wobec franka szwajcarskiego nastąpiły skoncentrowane akcje polityczne sprowadzające się do postulatów całkowitego przerzucenia spełnienia się ryzyka kursowego na banki lub unieważnienia umów pod jakimkolwiek pretekstem, który można byłoby zinterpretować jako warunek abuzywny. Powstawały organizacje kredytobiorców w CHF wywierające presję na polityków, media, banki i inne instytucje. 18 lutego 2015 Tadeusz Sadlik stworzył Pro Futuris – pierwsze stowarzyszenie na rzecz frankowiczów, a od 10 września 2015 ruch połączył się z organizacją Stop Bankowemu Bezprawiu. Organizacja inicjowała kampanie szkalujące banki – w tym 16 kwietnia 2016 Ogólnopolską Manifestację Osób Oszukanych przez Bank, ofiar pułapki frankowej, toksycznych instrumentów pochodnych, bankom przypisano odpowiedzialność za załamania nerwowe, choroby, tysiące rozbitych rodzin, emigrację, tysiące rozbitych firm, zabijanie nadziei, lawinowo wzrastającą liczbę samobójstw etc. Bezkompromisowa walka propagandowa, polityczna, medialna miała na celu przerzucenie na banki kosztów ryzyka kursowego podjętego przez kredytobiorców.

ZMIANA POLITYCZNA W ODNIESIENIU DO SEKTORA BANKOWEGO

Od 2015 r. nastąpiła zdecydowana zmiana polityki instytucji państwowych i kręgów politycznych. Po kilkunastu latach obowiązywania umów i zakupach za te środki nieruchomości przez pożyczkobiorców rozwinęła się wojna o pozbycie się przez kredytobiorców skutków finansowych różnic kursowych, ale z pozostawieniem dla nich mieszkań.

Atak na banki rozwijało wiele środowisk zainteresowanych redukcją kosztów zaciągniętych kredytów. Poważni prawnicy lobbujący za frankowiczami twierdzili, że banki udzielały kredytów w złej wierze – nie po to, aby sfinansować mieszkania i domy kredytobiorców, ale aby wciągnąć ich w pułapkę kursów walutowych, a udzielane kredyty były świadomie ryzykowne. Te i inne, równie absurdalne sugestie rozlały się szeroko w mediach, ale u kilkuset tysięcy ludzi pojawiło się oczekiwanie – że możliwe będzie pozbycie się na koszt banków strat kursowych i zobowiązań podpisanych w umowie. Nieważne, czy sprawiedliwie i zgodnie z prawdą, czy też na bakier z tymi fundamentalnymi regułami, konstytuującymi życie społeczne i obrót gospodarczy.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński argumentował politycznie, że kredyty frankowe, w które „złapano dziesiątki tysięcy rodzin, stały się formą współczesnego niewolnictwa”, „uwolnimy Polaków z tej niewoli”. Sam uznał, że ustawą tego się nie dokona, zatem 10 lutego 2017 radził dochodzić redukcji lub unieważnienia umów w sądach – po kilkunastu latach ich trwania. Aby tego dokonać, instytucje uzależnione politycznie, jak Minister Sprawiedliwości, UOKiK, Rzecznik Praw Obywatelskich czy Rzecznik Finansowy, zaczęły wydawać istotne poglądy i interpretacje rzekomej abuzywności. Trzeba podkreślić, że przedstawione interpretacje i oczekiwania wobec sektora bankowego były sprzeczne z mechanizmami rynkowymi, fałszywie interpretowały rzeczywistość gospodarczą, były też sprzeczne z ustawami o rachunkowości, z międzynarodowymi standardami księgowymi, a nieznajomość funkcjonowania rynków walutowych powodowała, że stawiano przed bankami technicznie niewykonalne zadania.

ZARZUTY KIEROWANE WOBEC BANKÓW

W tym tonie argumentowano, że banki łamały prawo przy zawieraniu umów z konsumentami (frankowiczami), których wprowadzono w błąd, ukrywając umyślnie i „przemysłnie” rzeczywiste ryzyko transakcji.

Przypisywano bankom, że na wolnym i konkurencyjnym rynku tworzyły iluzję, udzielając kredytu walutowego. Rzekomo wyłącznie tymi iluzjami kierowało się przy podejmowaniu decyzji kredytowych prawie milion dorosłych, wykształconych, racjonalnych i doświadczonych ludzi – wśród nich krajowe elity: prawnicy, sędziowie, parlamentarzyści, bankowcy, ubezpieczyciele, dziennikarze i inni profesjonaliści, oczekując, jak obiektywnie wskazano, również w przedmowie do jednej z unijnych dyrektyw, niskich stóp procentowych i umacniania się złotego w związku z zapowiadany wejściem Polski do strefy euro.

Zarzucano bankom, że „nie informowały kredytobiorcy o ryzyku walutowym” lub „udawały, że go poinformowały”. Według tej nieuczciwej propagandy banki miały – jakoby zgodnie z wymogami prawa – obowiązek przewidzieć przyszłe zdarzenia na kilkanaście lat, wycenić ryzyko i poinformować o tym kredytobiorców – co jest, jak wiadomo, niewykonalne i stanowi niedozwoloną interpretację dyrektyw. Profesorowie prawa twierdzili, że banki wiedziały, ale nie powiedziały, jakie po latach będą kursy walut, a nawet mieli pewność, kiedy i o ile zmieni się kurs. Według nich banki wiedziały lub mogły wiedzieć, jak będą się zmieniać kursy walut w okresie kredytowania. Te absurdałne twierdzenia – sprzeczne z rzeczywistością i zdrowym rozsądkiem – stały się elementem „niekonwencjonalnej” linii orzeczniczej, skierowanej przeciwko bankom w oparciu o nieprawdziwe interpretacje zasad i mechanizmów działania rynków walutowych. Tego rodzaju fundamentalne absurdy stały się podstawą do orzekania o abuzywności warunków umów kredytowych.

Bazą dla takiego naginania prawa była niedopuszczalna interpretacja wywodzona z dosyć ogólnie sformułowanych dyrektyw unijnych:

- dyrektywa 93/13 wymaga sporządzenia warunków umowy jasnym i zrozumiałym językiem,
- dyrektywa 2005/29 w artykule 6 zabrania praktyk niosących fałszywe lub wprowadzające w błąd informacje, dyrektywa 2014/17 nie specyfikuje w żaden sposób zakresu informacji, a jedynie wprost mówi o jasnych i związanych informacjach ostrzegających przed wahaniami kursów walut i ich wpływie, jaki mogą mieć na kwoty do zapłaty, z informacją o konsekwencjach denominowania kredytu w walucie obcej dla konsumenta, czyli o wpływie na zmiany raty kapitałowej i odsetki. Dowolność interpretacji przepisów unijnych w Polsce i stawianie bankom wymogów niewykonalnych pozwala formułować zarzut, że „banki nie dopełniły obowiązku informacyjnego”, „a rzetelnie poinformowany kredytobiorca nigdy nie zawarłby takiej umowy”. Absurdem jest formułowane oczekiwanie przewidywania kursów na kilkadziesiąt lat. Banki miały symetryczną wiedzę z klientami na dzień udzielenia kredytu i nie mogły znać zdarzeń przyszłych, np. kryzysów gospodarczych typu subprime czy niekorzystnych zjawisk w ramach UE (kryzysy grecki, włoski, hiszpański, portugalski), kryzysów na rynkach finansowych, surowcowych, spadku zaufania do dolara lub euro. Nikt nie mógł też prognozować, jak zmieni się polityka banku centralnego Szwajcarii (zgoda na aprecjację kursu CHF) czy polityka NBP wspierająca w ostatnim czasie deprecjację złotego, podobnie zresztą rzeczą niemożliwą byłoby przewidzenie pandemii czy wojny w Ukrainie. Informacja wymagana dyrektywą ma być jasna i związana, a polskie banki dopełniały obowiązku informacyjnego zgodnie z obowiązującymi normami – ostrzegały kredytobiorców o niepewności związanej ze zmianami kursów walut (Rekomendacja S, 5.1.7).

Sądy argumentowały, że banki niełojalnie wykorzystywały zaufanie w umowach kredytu – ponieważ całość ryzyka kursowego podejmował kredytobiorca, ale nie zauważały, że zyski z niskich odsetek i ewentualnej aprecjacji kursu pozostaną przy kliencie, a nie banku. Sądy kreowały nową rzeczywistość gospodarczą – aby ryzyko kursowe ponosił bank, a korzyści z niskiego oprocentowania otrzymywał jedynie klient.

Nie ma też w dyrektywach UE żadnego rozróżnienia między kredytem walutowym i denominowanym, ponieważ są to w tekstach regulacji synonimy. W Polsce wielkim nadużyciem stało się twierdzenie, że kredyt denominowany nie jest kredytem walutowym, tylko złotowym, ponieważ klient po przyznaniu go zamienił środki w walucie na złote, aby zapłacić deweloperowi za nieruchomości. Takie interpretacje stoją wprost z polską ustawą o rachunkowości i przyjętymi przez Polskę Międzynarodowymi Standardami Rachunkowości. Takie opinie pomijają też rozróżnienie waluty kontraktu kredytowego i waluty wypłaty z tego kredytu zgodnie z potrzebami klienta, często po dłuższym okresie od udzielenia kredytu walutowego.

Podobnie nieuzasadnione jest twierdzenie, że klauzule przeliczeniowe są nieuczciwe, nie znajduje ono jednak żadnego potwierdzenia w regulacjach unijnych. Szczególnie że w przypadku kredytu w obcej walucie bank nie dokonuje żadnych przeliczeń kredytu, ponieważ i kapitał, i odsetki są spłacane w tejże walucie. Konsument, dokonując spłaty kredytu na wolnym rynku walutowym, może dokonać transakcji wymiany środków pozyskanych z kredytu z dowolną instytucją uprawnioną do obrotu walutowego – bankiem, kantorem, kantorem internetowym, fintechem etc. (w Polsce jest około 5,5 tys. takich instytucji). Przelew środków na spłatę lub wypłatę kredytu może pochodzić z bardzo różnych źródeł. To klient wybiera, z jakiego źródła pozyskuje waluty obce.

Wiele wątpliwych merytorycznie interpretacji mechanizmów rynków walutowych w sposób instytucjonalny sformułował prezes państwowego urzędu stojącego na straży praw konsumenckich UOKiK i podległa mu jednostka – zarzucając bankom, że „stosowane przez banki kryteria dotyczące ustalania tzw. spreadu rażąco naruszają interesy konsumentów”. Trudno zrozumieć taką tezę, kiedy kursy kupna i sprzedaży podlegają mechanizmowi konkurencji rynkowej i arbitrażu walutowego. Dalej UOKiK formułuje kolejny zarzut, że kredytobiorcy nie mają możliwości sprawdzenia, w jaki sposób banki wpływają na kursy walut publikowane w tabelach. Urząd, który z założenia ma dbać o konkurencję na rynku, ignoruje mechanizm rynkowy i fakt, że kredytobiorca ma dostęp do informacji z wielu tysięcy źródeł publikujących kursy w sieci i instytucji kwotujących waluty wprost na rynku. Kolejny zarzut – banki poprzez zapisy klauzul niedozwolonych (brak ich wymienienia) zapewniły sobie możliwość subiektywnego ustalenia kursów walutowych. Taka teza jest sprzeczna z mechanizmami rynkowymi, których nieszanowanie przez bank mogłoby mu przynieść tylko straty, a swoboda wyboru źródła waluty przez klienta oznacza, że kredytobiorca może całkowicie ignorować kursy walut danego banku, ponieważ może korzystać ze wszystkich innych źródeł zakupu waluty dostępnych na rynku. UOKiK wskazał również, że oczekuje od banków punktowo zdefiniowanego kursu średniego z rynku Forex, ale pogłębiona wiedza na temat rynku Forex – jego segmentów i zróżnicowanych platform – wskazuje, że nie może istnieć jeden obiektywny kurs średni dla całego rynku, ale każdy bank z informacji oraz ofert płynących z systemów transakcyjnych sam ustala dla siebie wskazywany przez rynek dostępny dla banku kurs średni. UOKiK nie zauważa, że nie ma jednego serwisu dla całego rynku międzybankowego Forex i czyni zarzut z czegoś, co nie istnieje. Podobnie nie ma ekonomicznego sensu na rynku walutowym twierdzenie,

„że kursy dewiz są ustalane przez banki w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumentów sposób”. UOKiK nie zauważa, że na globalnym rynku walutowym, który wyznacza kursy walut do złotego, istnieje mechanizm arbitrażu walutowego, ograniczającego zarówno spready na rynku Forex, jak i w obrocie detalicznym. Absurdalne jest też stwierdzenie UOKiK, że przedział czasu stosowany do przygotowania tabeli kursowej ma „umożliwić bankowi dowolny i arbitralny wybór danych, na podstawie których wyznacza kursy walut obowiązujące bank” oraz że „rodzi to ryzyko, że bank będzie wybierał takie dane, które będą najbardziej korzystne ekonomicznie dla niego”. Ta absurdalna opinia ma podważyć uczciwość tabel bankowych stosowanych do transakcji w danym dniu roboczym, chociaż jest oczywiste, że kursy zmieniają się w milisekundach przez 24 godziny w dni robocze. Dodajmy, że kierunek i skala zmian kursów jest nieprzewidywalna od momentu decyzji w postaci ustalonej tabeli kursowej. Warto wskazać, że Sąd Najwyższy Austrii uznał, że tabele kursowe banków są w całkowitej zgodzie z konstytucją i zasadami gospodarki rynkowej.

Rzecznik finansowy przyjął jako swoją misję opowiadanie się tylko po jednej stronie od 2017 r., wydając korzystne dla kredytobiorców frankowych istotne poglądy dla spraw przeciw bankom, ignorując strukturę, mechanizmy rynku walutowego oraz techniki zawierania transakcji. Fałszywe interpretacje rzeczywistości gospodarczej powielają przedstawione wcześniej – sprzeczne z wiedzą i prawdą – argumenty. RF namawiał również tych, którzy przegrali sprawy sporne z bankami, do skargi nadzwyczajnej.

Brak wiedzy urzędów na temat funkcjonowania rynków walutowych przejawiała się również w nierozróżnianiu międzybankowych platform transakcyjnych od platform informacyjnych – przekazujących z dużym opóźnieniem kwotowania kursowe.

Argumentem dla unieważnienia umowy jest często nie oparte niczym twierdzenie, że kurs walutowy jest nieetyczny – sądy bez dowodu uzasadniają, że banki „stosowały mechanizmy manipulacji, żerujące na potrzebach i emocjach”. Sąd okręgowy bez analiz i pewnie wiedzy ekonomicznej konkluduje wyrok – kredyty walutowe są nieetyczne, co powtórzył Sąd Najwyższy 28 kwietnia 2022 w sprawie III CZP 40/22 (skład orzekający stwierdził, że „sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalania wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu” oraz „jeżeli postanowienie umowne jest sprzeczne z ustawą, to konsekwencją jest jego nieważność”) – ale nie odpowiada, z jaką ustawą oraz dlaczego pomija kursy walut na rynku jako spełniające kryterium weryfikacji. Właśnie dlatego, że walutowe kursy kasowe ustalane są przez obiektywny i wolny rynek. Dlatego to Market Abuse Regulation zdaniem ESMA 23 września 2020 Esma70-156-2391 Art. 2 nie obejmuje transakcji spot, bo na razie ze względu na skalę rynku nie widzi się potrzeby, aby badać abuzywność rynku walut spot. Tych wytycznych i opinii nie stosuje Polska jako kraj członkowski współpracujący z regulatorami UE. Niektóre sądy żądają przedstawienia przez bank obiektywnej, algorytmicznej formuły ceny waluty, ponieważ nie wiedzą, jak funkcjonuje rynek walutowy Forex, nie zdają sobie sprawy, że konsumenci nie mają dostępu do rynku hurtowego, skąd banki metodą próbkowania czerpią wiedzę o dostępnych dla nich kursach kupna i sprzedaży walut oraz średnim kursie dostępnym dla nich na rynku w danym momencie. Dążenie do unieważnienia umów kredytowych w myśl nowego rodzaju orzecznictwa powoduje, że ten sam kurs walutowy w kredytach walutowych – w celu unieważnienia umowy – uważa się za warunek abuzywny, a już w spłaceniu zadłużenia karty kredytowej czy przelewach zagranicz-

nych, rozliczeniach inwestycji finansowych, opłatach czynszu w walucie, obrotu na rynku nieruchomości etc. jest kursem niepodlegającym podważaniu. Sądy w celu unieważnienia umowy kredytowej potwierdzają również, że kredytobiorca „zaciągnął kredyt w CHF i spłacał w CHF, ale oświadczył, że myślał, że ma kredyt w złotych”. Dla sądów przelew płatności w złotych na zlecenie kredytobiorcy jest dowodem, że kredyt był udzielony w złotych, mimo że w księgach banku kredyt jest zaksięgowany w walucie zgodnie z Ustawą o rachunkowości, rozporządzeniem NBP, MSR-ami, pod kontrolą audytorską, KNF, urzędów skarbowych etc.

Kiedy zaciągano kredyty walutowe, żaden ze znanych warunków niedozwolonych nie dotyczył kredytu walutowego (lista UOKiK). Kurs walutowy pojawił się w wykazie dopiero po aprecjacji CHF w 2015 r. (na skutek zmiany polityki) wiele lat później niż rzeczne umowy, bo w 2017 r.¹¹¹. Ten wątpliwy ekonomicznie i prawnie wyrok oraz zapis, który znalazł się w wykazie po 10 latach (kiedy złoty stracił wiele na wartości), jako narzędzie realizacji odmiennej polityki państwa jest głównym pretekstem do podważania umów z bankami. Ignorowanie praw ekonomii przez liczne gremia prawnicze i sądy stanowi poważne zagrożenie dla praworządności oraz stabilności finansowej państwa.

Warto dodać, że kredytobiorca miał prawo i dokonywał spłat z pominięciem „tabeli kursowej banku” już od 2011 r., a często miał taką możliwość od początku umowy, a więc *de facto* przez większość lub cały okres spłaty kredytu. Ustawa z dnia 29 lipca 2011 tzw. antyspreadowa z 2011 r.¹¹² wprowadziła do umów mechanizm spłacania kredytu w sposób niewymagający przewalutowania w danym banku, lecz spłatę bezpośrednio w walucie obcej.

Zagadnienia ekonomiczne i funkcjonowanie rynku nie były zwykle konsultowane przez sąd. Obecnie sądy często odwołują się do wykazu klauzul niedozwolonych UOKiK i to jest główny powód unieważnienia umowy. Podstawą została błędna interpretacja stanu faktycznego. Przykład zupełnie odmiennej oceny Sądu Najwyższego Austrii: tabela kursowa banku nie może być abuzywna.

Lobbyści frankowi, nie mając już merytorycznych argumentów, odwołują się do zasad współżycia społecznego lub wbrew definicjom finansowym oraz podstawom wiedzy ekonomicznej nazywają kredyty walutowe instrumentami pochodnymi, aby podważyć ich sens gospodarczy.

SKUTKI FAŁSZYWYCH I ABSURDALNYCH, SPRZECZNYCH Z PRAWDĄ I RZECZYWISTOŚCIĄ INTERPRETACJI MECHANIZMÓW EKONOMICZNYCH

Masowe unieważnianie umów kredytowych zakwestionowało obowiązujący przez tysiąclecia paradygmat stosunku zachodzącego między pożyczkodawcą i pożyczkobiorcą.

Opinie państwowych instytucji oraz orzecznictwo naruszające zasady prawa i praworządności oraz równowagi stron prowadzą do narastającego ryzyka kryzysu finansowego na wielką skalę. Rezerwy na pokrycie ryzyka prawnego w Polsce szacowane są między 150 a 200 mld zł. Kwoty te mogą sięgnąć nawet 50 proc. kapitałów całego sektora bankowego. Implikacją tego stanu rzeczy może się okazać niezdolność systemu bankowego do finan-

111 *Rejestr Klauzul Niedozwolonych* prowadzonych przez UOKiK, wyrok 13.12.2017 Sądu Apelacyjnego w Warszawie o sygn. VIIACa 1036/17.

112 Ustawa z dnia 29 lipca 2011 o zmianie ustawy – Prawo Bankowe oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 165, poz. 984.

sowania rozwoju gospodarczego w kolejnych latach. Unieważnianie umów kredytowych w sposób automatyczny, bliski taśmie produkcyjnej (99 proc. wyroków polega na unieważnieniu umów kredytowych) powoduje uzyskanie mieszkania za około 20 proc. jego ceny rynkowej, a koszty kredytu mają być umorzone przez bank – „darmowe mieszkanie i bezkosztowy kredyt”. Skala zagrożenia osiągnęła poziom niepokojący polityków, którzy do tej pory ignorowali rysujący się kryzys. Swobodne interpretacje prawa, a nie samo prawo, generuje tylko w odniesieniu do jeszcze istniejących umów utratę 100 mld zł stanowiących 63 proc. kapitałów banków lub 50 proc. funduszy własnych sektora. Istnieje ryzyko, że taka linia orzecznicza może spowodować, że z roszczeniami wystąpią również ci, którzy spłacili kredyty lub zawarli wcześniej z bankami ugody.

Ta sytuacja jest niezrozumiała dla kredytobiorców złotych, którzy nie podjęli ryzyka walutowego i systematycznie spłacali swoje kredyty przy wysokich stopach procentowych w PLN, ale unieważnianie umów przez sądy powoduje, że ci, którzy podjęli ryzyko, odniosą wielkie korzyści finansowe, a kredytobiorcy złotowi szukają podobnej ścieżki, podejmując próby unieważniania swoich kredytów i zmniejszenia kosztów obsługi na rachunek banków – pod pretekstem abuzywnego indeksu WIBOR.

ZMIANY PERCEPCJI SYTUACJI SEKTORA BANKOWEGO

Zagrożenie banków ogromnymi stratami, ryzyko kryzysu finansowego oraz efektów domina spowodowało istotne przewartościowanie poglądów niektórych regulatorów. Wyraźnie zmianie ulegają poglądy KNF, NBP, KSF w przeciwieństwie do ministra sprawiedliwości, UOKiK, rzecznika finansowego, którzy dalej wydają swoje interpretacje „pod sporą presją polityki”. Prawo nie idzie w parze z prawami i mechanizmami ekonomicznymi oraz zdrowym rozsądkiem.

Przez wiele lat milczący w sprawie kredytów walutowych Urząd KNF 12 października 2022 r. zmienił akcenty w swoim stanowisku, wracając do podkreślenia wagi stabilności sektora bankowego, bezpieczeństwa depozytów, zaufania do rynku finansowego, ochrony interesów wszystkich uczestników rynku. Urząd wskazał, że realnym problemem nie jest abuzywność umów, ale aprecjacja CHF. Koszt orzekanej abuzywności klauzul umownych to różnica między kursem, po którym bank udzielił kredytu, a rynkowym. Fałszywe interpretacje rzeczywistości gospodarczej prowadzą do zaburzeń na rynku. Orzeczenia zwalniają kredytobiorców z kosztów ryzyka walutowego, a także powodują upadek umowy kredytowej i zwolnienie z wieloletnich kosztów kapitału – „darmowy kredyt”. KNF przestrzega, że nie wolno instrumentalnie wykorzystywać abuzywności, bo wykracza to poza dyrektywę 93/13, niosąc dodatkowo skutek w postaci zarażania sektora. Korzystanie z kapitału oznacza koszty, nawet gdy umowa jest unieważniona, bank ponosi koszt wyemitowanych obligacji czy przyjętych depozytów w walucie. Postanowienia umowne nie powinny być wykorzystywane instrumentalnie. To nie uregulowania jakoby abuzywne stanowią zagrożenie, ale sposób zrekompensowania abuzywności, np. skonfrontowanie z kursami NBP. KNF podkreśla, że orzeczenia abuzywności – jako instrument prawny – prowadzi do nieproporcjonalnych rezultatów wykraczających poza skalę domniemanego pokrzywdzenia abuzywnością. Darmowe kredyty będą implikować destabilizację systemu finansowego – a finalnie działać przeciw konsumentom oraz przedsiębiorcom.

Podobnie od wielu lat indyferentny w sprawie kredytów walutowych NBP, dostrzegając zagrożenie, zaczął zwracać uwagę, że unieważnienie umowy bez orzeczenia wynagrodzenia za używanie kapitału to darmowy kredyt, a to powoduje straty w ogromnej

skali, pozbawiające banki kapitału na poziomie 9 proc. PKB za rok 2020. Kredytobiorcy otrzymują prawie nieodpłatne mieszkania, a koszty te są przenoszone na deponentów, kredytobiorców złotych, akcjonariuszy, Skarb Państwa i innych interesariuszy banków. Takie podejście prowadzi do sytuacji kryzysowej.

Podobną opinię wyraził w marcu 2022 Komitet Stabilności Finansowej. Zdaniem Komitetu ryzyko prawne jest najistotniejszym zagrożeniem dla stabilności finansowej banków. Niepokój budzi liczba spraw kończących się unieważnieniem umów. Rozstrzygnięcia godzą w ekonomiczną logikę, a skutki finansowe obciążają nieproporcjonalnie strony. Ten stan rzeczy niesie negatywne skutki dla deponentów w zakresie dochodów i ryzyka. System prawny nie powinien abstrahować od praw ekonomii ani uprzywilejować jednej strony. Pojęcie „abuzowność” nie powinno być wykorzystywane instrumentalnie, aby uniknąć przez kredytobiorców materializacji ryzyka walutowego. Korzystanie przez lata z udostępnionego kapitału powinno podlegać zwrotowi wraz z wynagrodzeniem.

Środowisko polityczne niestety jest podzielone w kwestii kredytów walutowych. Polityka antybankowa wyraża się głównie w działaniach Ministerstwa Sprawiedliwości, UOKiK, rzecznika finansowego oraz szerokiego lobby firm prawniczych.

Ministerstwo Sprawiedliwości stało się głównym promotorem nadinterpretacji prawa unijnego kosztem polskiego porządku prawnego – Laboratorium Prawa i Gospodarki. Z jednej strony MS nadinterpretuje niekorzystnie dla banków dyrektywę, z drugiej formułowane do TSUE pytania zawierają sugestie odpowiedzi niekorzystnych dla banków. ZBP nie uzyskał możliwości przedstawienia swojej oceny stanu faktycznego. Generalnie MS popiera radykalne oczekiwania kredytobiorców – każdą umowę kredytu denominowanego w CHF należy bezwzględnie unieważnić, a kredytobiorca nie musi zwracać kapitału – to czyni wrażenie nakłanianie sędziów TSUE oraz polskiego wymiaru sprawiedliwości do swojego, niezbalansowanego, antybankowego stanowiska. Niesłuszne uprzywilejowanie jednej strony burzy równowagę kontraktową wbrew dyrektywie i niszczy obowiązujący paradygmat rynku kredytowego. MS popiera nieważność umowy wstecznie od jej zawarcia, uznaje kredyty w CHF automatycznie za nieuczciwe – akceptuje darmowy kredyt, nawet jak kredytobiorca jest menadżerem bankowym – którego bank udzielał takich kredytów walutowych. Tak radykalne polityczne stanowisko wpływa na obecną linię orzecznictwą, stawiając w wątpliwość niezależność i praworządność orzeczeń sądowych.

Wyrok TSUE C-520/21 dotyczący spornej kwestii wynagrodzenia za korzystanie z kapitału w zasadzie niewiele zmienia, ponieważ wskazuje na stanowisko, jakie są konsekwencje orzeczenia przez polski sąd abuzowności umowy i jej unieważnienia. Ale w kompetencji Trybunału nie leży wypowiedzianie się w przedmiocie wykładni przepisów krajowych ani orzekanie o poprawności wykładni lub stosowania przepisów krajowych przez sąd krajowy, ponieważ taka wykładnia należy do wyłącznej kompetencji tego sądu. Zatem Trybunał całkowicie pozostawia stwierdzenie abuzowności w rękach polskiego sądu – jego wiedzy lub niewiedzy, nie wnikając w meritum, nawet gdyby ocena stanu faktycznego przez polski sąd była całkowicie błędna. Kwestia praworządności nie dotyczy zatem konsekwencji proceduralnych, implikowanych orzeczeniem abuzowności, ale samych merytorycznych podstaw orzeczenia o abuzowności umowy na podstawie błędnych interpretacji stanu faktycznego, niewiedzy, jak funkcjonuje rynek walutowy, fałszywych interpretacji mechanizmów ekonomicznych, myleniu waluty kredytu i waluty jego wypłaty, interpretacji, że kredyt w walucie był udzielony w złotych, stanowienie, że ten sam kurs w jednych transakcjach jest nieabuzowny, a tylko w kredytach wziętych

w większości przez elity narusza ich zbiorowe interesy. W tym zakresie Trybunał się nie wypowiada, chociaż wyrok orzeczony przez polski sąd na takich przesłankach nie może być ani praworządny, ani sprawiedliwy. Sądy nie weryfikują, czy zastosowane przez banki kursy walut naruszały istotnie interesy kredytobiorców. Trybunał wskazał, że do państw członkowskich należy określenie w drodze ich prawa krajowego szczegółowych zasad, w ramach których następuje stwierdzenie nieuczciwego charakteru warunku w umowie i występują konkretne skutki tego stwierdzenia¹¹³. W Polsce jednak przepisy nie określają szczegółowo, na czym polega abuzywność warunków umowy, co prowadzi do sprzecznych orzeczeń sądów w podobnych sprawach. Utrzymywanie tego stanu rzeczy pozwala na daleko idącą dowolność interpretacji stanów faktycznych i często błędnych ocen rzeczywistości ekonomicznej, powodując fundamentalne wątpliwości dotyczące praworządności orzeczeń wielu sędziów.

ROZWIĄZANIE PROBLEMU

Problem jest trudny do rozwiązania, ponieważ interesy polityczne, socjalne i grupowe próbuje się rozwiązać poprzez swobodne interpretacje prawne, które implikują unieważnienie umów, asymetrię w ochronie interesów stron oraz dotkliwe straty tylko jednej strony umowy. Dobrym krokiem byłoby pójście drogą wskazaną przez Trybunał i określenie w prawie szczegółowych zasad, które definiują, na czym polega nieuczciwy charakter warunku w umowie (pkt 39 wyroku TSUE z 15 czerwca 2023 r.). Drugą ścieżką są porozumienia zawierane między naciskanymi politycznie, grupowo i sędowo bankami a kredytobiorcami, polegające na przyjęciu do rozliczenia kompromisowego poziomu kursu walutowego, przeliczeniu kredytu walutowego po rzeczonym kursie na złote i zastosowaniu oprocentowania złotowego.

Nie można się też zgodzić na ignorowanie przez sądy ustawy o rachunkowości, rozporządzenia NBP na temat rachunkowości banków, Międzynarodowych Standardów Rachunkowości oraz potwierdzeń audytorów składanych w sądach, zgodnie z którymi zaksięgowane zostały kredyty udzielone w walucie i z których to rachunków w ciężar kredytu udzielonego w walucie w kolejnych okresach, po zawarciu umowy kredytowej, były na zlecenie klientów wypłacane środki w złotych – zgodnie z dokumentacją – do deweloperów jednorazowo lub ratalnie, redukując odpowiednio zaksięgowane i wykorzystane limity kredytowe o wartość płatności zrealizowanej w drodze wymiany waluty z kredytu w CHF na złote. Naruszanie przez sądy fundamentalnych ustaw gospodarczych i regulacji poprzez sprzeczne z prawem i rzeczywistością gospodarczą interpretacje oraz sprzeczne z dokumentami podpisanymi przez obie strony transakcji kredytowej, potwierdzonymi księgowaniami przez audytorów i składane w sądach w przeszłości i obecnie jest szokująco sprzeczne z zasadami gospodarczymi.

Kolejnym rozwiązaniem mógłby być odwrót od fałszywych – nieodpowiadających rzeczywistości interpretacji mechanizmów rynkowych i w kompromisie zastosowanie do rozliczeń średnich kursów NBP.

Być może najlepszym wyjściem byłoby przerwanie wątpliwych prawnie orzeczeń sądowych ustawą, której mechanizm ujednoliciłby podejście do rozliczenia zobowiązań w sposób kompromisowy w oparciu o jednakowe kryteria ugody. Nasuwa się jednak py-

113 Wyrok Trybunału (dziewiąta izba) z dnia 15 czerwca 2023 r.

tanie, kto podejmie przeprowadzenie takiej ustawy w Sejmie i czy będzie ona popierana przez wszystkie partie „poza sporem politycznym”.

Pozostaje tylko oczekiwanie, że działania zapobiegające wyprzedzą możliwy kryzys finansowy polskiego sektora bankowego.

Jeżeli nawet nie dojdzie do uczciwego rozliczenia kredytów walutowych, to historia oceni kiedyś poziom praworządności, który obserwujemy obecnie w Polsce, wiedzę i etykę sędziów oraz kondycję polskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach gospodarczych.

4.5 TRUDNE LEKCJE POLSKIEJ BANKOWOŚCI W LATACH 2012–2022 – Piotr Czarnecki¹¹⁴

Jest paradoksem polskiego rynku bankowego, że światowy kryzys finansowy 2008–2011, największy praktycznie od 80 lat, w Polsce nie wyrządził dużych szkód. Mielśmy bankowość już dobrze rozwiniętą, nowoczesną, zaawansowaną technologicznie, bez nadmiernej koncentracji kapitałowej, produktowej czy płynnościowej. Do tego dobrze wspierającą mały i średni biznes, stający się kołem zamachowym polskiej gospodarki po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r.

Na rynku bankowym koegzystują cztery główne grupy interesów, które oddziałują na siebie wzajemnie: politycy, regulatorzy, banki i ich klienci. Ten układ systemowy był zawsze poddawany różnym siłom i naciskom, ale generalnie funkcjonował sprawnie przez wiele lat procesu transformacji ustrojowej w Polsce. Niestety w wyniku różnych działań: politycznych, regulacyjnych, rynkowych, prawnych, w ostatnim okresie zaczął być znacząco osłabiany i wszedł w stan równowagi chwiejnej. Co znamienne, każdy z interesariuszy tego systemu miał w tym procesie swój udział poprzez popełnione błędy i zaniechania. Poniżej omówienie najważniejszych z nich.

SIŁY POLITYCZNE

W 2012 r. udział banków kontrolowanych przez zagraniczne podmioty w aktywach polskiego sektora bankowego wynosił 64 proc. Częściowo był to wynik przyjętej w latach 90-. XX w. koncepcji szerokiej prywatyzacji, a częściowo wolnej gry rynkowej, w której słabsze firmy są przejmowane przez silniejszą konkurencję. Kolejne rządy w ostatniej dekadzie, niezależnie od swoich politycznych proveniencji, starały się ograniczać dominację banków zagranicznych poprzez zwiększanie udziału banków kontrolowanych przez państwo. Gdy z Polski wychodzili inwestorzy, tacy jak: skandynawski Nordea Bank, francusko-włoska grupa Tassara czy włoski UniCredit, kontrolowane przez rząd instytucje łączyły siły i odkupowały pakiety akcji od inwestorów strategicznych, przejmując kolejne banki – w ramach strategii, którą obecny rząd określał jako repolonizację. W efekcie liczba banków kontrolowanych przez Skarb Państwa na koniec 2022 r. sięgnęła ośmiu, wliczając w to Velo Bank będący w rękach Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, w wyniku procesu przymusowej restrukturyzacji Getin Banku. Udział kapitału polskiego stanowi już ponad 57 proc. aktywów sektora bankowego.

Ale wraz z falą repolonizacji rząd po wyborach w 2015 r. wprowadził najwyższy w Europie podatek bankowy, mając na względzie jedynie cel fiskalny. Do tego doszły po-

¹¹⁴ Wykładowca Uniwersytetu SWPS, były Prezes Zarządu Raiffeisen Bank Polska, Członek Zarządu Fundacji ILFO, były Członek Prezydium i Przewodniczący Rady Związku Banków Polskich

nadproporcjonalne obciążenia na fundusze gwarancji depozytów oraz resolution, a także tzw. ustawa antylichwiarska, teoretycznie wymierzona w sektor chwilówek, a w skutkach drenująca banki z przychodów.

Jednak ogromny błąd polityczny został popełniony na początku 2015 r., gdy populistycznie obiecano, ustami ówczesnego kandydata na prezydenta, że problem kredytów frankowych zostanie rozwiązany na drodze ustawowej. Nie został do dnia dzisiejszego, za to w wyniku postępującej erozji prawno-regulacyjnej doprowadzono (bez praktycznie żadnego konkretnego działania ze strony ustawodawczej czy rządowej) do atrofii paradygmatów, które do tej pory organizowały rynek bankowy.

Pokłosiem „sprawy frankowej” są złamane fundamentalne zasady rządzące nie tylko rynkiem bankowym, ale szerzej – całym obrotem gospodarczym. W wyniku akcji politycznych i działań prawnych podważono legalne i udzielone zgodnie z prawem kredyty walutowe, co wywróciło do góry nogami zasadę funkcjonowania na rynku kredytowym („pożyczyłeś – oddaj”).

Apogeum populistycznego działania rządu są tzw. wakacje kredytowe dla wszystkich, które zostały wprowadzone na koszt banków (tylko w 2022 r. za ok. 14 mld zł, łącznie z 2023 r. kosztem ok. 20 mld zł), bez żadnych warunków majątkowych czy dochodowych dla kredytobiorców. W konsekwencji większość osób, która skorzystała z tych wakacji kredytowych, w ogóle nie potrzebowała takiego wsparcia, bo miały dobrą sytuację finansową, duże dochody i odznaczały się ponadprzeciętnym scoringiem. Niesie to dodatkowe negatywne skutki dla stabilności banków, pogarsza i tak już bardzo nadszarpniętą moralność płatniczą, a do tego kreuje działania proinflacyjne.

REGULATORZY

Celem nadzoru nad rynkiem finansowym jest zapewnienie prawidłowego jego funkcjonowania, stabilności, bezpieczeństwa, przejrzystości, zaufania do rynku finansowego, a także zapewnienie ochrony interesów uczestników tego rynku. Niestety wszyscy polscy regulatorzy, począwszy od UKNF, UOKiK, BFG, a skończywszy na Komitecie Stabilności Finansowej, dopuścili do zaistniałej sytuacji głównie poprzez brak współdziałania i koordynacji polityki. Czy można było uniknąć sprawy frankowej? Tak, wykazując się wyobraźnią odnośnie do możliwych skutków, dlatego państwo wraz z organami nadzorczymi i sektorem bankowym powinni wówczas mówić jednym głosem, aby móc prowadzić dialog z orzecznictwem sądowym. Swoją rolę powinien odegrać tutaj również Komitet Stabilności Finansowej, którego odpowiedzialnością jest zapewnienie warunków funkcjonowania całego sektora. Było możliwe również wypracowanie jednego standardu umowy w przypadku pierwszej hipoteki klienta na sfinansowanie własnych celów mieszkaniowych, a ogólny wzór umowy mógłby zatwierdzić UOKiK, potwierdzając jej legalność. Mógłby to być bezpieczny instrument dla kredytobiorców i banków pod względem rynkowym i prawnym. Zamiast tego w przypadku kredytów frankowych UOKiK odegrał destrukcyjną rolę, wpisując niektóre mechanizmy przeliczeniowe umów na listę klauzul niedozwolonych, zaś później przedstawiając sprzyjające frankowiczom stanowiska do TSUE. Podejmując te działania, Urząd zdawał sobie sprawę, że abuzywność poszczególnych klauzul umownych zawartych w umowach o walutowe kredyty hipoteczne bywa wykorzystywana instrumentalnie w dążeniu do uniknięcia skutków umowy, które stały się dotkliwe dla klientów raczej w związku ze zmianami na rynku walutowym niż wskutek faktycznych cech abuzywności. Tak jak pretekstem do podważania umów frankowych było uwolnienie i załamanie kursu franka w styczniu 2015 r., tak dzisiaj za kwe-

stionowaniem zapisów złotych umów kredytowych stoją wysoka inflacja i drastyczny wzrost stóp procentowych. Tendencja, którą zaczęły stosować sądy w stosunku do kredytów frankowych, unieważniając cały kredyt z marginalnych i nieproporcjonalnych do skali naruszeń powodów, zaczyna być stosowana przez „kreatywne” kancelarie prawnicze w stosunku do kredytów złotych, w celu wywrócenia istniejącego porządku prawnego i regulacyjnego na polskim rynku. KSF w swoim komunikacie z grudnia 2022 r. deklaruje, że stan prawny traktowany jest jako największe źródło zagrożeń dla stabilności systemu finansowego, sytuacji banków, a zatem również ich deponentów, kontrahentów, państwa oraz gospodarstw domowych. I dopiero teraz, osiem lat po rozpętaniu całej sprawy, powstaje w UKNF **projekt ustawy frankowej, która miałaby opierać się na programie ugód proponowanych przez ten urząd.**

Bardzo zaskoczyły również wiarygodności regulatorów sprawy i afery, które były świadectwem przenikania się wpływów politycznych i związanych z nimi zależności. Brak działań w początkowym okresie na rynku polisolokat, dymisja i aresztowanie przewodniczącego UKNF za udział w aferze łapówkowej, bankructwo GetBacku, którego prospekt emisyjny został wcześniej zatwierdzony przez KNF, upadek aż 11 SKOK-ów i wypłata z BFG depozytariuszom upadłych kas prawie 5 mld zł – to tylko kilka najbardziej znanych przykładów, które nie przynoszą chwały polskim regulatorom.

BANKI

Mimo dynamicznego rozwoju rynku bankowego w latach 2012–2022 nie udało się uniknąć wpadek i problemów natury systemowej. Konkurencja między bankami, która przybrała na sile po światowym kryzysie finansowym, napotkała dodatkowe czynniki ją wzmacniające: spadek stóp procentowych oraz zmiany regulacyjne, które w coraz większym stopniu wymuszały na bankach działania zarówno po stronie przychodów, jak i kosztów. Drastyczny spadek przychodów odsetkowych w wyniku kroczącej obniżki stop na rynku (z poziomu 4,75 proc. stopy referencyjnej NBP w 2012, do najniższego w historii poziomu 0,10 proc. w 2020 r.) został dodatkowo negatywnie wzmocniony poprzez nowe wymogi kapitałowe oraz koszty związane z wprowadzonym podatkiem bankowym, kosztami nadzoru KNF, kosztami BFG czy wreszcie kosztami transformacji cyfrowej usług bankowych.

W rezultacie nastąpił skokowy spadek stopy zwrotu z kapitału ROE w polskich bankach (z poziomu 11,2 proc. w 2012 r. do 3,4 proc. w 2021 r.), a to wywarło silną presję ze strony właścicieli na szybką poprawę efektywności.

Bankowcy zaczęli nie tylko agresywnie walczyć o pozyskanie nowych klientów, ale również szukać nowych usług i produktów, głównie prowizyjnych, które rekompensowały odpływ przychodów odsetkowych.

Również klienci banków, przyzwyczajeni przez długie lata do dwucyfrowych zwrotów z lokat i depozytów, z rozczarowaniem patrzyli na oferty banków na poziomach oprocentowania środków 2–3 proc. w skali roku. Te dwa przeciwstawne oczekiwania musiały się zderzyć z realiami rynku.

Obserwując praktykę, można stwierdzić, że banki naruszały przepisy dotyczące zakazu stosowania nieuczciwych praktyk, co wynika wprost z raportów i opracowań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Komisji Nadzoru Finansowego.

Wskazują one, iż konsumenci mieli najczęściej problemy z niejasnymi informacjami dotyczącymi prowizji oraz faktycznego oprocentowania kredytów, wątpliwości dotyczą również naruszenia zbiorowych interesów konsumentów, stosowania przez banki postano-

wień wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych, naruszenia przepisów ustaw konsumenckich oraz wprowadzającej w błąd reklamy usług bankowych. Praktyki niemoralne, ale legalne pod hasłem „sprzedam pieniądze tanio, szybko i bez problemów”. Słabsza strona kontraktu, ufając treściom przekazywanym w spocie reklamowym czy ustami przedstawiciela banku, podejmowała decyzje, które zazwyczaj wiązały się z dość dużym obciążeniem ekonomicznym. Banki wymyślały nowe produkty i usługi, walcząc o klienta, ale także realizując wewnętrzne plany sprzedażowe. Nie wszyscy w sposób uczciwy, czytelny i etyczny.

Szczególnie szkodliwym zjawiskiem na rynku finansowym jest dezinformacja występująca pod różnymi postaciami praktyk rynkowych (działań lub zaniechań) instytucji finansowych będących naruszeniem nakładanych na nie obowiązków informacyjnych wobec klientów, a zwłaszcza konsumentów, przede wszystkim podanie nieprawdziwych informacji, niepodanie informacji w ogóle bądź podanie niepełnych informacji i w sposób niejasny. Przykłady z ostatniego czasu można mnożyć: opcje walutowe; polisolokaty, czyli polisy inwestycyjne z funduszem kapitałowym (U FK); obligacje korporacyjne sprzedawane jako depozyty; jednostki funduszy inwestycyjnych zamkniętych (FIZ). Przypadki *misselingu* czy *pushy sellingu* niestety nie były jednostkowe i to zostało wykorzystane przez opinię publiczną do podważenia etyki bankowców i naruszenia reputacji rynku bankowego *en bloc*.

KLIENCI

Jest zastanawiające, że lata przed globalnym kryzysem finansowym klienci polskich banków byli z nich coraz bardziej zadowoleni. Bankowość była postrzegana jako nowoczesny, cyfrowy, rozwijający się biznes. Warto było dla niego pracować, warto było kształcić się na tym kierunku.

Jak to się stało, że w sumie mała grupa klientów frankowych, którzy nie chcieli pogodzić się z gorszymi warunkami rynkowymi ani z zapisami umów kredytowych, na które sami się zgodzili, zmieniła nie tylko paradygmat działania banków, ale także postrzeganie bankowości jako aktywności gospodarczo niezbędnej?

Nie jest tajemnicą, że kredyty frankowe brała przez lata polska klasa średnia i wyższa (m.in. przedsiębiorcy, menedżerowie, dziennikarze, prawnicy, politycy, bankowcy), czyli grupa bogata, głośna i wpływowa. Dlatego temat frankowy, mimo że strukturalnie wcale nie jest najważniejszy ani nie powoduje żadnych ekonomicznych czy społecznych zawirowań, stał się forpocztą zmian w postrzeganiu działań banków. Z jednej strony rozbudzonych ponad miarę i pozbawionych prawnego realizmu oczekiwań klientów, chcących unieważnić umowy i uwłaszczyć się na systemie bankowym, a z drugiej – legalistycznym (bo innego mieć nie mogą) stanowiskiem banków, których zarządy na takie uwłaszczenie kosztem pozostałych klientów nie mogły się zgodzić. Od początku w tym dyskursie padały wręcz kuriozalne argumenty o istocie sporu, czyli „zniwelowaniu wykluczenia społecznego”, domaganiu się „sprawiedliwości” czy „poprawy trudnej sytuacji życiowej”, co oczywiście tylko w niektórych przypadkach znajdowało swoje uzasadnienie. Jednak trzeba zdecydowanie stwierdzić, że prawdziwym celem większości pozwów jest żądanie anulowania zobowiązań kredytowych i „mieszkanie za darmo”. Zwłaszcza że – rzekomo – wielu kredytobiorcom już się to udało, o czym cały czas informują w mediach płatne ogłoszenia kancelarii frankowych. Często zapominając przy tym dodawać, że statystyki spraw wygranych z bankami budowane są na podstawie nieprawomocnych wyroków pierwszej instancji. Trudno w tej sytuacji być „uczciwym i naiwnym”, który będzie karnie spłacał swój kredyt, gdy można go unieważnić na drodze sądowej – stąd zalew pozwów w ślad za reklamami

„Frankowiczu, pozwij bank”. Dochodzi do sytuacji moralnie wątpliwych, gdy celebrytka chwali się w mediach społecznościowych, jak to „wygrała z bankiem” dom o wartości kilku milionów złotych, unieważniając swój kredyt frankowy, zaś pracownicy banków, ekonomiści, profesorowie prawa czy sędziowie Sądu Najwyższego argumentują w pozwach przeciw bankom, że nie rozumieli podpisywanych umów kredytowych. A w konsekwencji, że przecież należy się mieszkanie za darmo od banku, który stosował niejasne tabele kursowe, a roszczenia banku o zwrot wypłaconego kapitału się rzekomo przedawniły.

Skutkiem takiego podejścia jest coraz powszechniejsze obniżenie się standardów etycznych wśród konsumentów, skoro „można wygrać z banksterami i wyciągnąć od nich pieniądze”. Nie widać poczucia zażenowania ani wstydu, gdy doświadczeni ludzie wpisują w uzasadnienia pozwów przyznanie się do skrajnej niekompetencji – ważne, żeby ograć system i zyskać pieniądze. To, że są to pieniądze innych klientów – przestaje mieć jakiegokolwiek moralne znaczenie.

WNIOSKI I DEZYDERATY Z TRUDNYCH LEKCJI OSTATNIEGO DZIESIĘCIOLECIA:

Politycy – pamiętajcie, że sięganie do zasobów finansowych banków zawsze jest sięganiem do kieszeni klientów. Banki nie są i nie mogą być dojną krową dla budżetu, bo wymagają stałego dopływu kapitałów z zysków zatrzymanych, nowych inwestycji i ciągłego rozwoju. Nie potrzebują specjalnej ochrony, ale populistyczne traktowanie, gorsze od innych podmiotów na rynku, jest uderzeniem w cały sektor finansowy, a szczególnie w grupę wymagającą ochrony, czyli oszczędzających. Banki mają do spełnienia w krajowej gospodarce bardzo ważną rolę – umożliwiają jej sprawne działanie i rozwój. Na całym świecie sektor bankowy jest nie tylko partnerem biznesowym, ale przede wszystkim stanowi krwiociąg gospodarki. Bo idąc dalej tą destrukcyjną i nieodpowiedzialną drogą – nie będzie nowych kredytów i inwestycji, aby wystarczająco wspomagać rozwój biznesu i wzmacniać konsumpcję ani nie zagwarantujemy bezpiecznego zarządzania oszczędnościami, a w konsekwencji nie będziemy mogli mieć zdrowej polskiej gospodarki.

Regulatorzy – najlepsze wzory z doświadczeń światowych dowodzą, że działanie kreatywne, z wyprzedzeniem, reagując w sposób wyważony, ale odważny na pojawiające się sytuacje na rynku, daje najlepsze efekty. Tam, gdzie trzeba interweniować, konieczne są zdecydowane, merytoryczne działania, nie tylko jako obrońców słabszych uczestników rynku, ale jako strażników wartości i standardów dla wszystkich. Potrzebne są koordynacja i wspólna linia prawodawcza między wszystkimi najważniejszymi instytucjami odpowiedzialnymi za stabilność rynku finansowego: NBP, KNF, BFG, MinFin, UOKiK.

Bankowcy – rozwijajcie swój bankowy biznes równomiernie, otwarcie pokazując i edukując klienta w aspektach ryzyka, opłacalności i obopólnego interesu. Zarabianie na usługach bankowych jest uczciwe, gdy obie strony procesu rozumieją swoje role, prawa i obowiązki. Bądźcie wzorem kompetencji, nowoczesności i przejrzystości. Zaproście do kampanii klientów, media, uczelnie, szkoły, a także regulatorów.

Klienci – nie wiercie w cuda, tylko w twardą rzeczywistość. Nie ma złotych interesów ani łatwych pieniędzy do zarobienia na rynku finansowym, za to na pewno z nimi związane jest ryzyko. A gdy warunki na rynku ulegają pogorszeniu, pamiętajcie, że bank nie ma swoich pieniędzy – ma pieniądze innych klientów, za które przed nimi odpowiada. Czyli myślcie o depozytach, rachunkach, kartach, ale też o kredytach, które chcecie zaciągnąć, tak jakbyście to wy pożyczali komuś swoje pieniądze – odpowiedzialnie.

I na koniec MEMENTO: **Dbajmy o polskie banki – tam są chronione pieniądze nas wszystkich!**

4.6 PRAWO NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA W BANKOWOŚCI NOWYCH TECHNOLOGII – dr Michał Nowakowski¹¹⁵

Ostatnia dekada była tym dla sektora finansowego, czym wynalezienie silnika spalinowego dla branży motoryzacyjnej. Nie jedno wydarzenie, a szereg zdarzeń, które stanowiły punkt zwrotny w sposobie dostarczania wartości dla klienta oraz samych organizacji. Upowszechnienie internetu oraz rynku smartfonów, rozwój narzędzi wykorzystujących biometrię, w tym behawioralną, coraz szersze wykorzystanie danych oraz ich zaawansowanej analityki, a także chmura obliczeniowa, która pomimo znaczących ograniczeń prawno-regulacyjnych zaczęła coraz śmielej wkraczać do sektora finansowego, w tym bankowego¹¹⁶ – wszystkim tym „zdarzeniom” towarzyszyły także zmiany społeczne i wchodzenie na rynek usług finansowych nowego pokolenia, które jest już całkowicie cyfrowe. Podobnie nieprzewidziane zdarzenia jak pandemia COVID-19¹¹⁷ i wojna w Ukrainie spowodowały, że transformacja technologiczna sektora bankowego musiała przyspieszyć wbrew dotychczasowemu przekonaniu, że „się nie da” czy „to zajmie kilka lat”. To wszystko niejako „wymusiło” na uczestnikach rynku podjęcie wysiłku i zmiany, nie tylko odnośnie do tego, jak dostarczane są produkty i usługi, ale także jak należy prowadzić działalność biznesową w nowej – cyfrowej – dekadzie z uwzględnieniem szczególnych zasad bezpieczeństwa.

Rozwojowi technologicznemu rzadko towarzyszyło prawo i regulacje nadążające za tym rozwojem. Przepisy, które mają porządkować wykorzystanie rozwiązań technologicznych, zazwyczaj stanowią działanie następcze, próbując zabezpieczyć człowieka przed następstwami ich wykorzystania. Prawo jest zazwyczaj o krok lub dwa za technologią¹¹⁸. Nie inaczej było (i jest) w przypadku sektora finansowego. Pomimo zastosowania zasady neutralności technologicznej oraz podejścia opartego na ryzyku przepisy nadal stanowią dla wielu instytucji wyzwanie, a sytuacja ta zdaje się pogłębiać wobec swoistego tsunami regulacyjnego w obszarze wykorzystania systemów sztucznej inteligencji, zarządzania ryzykiem ICT czy ochroną konsumenta z perspektywy cyberbezpieczeństwa.

Technologie (przełomowe – jakkolwiek można mieć wątpliwości co do ich przełomowości) obecne w sektorze finansowym uzupełniają ewolucyjną transformację cyfrową związaną z digitalizacją relacji z klientami oraz rosnącym wykorzystaniem smartfonów¹¹⁹, będących swoistym „repozytorium” wiedzy na temat użytkowników, a także centrum dowodzenia w świecie finansów dla coraz większej grupy klientów. Połączenie zaawansowanej

115 dr nauk prawnych, radca prawny Prezes Zarządu Polskiej Organizacji Niebankowych Instytucji Płatności.

116 O. Lavrinenko, E. Cižo, S. Ignatjeva, A. Danilevica, K. Krukowski, *Financial Technology (FinTech) as a Financial Development Factor in the EU Countries*, „Economies” 11: 45, s. 2.

117 A.J. Reuschl, M.K. Deist, A. Maalaoui, *Digital transformation during a pandemic: Stretching the organizational elasticity*. J Bus Res: 144. 2022 May, s. 1329.

118 G.E. Marchant, *The Growing Gap Between Emerging Technologies and the Law*, [w:] Marchant, G., Allenby, B., Herkert, J. (eds) *The Growing Gap Between Emerging Technologies and Legal-Ethical Oversight. The International Library of Ethics, Law and Technology*, vol 7. Springer, Dordrecht, s. 19 i n.

119 S. Kozak, B. Golnik, *Economic and Regional Studies*, „Studia Ekonomiczne i Regionalne”, vol. 13, no.3, 2020, s. 290–291.

analityki danych (często utożsamianej ze sztuczną inteligencją), technologii chmury obliczeniowej, łańcucha bloków i rozproszonego rejestru czy raczkujące wykorzystanie wirtualnych światów (*metaverse*) i rozszerzonej rzeczywistości (*augmented reality*) z danymi, które dostarczają użytkownicy, może w istotny sposób przyczynić się do poprawy jakości produktów i usług finansowych i zwiększyć konkurencyjność na rynku, na którym obecnych jest coraz więcej podmiotów o bardziej zwinnym charakterze, które nie podlegają równie surowym wymogom prawno-regulacyjnym co banki. Przez ostatnie lata dostrzegalny jest też trend postępującej platformizacji¹²⁰ usług finansowych, który wymusza podejmowanie bardziej zdecydowanych działań o charakterze biznesowym na styku finansów oraz e-commerce. Przepisy i regulacje nie są jednak tylko wymogiem. Mogą też być szansą, jeżeli zostaną mądrze wykorzystane.

Z drugiej strony nie można zapominać, że tworzenie innowacji wykorzystujących rozwiązania technologiczne uzależnione jest nie tylko od prawa i regulacji w tym konkretnym obszarze, ale jakości i uciążliwości przepisów w innych obszarach, istotnych dla podmiotów regulowanych¹²¹. W sytuacji, w której rosną obciążenia prawno-regulacyjne w tradycyjnych obszarach związanych z ryzykiem kredytowym, ochroną konsumentów czy raportowaniem nadzorczym, rozwój innowacyjnych modeli biznesowych oraz produktów i usług może schodzić na dalszy plan, generując dodatkowe ryzyko dla klientów oraz samych instytucji. Jednocześnie dodatkowym obciążeniem staje się realizacja obowiązków w zakresie technologicznej i operacyjnej odporności, która dla wielu (większości?) instytucji stanowi podstawę działalności, co przekłada się na konieczność cięcia kosztów na rozwój. W takich warunkach trudno o przyspieszoną i jednocześnie bezpieczną innowacyjność, niezbędną, aby konkurować w coraz bardziej otwartym świecie cyfrowym i zapewnić jednocześnie stabilność działalności.

OTOCZENIE PRAWNO-REGULACYJNE DLA ROZWOJU INNOWACJI TECHNOLOGICZNYCH W OSTATNIEJ DEKADZIE

Na prawno-regulacyjnej mapie rozwoju innowacji finansowych można wskazać kilka wyraźnych punktów, które spowodowały (w mniejszym lub większym zakresie), że sektor bankowy zaczął się zmieniać. Lista jest subiektywna, ale wydaje się odzwierciedlać momenty, w których następował pewien przełom w zakresie wykorzystania technologii. Oczywiście nie można tutaj zapominać o fakcie, że towarzyszyły temu także zmiany w sposobie wykorzystania technologii przez samych klientów, co wymuszało podejmowanie przez banki także innych (pozaprawnych) działań w zakresie ułożenia cyfrowych relacji z klientami, w tym w zakresie cyberbezpieczeństwa. Stanowiła też wyraźny sygnał dla Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, że rozwój rozwiązań IT w sektorze bankowym wymaga szczególnej uwagi, czego rezultatem była Rekomendacja D KNF dotycząca zarządzania obszarami technologii informacyjnej i bezpieczeństwa środowiska teleinformatycznego w bankach. Rekomendacja, która pomimo dekady od jej uchwalenia pozostaje nadal bardzo aktualna.

120 P. Sironi, *Banks and Fintech on Platform Economies. Contextual and Conscious Banking*, Wiley 2022, s. 17.

121 S.A. Lumpkin, *Regulatory Issues Related To Financial Innovation*, Financial Market Trends, OECD 2009, s. 2–3.

Pierwszym momentem było przyjęcie dyrektywy PSD2¹²² i towarzyszącego jej Rozporządzenia 2018/389¹²³, które łącznie ustanowiły ramy nie tylko dla rozwoju otwartej bankowości, ale także stanowiły punkt zwrotny w rozwoju niebankowych usług płatniczych, a które jednak napotykały i napotykają do dziś przeszkody związane z postępującą transformacją sektora usług płatniczych¹²⁴. Otwarcie bankowości na podmioty spoza sektora bankowego spowodowało, że nie tylko podmioty trzecie¹²⁵, ale również banki zaczęły wdrażać (lub co najmniej przyglądać się) nowym możliwościom, które wygenerowały zarówno szanse biznesowe, jak i potencjalne ryzyka związane z oddaniem danych transakcyjnych podmiotom spoza zaufanej grupy bankowej. Przepisy, w szczególności Rozporządzenie 2018/389, jako fundament wskazują bezpieczeństwo, co znajduje wyraz w konkretnych przepisach nakładających obowiązki zarówno po stronie dostawców prowadzących rachunki płatnicze, jak i realizujących konkretne usługi – dostępu do informacji o rachunku oraz inicjowania transakcji płatniczej. Pięć lat obowiązywania tych przepisów pokazuje, jak wiele się zmieniło, ale także jak wiele problemów pozostaje nierozwiązanych, choć nie będą one przedmiotem dalszych rozważań. Przepisy ponownie wymusiły na bankach wprowadzenie znaczących zmian w infrastrukturze czy działalności operacyjnej, jak również skupienie się (poniesienia nakładów) na edukację klientów, nie tylko w kontekście nowych usług, ale przede wszystkim stosowania silnego uwierzytelniania użytkowników. Wartości biznesowej na pierwszy rzut oka nie widać, jeżeli jednak spojrzymy na to przez pryzmat bezpieczeństwa i ochrony przed nieautoryzowanym transakcjami¹²⁶ i związanymi z tym stratami¹²⁷, okaże się, że poniesione nakłady mogły (moga) zwrócić się wielokrotnie.

Otwarta bankowość nadal się rozwija, wprowadzie jej wykorzystanie w obszarze konsumenckim nie osiągnęło zawrotnych wyników (przynajmniej w sferze finansowej), jednakże jej uruchomienie stanowiło także ważny krok na drodze do szerszego wykorzystania podmiotów trzecich w łańcuchu usług finansowych dla budowania wartości, a zarazem ryzyko dla bezpieczeństwa, także w obszarze prywatności oraz informacji prawnie

122 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2366 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie usług płatniczych w ramach rynku wewnętrznego, zmieniająca dyrektywy 2002/65/WE, 2009/110/WE, 2013/36/UE i rozporządzenie (UE) nr 1093/2010 oraz uchylająca dyrektywę 2007/64/WE, Dz. Urz. UE z 2015 r. L-337/35.

123 Rozporządzenie delegowane Komisji (UE) 2018/389 z dnia 27 listopada 2017 r. uzupełniające dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2366 w odniesieniu do regulacyjnych standardów technicznych dotyczących silnego uwierzytelniania klienta i wspólnych i bezpiecznych otwartych standardów komunikacji, Dz. Urz. UE z 2018 r., L-69/23.

124 J. Bott, U. Milkau, *A Market for Payments – Payment Choice in the 21st Century Digital Economy*, [w:] J. Górka (red.), *Transforming Payment Systems in Europe*, Plagrave 2016, s. 3–4.

125 M. Nowakowski, *Od otwartej bankowości do otwartych finansów – ograniczenia otwartej bankowości z perspektywy prawno-regulacyjnej*, [w:] K. Waliszewski, *Finanse osobiste*, PAN 2022, s. 378.

126 <https://rf.gov.pl/nieautoryzowane-transakcje-platnicze-analiza-2020/> [dostęp: 27.06.2023 r.].

127 Problematykę opisują m.in. W. Iwański, M. Blocher, *Nieautoryzowane transakcje płatnicze*, „Monitor Prawniczy”, 9/2020.

chronionych¹²⁸. W rezultacie wiele z przepisów, które Unia Europejska tworzy i uchwała w ostatnich 5–6 latach, stanowi odpowiedź na rosnące zagrożenia z tym związane. Przepisy Rozporządzenia 2022/2554¹²⁹ (DORA) ustanawiają nawet jednolite wymogi w zakresie cyfrowej odporności operacyjnej i stawiają wymogi dostawcom rozwiązań technologicznych dla sektora finansowego, co ma zwiększyć poziom odporności na zagrożenia nie tylko w obszarze cyberbezpieczeństwa, ale także tradycyjnego IT, np. zjawiska *interconnectedness*¹³⁰, które możemy określić prościej – współzależności jednych od drugich. Sama DORA nie jest aktem prawnym wprowadzającym rewolucję, ale fakt, że zdecydowano o pełnej harmonizacji przepisów w tym obszarze, jest wyraźnym sygnałem – odporność cyfrowa jest systemowa i potrzebujemy w tym zakresie jednolitych zasad. W zakresie implementacji jej wymogów sektor bankowy czeka jeszcze wiele pracy, nawet jeżeli – co jest wysoce prawdopodobne – już dzisiaj znaczna część wymogów wydaje się spełniona. Jest wymóg prawny, więc koszt zapewnienia zgodności z przepisami prawa trzeba ponieść. Czy jest to gra warta świeczki? Trudno jednoznacznie ocenić. Jak dotąd część z wymogów ujętych w DORA miała miękki charakter i choć większość instytucji – mniej lub bardziej dokładnie – je spełniała, to możliwość zakwestionowania zasadności ich realizacji istniała. DORA zmienia ten stan rzeczy. Przepis jest i wymóg ma być spełniony.

W ostatnich latach zaczął rozwijać się także sektor zdecentralizowanych finansów¹³¹, które przynajmniej w założeniu bazują na wykorzystaniu technologii. Częściowo jest to prawda, bo nie sposób odmówić prawdziwie cyfrowego charakteru kryptowalutom, jednakże siłami, które pchają do rozwoju tej branży, niekoniecznie jest sama technologia, a pewna myśl – libertariańska – zakładająca brak pośrednictwa i kontroli, także w obszarze przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Formuła niniejszego artykułu nie pozwala niestety na pełniejsze opisanie zagadnienia, ale zwrócić należy uwagę, że ostatnie lata to gorączkowa próba uporządkowania obszaru kryptoaktywów i zbudowania jego odporności zarówno z perspektywy ICT, jak i konsumenta. Za przykład niech posłuży nam zmiana do rozporządzenia 2015/847¹³², która wprowadza konkretne obowiązki w zakresie pozyskiwania informacji związanych z transferami kryptoaktywów. Wymóg, który z perspektywy nowej kategorii podmiotów – dostawców w obszarze kryptoaktywów – może stanowić spore wyzwanie, także technologiczne. Nakładając pewne wymogi, w niewielkim stopniu uwzględniono sam charakter technologii i jej możliwości. Łącząc to z nowymi przepisami dla rynku kryptoaktywów (MiCA)¹³³,

128 https://www.trendmicro.com/en_us/research/19/i/when-psd2-opens-more-doors-the-risks-of-open-banking.html [dostęp: 27.06.2023 r.].

129 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32022R2554> [dostęp: 27.06.2023 r.].

130 J.C. Crisanto, J. Ehrentraud, M. Fabian, A. Monteil, *Big tech interdependencies – a key policy blind spot*, BIS 2022, s. 11–17.

131 D.A. Zetzsche, D.W. Arner, R.P. Buckley, *Decentralized Finance*, "Journal of Financial Regulation", 2020, 6, s. 173.

132 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1113 z dnia 31 maja 2023 r. w sprawie informacji towarzyszących transferom środków pieniężnych i niektórych kryptoaktywów oraz zmiany dyrektywy (UE) 2015/849, Dz. Urz. UE z 2023 r., L-150/1.

133 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:32023R1114> [dostęp: 27.06.2023 r.].

otrzymujemy całkiem pojemny pakiet wyzwań dla wielu dostawców, także banków, które zdecydują się na wejście na nowe rynki.

Przykład MiCA pokazuje także, jak bardzo unijny prawodawca jest nieprzygotowany na wyzwania technologiczne w obszarze sektora finansowego. W niedługim czasie po opublikowaniu rozporządzenia pojawił się raport, w którym wypunktowano obszary niepokryte przez MiCA i które wymagają dalszych prac – być może zmiany samego aktu¹³⁴. Czy tak wygląda dobrze tworzone prawo? Jak w takim otoczeniu prowadzić stabilne przedsięwzięcia gospodarcze, jeżeli sam prawodawca nie do końca wie, jak powinno wyglądać otoczenie dla biznesu?

Jeszcze ciekawiej kształtuje się sytuacja w kontekście rosnącego zainteresowania tzw. sztuczną inteligencją, która zasadniczo sprowadza się do wykorzystania algorytmów, oprogramowania i danych. Prace nad projektem rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji trwają od 2021 r., a fakt przypisania niektórym systemom wykorzystywanym w bankowości (identyfikacja biometryczna, ocena zdolności kredytowej czy wykorzystanie biometrii behawioralnej) statusu systemów wysokiego ryzyka i połączenia tego z konkretnymi wymogami (zarządzanie ryzykiem i danymi, odporność i cyberbezpieczeństwo) powoduje, że niektóre projekty rozwojowe mogą być wstrzymywane do czasu uchwalenia finalnej wersji aktu. Już od 2021 r., a jest to długi okres w erze cyfrowej. Sam akt¹³⁵ pod wieloma względami jest niedoskonały i w przyszłości może być źródłem wątpliwości składających się na mniejszą efektywność projektów wdrożeniowych i – paradoksalnie – obniżony poziom bezpieczeństwa.

To oczywiście niejedynie przykłady regulacji, które wpływają na technologiczną sferę prowadzenia działalności w sektorze bankowym. Aktów, w tym soft law, jest znacznie więcej. Część z nich dopiero się tworzy, a część stanowi wyzwanie dla instytucji już dzisiaj. Przepisy zmieniają się dość dynamicznie, choć nie dość dynamicznie, by nadążyć za rozwojem technologicznym. Dziś możemy wymienić w tym miejscu NIS (2), przepisy ostrożnościowe mające przełożenie na aspekty technologiczne, ESG czy związane z przetwarzaniem danych, także w chmurze obliczeniowej. Unia Europejska realizuje też sukcesywnie założenia Strategii dla UE w zakresie finansów cyfrowych¹³⁶, która zakłada m.in. zwiększenie bezpieczeństwa klienta oraz samych instytucji finansowych. W ostatniej dekadzie zmiany dotyczyły także obszaru przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu czy identyfikacji elektronicznej, która stanowi ważny element cyfryzacji relacji oraz bezpieczeństwa finansowego.

ORGANY NADZORU A NOWE TECHNOLOGIE

Mysłąc o technologii, finansach i regulacjach¹³⁷, nie można zapominać też o perspektywie organów regulacyjnych i nadzorczych¹³⁸. Samo nakładanie kolejnych wymogów, czy

134 [https://www.europarl.europa.eu/thinktank/en/document/IPOL_STU\(2023\)740083](https://www.europarl.europa.eu/thinktank/en/document/IPOL_STU(2023)740083) [dostęp: 27.06.2023 r.].

135 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=celex%3A52021PC0206> [dostęp: 27.06.2023 r.].

136 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=CELEX:52020DC0591> [dostęp: 27.06.2023 r.].

137 M. Nowakowski, *Fintech. Technologia, finanse, regulacje. Praktyczny przewodnik dla sektora innowacji finansowych*, Wolters Kluwer 2020.

138 <https://www.fsb.org/wp-content/uploads/PO91020.pdf> [dostęp: 27.06.2023 r.].

to prawnych, czy regulacyjnych, nie zapewni bezpieczeństwa. Ważne jest, aby podmioty te dysponowały odpowiednimi kompetencjami i rozwiązaniami (także technicznymi), do weryfikacji spełnienia wymogów po stronie instytucji nadzorowanych. Jeżeli nie zapewni się im możliwości w tym zakresie, to wymogi mogą pozostać „puste”, generując jednocześnie znaczne koszty po stronie instytucji finansowych. Z pewnością nie o to chodzi prawodawcy i regulatorom. Taką przynajmniej należy żywić nadzieję. To wymaga jednak nie tylko nakładów budżetowych, ale także zmiany w mentalności i budowania zasobów wiedzy. Bez tego trudno będzie o dotrzymanie kroku postępującej transformacji cyfrowej.

WNIOSKI

Ostatnia dekada to wzrost liczby aktów prawnych i regulacji w obszarze technologii i finansów. Część z tych aktów już dzisiaj stanowi fundament do budowy bardziej odpornych cyfrowo instytucji, a część jest jeszcze w fazie projektowania, ale nawet na etapie konsultacji akty te wywierają wpływ na wiele decyzji biznesowych. Jakość prawa w tym obszarze istotnie podupadła, co może być wynikiem rosnącego znaczenia zasady neutralności technologicznej i podejścia opartego na ryzyku, ale równie dobrze może być to skutek braku zrozumienia technologii, jej ograniczeń, ale i korzyści. Budowanie odporności operacyjnej (tej cyfrowej i ogólnej) jest niezwykle istotne, ale musi odbywać się w sposób ewolucyjny i rozważny, także z perspektywy finansowej. Sektor finansowy, który poza swoją społeczną odpowiedzialnością musi także zarabiać, a każdy nierozważny krok regulacyjny czy prawny wpływa na wynik finansowy i realizowane projekty. Dlatego nakładanie nowych obowiązków musi odbywać się w sposób proporcjonalny i bazować na dialogu z zainteresowanymi stronami. Bez tego nie stworzymy warunków dla rozwój innowacyjnego i bezpiecznego ekosystemu finansowego. A przecież o to powinno nam wszystkim chodzić.

ROZDZIAŁ V.

Innowacyjność i nowe technologie – tlen dla gospodarki i sektora bankowego w Polsce

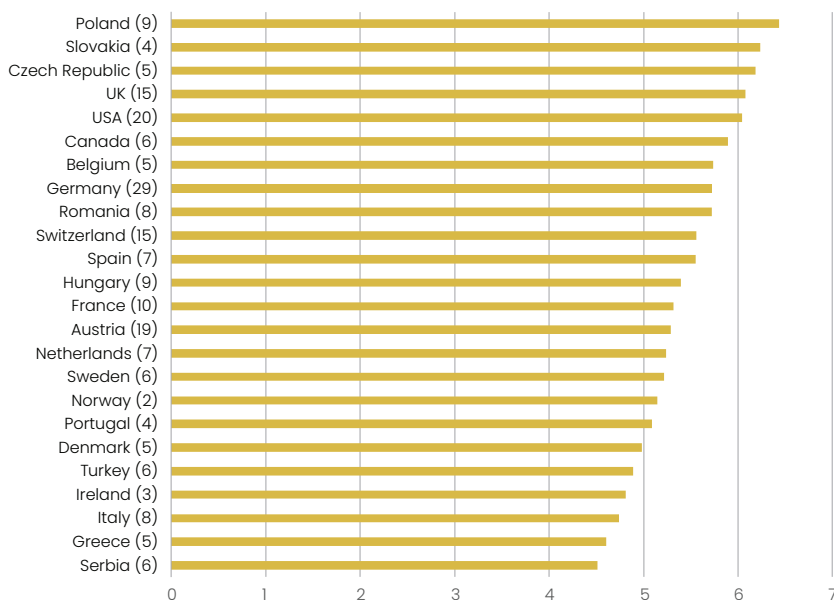
5.1 OSIĄGNIĘCIA BANKÓW NA TLE INNOWACYJNOŚCI I WDRAŻANIA NOWYCH TECHNOLOGII W GOSPODARCE POLSKIEJ – prof. Lech Kurkliński, SGH

Polska bez wątpienia należy do tych krajów, gdzie innowacyjność i zastosowanie nowych technologii w sektorze bankowym kwalifikuje ją do czołówki światowej. Stopień cyfryzacji polskich banków oceniany jest jako ponadprzeciętny. W raporcie *Digital Banking Maturity 2022*, przygotowanym przez firmę doradczą Deloitte, aż sześć z nich zaliczono do kategorii cyfrowych liderów. Jest to największe na świecie badanie bankowości cyfrowej (oceniano 304 banki w 41 krajach pod kątem ponad 1,2 tys. funkcjonalności, preferencji konsumentów oraz zasad i najlepszych praktyk w sferze *User Experience*). Najlepsze wyniki osiągnęli właśnie cyfrowi liderzy (*digital champions*) wyznaczający kierunki digitalizacji sektora bankowego (10% badanej populacji banków). W Polsce, w szczególności wybijają się cyfryzacja usług bankowości detalicznej, jak np. w pełni mobilny proces otwarcia konta. Taką możliwość oferuje 80 proc. polskich banków, gdy dla globalnych, cyfrowych liderów odsetek ten wynosi aż o 13 punktów procentowych mniej.¹³⁹ Podobne oceny polskie banki uzyskują w niezależnym rankingu Finnoscore. Jest to coroczne badanie dojrzałości cyfrowej ponad 220 banków w Europie i Ameryce Północnej, przy wykorzystaniu 300-punktowego kryterium dotyczącego każdej ocenianej instytucji, a dokonywanej przez analityków z punktu widzenia klienta. Według danych zbieranych od stycznia do października 2021 r. zwyciężył bank PKO BP (7,40/10 pkt). Jednakże w szczególności zwraca uwagę ogólny wynik polskiego sektora bankowego. Z Polski do analizy wybrano 9 banków i średnio uzyskały one najlepsze oceny (patrz wykres nr 1), a polski Santander był szósty, Bank Millennium siódmy, natomiast ING Bank Śląski dziesiąty. Podobnie w latach poprzednich (np. ranking 2020) bank PKO BP także zajął pierwsze miejsce, a mBank SA był czwarty.

Podobnie w latach poprzednich (np. ranking 2020), bank PKO BP także zajął pierwsze miejsce, a mBank SA był czwarty.

Jednakże pojawia się coraz więcej opinii, że te bardzo dobre oceny na temat kreatywności i innowacyjności polskiej bankowości odchodzą do przeszłości. Dobitnie wyraził to Wojciech Sobieraj (założyciel i prezes Alior Banku, a następnie grupy Vodeno),

139 Deloitte. *Co piąty światowy lider bankowości cyfrowej pochodzi z Polski*, 29.09.2022, <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/press-releases/articles/Co-piaty-swiatowy-lider-bankowosci-cyfrowej-pochodzi-z-Polski.html> (26.03.2023)

Wykres nr 1. Międzynarodowe porównanie – Finnoscore 2022 (dane za 2021)

Źródło: Finnconsult, November 2021, https://media.finnconsult.at/finno-cms-production/Finnoscore_2022_International_EN_d2178cd445.pdf (2.04.2023)

Wykres nr 2. Ranking Finnoscore 2020 – 5 liderów bankowości cyfrowej

	Bank	Country	Finnoscore
1	 PKO Bank Polski	Poland	7.39
2	 Slovenska Sporitelna	Slovakia	7.12
3	 Starling Bank	UK	7.08
4	 mBank	Poland	7.04
5	 US Bank	USA	6.99

Źródło: Finnconsult, November 2021, https://media.finnconsult.at/finno-cms-production/Finnoscore_2022_International_EN_d2178cd445.pdf (2.04.2023)

który uważa, że polskie banki były liderami w tej dziedzinie 5-10 lat temu. Obecnie z powodu bezprecedensowych obciążeń sektora bankowego w Polsce, banki zostały zmuszone do skoncentrowania swojej uwagi na innych problemach niż wdrażanie zaawansowanych technologii i innowacji. Ponadto kreatywności nie zawsze sprzyja relatywnie wysoki poziom samooceny polskich bankowców i często występujące przeświadczenie, że w praktyce nie ma szans dla innych graczy, np. Fintech-ów, a dla inwestorów zagranicznych środowisko prawno-podatkowe oraz polityka gospodarcza rządu wobec banków wręcz odstrasza od inwestowania w Polskę.¹⁴⁰

Nawet uwzględniając powyższe krytyczne opinie, to nadal bankowość w Polsce na tle całej polskiej gospodarki jawi się jak wyspa innowacyjności i cyfryzacji. W *Globalnym Indeksie Innowacyjności* nasz kraj w 2022 r. zajął 38 pozycję. W 2012 r. było to 44 miejsce, ale od 2016 r. w zasadzie miejsce to nie zmieniło się – wystąpiła stagnacja. Nie odnotowano żadnych większych zmian.¹⁴¹ Podobnie sytuacja wygląda w przypadku cyfryzacji. W uniijnym *Indeksie gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego 2022* Polska wypadła na 4 pozycji od końca, jedynie wyprzedzając Rumunię, Bułgarię i Grecję.

W tych okolicznościach nie dziwi, że władze państwowe w dużym stopniu oparły rozwój cyfrowych usług publicznych na infrastrukturze zbudowanej przez banki. Dotyczy to przede wszystkim dostępu do profilu zaufanego (PZ) poprzez wykorzystanie systemu identyfikacji stosowanej przez banki. Powstał on w 2011 r., a w marcu 2022 r. korzystało z niego 14 milionów obywateli. Na stronach rządowych wprost wskazuje się, że „Najszybszy sposób na zdobycie PZ to założenie go za pośrednictwem banku.”¹⁴² W praktyce oznacza to zdalny dostęp do Internetowego Konta Pacjenta, Platformy Usług Elektronicznych ZUS, możliwość złożenia deklaracji podatkowej, czy świadczeń społecznych (np. 500+) oraz wielu innych czynności urzędowych. W warunkach pandemii COVID-19 banki także błyskawicznie przyszyły z pomocą swoim klientom poprzez dystrybucję środków z tarcz antykryzysowych PFR (60,5 mld złotych w pierwszym etapie i 13 mld złotych w drugim).¹⁴³ Banki odpowiedziały też aktywnie na potrzeby zwalczania luki vat-owskiej, m.in. sprawnie wdrażając płatności split-payment, czy system STIR (rozwiązania przedstawione w dalszej części). Niebagatelną rolę odgrywa tu rozpowszechnianie płatności cyfrowych i obrotu bezgotówkowego. W tej dziedzinie decydujące znaczenie miała aktywność bankowa. Ilustrują to dane:¹⁴⁴

- liczba umów z dostępem do bankowości internetowej (klienci indywidualni): 2012 r. – 17 763. i 2022 r. – 41 972 tys., czyli w okresie 11 lat wzrost nastąpił o 136%;

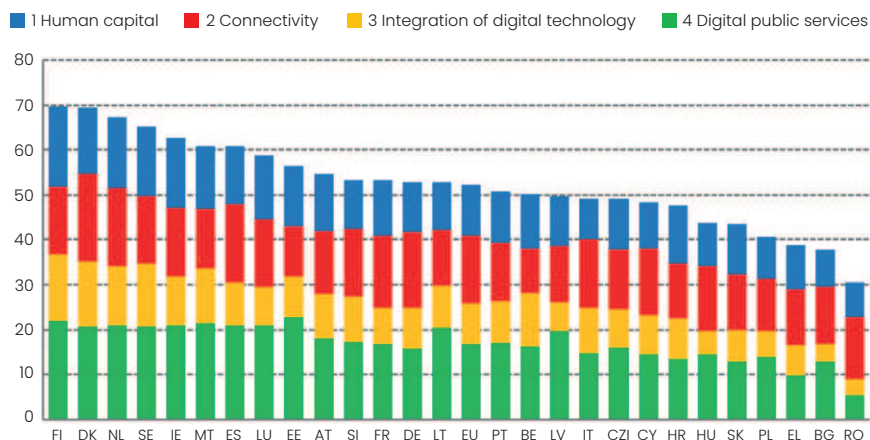
140 E. Twaróg, *Powrót do starej bankowości*, wywiad z W. Sobierajem, PULS BIZNESU, 30.05.2023,

141 *Global Innovation Index 2022. What is the future of innovation driven growth?* <https://www.wipo.int/edocs/pubdocs/en/wipo-pub-2000-2022-en-main-report-global-innovation-index-2022-15th-edition.pdf> (26.03.2023)

142 Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/14-milionow-profilu-zaufanych2> (26.03.2023).

143 Polski Fundusz Rozwoju, <https://pfr.pl/tarcza.html> (26.03.2023)

144 Dane porównawcze dotyczą wartości kwartalnych z początku roku, a dla 2022 – zakończenia, podawanych w Raportach Związku Banków Polskich „Netb@nk.”.

Wykres 1. Europejski Indeks gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego 2022

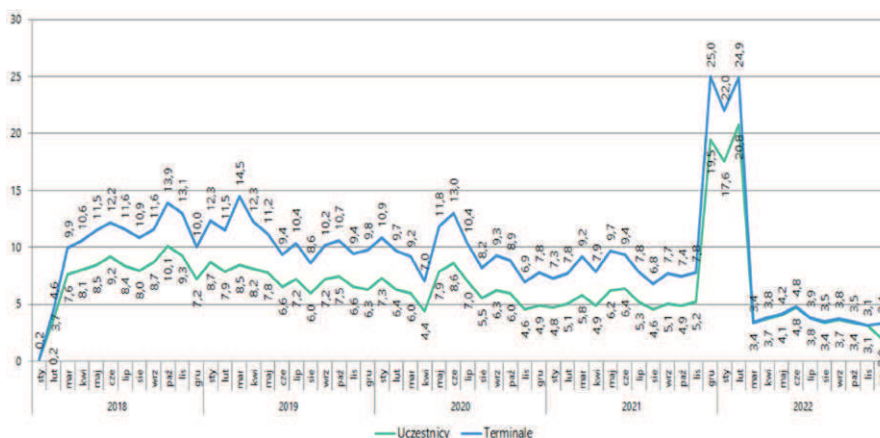
Źródło: Indeks gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego 2022, Komisja Europejska, https://poland.representation.ec.europa.eu/news/indeks-gospodarki-cyfrowej-i-spolesczenstwa-cyfrowego-2022-2022-07-29_pl (26.03.2023)

- liczba aktywnych klientów indywidualnych bankowości internetowej: 2012 r. – 10 141 tys. i 2022 r. – 22 020 tys., czyli wzrost o 117% w ciągu 11 lat;
- liczba umów z dostępem do bankowości internetowej (klient MSP): 2012 r. – 1 749 tys. i 2022 r. – 3 429 tys., czyli wzrost o 96% w ciągu 11 lat;
- liczba aktywnych klientów MSP bankowości internetowej: 2012 r. – 1 118 tys. i 2022 r. – 2 356 tys., czyli wzrost o 111% w ciągu 11 lat;
- kwartalna liczba komunikatów w systemie Elixir: 2014 r. – 397 mln i 2022 r. – 562 mln, czyli wzrost o 42% w ciągu 9 lat;
- kwartalna wartość transakcji w systemie Elixir: 2014 r. – 1 031 mld zł i 2022 r. – 2 092 mld zł, czyli wzrost o 103% w ciągu 9 lat;
- liczba aktywnych klientów indywidualnych bankowości mobilnej: 2019 r. – 8 720 tys. i 2022 r. – 19 315 tys., czyli wzrost o 122% w ciągu 4 lat;
- liczba klientów korzystających tylko z bankowości mobilnej: 2020 r. – 5 814 tys. i 2022 r. – 13 655 tys., czyli wzrost o 135% w ciągu tylko 3 lat.

Podsumowując powyższe dane można zauważyć, że popularność bankowości elektronicznej wśród klientów w ostatnich 11 latach podwoiła się, a w przypadku rozwiązań mobilnych te wskaźniki były jeszcze bardziej dynamiczne.

ROZPOWSZECHNIANIE OBROTU BEZGOTÓWKOWEGO I PŁATNOŚCI ELEKTRONICZNYCH

Do rozpowszechnienia się obrotu bezgotówkowego przyczynił się dynamiczny rozwój e-commerce (m.in. w wyniku pandemii COVID-19), ale również z powodu bezprecedensowej, środowiskowej inicjatywy rozbudowy sieci terminali POS (punkty usługowo-handlowe, urzędy, instytucje publiczne). Mowa tu o powołaniu w 2017 r. „Fundacji Polska Bezgotówkowa” przez Mastercard, Visa, Ministra Finansów, Związek Banków Polskich oraz banki i agentów rozliczeniowych. Do końca 2022 r. programem objęto ponad 408 tysięcy podmiotów (prawie

Wykres nr 3. Liczba nowych uczestników i terminali w „Programie Polska Bezgotówkowa”

Źródła: Mapa Polski Bezgotówkowej. Raport kwartalny, Polska Bezgotówkowa, IV kwartał 2022, https://api.polskabezgotowkowa.pl/uploads/Mapa_Polski_Bezgotowkowej_2022_Q4_POLASIK_Research_fb814e5050.pdf

562 tysiące nowych urządzeń do przyjmowania płatności). Za pomocą terminali tradycyjnych i tych w telefonie zrealizowano blisko 1,3 mld transakcji na kwotę przekraczającą 75 mld zł.¹⁴⁵ Rozwój tej inicjatywy obrazuje wykres nr 3, a szersze tło tej inicjatywy przedstawia zamieszczony w niniejszej publikacji tekst prezesa fundacji Joanny Erdman.

Podobne cele przyświecają Koalicji na Rzecz Obrotu Bezgotówkowego i Mikropłatności, powołanej z inicjatywy ZBP. Wspiera ona upowszechnienie elektronicznych instrumentów płatniczych oraz działa na rzecz przyspieszenia elektronizacji polskiej gospodarki. Do listy podmiotów przyczyniających się rozwojowi innowacji i rynku e-gospodarki należałoby dodać Radę Bankowości Elektronicznej, Radę ds. Usług Płatniczych, Radę Wydawców Kart Bankowych, Komitet Agentów Rozliczeniowych, grupę roboczą Polish Cloud, oraz oddzielnie omówione w tekście Bartłomieja Noconia Forum Technologii Bankowych. Wszystkie te inicjatywy i podmioty działają przy Związku Banków Polskich. Podobne znaczenie mają coroczne spotkania: Kongresu Bankowości Elektronicznej, Forum Usług Płatniczych, Forum Technologii Bankowości Spółdzielczej, Forum Bezpieczeństwa Banków, konferencje IT@BANK, BankTech, Horyzonty Bankowości, czy cykliczne seminaria Digital Banking Academy oraz webinaria Programu Analityczno-Bankowego Warszawskiego Instytutu Bankowości (ze specjalnie wydzielonym obszarem badawczym: nowe technologie i cyberbezpieczeństwo).

Dla rozwoju obrotu bezgotówkowego silnym impulsem rozwojowym stało się również wdrożenie systemu płatności mobilnych BLIK, który uruchomiono w 2015 roku. Umożli-

¹⁴⁵ Polska Bezgotówkowa kończy rok 2022 miliardową transakcją, <https://polskabezgotowkowa.pl/aktualnosci/polska-bezgotowkowa-konczy-rok-2022-miliardowa-transakcja> (26.03.2023)

wił on użytkownikom smartfonów płacenie za pomocą smartfona w sklepach stacjonarnych i internetowych, wypłacanie i wpłacanie gotówki w bankomatach oraz realizowanie przelewów na numer telefonu i generowanie czeków z cyfrowym kodem. Dzięki tej bankowej aplikacji mobilnej można płacić w sposób zbliżeniowy w terminalach płatniczych. System jest zarządzany i rozwijany przez spółkę Polski Standard Płatności (PSP). Zbudowała ona mobilne usługi płatnicze na podstawie rozwiązania pierwotnie stworzonego przez PKO BP pod nazwą IKO. Jednakże nowy system powstał jako szersza inicjatywa środowiskowa - wspólne przedsięwzięcie sześciu polskich banków – Alior Banku, Banku Millennium, Banku Zachodniego WBK (obecnie Santander Bank Polska), ING Banku Śląskiego, mBanku, PKO Banku Polskiego oraz firmy MASTERCARD. Jest to bardzo dobry przykład kooperacji, czyli wspólnego przedsięwzięcia konkurujących ze sobą podmiotów. Operatorem infrastruktury systemu została Krajowa Izba Rozliczeniowa. O skali stosowania BLIK świadczą dane za 2022 rok, kiedy to odnotowano ponad 1,2 mld operacji o wartości 163,9 mld zł. Ponadto atrakcyjność i innowacyjność tego rozwiązania znalazła też swój wymiar w ekspansji zagranicznej, którą PSP zaczęło od rynku rumuńskiego.¹⁴⁶

WZMOCNIENIE CYBERBEZPIECZEŃSTWA I ROZWÓJ OPEN BANKING-U

Bezpieczeństwo systemu bankowego leży w centrum uwagi bankowców tak długo jak długo istnieje sama bankowość. Systemy bankowe, ze względu na ich fundamentalne znaczenie były pod specjalną ochroną organów państw i banków centralnych. Jednym z pierwszych obszarów, którymi zajął się nowo powołany w 1991 r. Związek Banków Polskich było właśnie bezpieczeństwo. W erze poprzedzającej bankowość cyfrową podejmowano szereg inicjatyw, które stworzyły podwaliny pod współczesną infrastrukturę cyberbezpieczeństwa. Były to wspólne dla całego sektora bankowego bazy danych. W dalszej części rozdziału zagadnienie opisuje wiceprezes Zarządu Centrum Procesów Bankowych i Informatyki, Dariusz Kozłowski.

Wagę działań banków na rzecz cyberbezpieczeństwa, zarówno indywidualnie, jak i w ramach współpracy całego środowiska bankowego, w obszarze wyzwań wynikających z wdrożenia Dyrektywy PSD 2 czy koncepcji open banking-u, podkreślają teksty Andrzeja Wolskiego czy Dariusza Szweda prezesa zarządu PKO BP, zwracające uwagę m.in. na fakt utworzenia w 2018 r. przez ZBP Zespołu Bezpieczeństwa Banków, w ramach którego funkcjonuje FinCERT.pl – Bankowe Centrum Cyberbezpieczeństwa ZBP (FinCERT.pl – BCC ZBP). Gromadzone i analizowane tam informacje dotyczące możliwych zagrożeń oraz o incydentach o charakterze przestępczym (na szkodę klientów i banków), a następnie przekazywane do instytucji finansowych we współpracy z organami ścigania. Centrum wydaje także komunikaty i ostrzeżenia. Aspekty bezpieczeństwa bankowości cyfrowej towarzyszyły również inicjatywie stworzenia projektu PolishAPI, czyli standardu interfejsu, za pośrednictwem którego banki umożliwiły dostęp do swoich systemów tzw. podmiotom trzecim, np. FinTech-om. Była to odpowiedź polskiego sektora płatniczego (banków i podmiotów niebankowych) na potrzebę umocnienia innowacji finansowych w Polsce. Zrobiono to w sposób niedyskryminujący i zrównoważony. W tej kwestii, jak również w przypadku innych

146 M. Boroń, *Blik wychodzi poza Polskę. „Widzimy duży potencjał do rozwoju”*, Bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Blik-wychodzi-pozza-Polske-Widzimy-wiec-duzy-potencjal-do-rozwoju-8501644.html> (3.04.2023)

inicjatyw aktywną rolę odegrało wcześniej wspomniane Forum Technologii Bankowych. Jest to unikatowa platformą łączą-cą sektor bankowy i technologiczny, działająca w ramach ZBP. Zrzesza przedstawicieli świata do-stawców technologicznych, którzy wspierają polskie banki we wdrażaniu innowacji, pokonywaniu barier legislacyjnych, a także w zapewnianiu bezpieczeństwa nowoczesnym rozwiązaniom. Pozwala na to, aby reprezentanci banków i dostawców IT uczyli i inspirowali się nawzajem. Dzięki temu po-wstawały rozwiązania, doceniane na całym świecie.¹⁴⁷

ROZWÓJ INFRASTRUKTURY - ROLA KRAJOWEJ IZBY ROZLICZENIOWEJ SA I BIURA INFORMACJI KREDYTOWEJ SA ORAZ KRAJOWEGO DEPOZYTU PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Przedstawiając obraz rozwoju innowacyjności polskiego sektora bankowego i jego cyfryzacji w latach 2012 – 2022 nie może zabraknąć nawiązania do aktywności Krajowej Izby Rozliczeniowej. W niniejszej książce szerzej zrobił to prezes KIR SA Piotr Alicki. Jednakże przedstawiając ogólny obraz innowacyjności i zastosowania nowych technologii w polskim sektorze bankowym warto pokazać znaczenie tej instytucji dla budowy nowoczesnej infrastruktury zarówno bankowej, jak i cyfrowej w Polsce warte jest spojrzenia niejako „z zewnątrz”, czyli osoby niezwiązanej bezpośrednio z KIR SA. Wkroczenie w okres transformacji ustrojowej wymagało zbudowania prawie całej gospodarki rynkowej od podstaw, włączając w to infrastrukturę dwuszczeblową (oddzielny i niezależny bank centralny i banki komercyjne) i zdywersyfikowaną (banki państwowe, działające w formie spółek ak-cyjnych, banki spółdzielcze oraz oddziały zagranicznych instytucji kredytowych). Nieodzowną częścią nowej infrastruktury był i jest system płatności, początkowo papierowy, a potem elektroniczny. Kluczową rolę odegrał tu KIR SA ze swoimi systemami Elixir, czy EuroElixir wdrożonymi w latach poprzednich. Na ostatnią dekadę przypada wprowadzenie zupełnie nowych usług, świadczących o stopniu rozwoju technologicznego polskiej bankowości. Zaliczamy do nich m.in.:¹⁴⁸

- 1) Express Elixir – system obsługujący płatności natychmiastowe, stale dostępny (365/7/24) dla klientów banków od 2012 r.
- 2) mojeID – bezpieczny sposób potwierdzania tożsamości w usługach komercyjnych i publicznych w trybie online, uruchomiony dla klientów korzystających z bankowości elektronicznej w 2019 r.
- 3) mSzafr – kwalifikowany podpis elektroniczny, który nie wymaga użycia karty kryptograficznej ani czytnika, zgodny z wymaganiami eIDAS, mający moc prawną równorzędną z podpisem własnoręcznym. Działa od 2020 r.
- 4) Trwały nośnik – usługa umożliwiająca przechowywanie dokumentów w sposób zgodny z wymogami regulacyjnymi obowiązującymi w Polsce. W tym celu wykorzystano technologię blockchain, z zastosowaniem Hyperledger Fabric oraz WORM. Ta usługa została uruchomiona w 2018 r.
- 5) Sandbox Blockchain – platforma biznesowo-technologiczna, przeznaczona do akceleracji innowacyjnych rozwiązań z wykorzystaniem technologii Hyperledger

147 Forum Technologii Bankowych, <https://zbp.pl/dla-bankow/bankowosc-elektroniczna/forum-technologii-bankowych> (3.04.2023)

148 Krajowa Izba Rozliczeniowa SA, <https://kir.pl> (3.04.2023)

- Fabric (bezpieczne eksperymentowanie z technologią blockchain w bezpiecznym środowisku testowym), funkcjonuje od 2020 r.
- 6) STIR (System Teleinformatyczny Izby Rozliczeniowej) – narzędzie wspierające funkcjonowanie Krajowej Administracji Skarbowej, uruchomiony 2018 r.
 - 7) Split-payment – mechanizm podzielonej płatności służący do uszczelniania systemu podatkowego. Dotyczy on transakcji dokonywanych pomiędzy podatnikami VAT i wdrożono go w 2018 r.
 - 8) Qlips – usługa, która pozwala klientom banku – zarówno osobom indywidualnym jak i firmom – wygodnie opłacać faktury za usługi masowe, bezpośrednio z serwisu transakcyjnego banku, zarówno poprzez strony www jak i aplikacje mobilne. System informatyczny utworzony został i jest obsługiwany przez KIR od 2020 r.
 - 9) HUB PSD2 – system teleinformatyczny KIR, umożliwiający dostęp do usług wprowadzonych przez Dyrektywę PSD2, zapewniając z nią zgodność. Oferowany jest podmiotom zainteresowanym rolą ASPSP (Account Servicing Payment Service Provider), umożliwia integrację z TPP (Third Party Provider) za pośrednictwem interfejsów HUB, ochrania cały sektor przed zagrożeniami sieciowymi (np. nieuprawnionym dostępem, atakami DDoS, etc.). Usługę tę stworzono, aby wspomagać i upraszczać wdrożenie wspomnianego wcześniej standardu PolishAPI.

Generalnie, KIR jest kluczowym podmiotem polskiego systemu płatniczego, świadczącym nie tylko kompleksowe usługi rozliczeniowe, ale także jednym z głównych filarów wspierającym wykorzystywanie nowych technologii i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w polskiej bankowości. Wiąże się to z zapewnieniem odpowiedniej infrastruktury dla działalności banków i całego rynku usług finansowych. KIR wspiera digitalizację gospodarki, dbając o jakość, niezawodność i bezpieczeństwo usług cyfrowych.

Kolejnym, kluczowym podmiotem infrastruktury bankowej w Polsce jest Biuro Informacji Kredytowej SA. Stanowi ono nie tylko bardzo ważny filar bezpieczeństwa, widzianego głównie przez pryzmat ryzyka kredytowego, ale także ma swoje osiągnięcia w dziedzinie rozwoju innowacji finansowych i wdrażania nowych technologii. Zwłaszcza w tych ostatnich dziedzinach w okresie minionego dziesięciolecia BIK może się pochwalić ważnymi przedsięwzięciami. Dla przykładu „Platforma Blockchain BIK” gwarantuje bezpieczne przechowywanie dokumentów oraz spełnia wymogi prawne trwałego nośnika informacji. Wykorzystuje w tym celu technologię polsko-brytyjskiego fintechu, firmy Billon. Działa też Platforma Antyfraudowa, w której zastosowano ponad 150 reguł antyfraudowych, służących do wykrywania nadużyć już na etapie składania wniosków o finansowanie. Działają też Platformy Cyber Fraud Detection oraz Biometrii Behawioralnej. Powstał również Program BIK HUB, czyli piaskownica technologiczna, oferująca szeroki wachlarz informacji w oparciu o geolokalizację oraz informacje z obszarów: nieruchomości, finansów, badań konsumenckich, digital marketingu, a także data science.

Istotną rolę w rozwoju infrastruktury całego sektora finansowego w Polsce, zwłaszcza rynku kapitałowego, ale także ściśle powiązanego z działalnością bankową, odgrywa Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych. Stworzył on grupę kapitałową, w skład której wchodzi powołana w 2011 r. izba rozliczeniowa KDPW_CCP. Cała grupa oferuje wysoko specjalistyczne rozwiązania, związane z depozytem zdematerializowanych instrumentów finansowych, rozliczeniami i rozrachunkiem transakcji na wielu rynkach, realizacją świadczeń na rzecz posiadaczy papierów wartościowych, gromadzeniem i przechowywa-

niem danych, nadawaniem kodów i numerów. Nowe i nowoczesne rozwiązania wdrożone w sferze funkcjonowania KDPW również świadczą daleko zaawansowanym technologicznym obliczu polskich finansów. Bardziej szczegółowy ich opis czytelnik może się zapoznać w tekście Macieja Trybuchowskiego.

ZASTOSOWANIE NOWYCH TECHNOLOGII W BANKACH

Spoglądając na okres lat 2012 – 2022 oczywiście należy wymienić dokonania samych banków w dziedzinie wdrażania nowych technologii. Przekrojowo opisane to zostało przez prezesa zarządu PKO Banku Polskiego Dariusza Szveda. Obszarami, na których skupiały się banki, to przede wszystkim chmura. Jednakże w tej dziedzinie stopień zaawansowania polskich banków jest relatywnie mniejszy. Niemniej wybijają się one na tle całej polskiej gospodarki, gdyż jak wynika z danych Euro-stat, w 2021 roku 41 % firm w całej UE aktywnie wykorzystywało aplikacje chmurowe. W Polsce ten wskaźnik był na poziomie 29 % i tylko o 4 punkty procentowe więcej niż w 2020 roku. Polska jest znacznie poniżej średniej, a od liderów dzieli ją wręcz przepaść – np. Finlandii i Szwecji ze stopieniem wykorzystania chmury na poziomie 75 %.¹⁴⁹ W przypadku banków do końca 2021 r. 13 podmiotów zgłosiło w sumie 23 notyfikacje korzystania z chmury obliczeniowej, w tym 11 banków komercyjnych i 2 oddziały instytucji kredytowych, co odpowiednio stanowiło około 1/3 tej pierwszej grupy (37%) i około 5% drugiej.¹⁵⁰ Ten względnie słaby stopień zaawansowania rozwiązań chmurowych potwierdziły też badania ankietowe przeprowadzone przez firmę Accenture we współpracy z ZBP, a opublikowane w kwietniu 2020 r. w raporcie „Chmura obliczeniowa w sektorze bankowym na świecie, w Europie i w Polsce”.¹⁵¹ Od 2020 r. pewnym ułatwieniem winny być wytyczne wydane przez UKNF dotyczące przetwarzania przez podmioty nadzorowane informacji w chmurze obliczeniowej publicznej lub hybrydowej. Stał się on pewnego rodzaju drogowskazem dla całego rynku, oraz stanowił uzupełnienie i uszczegółowienie dotychczasowych silnie restrykcyjnych zaleceń w zakresie outsourcingu.¹⁵² Ogólniej, jakie znaczenie dla rozwoju nowych technologii i innowacji finansowych (hamujące lub promujące) ma otoczenie prawno-regulacyjne i rola organów nadzorczych podkreśla zamieszczony tekst Michała Nowakowskiego.

Zastosowanie nowych technologii dotyczy także Big Data, Internetu Rzeczy, sztucznej inteligencji, machine learning, które używane są nie tylko do analizy danych, ale także do innych celów, jak np. czatbotów, czy zaawansowanych procesów operacyjnych. Wspomniane już było wykorzystanie technologii blockchain (pierwsze komercyjne wdrożenie przez PKO BP). Kolejnym przykładem jest też wzrost zainteresowania niewymienialnymi tokenami NFT, których możliwości zastosowania wzrastają. W tej sferze polskie banki również

149 Nowoczesne banki muszą być obecne w chmurze, <https://bank.pl/nowoczesne-banki-musza-byc-obecne-w-chmurze/?id=424576&catid=18917&cat2id=25924> (11.04.2023)

150 Chmura obliczeniowa: 11 banków komercyjnych i 2 oddziały instytucji kredytowych zgłosiły notyfikacje w 2021 r., <https://bank.pl/chmura-obliczeniowa-11-bankow-komercyjnych-i-2-oddziały-instytucji-kredytowych-zglosily-notyfikacje-w-2021-r/> (11.04.2023)

151 <https://zbp.pl/getmedia/5484bb19-70c8-41d3-8533-c6bb512428bc/Raport-Cloud> (11.04.2023).

152 Tamże.

podjęły działania projektowe i wdrożeniowe. Za przykład może posłużyć projekt Unique, zrealizowany przez Bank Pekao SA wspólnie z Mastercard w Pionie Bankowości Prywatnej i Produktów Inwestycyjnych. Opis tej inicjatywy, jak i innych realizowanych przez ten bank zawarte są w tekście Jarosława Fuchsa.

PODSUMOWANIE

Powyższe inicjatywy pokazują, w jakim znacznym stopniu polski sektor bankowy (same banki, podmioty infrastrukturalne i inne instytucje finansowe) jest zaawansowany we wdrażaniu innowacji i nowych technologii. Dlatego też w pełni uzasadnione są krajowe i zagraniczne opinie tak wysoko oceniające polską bankowość. Jednakże do tego tak korzystnego obrazu należy dołożyć komentarz wskazujący na występujące słabości i ograniczenia niepozwalające na jeszcze większy postęp w tej dziedzinie. Przede wszystkim wynika to z bezprecedensowych obciążeń banków w Polsce (jak np. podatek bankowy, wakacje kredytowe i inne – za lata 2015–2022 wynosiło to 81,6 mld zł¹⁵³), które osłabiają wyniki finansowe. Brak możliwości pokrycia kosztu kapitału ogranicza działania inwestycyjne. Ponadto w dużym stopniu zasoby wykorzystywane są przede wszystkim na wymogi zgodności z coraz to nowymi wymogami regulacyjnymi krajowymi i unijnymi (np. sprawozdawczymi, co szczególnie dotyczy małe i średnie banki). Kolejną ważną barierą jest ograniczona skłonność władz rządowych do bardziej śmiałych programów cyfryzacji całej gospodarki i funkcjonowania instytucji publicznych. Uwaga ta dotyczy m.in. łatwiejszego dostępu do publicznych baz danych, czy regulacji (lub ich braku) hamujących rozwój np. rozwiązań chmurowych. Aczkolwiek w tej dziedzinie odnotowano w ostatnich latach pewne postępy.

Niewątpliwie jednak należy pamiętać, to o czym w ostatnim tekście pisze Brunon Bartkiewicz, że technologia (nawet najbardziej innowacyjna) jest tylko narzędziem do uzyskania sukcesu rynkowego. Kluczowe znaczenie ma model biznesowy, który winien integrować działalność operacyjną i posiadane zasoby z klientami (ich potrzebami – *value proposition*, sposobami dotarcia – kanałami dystrybucyjnymi), innymi interesariuszami (partnerami, pracownikami, kadrą menedżerską, właścicielami, nadzorcami i regulatorami), zawsze rozpatrywany pod kątem uzyskiwanych przychodów, kosztów oraz zarządzania ryzykiem.

5.2 INFRASTRUKTURA BANKOWA, BANKTECH DRUGIEJ DEKADY I TECHNOLOGICZNE HORYZONTY BANKOWOŚCI – Bartłomiej Nocon¹⁵⁴

Dynamiczny rozwój możliwości, jakie niosą ze sobą zaawansowane technologie w połączeniu z globalnym zasięgiem i powszechną dostępnością sieci internet, kreują nowych liderów biznesu. Mają oni istotny wpływ na ciągle zmieniające się preferencje klientów i powodują oczekiwanie obsługi tu i teraz, przede wszystkim zdalnie i indywidualnie. Stale

153 Polska i Europa w nowej rzeczywistości, Raport ZBP 2022, s. 26, [https://www.zbp.pl/getmedia/1df93de0-7b44-4cda-9371-949828f328db/WWW_Polska_Europa_Raport_2022-wersja-ostateczna-\(2\) \(11.04.2023\)](https://www.zbp.pl/getmedia/1df93de0-7b44-4cda-9371-949828f328db/WWW_Polska_Europa_Raport_2022-wersja-ostateczna-(2) (11.04.2023))

154 Dyrektor Zespołu Systemów Płatniczych i Bankowości Elektronicznej w Związku Banków Polskich, członek zarządu Europejskiej Rady ds. Płatności w Brukseli.

rosnący poziom jakości serwisu, szczególnie widoczny w obsłudze za pomocą kanałów cyfrowych, staje się już dziś standardem w branżach spoza sektora finansowego, a tym samym ma bezpośredni wpływ na oczekiwania klientów wobec banków, których nie wolno ignorować. Bezprecedensową przemianę technologiczną, która dokonuje się w ostatnich latach, a przejawiającą się w cyfryzacji codziennych aspektów życia, śmiało możemy nazywać rewolucją. Istotnym wyzwaniem z perspektywy sektora finansowego jest nie tyle samo określenie znaczenia potrzeby cyfryzacji, ile odpowiednie znalezienie i umiejscowienie wartości dodanej, jakiejką dostarcza cyfryzacja prowadzonemu biznesowi, klientom i otoczeniu, w którym funkcjonuje każda z instytucji. Szczególnie zauważalne zmiany odnotowujemy w obszarze bankowości detalicznej, gdzie w okresie 2010–2015 powszechne stało się dążenie do ciągłego podwyższania standardu usług świadczonych za pomocą bankowości internetowej, a następnie serwisów i aplikacji mobilnych przy jednoczesnym zapewnieniu najwyższych standardów cyberbezpieczeństwa.

W działaniach, o których wspominałem powyżej, kluczową rolę od samego początku odgrywa społeczność Forum Technologii Bankowych (FTB) działającego przy Związku Banków Polskich nieprzerwanie już od ponad 19 lat. FTB to unikalna platforma współpracy ponad podziałami – zrzeszająca firmy na co dzień konkurujące ze sobą, ale równocześnie wykazująca daleko rozwinięte cechy współpracy w trosce o dostarczanie jak najbardziej rozwiniętych, innowacyjnych rozwiązań do świata finansów w Polsce i za granicą. Społeczność FTB, która wyniosła na niespotykany na skalę europejską poziom kwestie związane z bezpieczeństwem płatności, edukacją cyfrową, rozwojem gospodarki cyfrowej, wykorzystywaniem najnowocześniejszych trendów technologicznych czy wreszcie wzajemnym inspirowaniem oraz uczeniem się od siebie. Cechami wyróżniającymi działanie FTB praktycznie od samego początku były: wzajemność, partnerstwo i szukanie takich rozwiązań/standardów, które mogą istotnie wzmacniać innowacyjność i napędzać rozwój technologiczny polskich banków. Członkowie FTB pod kierownictwem liczącego 12 osób prezydium (zarządu) zawsze wykazywali i wykazują ponadprzeciętną aktywność we współpracy z sektorem finansowym i wspierają liczne grono społeczności bankowców współpracujących w radach/komitetach/grupach i zespołach zadaniowych powoływanych przy Związku Banków Polskich.

Biorąc powyższe pod uwagę i mając świadomość faktu, że polski sektor bankowy może być szczególnie dumny, patrząc z perspektywy skali wdrażanych innowacji, nowoczesności systemu płatniczego, adaptacji społecznej i dynamicznego rozwoju obszaru płatności mobilnych, technologicznego zaawansowania sektorowej infrastruktury umożliwiającej dokonywanie rozliczeń, musimy pamiętać, że społeczność Forum Technologii Bankowych wyróżnia się wzorowo we wspieraniu sektora bankowego we wspomnianych dziedzinach. Miało to i ma nadal ważny wpływ na systematyczne podnoszenie jakości oferowanych klientom usług i produktów finansowych za pośrednictwem kanałów cyfrowych oraz w placówkach bankowych. Forum Technologii Bankowych ZBP koncentruje swoją uwagę również na zagadnieniach związanych z coraz lepszą, jeszcze bardziej dopasowaną/personalizowaną obsługą i sposobami indywidualnej, cyfrowej komunikacji.

Warto dodać, że członkowie Forum Technologii Bankowych brali aktywny udział w pracach nad kluczowymi dla polskiego systemu bankowego dokumentami: Standardami PolishAPI (w latach 2016–2019) oraz PolishCloud 1.0 i 2.0 (w latach 2019–2022). Trzeba wyraźnie podkreślić, że dokument Standardu PolishCloud 2.0 to najbardziej aktu-

alny i kompleksowy materiał w zakresie zastosowania technologii chmury obliczeniowej w sektorze finansowym. Stanowi on kompendium praktycznej wiedzy w obszarze chmury w sektorze finansowym, a jednocześnie inspirację dla innych branż sektora finansowego opracowujących własne standardy. W kontekście wzrostu adopcji chmury w sektorze finansowym dla wielu podmiotów rozbudowane wymogi regulacyjne i nowe procesy stają się wyzwaniem dla efektywności w uruchamianiu nowych rozwiązań. Aktywny udział społeczności FTB w pracach nad jego powstaniem jest potwierdzeniem chęci angażowania się w dostarczanie rozwiązań, które docelowo staną się kolejnymi impulsami ku innowacyjności i wzmacnianiu nowoczesności całego sektora bankowego w Polsce.

Otwarta bankowość i rozwój technologii chmurowych to zagadnienia, które istotnie wpływają na kształt zmian zachodzących w polskich bankach. Ponadprzeciętne, wartościowe inicjatywy szkoleniowe dla pracowników sektora bankowego, takie jak Polish Cloud Academy czy Digital Banking Academy, nie powstałyby, gdyby nie zaangażowanie społeczności FTB.

Polska bankowość, jak również społeczność dostawców technologicznych zgromadzonych w FTB optymalnie wykorzystała czas pandemii COVID-19 nie tylko na kompleksową digitalizację i unowocześnienie rozwiązań oferowanych klientom, ale także liczne wdrożenia nowych funkcjonalności w bankowości cyfrowej i mobilnej. Również czas po 24 lutego 2022 r., tj. od momentu wybuchu wojny w Ukrainie okazał się testem na sprawność i skuteczność działania FTB. Test ten społeczność Forum Technologii Bankowych zdała celująco, okazując skuteczność, sprawność i ogromną wolę współpracy w tym niezwykle trudnym czasie.

Cykliczne rozmowy w gronie prezydium FTB oraz podczas zebrań plenarnych społeczności FTB i wiosennych kongresów FTB utwierdzają w przekonaniu, że w dzisiejszych czasach działalność biznesowa pod kątem efektywności, skuteczności oddziaływania oraz przyjazności i dostępności dla klientów musi być określana w kontekście coraz powszechniejszego wykorzystywania nowoczesnych, zaawansowanych technologii bankowych. Oczywiście tym, co będzie determinantą i końcową oceną dla wprowadzanych technologicznych zmian w obszarze rozwiązań bankowych, będzie ostateczny werdykt w postaci ich używalności (np. liczby użytkowników/klientów, transakcyjności, sposobów i metod komunikacji, wsparcia procesów sprzedaży i samego wolumenu sprzedaży etc.) oraz, a może przede wszystkim, poziomu dostarczanej satysfakcji i budowania długoterminowej, cyfrowej lojalności. A „na koniec dnia” ocenę tą wystawi najcenniejsze aktywum dla każdego banku: jego klienci. Forum Technologii Bankowych ZBP zawsze na pierwszym miejscu stawia klienta i zaspokojenie jego potrzeb. I to podejście będzie w przyszłości jeszcze bardziej wzmacniane.

5.3 BANKOWE BAZY DANYCH – Dariusz Kozłowski¹⁵⁵

Patrząc na realia ekonomiczne po dokonaniu transformacji ustrojowej w Polsce, można śmiało stwierdzić, że największa rewolucja w naszym kraju dokonała się w sferze technologicznej. Kluczową rolę wizjonerskiego czynnika zmian w tym procesie odegrał Związek Banków Polskich, który jako jeden z nielicznych dostrzegł pilną potrzebę budowy od podstaw rzetelnego ekosystemu wymiany informacji zapewniającego bankom wsparcie w zarządzaniu ryzykiem oraz bezpieczeństwem ich funkcjonowania.

¹⁵⁵ Wiceprezes zarządu CPBil.

Początek lat 90. to czas, kiedy wszyscy byli milionerami, choć nikt nie czuł się do końca bogaczem. Bankowość elektroniczna nie istniała, płacono się niemal wyłącznie gotówką, a karty płatnicze traktowano jako swego rodzaju ciekawostkę dla bogaczy. Przed trzema dekadami trudno było mówić o współdzieleniu jakichkolwiek danych, ponieważ internet w praktyce nie był ogólnie dostępny. Nawet w bankach, instytucjach jak na tamte czasy technologicznie zaawansowanych, nie istniały scentralizowane systemy oraz bazy danych. Brak było procedur oraz jednolitych standardów, a dzielenie się informacjami o nierzetelnych klientach było postrzegane jako pokazanie własnej słabości i wykorzystywane jako jeden z elementów gry rynkowej. Ale rok 1991 to istotny kamień milowy sektora bankowego na drodze dojścia do pełnej wymiany na zasadach wzajemności wysokiej jakości, wystandaryzowanych informacji. To czas, w którym po raz pierwszy banki zrozumiały, że lepiej wymieniać się informacjami, niż je ukrywać. To czas powstania pierwszego branżowego systemu międzybankowej wymiany informacji BANKOWY REJESTR, tj. narzędzia służącego do oceny ryzyka kredytowego.

Wymagania prawne narzucane przez ustawodawcę i regulacyjne nałożone przez nadzorcę na sektor bankowy, jak również brak możliwości uzyskania przez banki dostępu do baz administracji publicznej były tym impulsem, który sprawił, że powstanie następnych bankowych systemów wymiany informacji stało się tylko kwestią czasu. Jednocześnie ta sytuacja przyczyniła się do konieczności wypracowania wspólnego stanowiska środowiska bankowego oraz skoordynowania działań m.in. w zakresie uzgodnienia schematów wymiany danych, standardów kodowania znaków, całej spójnej logistyki związanej z uwierzytelnieniem i uprawnieniami, infrastruktury telekomunikacyjnej, całej sfery bezpieczeństwa.

Końcówka lat 90. i pierwsza dekada nowego wieku były okresem, w którym powstały: osiem międzybankowych systemów wymiany informacji ZBP, Biuro Informacji Kredytowej oraz InfoMonitor – Biuro Informacji Gospodarczej – prawdziwy początek powstania infrastruktury sektora bankowego i określenia jej głównych przepływów informacyjnych. Świat ówczesny generuje masę różnorodnych zagrożeń, a cyberprzestępcy działają na styku różnych obszarów biznesowych i lawirują pomiędzy tymi obszarami, mają przewagę i są w praktyce o jeden krok przed. Budowa systemów rozproszonych, mających za zadanie tylko ochronę poszczególnych instytucji, przestaje mieć sens. Powoli kończy się okres rozwoju zabezpieczeń indywidualnych banków, a zaczyna się myślenie o tworzeniu rozwiązań i systemów o zasięgu sektorowym.

Druga dekada nowego wieku to eksplozja rozwoju e-bankowości oraz e-commerce. W ofertach banków pojawiają się zdalne kanały dostępu do rachunków bankowych, możliwość założenia konta bankowego bez osobistej prezencji klienta w placówce bankowej, możliwość wykorzystywania przez klientów urządzeń mobilnych do bankowania oraz możliwość kupienia towarów i dóbr bez wychodzenia z domu. Cyberprzestępcy doskonale wykorzystywane przez siebie techniki ataków na instytucje finansowe, jak i stosowane socjotechniki na pojedynczych klientach. Stan jest bardzo dynamiczny i wciąż pojawiają się nowe informacje, nowe *modus operandi*, które wymagają nowych zakresów danych dla celów walki z cyberprzestępczością. Przestępcy już dawno przestali działać jednoosobowo, stworzyli grupy osób profesjonalnie przygotowanych do przeprowadzania ukierunkowanych ataków. Grupy przestępcze tworzą całe „przedsiębiorstwa” posiadające elastyczne struktury organizacyjne, stworzone tylko i wyłącznie dla sprawnego przeprowadzania cyberataków w celu wyłudzenia lub kradzieży środków.

W reakcji na te zagrożenia pojawia się koncepcja Cybertarczy sektora bankowego, czyli nowego projektu tzw. parasolowego, w skład którego wchodzi kilkanaście mniejszych subprojektów, które dotyczą zarówno kwestii technologicznych – jak chociażby wprowadzenie weryfikacji biometrycznej, utworzenia kolejnych nowych systemów wymiany informacji oraz wystandaryzowanych zasobów bazodanowych, zapewnieniu środowisku bankowemu dostępu do rejestrów publicznych, systemowym blokowaniu ataków cybernetycznych – jak również działań legislacyjnych usuwających bariery prawne w możliwości wymiany informacji pomiędzy uczestnikami rynku finansowego a innymi sektorami obrotu gospodarczego. To kolejny kamień milowy, którego ważnym aspektem było doprowadzenie do zmian w obowiązującym prawie, umożliwiających wymianę informacji z zakresu cyberprzestępczości pomiędzy sektorem bankowym, CERT-ami branżowymi i krajowymi, instytucjami naukowymi oraz resortami i agencjami siłowymi zarówno krajowymi (policja, Żandarmeria Wojskowa), jak i zagranicznymi (Interpol, FBI). Jednocześnie projekt ten doskonale wpisywał się w Doktrynę Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, która została opublikowana przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego i która w wielu aspektach odnosiła się do międzysektorowej koordynacji działań w obszarze bezpieczeństwa.

Należy również wspomnieć, że w tym samym czasie sektor bankowy inicjował lub aktywnie wspierał prowadzenie wielu kampanii informacyjnych i szkoleń ukierunkowanych zarówno na klientów banków, jak i do instytucji wspierających ZBP w tych działaniach. Z inicjatywy ZBP powstały fora wymiany doświadczeń w zakresie zwalczania przestępczości finansowej pomiędzy sektorami bankowym, ubezpieczeniowym, telekomunikacyjnym, policją i prokuraturą, które przyniosły wymierne efekty i przyczyniły się do poprawienia skuteczności i wzmocnienia koordynacji podejmowanych działań. Prowadzona od 2008 r. przez sektor bankowy kampania informacyjna Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE pod nazwą *Chroń swój najcenniejszy skarb – swoją tożsamość* edukuje klientów, jak należy zapobiegać i chronić się przed kradzieżą tożsamości. Społeczna kampania informacyjna *Jak nie paść ofiarą oszustw metodą na wnuczka* skierowana jest do osób starszych, szczególnie narażonych na tego typu ataki. Wdrożenie dla klientów Systemu Zastrzegania Kart 828 828 828 pozwala klientom banków na dokonanie szybkiego zastrzeżenia kart bankowych i dokumentów nawet w przypadku, gdy nie pamiętają właściwego numeru infolinii.

Jednocześnie prowadzone są przez banki działania edukacyjne klientów pod kątem bezpiecznego bankowania. Banki edukują klientów, jak ważne jest choćby posiadanie aktualnego systemu operacyjnego czy też aktywnego i aktualnego programu antywirusowego, o konieczności przestrzegania zasady niezapisywania loginów i haseł w pamięci komputerów i urządzeń mobilnych czy też unikania logowania się do bankowości internetowej z kafejek internetowych. Banki wskazują na niebezpieczeństwa związane z instalacją zdalnych pulpitów czy też aplikacji pochodzących z podejrzanych źródeł na w celu inwestycji np. w kryptowaluty. Niestety, na chwilę obecną brak jest prawnych możliwości weryfikacji stopnia zabezpieczeń urządzeń klientów oraz narzucania im tego rodzaju wymagań pod rygorem odebrania dostępu do bankowości internetowej czy też mobilnej, a jedynym dostępnym dla banków narzędziem pozostaje nadal edukacja klientów.

Przez te 30 lat doszliśmy do momentu, w którym systemy Związku Banków Polskich działają w trybie online, a wymiana informacji następuje w czasie rzeczywistym. Cywilizacyjnie udało się przeskoczyć pewien okres rozwojowy i wejść od razu w nowoczesne tech-

nologie, co umożliwiło powstanie potężnych i wystandaryzowanych zasobów informacyjnych zarówno z obszaru zapobiegania nadużyciom, jak i przeciwdziałania wykorzystania sektora bankowego do popełniania przestępstw finansowych. Jednocześnie wprowadzenie zmian prawnych odblokowujących ponadsektorową wymianę informacji (tj. odmrożenie tajemnic branżowych), nawiązanie bliskich kontaktów z partnerami z innych sektorów gospodarki oraz administracji publicznej i prowadzenie projektów informacyjnych oraz edukacyjnych położyło dobre podwaliny do powstania Bankowego Centrum Cyberbezpieczeństwa (FinCERT.pl).

5.4 ODPORNOŚĆ CYFROWA POLSKIEGO SEKTORA BANKOWEGO. WSPÓŁPRACA WARUNKIEM SKUTECZNEGO PRZECIWDZIAŁANIA CYBERPRZESTĘPCZOŚCI – Andrzej Wolski¹⁵⁶

Działania w obszarze odporności cyfrowej sektora bankowego realizowane są zarówno w ramach wewnętrznych systemów bezpieczeństwa poszczególnych banków, jak i na forach Związku Banków Polskich, gdzie banki koordynują swoje prace w Komitecie Cyberbezpieczeństwa Banków oraz Radzie Bezpieczeństwa Banków ZBP. Jednostką organizacyjną w strukturach ZBP jest Zespół Bezpieczeństwa Banków ZBP, a w jego ramach FinCERT.pl – Bankowe Centrum Cyberbezpieczeństwa ZBP (FinCERT.pl – BCC ZBP). Do współpracy międzybankowej zapraszane są również inne instytucje finansowe, jak operatorzy bankomatów, agenci rozliczeniowi, instytucje pożyczkowe, giełdy działające na rynku kryptoaktywów, NBP i UKNF.

FinCERT.pl-BCC ZBP zapewnia również sprawną komunikację z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości.

Główne obszary aktywności FinCERT. pl – BCC ZBP na podstawie uchwał programowych WZ ZBP to:

1. działania regulacyjne w zakresie przygotowywania Rekomendacji Zarządu ZBP dotyczących podnoszenia odporności cyfrowej i bezpieczeństwa, opiniowania projektów aktów prawnych, jak ostatnia nowelizacja ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa czy raport Departamentu Systemu Płatniczego Narodowego Banku Polskiego pt. *Transakcje oszukańcze w płatnościach płatnościach detalicznych – doświadczenia i wyzwania (35 rekomendacji dotyczących działań na rzecz ograniczania transakcji oszukańczych w płatnościach detalicznych w Polsce)*
2. działania operacyjne polegające m.in. na obsłudze zdarzeń operacyjnych i incydentów bezpieczeństwa, współpracy międzybankowej z instytucjami mającymi istotny wpływ na bezpieczeństwo banków lub ich klientów;
3. działania edukacyjne związane z cyberbezpieczeństwem, adresowane do klientów sektora finansowego oraz ekspertów działających na rzecz bezpieczeństwa sektora finansowego.

FinCERT.pl – BCC ZBP współpracuje również z instytucjami zagranicznymi. Często się zdarza, że transakcje przestępcze mają charakter transgraniczny i w ich wyniku środki finansowe trafiają do polskich banków. Dzięki międzynarodowej sieci partnerskiej

¹⁵⁶ Materiał powstał na bazie Sprawozdania Zarządu Związku Banków Polskich z działalności za rok 2022.

i współpracy z podmiotami zagranicznymi środki te są blokowane na rachunkach polskich banków, a następnie zwracane pokrzywdzonym.

Szybka wymiana informacji o zagrożeniach i podatnościach, m.in. o *modus operandi* działania sprawców, skompromitowanych rachunkach bankowych, kartach płatniczych, danych osobowych i innych atrybutach identyfikujących działania oszustów to rdzeń działalności FinCERT.pl – Bankowego Centrum Cyberbezpieczeństwa. Działania związane z cyberbezpieczeństwem i przeciwdziałaniem cyberprzestępczości zostały także rozszerzone o procesy związane z przeciwdziałaniem praniu pieniędzy w ramach wspólnego projektu ZBP i KIR, dotyczącego powołania Sektorowego Centrum Usług AML.

System bezpieczeństwa sektora bankowego i jego klientów tworzą zespoły kompetentnych specjalistów, zasoby wiedzy, procesy i sprawne procedury, dzięki którym rozwijająca się w bankach infrastruktura cyfrowa może oferować klientom coraz bardziej przyjazne i nakierowane na indywidualne potrzeby produkty i usługi.

Warto również podkreślić, że efektywność systemu bankowego jest możliwa m.in. dzięki dużym pokładom wzajemnego zaufania, mimo iż banki na co dzień ze sobą konkurują. Konstryktywny klimat w obszarze bezpieczeństwa jest wynikiem wieloletniej współpracy w ramach prac ZBP, m.in. w zakresie budowy międzybankowych baz danych.

W obszarze budowania wspólnej odporności sektora finansowego ZBP zwraca również uwagę na zjawiska towarzyszące rozwojowi systemów płatniczych, takie jak wyłudzenia, dezinformacje, podszywanie się pod funkcjonariuszy pracowników różnych oficjalnych instytucji lub różne techniki kradzieży środków z kont bankowych. Oprócz procedur informowania się i przeciwdziałania organizowanym w bankach i innych instytucjach finansowych, m.in. z pomocą policji, od wielu lat organizowane są kampanie informacyjne i edukacyjne kierowane do klientów banków.

Środowisko bankowe uczestniczy również w pracach na rzecz poprawy otoczenia prawnego obszaru bezpieczeństwa, w szczególności cyberbezpieczeństwa oraz wzmocnienia zasad wymiany informacji w zakresie przeciwdziałania przestępstwom w ujęciu sektorowym, międzysektorowym, we współpracy z organami ścigania.

W obliczu inwazji Rosji na Ukrainę środowisko bankowe opublikowało rekomendacje dotyczące zachowania ciągłości działania banków w przypadku międzynarodowego konfliktu zbrojnego, co przyczyniło się do podniesienia odporności infrastruktury bankowej w Polsce, która wielokrotnie była poddawana różnego rodzaju atakom.

FinCERT.pl – BCC ZBP przygotował i opublikował poradnik dla uchodźców pt. *Zasady cyberbezpieczeństwa – bezpieczna bankowość. Chroń swoje pieniądze i tożsamość*. Komunikat został wydany w językach polskim i ukraińskim. Dodatkowo przygotowano dla uchodźców komunikat o zagrożeniach związanych ze *spoofingiem/vishingiem* w językach polskim, ukraińskim i rosyjskim. Część publikowanych komunikatów dotyczyła najistotniejszych zagadnień zgłaszanych w ramach prac grup operacyjnych, m.in.: oszukiwanych praktyk wykorzystania tożsamości osób powszechnie znanych lub podszywania się pod inne podmioty w celu popełnienia oszustwa, na przykład przez fałszywe inwestycje w kryptoaktywa lub na rynku Forex.

Jak wspomniano, FinCERT.pl – BCC ZBP jest centrum wymiany i analizy informacji w zakresie podatności, zagrożeń i incydentów oraz ich koordynacji. Zostało uznane przez Europejską Agencję ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) za ISAC (*Information Sharing and Analysis Center*) sektora bankowego w Polsce.

5.5 BANKI W AWANGARDZIE. DEKADA, KTÓRA WPISAŁA CYFROWE TECHNOLOGIE W DNA BANKÓW

– Dariusz Szwed¹⁵⁷

Polski sektor bankowy w ciągu ostatniej dekady przeszedł drogę głębokiej transformacji od analogowego do cyfrowego i dzięki dynamicznemu postępowi technologicznemu jest dziś jednym z najbardziej zaawansowanych cyfrowo w świecie. Dotyczy to zarówno oferty i obsługi klienta, jak i procesów niewidocznych na co dzień dla odbiorców usług. Potwierdzają to rankingi międzynarodowe, jak np. Digital Banking Maturity przygotowywany przez Deloitte, czy porównujące 230 banków z Europy i Ameryki Północnej zestawienie Finno-score, w którym PKO Bank Polski został sklasyfikowany na najwyższej pozycji. Wygodne rozwiązania, jak np. możliwość zrealizowania przelewu za pomocą kliku kliknięć w telefonie, szybka płatność za zakupy w internecie bez używania karty czy opłacenie parkingu poprzez bankową aplikację mobilną, pojawiały się stopniowo i z perspektywy czasu wręcz niezauważenie. Szybko się do nich przyzwyczailiśmy i dziś wydają się one oczywistością, a wiele osób już nie pamięta, że nie zawsze korzystanie z produktów finansowych było tak łatwe i intuicyjne.

Dla uwidocznienia postępu, jaki w ostatnich latach wypracował polski sektor bankowy, warto przypomnieć sobie, jak kiedyś wyglądało korzystanie z usług banków. Jeszcze 10 lat temu, kiedy w PKO Banku Polskim uruchamialiśmy aplikację mobilną IKO, wielu komentatorów zastanawiało się, po co nam bankowość mobilna, skoro większość potrzebnych ówczesnie operacji można było wykonać przy pomocy serwisów bankowości elektronicznej, a do płatności wykorzystać karty płatnicze. Nowoczesnym wyróżnikiem polskiej bankowości były wtedy płatności bezstykowe upowszechnione m.in. dzięki masowej wymianie kart przeprowadzonej przez PKO Bank Polski. Tylko do końca 2022 r. bank wydał 4 mln kart debetowych z funkcją płatności zbliżeniowych, co stanowiło ówczesnie 16 proc. całego rynku. W powszechnym użyciu były wciąż fizyczne karty z kodami autoryzacyjnymi do płatności – przesyłane drogą pocztową, a klienci nadal oswajali się z szybko rozwijającą się bankowością elektroniczną – choć wielu z nich o stanie konta dowiadywało się wciąż z papierowego wyciągu lub odwiedzając oddział. Przed dekadą nikogo nie dziwiła konieczność długiego oczekiwania na połączenie z infolinią i skomplikowany system dotarcia do właściwego konsultanta. Klienci nie zawsze otrzymywali ofertę dobrze dopasowaną do ich potrzeb, a na stosunkowo proste dziś decyzje, np. dotyczące pożyczki gotówkowej, czekali długimi dniami, czasem wręcz tygodniami i to oczywiście po dostarczeniu odpowiednich zaświadczeń w formie papierowej. Wszystko trwało długo. O wiele za długo.

Taki standard usług byłby z pewnością nie do zaakceptowania przez współczesnych klientów. W ciągu 10 lat oczekiwania dotyczące usług bankowych ewoluowały, a wraz z nimi postępował proces transformacji bankowości. Zachodził on wielopłaszczyznowo – zarówno na poziomie modeli biznesowych, kultury organizacyjnej, jak i rozwijanych technologii, które w mojej ocenie były kluczem do sukcesu sektora bankowego. Początkowo silnikiem napędowym zmian była konkurencja ze strony instytucji pozabankowych i stopniowo rosnące ucyfrowienie klientów. Z czasem coraz silniej na sektor zaczęły oddziaływać

157 Prezes zarządu PKO Banku Polskiego.

również kolejne regulacje, które zmusiły banki do poszukiwania źródeł dla odbudowy rentowności, co m.in. przyczyniło się do wychodzenia z ofertą poza tradycyjnie bankowe usługi. W ostatnim czasie silnym katalizatorem transformacji technologicznej była pandemia COVID-19, która w 2020 r. zatrzymała tryby światowej gospodarki i poprzez potrzebę izolacji wymusiła cyfryzację procesów niemal z dnia na dzień. Nie bez znaczenia była także wywołana przez Rosję wojna w Ukrainie. W jej wyniku doświadczaliśmy większej aktywności cyberprzestępców i nasilenia ataków na polską infrastrukturę bankową, co spowodowało jeszcze silniejsze zabezpieczenie i tak już solidnie obwarowanego cyfrowymi zaporami polskiego sektora bankowego.

Dziś cyfryzacja i nowoczesne rozwiązania technologiczne na dobre wpisały się w DNA polskiego sektora bankowego, a klienci banków stali się beneficjentami najnowocześniejszych zdobyczy technologicznych i na co dzień, często nieświadomie, korzystają z innowacyjnych technologii. Które z elementów transformacji technologicznej były najważniejsze dla obecnego kształtu polskiej bankowości? Każdy był niezwykle ważny, ponieważ pozwalał stopniowo cyfryzować sektor bankowy i wspierał budowanie elastyczności, niezbędnej do szybkiego reagowania i dostosowywania się do dynamicznie zachodzących zmian w otoczeniu. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na kilka z nich, które w mojej ocenie wyjątkowo silnie wspierały ewolucję modeli biznesowych polskich banków.

DEKADA SMARTFONA

Jednym z największych fenomenów ostatnich 10 lat niezaprzeczalnie było pojawienie się i rozwój bankowości mobilnej oraz powiązanych z nią rozwiązań technologicznych. Choć pierwsze konto z początkowo ograniczonym dostępem przez stronę internetową pojawiło się już w 1998 r., a w kolejnych latach w bankowości postępował trend udostępniania serwisów w wersji przystosowanej do telefonów komórkowych, prawdziwa rewolucja nastąpiła dopiero wraz z upowszechnieniem bankowych aplikacji mobilnych. Milowym krokiem w rozwoju bankowości mobilnej było najpierw udostępnienie klientom PKO Banku Polskiego aplikacji IKO, a następnie stworzenie na bazie wypracowanych przez bank rozwiązań standardu sektorowego znanego dziś jako BLIK.

Początki bankowości mobilnej nie były jednak łatwe. Wymagały pokonania wielu barier technologicznych i dużej pokory. Początkowo aplikacje wykorzystywane były do prostych zadań, jak sprawdzenie stanu konta czy wykonania przelewu, a liczba ich użytkowników wzrastała powoli. Pierwsze smartfony używane masowo przez klientów banków nie dysponowały wieloma ze znanych nam dziś rozwiązań, co ograniczało także możliwości aplikacji mobilnych. Niszą była np. obsługa NFC, która dziś jest podstawowym narzędziem wykorzystywanym przez klientów w płatnościach mobilnych w fizycznych punktach sprzedaży. Doskonalenie technologii, systematyczne rozwijanie aplikacji, dodawanie kolejnych funkcji i usług, jak np. płatności zbliżeniowe, logowanie odciskiem palca, płatności za autostrady czy parkingi, asystent głosowy czy funkcja kantoru internetowego – pozwoliła na stopniowy wzrost zainteresowania klientów.

Dziś trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie banku uniwersalnego bez wygodnej aplikacji mobilnej, która stała się podstawowym kanałem komunikacji z klientami. W Polsce z rozwiązania korzysta już 23,7 mln osób. Sama tylko aplikacja PKO Banku Polskiego została aktywowana już 7,6 mln razy i kilkukrotnie, głosami zadowolonych klientów została uznana za najlepszą bankową aplikację mobilną na świecie w rankingu Retail International Banking, który obejmował 100 aplikacji banków z całego globu.

Dzięki możliwościom, jakie daje smartfon, banki coraz śmielej wychodzą także poza tradycyjny obszar bankowości. W swoich aplikacjach oferują ubezpieczenia, produkty inwestycyjne i szereg usług niezwiązanych ze światem finansów – np. możliwość zakupu biletu autobusowego czy opłacenia parkingu. W PKO Banku Polskim budowie ekosystemu usług pozabankowych poświęcamy szczególną uwagę, a wdrożona przez nas innowacyjna Platforma Usług Dodatkowych znacząco przyspieszy proces podłączania do IKO i iPKO kolejnych dostawców usług. W ostatnich latach banki wsparły także rozwój aplikacji mObywatel. Umożliwienie łatwej metody potwierdzania tożsamości za pośrednictwem systemów bankowych ułatwiło dostęp do mObywatela i pomogło spopularyzować korzystanie z usług publicznych dostępnych w tej aplikacji. Dzięki możliwościom, jakie dają bankowe aplikacje mobilne, dziś bank w telefonie jest dla wielu centrum załatwiania codziennych spraw.

WYŻSZA EFEKTYWNOŚĆ DZIĘKI BANKOWYM ROBOTOM

Ważnym filarem transformacji technologicznej polskiego sektora bankowego była także robotyzacja i automatyzacja, która zresztą podobnie jak większość ważnych zmian technologicznych wciąż jest w toku. Wprowadzenie robotów do banków spowodowało znaczny wzrost efektywności wewnętrznych procesów. Dzięki technologii RPA (*Robotic Process Automation*) roboty wykonują dziś rutynowe, powtarzalne zadania, takie jak np. przetwarzanie dokumentów, dzięki czemu pracownicy mogą skupić się na bardziej złożonych pracach, lepiej wykorzystujących ich eksperckie kompetencje. Robotyzacja pozwala również jeszcze łatwiej odpowiadać na potrzeby klientów, wpływa na poprawę obsługi i doświadczeń klientów, a także zwiększa konkurencyjność. Podnosi także efektywność pracy i znacząco obniża koszty.

W samym PKO Banku Polskim liczba zrobotyzowanych procesów biznesowych przekracza już 270, a liczba wykonanych przez bankowe roboty zadań podwaja się każdego roku i wynosi już 220 mln. W ostatnim czasie roboty wspierały bank m.in. w zadaniach wynikających z realizacji wakacji kredytowych. Ich rolą było ograniczenie do niezbędnego minimum czynności manualnych, koniecznych do zawieszenia kredytu hipotecznego, a następnie przywrócenie parametrów kredytu po zakończeniu okresu zawieszenia.

Coraz widoczniejszym w ostatnim czasie w sektorze bankowym trendem jest inteligentna automatyzacja, czyli połączenie technologii RPA oraz szeregu innowacyjnych rozwiązań, które składają się na tzw. hiperautomatyzację procesów. Są to np. platformy *low code* i *no code*, wykorzystywane do szybkiego budowania procesów z elementami automatyzacji czy inteligentny OCR, który rozpoznaje i odczytuje na dokumentach tekst pisany ręcznie i zamienia go na cyfrowy. PKO Bank Polski wykorzystuje także inteligentne systemy BPM i Workflow, które umożliwiają swobodne projektowanie oraz modelowanie procesów, przepływów informacji. Dzięki nim pracownicy nie muszą już poświęcać uwagi przenoszeniu danych z systemu do systemu. Pozwala to tworzyć zupełnie nową jakość – zwiększać wydajność, dokładność i szybkość codziennych operacji w organizacji. Ułatwia też reagowanie na zmiany biznesowe.

SZTUCZNA INTELIGENCJA W SŁUŻBIE KLIENTOM

Sztuczna inteligencja, która w bankach obecna była, jeszcze zanim została spopularyzowana w przestrzeni medialnej za sprawą ChatGPT, znajduje znacznie szersze zastosowanie niż

tylko przy wspomnianej wcześniej hiperautomatyzacji. Wykorzystywana jest m.in. w obsłudze klienta i procesach wewnętrznych, a także coraz szerzej w ocenie ryzyka i na potrzeby CRM. AI ułatwia klientom korzystanie z usług bankowych i umożliwia przygotowanie dla nich najlepszej oferty. Wpływa też na poprawę efektywności i zwiększa bezpieczeństwo w różnych obszarach funkcjonowania banku.

Najbardziej znanym rozwiązaniem AI, jakie sami wdrożyliśmy w PKO Banku Polskim są voiceboty, a wśród nich asystent głosowy w aplikacji IKO, który pomaga klientom korzystać z usług bankowych. Można do niego mówić lub pisać językiem naturalnym, czyli tak jak komunikujemy się z ludźmi. Obecnie rozumie on już ponad 320 tematów rozmów i skorzystało z niego już ponad milion klientów banku. Boty znajdują też znacznie szersze zastosowanie. W samym PKO Banku Polskim funkcjonuje ich już 18. Rozumieją ludzką mowę i dzwonią do klientów lub wspierają ich na infolinii banku. Potrafią także zweryfikować klienta, chroniąc go przed potencjalnym oszustwem. Gdy bot zidentyfikuje podejrzaną transakcję, dzwoni do klienta, by sprawdzić, czy ten faktycznie zlecał taką dyspozycję.

Banki w minionej dekadzie rozwinęły również rozwiązania bazujące na uczeniu maszynowym – jednej z gałęzi sztucznej inteligencji. Technologia ta znalazła doskonałe zastosowanie przy analizie rozbudowanych baz danych. Rozwiązania bazujące na *machine learning* potrafią znaleźć dużo bardziej złożone zależności pomiędzy danymi niż nawet najbardziej doświadczony pracownik. Ta zdolność wykorzystywana jest np. do prognozowania zjawisk gospodarczych czy analizy potrzeb klienta. Połączenie dostępu do ogromnych ilości danych i nowoczesnych rozwiązań analitycznych pozwoliło bankom znacząco udoskonalić procesy konstruowania ofert dopasowanych do indywidualnych potrzeb klientów. Dzięki temu otrzymują oni produkt dokładnie taki, jak potrzebują, i dokładnie wtedy, kiedy go potrzebują. Zaawansowana analityka danych znacząco zwiększyła także efektywność modeli oceny ryzyka, ratując miliardy złotych rocznie, które bez jej wsparcia musiałyby zostać zaksięgowane jako koszt ryzyka.

POLSKIE BANKI W CHMURACH

Z perspektywy ostatnich lat kluczowe dla możliwości prowadzenia procesów cyfryzacji i wdrażania nowoczesnych rozwiązań technologicznych przez banki było przejście z modelu infrastruktury IT *on premise* docelowo na wydajne modele chmurowe. Dziś, kiedy coraz więcej dostawców oprogramowania odchodzi od dostarczania i serwisowania rozwiązań instalowanych na infrastrukturze klienta, takie posunięcie wydaje się oczywiste. Jednak początkowo bariery regulacyjne, organizacyjne i technologiczne (jak np. brak zgodności elementów wykorzystywanych dotychczas systemów ze środowiskiem chmurowym) skutecznie spowalniały proces migracji do chmury.

Wykorzystanie rozwiązań chmurowych dało bankom szereg korzyści, i nie zawsze na pierwszym planie są te o charakterze kosztowym. Przede wszystkim chmura nadała bankom elastyczność w reagowaniu na zmiany rynkowe i możliwości szybkiego skalowania rozwiązań, skracając *time to market*. W tradycyjnym modelu, planując wdrożenie, należało ze znacznym wyprzedzeniem zaplanować niezbędne zasoby IT, przeprowadzić przetargi na ich zakup, zainstalować je i przeszkolić pracowników w zakresie obsługi. Proces ten w najlepszym razie trwał długie miesiące, a często mierzony był kwartałami lub niekiedy latami. Kiedy w międzyczasie zaszła potrzeba zmiany przyjętych założeń, powodowało to zazwyczaj opóźnienie we wdrożeniu i ingerowało w pozostałe jego ele-

menty. Wdrażanie kolejnych cyfrowych rozwiązań w tradycyjnym modelu trwało zbyt długo i było zbyt kosztowne.

Dzisiaj banki w znacznym stopniu wykorzystują już infrastrukturę chmurową. W PKO Banku Polskim drogę do chmury rozpoczęliśmy już w 2018 r., a za nami podążyły kolejne banki. Transformacja trwa, a wraz z nią znika problem długiego czasu potrzebnego na uruchomienie usługi. Infrastruktura chmurowa jest dostępna bowiem w modelu subskrypcyjnym na kliknięcie, a dodatkowe zasoby można pozyskać w dowolnym momencie. Rozwiązania chmurowe są także tańsze w użytkowaniu, choć duże znaczenie ma tu wdrożony w organizacji system zarządzania nimi.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO, KTÓRE BUDUJE ZAUFANIE

Ostatnim, choć niezwykle kluczowym zagadnieniem jest cyberbezpieczeństwo. To jedno ze strategicznych wyzwań dla banków. Właściwy poziom cyberbezpieczeństwa pomaga budować zaufanie, tak bardzo potrzebne przy prowadzeniu działalności bankowej. Choć aktywność przestępców w sieci wzrasta, polskie banki wciąż oferują bardzo wysoki standard ochrony przed nimi. Pomaga w tym system zabezpieczeń, który w ostatniej dekadzie środowisko bankowe systematycznie budowało.

Jego podstawą są procedury, mechanizmy i narzędzia indywidualnie rozwijane przez banki, które jednocześnie współpracują ze sobą i wymieniają się niezbędnymi informacjami. Sercem mechanizmu wymiany informacji jest FinCERT, czyli Bankowe Centrum Cyberbezpieczeństwa ZBP. Wspiera on sprawną komunikację, która pozwala bankom na szybkie reagowanie i blokowanie transferów, co do których zachodzi podejrzenie, że są efektem działania cyberprzestępców. Ostatnim elementem systemu są sprawnie działające mechanizmy, uruchamiane przez właściwe organy państwa, które przeciwdziałają zorganizowanym atakom hakerskim wymierzonym w infrastrukturę krytyczną. O ich efektywności świadczy m.in. utrzymanie ciągłości działania i brak większych zakłóceń w dostępie do usług bankowych bezpośrednio po rozpoczęciu przez Rosję wojny w Ukrainie, choć sektor mierzył się w tym czasie z bardzo wysoką aktywnością przestępców w sieci.

Wyzwaniem w zakresie cyberbezpieczeństwa, które wciąż pozostaje do pokonania, jest podatność klientów na oszustwa w sieci oraz na ataki socjotechniczne w rzeczywistym świecie, takie jak np. oszustwa metodą na wnuczka. Z punktu widzenia technologicznego sektor zrobił wszystko, co mógł, aby skalę zjawiska ograniczyć do minimum. W kolejnych latach trzeba włożyć jeszcze większy wysiłek w edukację klientów.

O WDROŻENIU KOLEJNYCH TECHNOLOGII ZDECYDUJĄ POTRZEBY KLIENTÓW

Ostatnia dekada była okresem dynamicznych zmian w polskim sektorze bankowym, napędzanych przez technologiczne innowacje. Banki przeszły cyfryzację praktycznie wszystkich procesów, od otwarcia konta po zarządzanie inwestycjami. Od bankowości mobilnej po sztuczną inteligencję i przetwarzanie danych w chmurze mądrze wykorzystały szanse na to, aby zaadoptować nowe technologie na potrzeby wzmocnienia swoich przewag i doskonalenia modeli biznesowych. Pracownicy sektora bankowego wykonali także ogromną pracę nad zmianą kultury organizacyjnej. Ta często niezauważana zmiana, ma dziś fundamentalne znaczenie. Przyszłość sektora będzie nadal bowiem zależała od zdolności do adaptacji nowych technologii. Dzięki zbudowaniu kultury otwartości na innowacje kolejne technologie będą mogły być wchłaniane przez banki szybciej i sprawniej – z korzyścią dla klientów, banków i całej gospodarki.

Jak pod względem technologicznym będzie wyglądał polski sektor bankowy za kolejne 10 lat? Może rolę dzisiejszego smartfona zaczął przejmować gogle VR, a banki będą komunikowały się z klientami w Metaverse, w oddziałach takich jak Wirtualna PKO Rotunda uruchomiona przez bank w 2022 r. Może większość procesów i zadań będzie obsługiwana przy wsparciu sztucznej inteligencji, z człowiekiem w roli jej operatora. Być może dekadę zdominuje jeszcze inna, niszowa dziś technologia. Pewne jest, że o tym zdecydują klienci i ich potrzeby. Banki muszą natomiast obserwować i być w gotowości do kolejnych zmian.

5.6 CYFROWA (R)EWOLUCJA – Jarosław Fuchs¹⁵⁸

Rynek finansowy jeszcze nigdy nie prześcigał się na polu innowacji tak jak w ostatnich latach, kiedy wręcz w tempie ekspresowym przyspieszyły transformacja cyfrowa i automatyzacja procesów. Wpływ na tę zmianę miał skokowy rozwój branży IT i rosnąca skala zastosowania nowych technologii. Co to oznacza dla banków? Naturalną zmianę sposobu obsługi klientów. Ta z kolei sprawia, że współczesna bankowość ewoluuje technologicznie, otwierając się na coraz śmielsze rozwiązania i narzędzia, również te wykraczające poza standardowe usługi bankowe. W erze cyfrowej bardzo ważne są doświadczenia *user interface* i *user experience*, w których wszystkie istotne informacje są przejrzyste, a nawigacja jest intuicyjna. Klienci oczekują od banków indywidualnego podejścia, a stopień, w jakim odczują, że bank personalizuje usługi, ma silny wpływ na ich poziom lojalności. I choć automatyzacja odgrywa obecnie ogromną rolę w sektorze finansowym, to wyzwaniem jest osiągnięcie równowagi między innowacjami cyfrowymi a zaangażowaniem człowieka we wszystkich kanałach i codziennych punktach styku. Stąd pojawił się trend bankowości Phygital, w którym technologia cyfrowa działa ramię w ramię z tradycyjnymi kanałami obsługi. Niemniej, osobiście głęboko wierzę w rozwój szeroko rozumianego Web 3.0. To ścieżka, z której nie powinniśmy schodzić, jeśli chcemy otworzyć się na młodsze pokolenia klientów. Między innymi dlatego w Banku Pekao S.A. postanowiliśmy zainteresować się technologią NFT i jako pierwsza, uniwersalna instytucja finansowa na świecie stokenizowaliśmy sztukę, nano-szując ją na karty kredytowe.

Takich pionierskich rozwiązań w swojej historii mieliśmy o wiele więcej. Jako pierwsi w Polsce wprowadziliśmy bankomat, wydaliśmy pierwszą kartę kredytową oraz zastosowaliśmy biometrię w aplikacji mobilnej, czyli tzw. konto na selfie. To przełomowe wówczas rozwiązanie zakładało weryfikację tożsamości klienta na bazie biometrii twarzy oraz zdjęć dowodu osobistego. Tym samym zakończyliśmy erę wypełniania kilkudziesięciu rubryk w papierowych lub internetowych formularzach. Idąc dalej – w tym roku osobisty oddział Banku Pekao S.A. w telefonie, czyli aplikacja PeoPay świętuje dekadę swojego istnienia.

158 Wiceprezes Banku Pekao S.A. nadzorujący Pion Bankowości Prywatnej i Produktów Inwestycyjnych. Posiada 30-letnie doświadczenie w bankowości. Od grudnia 2007 r. związany z Bankiem Pekao S.A. Absolwent podyplomowych studiów Executive MBA organizowanych przy Wydziale Zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim. Pod jego nadzorem Bank Pekao S.A., jako pierwsza tradycyjna instytucja finansowa, stokenizował sztukę, tworząc kartę UNIQUE powiązaną z elementami obrazu za pomocą NFT.

Była jedną z pierwszych na polskim rynku bankowych aplikacji mobilnych. Dziesięć lat temu korzystało z niej ok. 100 tys. użytkowników, a dziś na telefonach klientów jest już ponad 3,4 mln zainstalowanych aplikacji PeoPay. Warto podkreślić, że w świecie online, w którym w większym lub mniejszym stopniu każdy z nas funkcjonuje, banki również mają szerszy wachlarz możliwości i świetnie tę szansę wykorzystują. Kluczem do sukcesu jest udostępnianie maksymalnie prostych, szybkich i bezpiecznych rozwiązań, które jak się okazuje, ekspresowo zdobywają rynek i serca klientów. Na dowód podam kilka przykładów, które doskonale zobrazują tę skalę. Użytkownicy PeoPay każdej godziny logują się do aplikacji średnio 148 tys. razy. Od 2017 r. za jej pomocą wykonano 382 mln przelewów, zrealizowano średnio 1,4 mln różnych transakcji dziennie, a popularne płatności na numer telefonu wykonywane są w każdej sekundzie. Widząc to zainteresowanie, naturalnie rodzi się pytanie: co dalej? Tu właśnie pojawia się przestrzeń na nowe, przełomowe technologie, które mają nieograniczony potencjał.

Śledząc zmieniające się trendy w obszarze nowych technologii oraz analizy największych firm doradczych, można zauważyć, że do tych najczęściej wymienianych, mających decydować o przewadze konkurencyjnej efektywności organizacji czy po prostu umożliwiających koncentrację na kliencie, należą:

- **sztuczna inteligencja**, która otwiera zupełnie nowe możliwości w transformacji cyfrowej przedsiębiorstw,
- **automatyzacja (w tym robotyzacja) procesów**, która pozwala zwiększać jakość i efektywność obsługi klienta,
- **cloud**, czyli wykorzystanie gotowych rozwiązań chmurowych, dzięki którym można łatwo i szybko skalować biznes, skracać *time to market* dla swoich produktów i usług,
- **BigData i analityka danych**, dzięki którym lepiej rozumiemy klienta, otoczenie biznesowe i możemy dostarczać rozwiązania wpisujące się w realne potrzeby,
- **platformy Low Code / No Code** pozwalające na szybkie budowanie rozwiązań dla biznesu bez dużego zaangażowania zasobów IT.

To wszystko dzieje się już na polskim rynku finansowym. I choć trudno sobie wyobrazić, aby sztuczna inteligencja podejmowała za nas kluczowe decyzje i żadna instytucja finansowa raczej długo sobie na to nie pozwoli, to nie wykluczam, że w przyszłości może kompletnie zmienić model prowadzenia biznesu w bankowości. Na pewno zwiększy swój udział przy procesach decyzyjnych i optymalizacyjnych ze względu na dostęp do ogromnej ilości informacji, których ludzie nie mają. To jest kierunek naszej przyszłości. Dodatkowo coraz częściej w zestawieniu z bankami pojawiają się pojęcia, którymi poziom zainteresowania wzrósł diametralnie w ostatnich dwóch latach – NFT i metaverse. Koncepcja niewymienialnych tokenów zaczęła pojawiać się już w 2015 r., ale dopiero w 2021 r. wartość cyfrowego rynku dzieł sztuki wzrosła o rekordowe 8,5 tys. proc. Pierwsze środowisko metaverse pojawiło się w 2003 r., jednak to w 2021 r. wyszukiwanie słowa „metaverse” w Google wzrosło o ponad 7 tys. proc.

SKĄD POMYSŁ NA NFT W BANKU PEKAO S.A.?

Poza ogromnym wzrostem zainteresowania NFT rośnie również zakres zastosowania niewymienialnych tokenów. NFT wydaje się rozwiązaniem problemu z unikatowością, jaki występuje w świecie cyfrowym i niewykluczone, że jego posiadanie pozwoli w przyszłości na zakup wyłącznego dostępu do szczególnych warunków związanych z produktami finan-

sowymi. Już widać, że wpływ tej technologii wykracza poza świat sztuki i wchodzi w świat muzyki, sportu, mediów społecznościowych czy znanych marek. Jest to rozwiązanie, które istotnie może zrewolucjonizować rynek dóbr unikatowych i umożliwić kolejne innowacje. W przypadku NFT coraz więcej platform oferuje możliwość standardowych płatności, co powoduje, że tokeny zaczynają się odrywać od złych konotacji, do jakich przyzwyczailiśmy się w kontekście kryptowalut. To przestrzeń, którą wykorzystaliśmy w Banku Pekao S.A. poprzez projekt Unique, zrealizowany wspólnie z Mastercard w Pionie Bankowości Prywatnej i Produktów Inwestycyjnych.

Unique to wyjątkowy koncept artystyczny powiązany z produktem bankowym. Rafał Bujnowski, artysta o światowej sławie, realizując nowy cykl obrazów, stworzył przy tej okazji unikatowe dzieło, które nazwał *Ściana pracowni*. Ogromne, kilkumetrowe płótno pierwotnie służyło jako przedmiot codziennego użytku. Pracując nad innymi obrazami, artysta zostawiał na nim ślady swojej twórczości, które jak się później okazało, połączyły się w kolejne dzieło. W następnym etapie Rafał Bujnowski sfotografował fragmenty *Ściany pracowni*, tworząc 440 unikatowych kompozycji mających wspólne cechy z głównym dziełem. Cyfrowe fotografie będące autonomicznymi pracami według zamysłu artysty ponownie stały się użytkowe poprzez nadrukowanie ich na awersie kart płatniczych. Te z kolei, przez okres swojej ważności, są produktem bankowym, który trafił jedynie do 440 klientów banku. Dopiero kiedy ważność kart wygaśnie, umieszczone w ramce i oprawione w passe-partout wrócą do świata sztuki. Dodatkowo każda z fotografii na plastikowej karcie ma odzwierciedlenie w niewymienialnym tokenie umieszczonym w blockchainie. Ta ścieżka od świata namacalnego, materialnego do świata cyfrowego stanowi metaforę rozwoju technologii wyrażoną językiem sztuki. Przy okazji projektu posługiwaliśmy się sformułowaniem „kiedy sztuka kreuje biznes” – bo w tym przypadku karta płatnicza na awersie oprócz chipa nie ma żadnego śladu branding, który wraz z podstawowymi informacjami związanymi z funkcjonalnością samej karty umieszczony jest na jej rewersie. Unique połączył ze sobą dwa światy – realny i wirtualny, przenikające się tak jak sama kompozycja artysty, która raz pojawia się na płótnie, raz na karcie i jednocześnie w formie zdjęć cyfrowych oraz tokenu.

Dzięki swojej wielowymiarowości projekt został dostrzeżony i doceniony przez rynek. Unique została wyróżniona najciekawszą kartą płatniczą 2022 r. w konkursie Cashless Pay oraz otrzymała nagrodę Best Digital Innovator of the Year in Central and Eastern Europe od Wealth Tech Awards 2023 organizowanym przez Financial Times Professional Wealth Management.

W Pekao zauważyliśmy rosnącą wartość tokenów i cały czas bacznie przyglądamy się temu rynkowi. Upatrujemy w NFT szansy na uatrakcyjnienie oferty. W zależności od tego, jak rynek NFT będzie się rozwijał i jak będzie regulowany, rola instytucji finansowych może polegać na obsłudze transakcji z udziałem NFT. Przy współistniejącym trendzie gamingowym powiązanym z NFT oraz obecności zdecentralizowanych produktów finansowych, tokeny mogą zyskać nowe możliwości zastosowania. W mojej opinii sektor bankowy może stać się pionierem tworzącym produkty finansowe powiązane z NFT. Należy jednak pamiętać, że ta technologia jest jeszcze na wczesnym etapie, przez co wypracowanie odpowiedniego podejścia do jej wykorzystania wymaga regulacji.

5.7 GRUPA KDPW PARTNEREM DLA SEKTORA BANKOWEGO

– Maciej Trybuchowski¹⁵⁹

Początek drugiej dekady XXI w. na rynku finansowym to okres, w którym zaczynały tworzyć się regulacje i rozwiązania mające za zadanie zminimalizowanie ryzyka występowania kryzysów jak ten, który rozpoczął się od bankructwa Lehman Brothers. Bank ogłosił upadłość 15 września 2008 r., co spowodowało panikę na giełdach papierów wartościowych, spadek zaufania do rynku kapitałowego oraz wzrost niepewności inwestycji na rynku kredytów hipotecznych wysokiego ryzyka. Przyczyną tego kryzysu były kłopoty globalnych instytucji finansowych spowodowane niekontrolowanym i niezabezpieczonym odpowiednio wzrostem rynku derywatów, zwłaszcza z obszaru bilateralnych transakcji OTC. Rynek ten, będący rynkiem pozagiełdowym i nieregulowanym, praktycznie wymknął się spod kontroli organów nadzorczych, które nie dysponowały narzędziami, aby zmierzyć jego skalę i na czas podjąć odpowiednie kroki ostrożnościowe zabezpieczające interesy stron transakcji.

We wrześniu 2009 r. przedstawiciele grupy G-20 na szczycie w Pittsburghu przyjęli zalecenia, które zapoczątkowały szereg inicjatyw legislacyjnych na całym świecie. W obszarze rynku kapitałowego projekty legislacyjne i nowe regulacje wprowadzane w Unii Europejskiej objęły wszystkie aspekty jego funkcjonowania: od instytucji infrastrukturalnych, jak platformy obrotu, centralne depozyty papierów wartościowych i izby rozliczeniowe, poprzez firmy inwestycyjne, instytucje kredytowe, aż po przedsiębiorstwa (także spoza rynku finansowego).

Jedną z najistotniejszych przyjętych w tym okresie regulacji z punktu widzenia bezpieczeństwa rynku finansowego jest Rozporządzenie EMIR, czyli Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 648/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji.

Rozporządzenie EMIR wprowadziło m.in. obowiązek rozliczania wybranych transakcji pochodnych OTC za pośrednictwem izb rozliczeniowych CCP. Kolejny z obszarów regulacji dotyczy samego funkcjonowania izb rozliczeniowych; trzeci zaś określa zasady prowadzenia repozytoriów transakcji i obowiązku zgłaszania transakcji w instrumentach pochodnych.

SYSTEMOWE OGRANICZENIE RYZYKA ROZLICZENIOWEGO DZIĘKI POWSTANIU CCP

1 lipca 2011 r. swoją działalność rozpoczęła izba rozliczeniowa KDPW_CCP – spółka wydzielona ze struktur Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych, której zadaniem jest rozliczanie transakcji zawieranych w obrocie zorganizowanym oraz na OTC, jak również prowadzenie systemu gwarantowania płynności rozliczeń oraz zgłaszanie derywatów do repozytorium transakcji. Spółka KDPW_CCP pełni na polskim rynku funkcję izby rozliczeniowej w oparciu o model tzw. centralnego kontrahent (ang. *central counterparty* – CCP).

Wraz z uruchomieniem działalności operacyjnej KDPW_CCP wprowadzony został zupełnie nowy, kaskadowy system gwarantowania rozliczeń transakcji, oparty na dwóch podstawowych poziomach: depozytach zabezpieczających wraz z mechanizmem

159 Prezes zarządu Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych i KDPW CCP.

Rys. 1. Kolejność uruchamiania zabezpieczeń na wypadek niewypłacalności uczestnika rozliczającego.

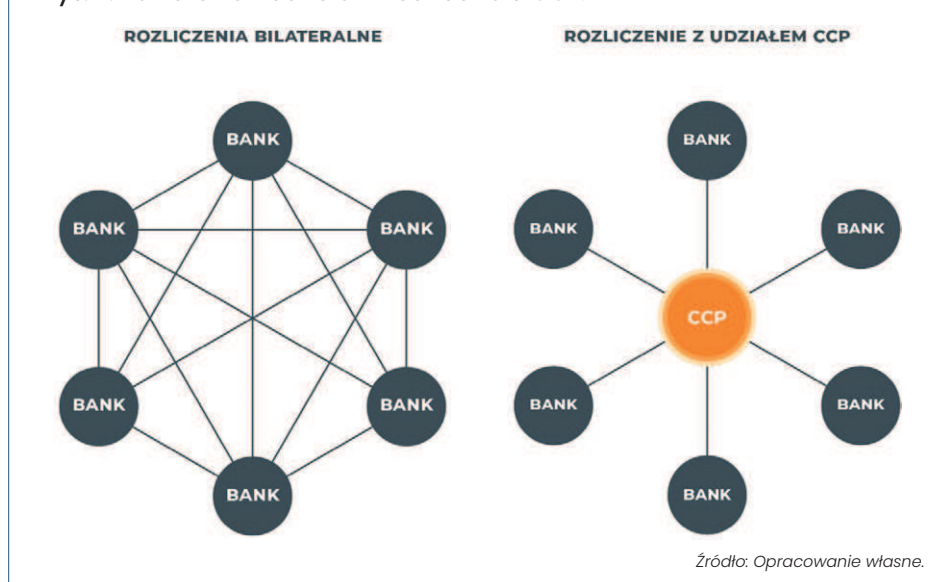


Źródło: Opracowanie własne.

wyrównania do rynku oraz funduszu rozliczeniowym. Uzupełnieniem tego modelu są kapitały własne izby.

Dzięki wprowadzeniu do polskiego porządku prawnego pojęcia nowacji rozliczeniowej w 2012 r. izba rozliczeniowa stała się centralnym kontrahentem dla każdej przyjętej do rozliczenia transakcji. Znacząco podniosło to bezpieczeństwo rozliczeń na polskim rynku kapitałowym (nowacja umożliwia bowiem izbie KDPW_CCP wstąpienie w prawa i obowiązki pierwotnych stron transakcji zawartych na rynku z chwilą przyjęcia tej transakcji do rozliczenia) oraz pozwoliło, w szczególności bankom zawierającym transakcje na derywatach OTC, na wykorzystanie narzędzi optymalizujących ryzyko i koszty działalności w tym obszarze.

KDPW_CCP, posiadając odpowiednie kapitały własne i zarządzając systemem gwarantowania rozliczeń, przejmuje istotną część ryzyka inwestycyjnego związanego z ewentualną niewypłacalnością strony transakcji, zwiększając tym samym bezpieczeństwo zawie-

Rys. 2. Rozliczenia z udziałem i bez udziału CCP.

ranych transakcji i zmniejszając ryzyko rozliczeniowe dla inwestorów, a w konsekwencji – ryzyko niewypłacalności instytucji finansowych.

8 kwietnia 2014 r. zgodnie z zapisami Rozporządzenia EMIR Komisja Nadzoru Finansowego wydała zezwolenie dla KDPW_CCP na oferowanie usług i prowadzenie działalności w UE w zakresie określonych klas instrumentów finansowych. W roku 2016 i 2019 Komisja rozszerzyła zezwolenie o kolejne klasy instrumentów.

USŁUGA ROZLICZANIA DERYWATÓW Z RYNKU OTC

Rynek pozagiełdowych instrumentów pochodnych umożliwia instytucjom finansowym i przedsiębiorstwom zabezpieczenie ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursów walutowych. Pozwala również na mierzenie i podejmowanie określonego rodzaju ryzyka rynkowego. Ze względu na zdecentralizowany charakter rynku OTC jego organizatorami i głównymi uczestnikami są banki.

9 lutego 2017 r., zgodnie z wymogami Rozporządzenia EMIR i aktów wykonawczych do niego, wszedł w życie obowiązek rozliczania w izbach rozliczeniowych typu CCP wybranych klas instrumentów pochodnych stopy procentowej nominowanych w PLN, będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym. Objął on następujące instrumenty: SWAP, FRA i IOS.

KDPW_CCP gwarantuje rozliczenie następujących transakcji w instrumentach pochodnych nominowanych w walutach PLN i EUR (kontrakty pochodne odnoszące się do stóp procentowych – *interest rate*):

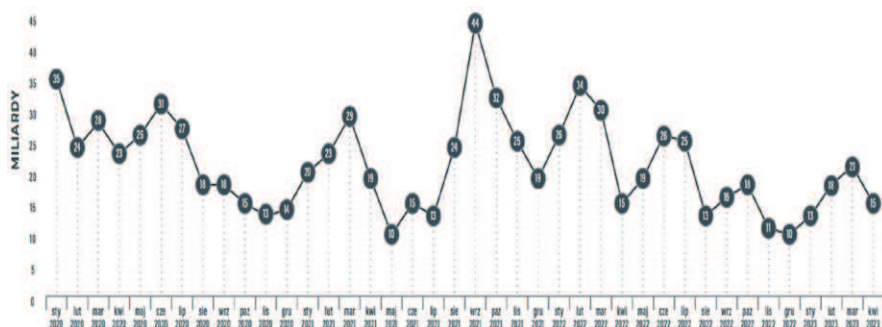
- Forward na stopę procentową (*Forward Rate Agreements*),
- Swap stopy procentowej (*Interest Rate Swaps*),
- Overnight Index Swaps,
- Basis Swaps.

Usługa ta została opracowana w ścisłej współpracy z polskim sektorem bankowym i jest odpowiedzią na zgłaszane przez działające na lokalnym rynku podmioty, przy jednoczesnej pełnej zgodności z wymogami międzynarodowych regulacji i standardów.

19 grudnia 2022 r. izba rozliczeniowa KDPW_CCP wdrożyła nowy system rozliczeniowy dla derywatów OTC, który podniósł jakość oferowanych usług rozliczeniowych oraz wprowadził nowe, autorskie funkcjonalności zapewniające nowoczesną standaryzację usług rozliczeniowych.

Aktualnie w rozliczeniu w KDPW_CCP pozostają transakcje na derywatach OTC o wartości ponad 1 biliona zł.

Rys. 3. Wartość rozliczanych w KDPW_CCP transakcji z rynku OTC.



Źródło: KDPW_CCP.

KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z ROZLICZANIA TRANSAKcji W IZBIE ROZLICZENIOWEJ KDPW_CCP

Działalność izby rozliczeniowej typu CCP na polskim rynku znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa sektora bankowego. Warto nadmienić, że uczestnikami rozliczeniowymi izby KDPW_CCP w obszarze obrotu zorganizowanego jest 16 największych banków, a w obszarze OTC – 14.

Poza kwestiami bezpieczeństwa rynku finansowego rozliczanie transakcji w autoryzowanej izbie KDPW_CCP przynosi szereg innych wymiernych korzyści, w szczególności:

1. Ograniczenie ryzyka kredytowego niewywiązania się stron transakcji bilateralnej z zobowiązań.
2. Anonimowość rozliczeń (KDPW_CCP staje się stroną każdej przyjętej do rozliczenia transakcji).
3. Brak konieczności utrzymywania limitów przez zawierającego transakcję na każdego uczestnika rynku ze względu na nową rozliczeniową.
4. Niższe wymogi kapitałowe dla transakcji rozliczanych w CCP niż dla transakcji bilateralnych (w przypadku rozliczania transakcji przez autoryzowane CCP możliwe jest przyjęcie przez banki 2-proc. wagi ryzyka dla ekspozycji transakcyjnej wobec CCP).
5. Obniżenie kosztów transakcji repo ze względu na zniesienie podatku bankowego dla transakcji rozliczanych przez KDPW_CCP.

6. Zastępowanie wielu kontrahentów jednym, pozwalające na netting należności i zobowiązań wobec KDPW_CCP (efekt „jednego przelewu”).
7. Możliwość bilansowego kompensowania aktywów i zobowiązań finansowych wobec KDPW_CCP zgodnie z MSSF.
8. Automatyczna kompensacja przeciwstawnych transakcji pozwalająca na zwiększenie efektywności portfela (wieczorna sesja kompensacyjna w trakcie procesu rozliczeniowego).
9. Pośrednictwo w zgłaszaniu transakcji rozliczanych w KDPW_CCP transakcji do repozytorium transakcji KDPW (derywaty zgodnie z Rozporządzeniem EMIR i transakcje repo zgodnie z Rozporządzeniem SFTR).
10. Zwiększenie efektywności składanych zabezpieczeń (szeroki wachlarz zabezpieczeń: środki pieniężne w PLN i EUR oraz papiery skarbowe nominowane w PLN i EUR).
11. Zarządzanie aktywami złożonymi jako zabezpieczenia w formie środków pieniężnych oraz kwartalna wypłata wypracowanych z nich pożytków.
12. Oferowanie rozliczania derywatów OTC bez naliczania depozytu zmiennego (*variation margin*), lecz z kwotą rozrachunku w celu bieżącego rozliczenia transakcji – możliwość zastosowania niższej stawki dla wymogów kapitałowych dla banków, niższa ekspozycja bilansowa.

INNE USŁUGI GRUPY KDPW DLA SEKTORA BANKOWEGO

Repozytorium transakcji EMIR i SFTR oraz nadawanie kodów LEI

Repozytorium transakcji to podmiot zajmujący się gromadzeniem i przechowywaniem na szczeblu centralnym danych dotyczących transakcji. Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych oferuje usługi repozytorium transakcji zgodnie z zapisami Rozporządzenia EMIR oraz zgodnie z zapisami Rozporządzenia SFTR¹⁶⁰.

Omawiane już wcześniej Rozporządzenie EMIR wprowadziło obowiązek raportowania wszystkich kontraktów pochodnych do repozytorium transakcji, niezależnie od rynku, na którym zostały one zawarte. Obowiązek ten dotyczy podmiotów prawnych zawierających kontrakty pochodne, nie dotyczy natomiast osób fizycznych.

Rozporządzenie SFTR jest z kolei istotnym elementem działań Unii Europejskiej na rzecz zwiększenia przejrzystości rynków transakcji finansowanych z użyciem papierów wartościowych. Zapisy regulacji przewidują obowiązek zgłaszania do autoryzowanych repozytoriów transakcji szczegółowych informacji o transakcjach SFT zawieranych na rynku zorganizowanym lub poza rynkiem przez wszystkie podmioty, niezależnie od tego, czy są to instytucje finansowe, czy niefinansowe.

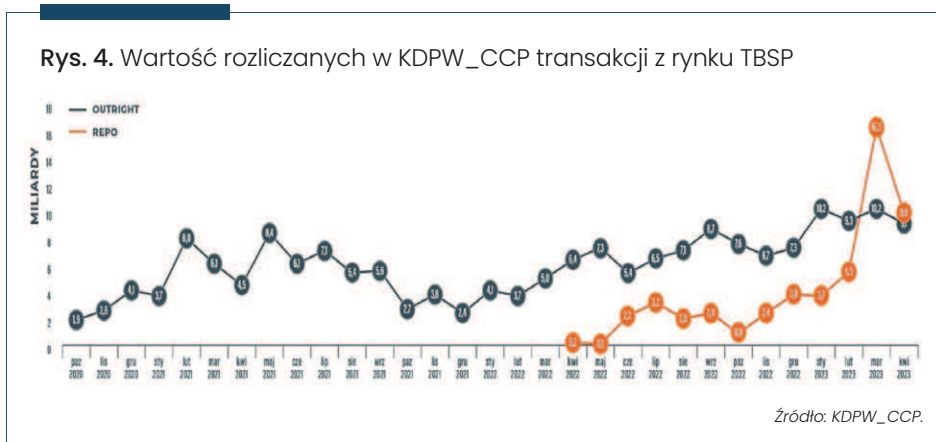
Dzięki usługom repozytorium transakcji oferowanym przez KDPW wszystkie podmioty, w tym także banki, zobowiązane prawem do raportowania informacji o zawieranych kontraktach w instrumentach pochodnych i transakcjach finansowych mogą wypełnić swoje zobowiązania, korzystając z lokalnej, krajowej infrastruktury rynku.

160 SFTR – *Securities Financing Transaction Regulation*; Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2365 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie przejrzystości transakcji finansowanych z użyciem papierów wartościowych i ponownego wykorzystania.

Każdy podmiot raportujący zobowiązany jest posiadać ważny kod LEI (*Legal Entity Identifier*). LEI to identyfikator podmiotu zgodny z normą ISO17442, nadawany przez agencje kodujące akredytowane przez Global Legal Entity Identifier Foundation (GLEIF), unikalnie identyfikujący podmioty w skali globalnej. KDPW, akredytowany przez GLEIF, prowadzi także usługę nadawania i utrzymywania kodów LEI.

Rozliczanie transakcji z rynku TBSP

KDPW_CCP oferuje usługę rozliczania transakcji zawieranych za pośrednictwem platformy transakcyjnej *Treasury BondSpot Poland* prowadzonej przez BondSpot SA z rozrachunkiem w KDPW. Do systemu KDPW_CCP w ramach rozliczeń obrotu zorganizowanego przyjmowane są transakcje *repo* i *outright*.



Przyjmowane do KDPW_CCP transakcje podlegają monitoringowi zabezpieczenia, nowacji, aktualizacji depozytów zabezpieczających i funduszu zabezpieczającego, obowiązki dostarczenia środków do rozrachunku, procedurom interwencyjnego odkupu i ewentualnej wypłacie świadczenia stronie poszkodowanej (w tym także kary z tytułu dyscypliny rozrachunku). W przypadku transakcji *repo* możliwe jest również zgłaszanie do KDPW_CCP dyspozycji raportowana transakcji zgodnie z SFTR do repozytorium transakcji w KDPW.

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych stworzył grupę kapitałową oferującą wysoko specjalistyczne rozwiązania dla sektora finansowego, związane z depozytem zdematerializowanych instrumentów finansowych, rozliczeniami i rozrachunkiem transakcji na wielu rynkach, realizacją świadczeń na rzecz posiadaczy papierów wartościowych, gromadzeniem i przechowywaniem danych, nadawaniem kodów i numerów. Chcąc ogrywać istotną rolę w saski Europy, polski rynek kapitałowy musi oferować pełną gamę usług także w sferze posttransakcyjnej. Dlatego Grupa KDPW stale rozwija swoją ofertę, dostarczając rynkowi nowe rozwiązania oraz dostosowując swoją ofertę do międzynarodowych standardów i regulacji.

5.8 CZY TECHNOLOGIA ZAPEWNI DŁUGOTRWAŁĄ PRZEWAGĘ KONKURENCYJNĄ? – Brunon Bartkiewicz¹⁶¹

Instytucja, w której mam przyjemność od wielu lat pracować, jest postrzegana jako nowocześniejsza, a także uznawana przez ekspertów z dziedziny technologii za jeden z najbardziej zaawansowanych banków na świecie – bo tak też generalnie są postrzegane polskie banki. Co pewien czas toczy się dyskusja związana z nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi: podpisanie pierwszej umowy na zintegrowany system komputerowy w latach 90., nowa aplikacja mobilna czy narzędzia, które teraz nazywamy low-codowymi, a kiedyś nazywaliśmy robotami. W ostatnim czasie dużo się mówi o programach chmury prywatnej, chmury publicznej albo też o wprowadzaniu nowej architektury softwarowej opartej na smart kontraktach.

Fakt, że w tym powiązonym z technologiami świecie funkcjonujemy jako banki już tak długo, upoważnia mnie do próby pewnego podsumowania. Zapewne część osób pamięta wielką dyskusję, jaka przetoczyła się w kręgach informatycznych w pierwszej dekadzie obecnego wieku wokół tekstu Nicholasa G. Carra, który opublikował w 2003 r. artykuł pt. *IT doesn't matter*. Dyskusja dotyczyła stadiów rozwoju technologii i poziomu jej wpływu na postęp i rozwój. Świat uznał wówczas, że technologia cyfrowa weszła już bez wątpienia w fazę dojrzałości i postawiono otwarte pytanie, na ile będzie ona kreowała świat przyszłości i na ile będzie stanowiła podstawowy czynnik budowania długoterminowej przewagi konkurencyjnej, bo przecież w rozwoju gospodarczym o to chodzi. Dyskusja była pasjonująca, skończyła się kilkoma publikacjami książkowymi, które nawiązywały do tego, czy technologia ma decydujący wpływ na przewagę konkurencyjną, czy nie – *IT does it matter czy doesn't matter*. Była to jedna z najgłośniejszych pozycji, która po publikacji trafiła do przestrzeni publicznej i co jakiś czas będzie wywoływać podobne dyskusje. Później przez nią przesłaliśmy – dekadę później – gdy pojawiły się rozwiązania mobilne, teraz również jesteśmy w środku kolejnego etapu tej dyskusji z AI w roli głównej.

Wnioski w moim przekonaniu są takie:

1. Technologia nie stanowi długotrwałej przewagi konkurencyjnej. Żadne z przełomowych rozwiązań takiej przewagi nie stanowi i stanowić nie może, czyli IT doesn't matter z punktu widzenia długofalowej przewagi konkurencyjnej.
2. Przewagę konkurencyjną buduje model biznesowy, który uwspólnia wszystkie elementy naszego funkcjonowania i który ma w sobie spójność działania w przewidywalnym okresie.
3. Okres funkcjonowania modelu biznesowego dla większości organizacji powinien być maksymalnie wydłużany, więc nie w perspektywie pojedynczych lat, lecz w znacznie dłuższym okresie, w którym podstawowym elementem, z którego powinniśmy sobie zdawać sprawę, jest niepewność.

Spójność modelu biznesowego oczywiście oznacza, że w krótkim horyzoncie czasowym jesteśmy w stanie uzyskiwać pewną przewagę konkurencyjną, np. kiedy wprowadzamy nowe produkty, usługi czy nowe podejście marketingowe – tym przyciągamy uwagę otoczenia. Jest to założenie akwizycyjne. Wszystkie elementy, które wprowadzamy

161 Prezes zarządu ING Banku Śląskiego.

we front-endach, mają taką charakterystykę. Oczywiście są to elementy dla organizacji korzystne, bo dają materiał do obserwacji, dyskusji, ale w horyzoncie średnioterminowym nie dają już przewagi.

Każde nowe rozwiązanie, nowy produkt o określonej charakterystyce w warunkach naszej nowoczesności jest kopiowany w czasie tygodni lub miesięcy. Należy pamiętać, aby nowe rozwiązanie przeszło przez cały ciąg zdarzeń i proces ucyfrowienia, ścieżki klienta, end to end, back-office, aż po zapis w archiwum i formuły przechowywania danych w archiwum, czyli po ostatni etap procesu. Bez tego nie zbuduje nam sukcesu, a konsekwencje mogą być dotkliwe, bo tempo zmian w ramach front-end w sposób niezwykle trudny do zarządzania i kontroli wzrasta.

To samo dotyczy wykorzystywania technologii, gdy celem jest uzyskanie średnioterminowej przewagi konkurencyjnej. Jej istotę można określić jako efektywne funkcjonowanie przy niższych kosztach. Ten etap przykuł naszą uwagę, kiedy sądziliśmy, że takie będą efekty wprowadzania technik cyfrowych. Etap ten rzeczywiście, w pewnym zakresie, przyniósł takie efekty. Przy czym pionierzy czy early adopters nie będą już na początku ścieżki wdrożeniowej. Ta ścieżka to automatyzowanie procesu od początku do końca, eliminowanie interwencji ludzkiej, domykanie procesów, czyli pełna automatyzacja od początku do końca, łącznie z self-serwisem po stronie klienta. Oczywiście taka ścieżka wiąże się z niższymi kosztami. I ma również swoją ciemną stronę i pułapki – im bardziej inwestujemy w owe systemy automatyzacyjne, tym trudniej jest nam się z nimi potem rozstać. Powodem są zainwestowane środki, przyzwyczajenia. Im bardziej inwestujemy w dane rozwiązanie i uzyskujemy tam sukces, tym trudniej nam się z tym pomysłem rozstać. To oczywiście jest przeszkodą, bo jeżeli tempo przyrostu technologii służących automatyzacji procesów od początku do końca nabiera tempa, to oznacza, że zastosowanie nowych technologii pozwala nam uzyskiwać lepsze efekty, przynajmniej w charakterze kosztów krańcowych czy w ogóle, w charakterze portfelowym kosztów. Gdy funkcjonujemy w środowisku przestarzałych systemów, występuje trudność ze sprawnymi systemami, które jeszcze się nie zamortyzowały.

Czy jest w tym kręgu jakiś element rozwiązania? Czy technologia krótkoterminowych korzyści marketingowych, średnioterminowych korzyści efektywnościowych generuje nam możliwość osiągnięcia długofalowych przewag konkurencyjnych? Tak, ale pod warunkiem, że będziemy nastawieni na to, że zmieniamy cały system technologii na taki, w którym technologia nie ma znaczenia. IT *doesn't matter*. Akceptujemy sytuację, gdy decydujące jest tempo zmian, dostosowań, wymiany elementów składowych, a więc budowa architektury, w której klockowo możemy wstawiać i wyrzucać elementy, zamieniać je na inne; architektury, w której wszystkie elementy danych dają się ze sobą łączyć z dużą prędkością. To jest pieśń przyszłości, która już się dzieje. Przebudowa architektury technologicznej instytucji finansowych oczywiście będzie nabierała tempa i najlepsze instytucje finansowe będą osiągały w tym zakresie duże sukcesy. Czy to ponad wszelką wątpliwość zapewni im przewagę konkurencyjną? Tego oczywiście nie wiemy. To znowu zależy od tego, do czego nowe rozwiązania będą wykorzystywane, ale w tę stronę wszyscy idziemy.

Architektura, w której wkładamy klocki; architektura, w której infrastruktura przy obciążeniu kosztami hardware nie przestaje funkcjonować, w której bezpieczeństwo danych jest zapewnione w systemach na trwałe, łącznie z wyciekami danych szyfrowych – to jest model, do którego dążymy. Musimy uwolnić się od IT w tym sensie, o którym roz-

mawialiśmy jeszcze 20 lat temu, i mogę po 20 latach praktyki powiedzieć, że Nicholas G. Carr miał rację.

Zwinne modele w nowej architekturze, coraz bardziej uwalniane od obciążeń dają nam swobodę funkcjonowania i szybkość zmian, która nie powoduje pogłębiania się długu technologicznego i spuścizny w postaci kosztów. To jest przyszłość i tak musimy działać.

W mojej instytucji funkcjonujemy w podejściu do rozwiązań technologicznych według skrótu BDWF –bezpieczeństwo, dostępność, wydajność i funkcjonalność. To istotna kolejność priorytetyzacji zadań w zakresie wdrażania technologii. Między bezpieczeństwem i funkcjonalnością jest duża odległość w priorytetach. Funkcjonalność i efekty, jakie realizujemy, nowe podnoszące się jakościowo schematy obsługi klienta są możliwe, ale po spełnieniu wcześniejszych i ważniejszych priorytetów. Dostępność to stan, kiedy każdy system jest dostępny w każdym momencie, a rozmawiamy o dostępności 99,99-proc. Tego wymagają od nas regulacje. Wydajność to czasy reakcji systemów, to liczba klientów równolegle logujących się do systemu, liczba transakcji, które przepuszczamy przez systemy. W dzisiejszych czasach przestajemy rozmawiać o milionach w okresie roku, zaczynamy rozmawiać o miliardach i widzimy, że oczekiwania rosną.

Zmiany regulacyjne, zmiany związane z ESG podnoszą stopień skomplikowania, ale to nie zmienia postaci rzeczy, która jest prosta: model biznesowy jest pierwszy. Każdy, kto chce odnieść sukces, musi zbudować własny model biznesowy. Technologia oczywiście odgrywa w tym procesie rolę, ale nie jest odpowiedzią, tylko narzędziem.

ROZDZIAŁ VI.

Banki i państwo

6.1 UDZIAŁ SEKTORA BANKOWEGO W REALIZACJI KLUCZOWYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ SKARBU PAŃSTWA

– **Paweł Minkina**¹⁶²

Na przestrzeni ostatnich czterech dekad bankowość wydatnie wspierała proces transformacji polskiej gospodarki, a po jego zakończeniu aż do chwili obecnej stanowi jeden z głównych czynników stymulujących wzrost gospodarczy kraju. Zapoczątkowane jeszcze w połowie lat 80. XX w. przemiany w polskim sektorze bankowym, których istotą było wydzielenie z pełniącego wówczas rolę monopolisty na polskim rynku finansowym NBP dziewięciu banków regionalnych, a także usamodzielnienie trzech marek – PKO Banku Polskiego, Banku Pekao i Banku Handlowego w Warszawie – stanowiły istotny asumpt do zapoczątkowanego w roku 1989 urynkwienia polskiej gospodarki, a następnie sukcesywnego przekształcania tejże w społeczną gospodarkę rynkową. Przez cały okres transformacji ustrojowej, którego symboliczne dopełnienie datować możemy na czas przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, polska bankowość podlegała dynamicznemu rozwojowi, zarówno pod względem kapitałowym, jak i technologicznym czy organizacyjnym. Łączna wysokość kapitałów własnych polskich instytucji finansowych zwiększyła się z 3,4 mld zł w roku 1993 do około 194 mld zł w roku 2022, w tym samym czasie wartość aktywów banków zwiększyła się z 83 mld zł do ponad 2741 mld zł. Przez cały ten okres obserwowaliśmy równoczesny wzrost aktywów polskiej bankowości w relacji do PKB – o ile w roku 1993 odsetek ten wynosił 48 proc., o tyle już w latach 2020–2021 zbliżył się do 100 proc. Obniżenie się tej relacji w kolejnym okresie do około 90 proc. miało charakter niezależny od samych banków i podyktowane było po części niesprzyjającymi konotacjami pandemii COVID-19, a w kolejnych kwartałach tego roku również agresji rosyjskiej na Ukrainę, dla światowej i polskiej gospodarki, po części zaś populistycznymi decyzjami rządzących, generującymi ponadprzeciętne obciążenia fiskalne, parafiskalne i regulacyjne dla sektora.

Rosnące wskaźniki ekonomiczne to niejedyny dowód na żywe zaangażowanie polskiej bankowości w budowę silnej, społecznej gospodarki rynkowej nad Wisłą. Od samego początku funkcjonowania Polski w nowych, demokratycznych realiach sektor finansowy aktywnie uczestniczył we włączaniu całego społeczeństwa w mechanizmy nowoczesnej gospodarki. Jej stabilność i zrównoważony wzrost wszystkich gałęzi gospodarki miał dla polskich banków charakter absolutnie priorytetowy, podobnie zresztą jak ukształtowanie

162 Wiceprezes zarządu CPBil.

dojrzałego i świadomego ekonomicznie społeczeństwa. Efekty tych starań najlepiej odzwierciedla rosnący poziom ubankowienia Polaków; o ile w roku przystąpienia naszego kraju do UE niemal co drugi obywatel Polski nie posiadał rachunku bankowego, o tyle obecnie odsetek osób dysponujących kontem przekracza 96 proc. Należy dodać, iż dostęp do zdecydowanej większości tych rachunków zapewniony jest poprzez systemy bankowości elektronicznej i aplikacje mobilne. Znajdując się w czołówce najbardziej innowacyjnych instytucji finansowych świata od dwóch dekad, polskie banki dzielą się najświeższymi rozwiązaniami cyfrowej gospodarki ze swymi klientami, zapewniając im wygodny, szybki i co najważniejsze bezpieczny dostęp do ich zasobów finansowych przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. To nie tylko wspomniane już rachunki bankowe, ale również dostęp do prostej, intuicyjnej i szybkiej procedury kredytowej online, możliwość aktywowania lokaty czy zainwestowania środków finansowych w kanałach zdalnych, a także innowacyjne instrumenty płatnicze. Zdecydowana większość Polaków dysponuje nowoczesnymi kartami płatniczymi, umożliwiającymi szybkie transakcje bezstykowe, a posiadacze aplikacji mobilnych mają możliwość płacić przy użyciu schematu BLIK. Ten ostatni umożliwia nie tylko dokonywanie operacji w sklepach, restauracjach czy zakładach usługowych, ale i przekazywanie pieniędzy pomiędzy konsumentami, przy czym jedyną informacją, jaką należy podać, jest numer telefonu odbiorcy. Powszechnym zjawiskiem jest również udostępnianie w ramach bankowości elektronicznej i mobilnej usług pozabankowych, poczynając od ubezpieczeń aż po opłaty za autostrady, parkingi czy bilety komunikacji miejskiej i kolejowe. Śmiało można powiedzieć, iż systemy bankowe stają się dla milionów Polaków wejściem do elektronicznej gospodarki, a od kilku lat również e-administracji. Wyrazem zaangażowania sektora finansowego w digitalizację polskiego państwa i jego relacji z obywatelami jest możliwość logowania się do cyfrowych urzędów i załatwiania spraw za pośrednictwem tzw. profilu zaufanego, dostępnego w systemach bankowości elektronicznej. Ten kanał komunikacji na linii obywatel – urząd przeszedł swój chrzest bojowy w związku z uruchomieniem programu Rodzina 500+, gdzie wnioskowanie o świadczenia przebiegało, i w dalszym ciągu przebiega, za pośrednictwem interfejsów bankowych. Zdalny dostęp do funkcjonalności urzędowych nabral szczególne wymiaru w dobie pandemii COVID-19, kiedy zdalny dostęp do e-administracji via bank pozwolił Polakom nie tylko na załatwienie rutynowych czynności bez wychodzenia z domu, ale przede wszystkim na wnioskowanie o instrumenty wsparcia z tzw. tarcz antycovidowych. Także po wybuchu wojny w Ukrainie potwierdził słuszność tej koncepcji, przy czym beneficjentami usług publicznych dostępnych w kanałach bankowych byli nie tylko obywatele polscy, ale i uchodźcy z Ukrainy. Wymownym dowodem, że polski sektor bankowy stawia na pełną inkluzywność, była udana kampania wymiany hrywny na złotówki, dedykowana osobom przyjeżdżającym z ogarniętego wojną sąsiedniego kraju. Z trwającego pół roku przedsięwzięcia skorzystało łącznie 103 tys. beneficjentów, a łączna wartość ukraińskiej waluty wymienionej na złote przekroczyła 700 mln hrywien. Działania te zapewniły płynność finansową tysiącom przebywających w Polsce Ukraińców, stanowiąc zarazem pozytywny przejaw współpracy pomiędzy bankiem centralnym a bankowością komercyjną.

Absolutnym priorytetem dla całego środowiska finansowego jest zapewnienie jak najwyższego poziomu bezpieczeństwa cyfrowego – i to zarówno samym bankom, ich klientom, jak i całej gospodarce. Przedstawiciele Związku Banków Polskich, poszczególnych instytucji finansowych, jak również podmiotów stanowiących tzw. otoczenie okołobankowe od lat zgodnie powtarzają, iż bezpieczeństwo stanowi ten obszar, gdzie konku-

jące na co dzień banki mówią jednym głosem, a ich celem jest zapewnienie bezpieczeństwa nie tylko środków zgromadzonych w bankach, ale również danych ich klientów. Konsekwentna realizacja zasady „po pierwsze bezpieczeństwo” poskutkowała szeregiem sytuacji, kiedy to banki spontanicznie realizowały działania na rzecz podniesienia poziomu ochrony obywateli przed przestępczością finansową, uzupełniając tym samym publiczną infrastrukturę bezpieczeństwa. Tak stało się choćby w przypadku systemu Dokumenty Zastrzeżone, który już od ćwierć wieku umożliwia każdemu bez wyjątku Polakowi skuteczne zabezpieczenie się przed wyłudzeniem kredytu, pożyczki bądź innego świadczenia z użyciem jego skradzionego lub utraconego dokumentu tożsamości. Zaawansowane narzędzia uwierzytelnienia, jakimi dysponują banki w kanałach zdalnych, jak również bogata wiedza na temat przepływów finansowych sprawiły, iż sektor bankowy stał się cennym partnerem dla organów administracji publicznej w walce z przestępczością podatkową. To w oparciu o zasoby i rozwiązania udostępniane przez Krajową Izbę Rozliczeniową i poszczególne banki uruchomiono takie rozwiązania jak STIR, umożliwiające analizę operacji finansowych pod kątem możliwości wykorzystania systemu bankowego do wyłudzeń fiskalnych czy prania środków, pochodzących z tego typu przestępczości, a następnie niezwłoczne przekazywanie informacji o tego typu nadużyciach do Krajowej Informacji Skarbowej. Dzięki współdziałaniu bankowości i administracji publicznej wypracowano też mechanizm tzw. podzielonej płatności, który zwiększył skuteczność poboru podatku VAT i ograniczył w istotny sposób możliwość uszczuplania tej daniny przez nierzetelnych przedsiębiorców. Oba te mechanizmy stworzyły silną barierę nie tylko przed okazjonalnymi wyłudzeniami VAT, ale przede wszystkim przed tzw. karuzelami podatkowymi, które rokrocznie generowały istotne straty dla budżetu. Doniosłą rolę w ograniczaniu przestępczości gospodarczej odegrały utworzone z inicjatywy sektora bankowego, w tym ZBP, systemy wymiany informacji kredytowej i gospodarczej. Powołanie do życia Biura Informacji Kredytowej pozwoliło na skuteczne ograniczenie wyłudzeń kredytowych, jak i przypadków zaciągania zobowiązań przez osoby niezdolne do ich późniejszej obsługi, czego wymiernym dowodem pozostają niskie od lat wskaźniki szkodowości w poszczególnych kategoriach kredytów. Wskaźniki jakości portfeli kredytowych pozostają w Polsce niezmiennie na niskim poziomie, nawet w porównaniu ze znacznie zamożniejszymi gospodarkami. Funkcjonowanie BIK dało zarazem podstawę do tworzenia kolejnych mechanizmów ograniczających skalę nadużyć finansowych, jak choćby Platforma Antyfraudowa czy tworzona ostatnio Platforma Biometrii Behawioralnej, pozwalająca na stałą i skuteczną ochronę klientów banków przed próbami fraudów bazujących na socjotechnice czy złośliwym oprogramowaniu. Także w kluczowym dla bezpieczeństwa państwa obszarze przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu wkład polskiej bankowości jest nie do przecenienia. Powstałe z inicjatywy ZBP i KIR Sektorowe Centrum AML wydatnie ułatwia śledzenie podejrzanych operacji i wymianę informacji na ich temat, co z kolei nabiera szczególnego wymiaru w obliczu rosyjskiego militarystyki czy wzmożonej aktywności ugrupowań ekstremistycznych na Bliskim Wschodzie. Nie trzeba dodawać, że wszystkie te instrumenty przekładają się pozytywnie na wzrost polskiej gospodarki i jej bezpieczeństwo, tym samym stanowiąc istotny wkład w budowę silnego państwa.

Pomimo swojej służebnej roli dla klienta, państwa i gospodarki, polska bankowość w ostatnich latach poddawana była rozlicznym obciążeniom fiskalnym i parafiskalnym ze strony rządzących. Najbardziej wymownym przykładem takowych danin jest podatek od instytucji finansowych zwany podatkiem bankowym. Twórcy tego instrumentu fiskalne-

go powoływali się na doświadczenia państw zachodnioeuropejskich, gdzie na przestrzeni ostatniej dekady zdecydowano się wprowadzić podobną daninę, pomijając fakt, iż w tamtych gospodarkach stanowiła ona ze wszech miar zasadną rekompensatę za wsparcie udzielone ze środków publicznych instytucjom finansowym w dobie kryzysu lat 2007–2011. W warunkach polskich banki nie tylko nie otrzymały ani grosza z pieniędzy podatników, ale wręcz przeciwnie, przez cały okres kryzysu, jak i bezpośrednio po nim należały do największych podatników CIT, w przeciwieństwie do banków w USA nie przyczyniły się też nijak do powstania spowolnienia. Pomimo to ustawodawca zdecydował się na objęcie ich portfeli kredytowych dodatkową daniną, co przełożyło się nie tylko na wyniki poszczególnych instytucji, ale również na zdolność banków do finansowania sfery realnej gospodarki. Podobnie niezrozumiałym merytorycznie posunięciem było przekierowanie w roku 2016 – notabene w tym samym okresie, kiedy równolegle wprowadzano tzw. podatek bankowy – środków zgromadzonych przez banki w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym na ratowanie spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Konsekwencje tego posunięcia, budzącego poważne zastrzeżenia natury prawnej, jak i etycznej (ze środków BFG finansowano wypłatę środków gwarantowanych klientom kas, które popadły w problemy z wypłacalnością jeszcze przed objęciem ich gwarancjami), była konieczność podwyższenia składek wpłacanych przez banki na Fundusz. Poważnym problemem było również uniemożliwienie zaliczania składek na BFG czy podatku bankowego w koszty uzyskania przychodów, co zwiększyło łączne obciążenie fiskalne sektora. W konsekwencji tych wszystkich działań polski sektor bankowy jest obecnie jednym z bardziej opodatkowanych nie tylko w Europie, ale również w skali globalnej. Należy się spodziewać, iż w dłuższej perspektywie wpłynie to negatywnie zarówno na finansowanie gospodarki, jak i atrakcyjność bankowości dla inwestorów. Na taki scenariusz zdają się wskazywać doświadczenia ostatniej dekady, kiedy to stopy zwrotów z inwestycji w banki był niższe niż w przypadku inwestycji w inne sektory. Konsekwencje tak istotnego obniżenia konkurencyjności polskiego sektora finansowego odczuwają w pierwszej kolejności jego klienci – w pierwszej kolejności w postaci rosnących cen usług bankowych. Znacznie bardziej dotkliwe może być jednak ograniczenie potencjału innowacyjnego instytucji finansowych, jak i całej branży, co skutkowałoby znaczącym spadkiem innowacyjności produktów i usług bankowych. To ze wszech miar zły prognostyk, nie tylko dla samych banków czy ich klientów, ale również całej gospodarki – olbrzymie nakłady desygnowane na rozwój IT umożliwiły bankom wdrożenie rozwiązań technologicznych i stworzenie mechanizmów organizacyjnych, pozwalających na szybką adaptację do nieprzewidywalnych zmian. Efekty owych działań doceniliśmy podczas pierwszej fazy pandemii COVID-19, kiedy to bankowość była w stanie zapewnić pracę zdalną bądź hybrydową dziesiątkom tysięcy polskich bankowców, jak i tuż po wybuchu wojny w Ukrainie. Innowacyjny charakter rodzimej branży finansowej docenić mogli nawet ci, którzy na co dzień preferują bardziej tradycyjne formy korzystania z rynku finansowego. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom z zakresu obsługi gotówki banki polskie zaspokoili nawet kilkunastokrotnie zwiększone zapotrzebowanie na wypłaty, jakie towarzyszyło pierwszej fazie każdego z kryzysów, jakich doświadczaliśmy na przestrzeni ostatnich trzech lat. Tym samym banki nawet w tej dziedzinie z sukcesem wypełniły cel istotny z punktu widzenia polityki państwa, czyli zapewnienie obywatelom i przedsiębiorcom dostępu do prawnych środków płatniczych.

Rekordowe obciążenia fiskalne i parafiskalne nie były jedynym przejawem zmiany polityki rządzących na niekorzystną wobec sektora. Równolegle mieliśmy do czynienia

nia z podgrzewaniem populistycznych nastrojów w społeczeństwie, co uzewnętrzniało się najsilniej w stanowisku zajmowanym przez polityków w sporze wokół kredytów denominowanych i indeksowanych do waluty obcej. Konsekwentne próby przypisywania sektorowi bankowemu wyłącznej odpowiedzialności za problem frankowy pomijały historyczne fakty, jak choćby ten, iż to sami bankowcy w okresie poprzedzającym frankową hossę występowali do nadzoru finansowego i organów ochrony konsumenta o wydanie zakazu lub wręcz istotne ograniczenie akcji kredytowej, co jednakże zostało przez przedstawicieli tych organów zignorowane. Zaangażowanie środowiska politycznego po jednej stronie sporu poskutkowało wypaczeniem postrzegania pojęcia abuzywności, prowadząc do sytuacji, w której każda zmiana warunków umowy pomiędzy konsumentem a dostawcą usług finansowych bywa analizowana w kategoriach abuzywności, pomimo iż cały proces przeprowadzony został zgodnie z literą i duchem prawa albo wręcz przebiegał niezależnie od banków, wskutek istotnych zmian kluczowych czynników makroekonomicznych. Również polityka ochrony konsumenta zaczyna zmierzać w kierunku ewidentnego uprzywilejowania tego ostatniego, nawet w sytuacjach, kiedy to po stronie konsumenta mamy do czynienia z zachowaniami ewidentnie nieuczciwymi. Przykładem może być stopniowe poszerzanie grona uprawnionych do skorzystania z upadłości konsumenckiej, obejmujące również ludzi, którzy w niewypłacalność popadli wskutek własnej lekkomyślności lub podchodzenia z dezynwolturą do wywiązywania się z zawartych umów. Podobnie demoralizujący efekt może przynieść konsekwentne utrudnianie dochodzenia wierzytelności na drodze sądowej, poczynając od uniemożliwienia wydawania nakazu zapłaty na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych, poprzez eliminację tzw. fikcji doręczenia i zobowiązanie wierzycieli (nie tylko bankowych) do kosztownego i czasochłonnego doręczania korespondencji za pośrednictwem komornika sądowego, aż po skracanie terminów przedawnienia roszczeń. Wszystkie te działania generują niebezpieczną dla stabilności obrotu gospodarczego pokusę nadużycia po stronie konsumenta. W ten sam nurt wpisuje się udzielanie klientom banków tzw. wakacji kredytowych, traktowanych nie jako środek wsparcia dla najbardziej potrzebujących, ale mających charakter powszechnego moratorium, z którego, jak wykazało doświadczenie, skorzystały w największym stopniu osoby zamożne. Stratą finansową ponoszonym przez banki wskutek stosowania tego typu mechanizmów towarzyszą również poważne szkody w moralności płatniczej Polaków, generujące niepomiarne bardziej długofalowe skutki. Jest to tym bardziej niepokojące, iż Polacy od lat darzą instytucje sektora finansowego olbrzymim kredytem zaufania, a starania banków w kierunku zapewnienia szybkich, dostępnych i bezpiecznych usług finansowych w sposób niewykluczający nikogo potwierdzają, iż kredyt ten nie jest na wyrost.

W obecnych uwarunkowaniach, których wspólnym wyznacznikiem jest niestabilność i nieprzewidywalność, bankowość nie powinna być traktowana wyłącznie jako dostawca kapitału do budżetu. Głównym celem sektora bankowego jest zapewnienie finansowania dla sfery realnej gospodarki, pełnienie funkcji krwioobiegu gospodarki poprzez funkcjonowanie rynku płatniczego i gwarantowanie bezpieczeństwa pieniędzy zgromadzonych na rachunkach bankowych przez polskich obywateli i polskie przedsiębiorstwa. Dodatkową wartością dodaną, jaką zyskują wszyscy obywatele i administracja publiczna za sprawą nowoczesnego i silnego kapitałowo sektora bankowego, jest możliwość przejścia przez niego określonych zadań publicznych i ich realizacja w oparciu o nowoczesne zasoby.

6.2 KOMPETENCJE INFORMATYCZNE NA SŁUŻBIE ADMINISTRACJI CENTRALNEJ – Piotr Alicki¹⁶³

Budowa wiodących systemów informatycznych Ministerstwa Finansów siłami sektora bankowego i Krajowej Izby Rozliczeniowej

BANKI I ADMINISTRACJA: SYNERGIA, KTÓRA NAPĘDZA ROZWÓJ CYFROWEJ GOSPODARKI

W ostatnich latach mamy do czynienia ze stałym wzrostem znaczenia partnerstw i inicjatyw publiczno-prywatnych, które stają się siłą napędową rozwoju gospodarki. Wiele z takich przedsięwzięć realizowanych jest we współpracy z sektorem bankowym. Przyspieszony rozwój technologii stawia przed współczesną administracją wymóg konsekwentnego poszerzania oferty o cyfrowe i intuicyjne usługi. Od banków zaś wymaga zwiększonej elastyczności, konkurencyjności i koncentracji na kliencie. Zwłaszcza że sytuacja na rynku podlega dynamicznym zmianom, także w zakresie regulacji na poziomie krajowym i europejskim. Warunki te sprawiają, że efektywne funkcjonowanie pochłania instytucjonalne zasoby w takim stopniu, że na sukces w branży coraz rzadziej pracuje się w pojedynkę.

Współdziałanie na linii administracja – sektor finansowy w naszym kraju to dla gospodarki wymierna wartość. Wspólne inicjatywy pomagają usprawniać usługi publiczne, obniżać koszty nowych rozwiązań czy stosować efekt skali, który opłaca się klientom i przedsiębiorstwom. Istotnym czynnikiem staje się ponadto przezwyciężenie barier wzrostu. Wachlarz beneficjentów jest szeroki: z takiej współpracy korzyści czerpią zarówno podmioty z branży, przedsiębiorcy, konsumenci, jak i instytucje publiczne. Dodatkowym czynnikiem, który zarazem zachęca, jak i wymusza współpracę, jest konieczność budowania cyberodporności i skutecznego przeciwdziałania aktywności cyberprzestępców.

W przełomowej dekadzie 2012–2022 są obszary kompetencyjnie szczególnie mi bliskie, na których chciałbym się skupić, podsumowując kluczowe dla sektora tematy i przedsięwzięcia z tego okresu. Opisane zagadnienia dotyczą technologii, operacji i cyfryzacji, jak również cyberbezpieczeństwa w działaniach na rzecz sektora finansowego i klientów banków. Warto jednak – w nieco szerszej perspektywie czasowej – przypomnieć kamienie milowe w rozwoju usług publicznych i rozwiązań sektorowych, które osiągnęliśmy wspólnym wysiłkiem branży i administracji publicznej.

BANKI ŁĄCZĄ SIĘ. TRZY DEKADY ZRÓWNOWAŻONEGO WZROSTU

Ponadprzeciętny skok technologiczny polskiej bankowości, jaki dokonał się na przełomie ostatnich dziesięcioleci, był w znacznej mierze zasługą konsekwentnej kooperacji i profesjonalizacji sektora. Jednym z kluczowych kroków okazała się inicjatywa 16 banków komercyjnych, Związku Banków Polskich (ZBP) i Narodowego Banku Polskiego z 1991 r. Powołano wtedy Krajową Izbę Rozliczeniową, której zadaniem stało się przyspieszenie i profesjonalizacja rozliczeń międzybankowych. Prezesi 18 czołowych instytucji rozpoczęli tym samym nowy rozdział, w którym ustanowili sektorowe priorytety ponad podziałami i biznesową konkurencją. Czołową rolę w utworzeniu KIR odegrał wybitny ekonomista i wieloletni prezes Związku Banków Polskich, Krzysztof Pietraszkiewicz. Był on rów-

¹⁶³ Prezes zarządu KIR SA.

niez współinicjatorem, a często pomysłodawcą szeregu innych rozwiązań organizacyjnych w polskiej bankowości – na przykład Fundacji Polska Bezgotówkowa, a także cenionym członkiem władz programowych i rad nadzorczych w najważniejszych krajowych instytucjach. Przez lata aktywnie wspierał je w działalności na rzecz transformacji technologicznej polskiego systemu bankowego, za co uhonorowany został licznymi nagrodami i odznaczeniami państwowymi.

Z czasem KIR stał się również rdzeniem jednego z najnowocześniejszych systemów bankowych na arenie międzynarodowej. Rewolucję w płatnościach zainicjował System Bankowych Izb Rozliczeniowych (SYBIR) z 1993 r., a 12 miesięcy później pojawił się prawdziwy przełom w postaci pierwszego elektronicznego systemu rozliczeń międzybankowych – Elixir. Uwolnił on potencjał nowoczesnych płatności i stał się podstawą rozwoju bankowości elektronicznej. Uruchomiony w 2005 r. Euro Elixir pozwolił polskiej gospodarce otworzyć się na międzynarodowe transfery pieniężne. Z kolei w 2012 r. ruszył system Express Elixir, który w ciągu dalszych 10 lat przetworzył łącznie 310 mln transakcji o wartości ponad 330 mld zł, stając się również niezbędną bazą technologiczną dla przelewów typu P2P (na telefon) realizowanych w systemie BLIK.

SYNERGIA W PŁATNOŚCIACH PUBLICZNYCH I BUDOWIE SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH

Wraz z rozwojem nowoczesnej gospodarki podmioty administracji publicznej i sektora bankowego realizowały kolejne projekty, które usprawniały i cyfryzowały rynek usług finansowych. W wielu z nich technologicznym pomostem i zaufanym partnerem, który umożliwiał sprawne wdrożenia nowatorskich inicjatyw, był KIR. Dynamicznemu rozwojowi e-commerce konsekwentnie towarzyszy aktywne poszukiwanie – przez operatorów technologii finansowych i banki – sposobów na szybkie, płynne transakcje elektroniczne. Zostały one efektywnie zoptymalizowane dzięki płatnościom paybylink, czyli usłudze umożliwiającej dokonanie błyskawicznego przelewu, bez konieczności ręcznego wprowadzania danych transakcyjnych i danych odbiorcy. Pełna integracja procesu płatności z rachunkiem bankowym zapewniła nie tylko wygodę, ale również bezpieczeństwo. Płatności pay-by link rozwinęły się szczególnie szybko i zyskały na znaczeniu w okresie pandemii, która okazała się katalizatorem nieodwracalnych zmian. Pay-by linki uprościły e-płatności i stały się z czasem fundamentem nowoczesnego, elektronicznego handlu w rodzimym ekosystemie gospodarczym. Wagę i znaczenie takich rozwiązań dostrzegamy dziś, gdy ponad 150 tys. podmiotów na polskim rynku sprzedaje swoje produkty i usługi w sieci, a 9 na 10 internautów korzysta z e-commerce¹⁶⁴.

Dowodem postępującej elektronizacji płatności i stałego wzrostu akceptacji nowoczesnych instrumentów płatniczych jest spektakularny sukces przelewów natychmiastowych Express Elixir. Od 2012 do 2022 r. system ten umożliwił klientom banków rozliczenie niemal 310 mln transakcji, o łącznej wartości powyżej 330 mld zł¹⁶⁵. Z roku na rok

164 E-Izba, *Dekada polskiego e-commerce, 2023*, <https://eizba.pl/premiera-raportu-e-izby-dekada-polskiego-e-commerce/>.

165 Dane własne KIR, stan na 22.06.2022, <https://www.expresselixir.pl/o-nas/aktualnosci/express-elixir-ma-juz-10-lat-wartosc-przelewow-natychmiastowych-rozliczonych-w-systemie-kir-przekroczylo-330-mld-zl,120.html>.

zyskiwał na znaczeniu, notując blisko stuprocentowe wzrosty. Przelewy natychmiastowe sprawdzają się wszędzie tam, gdzie oczekiwany jest błyskawiczny przepływ środków, m.in. w obszarze e-commerce. W warunkach „nowej normalności” po pandemii COVID-19 rozwiązanie KIR należy do najpopularniejszych usług bankowych. Dziś już niemal wszystkie krajowe banki oferują przelewy Express Elixir, a w 2022 r. rozliczono w tym systemie ponad 227 mln transakcji na kwotę przeszło 147 mld zł. W 2021 r. liczba rozliczonych przelewów natychmiastowych wyniosła 123,3 mln, a ich wartość 98,7 mld zł, co w ujęciu rocznym oznacza wzrost odpowiednio o 85 proc. i 49 proc.¹⁶⁶

Poza obsługą płatności oferta usług bankowych stopniowo rozszerzała się również na sferę publiczną. Jednym z pierwszych kroków do pełnej elektronizacji kontaktów bankowych z państwowymi instytucjami, takimi jak urzędy skarbowe, izby celne, komornicy sądowi czy ZUS, stał się system Ognivo. Ważną rolę w działaniach na rzecz uszczelnienia systemu podatkowego, w tym wymianie informacji oraz przeciwdziałaniu wyłudzeniom finansowym, pełni także STIR (System Teleinformatyczny Izby Rozliczeniowej) uruchomiony w styczniu 2018 r. oraz – wdrożony kilka miesięcy później – mechanizm podzielonej płatności VAT (*split payment*) dla podatników VAT. Uruchomienie tych usług przyczyniło się do zmniejszenia skali najpoważniejszych oszustw podatkowych, m.in. realizowanych z wykorzystaniem znikającego podatnika, czyli tzw. karuzeli VAT. Ze względu na nowe obowiązki wynikające z zmian regulacyjnych (tzw. Ustawa o Systemie Informacji Finansowej, SInF), architekturę STIR wzbogacono w ostatnim czasie o możliwość przekazywania informacji rejestrowanych na potrzeby realizacji zadań ustawowych sądów, prokuratury i właściwych służb, takich jak policja czy Krajowa Administracja Skarbowa.

Nieocenioną rolę dla przedsiębiorców, instytucji i ogółu społeczeństwa odegrała założona w 2017 r. Fundacja Polska Bezgotówkowa, której flagowy program pozwolił na rozbudowanie sieci akceptantów elektronicznych instrumentów płatniczych. Od momentu rozpoczęcia działalności do końca 2022 r. w programie wzięło udział ponad 408 tys. podmiotów gospodarczych. Na blisko 562 tys. otrzymanych urządzeń zrealizowano w tym okresie niemal 1,3 mld transakcji płatniczych, których łączna kwota wyniosła ponad 75 mld zł¹⁶⁷. Misją Polski Bezgotówkowej jest również podnoszenie wiedzy i świadomości społecznej, m.in. na temat bezpieczeństwa i korzyści z rozwiązań *cashless* w obrocie gospodarczym. Działalność Fundacji współtworzy korzystny kontekst dla innowacyjnych wdrożeń realizowanych przez podmioty z sektora.

W czasie pandemii COVID-19 na bazie pozyskanych doświadczeń, własnych systemów i instytucjonalnej ekspertyzy sektor ponownie połączył siły, by wspomóc administrację i biznes. W tym przełomowym momencie, z pomocą KIR, udało się zautomatyzować przepływ danych w programach pomocowych Tarcza Finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju dla Małych i Średnich Firm. Dzięki temu przez dwa lata obsługi programów Tarcza PFR w rekordowo krótkim czasie do przedsiębiorców trafiło ponad 73 mld zł z funduszy

166 Dane własne KIR, stan na 13.01.2023, <https://www.expresselixir.pl/o-nas/aktualnosci/statystyki-systemu-express-elixir-w-grudniu-i-podsumowanie-2022-roku,134.html>.

167 Dane Fundacji Polska Bezgotówkowa, stan na 06.02.2023, <https://polskabezgotowkowa.pl/aktualnosci/polska-bezgotowkowa-konczy-rok-2022-miliardowa-transakcja>.

wsparcia¹⁶⁸. Przedstawiciele firm otrzymywali środki pomocowe dużo szybciej niż w innych krajach prowadzących podobne programy – zwykle w czasie 48 godzin.

Choć okres pandemicznego zamrożenia gospodarki pełen był bezprecedensowych wyzwań i obostrzeń, mobilizacja całej branży pozwoliła na uruchomienie i popularyzację wielu usług cyfrowych. Przełożyło się to m.in. na działanie online placówek ochrony zdrowia, zdalny onboarding odbiorców usług, dopełnianie formalności w e-urzędach oraz efektywną telepracę. W efekcie od stycznia do maja 2020 r. gospodarka cyfrowa w naszym kraju odnotowała imponujące wskaźniki, osiągając wzrost na poziomie 2,5-krotnie wyższym niż w poprzednich dwóch latach, w granicach 18,4 proc.¹⁶⁹ Synergia solidarnej postawy polskich banków i sprawności technicznej bezpiecznych, niezawodnych systemów od lat stanowią fundament wsparcia społecznego, z którego korzystają Polacy.

NIE TYLKO USŁUGI FINANSOWE. CYFROWE ROZWIĄZANIA NA MIARĘ GOSPODARKI JUTRA
Sektorowe projekty pozwalają dziś na odpowiedzialne zaadresowanie potrzeb instytucji publicznych, ale również przedsiębiorców i konsumentów. Jedną z pierwszych inicjatyw o kluczowym znaczeniu było udostępnienie usług bankowych w celu pozyskiwania świadczeń w ramach programu Rodzina 500+. Zdalny dostęp do świadczeń wychowawczych za pośrednictwem kanałów bankowości elektronicznej znacząco ułatwił proces aplikacji oraz usprawnił przetwarzanie wniosków. Obecnie program cieszy się dużą popularnością, a w 2022 r. ze świadczeń skorzystało ponad 5,7 mln polskich dzieci¹⁷⁰. Przykład programu Rodziny 500+ stał się drogowskazem dla dalszych działań i cennym przykładem rozwiązania pomocowego, opartego na infrastrukturze bankowej, które spełniło swoją rolę oraz otworzyło przed obywatelami nowe możliwości.

Kolejnym etapem poszerzania dostępności e-usług państwowych stał się profil zaufany stworzony w 2011 r. Ta bezpłatna metoda potwierdzania tożsamości obywatela w elektronicznych systemach administracji jest obecnie w ponad 90 proc. oparta na tożsamości bankowej i jest najchętniej wybieraną opcją. Profil zaufany okazał się niezbędnym rozwiązaniem w czasie pandemii, gdy miliony Polaków z dnia na dzień straciły fizyczny dostęp do placówek państwowych, urzędów i obiektów służby zdrowia. Za sprawą e-recept, e-zwolnień i e-skierowań wspólnymi siłami udało się zapewnić funkcjonowanie opieki medycznej, dając obywatelom także możliwość zdalnego zapisu w ogólnopolskich programach szczepień. Liczba użytkowników profilu zaufanego stale rośnie, odzwierciedlając ogólny postęp cyfryzacji w społeczeństwie. Po pięciu latach od powstania PZ w 2016 r. posiadało go zaledwie 400 tys. osób (głównie urzędnicy państwowi). U progu pandemii, 1 stycznia 2019 r., korzystało z niego już 2,5 mln Polaków, by z chwilą jej wygaszania w po-

168 Dane własne PFR, stan na 27.04.2022, <https://pfrsa.pl/aktualnosci/pfr-podsumowal-program-tarcz-finansowych-pfr.html>.

169 McKinsey, *Polska jako Cyfrowy Challenger w nowej normalności*, 2020, <https://www.mckinsey.com/pl/our-insights/digital-challengers-report>.

170 Dane Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, stan na 11.05.2022, <https://www.gov.pl/web/rodzina/rodzina-500-ponad-57-mln-dzieci-z-przyznaniem-swiadczenia-na-nowy-okres-swiadczeniowy>.

łowie 2021 r. osiągnąć imponujące 11 mln użytkowników, czyli niemal 40 proc. dorosłych mieszkańców kraju¹⁷¹. Do 2022 r. liczba ta jeszcze się zwiększyła i wyniosła 14 mln¹⁷².

Tendencja łączenia tradycyjnej bankowości z usługami komplementarnymi nabiera wciąż tempa. Aby nadążyć za zmianami dotyczącymi całego cyfrowego społeczeństwa, banki szybciej niż kiedykolwiek poszerzają dziś portfele oferowanych rozwiązań poza finansowych, konkurując w tym obszarze m.in. z fintechami. Przedstawiciele branży od dawna pełnią rolę solidnych dostawców usług o wartości dodanej lub pośredników pomiędzy dostawcą a klientem. Duże znaczenie zyskały usługi zintegrowanych finansów (*embedded finance*), wbudowane w ofertę podmiotów z innych sektorów. Do 2025 r. przychody branży z tego tytułu mają sięgnąć 230 mld dol., czyli 10 razy więcej niż w 2020 r. – wylicza Deloitte¹⁷³. W ten sposób napędzany przez międzynarodowe trendy i działalność zwinnych fintechów rynek ukształtował kulturę innowacji technologicznej, szczególnie obecną w bankach.

Transmisję informacji, wymianę danych i zawieranie transakcji w przestrzeni publicznej w ostatnich latach napędzał w sposób szczególny rozwój usług zaufania i identyfikacji elektronicznej. Rozwijana przez sektor *trusted economy*, czyli gospodarka oparta na wskazanych usługach, położyła fundament pod nowy rynek cyfrowy w Polsce. Usługi zaufania, tj. zdalna identyfikacja elektroniczna i podpis elektroniczny, umożliwiły bezpieczne relacje w formie elektronicznej pomiędzy podmiotami gospodarczymi, konsumentami i administracją publiczną. Warto zaznaczyć, że w naszym kraju wykorzystujemy federacyjny model tożsamości pozwalający rozszerzać dostępność identyfikacji użytkowników kanałów wirtualnych na prywatne podmioty, np. banki i firmy, co adresuje również potrzeby usługodawców i użytkowników w sektorze komercyjnym.

Zdalną identyfikację obywatela, która wykracza dziś daleko poza usługi publiczne, umożliwiła w 2019 r. usługa mojeID, wykorzystująca tożsamość bankową w przestrzeni wirtualnej. Szybko stała się rdzeniem polskiego ekosystemu usług zaufania. To entuzjastycznie przyjęte przez sektor rozwiązanie jest dziś dostępne dla ponad 21 mln klientów bankowości elektronicznej. MojeID umożliwia potwierdzanie tożsamości i logowanie do usług administracji publicznej: w e-urzędach, na państwowych portalach i w systemach, takich jak pacjent.gov.pl, biznes.gov.pl czy ePUAP. Za pomocą usługi mojeID można również założyć profil zaufany i potwierdzać swoją tożsamość przy korzystaniu z profilu zaufanego. MojeID również daje odbiorcom wygodny dostęp do oferty firm z różnych branż, m.in. ubezpieczeniowej, ochrony zdrowia, telekomunikacyjnej, finansowej, energetycznej czy rozrywkowej.

W sferze cyfrowych usług fundamentalnie ważnym rozwiązaniem jest kwalifikowany podpis elektroniczny, który wspólnie z e-płatnościami oraz cyfrową tożsamością w pełni przyczynił się do zdigitalizowania wielu obszarów w relacji państwo – obywatel oraz

171 Dane Ministerstwa Cyfryzacji, stan na 20.05.2021, <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/11-milionow-polakow-z-profilem-zaufanym>.

172 Dane Ministerstwa Cyfryzacji, stan na 10.03.2022, <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/14-milionow-profilu-zaufanych2>.

173 Deloitte, *Banking and Capital Markets Outlook 2023*, 2022, <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/at/Documents/financial-services/at-banking-capital-markets-outlook-2023.pdf>.

w relacjach B2B. Wygodny, łatwy w użyciu e-podpis wyraźnie wsparł promocję idei biur bez papieru (*paperless offices*) i cyfrowego obiegu dokumentów w Polsce. O popularności usługi świadczy fakt, że w ciągu ostatnich czterech lat odsetek osób zainteresowanych wykorzystaniem e-podpisu zwiększył się o 38 proc. i obecnie chciałoby go nabyć już 60 proc. Polaków¹⁷⁴. Przełomem dla popularyzacji podpisu staje się w pełni cyfrowa ścieżka jego pozyskania dostępna w usłudze mSzafir (jest to rozszerzenie Szafir – „tradycyjnego” kwalifikowanego podpisu elektronicznego oferowanego przez KIR od 20 lat). W ten sposób użytkownik bankowości elektronicznej mający potrzebę złożenia e-podpisu może zrealizować ją bez wcześniejszego pozyskiwania jakichkolwiek narzędzi – wystarczy smartfon z dostępem do internetu.

Wspólne działania administracji państwowej i sektora bankowego na rzecz rozwoju technologii służących społeczeństwu umożliwiły systemową transformację całej gospodarki. Poziom efektywności obsługi przedsiębiorców i wsparcia obywateli w przestrzeni wirtualnej wzrastał, by dziś stać się cyfrowym standardem dla milionów Polaków. Użyteczne, przejrzyste usługi zaufania posłużyły do sprawnej wymiany informacji, zwiększając dostępność administracji publicznej. Realnie podniosły one także jakość korzystania z oferty polskich urzędów i pozwoliły zmodernizować procesy obsługi klienta.

WSPÓŁPRACA PONAD KONKURENCJĄ: CENTRA USŁUG WSPÓŁNYCH

Obecnie coraz poważniejszym zagrożeniem w cyberprzestrzeni są zmasowane ataki na instytucje finansowe, często przybierające wyrafinowane formy. Według tegorocznego raportu *Modern Bank Heists* firmy VMware 63 proc. takich firm na świecie dostrzeża wzrost liczby destrukcyjnych cyberataków, a 74 proc. badanych w 2022 r. doświadczyło przynajmniej jednego ataku typu ransomware¹⁷⁵. Nasilające się zewnętrzne zagrożenie przewartościowało działania sceptyków i skłoniło liderów do otwartego dzielenia się kompetencjami.

Z perspektywy sektora niezwykle istotną rolę spełniają obecnie centra usług wspólnych, zapewniające wymianę danych, udział w nakładach na rozwój oraz przepływ doświadczeń. Przysłużyły się one szczególnie w okresie wzmoczonej transformacji regulacyjnej sektora finansowego, związanej z prawodawstwem unijnym w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu (AML/CFT). Banki i inne instytucje zaufania publicznego w ostatnich latach aktywnie łączyły siły, by sprostać m.in. wymaganiom nowego pakietu regulacyjnego z 2021 r. Jednym z przejawów skutecznej współpracy w obszarze bezpieczeństwa i zarządzania ryzykiem jest powołanie Sektorowego Centrum Usług AML (SCU AML), partnerskiego przedsięwzięcia Związku Banków Polskich, banków i KIR. Nowa koncepcja, rewolucjonizująca obszar przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (AML/CFT) w Polsce, wykorzystuje zasoby informacyjne i informatyczne zgromadzone w KIR na potrzeby wszystkich podmiotów sektora. Docelowo SCU AML umożliwi bankom zaawansowaną analizę transakcji podejrzanych, ich błyskawiczną identyfikację oraz dostęp do najszerszych zbiorów danych o zagrożeniach

174 Badanie ośrodka Minds & Roses dla KIR i ZBP, marzec 2022, N=1000.

175 VMware, *Modern Bank Heists 5.0. The escalation: From heist to hijack, from dwell to destruction*, 2022, <https://news.vmware.com/security/modern-bank-heists-5-0-the-escalation-from-dwell-to-destruction>.

w sektorze. SCU AML da pojedynczemu bankowi kompletną i systemową perspektywę zagrożeń, co wzmocni odporność i podniesie poziom bezpieczeństwa każdego indywidualnego uczestnika oraz całego sektora.

Partnerskie przedsięwzięcia w branży przyczyniły się również do płynnego wdrożenia i pełnej realizacji założeń *open banking* i *open finance* w warunkach krajowych. Adresując wymogi unijnej dyrektywy PSD2, sektor wspólnymi wysiłkami przyczynił się do stworzenia standardu Polish API. Rozwiązanie powstało pod auspicjami Związku Banków Polskich we współpracy z podmiotami sektora bankowego i KIR, na rzecz ujednolicenia i zapewnienia bezpiecznych zasad dostępu stron trzecich (*Third Party Providers*, TPP) do rachunków płatniczych. Standard ten był istotnym etapem ewolucji otwartej bankowości na rynku polskim na rzecz stworzenia bezpiecznych interfejsów do komunikacji podmiotów z bankami. Aby wdrożenie Polish API mogło przebiegać jeszcze szybciej i bardziej efektywnie, opracowano dodatkowo rozwiązanie ułatwiające implementację PSD2 – HUB PSD2. Skoordynowane działania, wewnętrzne konsultacje oraz ewaluacja propozycji zaczęły z czasem przynosić oczekiwane rezultaty, a dostępne rozwiązania wpasowały się w oczekiwania sektora z korzyścią dla wszystkich uczestników. Sektor obecnie aktywnie przygotowuje się na wyzwania związane z rozwojem regulacji w obszarze otwartych usług płatniczych (PSD3) oraz Open Finance.

RAZEM TWORZYMY PRZYSZŁOŚĆ

Z perspektywy KIR wierzymy, że zrównoważony rozwój, podnoszenie jakości i standaryzacja usług dokonują się za sprawą silnych partnerstw bazujących na doświadczeniu i zaufaniu. Sfera publiczna i prywatna musi konsolidować się tak, by chronić konsumenta, wspierać przedsiębiorcę i wzmocniać całą gospodarkę. Ponad 30 lat wspólnej drogi uczy, że największe sukcesy – wprowadzenie przełomowych systemów płatności, upowszechnienie obrotu bezgotówkowego czy promocja cyfrowej tożsamości – osiągnęte są właśnie dzięki współpracy. Sektor bankowy, pozostający w relacji z państwem, z aktywnym wsparciem ze strony KIR, buduje innowacyjną gospodarkę opartą na wartościach i nastawioną na nowe wyzwania, dostarczając coraz bezpieczniejszy, odporny na zmiany oraz zgodny z regulacjami ekosystem.

6.3 NOWA ROLA SEKTORA BANKOWEGO WOBEC SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH – Joanna Erdman¹⁷⁶

Zrównoważone inwestowanie, programy edukacyjne, wsparcie przedsiębiorczości, partnerstwa i finansowanie społeczne – w ostatnich latach sektor bankowy, jak i cała branża finansowa przejęły nową rolę wobec społeczności lokalnych. Rolę edukatora i mentora, opartą na uważnym wsłuchiwanie się w potrzeby i oczekiwania mieszkańców oraz tworzeniu bardziej zrównoważonego, dostosowanego do lokalnej społeczności ekosystemu.

Wielu wódatarzy polskich miast jeszcze przed pandemią odkryło potencjał płynący z innowacyjności i systematycznie przeprowadza transformację cyfrową, zmieniając wygląd krajobrazów miejskich, wdrażając ekologiczny transport i nowoczesne rozwiązania polepszające codzienne życie mieszkańców. **Przykładem są chociażby Wrocław, Sopot czy**

¹⁷⁶ Prezes zarządu Fundacji Polska Bezgotówkowa.

Poznań, które z powodzeniem prowadzą projekty *Smart City*, skupiający się na działaniach poprawiających jakość życia mieszkańców, inicjatywach proekologicznych i proinnowacyjnych. Inne duże miasta również mają w tym obszarze swoje długookresowe strategie. Warto jednak zwrócić uwagę również na małe miasta i gminy podlegające transformacji jak Łądek-Zdrój, który będzie pierwszą gminą w Polsce samowystarczalną energetycznie.

Rozważny dobór technologii podnosi nie tylko jakość naszego codziennego życia, obniża koszty utrzymania, ale także poprawia dostęp do usług. Eksperci przewidują, że w ciągu kilku lat kwota wydatkowana na rozwiązania z zakresu *Smart City* ma się niemal podwoić. W 2026 r. wyniesie 874 mld dol. – prognozuje firma analityczna Markets & Markets (M&M)¹⁷⁷. Z raportu *Innowacyjne miasta – życie, praca i mieszkanie jutra* wynika natomiast, że już ponad połowa (58 proc.) badanych wierzy, że dzięki technologii miasta i budynki stają się bardziej zrównoważone, a 57 proc. uważa, że poprawią jakość usług publicznych.

Koncepcja *Smart City* zakłada, że tradycyjne oraz nowe sieci i usługi są wzmacniane za pomocą technologii cyfrowych, telekomunikacyjnych i innowacji przy lepszym wykorzystaniu wiedzy, a wszystko po to, aby jak najlepiej odpowiedzieć na potrzeby mieszkańców i przedsiębiorców. W przypadku miast i miasteczek **zapewnienie szerokiej i łatwo dostępnej infrastruktury do łączności czy płatności elektronicznych jest podstawą na drodze ku cyfryzacji**. To również funkcjonalność, której oczekują sami mieszkańcy – chociażby w urzędach czy transporcie miejskim. Z badania Fundacji Polska Bezgotówkowa przeprowadzonego pod kierownictwem dr. hab. Michała Polasika wynika, że już przeszło 58 proc. opłat w transporcie miejskim realizowana jest bezgotówkowo. Za pomocą kart płatniczych lub płatności elektronicznych i mobilnych za parking miejski płaci 43 proc. respondentów. Zgodnie ze wskazaniami ankietowanych w administracji odsetek płatności bezgotówkowych sięga prawie 70 proc. To oznacza, że rozwój infrastruktury płatniczej to odpowiedź na oczekiwania i codzienne potrzeby mieszkańców. Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że dzięki współpracy Fundacji z samorządami coraz rzadziej na bezgotówkowej mapie Polski widnieją w tym obszarze białe plamy, czyli miejsca, gdzie poziom dostępu do takich narzędzi jest relatywnie niski.

Dzięki pięcioletnim już działaniom Fundacji Polska Bezgotówkowa i jej flagowego programu, którego celem jest docieranie do miejsc, gdzie najbardziej brakuje infrastruktury płatniczej, akceptacja płatności uległa podwojeniu. Zmiany dotyczą przede wszystkim mikro i małych przedsiębiorstw, a także małych i średnich miejscowości, gdzie liczba terminali w przeliczeniu na 1000 mieszkańców jest istotnie niższa niż w dużych miastach. Dzięki działaniom prowadzonym przez całą branżę płatniczą wspierany jest rozwój przedsiębiorczości oraz rozwijana jest infrastruktura cyfrowa. Jak pokazują badania Fundacji za 2022 r., już 65 proc. mieszkańców płaci hybrydowo (zarówno bezgotówkowo, jak i gotówką), zaś 7 proc. konsumentów przyznało, że płaci tylko za pomocą bezgotówkowych instrumentów.

Działalność Fundacji skupia się nie tylko na tym, aby udostępniać rozwiązania płatnicze, ale również na tym, aby edukować konsumentów i przedsiębiorców. Mieszkańcy małych miasteczek i wsi są obecnie w zasięgu internetu dzięki telefonii komórkowej, są też coraz bardziej otwarci na innowacje, ale nie zawsze wiedzą, jak świadomie

177 <https://www.marketsandmarkets.com/top-market-reports.asp>.

i bezpiecznie z nich korzystać – dotyczy to również płatności bezgotówkowych czy usług bankowych. Wyniki badania Fundacji Polska Bezgotówkowa pokazują, że ok. **15 proc. respondentów nadal jest nieubankowionych** – to znaczy, że nie posiadają konta bankowego/ROR. Rolą Fundacji, sektora bankowego oraz administracji jest zatem wspieranie społeczności w rozwoju kompetencji cyfrowych, nie tylko po to, aby umożliwić im korzystanie z rozwiązań i usług finansowych, ale również po to, aby wyrównywać ich szanse biznesowe, zawodowe i społeczne. W dłuższej perspektywie edukacja cyfrowa pozwoli tym mieszkańcom korzystać z wielu lokalnych i globalnych usług, które będą się stopniowo cyfryzować i przenosić do świata wirtualnego.

Jednak nie zapominajmy o tym, że w rozwoju usług cyfrowych kluczowe znaczenie ma człowiek i to jemu ma służyć technologia. Priorytetem jest zatem oferowanie możliwości wyboru, rozszerzanie dostępu do usług i korzyści, po to aby ułatwić realizację codziennych spraw. Zatem rozwój infrastruktury bezgotówkowej powinien być alternatywną opcją dla konsumentów cyfrowych, aby mogli wybrać, w jaki sposób wolą płacić – kartą, telefonem czy gotówką. To szybkie, wygodne i bezpieczne zawieranie transakcji jest w dzisiejszych czasach katalizatorem rozwoju cyfrowej gospodarki. Dziś płacimy, kiedy chcemy, gdzie chcemy i jak chcemy – lokalnie i globalnie, fizycznie i online. Jako konsumenci mamy coraz mniej czasu, dlatego koncentrujemy się na swoich potrzebach, a nie na samej czynności płacenia. **Naszym celem i zadaniem sektora bankowego wobec społeczności lokalnych jest zapewnienie równego dostępu do każdej z oferowanych metod płatności, po to aby każdy mógł dokonać świadomej decyzji.** Podobna koncepcja, zakładająca rozszerzanie możliwości i multiplikowanie korzyści dla mieszkańców, powinna towarzyszyć również pozostałym innowacjom wdrażanym w przestrzeni miejskiej.

Rozwój technologii, szczególnie w obszarze AI, integracja systemów i baz danych, wielokanałowość dostępu czy hiperpersonalizacja – to zjawiska, które już teraz kształtują przyszłość rynku. Popularność zdobywają rozwiązania, które odpowiadają właśnie na te trendy – takie jak np. usługa Click To Pay, czyli metoda płatności online, która eliminuje konieczność każdorazowego wpisywania numerów kart i innych informacji podczas dokonywania płatności, czy usługa Kup Teraz Zapłać Później, która pozwala odroczyć datę płatności za zakupy w internecie. (Z badań PayU wynika, że w 2022 r. już 23 proc. kupujących online skorzystało z odroczonej formy płatności).

Jako branża rozwijamy także narzędzia w obszarze bezpieczeństwa, jak biometria czy algorytmy chroniące nas przed oszustwami. Wspieramy również technologie mobilne, umożliwiające przyjmowanie płatności za pomocą przenośnych urządzeń. Terminal w telefonie pozwala przyjmować płatności o każdej porze i w każdym miejscu, również poza siedzibą firmy. Można zabrać go ze sobą na spotkania biznesowe, targi, konferencje, eventy. Urządzenie sprawdza się szczególnie w mobilnych zawodach, które wymagają kontaktu z klientem, np. usługach świadczonych w domu klienta.

Potencjał rodzimego rynku płatności bezgotówkowych jest ogromny, co doceniają również Polacy – w ciągu zaledwie kilku lat doszło do odwrócenia struktury rynku. W 2015 r. ok. 30 proc. płatności w punktach handlowych było realizowanych w sposób bezgotówkowy. W 2022 r. ten udział wynosił już ponad 62 proc.

Fundacja aktywnie uczestniczymy w tych zmianach, **słuchając uważnie potrzeb konsumentów i przedsiębiorców. Jesteśmy gotowi reagować na potrzeby rynku i odpowiadać na kolejne wyzwania dotyczące rozwoju technologii, doświadczeń jej użytkowników i bezpieczeństwa obrotu.**

6.4 BANKI A POLITYKA MIESZKANIOWA PAŃSTWA, DOŚWIADCZENIA DZIESIĘCIOLECIA, PRACE I REKOMENDACJE ZESPOŁU DS. FINANSOWANIA NIERUCHOMOŚCI ZBP

– dr Jacek Furga¹⁷⁸

Rozwój rynku mieszkaniowego w Polsce to niekończąca się opowieść.

Dokonując choćby pobieżnego podsumowania ostatniej dekady w obszarze finansowania rynku mieszkaniowego, warto zacząć od wydarzenia istotnego dla rynku mieszkaniowego, jakim był międzynarodowy kryzys subprime. Po załamaniu rynku kredytowego w Polsce w ostatnim kwartale roku 2008 oraz korekcie cen transakcyjnych nieruchomości mieszkaniowych, trwającej aż do końca roku 2012, polski rynek mieszkaniowy z początkiem roku 2013 wszedł w kolejny, tym razem długookresowy, klasyczny cykl koniunkturalny. Było to efektem poprawiającej się koniunktury gospodarczej oraz polityki monetarnej, stymulującej szybki rozwój kredytowania hipotecznego poprzez malejące stopy procentowe. Upowszechnienie kredytów hipotecznych oraz wzrost zdolności kredytowej Polaków przyczyniły się do wyraźnego rozwoju rynku mieszkaniowego.

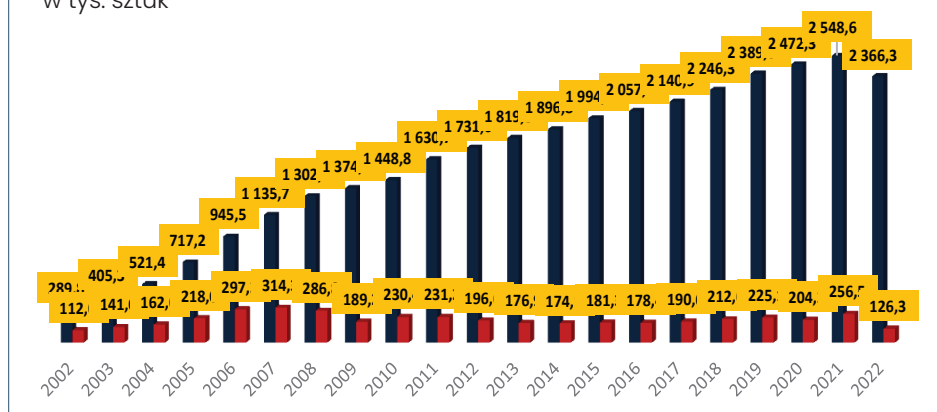
Analizując poczynania wszystkich dotychczasowych rządów w sferze mieszkalnictwa, a w szczególności biorąc pod uwagę brak reakcji na kierowane pod ich adresem postulaty i rekomendacje z kolejnych, organizowanych przez Związek Banków Polskich Kongresów Finansowania Nieruchomości Mieszkaniowych, można stwierdzić, że problematyka mieszkaniowa od lat nie może strząsnąć z siebie etykiety politycznej. Już nie tylko każda kolejna ekipa rządząca wymyśla od początku „nowy” (najchętniej) „narodowy” program mieszkaniowy. Doszliśmy do tego, że w trakcie sprawowania władzy po nieudanym starcie jednego programu uruchamia się kolejne. Inicjatywy kolejnych rządów trudno zresztą nazywać programami mieszkaniowymi. Są to działania akcyjne, ze zdefiniowanym nawet z góry terminem ważności na kolejne 3–4 lata. Na dodatek z reguły pojawiają się w najmniej właściwym dla cyklu koniunkturalnego momencie, każdorazowo przyczyniając się do dalszego dynamizowania wzrostu cen transakcyjnych na rynku mieszkaniowym.

Jedynym trwałym i skutecznym elementem systemu finansowania rynku mieszkaniowego, instrumentem sprzyjającym rozwojowi budownictwa mieszkaniowego jest bankowy kredyt hipoteczny. Polski sektor bankowy udzielił w okresie od wejścia Polski do Unii Europejskiej ponad 4,1 mln kredytów hipotecznych, na łączną kwotę ponad 880 mld zł.

Związek Banków Polskich jako organizacja samorządu gospodarczego reprezentująca interesy środowiska bankowego, działająca w interesie rozwoju gospodarczego Polski, nie tylko z uwagą analizował dynamiczny udział sektora bankowego w finansowaniu rozwoju rynku mieszkaniowego, zwłaszcza po wejściu Polski do Unii Europejskiej, lecz również na bieżąco monitorował funkcjonowanie systemów finansowania mieszkalnictwa w innych krajach europejskich. W wyniku tych analiz i międzynarodowych konsultacji, prowadzonych m.in. również na forum kolejnych Kongresów Finansowania Nieruchomości z udziałem przedstawicieli zarówno krajowego, jak również europejskiego sektora bankowego i instytucji nadzoru finansowego, środowiska deweloperskiego, rzeczoznawców majątkowych i uczelni wyższych, opracował w październiku 2009 r., świeżo po doświadcze-

178 Prezes zarządu CPBiL.

Rys. 1. Rozwój rynku kredytów hipotecznych, nowe umowy i portfel kredytów w tys. sztuk



niach z kryzysu subprime, *Rekomendacje dotyczące niezbędnych działań dla poprawy sytuacji w obszarze budownictwa mieszkaniowego*.

Podjęte kilka lat wcześniej decyzje o stworzeniu i stałym rozwoju Systemu Analiz Rynku Finansowania Nieruchomości SARFIN oraz Systemu Analiz i Monitorowania Rynku Obrotu Nieruchomościami AMRON pozwalały na wiarygodną ocenę zjawisk zachodzących w obszarze finansowania budownictwa mieszkaniowego. Jeszcze w listopadzie 2009 r. w trakcie VI Kongresu Finansowania Nieruchomości Związek Banków Polskich opublikował pierwszy Ogólnopolski Raport o Rynku Mieszkaniowym oparty na danych z obu tych baz danych. Raport znany dziś powszechnie pod nazwą Raportu AMRON-SARFIN publikowany jest kwartalnie przez Centrum AMRON i doczekał się już ponad 50 edycji – na stałe wszedł do kalendarza wydarzeń istotnych dla uczestników szeroko rozumianego sektora bankowego i mieszkaniowego.

O roli banków w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego świadczą dane z innych krajów członkowskich UE, gdzie udział portfela bankowego finansującego mieszkalnictwo wynosi średnio 47 proc., a w niektórych przekracza nawet 100 proc. PKB. W Polsce udział ten wynosił w roku 2009 nieco powyżej 15 proc., przy portfelu wynoszącym 214 mld zł. Prognozowaliśmy wówczas, że w perspektywie 10–15 lat możliwe będzie osiągnięcie wolumenu kredytowania hipotecznego w wysokości sięgającej nawet poziomu 500 mld zł, co miało wówczas oznaczać ponad 30–40-proc. udział w PKB. Przewidywania te udało się faktycznie zrealizować. W roku 2021 w wyniku rekordowego kredytowania hipotecznego wartość portfela hipotecznego w polskich bankach przekroczyła poziom 511 mld zł. W przeliczeniu na udział w PKB było to jednak tylko 21 proc.

Rekomendacje Mieszkaniowe Związku Banków Polskich były systematycznie i konsekwentnie przekazywane do wiadomości kolejnych premierów, ministrów finansów oraz ministrów odpowiadających za sektor mieszkaniowy, jak również do prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Każdorazowo z deklaracją gotowości dzielenia się posiadaną ekspertyzą, często z propozycjami konkretnych zapisów ustawowych czy wręcz kompletnych projektów ustaw. Rekomendacje te zresztą ewoluowały z czasem, uwzględniając zmieniające się realia makroekonomiczne.

Rekomendacje sektora bankowego odnosiły się nie tylko do obszaru finansowania, lecz zawierały również propozycje dotyczące czy to polityki przestrzennej, czy procesu budowlanego, rozwiązań energooszczędnych w budownictwie, jak również polityki czynszowej i koncepcji finansowania i budowy mieszkań na wynajem. Poniżej skoncentruję się wyłącznie na rekomendacjach dotyczących kredytu mieszkaniowego, obejmujących trzy kluczowe obszary dla stworzenia stabilnego i efektywnego systemu finansowania budownictwa mieszkaniowego.

1. AKTYWNA ROLA PAŃSTWA WE WSPIERANIU BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych i dążenie do ciągłej ich poprawy powinno leżeć w gestii samych zainteresowanych. Żadne państwo nie jest w stanie zagwarantować mieszkania wszystkim swoim obywatelom. Może natomiast i powinno stwarzać odpowiednie mechanizmy i formy pomocy finansowej, aby maksymalnie poszerzać krąg tych, którzy sami będą rozwiązywać swoje problemy mieszkaniowe. Budownictwo mieszkaniowe stanowi bowiem per saldo źródło dochodów budżetowych. Dlatego też każdą formę wsparcia budownictwa mieszkaniowego należy traktować jako inwestycję, a nie subwencję. Problemu mieszkalności nie daje się bowiem rozwiązać bez aktywnej polityki i finansowego zaangażowania państwa.

Ostatnio w Polsce robi furorę hasło „mieszkanie jest prawem, a nie towarem”. Jego interpretacja zależy od statusu finansowego i mieszkaniowego oraz od roli pełnionej przez interpretatora w sektorze mieszkaniowym. Dla potrzebujących może oznaczać bezwzględny obowiązek państwa umożliwienia im szybkiego zakupu mieszkania. Ci, którzy mieliby pośrednio takie działania rządu finansować ze swoich podatków, nie do końca rozumieją, dlaczego mieliby dopłacać do zakupu mieszkań przez kogoś innego. Tym bardziej że z reguły sami i bez pomocy państwa ponieśli koszty realizacji własnych potrzeb mieszkaniowych. Oczywiście prawo do mieszkania można zapewniać na wiele sposobów, ale mieszkanie jest towarem, którego wytworzenie trzeba jakoś sfinansować. I ten, kto chce zrealizować prawo do mieszkania na własność, może je osiągnąć jedynie poprzez wieloletnie oszczędności. Dojście do własności mieszkaniowej może przyspieszyć przez zaciągnięcie kredytu, czyli skorzystanie z oszczędności innych, którzy ulokowali je na lokacie w banku czy zainwestowali w list zastawny. Jednak przy naszym poziomie zamożności nie każde gospodarstwo domowe będzie w stanie nabyć własność mieszkania nawet z pomocą kredytu hipotecznego. Optymalnym rozwiązaniem powinno być stworzenie zdrowych, wspieranych przez państwo programów oszczędzania na zakup mieszkania, z systemem gwarancji kredytowych dla tych, którzy są potencjalnie zdolni spłacić kredyt i odsetki. Od banków, w zamian za wspieranie oszczędzania, państwo może wymagać stosowania niskich marż i wzięcia na siebie ryzyka zmian stóp procentowych. Takim rozwiązaniem byłoby uruchomienie kas oszczędnościowo-budowlanych.

Tymczasem kolejne rządy zdecydowały się na wspieranie dostępności kredytu mieszkaniowego, nakłaniając do jego zaciągania. Od roku 2006 funkcjonował program Rodzina na Swoim, ale dopiero nowelizacja ustawy z dnia 8 września 2006 r. o finansowym wsparciu rodzin poprzez rozszerzenie grona jej potencjalnych beneficjentów w roku 2009 sprawiła, że program nabrał rozpędu. Rządowy program Rodzina na Swoim promował możliwość uzyskania kredytów mieszkaniowych z dopłatą Skarbu Państwa na zakup mieszkania lub budowę domu jednorodzinnego. Dopłaty finansowane z budżetu państwa były wykorzystywane na pokrycie odsetek zaciągniętego kredytu w wysokości do 50 proc. ich wartości,

przez pierwsze osiem lat okresu kredytowania. Związek Banków Polskich zarekomendował rozszerzenie beneficjentów korzystających z pomocy Państwa w spłacie kredytu mieszkaniowego na jednoosobowe gospodarstwa domowe (tzw. singli), zaproponował podwyższenie z poziomu 1,3 do 1,4 wskaźnika limitu cen mieszkań, jakie można finansować preferencyjnym kredytem, oraz negatywnie zaopiniował propozycję ograniczenia działania programu wyłącznie do rynku pierwotnego. Rekomendacje ZBP zostały uwzględnione w znowelizowanej ustawie, co dało natychmiastowy efekt. W roku 2009 zdecydowanie wzrosła dostępność mieszkań w programie Rodzina na Swoim, a liczba kredytów objętych programem rządowych dopłat wzrosła z roku na rok aż pięciokrotnie. Pomimo rosnącej popularności programu, a być może właśnie z tego powodu, rząd postanowił zamknąć program z końcem roku 2012. Zwłaszcza że był on autorstwa poprzedniego rządu.

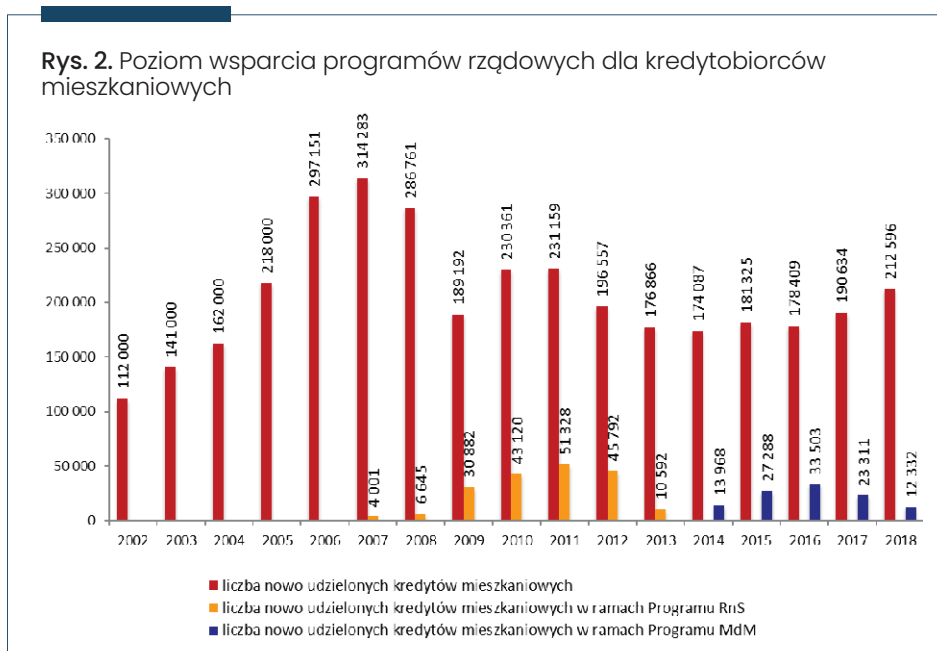
Program Rodzina na Swoim został zastąpiony Programem Mieszkanie dla Młodych, bazującym na ustawie z dnia 27 września 2013 r. o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi. Program obowiązywał w latach 2014–2018 i wspierał ludzi młodych w nabywaniu pierwszego mieszkania. Poważnym ograniczeniem było niedopasowanie limitów cenowych mieszkań w ramach programu MdM do sytuacji panującej na lokalnych rynkach. Skutkiem tego była znaczna nierównowaga w dostępności do programu w ujęciu przestrzennym. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli oba programy, Rodzina na Swoim i Mieszkanie dla Młodych, nie poprawiły znacząco sytuacji mieszkaniowej rodzin.

Natomiast olbrzymi wpływ na dostępność mieszkań dla Polaków miał oferowany w pierwszej dekadzie tego wieku przez banki kredyt we franku szwajcarskim. Kredyty udzielane w CHF lub indeksowane do szwajcarskiej waluty zdecydowanie podwyższały zdolność kredytową kredytobiorców i kilkaset tysięcy polskich rodzin mogło zrealizować dzięki tym kredytom swoje mieszkaniowe marzenia. Gdyby nie decyzja szwajcarskiego banku centralnego (SNB), który ogłosił 15 stycznia 2015 r., że przestaje bronić swojej waluty i uwalnia jej kurs, do dziś byłby to najatrakcyjniejszy instrument finansowania mieszkalnictwa. Jednak decyzja o uwolnieniu kursu franka szwajcarskiego jeszcze przez lata będzie wpływać negatywnie na sytuację polskiego sektora bankowego, wskutek wielu działań krajowych i międzynarodowych instytucji, jednostronnie i często bezrefleksyjnie stających w kolejnych sporach między frankowiczami a bankami po stronie kredytobiorców. Temu tematowi poświęcona jest jednak odrębna publikacja.

Skalę objęcia kredytów mieszkaniowych programami wsparcia rządowego prezentuje rys. 2.

Udział kredytobiorców korzystających z programu rządowego wsparcia nawet w chwilach największego zainteresowania nie przekraczał 23 proc. łącznej liczby osób zaciągających w danym roku kredyt mieszkaniowy. Oba programy wzmacniały popyt mieszkaniowy, podnosząc zdolność kredytową, a jednocześnie dynamizując trendy wzrostu cen transakcyjnych. Programy te nie generowały więc „nowego” popytu na kredyt hipoteczny, a raczej skłaniały tych, którzy już taki ruch planowali, do podjęcia stosownej decyzji wcześniej, korzystając z możliwości zakupu dzięki temu wsparciu mieszkania o nieco wyższym standardzie lub o nieco większej powierzchni (jeden pokój więcej).

Oba te programy ukierunkowane były na wspieranie dążenia do własności mieszkaniowej. Zupełnie nowe podejście zakładał Narodowy Program Mieszkaniowy, uchwalony przez rząd w roku 2016. Postawiono na wspieranie masowego budownictwa mieszkań na wynajem, choć w większości przypadków również z opcją wykupu tych mieszkań przez

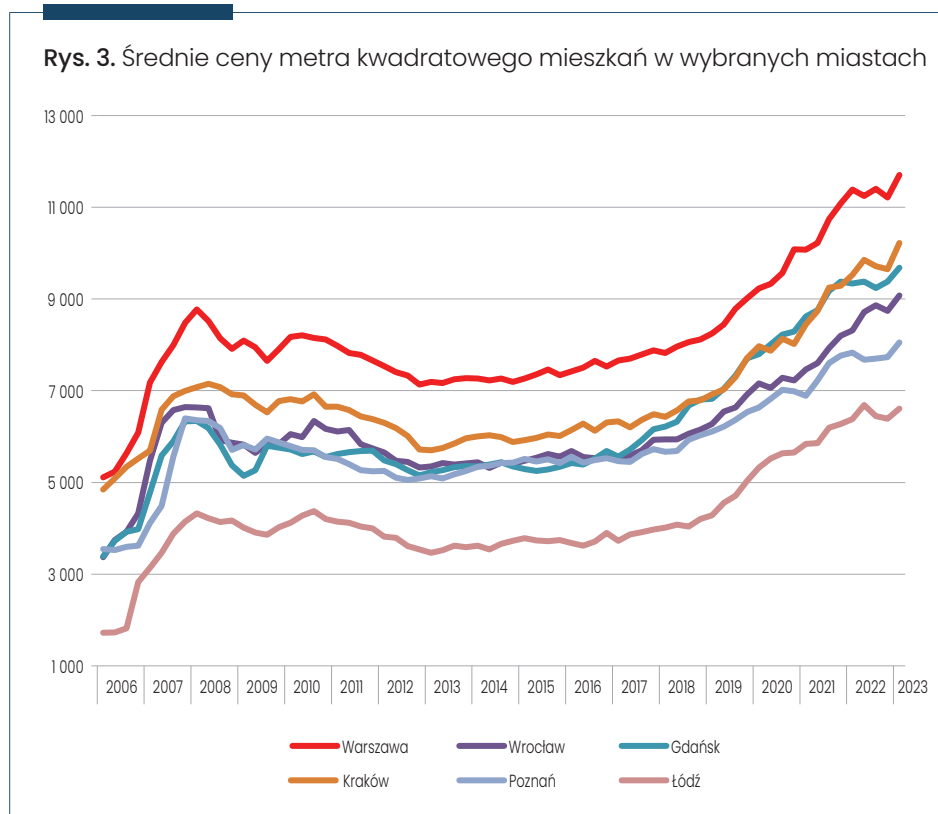


wieloletnich najemców. Flagowy element tego programu, Mieszkanie Plus, delikatnie mówiąc, nie wypalił. Minister rozwoju i technologii po siedmiu latach propagandowych deklaracji i ruchów ogłosił zakończenie tego programu, ale dotychczasowi najemcy faktycznie otrzymali prawo zakupu zajmowanych mieszkań po promocyjnej cenie. Czy z tej oferty skorzystają – nie wiadomo. Na szczęście z planowanych 100 tys. lokali przez siedem lat zrealizowano jedynie kilka tysięcy.

Dużo większą rolę w rozwoju rynku mieszkaniowego odegrała za to pandemia COVID-19 oraz Rada Polityki Pieniężnej. Pandemia zamroziła na wiosnę roku 2020 zarówno aktywność kredytową banków, jak również aktywność inwestycyjną deweloperów, aby dośłownie po 3–4 miesiącach powrócić do jeszcze wyższej dynamiki wzrostów liczby udzielanych kredytów hipotecznych, liczby realizowanych inwestycji budowlanych oraz cen transakcyjnych. Te wzrosty obserwowane były już od początku roku 2013, lecz dużej dynamiki nabrały dopiero w latach 2018 i 2019. W roku 2020 wskutek pandemii te wzrosty zostały nieco przytłumione, aby w roku 2021 osiągnąć wyniki rekordowe. Rok 2021 zakończył się rekordową liczbą nowo udzielonych kredytów hipotecznych w liczbie ponad 256 tys. i łącznym wolumenie ponad 58 mld zł. Zadłużenie hipoteczne na koniec roku przekroczyło wspomniany już wcześniej poziom 511 mld zł. Współautorem tego sukcesu była Rada Polityki Pieniężnej, która począwszy od marca roku 2020, w trzech ruchach obniżyła podstawowe stopy procentowe Narodowego Banku Polskiego do historycznie najniższego poziomu 0,10 proc. dla stopy referencyjnej. Ponadto ograniczenia wynikające z zagrożenia pandemicznego w latach 2020 i 2021 nie sprzyjały wydawaniu środków, co skutkowało wzrostem oszczędności gospodarstw domowych, wspieranym również środkami z instrumentów pomocowych ze strony rządu. Co prawda rozpoczęty w październiku roku 2021 cykl podwyżek stóp procentowych NBP przez Radę Polityki Pieniężnej z poziomu 0,10 proc. do 6,75 proc. we wrześniu 2022 r. doprowadził do załamania rynku kredytów hipotecznych w roku 2022 na poziomie

dokładnie 50 proc. wyniku roku poprzedniego, ale za to na rynku mieszkaniowym oddano rekordową liczbę ponad 238 tys. nowych mieszkań i domów jednorodzinnych. Oczywiście zasługi za oba te rekordowe wyniki – sektora bankowego z roku 2021 oraz deweloperskiego z roku 2022 – przypisują sobie przedstawiciele rządu, zwłaszcza w atmosferze trwającej właśnie kampanii przed wyborami parlamentarnymi.

Jak te działania sektora bankowego oraz deweloperskiego przełożyły się na ceny transakcyjne mieszkań, prezentuje Rys. 3.



Kończąc element aktywności państwa w rozwoju rynku mieszkaniowego w obszarze jego finansowania, nie sposób nie wspomnieć o programie Bezpieczny Kredyt 2%, który oznacza powrót rządu do myślenia o wspieraniu dążeń Polaków do własności mieszkaniowej. Niestety to kolejny dowód na brak stabilności i konsekwencji działań oraz brak analizy ich skutków. Po pierwszym miesiącu funkcjonowania programu Bezpieczny Kredyt 2% można stwierdzić, że ten fajerwerk się udał. Rząd zachwyca się skalą zainteresowania w sięganiu po tani (dofinansowywany przez resztę obywateli) kredyt mieszkaniowy, co może się wydawać, zwłaszcza w przededniu wyborów parlamentarnych, zrozumiałe. Dziwi natomiast zachowanie banków, które niebaczne nauczki po kredytowaniu we franku szwajcarskim, do którego udzielania przecież przed laty namawiali ówcześni politycy, dziś aktywnie włączyły się w promocję i reklamę rządowego programu, wcale nie tak Bezpiecznego Kredytu 2%.

2. URUCHOMIENIE W POLSCE SYSTEMU WSPIERANIA PRZEZ PAŃSTWO DŁUGOTERMINOWEGO OSZCZĘDZANIA NA CELE MIESZKANIOWE W FORMULE KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-BUDOWLANYCH

System długoterminowego, docelowego oszczędzania na cele mieszkaniowe, funkcjonujący z powodzeniem od ponad 90 lat w Niemczech (*Bausparkassen*), stał się w ciągu ostatnich 30 latach nieodłącznym elementem rynku finansowania nieruchomości w wielu krajach Europy Środkowej. Zaimplementowaniu tego systemu sprzyjał okres transformacji ekonomicznej w gospodarkach wschodzących w tej części Europy. Jako pierwsi, jeszcze w roku 1992, na uruchomienie systemu docelowego oszczędzania zdecydowali się Słowacy, a rok później zasady funkcjonowania systemu, regulowane odrębną ustawą, przyjęli Czesi. W roku 1997 pierwsze kasy oszczędnościowo-budowlane rozpoczęły działalność na Węgrzech.

Ustawa o kasach oszczędnościowo-budowlanych i wspieraniu przez państwo oszczędzania na cele mieszkaniowe uchwalona została również przez polski Sejm w czerwcu 1997 r. W wyniku decyzji administracyjnych nie doszło jednak do uruchomienia tych specjalistycznych instytucji w Polsce. Skutkiem tych 25 lat zaniechania ze strony kolejnych rządów w Polsce w budowaniu systemu oszczędzania na cele mieszkaniowe, ale także na emerytalne, edukacyjne i zdrowotne, bo w tych obszarach działają dziś kasy oszczędnościowo-budowlane w wielu krajach europejskich, był również po części dynamiczny rozwój kredytów mieszkaniowych we franku szwajcarskim oraz dominacja w polskim sektorze bankowym kredytu o zmiennej stopie procentowej.

Udział kas oszczędnościowo-budowlanych ma bardzo istotną cechę dla stabilnego rozwoju rynku mieszkaniowego. Zarówno liczba, jak i wartość zawieranych umów oszczędnościowo-kredytowych stanowią wiarygodne, niezależne od cyklu koniunkturalnego wyznaczniki przyszłego, realnego popytu na nowe mieszkania w perspektywie 5–7 lat, pozwalając sektorowi deweloperskiemu na odpowiednie przygotowanie oferty podażyowej, eliminującej ryzyko powstawania gwałtownych zmian cen transakcyjnych.

Związek Banków Polskich kilkakrotnie podejmował próby inicjowania stosownego procesu legislacyjnego. Niestety wypracowany przy wsparciu ZBP senacki projekt Ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych został odrzucony przez Sejm RP we wrześniu 2013 r. Również poselski projekt ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych, który przy wsparciu ZBP został zgłoszony do łaski marszałkowskiej w roku 2021, nie doczekał się dalszego procedowania.

Namiastką takiego systemu długoterminowego oszczędzania na cele mieszkaniowe jest Konto Mieszkaniowe, uruchomione latem roku 2023 w ramach pakietu mieszkaniowego Pierwsze Mieszkanie. Jest to specjalne konto, które ma służyć do gromadzenia oszczędności na zakup mieszkania lub domu. Zachętą dla oszczędzających przez okres od 3 do 10 lat jest specjalna budżetowa Premia Mieszkaniowa, wpłacana na to konto niezależnie od odsetek naliczanych przez bank. Wykorzystano dla tego instrumentu rekomendowane przez wiele lat przez Związek Banków Polskich zniesienie podatku od dochodów kapitałowych (potocznie nazywanego podatkiem Belki). Reklamując Konto Mieszkaniowe, przedstawiciele rządu wielokrotnie w swoich publicznych wystąpieniach uzasadniali propozycję wprowadzenia Konta Mieszkaniowego pozytywnymi doświadczeniami rozwoju i działalności kas oszczędnościowo-budowlanych w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Dlaczego więc nie realizujemy instytucji kas, tak pozytywnie ocenianych, które potwierdziły swoją skuteczność u naszych południowych sąsiadów przez 25 lat funkcjonowania, a zdecydowaliśmy się na rozwiązanie połowiczne?

3. USPRAWNIENIE DZIAŁANIA BANKÓW HIPOTECZNYCH

Powołana przez Komitet ds. Finansowania Nieruchomości Związku Banków Polskich Grupa Robocza odegrała istotną rolę w wypracowaniu projektu nowelizacji ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych, która weszła w życie 1 stycznia 2016, aby udrożnić proces emisji listów zastawnych. Skutkowało to pojawieniem się na rynku kolejnego, piątego już banku hipotecznego oraz wzrostem wolumenu wyemitowanych listów zastawnych z poziomu 5,39 mld zł w roku 2015 do 21 mld zł na koniec roku 2022. Działający przy Związku Banków Polskich Komitet Banków Hipotecznych zdefiniował szereg postulatów regulacyjnych, niezbędnych do sprawnego i efektywnego działania banków hipotecznych, w tym liberalizacji wymogów w zakresie outsourcingu. Powinno się też rozważyć zmiany organizacyjne funkcjonowania bankowości hipotecznej, w szczególności wprowadzenie tzw. lekkiej struktury tych podmiotów. Bank hipoteczny w pełni kontrolowany przez krajowy bank uniwersalny powinien móc w większym stopniu outsoursować zadania bankowi macierzystemu, optymalizując koszty działalności na poziomie grupy. Należy natomiast jednoznacznie zamknąć pojawiającą się co jakiś czas dyskusję nad możliwością rozszerzenia prawa emisji listów zastawnych na banki uniwersalne. Takie rozwiązanie, wprowadzone przed laty w niemieckim sektorze bankowym, było usankcjonowaniem skutków szeregu fuzji i przejęć w sektorze bankowym, ale nie przyniosło wartości dodanej. Żaden z banków uniwersalnych nie podjął się działalności w zakresie emisji listów zastawnych. W tym kontekście jednoznaczne, przekreślające wszelkie spekulacje na ten temat stwierdzenie ze strony KNF rokuje pozytywnie na przyszłość.

Obecnie w Polsce problemem jest również brak popytu na listy zastawne, które skupowane są przede wszystkim przez macierzyste podmioty w grupach lub są dedykowane na rynki zagraniczne, co wiąże się z dodatkowymi kosztami. Tutaj musiałoby się zmienić sporo po stronie popytowej. Po pierwsze, musimy uwzględnić fundusze emerytalne, ale również PPK, OFE, ZUS, NBP oraz BGK jako potencjalnych odbiorców listów zastawnych. Taki mechanizm funkcjonuje od dawna w wielu państwach i znakomicie się sprawdza. Pozytywnie oceniany jest fakt, że w nowych rozwiązaniach rozważa się dopuszczenie otwarcia rynku listów zastawnych dla osób fizycznych. Nie mamy efektywnego systemu długoterminowego oszczędzania, a list zastawny o stałej stopie na 5, 10 czy 15 lat, który z drugiej strony generowałby bezpieczny kredyt o stałej stopie, byłby atrakcyjną formą inwestowania dla osób fizycznych. Jego atrakcyjność można by dodatkowo zwiększyć, wzorem Czechów czy Węgrów, dodając jakiś bonus na mocy prawa, na przykład w postaci dodatkowego punktu procentowego płaconego przez państwo albo możliwości odpisu środków ulokowanych w listach zastawnych od podstawy opodatkowania.

Z drugiej strony dla zapewnienia podaży listów zastawnych proponujemy (cytując wprost opracowanie Klubu Odpowiedzialnych Finansów przy Europejskim Kongresie Finansowym, w którego pracach mam przyjemność i zaszczyt brać udział):

1. Nałożenie przez KNF obowiązku na banki uniwersalne domykania luki terminowej instrumentami dłużnymi, w szczególności listami zastawnymi.
2. Usprawnienie procesu wpisu do hipoteki poprzez umożliwienie dokonywania wpisu bezpośrednio przez notariusza przy udzieleniu kredytu lub przy przeniesieniu kredytu z banku uniwersalnego przez powiernika albo innego wyznaczonego pracownika banku.
3. Wykorzystanie statystycznych metod określania propozycji bankowo-hipotecznej wartości nieruchomości dla kredytów przenoszonych pakietowo z banku

matki do banku hipotecznego, gdy bank matka dysponuje wartością rynkową nieruchomości, sporządzoną przez rzeczoznawcę majątkowego.

4. Promowanie listu zastawnego jako bardzo bezpiecznej i nieograniczonej kwotowo inwestycji.

To tylko cztery obszary rekomendowanych i prowadzonych przez Związek Banków Polskich działań odnoszących się do obszaru zapewnienia finansowania mieszkalnictwa w Polsce.

Niestety, analizując podejmowane w minionych kilku latach kolejne decyzje i działania upolitycznionej administracji w odniesieniu do sektora bankowego oraz bezrefleksyjne decyzje sądów rozstrzygających spory pomiędzy bankami i kredytobiorcami, można stwierdzić, że **mieszkaniowy kredyt hipoteczny stał się instrumentem wysokiego ryzyka... politycznego**. Dopóki mieszkalnictwo będzie materiałem do rozgrywek politycznych, a kolejne rządy metodami administracyjnymi i działaniami akcyjnymi będą ingerować w relacje biznesowe uczestników rynku (mieszkaniowego), problem mieszkaniowy nie zostanie rozwiązany, czego dowody obserwowaliśmy zarówno jeszcze w PRL, jak również w minionych 30 latach po transformacji ekonomicznej. Politycy swoimi działaniami akcyjnymi czasem, ale tylko na krótko, wywołują pozornie skuteczne efekty, których niwelowanie i asymilacja przez rynek trwa przez wiele lat. Pomimo wielu programów mieszkaniowych i akcji kredytowej polskich banków stan zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych się nie zmienia.

Obserwujemy pęd Polaków do własności mieszkaniowej, która w naszym społeczeństwie stała się wręcz synonimem sukcesu. Oczywiście nie każdego na to stać i nie każdy chce być właścicielem lokalu, w którym mieszka.

Z drugiej strony we wszystkich rozwiniętych gospodarkach rynkowych własne mieszkanie jest istotnym filarem zabezpieczenia emerytalnego. Wspierajmy więc każdego, kto gotów jest poświęcić energię i oszczędności na realizację własnych celów mieszkaniowych, ale również tych, którzy decydują się na podjęcie ryzyka inwestowania w kolejne mieszkania z przeznaczeniem ich na wynajem. Jestem gorącym zwolennikiem własności mieszkaniowej.

Wspieranie własności mieszkaniowej powinno leżeć w interesie rządzących, bowiem więcej prywatnej własności mieszkaniowej to:

- więcej dostępnych mieszkań na wynajem,
- bardziej różnorodna oferta na rynku najmu,
- dłuższa żywotność mieszkań,
- większa szansa na unikanie ryzyka tworzenia skupisk osób o niższych dochodach,
- niższe koszty budżetu państwa przy rozwiązywaniu problemu deficytu mieszkań,
- niższe koszty samorządów przy obsłudze bieżących potrzeb mieszkaniowych mieszkańców,
- pełniejsza satysfakcja obywateli,
- wyższy majątek klasy średniej.

Tym bardziej że pomimo rekordów akcji kredytowej oraz efektów działań deweloperów w ostatnich latach statystyka deficytu mieszkań w Polsce się niestety nie poprawia. Statystyczny deficyt mieszkań w Polsce według Eurostatu wynosi ok. 1850 tys. Oprócz niskiej dostępności mieszkań poważnym problemem jest niezadowalający standard zamieszkania (niski standard techniczny budynków, niedostateczne wyposażenie w instalacje oraz nadmierne zaludnienie). W tak rozumianych substandardowych warunkach zamieszkuje ok.

6,5 mln osób w 1,8 mln mieszkań (16 proc. mieszkań ogółem). Mamy 327 mieszkań na 1000 mieszkańców przy średniej w Unii Europejskiej na poziomie 466.

A mieszkania, w których mieszkamy, są przeludnione. Na jednego mieszkańca Polski przypada 1,2 pokoju i jest to jeden z najgorszych wyników w Europie. Średnia unijna to 1,6 pokoju na mieszkańca. Deficyt mieszkaniowy jest jedną z podstawowych barier uniemożliwiających cywilizacyjny skok Polski.

Mimo że w każdym z wymienionych wyżej tematów jest wiele do zrobienia, stworzenie z przedstawionych koncepcji zwartego programu dla Polski wymaga jedynie determinacji i konsekwencji strony rządowej. Profesjonaliści zarówno po stronie publicznej, jak i komercyjnej istnieją i są gotowi wziąć udział w pracach nad stworzeniem docelowego, długoterminowego programu oszczędzania i budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Programu ponad podziałami.

Budownictwo mieszkaniowe może powinno być wykorzystane, wzorem innych krajów, jako jedno z najbardziej efektywnych kół zamachowych gospodarki. W interesie państwa powinno więc leżeć wspieranie zarówno popytu, jak również podaży na rynku mieszkaniowym. Zdecydowanie stać nas na wyższą niż dotychczas skalę wydatków budżetowych na ten cel. To się nam wszystkim po prostu opłaca. Polski sektor bankowy jest gotów w dalszym ciągu i w jeszcze większej skali finansować rozwój budownictwa mieszkaniowego, jeśli tylko stworzone zostanie realne wsparcie tych, którzy za wciąż nierozwiązany problem mieszkaniowy w Polsce są odpowiedzialni. W tym kontekście polecam rekomendacje prof. Leszka Pawłowicza dotyczące racjonalizacji rynku kredytów mieszkaniowych.

6.5 10 NAJWAŻNIEJSZYCH REKOMENDACJI DOTYCZĄCYCH RACJONALIZACJI RYNKU KREDYTÓW MIESZKANIOWYCH DLA LUDNOŚCI. KRAJOBRAZ FINANSOWANIA NIERUCHOMOŚCI W 2022 I REKOMENDACJE EKF – prof. Leszek Pawłowicz¹⁷⁹

Głównym celem koncepcji nowego rynku kredytów mieszkaniowych dla ludności jest lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa przy racjonalnym wykorzystaniu mechanizmów gospodarki rynkowej i minimalizacja ryzyka dla banków i kredytobiorców.

179 Wybór i redakcja najważniejszych rekomendacji: Leszek Pawłowicz (Europejski Kongres Finansowy) we współpracy z Kamilem Liberadzkim (Urząd Komisji Nadzoru Finansowego) i Andrzejem Reichem (Klub Odpowiedzialnych Finansów przy EKF). Rekomendacje dotyczące nowego kształtu rynku kredytów mieszkaniowych zostały opracowane na podstawie licznych źródeł, w pierwszym rzędzie na podstawie wyników ekspertyzy grupowej przeprowadzonej przez Klub Odpowiedzialnych Finansów przy Europejskim Kongresie Finansowym. Prośbę o opinię skierowaliśmy do ekspertów z: sektora bankowego, instytucji ochrony praw konsumenta, regulatorów, firm konsultingowych i środowiska akademickiego. Zanonimizowane opinie 63 ekspertów dostępne są na stronie www.efcongress.com. Projekt był następnie przedmiotem trzech roboczych eksperckich dyskusji poświęconych: ofercie kredytowej i procesowi kredytowania, długoterminowemu finansowaniu, a zwłaszcza listom zastawnym oraz relacjom bank – klient i edukacji finansowej.

Ważne jest, by proponowany nowy kształt rynku kredytów mieszkaniowych odpowiadał oczekiwaniom obu stron umowy kredytowej – zarówno banków, jak i konsumentów, czyli:

- musi być bardziej niż obecny bezpieczny, tzn. nie może generować (zbyt) dużego ryzyka dla stron transakcji,
- powinien sięgać do doświadczeń najbardziej rozwiniętych rynków finansowych i nieruchomości, aby kredyt hipoteczny stanowił istotne źródło finansowania mieszkalnictwa,
- musi dawać klientom możliwość wyboru odpowiedniego dla nich kredytu,
- powinien być na tyle opłacalny, aby kredyt hipoteczny kreował wartość banków dla akcjonariuszy i innych interesariuszy oraz wspierał rozwój budownictwa,
- nie powinien dopuszczać do pojawienia się ryzyka prawnego.

Zdaniem ekspertów Europejskiego Kongresu Finansowego najważniejszymi zagrożeniami dla rozwoju rynku kredytów mieszkaniowych jest ryzyko kwestionowania przez kredytobiorców niektórych postanowień wieloletnich umów oraz nadal nierozwiązany problem rekompensaty za wcześniejszą spłatę kredytu na stałą stopę.

PROPONUJEMY:

1. Wdrożenie jednolitego wzoru umowy kredytu mieszkaniowego

Podważanie postanowień umowy dawno zawartej i wykonywanej bez przeszkód oznacza groźną niestabilność otoczenia prawnego i obarcza nowo zawierane kredyty ryzykiem prawnym, które w razie materializacji może zagrozić stabilności systemu finansowego państwa. Wyjściem z tej sytuacji jest wyeliminowanie ewentualnych warunków niedozwolonych *ex ante*, a nie likwidowanie ich *ex post*.

Rekomendowanym rozwiązaniem stosowanym w wielu krajach jest posługiwanie się w relacjach z klientami standardowymi formularzami umowy, uzgodnionymi z udziałem kluczowych instytucji dla funkcjonowania rynku. W przypadku polskich umów kredytu mieszkaniowego właściwymi uczestnikami tego procesu byłiby: regulator (KNF), instytucje zajmujące się ochroną konsumentów (UOKiK i Rzecznik Finansowy), przedstawiciel Izby Cywilnej Sądu Najwyższego oraz banki. Celem tej rekomendacji jest neutralizacja ryzyka prawnego.

2. Nowelizacja art. 40 Ustawy o kredycie hipotecznym dot. rekompensaty za wcześniejszą spłatę

Sprawa rekompensaty dotyczy jednej z najważniejszych kwestii dla długoterminowego funkcjonowania rynku kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej. Bez rozwiązania tej kwestii próby zatrzymania kredytobiorców przy stałej stopie są bezprzedmiotowe, podobnie jak oferowanie kredytów o stałej stopie procentowej o tenorze dłuższym niż pięć lat. Z uzasadnienia art. 40 Ustawy o kredycie hipotecznym wynika, iż przepis dotyczący rekompensaty został wprowadzony w celu ochrony interesu konsumentów. Tymczasem brak rozwiązania tego problemu może doprowadzić do zablokowania rozwoju kredytów na stałą stopę, na czym konsumenci zamiast zyskać – stracą. Nowe brzmienie przepisu powinno być wspólnie wypracowane i uzgodnione przez KNF, UOKiK oraz banki, a następnie wprowadzone poprzez nowelizację ustawy.

3. Uzupełnienie oferty kredytowej banków

W nowej sytuacji na rynku konieczne jest stopniowe wprowadzanie przez banki nowych produktów kredytowych, które pozwolą bankom lepiej się dopasować do potrzeb i możliwości

klientów. Doświadczenie innych krajów pokazuje, że możliwe jest znaczne rozszerzenie oferty kredytowej: obok kredytów na zmienną stopę (z ratą stałą albo malejącą) oraz na stałą stopę (z różnymi tenorami) możliwe są też inne produkty, odpowiednie dla części klientów banków, w zależności od ich wieku, dochodów, a przede wszystkim rozumienia ryzyka związanego z kredytem. Ponadto w wielu krajach jako szczególną kategorię wyróżnia się też pierwszy kredyt w życiu. Dlatego wskazane jest, by banki stopniowo rozbudowywały swoje oferty.

4. Ograniczenie finansowania długich aktywów krótkim pieniądzem

Dużym problemem polskiego rynku kredytów mieszkaniowych jest niedopasowanie terminów zapadalności pasywów i aktywów. Wprawdzie w tej chwili sektor jest ogólnie nadpłynny, ale z doświadczenia innych krajów wynika, że stan taki może w krótkim czasie ulec zmianie.

- A. W szczególności należałoby zachęcać klientów do długoterminowego oszczędzania, na przykład na wkład własny, na wcześniejszą spłatę kredytu lub na inne cele, dla których warto, by banki miały atrakcyjne oferty. Utraconą szansą w tym obszarze jest niewykorzystanie w Polsce koncepcji kas oszczędnościowo-budowlanych oraz brak wsparcia przez państwo długoterminowego oszczędzania na cele mieszkaniowe.
- B. Wprowadzenie wymogu, by pewną część pasywów finansujących portfel długoterminowych kredytów mieszkaniowych stanowiły długoterminowe instrumenty dłużne.
Obserwowana obecnie łatwość dostępu do tanich pasywów krótkoterminowych zniechęca jednak do sięgania po droższe pasywa długoterminowe. W związku z tym wskazane by było wprowadzenie wymogu regulacyjnego, zgodnie z którym w ciągu pięciu lat pasywa finansujące długoterminowe kredyty mieszkaniowe w określonym stopniu składałyby się z długoterminowych instrumentów dłużnych.
- C. Jednym z długoterminowych instrumentów dłużnych, uważanym za szczególnie bezpieczny, są hipoteczne listy zastawne. Trudno zrozumieć, dlaczego w Polsce rynek ten nie rozwija się. Rekomendujemy pilne uruchomienie w Polsce rynku listów zastawnych, a w szczególności rynku detalicznych listów zastawnych, co postuluje zdecydowana większość ekspertów. Szczegółowe propozycje znajdują się w części poświęconej rynkowi listów zastawnych.

5. Wypracowanie nowej polityki informacyjnej we współpracy z instytucjami i organizacjami konsumenckimi

Polityka informacyjna instytucji aktywnych na rynku finansowym obsługującym klientów indywidualnych wymaga przemyślenia i zmian. Również nawyki powinni zmienić konsumenci i w większym stopniu samodzielnie analizować ryzyko kredytu.

Obecne regulacje wymagają stworzenia przez bank odpowiednio zróżnicowanej oferty i poinformowania konsumenta o charakterystykach poszczególnych produktów, pozostawiając konsumentowi swobodę wyboru (z pewnymi ograniczeniami, np. co do waluty kredytu).

Wprawdzie zgodnie z wymaganiami Ustawy o kredycie hipotecznym każdy klient na etapie poprzedzającym podpisanie umowy otrzymuje szereg materiałów informu-

jących go o czynnikach ryzyka, procedurach itp., ale pomimo to potencjalne skutki materializacji tych ryzyk mogą być przez klienta niedocenione. Ów brak wzajemnego zrozumienia dodatkowo wynika z faktu, iż bank zakłada, że klient, któremu dostarczo-
no informację, rozumie produkt i ryzyka z nim związane i w związku z tym podejmuje racjonalne decyzje, a klient postrzega bank – instytucję komercyjną – jako instytucję zaufania publicznego i tym samym może czuć się zwolniony z samodzielnej oceny ryzyka kredytu.

6. Wsparcie programów systematycznego oszczędzania na cele mieszkaniowe przez instytucje publiczne (NBP, BGK, MF)

Mogłyby to być gwarancje antyinflacyjne udzielane za pośrednictwem banków prowadzących te rachunki. Gwarancje antyinflacyjne mogłyby dotyczyć w szczególności detalicznych nabywców długoterminowych listów zastawnych lub/i długoterminowych depozytów przeznaczanych na cele mieszkaniowe.

7. Specjalne rozwiązania dla młodych osób, które zaciągają kredyt mieszkaniowy po raz pierwszy w życiu

Kredyty takie generują wyższe ryzyko niż kredyty standardowe i dlatego w innych krajach są często objęte gwarancjami rządowymi. Alternatywnym rozwiązaniem byłoby skupowanie takich kredytów w sposób wspierany przez państwo (na przykład przez BGK), pod warunkiem zgodności z wymaganiami stawianymi tego rodzaju produktom.

Banki nie mają możliwości samodzielnego wprowadzenia rekomendacji 6 i 7. Dlatego niezbędna jest aktywniejsza rola państwa.

8. Zmiany w modelu finansowania kredytów mieszkaniowych

Zdecydowana większość ekspertów wyraziła opinię, że najwłaściwszym sposobem finansowania długookresowych kredytów hipotecznych w obecnej sytuacji są klasyczne i detaliczne listy zastawne oraz depozyty oparte na systematycznym i długookresowym oszczędzaniu. Najważniejsze wydaje się stworzenie popytu krajowego, a nie zagranicznego, na polskie listy zastawne. Warto bowiem zauważyć, że sprzedaż listów zastawnych zagranicznym inwestorom może dodatkowo zwiększać strukturalną nadpłynność krajowego sektora bankowego, co nie byłoby obecnie wskazane.

Wskazane byłoby rozpoczęcie kreowania krajowego popytu od nabywcy (inwestora) detalicznego, co oznacza m.in., że:

- nominal listu powinien być niski, np. 1 tys. zł,
- nazwa powinna być zrozumiała dla nieprofesjonalnego nabywcy, np. lokata hipoteczna,
- wiarygodność lokaty hipotecznej powinna być wyższa niż klasycznego depozytu, ponieważ dotyczy oszczędności długookresowych.

Popyt ze strony nabywców instytucjonalnych, szczególnie banków, może zostać wykreowany dodatkowo przez zwolnienie inwestycji w listy zastawne z podatku bankowego, zakupy przez NBP lub/i BGK. Zdrowszym rozwiązaniem dla stabilności systemu finansowego wydaje się zwolnienie ich z podatku bankowego, ale będą one stanowiły konkurencję dla obligacji państwowych, co w dzisiejszej sytuacji może stanowić hamulec dla realizacji prezentowanej koncepcji. W tej sytuacji warto rozważyć gwarancje zwolnienia listów zastawnych z podatku bankowego, np. od roku 2024.

Skup listów zastawnych przez banki z tej samej grupy kapitałowej co ich emitent powinien być docelowo ograniczony, mimo iż w pierwszej fazie budowy rynku listów zastawnych może być uzasadniony.

Aby stymulować podaż i popyt na listy zastawne, rekomendujemy w szczególności:

- nałożenie obowiązku na banki uniwersalne domykania luki terminowej instrumentami dłużnymi,
- usprawnienie procesu wpisu do hipoteki poprzez umożliwienie dokonywania wpisu bezpośrednio przez notariusza przy udzieleniu kredytu lub przy przeniesieniu kredytu z banku uniwersalnego przez powiernika albo innego wyznaczonego pracownika banku,
- promowanie listu zastawnego jako bardzo bezpiecznej inwestycji,
- wspieranie przez regulatorów inwestycji w listy zastawne poprzez politykę limitów dla PPK, OFE oraz FIO/FIZ.

9. Zmianę modelu regulacyjnego dotyczącego emitentów listów zastawnych

Modelem, do którego należy dążyć, powinny być inspiracje wynikające z rozwiązań duńskich i szwedzkich (model „lekkiej” struktury banku hipotecznego). „Lekka” struktura banku hipotecznego oznacza, że bank hipoteczny w pełni kontrolowany (100 proc. akcjonariatu) przez krajowy bank uniwersalny w większym stopniu niż obecnie powinien móc powierzać wykonywanie czynności bankowi matce, tym samym optymalizując koszty działalności na poziomie grupy krajowych banków. Takie rozwiązanie jest obecnie procedowane w ramach ustawy obecnie poddanej przez Ministerstwo Finansów konsultacjom publicznym i pozwala bankowi na redukcję kosztów własnych (lub na poziomie grupy krajowych banków), a tym samym umożliwia większą rentowność listów zastawnych.

10. Zmianę dotychczasowego modelu edukacji finansowej i doradztwa kredytowego

Nowy model edukacji finansowej i doradztwa kredytowego powinien zostać opracowany we współpracy banków z instytucjami i organizacjami konsumenckimi. Należałoby rozważyć zaangażowanie organizacji społecznych, które również mogłyby świadczyć pomoc (swoiste doradztwo) przyszłym kredytobiorcom. Ich działalność miałaby do spełnienia dwa cele: po pierwsze edukację finansową, po drugie, wyjaśnianie czynników ryzyka związanych z konkretnym produktem kredytowym. Klient chcący zaciągnąć kredyt mieszkaniowy otrzymuje projekt umowy kredytowej i ma dwa tygodnie na zapoznanie się z nią, wniesienie uwag, które bank może, ale nie musi uwzględnić. W tym czasie klient powinien zasięgnąć porady eksperta, na przykład organizacji społecznej. O tym, czy pomoc byłaby płatna, czy bezpłatna, decydowałaby sama organizacja.

6.6 ESG – POLITYKA ŚRODOWISKOWA, BIZNES, INSTYTUCJE ZAUFANIA PUBLICZNEGO – dr Mariusz Wyżycki

Traktat o Unii Europejskiej, podpisany 7 lutego 1992 r. w Maastricht, miał na celu stworzenie rynku wewnętrznego działającego na rzecz dobrobytu Europy. Zrównoważony wzrost gospodarczy, wysoki poziom ochrony i poprawa jakości środowiska naturalnego stały się wiodącymi tematami w europejskich dyskusjach na temat rozwoju cywilizacyjnego.

Porozumienie paryskie 2015 oraz Agenda ONZ na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030 to kolejne kamienie milowe na rzecz równowagi w rozwoju planety i gospodarki. Akcentowano, jak potrzebne jest dostosowanie polityki publicznej do nowej rzeczywistości.

System finansowy ma tutaj odegrać kluczową rolę. Chodzi bowiem o przekierowanie przepływów kapitałowych na takie inwestycje, które zapewnią wzrost gospodarczy sprzyjający włączeniu społecznemu, zarządzaniu ryzykami wynikającymi z wyczerpywania się zasobów naturalnych, zmian klimatycznych, degradacji środowiska, nie tracąc z widzenia kwestii społecznych oraz transparentności i długoterminowego charakteru działalności finansowej i gospodarczej. Czyli nie zysk w krótkoterminowej perspektywie, ale korzyści z punktu widzenia dobrobytu obywateli.

Dotychczasowe programy rozwojowe nie zapewniły jednak satysfakcji, jeśli chodzi o ich skuteczność. Globalne ocieplenie postępuje nadal w dramatycznym tempie. Nierówności społeczne również nie zanikają, jak moglibyśmy tego sobie życzyć. Stąd nie tylko w Europie pojawił się plan nowej metodyki pracy.

Ujednolicona systematyka europejskiej klasyfikacji pojęć zrównoważonego rozwoju (tzw. taksonomia ESG) ma wyjaśniać, które działania uznaje się za zrównoważone środowiskowo. Ma to pomóc inwestorom i przedsiębiorstwom w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych dotyczących zrównoważonej środowiskowo działalności gospodarczej. Prace nad tą systematyką, czyli odpowiednim aparatem pojęciowym polityki zrównoważonego rozwoju, zajęły łącznie kilkanaście lat w kilku etapach. Z udziałem niezależnych ekspertów i wyspecjalizowanych organizacji udało się przedstawić władzom Unii Europejskiej satysfakcjonujące propozycje rozwiązań.

Rozporządzenie w sprawie taksonomii Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/852 wyznaczyło drogę do wypracowania kryteriów określających, czy działalność gospodarcza kwalifikuje się jako zrównoważona środowiskowo. Rozporządzenie stosuje się do środków przyjętych przez państwa członkowskie lub UE, które określają wymogi dla uczestników rynku finansowego lub emitentów w odniesieniu do produktów finansowych lub obligacji korporacyjnych udostępnianych jako zrównoważone środowiskowo, uczestników rynku finansowego udostępniających produkty finansowe oraz przedsiębiorstw, które podlegają obowiązkowi publikacji sprawozdań na temat informacji niefinansowych. Dalszy etap to implementacja Dyrektywy w sprawie sprawozdawczości przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju (*Corporate Sustainability Reporting Directive*), przyjętej przez Parlament Europejski 10 listopada 2022.

Są dwie opcje wdrożenia przepisów. Albo drogą administracyjną, która jest często postrzegana jako bezpośrednia urzędnicza ingerencja w relacje gospodarcze, albo – druga możliwość – drogą budowania nowych relacji biznesowych pomiędzy interesariuszami gospodarki. Została wybrana racjonalna opcja pośrednia. Ponieważ instytucje finansowe ponoszą znaczące ryzyko związane z inwestowaniem lub z kredytowaniem podmiotów gospodarczych, niech one zatem staną na straży zrównoważonego rozwoju swoich klientów, sformułowano w Europie tę przełomową tezę.

Stąd rola sektora usług finansowych we wdrażaniu europejskich rozwiązań sfery zrównoważonego rozwoju, a w szczególności banków, na które nałożono precyzyjnie określone obowiązki w zakresie badania sprawozdań niefinansowych ich klientów. Klarowne jest, że biznesowe zaangażowanie instytucji finansowej w każdego klienta pociąga za sobą określone ryzyka. Więc nadzór finansowy także klarownie oczekuje, że ryzyka te zostaną odpowiednio opisane, zważone i wycenione również w sprawozdaniach instytucji finansowych.

Trudność zadania polega tu na zebraniu odpowiednich danych od własnych klientów, którzy na dodatek w łańcuchu wartości prosić muszą o takie dane też własnych kontrahentów. Ale właśnie to zadanie gwarantuje nam efekt, który inną drogą byłby trudny do osią-

gnięcia. Mianowicie poprzez łańcuch wzajemnych zależności instytucje finansowe są ostatecznym biznesowym strażnikiem poprawności przedstawionego im sprawozdania. Mogą uzyskać w tym zakresie pomoc ze strony niezależnych audytorów, biur wymiany informacji gospodarczych czy firm ratingowych. Ale *de facto* losy zrównoważonego rozwoju gospodarki regulator powierzył odpowiedzialności banków, ubezpieczycieli i inwestorów finansowych. To nowa konwencja działania na rzecz budowy nowego paradygmatu myślenia w biznesie.

Banki są wyróżnione w tym procesie szczególnie. W większości krajów to one mają rozbudowane i sprawne systemy informatyczne, duże grupy wykwalifikowanych kadr do obsługi klienta, a także cieszą się szczególnym mianem instytucji zaufania publicznego. Nierzadko nawet większego zaufania niż rządowe instytucje administracyjne.

W naszym kraju scenariusz wdrażania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju nie odbiega od krajów unijnych. Naturalnie zwróciliśmy uwagę, że powszechna komunikacja oraz edukacja w zakresie systematyki ESG jest obecnie w Polsce niewystarczająca. Ale przynajmniej ze strony banków czas nie jest bezproduktywnie tracony. Związek Banków Polskich we współpracy z innymi organizacjami (PIU, PIBR, IZFiA, SEG, FSR) oraz z firmami doradczymi równolegle z postępowaniem prac na szczeblu europejskim podejmował w naszym kraju inicjatywy na rzecz wypracowania prawidłowej interpretacji nowych regulacji oraz jednolitych standardów raportowania w zakresie zrównoważonego rozwoju. Już w 2021 r. opublikowano m.in. szczegółowe, kompetentne opracowanie *Zbiór podstawowych wskaźników ESG*.

Lata 2022–2023 to okres, w którym przyglądamy się, jak każdy bank wdraża u siebie kolejne rozwiązania i dokumentację służącą klientom do realizacji nowych obowiązków sprawozdawczych. ZBP zainicjowało prace standaryzacyjne na rzecz ujednolicenia zakresu danych przekazywanych w postaci elektronicznej w sprawozdaniu zrównoważonego rozwoju przez każdego zobligowanego przedsiębiorcę.

Środowiska biznesowe formułują postulat w stosunku do banków o komunikację oraz proponowanie programów edukacyjnych z większym wyprzedzeniem w stosunku do terminów wejścia w życie nowych krajowych regulacji prawnych. Zadanie to będzie wymagało dodatkowego wysiłku także ze strony ZBP na rzecz spełnienia tych oczekiwań. Pracy będzie trochę więcej. Ale jest to praca w naszym wspólnym interesie: polskich przedsiębiorców, konsumentów oraz obywateli nie tylko krajów europejskich, gdyż finalnie chodzi tu o ochronę klimatu dla kolejnych pokoleń nas wszystkich oraz o rozwój gospodarki globalnej.

6.7. ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH – INICJATYWY NA RZECZ WYPRACOWANIA PRAWIDŁOWEJ INTERPRETACJI NOWYCH REGULACJI ORAZ JEDNOLITYCH STANDARDÓW RAPORTOWANIA W ZAKRESIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

– Norbert Jeziolowicz¹⁸⁰, Agnieszka Wicha

Banki wobec zrównoważonego rozwoju

Zrównoważony rozwój jest obecnie odmieniany przez wszystkie przypadki. Zagadnienie to nie schodzi z ust aktywistów, przedstawicieli organizacji pozarządowych, orga-

¹⁸⁰ Dyrektor Zespołu Bankowości Detalicznej i Rynków Finansowych ZBP.

nizacji międzynarodowych, polityków, naukowców, ale także innych interesariuszy życia społecznego. Można zaryzykować stwierdzenie, że o zrównoważonym rozwoju słyszał każdy, a jak dodamy do tego jeszcze odwołanie do porozumienia paryskiego, to automatycznie pomyślimy o ochronie klimatu i planety.

Idea zrównoważonego rozwoju obecnie jest jednym z kluczowych zagadnień i wyzwań całej wspólnoty ludzkiej, nic więc dziwnego, że banki, które od zawsze odgrywają istotną rolę w rozwoju gospodarek i społeczeństw, mają do odegrania ważną rolę w osiągnięciu celów zrównoważonego rozwoju. Na wstępie należy się zastanowić nad swoistymi źródłami tego trendu.

Warto podkreślić, że idea zrównoważonego rozwoju nabrała nowego wymiaru i nowej intensywności na przestrzeni ostatnich lat, szczególnie za sprawą pogłębiających się zmian klimatu. Jednak zrównoważony rozwój nie jest nowym pojęciem, nie powinno się go utożsamiać wyłącznie z kwestiami środowiskowymi. Termin ten został po raz pierwszy zdefiniowany w latach 80. XIX w. w ramach prac Organizacji Narodów Zjednoczonych, konkretnie w raporcie przygotowanym w 1987 r. przez Światową Komisję ds. Środowiska i Rozwoju pt. *Nasza wspólna przyszłość*. Przedstawione tam pojęcie sprowadzało się do założenia dążenia do rozwoju współczesnego pokolenia przy jednoczesnym zapewnieniu możliwości zaspokajania potrzeb przyszłych generacji¹⁸¹. Ta idea po dziś dzień pozostaje aktualna. Obserwacja poczyniona w raporcie i następnie rozwijana przez badaczy, polityków i aktywistów zasadniczo nie straciła na znaczeniu, a wraz z rozwojem wyzwań związanych z klimatem i ze środowiskiem nabrała nowego wymiaru i zyskała priorytetowe znaczenie.

Początkowe rozważania dotyczące zrównoważonego rozwoju zasadniczo odnosiły się do zadań i wysiłków państw na rzecz dobra wspólnego i przyszłości planety. Znalazło to wyraz w wielu umowach międzynarodowych z dziedziny ochrony klimatu i środowiska, w szczególności Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, a także w dokumentach o charakterze programowym Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak np. Milenijne Cele Rozwoju¹⁸² czy Agenda 2030¹⁸³. Rozważania wokół idei zrównoważonego rozwoju toczono na poziomie międzynarodowym w zasadniczej mierze odnosiły się do zobowiązań państw w tej materii i wskazywały na cele, jakie powinny zostać osiągnięte przez państwa dla dobra całej wspólnoty międzynarodowej i zachowania planety w stanie nadającym się do życia dla przyszłych pokoleń. Jak zatem z poziomu umów międzynarodowych i zobowiązań państw przeszliśmy do rozważania obowiązków banków w związku ze zrównoważonym rozwojem?

Zasadniczo można powiedzieć, że odpowiedź sama się nasuwa. Trudno mówić, że odpowiedzialność za klimat, społeczeństwo, środowisko czy też warunki pracy to jedynie zobowiązania państw. Są to zobowiązania wszystkich mieszkańców planety. Co w sposób naturalny przekłada się na wspólne poczucie odpowiedzialności głęboko zakorzenione

181 J. Rokitowska, *Zrównoważony rozwój*, [w:] *Vademecum Bezpieczeństwa*, (red.) O. Wasiuta, R. Klepka, R. Kopeć, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2018, s. 757.

182 Resolution adopted by the General Assembly, United Nations Millennium Declaration, A/RES/55/2.

183 Resolution adopted by the General Assembly on 25 September 2015, Transforming our world: the 2030 Agenda for Sustainable Development, A/RES/70/1.

w idei społecznej odpowiedzialności biznesu. Można powiedzieć, że przeróżne inicjatywy, które dziś wpisalibyśmy w zakres zrównoważonego rozwoju, od lat były realizowane w mniejszym lub większym zakresie w ramach polityk CSR. Bankom od zawsze przypisywano szczególną rolę społeczną, ze względu na zakres realizowanych działań oraz przypisywanie cech instytucji zaufania publicznego. Nie dziwi więc fakt, że banki niemal od zawsze, prowadząc swoją działalność, podejmowały zróżnicowane działania mające na celu wpływ na otoczenie, w którym funkcjonują. Te działania były podejmowane oddolnie przez poszczególne instytucje, bez nakazu czy przymusu państwowego. Drugim niezwykle ważnym czynnikiem wpływającym na dzisiejszą rolę banków w finansowaniu zrównoważonego rozwoju jest potrzeba zaangażowania wszystkich sił i możliwie największych środków do osiągnięcia zamierzonych celów. W związku z tym uwaga w sposób naturalny została zwrócona w stronę rynków kapitałowych i instytucji finansowych. Dokonanie ogromnych przeobrażeń w sposobie gospodarowania i wykorzystywania zasobów naturalnych wymaga ogromnych nakładów finansowych. Komisja Europejska obliczyła, że osiągnięcie celów określonych w EU Green Deal w zakresie klimatu i energii do 2030 r. będzie wymagało inwestycji w kwocie 260 mld euro rocznie. Stąd potrzeba szerokiego zaangażowania środków prywatnych w ten proces¹⁸⁴.

W Unii Europejskiej działania na rzecz osiągania celów zrównoważonego rozwoju przyjęły szczególny i innowacyjny kształt, a na przestrzeni ostatnich lat nabrały niespotykanego tempa. Unia Europejska wyposażona przez państwa członkowskie w uprawnienie do tworzenia prawa wypracowała (i nadal rozwija) całe instrumentarium prawne mające zapewnić osiągnięcie celów zrównoważonego rozwoju i wypełnienie zobowiązań określonych w porozumieniu paryskim. Stworzona infrastruktura prawna nakłada obowiązki nie tylko na państwa, ale także na osoby fizyczne i prawne w określonym zakresie, tak aby wszystkie wysiłki stanowiły sumę starań podjętych dla dobra klimatu, środowiska i społeczeństwa. Jedną z kluczowych konstatacji, która wpłynęła na obecny kształt prawa UE, było wskazanie na rynek kapitałowy jako na miejsce nieuwolnionego potencjału finansowania celów zrównoważonego rozwoju. Zgodnie z takim założeniem jednym z filarów zmian w prawie UE były zmiany w prawie rynku finansowego UE. Na przestrzeni ostatnich lat przygotowano kilkadziesiąt projektów zmian istniejących aktów prawa bądź utworzenia nowych aktów prawa. Rozwiązania zmierzające do przekierowania strumieni finansowania na cele i aktywności związane z celami ESG określone zostały mianem zrównoważonego finansowania, które coraz mocniej zakorzenia się w instytucjach finansowych, między innymi właśnie za sprawą rozwijających się regulacji.

Model osiągania celów zrównoważonego rozwoju w UE oparty jest na narzędziach prawnych. W kolejnych aktach prawa wprowadzano kolejne obowiązki, które mają motywować poszczególne podmioty do wspierania i osiągania celów zrównoważonego rozwoju. Z punktu widzenia sektora bankowego kluczowe są te przepisy, które dotyczą zrównoważonego finansowania. Pilar rozwiązań regulacyjnych dla rynków finansowych

184 Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Europejski Zielony Ład, COM/2019/640 final, s. 18.

stanowią SFDR¹⁸⁵ i Taksonomia¹⁸⁶, które są uzupełniane aktem ogólnosektorowym (skierowanym nie tylko dla rynku finansowego) – CSRD¹⁸⁷. Do tego należy dodać kilkadziesiąt innych sektorowych aktów wprowadzających poszczególne cele, wymogi czy też wytyczne w zakresie zrównoważonego finansowania. Jaki jest skutek tak istotnego rozbudowania przepisów prawa w tym obszarze? W momencie, w którym pewne rozważania i cele stają się wymogiem prawnym, do którego realizacji powołane są określone podmioty, nie można już od nich uciec, przenosimy się ze sfery miękkich deklaracji i strategii do weryfikowalnych i rozliczanych obowiązków.

W konsekwencji powstania nowych obowiązków w założeniu prawodawców europejskich transformacja europejskiej gospodarki powinna nabrać oczekiwanego tempa. Motorem tych zmian w pewnym sensie mają być instytucje finansowe. Świadomie europejski prawodawca w pierwszej kolejności przewidział obowiązki dla instytucji finansowych, bo one siłą rzeczy będą oddziaływały na swoich klientów, a w ten sposób cała gospodarka będzie się dostosowywać do standardów zrównoważonego finansowania, jeśli nie w związku z ciężącymi na nich obowiązkami prawnymi, to w związku z wymogami nakładanymi w ramach procesu udzielania finansowania. Taka logika powinna przyspieszyć wprowadzanie pożądanych zmian i transformacji gospodarczej. Niewątpliwie jednak takie podejście powoduje, że na bankach ciąży bardzo duży wysiłek związany z wdrażaniem zrównoważonego finansowania. Z jednej strony to wysiłek związany z dostosowaniem własnej działalności do wymogów prawnych, a z drugiej to prawidłowe ukształtowanie relacji ze swoimi klientami, którzy także są nimi pośrednio lub bezpośrednio dotknięci.

Nakładane w prawie UE obowiązki charakteryzują się pewnym procesualnym podejściem. Aby móc określić cele i potrzeby, w pierwszej kolejności należy ustalić punkt wyjścia, w którym jest dany przedsiębiorca czy podmiot, w stosunku do jego wpływu na środowisko i do określenia czynników ESG mogących oddziaływać na jego działalność. Zgodnie z takim podejściem znacząca część regulacji z obszaru zrównoważonego finansowania wprowadza określone obowiązki ujawnieniowe. I tak SFDR przewiduje, że uczestnicy rynku finansowego i doradcy finansowi ujawniają w swoich politykach wynagrodzeń informacje o sposobie zapewniania ich spójności z wprowadzaniem do działalności ryzyk dla zrównoważonego rozwoju, w jaki sposób ryzyka dla zrównoważonego rozwoju są wprowadzane w podejmowanych przez nich decyzjach inwestycyjnych, czy też informacje na temat sposobu, w jaki dany produkt finansowy zapewnia uwzględnienie celów zrównoważonego rozwoju. Taksonomia z kolei umożliwia określenie, czy dana działalność gospodarcza kwalifikuje się

185 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/2088 z dnia 27 listopada 2019 r. w sprawie ujawniania informacji związanych ze zrównoważonym rozwojem w sektorze usług finansowych.

186 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/852 z dnia 18 czerwca 2020 r. w sprawie ustanowienia ram ułatwiających zrównoważone inwestycje, zmieniające rozporządzenie (UE) 2019/2088.

187 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2464 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie zmiany rozporządzenia (UE) nr 537/2014, dyrektywy 2004/109/WE, dyrektywy 2006/43/WE oraz dyrektywy 2013/34/UE w odniesieniu do sprawozdawczości przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju.

jako zrównoważona środowiskowo, oraz wprowadza wymóg, aby określona grupa podmiotów ujawniała, w jaki sposób i w jakim stopniu ich działalność jest związana z działalnością zrównoważoną środowiskowo. Dla banków sposób obliczania tego związku został szczegółowo określony w formule specjalnego wskaźnika – tzw. *green asset ratio*, który musi być obliczany i ujawniany w okresach rocznych przez banki. Wreszcie CSRD nakłada obowiązki publikacji niezwykle skomplikowanych ujawnień elementów ESG w ramach tzw. raportów niefinansowych. To nie są jedyne obowiązki ujawnieniowe, warto choćby przywołać obowiązki pojawiające się w ramach CRD i CRR dotyczące ryzyk ESG czy też wymogi w MIFD II odnoszące się do ujmowania czynników zrównoważonego rozwoju w usługach maklerskich. W efekcie tych wszystkich ujawnień rozwinie się z pewnością świadomość ESG, wzrośnie poziom zmapowania gospodarki i sytuacji poszczególnych przedsiębiorstw i zapewne wpłynie to na procesy decyzyjne dotyczące nakładów finansowych przeznaczanych na różne projekty. Wreszcie spowoduje to także swoistą porównywalność informacji o wpływie danej aktywności na osiągnięcie celów zrównoważonego rozwoju.

Wszystkie pozytywne skutki wynikające ze wzrostu świadomości, dostępności informacji o czynnikach ESG i wzrostu dostępności informacji ESG obecnie jednak jawią się jako cel trudny do osiągnięcia. Sektor bankowy dostrzega wiele istotnych wyzwań wynikających z takiego ukształtowania narzędzi i metod osiągania celów zrównoważonego rozwoju. Mimo ogromnego zaangażowania banków w procesy wdrażania tych regulacji istnieją trzy zasadnicze i trudne do rozstrzygnięcia kwestie: rozproszenie regulacyjne, dostępność danych i utrzymanie dobrych relacji z klientami. Specyfika działalności banków powoduje, że poszczególne regulacje ESG dotyczą niemal każdego obszaru działalności banku, jednak te regulacje wprowadzane są w różnym zakresie, z odrębnym harmonogramem czasowym. Niekiedy też pojawiają się opóźnienia w przygotowywaniu aktów wykonawczych czy delegowanym oraz odpowiednich wyjaśnień umożliwiających określenie zakresu obowiązków i podjęcie odpowiednich działań wdrożeniowych. Należy przy tym pamiętać, że wprowadzenie choćby drobnych zmian w systemach bankowych czy procedurach to ogromne wyzwanie, wielomiesięczne przygotowania i duży koszt dla każdej z organizacji. Zagadnienie dostępności danych w dyskusjach o zrównoważonym finansowaniu było wielokrotnie podnoszone na każdym szczeblu. Sporządzanie ujawnień ESG wymaganych określonymi przepisami wymaga nie tylko wiedzy ekonomicznej, ale także specjalistycznej wiedzy z zakresu klimatu, środowiska i innych elementów czynników ESG. Policzenie choćby śladu węglowego wymaga eksperckiej wiedzy wyposażonej w odpowiedniej jakości dane. Specyfika działalności banków powoduje, że ujawnianie informacji o działalności banku wiąże się z uwzględnieniem odpowiednich informacji o swoich klientach, np. chcąc policzyć emisyjność portfela czy też wskazany powyżej *green asset ratio*. To kolei prowadzi do trzeciego wyzwania – kształtowania relacji z klientami, sprowadzającej się do tego, aby określić, jakich informacji bank będzie wymagać od klientów, na jakim poziomie szczegółowości i jak wesprzeć swoich klientów w zgromadzeniu odpowiednich danych. Dla żadnego z tych wyzwań nie ma dziś prostego i jednoznacznego rozwiązania, natomiast równolegle podejmowanych jest wiele inicjatyw, mających na celu rozwiązanie tych zagadnień.

Banki w ramach swoich organizacji podejmują szereg działań dostosowawczych. Obserwujemy rozwój struktur bankowych poświęconych tej materii, powstawanie wyspecjalizowanych komórek organizacyjnych zajmujących się tematyką ESG w bankach. A przyznać należy, że nie jest zadaniem łatwym ułożenie struktury organizacyjnej tematyki ESG w banki w związku z tym, że ta tematyka i wymogi z nią związane dotyczą niemal każdej

komórki banku. W Związku Banków Polskich także powołane zostały specjalne gremia zajmujące się tą tematyką. Wiodącą rolę odgrywa Komitet ds. zrównoważonego finansowania oraz grupa robocza ds. zrównoważonego finansowania i taksonomii w bankach. Grupy robocze i komitety ZBP stanowią miejsce dyskusji bankowców o wyzwaniach związanych z wdrażaniem przepisów ESG oraz w tym przypadku są także forum do poszukiwania odpowiedzi na pytania, jak należy interpretować poszczególne przepisy i wymogi. Regulacje z obszaru ESG mają unikatowy charakter w skali globalnej, przez co nie ma ani prostych odpowiedzi, ani gotowych rozwiązań, a wysiłki bankowców są wzmożone. Wreszcie to, nad czym pracuje Związek Banków Polskich, to monitorowanie wszystkich inicjatyw regulacyjnych na poziomie europejskim i krajowym, które przewidują kolejne obowiązki i rozwiązania z obszaru ESG. Każdy taki projekt jest monitorowany i analizowany w ramach odpowiednich gremiów ZBP, a następnie artykułowane są stosowne uwagi do prawodawców, tak aby ograniczać nadmiarowe obowiązki nakładane na banki i przekazywać informacje na temat praktycznych aspektów wprowadzanych rozwiązań i uwarunkowań, w jakich funkcjonują banki. Zrównoważone finanse to nie jest wyzwanie tylko jednego sektora, ale zasadniczo wszystkich interesariuszy rynku finansowego, dlatego niezwykle ważne jest budowanie szerokiego forum współpracy przez podejmowanie wspólnych inicjatyw z innymi izbami zrzeszającymi instytucje finansowe w Polsce oraz z instytucjami publicznymi.

Zrównoważone finansowanie to z pewnością jedno z największych wyzwań, jakie obecnie stoją przed sektorem bankowym. Rola, jaką banki odgrywają w procesie transformacji gospodarczej i osiągnięciu celów zrównoważonego rozwoju, jest kluczowa, stąd wiele różnych inicjatyw podejmowanych ostatnio w tym obszarze. Segment zrównoważonego finansowania intensywnie rozwija się w polskiej bankowości, przy czym należy pamiętać o wysiłkach wielu bankowców, którzy odpowiadają za procesy wdrożeniowe pojawiających się wielu kolejnych regulacji z tego obszaru.

PODSUMOWANIE

ANDRZEJ WOLSKI, KAROL MÓRAWSKI

Minione dziesięciolecie nie szczędziło gospodarce światowej **różnorodnych emocji, od doświadczeń płynących z przezwyciężania skutków kryzysu 2007–2008** i chwil krzepiących, wynikających z poprawiania jakości struktur bezpieczeństwa sektora finansowego świata zachodniego, po kolejne kryzysy, już nie tylko finansowe: pandemia COVID-19, konflikt na Ukrainie i będąca reakcją na zawirowania geopolityczne i gospodarcze inflacja. Zamykający książkę rok 2022 jest nie tylko momentem granicznym naszego wydawnictwa, ale jest wskazywany przez analityków gospodarczych i obserwatorów zjawisk geopolityki jako moment graniczny w historii **świata**. Rok, który umownie zamknął wiek XX. Napaść Rosji na Ukrainę zerwała trwający od 1945 r. okres pokoju w Europie, wywołała perturbacje w **światowym** obrocie towarowym i ujawniła rosnące znaczenie nowych mocarstw, spośród których jedno, Chiny, przejawiało ambicję pełnienia roli drugiego, obok USA, hegemonia na polityczno-gospodarczej mapie świata. Kolejny rok to już zapowiedź nowego światowego **ładu**: zaostrenie rywalizacji między USA i Chinami, podział społeczności międzynarodowej na kraje północy i sprzyjającemu Chinom Południa, pojawienie się tendencji protekcyjnych, nieprzewidywalnych skutków różnych form embarga handlowego, powrót do wyścigu zbrojeń i zmian priorytetowych decyzji inwestycyjnych wielu państw.

Sytuacja ta wywołuje oczywiście wzrost niepewności praktycznie w każdej sferze **życia gospodarczego i społecznego**, co ma wpływ na ruchy migracyjne, rywalizację w obszarach, takich jak: nauka, technologia, cyberprzestrzeń czy podbój kosmosu.

W Polsce zachodzące zmiany mogą być porównywane do transformacji ustrojowej lat 90. ubiegłego stulecia. Tym razem jednak jesteśmy świadkami zmian głębszych, sięgających niemal każdej dziedziny życia, noszących znamiona kryzysu globalnego. Do zmian wskazywanych jako przełomowe należy m.in. udostępniony w 2022 r. **Chat GPT 4** – symbol kolejnego etapu rewolucji technologicznej, bazującego na sztucznej inteligencji i uczeniu maszynowym.

CZEGO NAUCZYŁO NAS DRUGIE DZIESIĘCIOLECIE I KRYZYSY (LEHMAN BROTHERS, KREDYTY WALUTOWE, COVID-19, WOJNA NA UKRAINIE, WYBUCH INFLACJI 2020–2022), W KTÓRYCH PRZYSZŁO NAM ŻYĆ?

Zaproszeni do naszego wydawnictwa eksperci, praktycy, analitycy, naukowcy zgodnie z umową kończyli swoje wypowiedzi rekomendacjami wynikającymi z ich doświadczeń i obserwacji. Polski sektor bankowy zamyka okres 2012–2022 intensywnymi przygotowaniami do kolejnych wyzwań, które rysują się przed polską gospodarką i wymagać będą sięgnięcia zarówno do zasobów finansowych czy kadrowych, ale także sprawdzenia sprawności struktur organizacyjnych czy zaimplementowanej technologii.

W obszarze zagadnień ekonomicznych mocno akcentowano poprawę współczynników bezpieczeństwa sektora na początku dekady i wspomniane już, osłabiające biznes warunki otoczenia prawno-ekonomicznego. Podkreślano, że chcąc utrzymać sprawny i bezpieczny sektor bankowy w Polsce, w obliczu wyzwań stojących przed krajem i polską gospodarką nie do utrzymania jest dotychczasowy poziom obciążeń finansowych sektora, który powoduje obniżanie się zdolności do finansowania rosnących potrzeb gospodarczych i obronnych Polski oraz możliwości włączania się w proces odbudowy Ukrainy. Efektywne opodatkowanie sektora bankowego w Polsce na koniec 2022 r. osiągnęło jeden z najwyższych poziomów w świecie – ponad 40 proc.

Należy zahamować proces obniżania atrakcyjności inwestycyjnej polskich banków jako rezerwy pieniędzy inwestycyjnego, odtworzyć podstawę racjonalnych regulacji, uwzględniających zasadę proporcjonalności czy zasadę pewności prawa.

Niezbędne jest przywrócenie wiary w sens długookresowego oszczędzania jako fundamentu budowy dobrobytu społecznego i gwarancji bezpieczeństwa finansowego dla Polaków, również w okresie po zakończeniu kariery zawodowej obywateli.

Komentując najbardziej uciążliwe zjawiska z obszaru nie tylko wspomnianego już otoczenia prawnego sektora bankowego, ale szerzej, prawa w całej gospodarce polskiej, zwracano uwagę – jako na rzeczy absolutnie pierwszorzędnej wagi – na:

- konieczność odstąpienia od tworzenia nieprzemyślanych przepisów i regulacji, skutkujących atrofią stosunków zobowiązaniowych i godzących w fundamenty prawa cywilnego i gospodarczego. Motywowane populistycznie prawo, stawiające przedsiębiorców, ze szczególnym uwzględnieniem sektora finansowego, w roli przysłowiowego kozła ofiarnego to droga do kryzysu gospodarczego i hiperinflacji,
- potrzebę zerwania z praktykami korzystania z darmowego kapitału, którego źródłem są oszczędności najbardziej gospodarczo wartościowej grupy społeczeństwa, czyli zapobiegliwych ciułaczy, co jest etycznie nieprzyzwoite i tworzy nowe, niebezpieczne rodzaje ryzyka,
- właściwą reinterpretację ochrony konsumenta jako słabszej strony obrotu gospodarczego, tak by zamiast niwelowania asymetrii informacyjnej prawo i praktyka organów ochrony konsumenta nie sprzyjały powstawaniu pokusy nadużyć po stronie klienta indywidualnego, co stanowi poważne zagrożenie zarówno dla instytucji finansowych, a w konsekwencji całej gospodarki, jak i samych konsumentów, którzy w takich warunkach traktowani będą jako klienci szczególnego ryzyka i nie będą mogli liczyć na łatwy dostęp do określonych produktów i usług.

Surowa ocena otoczenia prawnego nie oznaczała symptomów zniszczenia stabilności polskiego sektora bankowego, bo pracowano nad jego odpornością ponad 30 lat, ale spowodowała, że najbardziej wstrzeźliwi krytycy zaczęli wskazywać, że dzisiejsza stabilność sektora, która zależy od olbrzymiej liczby różnych czynników, wewnętrznych i zewnętrznych, nie jest dana raz na zawsze.

Konsekwentne odwoływanie się do etyki i moralności w pracach nad wszystkimi wyżej wymienionymi obszarami instytucji sektora finansowego, jako podstawy naszej cywilizacji, jako fundamentu zasad, kodeksów i wszelkiego porządku, w tym – w szczególnie silnym stopniu – w systemie bankowym. Praktyczną najprostszą receptą jest uczciwość i dialog, tak aby poszukiwać słusznych i sprawiedliwych rozwiązań. **A to oznacza proporcjonalność rozwiązań i unikanie sytuacji, w których wybrane grupy interesariuszy uży-**

skują nieuzasadnioną premię względem pozostałych, nadużywając tym samym ducha, przy równoczesnym, pozornym respektowaniu litery prawa.

Wraz z rozwojem technologii powstawać będą nowe obszary i specjalności, w których etyka będzie niezbędna, początkowo jako etyka technologii ze szczególnym uwzględnieniem sztucznej inteligencji, później zaś coraz bardziej wyspecjalizowana, etyka branż i zawodów, które dopiero powstaną.

Zmiany, które nas czekają jako sektor i społeczeństwo, to nie tylko zarządzanie zmianami technologicznymi, to głównie zmiany w ludziach, mentalne, kompetencyjne, to stały wszechogarniający postęp, to ustawiczne baczenie, żeby w natłoku innowacji i gruntowych zmian – makroekonomicznych, politycznych, społecznych czy wreszcie regulacyjnych – nie umknęły nam te najważniejsze, uniwersalne, dotyczące wartości i zamykające się często w filozofii ESG czy pojęciu fundamentu postępu cywilizacyjnego.

Zgodnie z maksymą jednego z prezesów banków to nie technologia jest najważniejsza, kluczowe w bankowości pozostaną klient i procesy, w których dochodzi do splotu wielu koncepcji, odpowiadających poziomowi kultury decyzji, w ramach organizacji i poza nią, w tym etyka i odwaga w samodzielnym myśleniu.

Niniejsza książka jest nie tylko historią wydarzeń z puentą. Jest również opowieścią o sukcesie sektora bankowego w Polsce, o udanej, chociaż obfitującej w trudne momenty dekadzie utrzymywania się w czołówce najnowocześniejszych branż gospodarczych Polski. To również sukces stania się w swojej specjalności jednym z najbardziej innowacyjnych sektorów na świecie. Jest jednocześnie szerszym pytaniem – do polityków odpowiadających za gospodarkę. Czy w kraju, który według rankingu innowacyjności KE na 27 państw Unii zajmuje dopiero 24. miejsce, rozsądne jest obciążać krajowy, najnowocześniejszy w świecie sektor gospodarczy 40-proc. podatkiem, żeby ratować branże mniej efektywne? Czy nie jest to osłabianie, a w dalszej kolejności pozbywanie się lidera, który mógłby dostarczać administracji państwowej i pozostałym sektorom gospodarczym nie tylko sprawnych systemów rozliczeń czy niezbędnych środków finansowych na cele rozwojowe, ale również dostarczać gospodarce, administracji, służbie zdrowia czy edukacji kompetentnych, innowacyjnych kadr oraz sprawdzonych, innowacyjnych rozwiązań technologicznych.

Warto przypomnieć, że w początkowych latach transformacji, w latach 90. ubiegłego wieku sektor bankowy w Polsce był wymieniany przez ekspertów międzynarodowych jako jedno z największych zagrożeń reformy gospodarczej. Dziś mimo, a może dzięki, przezwyciężeniu wielu osłabiających sektor decyzji, popełnionych błędów i zrealizowanych ryzyk bankowość demonstrowa swoją gotowość do sprawnej, bezpiecznej i kompetentnej obsługi innowacyjnej gospodarki narodowej, do mobilizacji potrzebnych środków finansowych. W tym kontekście bankowość w pełni zasługuje na traktowanie jej w analogiczny sposób, jak wszystkich pozostałych zasobów o charakterze strategicznym, do których przecież się zalicza.

Pomni doświadczeń dziesięciolecia chcemy raz jeszcze, chociaż w nieco innym kontekście, **nawiązać do lekcji, w jakiej uczestniczył sektor bankowy, lekcji poruszanego w książce kryzysu kredytów walutowych.** Brak odpowiedniej determinacji ze strony wiodących uczestników rynku i sceny politycznej w rozwiązywaniu kryzysu, kiedy on dopiero narastał, prowadził nieuchronnie do siłowego rozstrzygnięcia, w którym można się było spodziewać nieproporcjonalnych dla stron rozkładu korzyści i kosztów. Przypadek Polski pokazał, jak na ołtarzu polityki wykorzystane zostały modne trendy ruchów społecznych,

nieuwzględniające uniwersalnych praw rządzących ekonomią, i wystawiono na ciężką próbę stabilność „krwiobiegu gospodarki”, sektora kluczowego dla bezpieczeństwa finansowego państwa. Pojawiły się również niesymetryczne, pośrednie efekty uboczne. Nastąpiły: obniżenie zdolności sektora bankowego do finansowania gospodarki, społeczny spadek zaufania do prawa, w tym na rynku inwestycyjnym, osłabienie instytucji tajemnicy bankowej, rosnący zakres niepewności wpływu mediów społecznościowych zarządzanych przez algorytmy i emocje społeczne.

„Ojczyzna – cytując słowa Cypriana Kamila Norwida – to wielki, zbiorowy obowiązek”. Gwałtowne kryzysy i załamania gospodarcze są najczęściej efektem nagromadzonych przez lata zbiorowych błędów czy zaniedbań, zaniechań w rozwiązywaniu niewygodnych problemów. Liczymy na refleksję, rzetelny rachunek sumienia u wszystkich, których działalność publiczna przekładała się bądź przekłada w ten czy inny sposób na kondycję rynku finansowego, którego ostateczne wnioski w ostatecznym rozrachunku posłużą usprawnieniu i uszczelnieniu systemu. Kryzys frankowy to wystarczająco duży багаż doświadczeń, aby wzorem praktyki z początku drugiej dekady bieżącego wieku przywrócić w szerokim zakresie rolę debaty publicznej, nie tylko w zakresie budowania odporności banków, ale również instytucji państwa, z udziałem wszystkich zainteresowanych stron.

Przedstawiony materiał nie skłania do szukania winnych czy piętnowania określonych postaw etycznych, prowadzących do atrofii stosunków zobowiązaniowych. Choć kwestii tej poświęciliśmy na naszych łamach sporo miejsca, uważamy, iż to nie szarego konsumenta powinno się obciążać pełnią odpowiedzialności za korzystanie z dyskusyjnych moralnie rozwiązań prawno-regulacyjnych. Tak bowiem się składa, iż w demokratycznych państwach prawnych to regulacje odpowiadają za kształtowanie właściwych zachowań społeczeństwa obywatelskiego. Ewentualne postulaty powinny być raczej formułowane wobec tych rozwiązań, które w szczególnie sposób sprzyjają – niestety, co należy z ubolewaniem odnotować – coraz powszechniejszemu uleganiu pokusie nadużywania prawa w zachowaniach społecznych.

W imieniu autorów naszego wydawnictwa wyrażamy troskę o stan bieżący polskiego sektora bankowego, jak również niepokój o kształtującą się w najbliższych latach sytuację. Czy „ciekawe czasy”, trawestując chińskie przekleństwo, mamy już za sobą, czy mamy je dopiero przed sobą? Jeśli prawdziwa jest ta druga ewentualność, to jak jesteśmy do tych wyzwań przygotowani?

Niemal wszyscy spośród naszych interlokutorów, formułując własne przemyślenia i propozycje rozwiązań, widzieli najbliższą przyszłość pozytywnie. Panowała powszechna zgoda, że chcąc odgrywać w tej części świata rolę liczącego się partnera społeczności międzynarodowej, musimy mieć elity polityczne i państwo z prawdziwego zdarzenia: transparentne, ze sprawną administracją, silną, wolną od populizmu gospodarką, a to również oznacza: z działającym w stabilnym otoczeniu prawnym, zdolnym do finansowania rozwoju sektorem bankowym.

Będąc uczestnikami bieżących politycznych, ale również etycznych dyskusji przełomu lat 20. i 30. bieżącego wieku pozwoliliśmy sobie odwołać się do słów preambuły Konstytucji RP: „My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”. Wśród owych ponadczasowych wartości, które powinny łączyć wszystkich, niezależnie od wyznawanego światopoglądu bądź

religii, nie sposób pominąć kluczowych zasad, jak rzetelność i odpowiedzialność, z czym wiąże się zarówno zaciąganie zobowiązań w sposób roztropny i przemyślany, jak i wywiązywanie się z tychże, również wówczas, kiedy obiektywne uwarunkowania staną się mniej korzystne dla którejkolwiek ze stron. Świadomość, iż takie właśnie podejście stanowi *conditio sine qua non* współczesnego ładu prawnego, jak i stabilności całej gospodarki, powinna znajdować odzwierciedlenie w aktywności ustawodawczej, działaniach regulacyjnych i nadzorczych, strategiach przygotowywanych przez zarządy instytucji finansowych, wreszcie aktywności tych, których obowiązkiem statutowym jest troska o prawa klienta.

Rada i zarząd ZBP, prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz oraz Rada Programowa niniejszego wydawnictwa składają pracownikom sektora bankowego w Polsce, szczególnie zatrudnionym w latach 2012–2022, serdeczne podziękowania za wkład pracy w budowę bezpiecznego i przyjaznego klientom sektora bankowego w Polsce. Szczególne podziękowania należą się wszystkim bankowcom oraz pracownikom firm infrastruktury międzybankowej, których środowisko bankowe wyróżniło Medalem Kopernika oraz wyróżnieniami nagrody honorowej ZBP w okresie 2012–2022.

Załączniki

1. Kodeks Dobrych Praktyk Bankowych
2. Indeks osób wyróżnionych Medalem Kopernika oraz wyróżnieniami nagrody honorowej ZBP w latach 2012–2022

Załącznik do Uchwały nr 10/2023

KODEKS ETYKI BANKOWEJ
(ZASADY DOBREJ PRAKTYKI BANKOWEJ)

Spis treści

WSTĘP

I. ZASADY OGÓLNE

II. RELACJE Z KLIENTAMI

III. RELACJE Z PRACOWNIKAMI

**IV. RELACJE POMIĘDZY BANKAMI ORAZ RELACJE Z INNYMI
INSTYTUCJAMI FINANSOWYMI I PARTNERAMI BIZNESOWYMI**

V. ODPOWIEDZIALNA BANKOWOŚĆ

VI. INNOWACJE I NOWE TECHNOLOGIE

VII. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

WSTĘP

Banki przez odpowiedzialne prowadzenie biznesu, wdrażanie innowacyjnych rozwiązań oraz edukację ekonomiczną przyczyniają się do rozwoju gospodarki i społeczeństwa. Zmiany otoczenia prawno-regulacyjnego oraz postęp technologiczny powodują, że zasady, które regulują działanie banków stają się coraz bardziej złożone.

Każde działanie banków skierowane do klientów, partnerów biznesowych i pracowników musi być zgodne nie tylko z obowiązującymi przepisami i wewnętrznymi regulacjami, ale powinno być również zgodne z zasadami etycznymi. Wielość przepisów i regulacji nie rozwiązuje wszystkich pojawiających się problemów lub dylematów. Dotyczą one zagadnień biznesowych jak i spraw wynikających z przypisywania bankom cech instytucji zaufania publicznego. Zasady etyczne mogą być szczególnie przydatne w sytuacjach gdy przepisy lub regulacje wewnętrzne nie nadążają za rozwojem praktyk rynkowych albo postępem technologicznym.

W tych okolicznościach szczególnego znaczenia nabiera prowadzenie działalności bankowej w sposób etyczny i zgodny z dobrymi praktykami bankowymi, które mogą być drogowskazem prawidłowego postępowania.

Z doświadczeń wynika, że szczególne znaczenie w kształtowaniu etyki mają zasady wypracowane wewnątrz danego środowiska branżowego i dostosowywanie ich do zmieniającego się otoczenia. W polskim sektorze bankowym od lat rozwijamy dobre praktyki bankowe i sukcesywnie aktualizujemy „Kodeks Etyki Bankowej (Zasady Dobrej Praktyki Bankowej)” (dalej: „Kodeks”), mając na względzie dobro klientów, pracowników, partnerów biznesowych i innych interesariuszy.

Kodeks Etyki Bankowej („Zasady Dobrej Praktyki Bankowej”) to zbiór zasad związanych z działalnością banków. Odnoszą się one do banków, ich pracowników i osób lub podmiotów za pośrednictwem, których banki wykonują czynności bankowe. Zakres zastosowania zasad powinien być indywidualnie i odpowiednio dostosowywany do banku jako instytucji i jego pracowników. Ponadto, przestrzeganie oczekiwanych standardów etycznych powinno być wyrażane wobec podmiotów za pośrednictwem, których banki wykonują czynności bankowe. Stosowanie w praktyce zasad Kodeksu powinno uwzględniać specyfikę organizacji banku z zachowaniem istoty tych zasad.

I. ZASADY OGÓLNE

1. Banki jako instytucje zaufania publicznego powinny działać odpowiedzialnie i profesjonalnie ze szczególnym uwzględnieniem rzetelności, wiarygodności i uczciwości.
2. Każde działanie banku powinno być analizowane z punktu widzenia przestrzegania zasad etycznych. Zgodność działania z zasadami etyki powinno być jednym z kryteriów podejmowania decyzji.
3. Zasady etyczne powinny być przestrzegane, a ich poszanowanie powinno być monitorowane.
4. Kluczową rolę w kształtowaniu kultury etycznej powinna odgrywać rada nadzorcza, zarząd oraz kadra kierownicza na każdym szczeblu organizacji.
5. Banki powinny zapewniać pracownikom szkolenia z zasad etycznych.
6. W bankach powinno się zapobiegać wszelkim formom dyskryminacji i je eliminować – dotyczy to klientów, pracowników banków oraz innych interesariuszy.
7. W bankach powinno się unikać konfliktu interesów. Jeśli nie można go uniknąć, powinno się nim odpowiednio zarządzać.
8. Banki powinny przetwarzać wszystkie informacje, w tym dane osobowe, zgodnie z przepisami prawa, w dobrej wierze, starannie oraz z zachowaniem zasad bezpieczeństwa.
9. Każdy pracownik banku powinien mieć świadomość, że współuczestniczy w kształtowaniu wizerunku banku oraz sektora bankowego.
10. Banki powinny podejmować współpracę na rzecz wzmocnienia kultury etycznej w sektorze bankowym.

II. RELACJE Z KLIENTAMI

1. Banki powinny działać zgodnie z zawartymi umowami, w granicach dobrze pojętego interesu własnego i z uwzględnieniem interesów klientów.
2. Banki powinny zapewniać klientom pełne i rzetelne informacje o produktach i usługach. Wszystkie informacje o produktach i usługach, umowy i pisma do klientów powinny być formułowane przejrzysto i zrozumiale.
3. Banki powinny informować klientów zarówno o korzyściach, które wiążą się z produktem lub usługą, jak i ryzyku (jeśli takie występuje).

4. Działania promocyjne banków powinny być rzetelne oraz zapewniające transparentność przekazu.
5. Bank powinien rozpatrywać skargi i reklamacje klientów rzetelnie, obiektywnie, w możliwie najkrótszych terminach.
6. Bank powinien prowadzić proces reklamacyjny w zgodzie z obowiązującymi przepisami, dobrymi praktykami i najwyższymi standardami.
7. Mając na uwadze dorobek Związku Banków Polskich na rzecz polubownego rozstrzygania sporów między bankami a ich klientami, banki powinny, w zakresie jaki wynika z obowiązujących przepisów i najlepszych praktyk, informować o funkcjonującym przy Związku Banków Polskich: Bankowym Arbitrażu Konsumenckim i Sądzie Polubownym (Arbitrażowym) przy Związku Banków Polskich.
8. W celu podnoszenia jakości usług banki powinny analizować skargi i reklamacje, a zdobyte doświadczenia wykorzystywać do eliminowania przyczyn stwierdzonych nieprawidłowości.

III. RELACJE Z PRACOWNIKAMI

1. Banki powinny zapewniać przyjazne i zrównoważone środowisko pracy.
2. Każdy pracownik banku powinien być traktowany z szacunkiem i godnością.
3. Bank powinien prowadzić politykę kadrową w oparciu o jasne zasady i kryteria. Powinien zapewniać pracownikom równe szanse awansu, rozwoju oraz wynagradzania, natomiast kandydatom do pracy równe szanse zatrudnienia.
4. Aby pracownicy mogli rozwijać swoje kompetencje, banki powinny umożliwiać im rozwój zawodowy i zapewniać dostęp do programów, szkoleń i działań rozwojowych.
5. Zasady wynagradzania pracowników powinny wspierać realizację zasad etycznych.
6. Banki powinny umożliwiać swobodne i anonimowe korzystanie z dostępnych kanałów zgłaszania nieprawidłowości, w tym naruszeń zasad etycznych.

IV. RELACJE POMIĘDZY BANKAMI ORAZ RELACJE Z INNYMI INSTYTUCJAMI FINANSOWYMI I PARTNERAMI BIZNESOWYMI

1. Banki w relacjach między sobą oraz w relacjach z innymi instytucjami finansowymi i partnerami biznesowymi powinny kierować się rzetelnością, wzajemnym zaufaniem i uczciwą konkurencją.

2. W celu rozwoju systemu bankowego banki powinny współpracować ze sobą z poszanowaniem swej odrębności podmiotowej, własnych interesów i uczciwej konkurencji.
3. Banki nie powinny podważać profesjonalizmu, rzetelności i uczciwości innych banków i instytucji finansowych.
4. Banki powinny współpracować z partnerami biznesowymi, których sposób prowadzenia działalności nie jest zagrożeniem dla przestrzegania zasad etycznych oraz dla reputacji banku lub sektora bankowego, a w przypadku stwierdzenia takiego zagrożenia podejmować adekwatne działania.

V. ODPOWIEDZIALNA BANKOWOŚĆ

1. Banki powinny w swojej działalności uwzględniać cele zrównoważonego rozwoju.
2. Banki powinny sprzyjać inicjatywom, które kształtują i rozwijają odpowiedzialność w biznesie oraz tworzą podstawy zrównoważonego rozwoju.
3. Banki, w miarę możliwości, powinny podejmować i wspierać działania, które dążą do podnoszenia jakości życia – szczególnie społeczności lokalnych. Powinny też angażować się w działania charytatywne i zachęcać swoich pracowników do takich inicjatyw.
4. Banki powinny analizować wpływ swojej działalności na otoczenie, w którym działają i uwzględniać ten element w planach rozwoju.

VI. INNOWACJE I NOWE TECHNOLOGIE

1. Wdrażanie oraz stosowanie innowacji i nowych technologii powinno być efektywne dla banków oraz użyteczne i korzystne dla klientów.
2. Banki powinny działać na rzecz ograniczenia wykluczenia cyfrowego klientów.
3. Banki powinny oceniać skutki wdrożenia innowacji lub nowych technologii pod kątem ograniczania ryzyka dyskryminacji klientów.
4. Przed wdrożeniem innowacji lub nowych technologii banki powinny przeanalizować etyczne aspekty danego rozwiązania.
5. Banki powinny monitorować wykorzystywanie innowacji i nowych technologii pod kątem przestrzegania zasad etyki, zapewniając kontrolę nad funkcjonowaniem

infrastruktury technicznej i realizowanych przez nią procesów gromadzenia, przetwarzania i wykorzystywania informacji.

VII. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Banki powinny stwarzać warunki, aby wszyscy pracownicy oraz inni interesariusze mieli możliwość zapoznania się z treścią Kodeksu.
2. Banki powinny uwzględnić postanowienia Kodeksu w swoich regulacjach i dokumentach wewnętrznych.
3. Organem powołanym do opracowywania i promocji najlepszych standardów etycznych w działalności sektora bankowego, ich monitorowania i oceny przestrzegania jest Komisja Etyki Bankowej działająca przy Związku Banków Polskich („Komisja”).
4. Banki powinny wspierać Komisję w działaniach na rzecz rozwoju kultury etycznej w środowisku bankowym.
5. Organizację i tryb działania Komisji określa Regulamin Komisji Etyki Bankowej, który uchwała Walne Zgromadzenie Związku Banków Polskich.
6. Kodeks wchodzi w życie w dniu jego uchwalenia przez Walne Zgromadzenie Związku Banków Polskich.

Osoby wyróżnione Medalem Kopernika z okazji 25- lecia ZBP w latach 2016-2017

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
1		Marcin	Albinowski
2		Piotr	Alicki
3		Barbara	Andrzejuk
4		Halina	Antoszyk
576		Stanisław	Bachurek
5		Piotr	Balcerzak
6	Prof.	Wiesław	Banaś
7		Jerzy	Bańka
10		Krzysztof	Baran
11		Bartosz	Baranowski
12		Barbara	Barańska
13		Przemysław	Barbrich
14		Andrzej	Barcikowski
15		Brunon	Bartkiewicz
16		Jacek	Bartkiewicz
17		Barbara	Bartkowiak
18		Włodzimierz	Barylski
19		Rafał	Bednarek
20	Prof.	Marek	Belka
21		Anna	Biała
22		Paweł	Bialecki
23		Tadeusz	Bialek
24		Fernando	Bicho
25		Joanna	Bichta
26		Jarosław	Biegański
27		Jan Krzysztof	Bielecki
28		Małgorzata	Bielińska
29	Prof. dr hab.	Andrzej	Bierć
30		Tomasz	Bieske
31		Maciej	Biniek
32		Paweł	Bizoń
33		Anita	Błochowiak

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
34		Jerzy	Błochowiak
35		Mirosław	Boda
36		Zbigniew	Bodzioch
37		Tomasz	Bogus
38		Ewa	Bojańczyk
39		Leszek	Borkowski
40		Marian	Borycki
41		Jędrzej	Brand
43		Joao Nuno	Bras Jorge
44		Anna	Brulińska
45		Daniel	Brutkowski
46		Stanisław	Brzeg-Wieluński
47		Jacek	Brzeziński
48		Tomasz	Burczyński
49		Grażyna	Burzyńska
50		Paweł	Byra
558		Marek	Byzdra
51	Prof. dr hab. inż.	Wojciech	Cellary
52		Barbara	Cendrowska
53		Beata	Charkiewicz
54		Grażyna	Cheetham
55		Bożena	Chlebicz
56		Michał	Chmiel
57	dr	Mariusz	Cholewa
58		Jolanta	Ciążyńska-Syka
59		Jerzy	Cichowicz
60		Andrzej	Cichy
61		Zofia	Ciesielska
62		Grzegorz	Cieślik
63		Bartosz	Ciołkowski
64		Grażyna	Ciurzyńska
65		Piotr	Cyburt

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
66		Janusz	Cyrek
67		Sławomir	Cytrycki
68	Prof. dr hab.	Józef	Czaja
69	Prof.	Janusz	Czapiński
71		Piotr	Czarnecki
567		Wanda	Czarnocka
72		Janusz	Czarzasty
73	Prof. dr hab.	Jan	Czekaj
256	Prof. dr hab.	Mirosław	czerniak
74		Małgorzata	Czerska
75		Krzysztof	Czerwiec
76		Marzenna	Czerwińska
77		Jan	Czesak
78		Stanisław	Danis
79		Janusz	Dedo
80	Prof. dr	Paul	Dembiński
81		Janusz	Diemko
82		Marcin	Dietrich
83		Grzegorz	Długosz
84		Witold	Dobrzyński
85		Dagmara	Domagała-Kaczmarczyk
86		Sławomir	Domżał
87		Ryszard	Drużyński
88		Dariusz	Duch
89		Barbara	Duda
90		Adam	Dudek
91		Konrad	Dudek
92		Zbigniew	Dudziński
93		Jacek	Durka
94		Małgorzata	Dusza
95		Maciej	Duszczyk
96		Dominika	Duziak

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
97		Magdalena	Dyduch
98	Prof. dr hab.	Danuta	Dziawgo
99	Prof. dr hab.	Leszek	Dziawgo
100		Crażyna	Dziedzic
588		Piotr Leon	Epsztein
102		Joanna	Erdman
103		Marcin	Fabisiewicz
104	Prof. dr hab.	Bogusław	Fiedor
105	Prof. dr hab.	Dariusz	Filar
106		Janina	Firlicińska
107	Prof. dr hab.	Stanisław	Flejterski
108		Sławomir	Flissikowski
109		Jarosław	Fordoński
110		Jakub	Fulara
111		Jacek	Furga
112		Dorota	Gajek
113		Elżbieta	Gajewska
114		Lech	Gajewski
115		Piotr	Galas
116	Prof. dr hab.	Wojciech	Gasparski
117		Przemysław	Gdański
118		Ewa	Getka
119		Jacek	Gieorgica
120		Wiesław	Gierwatowski
121		Waldemar	Gieryszewski
122		Hanna	Gilicińska-Cieślak
559		Halina	Głogowska
123		Wojciech	Głowacki
124		Grzegorz	Głuc
125		Tadeusz	Głuszczuk
126	dr	Jerzy	Głuszyński
127		Wojciech	Golicz

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
128		Władysław	Gołębiowski
129		Agnieszka	Gołębiowska
130	Prof. dr hab.	Marian	Gorynia
131	Prof. dr hab.	Andrzej	Gospodarowicz
132		Małgorzata	Gójska
133		Kazimierz	Grabczuk
134		Janusz	Grobicki
135		Małgorzata	Gromiec
136		Hanna	Gronkiewicz-Waltz
137		Mieczysław	Groszek
140		Stefan	Grott
141		Włodzimierz	Grudziński
142		Tomasz	Gryn
143		Marian	Grzegorzczuk
144		Wojciech	Haase
145		Antoni	Hanusik
146	Prof. dr hab.	Janina	Harasim
147	Prof. dr hab.	Andrzej	Herman
148		Izabela	Heropolitańska
149		Mariusz	Hildebrand
150		Teresa	Hildebrand-Wrzesień
151		Zbigniew	Hojka
152		Alicja	Huczyńska
153		Aleksandra	Hybsz
154		Alicja	Irek
155		Wacław	Iszkowski
156	Prof. dr hab.	Małgorzata	Iwanicz-Drozdowska
157		Grażyna	Iwańska
158		Janina	Jabłońska
159		Wojciech	Jabłoński
160		Zbigniew	Jagiełło
161	Prof. dr hab.	Krzysztof	Jajuga

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
162		Eligia	Jakubas
163		Andrzej	Jakubiak
164		Paweł	Jakubik
165	Prof. dr hab.	Alfred	Janc
166		Andrzej	Janik
167		Jacek	Janiszewski
568		Roman	Janiszewski
168		Andrzej	Jankowski
169	Prof. dr hab.	Krzysztof	Jasiecki
170		Grażyna	Jaworska
171	Prof. dr hab.	Władysław Leopold	Jaworski
172		Stefan	Jerzak
173		Norbert	Jeziolowicz
174		Tomasz	Jończyk
175		Piotr S.	Juda
176		Wojciech	Jujeczka
177		Roman	Jurewicz
178		Ryszard	Jurkowski
179		Agnieszka	Kacprowicz
180		Wojciech S.	Kaczorowski
181		Aleksander	Kaczyński
560		Piotr	Kaczyński
182		Krzysztof	Kajko
183	dr hab.	Krzysztof	Kalicki
184		Wiesław	Kalinowski
185		Piotr	Kamela
186		Mariola	Kapla
187		Józef	Kapłanek
188		Urszula	Karbownik
189		Jan	Karwatowski
190		Krzysztof	Karwowski
191	Prof.	Stanisław	Kasiewicz

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
192		Ewa	Katyk
193		Stefan	Kawalec
194		Ewa	Kawecka-Włodarczak
195		Andrzej	Kawiński
196		Renata	Kaźmierczak
197		Artur	Kaźmierczak
198		Małgorzata	Kąkol
199		Włodzimierz	Kiciński
200		Tomasz	Kierzkowski
201		Karolina	Kijak
202		Sławomir	Kisiel
203		Stanisław	Kłapeć
204		Michał	Knitter
561		Krzysztof	Kochański
205	Prof. dr hab.	Ryszard	Kokoszczński
206		Michał	Kokszys
207		Stanisław	Kolasiński
208		Małgorzata	Kołąkowska
209		Joanna	Kołodzyńska
210		Dariusz	Kołodziejcki
211		Aleksander	Kompf
212		Grzegorz	Kondek
213		Dominik	Konieczny
214		Agata	Kontrym-Woś
569		Dariusz	Kończal
215		Andrzej	Kopyrski
216		Małgorzata	Korsakowska-Słowik
218		Krzysztof	Korzeniewski
219		Halina	Korzeniowska
220		Wojciech	Kosiba
221	Prof.	Cezary	Kosikowski
222		Wojciech	Kostrzewa

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
223		Tadeusz	Kościński
224		Bogusław	Kott
225		Małgorzata	Kowalczyk
226		Ewa	Kowalczyk
227		Andrzej	Koweszko
228		Robert	Koziński
229	Prof. dr hab.	Witold	Koziński
230		Józef	Kozioł
570		Salomea	Kozioł
231		Dariusz	Kozłowski
233		Beata	Krajewska
234		Gabriela	Krakowiak
235		Elżbieta	Krakowiak
236		Michał	Krakowiak
237	dr	Marcin	Kraska
238		Agnieszka	Krawczyk
577		Monika	Krawczyk
571		Michał	Król
239		Monika	Kruk-Nieznańska
240		Zbigniew	Krutczenko
241	dr hab.	Zbigniew	Krysiak
242		Elżbieta	Krzemińska
243		Bogdan	Krzyszczak
244		Krzysztof	Ksyta
245		Bartosz	Kublik
246		Dariusz	Kucharczyk
247	Dr	Iwa	Kuchciak
248		Teresa	Kudlicka
249		Beata	Kukawka
250		Marek	Kulczycki
251		Grzegorz	Kuliszewski
252		Zdzisław	Kupczyk

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
253	Prof.	Lech	Kurkliński
254		Marek	Kurowski
255		Wojciech	Kutyła
257		Zofia	Kuzyk
258		Wojciech	Kwaśniak
259		Katarzyna	Langner
260		Andrzej	Lazarowicz
261		Andrzej	Lech
262		Marcin	Ledworowski
263	Dr hab.	Longin	Leśniewski
264		Arkadiusz	Lewicki
265		Jacek	Lipiec
266	dr	Sławomir	Listkiewicz
267		Ryszard	Lorek
268		Maria	Loth-Jaranowska
269		Luigi	Lovaglio
270	Prof. dr hab.	Karol	Lutkowski
271		Michał	Łabenda
272		Hubert	Łabęcki
273		Janusz	Łaski
274		Jacek	Łaszek
275		Piotr	Łaziński
276		Marek	Łomankiewicz
587		Aldona	Łuczak
277		Marek	Łukaszewski
284		Robert	Macherski
285		Robert Maciej	Macherski
286		Antoni	Maciejewski
287		Cezary	Maciejewski
288		Michał	Macierzyński
289		Anna	Maj
290		Krystyna	Majerczyk-Żabówka

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
291		Maciej	Majewski
292		Małgorzata	Malczewska
293		Kazimierz	Małecki
294		Maciej	Małek
295		Adam	Marciniak
296	Prof. dr hab.	Monika	Marcinkowska
297		Zbigniew	Marcinkowski
298		Dariusz	Marcjasz
299		Katarzyna	Marczyńska
301		Wojciech	Marek
302		Maja	Markiewicz
303		Janusz	Markowski
304		Agnieszka	Maroń
305		Elżbieta	Marquardt
306		Grzegorz	Marzec
307		Agnieszka	Marzec
308		Alicja	Masalska
309	Prof.	Piotr	Masiukiewicz
310		Roman	Maszczyk
311		Stanisław	Matejkiewicz
313		Piotr	Matwiej
314		Bartosz	Matysiak
315		Piotr	Mazur
316	Prof.	Elżbieta	Mączyńska
317		Bolesław	Meluch
318		Romuald	Meyer
319		Jadwiga	Michalczyk
586		Mariusz	Mielnik
320		Barbara	Mierzejewska
321		Jacek	Mierzejewski
322		Zygmunt	Miętki
323		Małgorzata	Migas

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
324	Prof.	Ewa	Miklaszewska
325		Maciej	Mikołajun
326		Anna	Milewska
327		Paweł	Minkina
328		Aleksandra	Minkowicz-Flanek
329		Tomasz	Mironczuk
572		Katarzyna	Misiak
330		Andrzej	Miśkiewicz
331		Jerzy	Modzelewski
332		Witold	Morawski
333		Robert	Moreń
334		Tomasz	Mospan
335		Izabela	Mościcka
336		Ryszard	Mroziński
337		Michał H.	Mrozek
338		Michał	Mrozek
339		Stanisław	Murawski
340		Aleksandra	Myczkowska
341		Józef	Myrczek
342	dr	Marek	Natalli
343		Grażyna	Niewolik
344		Bartłomiej	Nocoń
345		Tadeusz	Nosek
346		Robert Jan	Nowak
347		Janusz	Nowak
348		Małgorzata	Nowak
349		Monika	Nowakowska
350		Elżbieta	Nowakowska - Akkermans
351		Eligiusz	Nowakowski
562		Izabela	Ochojska
352		Dominik	Ogonowski
353		Marta	Olejniczak

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
354		Elżbieta	Oleszczuk
355		Marek	Oleś
356		Dariusz	Olkiewicz
357		Marcin	Olszak
358		Krzysztof	Olszewski
359		Tadeusz	Ołdakowski
360	Prof. dr hab.	Krzysztof	Opolski
361		Małgorzata	O'Shaugnessy
362		Magdalena	Ossowska-Krasoń
363	Prof. dr hab.	Stanisław	Owsiak
364		Marek	Pacek
365		Wiesław	Paluszyński
366		Wojciech	Pantkowski
367		Adam	Paprocki
368		Marek	Paradowski
369		Adam	Parfiniewicz
370		Anna	Pawlak
371		Jan	Pawlik
372	Prof. dr hab.	Leszek	Pawłowicz
373		Piotr	Pawłowski
374		Paweł	Pawłowski
375		Ryszard	Pazura
376		Jacek	Petrykiewicz
377		Jacek Robert	Petrykiewicz
378		Helena	Piasecka
379		Ewa	Piasecka Szalai
563		Piotr	Piasecki
380		Ewa	Pieczyńska
381		Henryk	Pietraszkiewicz
384		Krzysztof	Pietraszkiewicz
385	Prof. dr hab.	Jerzy W.	Pietrewicz
386		Wojciech	Pietruszka

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
387	Prof. dr hab.	Bogusław	Pietrzak
388		Robert	Pikuła
389		Urszula	Pinakiewicz
390		Piotr	Pinchinat-Miernik
391		Elżbieta	Piórkowska
392		Małgorzata	Piskorek
393	Prof. dr hab.	Jerzy	Pisuliński
394		Grzegorz	Piwowar
395	Prof. dr hab.	Piotr	Płoszajski
396		Paweł	Pniewski
398	dr	Andrzej	Podsiadło
399		Dariusz	Polaczyk
400		Andrzej	Polak
401		Tadeusz	Polański
402		Dorota	Poniatowska-Mańczak
403		Grzegorz	Poniatowski
404		Michał	Popiołek
405		Ewa	Pożniak - Kilkowska
406		Anna	Preis
407		Marcin	Prell
408	dr	Jerzy	Pruski
409		Arkadiusz Wiktor	Przybył
575		Teresa	Przychodzień
410		Marek	Przygodzki
411		Sebastian	Ptak
412		Andrzej	Raczko
413		Robert	Radziejowski
414		Paweł	Radzikowski
415		Magdalena	Raszkowska-Kaczmarek
578		Ewa	Reczek
416		Andrzej	Reich
417	Prof. dr hab.	Michał	Romanowski

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
418		Aleksandra	Rost
419		Izabella	Różycka
420		Wiesław	Rybaczewski
421		Marianna	Rydzewska
422		Karol	Sachs
423		Aleksandra	Sadowska
581		Anna	Sadzińska
424		Urszula	Sajkowska
425		Antoni	Sala
426		Sabina	Salamon
427		Krystyna	Schreiber-Pawlak
428		Alicja	Siemieniec-Bryńska
429		Andrzej	Sieradz
430		Sławomir S.	Sikora
431		Tomasz	Siudek
432		Krystyna	Skolkowska
433		Zofia	Skorupska-Bilecka
434		Krystyna	Skowrońska
435		Jerzy	Skrobot
436		Witold	Skrok
437		Grażyna	Skrzynecka
438	Prof. dr hab.	Andrzej	Sławiński
439		Cezary	Smorszczewski
440	Prof. dr hab.	Bogusław	Smółski
441		Wojciech	Sobieraj
442		Grażyna	Sobota
573		Gabriela	Sołobodowska
443		Krzysztof	Spirzewski
444		Kajetan	Stańczyk
445		Sławomir	Stawczyk
446		Szymon	Stellmaszyk
447		Ziemowit	Stempin

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
448		Krzysztof	Story
449		Artur	Strużyński
450		Cezary	Stypułkowski
451		Marta	Suchocka
452		Wojciech	Sury
453		Czesław	Swacha
454		Tadeusz	Swat
455		Zygmunt	Szafrąński
456	Prof. dr hab.	Jan	Szambelańczyk
457		Jacek	Szaroszyk
458		Barbara	Szczepanik
459		Stanisław	Szczerba
460		Romuald	Szeliga
461		Lilla	Szkop
462	Prof. dr hab.	Włodzimierz	Szpringer
463		Ewa	Szrajer
464		Wioletta	Szubska
465	Prof. dr hab.	Tadeusz	Szumlicz
466		Krzysztof	Szwarc
582		Aleksandra	Szymankiewicz
467		Joanna	Szymańska
468		Mariola	Szymańska-Koszczyk
469		Marcin	Szymański
470		Michał	Szymański
471		Janusz	Szymków
472		Janusz	Szymot
473		Feliks	Szyszkowiak
474		Ryszard	Ślązak
475		Ewa	Śleszyńska-Charewicz
476		Janina	Śmigielska
477		Barbara	Śmigiera-Krziuk
478		Andrzej	Świątek

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
479		Krzysztof	Telega
480		Peter	Tils
481		Adam	Tochmański
482	mec.	Ryszard	Tollik
564		Leokadia	Tołwińska
483		Tomasz	Tomasiak
484	dr	Andrzej	Topiński
485		Anna	Trzecińska
486		Danuta	Trzmielewska
487		Karolina	Trzop
488		Agnieszka	Tułodziecka
489	Prof. dr hab.	Łukasz A.	Turski
490		Joanna	Tylińska
491		Jarosław	Tymowski
492		Magdalena	Typa
493		Marek	Ujejski
494		Bartosz	Urbaniak
495		Jan Marek	Urbaniak
496		Piotr	Utrata
497		Piotr	Wachulski
498		Mariola	Walczevska
499		Szymon	Wałach
500		Józef	Wancer
579		Stefan	Wanke
501		Agnieszka	Wardak
502		Joanna	Wardzińska
503		Józefa	Warechowicz
504		Marian	Ważyński
583		Roman	Wenerski
505	Prof. dr hab.	Jerzy	Węclawski
506		Paweł	Widawski
507		Renata	Wieczorek

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
508		Zbigniew	Wielgosz
509	Prof. dr hab.	Ryszard	Wierzba
510	dr	Zbigniew R.	Wierzbicki
511	dr	Zbigniew R.	Wierzbicki
512		Piotr	Wiesiołek
513		Ireneusz	Wincencik
514		Halina	Wiśniewska
515		Cecylia	Wiśniewska
516		Marcin	Wiśniewski
517		Przemysław	Wiśniewski
518		Małgorzata	Wnęk-Kolaska
519		Grażyna	Wodzińska
565		Dariusz	Wojciechowski
520		Lesław	Wojtas
521		Maciej	Wojtaszek
283		Małgorzata	Wojtowicz
522		Jarosław	Wolak
523		Marianna	Wolska
524		Andrzej	Wolski
525		Zdzisław	Wołos
526		Tadeusz	Woszczyński
527		Ryszard	Woźniak
566		Dariusz	Wójcik
528		Bernadeta	Wróbel
529		Paweł	Wyczański
530		Michał	Wydra
531		Anna	Wydrzyńska-Czosnyka
532		Wiesław	Wyszogrodzki
574		Jacek	Zacharewicz
533		Piotr Franciszek	Zaczek
534		Grzegorz	Zakrzewski
535	Prof.	Małgorzata	Zaleska

Lp.	Tytuł	Tytuł/Imię	Nazwisko
536		Zenona	Zalewska
537		Rafał	Zalewski
584		Ewa	Zaniewska
538	Prof.	Witold	Zatoński
585		Anna	Zawada
539		Edmund	Zawadzki
540		Waldemar	Zbytek
541		Beata	Zduńczyk-Golędzinowska
542	Prof. dr hab.	Feliks	Zedler
543		Paweł	Zegarłowicz
544		Barbara	Zgódka
545		Witold	Zieliński
546		Waldemar	Zieliński
547		Marian	Zimny
548		Paweł	Ziółkowski
549		Andrzej	Ziółkowski
550		Eliza	Zwolińska
551		Mariusz	Zygierewicz
580		Anna	Żelazna
552		Katarzyna	Żmudzka
553		Wiesław	Żółtkowski
554	Prof. dr hab.	Marian	Żukowski
555		Sławomir	Żygowski
556		Anna	Żyła
557		Tadeusz	Żywczak

Lista osób wyróżnionych Medalem Kopernika w latach 2019-2022

lp	Nazwisko	Imię
1.	Adamczyk	Artur
2.	Adamczyk	Anna
3.	Andryszczyk	Emil
4.	Atkielska	Marzena
5.	Bączar	Alina
6.	Barbrich	Joann
7.	Bednarz	Marcin
8.	Bettman	Dominika
9.	Bielińska	Małgorzata
10.	Borkowski	Leszek
11.	Borowska	Barbara
12.	Buława-Olesińska	Monika
13.	Buroń	Arkadiusz
14.	Byzdra	Marek
15.	Chmielecki	Andrzej
16.	Ciarka	Mariusz
17.	Cichy	Grzegorz
18.	Cieślak	Adam
19.	Cieślik	Marcin
20.	Czechowska	I. D.
21.	Czopur	Sławomir
22.	Danescu	Florin
23.	Daszyńska-Muzyczka	Beata
24.	Dąbrowski	Krzysztof
25.	Dąbrowski	Krzysztof
26.	Diurzyński	Tomasz
27.	Dublanka	Dorota
28.	Dylewski	Jakub
29.	Dymiński	Daniel
30.	Fronczak	Marcin
31.	Gola	Marian
32.	Górski	Jarosław

lp	Nazwisko	Imię
33.	Grabowska	Anna
34.	Gracki	Łukasz
35.	Gryszczyńska	Agnieszka
36.	Gula	Paweł
37.	Guz-Vetter	Marzena
38.	Hermann	Jarosław
39.	Iwaniuk	Krzysztof
40.	Iwanowski	Tomasz
41.	Janc	Agnieszka
42.	Jasiulewicz	Grzegorz
43.	Jaworski	Michał
44.	Jurkowski	Ryszard
45.	Justyński	Krzysztof
46.	Kalbarczyk	Piotr
47.	Kalita	Bartosz
48.	Kamińska	Ewa
49.	Kielich	Tomasz
50.	Kochaniak	K.
51.	Kołakowski	Robert
52.	Kordas	Wojciech
53.	Kornosz-Koronowska	Katarzyna
54.	Kosiński	Jerzy
55.	Kotowicz	Robert
56.	Kotyniewicz	Krzysztof
57.	Kowalczyk	Artur
58.	Kowalik	Dariusz
59.	Kraupe	Filip
60.	Król	Michał
61.	Krzywiec	Daniel
62.	Kubeł	Stanisław
63.	Kubiak	Artur
64.	Kublik	Bartosz

lp	Nazwisko	Imię
65.	Kurowski	Adrian
66.	Kutyłowski	M.
67.	Kwieciński	Jerzy
68.	Kwitkowski	Bartosz
69.	Lach	Jan
70.	Lewicki	Arkadiusz
71.	Lęgas	Agnieszka
72.	Liniewicz	Izabela
73.	Lipiński	Czesław
74.	Listkiewicz	Sławomir
75.	Majewska	Katarzyna
76.	Makuszewski	Rafał
77.	Malinowski	Orfeusz
78.	Marcinkowski	Artur
79.	Matulewicz	Paweł
80.	Matyjaszczyk	Krzysztof
81.	Mazur	Piotr
82.	Mazurek	Karol
83.	Mączkowski	Krzysztof
84.	Miasto warszawa	
85.	Młyniec	Marek
86.	Nagel	Wojciech
87.	Niklasiewicz	Bogna
88.	Nowak	Piotr
89.	Nowak-sitarek	Katarzyna
90.	Ogórkiewicz	Maciej
91.	Olszak	Mateusz
92.	Ołdakowski	Michał
93.	Opaczyńska	Magdalena
94.	Pakuła	Martyna
95.	Pelczarski	Jaromir
96.	Pepłoński	Jakub

lp	Nazwisko	Imię
97.	Pesta	Anna
98.	Pietras	Jarosław
99.	Pietraszkiewicz	Adrianna
100.	Piławski	Bogdan
101.	Piotrowski	Dariusz
102.	Placzke	Paweł
103.	Poniatowski	Grzegorz
104.	Porawski	Andrzej
105.	Poznaniak	Grzegorz
106.	Prawda	Marek
107.	Preis	Anna
108.	Prus	Krzysztof
109.	Prusińska	Małgorzata
110.	Pudło	Michał
111.	Rachwał	Tomasz
112.	Robaczyński	Tomasz
113.	Rot	Jarosław
114.	Satkowska	Agnieszka
115.	Seklecka	Joanna
116.	Siemek	Marcin
117.	Skiba	Mirosław
118.	Słotwiński	Krzysztof
119.	Sobczak	Szymon
120.	Soldaty	Andrzej
121.	Stepaniuk	Jarosław
122.	Strojwąg	Michał
123.	Sugajski	Andrzej
124.	Szczepankowska	Aldona
125.	Szewczak	Radosław
126.	Szewczuk	Beata
127.	Szewczyk	Rafał
128.	Szmidt	Jan

Ip	Nazwisko	Imię
129.	Sztaba	Anna
130.	Szulc	Jan
131.	Szumieł	Waldemar
132.	Śledziewska	Katarzyna
133.	Ślęzak	Łukasz
134.	Talaga	Jan
135.	Tatzky	Igor
136.	Tokarski	Mariusz
137.	Torz	Robert
138.	Trętowski	Robert
139.	Truskolaski	Tadeusz
140.	Truszczyński	Jerzy
141.	Tyrka	Ewa
142.	Urbaniak	Bartosz
143.	Ursu	Cati
144.	Wadełek	Dorota
145.	Walaszczyk-Szymańska	Marta
146.	Walizek	Maciej
147.	Wieczorek	Paweł
148.	Wielgosz	Zbigniew
149.	Wiśniewski	Zbigniew
150.	Wiśniewski	Grzegorz
151.	Wiśniewski	Paweł Dariusz
152.	Włoch	Renata
153.	Woźniak	Ryszard
154.	Załączna	M.
155.	Zborowski	Bartosz
156.	Zmitrowicz	Magdalena

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych

Technologia Bezpieczeństwo Zaufanie

www.kdpw.pl



Kompetencje

Zaufaj naszemu doświadczeniu i poczuj się bezpiecznie w świecie technologii

Innowacyjność

Projektuj odważnie swoją przyszłość w biznesie, my zadamy o cyfrowe zaplecze

Rozwój

Buduj swój sukces, korzystając z usług stworzonych przez sprawdzonego partnera

kir.pl

KIR.